

C-3/2

PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI



UNIwersytet Warszawski
Wydział Prawa i Administracji
Zakład Kryminalistyki
Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne

© Copyright by Uniwersytet Warszawski Wydział Prawa i Administracji
Zakład Kryminalistyki

ISBN 83-903135-3-7

Skład i łamanie

Elżbieta Malik

Druk i oprawa

Zakład Poligraficzny Uniwersytetu Warszawskiego

Zam. nr 127/2000

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
Jolanta Babecka, WIELOKIERUNKOWE OGŁĘDZINY JAKO WAŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI DOWODOWEJ	9
Krystyna Baniuk, OCENA WIEKU ŚLADÓW LINII PAPILARNYCH W PRAKTYCE ŚLEDCZEJ I SĄDOWEJ	13
Tomasz Bednarek, OSMOLOGIA – PRZECENIANY CZY NIEDOCENIANY DZIAŁ KRYMINALISTYKI?	21
Jarosław A. Berent, Jakub Czarny, Marcin Woźniak, Danuta Miścicka-Śliwka, STATYSTYCZNA OCENA WYNIKÓW BADAŃ DNA W IDENTYFIKACJI ŚLADÓW BIOLOGICZNYCH	29
Adam Buczek, FAŁSZOWANIE PODPISÓW METODĄ ŚCISŁEGO NAŚLADOWNICTWA	35
Ryszard Burda, WYBRANE ZAGADNIENIA BADANIA PRZESTĘPSTW FINANSOWYCH NA LITWIE	43
Maciej Gawkowski, PRZEDSTAWIENIE WYNIKÓW BADAŃ NAUKOWYCH PROWADZONYCH PRZEZ ZESPÓŁ OSMOLOGII ZAKŁADU TECHNIKI KRYMINALISTYCZNEJ CENTRUM SZKOLENIA POLICJI W LEGIONOWIE	53
Piotr Girdwoyń, WERSJE KRYMINALISTYCZNE W PRAKTYCE POLICYJNEJ (na podstawie badań empirycznych)	59
Mieczysław Goc, MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA LABORATORIÓW KRYMINALISTYCZNYCH	81
Michał Gramatyka, IDENTYFIKACJA UŻYTKOWNIKA PROCESORA TEKSTU	87
Ewa Gruza, PRZYZYNEK DO ZAGADNIENIA OCENY WIARYGODNOŚCI ZEZNAŃ ŚWIADKA	95
Czesław Grzeszyk, ETIOLOGIA I SYMPTOMATOLOGIA ZAGROŻEŃ PRZE- STĘPCZOŚCIĄ W POLSCE – METODY JEJ ZWALCZANIA ORAZ KIERUNKI PROGNOZ ROZWOJU ZJAWISK PATOLOGICZNYCH	103
Marcin Iskra, WIEDZA O KRYMINALISTYCE W ŚWIETLE BADAŃ PRZEPROWADZONYCH WŚRÓD STUDENTÓW WPiA UW	115
Jacek Jaworski, SPECYFIKA OGŁĘDZIN MIEJSCA POŻARU	121
Jolanta Jerzewska, BIEGŁY A SPECJALISTA	129
Jerzy Kasprzak, WYBRANE ZAGADNIENIA IDENTYFIKACJI CZŁOWIEKA NA PODSTAWIE ŚLADÓW ZĘBÓW	137
Grażyna Kędzierska, WSPÓŁCZESNA DAKTYLOSKOPIA	157

Włodzimierz Kędzierski, BIEGLI SĄDOWI. SPECJALNOŚCI BIEGŁYCH W PRAKTYCE SĄDÓW OKRĘGOWYCH	171
Mariusz Kulicki, DOWODOWA ROLA WARIOGRAFII KRYMINALISTYCZNEJ	189
E. Kurapka, H. Malewski, ZARYS KONSEPCJI ROZWOJU KRYMINALISTYKI NA LITWIE	207
Marek Leśniak, EKSPERTYZA POLIGRAFICZNA (WARIOGRAFICZNA) W ŚWIECIE NOWEGO K.P.K.	213
Mirosław Lisiecki, SKUTECZNOŚĆ WYKRYWCZA I WARTOŚĆ DOWODOWA OKAZANIA W ŚWIECIE NOWEJ PROCEDURY KARNEJ I ZASAD KRYMINALISTYKI	225
Marek Łachacz, ZABEZPIECZANIE ŚLADÓW TRASEOLOGICZNYCH WYSTĘPUJĄCYCH NA (W) „TRUDNYCH” PODŁOŻACH	251
Rajmund Maliński, NOWE FORMY PREZENTACJI MATERIAŁÓW ILUSTRACYJNYCH W AKTACH POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO	259
Danuta Miścicka-Śliwka, Karol Śliwka, Jakub Czarny, Marcin Woźniak, Tomasz Grzybowski, EKSPERTYZA HEMOGENETYCZNA W IDEN- TYFIKACJI PLAM KRWI I INNYCH ŚLADÓW BIOLOGICZNYCH U PROGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA	275
Danuta Miścicka-Śliwka, DOŚWIADCZENIA Z ATESTACJI BADAŃ DNA W IDENTYFIKACJI ŚLADÓW BIOLOGICZNYCH PROWADZONEJ PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO MEDYCYNY SĄDOWEJ I KRYMINOLOGII	295
Leonarda Rodowicz, W CZORAJ, DZIŚ I JUTRO TRASEOLOGII	301
Zofia Sokolowska-Jabłońska, Grzegorz Ankus, OZNACZANIE ZAWARTOŚCI DELTA-9-TETRAHYDROKANNABINOLU W ZIELU KONOPI	313
Jan Stefanowicz, SZKOLENIE FUNKCJONARIUSZY TECHNIKI KRYMINALISTYCZNEJ Z ZAKRESU DAKTYLOSKOPII WEDŁUG STANDARDÓW INTERPOLU	323
Tadeusz Widła, OCENA DOWODU Z OPINII BIEGŁEGO – jednostkowa i finalna	327
Paulina Wolańska-Nowak, WPŁYW GENETYCZNEGO ZRÓŻNICOWANIA POPULACJI ZAMIESZKUJĄCEJ POLSKĘ POŁUDNIOWĄ NA WARTOŚĆ DOWODU Z BADANIA DNA	333
Tadeusz Tomaszewski, METODY BADAWCZE KRYMINALISTYKI A NOWY KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO Z 1997 ROKU	339
Tadeusz Tomaszewski, KWALIFIKACJE BIEGŁYCH WYDAJĄCYCH OPINIE KRYMINALISTYCZNE	345
Aleksandra Tucholska-Lenart, PROGRAM KONTROLI BIEGŁOŚCI ZAWODOWEJ EKSPERTÓW KRYMINALISTYKI	357

WSTĘP

Zakład Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego i Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne mają przyjemność oddać do rąk Czytelników kolejny, trzeci już tom prac naukowych publikowanych pod wspólnym tytułem „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”. Tym razem prezentowane przedsięwzięcie wydawnicze jest dziełem inicjatora cyklu – Zakładu Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego i pozyskanego dla tej idei sprzymierzeńca w postaci Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Mamy nadzieję, że od tej pory ta cykliczna już publikacja ukazywać się będzie pod wspólnym patronatem obu tych instytucji, będąc forum wymiany poglądów i prezentacji najnowszych osiągnięć kryminalistyki zarówno przedstawicieli świata nauki, jak i praktyki.

Treścią niniejszego tomu są referaty wygłoszone na II Sympozjum Kryminalistycznym Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, które odbyło się w dniach 6–8 października 1999 roku w Bystrej Śląskiej. W sympozjum tym udział wzięło ponad 100 uczestników, specjalistów z różnych dziedzin kryminalistyki. Reprezentowane były wszystkie środowiska zawodowe zajmujące się tą problematyką, od przedstawicieli świata nauki, przez funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa, służb granicznych do pracowników prywatnych firm kryminalistycznych i studentów uczelni wyższych.

Spotkanie to odbyło się pod ogólnym hasłem – „Kryminalistyka na przełomie wieków” i objęło 6 sesji tematycznych. Sympozjum zainaugurowano sesją plenarną, podczas której wygłoszono trzy referaty. Prof. T. Hanausek wystąpienie swoje poświęcił „Kryminalistyce w Polsce przed przełomem wieków”, doc. H. Malewski z Litewskiej Akademii Policyjnej omówił „Koncepcje rozwoju kryminalistyki na Litwie”, zaś prof. T. Tomaszewski przybliżył kwestie związane z „Dopuszczalnością dowodową wyników badań kryminalistycznych w świetle nowego kodeksu postępowania karnego”. Kolejne sesje poświęcono: Kryminalistycznej problematyce współczesnej przestępczości; Kryminalistyce a nowym

kodyfikacjom karnym w świetle doświadczeń po roku obowiązywania; Nowym tendencjom i kierunkom badań kryminalistycznych; Polskiej kryminalistyce w Europie oraz zaprezentowano sesję plakatową. Imprezie tej towarzyszyły liczne wystawy sprzętu do badań kryminalistycznych oraz kiermasz książki.

Przedstawione w niniejszym tomie referaty ukazują się bez merytorycznej ingerencji w otrzymane teksty. Przyjęto bowiem założenie, że celem tej publikacji jest przedstawienie stanowisk Autorów bez poprawek ze strony redaktorów wydania. Z przykrością jednak musimy stwierdzić, że nie otrzymaliśmy tekstów wszystkich wystąpień prezentowanych na sympozjum. Biorąc to pod uwagę, a także fakt, że poruszana problematyka dotyczy bardzo szerokiego spektrum zagadnień dotyczących zarówno kwestii prawnych, technicznych, medycznych, jak i szkoleń czy procesów dydaktycznych, co trudno dawało się ująć w ramy konkretnych tematów sesji, przyjęliśmy zasadę prezentacji referatów w porządku alfabetycznym nazwisk ich Autorów.

Jolanta Babecka



WIELOKIERUNKOWE OGŁĘDZINY JAKO WAŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI DOWODOWEJ

Ogłędziny należą do najważniejszych czynności kryminalistycznych i procesowych. Stanowią najpoważniejsze, czasem jedyne źródło uzyskania materiału dowodowego. Rezultat oględzin zwykle w znacznym stopniu wpływa na projektowanie innych czynności procesowych. Zarówno prawidłowe i efektywne, jak też nieprawidłowe i nieefektywne oględziny mogą decydować o rezultacie całego postępowania karnego. Dynamiczny postęp w rozwoju taktyki i techniki przestępczej, a także postęp naukowy w zakresie możliwości badawczych różnych śladów coraz częściej wymusza na organach ścigania wprowadzanie modyfikacji do rutynowych działań – w tym także oględzin. Rozwój nauki powoduje, że obiektów, które w związku z określonym zdarzeniem przestępczym można kwalifikować jako ślady (w szerokim rozumieniu tego słowa) i które można następnie poddać tradycyjnym i bardzo nowoczesnym badaniom kryminalistycznym jest coraz więcej. Dlatego też kwalifikacje osób angażowanych do wykonania określonych czynności związanych ze śladami muszą być coraz wyższe, ponadto organizacja tych czynności powinna być dostosowana do współczesnych wymogów. Wydaje się, że niektóre nowe zapisy w aktualnej ustawie karno-procesowej wychodzą naprzeciw potrzebom praktyki. Z tego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługują: nowa figura procesowa jaką jest specjalista (art. 205 k.p.k.) oraz zapisy dotyczące opinii wydawanej przez biegłych różnych specjalności, zwykle określanej mianem opinii kompleksowej (art. 193 k.p.k.).

Według ustawodawcy specjalista może zostać wezwany do udziału w czynnościach procesowych takich jak np. oględziny czy eksperyment (art. 205 § 1 k.p.k.), a jego rolą jest udzielenie organowi procesowemu wszechstronnej pomocy naukowo-technicznej w zakresie ujawnienia i utrwalenia śladów, wykonania pomiarów, obliczeń itp. W związku z wykonywanymi czynnościami specjalisty do protokołu można wprowadzać też jego uwagi i spostrzeżenia. W odróżnieniu od biegłego specjalista nie wydaje opinii, ponadto wezwanie specjalisty

nie wymaga wydania postanowienia, co z założenia ma wpłynąć na uproszczenie i przyspieszenie działań organu procesowego.

Opinia kompleksowa funkcjonowała w praktyce od dawna, natomiast dopiero w nowym kodeksie znalazły się zapisy o możliwości zasięgnięcia opinii „biegłych” (art. 193 § 1 k.p.k.) i wydania opinii przez „biegłych z zakresu różnych specjalności” (art. 193 § 3 k.p.k.). Obecnie obserwuje się coraz większe zainteresowanie organów procesowych możliwościami powoływania zespołu biegłych i opracowywania opinii kompleksowych.

Szybki rozwój nauki pociąga za sobą daleko idącą specjalizację zawodową. Taką samą tendencję obserwuje się też w kryminalistyce. Na potrzeby organów procesowych adaptuje się wiele metod i technik opracowywanych przez inne nauki. Wystarczy wspomnieć badania genetyczne już niemal rutynowo wykorzystywane do analizy śladów pochodzenia biologicznego, czy nowej generacji metody instrumentalne (np. neutronowa analiza aktywacyjna) wykorzystywane w kryminalistycznych badaniach fizykochemicznych, zwłaszcza w badaniach mikrośladów różnego pochodzenia. Tego typu przykłady można podać w odniesieniu do wszystkich dziedzin badań kryminalistycznych. Punktem wyjścia do każdego badania jest ślad ujawniony w czasie oględzin. Znajomość natury śladu oraz znajomość metod, jakie można wykorzystać do zbadania tego śladu często wpływa na to, czy w ogóle jakaś substancja, przedmiot, zmiana, zjawisko zostanie zakwalifikowane jako ślad. Jeszcze kilka lat temu nikt nie słyszał o możliwości badania mitochondrialnego DNA np. z pojedynczego włosa pozbawionego cebulki, czy też o badaniach śladów powystrzałowych pochodzących ze spłonki (badania GSR), dlatego nie zabezpieczano w toku oględzin substancji będących dziś przedmiotem tych badań i nie kwalifikowano ich jako ślady w rozumieniu kryminalistycznym. W większości przestępstw pospolitych lub w przypadkach przestępstw o dużym ciężarze gatunkowym, w których sprawca bądź sprawcy zastosowali metody i środki względnie prymitywne lub znane organom ścigania, wiedza i umiejętności dobrze wyszkolonego technika kryminalistyki są w zupełności wystarczające do prawidłowego ujawnienia i zabezpieczenia śladów. W niektórych, szczególnie uzasadnionych przypadkach, zwłaszcza wtedy, gdy zastosowane przez sprawców metody i techniki są nowe, wyrafinowane bądź ze wstępnej oceny zdarzenia i jego elementów wynika, że mogą wystąpić trudności w efektywnym, w sensie ilościowym i jakościowym, pozyskaniu materiału dowodowego, należy rozważyć możliwość przeprowadzenia wielokierunkowych oględzin z udziałem zespołu specjalistów z zakresu różnych specjalności. Skład zespołu byłby oczywiście uzależniony od rodzaju zdarzenia. Każdy specjalista powinien mieć wskazany zakres czynności – umożliwi to kontrolę zarówno co do rodzaju wykonanych przez specjalistów czynności, jak i ich kompetencji. Nie stoi to w sprzeczności z możliwością aktywnego współdziałania specjalistów w czasie oględzin, zarówno w procesie pozyskiwania materiału dowodowego, jak

i w ocenie dokonanych spostrzeżeń. Część spostrzeżeń można zweryfikować np. poprzez dokonanie doświadczenia. Całościowy wynik oględzin będzie zatem wypadkową wszystkich czynności przeprowadzonych z udziałem zespołu specjalistów, a więc nie tylko czynności stricte naukowo-technicznych, ale także uwag i spostrzeżeń dokonanych przez specjalistów w toku wykonywanych czynności.

Można przypuszczać, że przy najpoważniejszych zdarzeniach taka organizacja zespołu oględzinowego pozwoliłaby na uzyskanie przez organ procesowy już na wstępnych etapach postępowania większej ilości ważnych informacji, umożliwiających bardziej racjonalne, a może wręcz optymalne projektowanie innych czynności procesowych, w tym związanych z powoływaniem biegłych, powinna skutkować także wzrostem efektywności pozyskiwania materiału dowodowego w sprawie, co z kolei powinno przynieść wymierne efekty w dalszych etapach opracowywania tego materiału, między innymi w postaci opinii biegłego lub biegłych. W przypadku złożonej natury zdarzenia przestępczego, różnorodności pozyskanych materiałów i informacji dowodowych, niejednokrotnie korzystniej będzie powołać zespół biegłych do wydania opinii kompleksowej, który pomimo daleko idącej specjalizacji członków będzie w stanie wszechstronnie zbadać przedstawiony materiał, właściwie zinterpretować uzyskane wyniki i przedstawić spójną opinię. Niewątpliwie na jakość opinii kompleksowej będzie miała wpływ zarówno ilość, jak i jakość informacji dowodowych przedstawionych do dyspozycji biegłym. Oględziny wciąż stanowią jedno z najważniejszych źródeł takich informacji.

Literatura

1. Kodeks Karny, Kodeks Postępowania Karnego, Kodeks Karny Wykonawczy – stan prawny na dzień 1 stycznia 1998 rok, wyd. INFO-TRADE, Gdańsk 1997.
2. Czczot Z., Tomaszewski T.; „Kryminalistyka ogólna”, Wyd. COMER 1996.
3. Kalinowski S., „Biegły i jego opinia”, Wyd. CLK KGP, Warszawa 1994.
4. Kulicki M., „Kryminalistyka”, UMK, Toruń 1994.
5. Tomaszewski T., „Dowód z opinii biegłego w procesie karnym”, Wyd. Instytut Ekspertyz Sądowych, Kraków 1998.

Krystyna Baniuk

OCENA WIEKU ŚLADÓW LINII PAPILARNYCH W PRAKTYCE ŚLEDCZEJ I SĄDOWEJ

Dziś już wiadomo, że pozytywny wynik ekspertyzy daktyloskopijnej nie zawsze jest dowodem popełnienia przestępstwa. Świadczy on jedynie o tym, że podejrzany był na miejscu przestępstwa lub że miał kontakt z przedmiotem, na którym ujawniony został ślad linii papilarnych, ale nie odpowiada na pytanie: kiedy?

Robert Heindl, wybitny kryminalistyk i kryminolog, któremu Niemcy zawdzięczają wprowadzenie daktyloskopii do praktyki sądowej, w swoim dziele pt. *System und Praxis der Daktyloskopie* poświęcił wiele uwagi zagadnieniu wieku śladów linii papilarnych. Ich ocena jest – jego zdaniem – tym trudniejsza, im ślad jest starszy. Chociaż – jak pisał – kryminalistyka zna przypadki ujawnienia dziesięcioletniego śladu linii papilarnych pozostawionego na papierze. Wspominał również o możliwości ujawnienia 203 miesięcznego śladu na szkle znajdującym się w pomieszczeniu zamkniętym i 1–2 miesięcznego śladu w otwartej przestrzeni.

Dzisiejsza praktyka kryminalistyczna zweryfikowała poglądy pana Heindla. Moim zdaniem ocena wieku śladu linii papilarnych jest tym trudniejsza, im ślad jest świeższy. W miarę upływu czasu cechy starzenia się śladów stopniowo kształtują się, a występowanie takich cech, jak zwężenie linii papilarnych, utrata ich ciągłości, krystalizacja składników stałych w pocie, utrata lepkości substancji potowo-tuszczowej, stopień zapylenia pól międzypapilarnych w znacznym stopniu ułatwia ocenę wieku śladów linii papilarnych. Jak wiadomo każdy ślad linii papilarnych zaczyna się starzeć już od chwili swego powstania, ale przez pewien czas, którego długość jest różna w zależności od środowiska i rodzaju podłoża, objawy starzenia się śladów są niewidoczne, jakby utajone. W pomieszczeniu zamkniętym okres ten trwa przeciętnie 14 dni. Ślady 10–14 dniowe wyglądają tak samo, jak ślady świeże, tj. 1–2 dniowe. I jest prawie niemożliwe ocenić, czy ślad ten ma 12 godzin, 1, 2 dni czy około dwóch tygodni. Okres inkubacji może

– w zależności od nasilenia się czynników klimatycznych – ulec skróceniu lub wydłużeniu.

Od czasów R. Heindla zagadnienie wieku śladów linii papilarnych ponownie wzbudziło zainteresowanie kryminalistów dopiero w latach 40-tych XX wieku. Wyrażało się ono początkowo w sporadycznie publikowanych na ten temat pracach i ograniczało do ogólnikowych wniosków formułowanych bądź na podstawie praktyki kryminalistycznej, bądź doraźnie przeprowadzanych doświadczeń. Stwierdzano zgodnie, iż problematyka wieku śladów linii papilarnych jest jeszcze niezbadana i pełna niejasności. Na tym etapie pozostają do dziś niektórzy polscy kryminaliści.

Jedni uczeni poszukiwali generalnej odpowiedzi na pytanie: jak długo mogą przetrwać ślady linii papilarnych? Inni – analizując okoliczności konkretnej sprawy – zastanawiali się: kiedy ślad był pozostawiony na miejscu przestępstwa?

B. C. Bridges w podręczniku *Practical Fingerprinting* (1942) stwierdził, że ślady linii papilarnych pozostawione na podłożu szklanym w zamkniętym pomieszczeniu można ujawnić nawet po kilku miesiącach.

H. M. Perkins nie traktował wieku śladów linii papilarnych jako odrębnego problemu, jednakże omawiając w podręczniku kryminalistyki dla funkcjonariuszy policji (1942) metody ujawniania śladów podał tylko przykładowo czas ich utrzymywania się na konkretnym podłożu. Według Perkinsa nie można określić w sposób kategoriyczny wieku śladów, gdyż w każdym przypadku istnieje możliwość wystąpienia szczególnych okoliczności, które przyspieszają lub opóźniają proces starzenia się.

W. R. Scott w podręczniku *Fingerprint Mechanics* (1951) zwrócił szczególną uwagę na tzw. życie utajone śladu (life of latent), którym nazwał okres od chwili jego powstania, aż do czasu ujawnienia. „Życie” śladów linii papilarnych kończy się – zdaniem Scotta – nie w chwili utraty przez nie czytelności, lecz wtedy, gdy przestają one reagować na środki ujawniające. W tym miejscu trudno się zgodzić ze Scottem, ponieważ po utracie lepkości substancji potowo-tłuszczowej ślady niekiedy przez pewien czas mogą być czytelne i w dalszym ciągu podlegać procesowi starzenia.

W 1955 r. A. Svensson i O. Wendel z National Institute of Criminal Technology w Sztokholmie ogłosili drukiem pracę poświęconą badaniu miejsca przestępstwa, w której zaprezentowali bardzo optymistyczne poglądy na temat trwałości śladów linii papilarnych. Czas „życia” śladów został przez nich niewiarygodnie wydłużony: ślady na szkłe, porcelanie i innych gładkich powierzchniach mogą – ich zdaniem – przetrwać w miejscach osłoniętych przed kurzem nawet kilka lat, a znajdujące się w otwartej przestrzeni poddane działaniu suchego i ciepłego powietrza – kilka miesięcy. Wyniki badań obu uczonych nie zostały przez nikogo potwierdzone.

Przez następnych kilkanaście lat zagadnienie oceny wieku śladów linii papilarnych nie pojawiało się w opracowaniach kryminalistycznych. Dopiero w 1971 r. A. Moenssens opublikował pracę *Fingerprint Techniques*, w której – oprócz nowoczesnych jak na owe czasy metod ujawniania śladów linii papilarnych – omówił zagadnienie wieku śladów linii papilarnych, poświęcając mu cały rozdział.

Proces starzenia się śladów jest – według Moenssensa – zjawiskiem, na które mają wpływ takie czynniki, jak rodzaj podłoża, warunki atmosferyczne, ilość wydzielonego potu, siła nacisku palca na podłoże. Wiek śladów nigdy nie może być – jego zdaniem – dokładnie oceniony. Można go podać w przybliżeniu na podstawie reakcji chemicznej potowo-tłuszczowej. Na przykład za pomocą ninhydryny można ujawnić ślady kilkunastoletnie, a nawet trzydziestoletnie, azotan srebra ujawnia ślady najwyżej dwuletnie, a metoda jodowa – nie starsze niż sześciomiesięczne.

Mimo to problem oceny wieku śladów linii papilarnych był nadal otwarty i budził zainteresowanie wielu teoretyków i praktyków daktyloskopii.

E. R. Menzel w artykule opublikowanym w *Journal of Forensic Science* w 1992 r. proponował rozwiązać ten problem za pomocą techniki laserowej. Obserwując świeży i stary ślad linii papilarnych w świetle lasera zauważył, że nienasycone kwasy tłuszczowe występujące w substancji potowo-tłuszczowej śladów świeżych zmieniają barwę luminescencji po przemianie w kwasy tłuszczowe nasycone. Metoda ta mogłaby się prawdopodobnie stać metodą obiektywną i naukową, gdyby nie wymagała badania śladów bezpośrednio na podłożu.

Niektórzy z daktyloskopów zajmujących się praktyką kryminalistyczną po przeprowadzeniu zaledwie kilku eksperymentów i uzyskaniu wyników, których nie potrafili zinterpretować oświadczały, iż określenie wieku śladów linii papilarnych jest niemożliwe. Żeby oszczędzić własne podwórko sięgnę do środowiska naukowego w Waszyngtonie. Jeden z pracowników naukowych tamtejszego uniwersytetu dr R. Midkiff po przeprowadzeniu eksperymentu zaobserwował, że ślady linii papilarnych po 3 dniach i po 3 miesiącach były tak samo dobrej jakości i na tej podstawie stwierdził, że nie jest możliwe podjęcie wiarygodnej oceny ich wieku. Swoje rozumowanie argumentował brakiem cech odróżniających ślad świeży od śladu starego oraz możliwością wystąpienia okoliczności sprzyjających dłuższemu przetrwaniu śladów.

Z własnego ponad 20-letniego doświadczenia w tym zakresie potwierdzam, że możliwe jest, aby ślad 3-dniowy i 3-miesięczny były takiej samej jakości, ale tylko wtedy, gdy przebywały one w odmiennych środowiskach lub na różnych podłożach. Natomiast jeden eksperyment na pewno nie pozwoli na ustalenie cech odróżniających ślad świeży od śladu starego. Cechy takie, jak i okoliczności sprzyjające dłuższemu przetrwaniu śladów lub wręcz szkodliwie wpływające na czas

ich przetrwania są na szczęście już znane i stanowią elementarną wiedzę z zakresu problematyki wieku śladów linii papilarnych.

W latach 1975-1979 przeprowadziłam badania ok. 20 tys. śladów linii papilarnych przechowywanych zarówno w otwartej przestrzeni, w zmiennych warunkach klimatycznych, jak i w pomieszczeniu zamkniętym, w miejscu osłoniętym i nieosłoniętym przed kurzem. Podana liczba badanych śladów obejmowała także ślady stanowiące przedmiot badań modelowych (w temperaturze od 200° do 1000°C, w temperaturze ujemnej od -1° do -25°C, w wodzie o temperaturze od 5° do 50°C). Przeprowadzone przeze mnie badania nad wiekiem śladów linii papilarnych dotyczyły podłoży gładkich i niechłonnych, takich jak szkło, porcelana, fajans, metale i niektóre rodzaje tworzyw sztucznych. Dzięki tak bogatemu materiałowi badawczemu udało się poznać mechanizm procesu starzenia się śladów linii papilarnych, czynniki przyspieszające i opóźniające ten proces oraz cechy starzenia się śladów, tzw. znamiona starości stanowiące podstawę oceny ich wieku.

Na podstawie wieloletniej obserwacji śladów linii papilarnych pozostających w różnych warunkach ustaliłam korelację między trwałością śladów a rodzajem podłoża, jakościowym składem substancji potowo-tłuszczowej i czynnikami środowiskowymi. W środowisku o zmiennych warunkach atmosferycznych, bezpośrednio oddziałujących na ślady (otwarta przestrzeń) korelacja ta jest tym większa, im większe jest nasilenie tych czynników. Największe znaczenie w procesie starzenia się śladów ma kumulatywne i przemienne działanie czynników środowiskowych.

Opracowana przeze mnie metoda oceny wieku śladów linii papilarnych opiera się wyłącznie na właściwościach fizycznych substancji potowo-tłuszczowej, które zmieniają się w miarę upływu czasu. Starzeniu się śladów linii papilarnych towarzyszą takie zjawiska, jak parowanie substancji potowo-tłuszczowej prowadzące do zwężenia linii papilarnych i utraty ich ciągłości, krystalizacja składników stałych w pocie, stopniowa utrata lepkości aż do całkowitego wyschnięcia substancji potowo-tłuszczowej, zapylenie pól międzypapilarnych.

Wieloletnie badania empiryczne zaowocowały opracowaniem norm długości „życia” śladów linii papilarnych, czyli określeniem przeciętnego czasu utrzymywania się śladów w różnych warunkach oraz atlasem wzorców śladów w różnych okresach ich „życia”.

Metoda oceny wieku śladów linii papilarnych jest stosowana w praktyce od ponad 20 lat, w czasie których opracowano 150 ekspertyz dla potrzeb organów ścigania karnego i sądów.

Z tej liczby:

- w 80 ekspertyzach wyeliminowana została wersja podana przez oskarżonego dotycząca czasu pozostawienia śladów linii papilarnych na miejscu przestępstwa,
- w 40 ekspertyzach potwierdzona została wersja oskarżonego,

- w 30 nie można było podjąć rozstrzygającej opinii, ponieważ dane, którymi dysponował biegły, nie pozwalały na potwierdzenie jednej z podanych wersji co do czasu pozostawienia śladów dowodowych.

Kryminalistyczne badania wieku śladów linii papilarnych składają się z następujących etapów:

1. ustalenia warunków powstania śladów dowodowych oraz rekonstrukcji środowiska, w którym ślady te przebywały do czasu ich zabezpieczenia,
2. analizy mikroskopowej dowodowych śladów linii papilarnych w celu stwierdzenia stopnia zaawansowania procesu starzenia,
3. porównania śladów dowodowych z odfitkami linii papilarnych pobranymi od osoby podejrzaney (oskarżonej) i przechowywanymi w warunkach jak najbardziej zbliżonych do tych, w jakich przebywały ślady dowodowe. Niekiedy materiał porównawczy stanowią świeże odfitki linii papilarnych ujawnione bezpośrednio po ich pobraniu,
4. podsumowania wyników badań, sformułowania opinii oraz wykonania dokumentacji poglądowej.

W ekspertyzie wieku śladów linii papilarnych z reguły nie podejmuje się opinii kategoriycznych o charakterze pozytywnym. Natomiast może się zdarzyć, że biegły podejmuje opinię kategoriyczną negatywną, jeżeli na podstawie wiedzy teoretycznej i długoletniego doświadczenia może wykluczyć możliwość zachowania się śladów linii papilarnych w określonych warunkach, na przykład: na szybie okiennej w czasie ulewnego deszczu, na drewnie surowym po upływie roku itp.

Często organ zlecający opracowanie ekspertyzy wieku śladów linii papilarnych kieruje pod adresem biegłego pytania nie podając warunków powstania i przechowywania śladów dowodowych ani też nie udostępniając biegłemu protokołu oględzin miejsca zdarzenia, w którym powinny być opisane okoliczności towarzyszące ujawnieniu śladów. Nieznajomość realiów otaczających ślady na miejscu przestępstwa może spowodować wydanie opinii dość ogólnikowej, nie uwzględniającej szczególnych okoliczności towarzyszących powstaniu i występowaniu śladów. W postanowieniu o powołaniu biegłego wydanym w 1992 r. przez ówczesną Prokuraturę Wojewódzką w Lublinie postawiono biegłemu pytanie: jak długo mogą utrzymać się ślady linii papilarnych utrwalone na folii nr 2? Na odwrocie folii znajdowała się informacja, że w/w ślady ujawnione zostały na drzwiach szafy. Nie udostępniono biegłemu informacji na temat, czy szafa była wykonana z drewna, metalu, płyty laminowanej lub innego tworzywa. Nie trzeba dodawać, że warunki powstania i „życia” śladów linii papilarnych w każdym z tych przypadków są zupełnie różne.

Bywa tak, że nawet znając mechanizm starzenia się śladów linii papilarnych w danych warunkach, do podjęcia opinii o czasie pozostawienia śladów niezbędny jest eksperyment badawczy, aby można było ustalić owe szczególne oko-

liczności powstania śladów linii papilarnych, o których wspomina Perkins. Tak było w czasie opracowywania ekspertyzy dla Prokuratury Wojewódzkiej w Płocku w 1978 r.

W Zakładzie Przemysłu Dziewiarskiego „Cotex” w Płocku dokonano uszkodzenia maszyny dziewiarskiej i na szafce sterowniczej uszkodzonej maszyny ujawniono ślady linii papilarnych pochodzące – jak ustalono później – od pracownika tych zakładów. Zadaniem ekspertyzy było ustalenie, czy ślady te mogły powstać według wersji podejrzanego – 2 tygodnie wcześniej, kiedy przebywał on w hali fabrycznej, czy też w związku z uszkodzeniem maszyny w czasie weekendu, kiedy zakłady były nieczynne. Innymi słowy chodziło o stwierdzenie, czy ślady ujawnione na osłonie szafki sterowniczej mogły być pozostawione przed 2 tygodniami, kiedy wezwano podejrzanego do usunięcia awarii elektrycznej, czy przed upływem 1-2 dni. W tym celu pobrano od podejrzanego bezbarwne odbitki porównawcze na tym samym podłożu i pozostawiono je w hali fabrycznej przez okres 2 tygodni w tym samym środowisku, o takich samych parametrach, ponieważ w hali było urządzenie rejestrujące temperaturę i wilgotność powietrza. Jedynym czynnikiem zmiennym w tym środowisku było zapylenie powietrza. W wyniku przeprowadzonego eksperymentu badawczego stwierdzono, że zabezpieczone podczas oględzin miejsca zdarzenia ślady linii papilarnych najprawdopodobniej powstały w czasie, kiedy zakłady były nieczynne, ponieważ w czasie produkcji było tak duże zapylenie powietrza, że po upływie 1 doby (pracowano na trzy zmiany) ślady były całkowicie niewidoczne.

W innym przypadku eksperyment badawczy przeprowadzony w czasie ekspertyzy wieku śladów linii papilarnych miał wykazać, jak długo utrzymuje się ślad linii papilarnych na żarówce o mocy 150 W pracującej 12 godzin na dobę. Jak wynikało z protokołu oględzin miejsca włamania do sklepu futrzarskiego w Świdnicy ślady linii papilarnych stanowiące materiał dowodowy zostały ujawnione na żarówce, która w czasie zamknięcia sklepu oświetlała jego wnętrze. Badania mikroskopowe śladów dowodowych wykazały, że są to ślady świeże, gdy tymczasem podejrzany twierdził, że mógł je pozostawić przed miesiącem, kiedy to wezwano go do usunięcia awarii elektrycznej. Przeprowadzony eksperyment badawczy wykazał, że już po upływie 3 dni ślady linii papilarnych były wysuszone i wyglądały jak ślady stare, tzn. linie papilarne uległy zwężeniu i obniżona została zdolność adhezyjna substancji potowo-tłuszczowej, czego dowodem było osadzenie się niewielkiej ilości proszku daktyloskopijnego podczas ujawniania śladów. Po zapoznaniu się podejrzanego z wynikami ekspertyzy przyznał się on do dokonania włamania i kradzieży kilkunastu futer oraz wskazał dwóch współników.

Może się zdarzyć, że w ekspertyzie wieku śladów linii papilarnych biegły zmuszony jest wydać tzw. opinię alternatywną. Ma to miejsce wtedy, gdy ślady linii papilarnych zostały niewłaściwie zabezpieczone pod względem formalnym

(brak dokładnego opisu miejsca ujawnienia śladów). Tak było w ekspertyzie opracowanej dla Sądu Rejonowego w Łodzi. W protokole oględzin miejsca włamania do mieszkania stwierdzono, że ślad linii papilarnych ujawniony został na parapecie okiennym, lecz nie zaznaczono, czy po stronie zewnętrznej, czy wewnętrznej. W związku z tym należało uwzględnić dwie możliwości pozostawienia śladu, co znalazło wyraz w podjętej opinii: „Jeżeli przyjąć, iż ślad linii papilarnych znajdował się na parapecie okiennym po stronie zewnętrznej, to wówczas jest mało prawdopodobne, aby ślad ten znajdując się na podłożu wykonanym z blachy, będąc narażony na niekorzystny wpływ warunków atmosferycznych zachował taką lekkość i czytelność, jak to jest widoczne na folii nr 1 po upływie 2 miesięcy. Gdyby zaś przyjąć, że badany ślad znajdował się na parapecie okiennym po stronie wewnętrznej, to prawdopodobnie przetrwałby okres 2 miesięcy pod warunkiem, że nie byłby narażony na uszkodzenie mechaniczne, np. w czasie mycia okien, stawiania lub przesuwania czegoś po parapecie itp.”

Sądzę, że ponad 20-letnia praktyka w zakresie opracowywania ekspertyz wieku śladów linii papilarnych upoważnia mnie do oceny przydatności tego rodzaju ekspertyz w procesie wykrywczo-dowodowym oraz stopnia ich wykorzystania w postępowaniu przygotowawczym i sądowym.

Znaczenie dowodowe opinii o wieku śladów linii papilarnych nie jest przez nikogo kwestionowane. Opinia biegłego w tym zakresie może wpłynąć na wyeliminowanie lub potwierdzenie wersji dotyczącej czasu pozostawienia śladów linii papilarnych na miejscu przestępstwa, co może doprowadzić do uwolnienia od zarzutu popełnienia przestępstwa lub wzmocnienia podejrzenia w stosunku do osoby, która pozostawiła ślady linii papilarnych.

Mimo to należy stwierdzić, że możliwości określenia czasu pozostawienia śladów linii papilarnych na miejscu przestępstwa nie są w pełni wykorzystane.

W. Wappa i W. Hawieńczyk – eksperci Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej w Białymstoku na łamach „Probleatów Kryminalistyki” (nr 189-190 z 1990 r.), opisując dochodzenie w sprawie kradzieży z włamaniem do mieszkania w Białymstoku, w którym dowodem koronnym była wykonana przeze mnie ekspertyza wieku śladów linii papilarnych postulowali, aby prokuratury i sądy częściej korzystały z możliwości oceny wieku śladów linii papilarnych.

Do wyjątków należy praktyka zarządzania przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze opracowania ekspertyzy wieku śladów linii papilarnych w przypadkach, gdy ustalenia dochodzenia lub śledztwa nie doprowadziły do wykrycia sprawcy. Prowadzący sprawę powinien upewnić się, czy zabezpieczone ślady linii papilarnych mają związek z popełnionym przestępstwem, czy są to ślady świeże, czy stare.

Przyszłość ekspertyzy wieku śladów linii papilarnych jest całkowicie uzależniona od rozwoju chemii analitycznej. Problem oceny wieku śladów nie

będzie definitywnie rozwiązany do czasu wynalezienia ultraczułych metod analitycznych pozwalających na wykrycie mikrogramowych ilości substancji tłuszczowych ekstrahowanych z podłoża. Wprawdzie badania substancji potowo-tłuszczowej były prowadzone metodą wysoko sprawnej chromatografii cieczowej i chromatografii cienkowarstwowej z użyciem lasera argonowego, jednakże wyniki ich okazały się nieprzydatne w praktyce, ponieważ opierały się na analizie próbek potu pobranych w dużych ilościach. Dziś można już dążyć do dalszej konkretyzacji i obiektywizacji badań. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu techniki komputerowej. Automatyzacja pomiarów takich elementów, jak szerokość linii papilarnych, zapylenie pól międzypapilarnych, intensywność zabarwienia linii papilarnych pozwoli na uzyskanie dokładniejszych i bardziej obiektywnych informacji o zmianach, które powstały w obrazie śladu linii papilarnych wskutek upływu czasu. Na podstawie analizy danych zapisanych w pamięci komputera o mechanizmie starzenia się śladów linii papilarnych w różnych warunkach, o fizykochemicznych właściwościach podłoży oraz diagnostyce śladu ujawnionego na miejscu przestępstwa, komputer podaje przeciętny czas utrzymywania się śladów w konkretnych okolicznościach, tzw. normy oraz wartości określające odchylenia od tych norm w ekstremalnych warunkach przechowywania śladów.

Jako materiał poglądowy do ekspertyzy wieku śladów linii papilarnych można załączyć wydruk dokonanych pomiarów, wykresy przedstawiające korelacje między poszczególnymi czynnikami wpływającymi na proces starzenia się a jego skutkami, tabele norm czasu utrzymywania się tych śladów w różnych warunkach. Jest już opracowany algorytm komputerowego systemu oceny wieku śladów linii papilarnych. Na wdrożenie tego systemu trzeba będzie trochę poczekać, aż uda się znaleźć jakiegoś sponsora.

OSMOLOGIA – PRZECENIANY CZY NIEDOCENIANY DZIAŁ KRYMINALISTYKI?

Wstęp

Problematyka badań osmologicznych i tocząca się wokół nich dyskusja wzbudza coraz to większe zainteresowanie i nie dotyczy już wyłącznie zamkniętego grona specjalistów, realizujących na co dzień przedmiotowe badania, lecz również uzupełniana jest przez teoretyków prawa i kryminalistyki. Ten kierunek w rozwoju osmologii należy powitać z niekłamaną satysfakcją, gdyż szeroka i przede wszystkim merytoryczna dyskusja na temat tej nowej metody identyfikacji człowieka wyjdzie jej z pewnością na korzyść, a szczególnie przyczynić się może do wykrycia ewentualnych niedostatków tej metody badawczej.

Jednakże obserwując na co dzień toczącą się wokół badań osmologicznych polemikę, daje się zauważyć dwa kontrastowo różne bieguny.

- ✓ Pierwszy z nich polaryzuje się wokół osób, które traktują tę metodę identyfikacji człowieka jako nowy, bardzo skuteczny środek w dowodzeniu przestępstw. Częstokroć również można się spotkać ze stanowiskami przeceniającymi możliwości tkwiące w samej metodzie. Wyrazem przeceniania niechaj będzie twierdzenie – „... *pies wykrył sprawcę...*”. Jest to oczywiście nadmierne uproszczenie i pozostawię je bez szerszego komentarza.
- ✓ Drugi biegun skupia wokół siebie ludzi, którzy nie dowierzają możliwościom tkwiącym w badaniach śladów osmologicznych, czy też próbują dowodzić nieskuteczności metody, dewaluują częstokroć niekwestionowane osiągnięcia polskich specjalistów. W skrajnej zaś postaci – bezpośrednio zwalczają osmologię na salach sądowych lub poza nimi. Dewizą tej grupy osób jest twierdzenie, iż „...*losu człowieka nie można uzależniać od merdnięcia psiego ogona...*”. I to sformułowanie pozostawię bez komentarza.

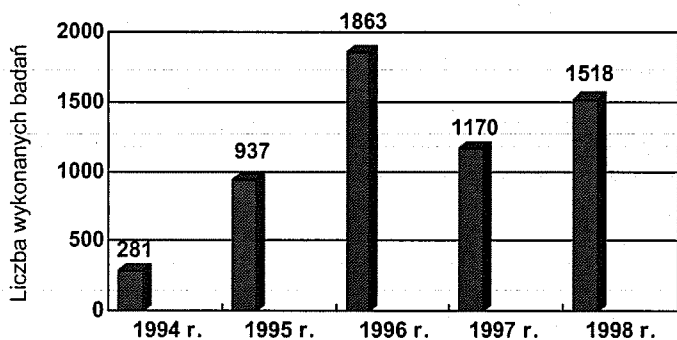
Wychodząc niejako *vis-à-vis* toczącej się polemice zatytułowałem swoje wystąpienie następująco: „Osmologia – przeceniany czy niedoceniany dział kryminalistyki?”. Przy czym postaram się dostarczyć takich argumentów merytorycznych, które przybliżą pewne zagadnienia lub wyjaśnią niektóre chociażby wą-

pliwości formułowane przez teoretyków kryminalistyki. Opracowanie postaram się utrzymać w konwencji polemiki.

Rozwój badań osmologicznych

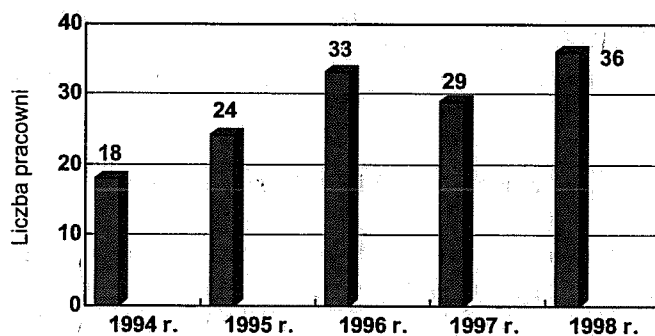
Rozważań na temat badań osmologicznych nie można prowadzić w oderwaniu od konkretnych danych liczbowych, obrazujących określone tendencje w przedmiotowej problematyce, jak również realnie zaistniałych zmian w sposobie prowadzenia czynności badawczych. To przede wszystkim wprowadzone zmiany, o których będzie mowa poniżej, decydują o jakości tych badań.

Za faktyczną cezurę dla polskiej osmologii, mimo że już dużo wcześniej podejmowano próby identyfikacji zapachów przy użyciu psów, należy uznać wprowadzenie w 1992 r. „Wytycznych dotyczących zabezpieczania, przechowywania i rozpoznawania śladów zapachowych ludzi metodą »K«”. Z danych Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP wynika, iż od chwili ich wprowadzenia obserwuje się progresję zarówno w liczbie realizowanych badań osmologicznych dla potrzeb organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości (ryc. 1), funkcjonujących pracowni śladów zapachowych w laboratoriach kryminalistycznych (ryc. 2) oraz liczbie i jakości wytresowanych psów specjalnych przeznaczonych do identyfikacji śladów zapachowych (ryc. 3).

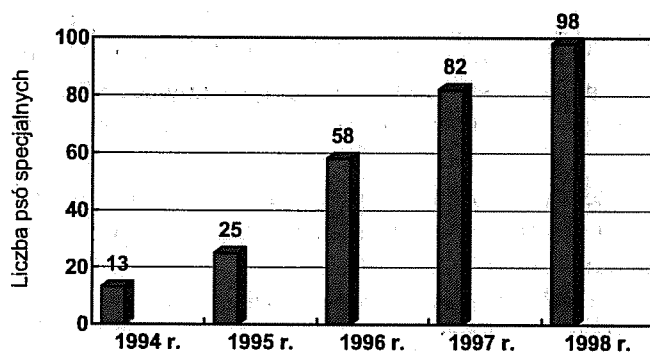


Rycina 1. Dynamika realizacji badań śladów zapachowych (liczba zrealizowanych postanowień) w latach 1994–1998

W oparciu o nabywane doświadczenia praktyczne w zakresie prowadzenia i dokumentowania badań śladów zapachowych, wyniki prowadzonych doświadczeń oraz badań krajowych i zagranicznych, ewolucji uległa metodyka prowadzenia tego typu czynności. Dlatego też warunki określone w „Wytycznych...” nie wytrzymały próby czasu i musiały zostać zmodyfikowane. Ramy niniejsze-



Rycina 2. Funkcjonujące pracownie śladów zapachowych laboratoriów kryminalistycznych kw w latach 1994–1998



Rycina 3. Zmiany liczbowe psów specjalnych przeznaczonych do identyfikacji śladów zapachowych w latach 1994–1998

go wystąpienia nie pozwalają na omówienie wszystkich wprowadzonych do badań osmologicznych innowacji. Wystarczy jednak nadmienić, iż:

- algorytm badawczy, zakładający użycie minimum dwóch psów specjalnych, rozszerzono o próby kontrolne, których pozytywne wyniki warunkują dalsze prowadzenie czynności badawczych;
- obniżono liczbę wykonywanych prób identyfikacyjnych w układzie materiał dowodowy ⇒ porównawczy;
- maksymalnie ujednolicono warunki pracy psów w ciągu selekcyjnym;
- wyeliminowano możliwości wystąpienia w badaniach ze zwierzętami tzw. efekt Rosenthala, czyli ewentualność pozawerbalnego wpływu przewodnika na wskazania psa;
- określono standardy dla pracowni śladów zapachowych.

W oparciu o nabywane doświadczenia krajowe i zagraniczne modyfikacji uległy również: dobór, metody oceny i sposoby tresury psów specjalnych do identyfikacji śladów zapachowych.

Rozwój problematyki badań osmologicznych oraz zmiana jej kształtu mogły być możliwe tylko dzięki ogromnemu zaangażowaniu grupy pionierów tej dziedziny, których nie sposób będzie wymienić teraz z imienia i nazwiska.

Wartość diagnostyczna badań osmologicznych

Bardzo często na łamach periodyków prawniczych pojawiają się twierdzenia o niskiej wartości diagnostycznej tej metody badawczej. Przy czym jako dowód na poparcie tezy o niewielkiej przydatności badań krajowych dla procesu, cytowane są, i to wręcz natarczywie, wyniki badań holenderskich, w których psy rozpoznawały prawidłowo na 60 układów eksperymentalnych tylko w 13 układach. Badania, o których mowa, a które tak często służą do deprecjonowania na salach sądowych polskiej osmologii, przypominają bardziej początkowe i zamierchłe już etapy jej rozwoju, charakteryzujące się poszukiwaniem nowych, bardziej efektywnych metod pracy z psami. Zresztą sam tytuł holenderskiego opracowania również na to wskazuje – „Pierwsze próby z zastosowaniem nowego szeregu zapachowego”.

Jestem przeciwnikiem mówienia na temat wartości diagnostycznej krajowych badań śladów zapachowych w świetle badań zagranicznych ze względu na podstawowe różnice, chociażby w:

- ✓ przygotowaniu, technice tresury i poziomie sprawności użytkowej psów do identyfikacji śladów zapachowych,
- ✓ sposobie i czasokresie zabezpieczania materiału dowodowego (odpowiednik materiału startowego),
- ✓ czasokresie i technice pobierania materiałów porównawczych oraz materiałów uzupełniających do ciągu selekcyjnego,
- ✓ organizacji badania identyfikacyjnego itp.,
- ✓ możliwości weryfikacji uzyskanych wyników w jednym ośrodku przez inny ośrodek.

Chociaż sam wcześniej wskazywałem, że trudno jest między sobą porównywać rzeczy nieporównywalne, warto chociażby dla ogólnej orientacji przedstawić wyniki badań zagranicznych, a w szczególności przedstawić wskaźniki pozytywnych identyfikacji oraz identyfikacji fałszywie pozytywnych uzyskiwanych przez psy w kontrolowanych warunkach.

Co prawda pragmatyka procesowa mogłaby żądać, aby psy uzyskiwały 100% prawidłowych reakcji w sytuacji, gdy istnieje zgodność zapachowa między materiałem dowodowym a porównawczym oraz brak reakcji, gdy nie ma takiej zgodności (0% reakcji „fałszywie pozytywnych”). W eksperymentach zapachowych, przy wielokrotnym powtórzeniu testów, prawie nigdy nie uzyskuje się absolutnie 100% identycznych reakcji wszystkich użytych psów. Przyczyną tego mogą

być różnice w ilości i strukturze zapachu, możliwość zanikania (związana z parowaniem – przyp. aut.) zapachu zachodząca w czasie, w różnym stopniu zależna od konkretnej sytuacji, a także różnice międzyrasowe i osobnicze psów w uzdolnieniach do pracy węchowej, ponadto różnice w jakości pracy węchowej u tego samego osobnika.

Brisbin i Austad (1991) wykazali, że psy rozpoznawały prawidłowo w **93,1%** przypadkach ślady zapachowe pobrane z dłoni od przewodników tych psów. Ślady były testowane w ciągu selekcyjnym na tle materiałów nie zawierających żadnego zapachu. W badaniach śladów pobranych również z dłoni przewodników psów na tle materiałów zawierających zapachy innych osób psy uzyskały **75,7%** reakcji pozytywnych.

Settle i wsp. (1994) natomiast w jednym z przeprowadzonych eksperymentów pobierali ślady zapachowe na bawełniane pochłaniacze. W drugim zaś doświadczeniu materiały zapachowe pobierano od osób na stalowe kształtowniki przez okres 5 minut. Autorzy ci otrzymali 80% poprawnych reakcji w pierwszym eksperymencie i 85% w drugim.

Nieco gorsze wyniki w zakresie poprawnych identyfikacji otrzymali **Schoon i De Bruin (1994)**. Na podstawie przeprowadzonych eksperymentów wykazali 75% poprawnych identyfikacji w odniesieniu do materiałów pobranych od osób, które były wcześniej dobrze znane psom, 67% poprawnych identyfikacji w odniesieniu do materiałów często wykorzystywanych w eksperymentach oraz zaledwie 25% poprawnych odpowiedzi w odniesieniu do materiałów pobranych od osób zupełnie psom nieznanymi.

W innych badaniach **Schoon (1996)** otrzymała wyniki w zakresie pozytywnych identyfikacji, nie przekraczające 75% dla najlepszego psa, zaś udział odpowiedzi fałszywie pozytywnych wahał się w granicach 22–59% u poszczególnych psów. Stwierdziła ona ponadto, że w odniesieniu do szeregu zapachowego, w którym nie będzie znajdować się odpowiednik materiału, który psy otrzymywały do nawęszenia (próba analogiczna do tzw. próby zerowej w badaniach krajowych), psy wykorzystane w badaniach popełniają do 65% błędów – wskazując fałszywie pozytywnie.

W krajowych badaniach przeprowadzonych w celu ustalenia ewentualnego wpływu zapachu laku na prawidłowość pracy psów specjalnych ustalono następujące wskaźniki pozytywnych identyfikacji: **94,1%, 86,4%, 87,5%** w zależności od zastosowanych wariantów badawczych.

Czyż nie jest trudno w świetle powyższego zgodzić się z twierdzeniami o niskiej wartości diagnostycznej badań krajowych, a tym bardziej z próbami kreowania wizerunku badań krajowych w świetle badań holenderskich?

Realizacja prac badawczych i doświadczeń z zakresu osmologii

Za co najmniej dyskusyjny należy uznać pogląd dotyczący braku krajowych badań nad tą metodą identyfikacji. Wręcz przeciwnie – problematyka badań śladów zapachowych nie może rozwijać się i nie rozwija się w oderwaniu od prowadzenia prac badawczych i doświadczalnych. Centrum Szkolenia Policji w Legionowie dla przykładu podjęło się realizacji projektów celowych, współfinansowanych przez Komitet Badań Naukowych – „ZAPACH” i „ZAPACH II”. Obecnie zakończony został projekt „ZAPACH II”, powstający przy współpracy z Zakładem Zachowania się Zwierząt Instytutu Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN.

Prowadzenie prac doświadczalnych przewidziano również w ramach programu doskonalenia zawodowego dla kandydatów na ekspertów osmologii, realizowanego przez CLK KGP. Szereg założeń weryfikuje się w oparciu o populację psów specjalnych, znajdujących się w laboratoriach kryminalistycznych, dającą możliwość statystycznego wnioskowania. Przeprowadzone badania wykazały m.in.:

- ✓ nieprzydatność do identyfikacji śladów zapachowych naniesionych na przedmioty w sposób bezkontaktowy,
- ✓ przydatność do identyfikacji śladów zabezpieczanych z foteli samochodów osobowych z kontrolowanym opóźnieniem w granicach 3 do 5 dni,
- ✓ przydatność do identyfikacji śladów zabezpieczonych z broni palnej po upływie 48–56 godzin,
- ✓ przydatność do identyfikacji śladów zabezpieczonych z miejsc lub przedmiotów, zacieranych 10-procentowym kwasem octowym, po czasie 5 i 10 godzin,
- ✓ brak wpływu zapachu kosmetyków na prawidłowość pracy węchowej psów,
- ✓ brak wpływu zapachu laku na prawidłowość pracy węchowej psów.

Przygotowanie specjalistów realizujących badania

Nie można podzielić głoszonego często poglądu, jakoby osmologia, wymagająca wiadomości specjalnych, opierała się o kwalifikacje i wiedzę przewodników psów tropiących. Z jednej strony bowiem w badaniach wykorzystuje się psy specjalne do tego celu wytresowane, a w związku z tym przedmiotowe stwierdzenie dotyczyć powinno raczej przewodników psów specjalnych. Z drugiej zaś strony, wychodząc z założenia, że jedną z podstawowych zasad w osmologii jest rozdzielenie funkcji przewodnika psa od funkcji eksperta osmologii, opracowano system dwutorowego szkolenia. Przewodnicy psów specjalnych, ze względu na ograniczenia wynikające z algorytmu badań (*wyłącznie praca z psami, utrzymanie sprawności użytkowej oraz interpretacja ich zachowań w trakcie badań*), przechodzą stosowne kursy w CSP. Szkolenie natomiast ekspertów, zajmujących

się organizacją całego cyklu badawczego i opiniowaniem jest dużo bardziej złożone i określone zostało stosownymi uregulowaniami prawnymi. Proces specjalistycznego doskonalenia zawodowego obejmuje między innymi szereg teoretycznych i praktycznych zagadnień dotyczących:

- ✓ fizjologii i etologii zwierząt, chemii itp.;
- ✓ prowadzenia oględzin miejsc zdarzeń i rodzaju śladów;
- ✓ zabezpieczania materiału dowodowego;
- ✓ pobierania materiału porównawczego, uzupełniającego i kontrolnego;
- ✓ organizacji cyklu badawczego;
- ✓ wnioskowania na podstawie zachowań psów i sporządzania ekspertyz;
- ✓ prowadzenia szkoleń i instruktaży;
- ✓ wystąpień przed organami procesowymi.

Po ukończeniu procesu doskonalenia zawodowego, absolwenci mogą ubiegać się o uzyskanie uprawnień do samodzielnego opracowywania ekspertyz i wydawania opinii z zakresu badań osmologicznych.

Puentując dotychczasowe rozważania, zasadnym wydaje się być rozszerzenie sformułowania, iż „badań śladów zapachowych ludzi poprzez ich porównywanie przy użyciu psów specjalnych – podobnie jak każdej innej specjalności kryminalistycznej – nie wolno ani przeceniać, ani nie wolno jej dyskredytować”. Z jednej strony bowiem zabezpieczenie śladów zapachowych i przeprowadzenie badań nie powinno nikogo zwalniać od poszukiwania innych dowodów, czy co **gorsze (!)** dawać podstawę do rezygnacji z wykorzystania „klasycznych” śladów kryminalistycznych. Z drugiej zaś strony próby niedoceniania tego typu badań, czy chociażby kreowanie opinii na temat ich niskiej wartości diagnostycznej należy uznać za co najmniej dyskusyjne. Zastosowanie bowiem bezpośrednich paraleli między badaniami zagranicznymi a krajowymi nie znajduje, w moim przekonaniu, swojego uzasadnienia. Nie można odnosić badań krajowych do holenderskich doświadczeń, wynikających z „pierwszych prób z zastosowaniem nowego szeregu zapachowego”. Działania zmierzające zaś do usunięcia osmologii poza proces karny grożą niepotrzebnym ograniczeniem palety dowodowej.

Pierwsza część twierdzenia wydaje się pozostawać poza wszelką dyskusją, druga natomiast stanowi już wystarczająco obszerny materiał na odrębne wystąpienie.

*Jarosław A. Berent, Jakub Czarny,
Marcin Woźniak, Danuta Miścicka-Śliwka*

STATYSTYCZNA OCENA WYNIKÓW BADAŃ DNA W IDENTYFIKACJI ŚLADÓW BIOLOGICZNYCH

W pracy przedstawiono parametry statystyczne pozwalające na ocenę wartości dowodowej badań DNA w identyfikacji śladów biologicznych, takie jak siła dyskryminacji i częstość populacyjna profilu. Wskazano, iż parametry te muszą być znane zarówno biegłemu wykonującemu ekspertyzę, jak i organowi procesowemu, gdyż dopiero one pozwalają wyciągać prawidłowe wnioski z przeprowadzonych badań. Przedstawiono również program komputerowy SEROLOG 4.00, opracowany w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej AM w Bydgoszczy, służący prowadzeniu wszelkich niezbędnych obliczeń.

Teoretyczne możliwości badania śladów biologicznych pojawiły się już na początku obecnego stulecia. W roku 1901 Uhlenhuth opublikował pracę o odróżnianiu krwi ludzkiej od zwierzęcej. Również w tym samym roku Landsteiner odkrył układ AB0 – pierwszy układ grupowy krwi ludzkiej. W miarę rozwoju nauki odkrywano kolejne układy, lecz tylko nieliczne z nich znalazły praktyczne zastosowanie w badaniach śladów biologicznych.

Do czasu wprowadzenia badań DNA praktycznie nie stosowano żadnej analizy statystycznej otrzymanych wyników badań, a w ekspertyzach używano sformułowania, iż „dany ślad może pochodzić od danej osoby” albo iż „dany ślad nie może pochodzić od danej osoby”.

Niekiedy na wyraźne żądanie Sądu podawano dane obrazujące z jaką częstością w populacji występuje dany układ wykazany w śladzie. Przez długie lata podstawowym zakresem badań identyfikacyjnych śladów biologicznych był układ AB0 i Gm1. Częstość występowania tych układów w populacji określała więc, w zależności od oznaczonej grupy, częstość występowania konkretnie stwierdzonej kombinacji, która dla tych układów zawierała się w granicach od 0,03 do 0,25. Wprowadzenie do badań w końcu lat siedemdziesiątych enzymów czerwonokrwinkowych (przede wszystkim fosfoglukomutazy PGM1), zwiększyło wartość

dowodową ekspertyzy, ale była to jednak wciąż tylko identyfikacja grupowa, bowiem duża ilość osób w populacji miała wciąż tę samą grupę.

Sytuacja zmieniła się diametralnie po wprowadzeniu badań kwasu dezoksyrybonukleinowego (DNA). Teoretycznie polimorfizm obecnie stosowanych układów DNA jest tak duży, iż należy zakładać, że fakt zgodności genotypu badanego śladu z genotypem porównawczym niesie ze sobą znacznie większą informację niż ta, iż „dany ślad może pochodzić od danej osoby”. Sytuacja taka miałaby wręcz wskazywać, iż jest prawdopodobne, iż „dany ślad pochodzi od danej osoby”. W analizie DNA prowadzonej dla celów identyfikacji pojawiają się jednak inne problemy. Otóż samo stwierdzenie, że „wykonano badania DNA” nie precyzuje, jakie faktycznie układy zostały zbadane, a zatem nie wiadomo, jaka jest wartość dowodowa takiego badania. Wiadomym jest, że metodą z wyboru w badaniach DNA jest reakcja PCR polegająca na namnożeniu wybranego fragmentu DNA do ilości kopii niezbędnej do uwidocznienia alleli badanych układów. Metodą tą można badać tzw. układy minisatelitarne charakteryzujące się dużą zmiennością (do których należy jeden z bardziej znanych układów D1S80). Z uwagi jednak na to, że ich allele składają się z od kilkuset do ponad 20 tysięcy par zasad, są podatne na wpływ warunków zewnętrznych i degradację. W chwili obecnej zalecane jest badanie układów znanych STR-ami, których allele zwykle nie przekraczają 100 par zasad. Polimorfizm ich jest mniejszy, a zatem w ekspertyzie należy zbadać co najmniej kilka takich układów, aby podnieść informatywność prowadzonego badania. W tym momencie niezbędne jest wprowadzenie do ekspertyzy statystycznej oceny wyników jako wskaźnika wartości dowodowej ekspertyzy, który informuje nas, czy badania należy rozszerzać o kolejne układy, czy też wartość dowodowa jest wystarczająca. Z drugiej strony dla prowadzących sprawę informacja ta jest również istotna, gdyż ekspertyza DNA, szczególnie wykonana w wąskim zakresie, nie może być w pełni wiarygodnym dowodem w procesie karnym.

Istnieje kilka parametrów statystycznych pozwalających na ocenę wartości dowodowej badań DNA w identyfikacji śladów biologicznych. Pierwszym z nich jest siła dyskryminacji (ang. exclusion power, discrimination power) oznaczana skrótem PD. Jest to prawdopodobieństwo, że dwie losowo wybrane osoby z populacji nie mają tego samego genotypu. Zatem jest to informacja o przydatności tego układu w badaniach śladów biologicznych obliczana a priori, tj. jeszcze przed rozpoczęciem badania. Jest to parametr obliczany dla całej populacji, niezależny od wyniku badania danego, konkretnego śladu. Parametr ten pozwala na wstępne planowanie zakresu badań, natomiast jest on nieprzydatny w analizie konkretnego przypadku. Siłę dyskryminacji układu oblicza się na podstawie danych populacyjnych wykorzystując powszechnie znane wzory [7].

Dane populacyjne muszą pochodzić z własnej populacji, występującej na danym terenie, bowiem spotyka się znaczne odchylenia międzypopulacyjne, co

może być potencjalnym źródłem błędów. Dlatego też warunkiem niezbędnym prowadzenia badań DNA w śladach biologicznych jest przeprowadzenie wcześniejszych szerokich studiów populacyjnych.

Przeciętne wartości siły dyskryminacji dla badań DNA to: 0.999 dla tetraplexu GenePrint FFFL, 0.999 999 99 dla oktapleksu GenePrint PowerPlex i 0.999 999 999 99 dla dekaplexu AmpF1STR SGM Plus. Zatem jeżeli pomiędzy dowodowym śladem a materiałem porównawczym istnieje zgodność genotypowa, a użyto układów DNA o tak ogromnej sile dyskryminacji jak wyżej wymienione, to jest to silna wskazówka dla organu procesowego, że najprawdopodobniej stwierdzona zgodność nie jest dziełem przypadku. Organ procesowy może zażądać od wykonawcy ekspertyzy wskazania, jaka jest siła dyskryminacji układów DNA przez tego biegłego stosowanych. I jeżeli okaże się, że dany biegły zamierzał zastosować np. tylko jeden układ DNA o niskiej sile dyskryminacji, to wartość jego badania będzie mała i nie pozwoli na katagoryczne wnioskowanie w sprawie. Przykładowo układ D1S80, który obecnie ma znaczenie już tylko historyczne (był to jeden z pierwszych układów DNA wprowadzony do wachlarza badań śladów biologicznych), posiada siłę dyskryminacji PD równą 0.95 [4]. Zatem jego siła dyskryminacji wynosi tylko mniej więcej tyle, ile siła dyskryminacji stosowanych przed laty układów AB0, Gm1, AK i PGM1 łącznie, a więc byłaby o wiele rzędów wielkości niższa, niż dla podanych powyżej badań multipleksowych PCR (tab. 1).

Tabela 1. Wartości siły dyskryminacji PD dla układów AB0, Gm1, AK i PGM1 pojedynczo oraz wartości łączne. Wartości w nawiasach dla układu PGM1 oznaczają wyniki z uwzględnieniem podtypów. Wartości obliczono na podstawie danych populacyjnych Szczotki i wsp. (dla układu AB0 i Gm1), Janiszewskiej i wsp. (dla układu AK) oraz na podstawie niepublikowanych danych bydgoskiej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (PGM1) [3,5].

Układ	Siła dyskryminacji	Łączna siła dyskryminacji
AB0	0.69	—
Gm1	0.46	0.83
AK	0.11	0.85
PGM1	0.55 (0.84)	0.93 (0.98)

Powyższy przykład wskazuje dobitnie, że organ procesowy zlecając wykonanie badania DNA nie może opierać się na samej tylko cenie ekspertyzy, lecz musi również odnieść się do jej przypuszczalnej wartości dowodowej (siły dyskryminacji). Pominięcie zaś siły dyskryminacji z analizy może doprowadzić do sporządzenia ekspertyzy, która będzie opierała się na badaniach DNA, ale jej

faktyczna wartość dowodowa będzie odpowiadała znanym od dziesiątków lat badaniom serologicznym.

Jak już podano powyżej, siła dyskryminacji jest estymatorem wartości dowodowej badania DNA a priori, mającym zastosowanie do planowania zakresu badań, natomiast jest ona nieprzydatna w analizie konkretnego przypadku. Do oceny wartości dowodowej a posteriori, a więc po wykonaniu ekspertyzy, ma zastosowanie inny parametr. Jest to częstość populacyjna danego genotypu stwierdzonego w konkretnym badanym przypadku (ang. match probability), oznaczana skrótem MP. Oblicza się ją jako iloczyn częstości populacyjnych stwierdzonych w badaniu genotypów we wszystkich oznaczonych układach [6]. Częstość ta pozwala na wnioskowanie, czy faktycznie znaleziony genotyp jest rzadki w populacji, czy też występuje stosunkowo często. Częstość populacyjna stwierdzonego w danej sprawie genotypu powinna być rutynowo podawana w ekspertyzach, gdyż dopiero ona pozwala odbiorcy opinii stwierdzić, jaka jest faktyczna waga przeprowadzonego dowodu. Wagi tej nie można odczytać bezpośrednio z samego tylko zakresu przeprowadzonych badań, gdyż może się zdarzyć, iż w części zbadanych układów napotkano częste genotypy, co zmniejsza wymowę ekspertyzy. Oczywiście im większa jest liczba badanych loci, tym mniejsza jest częstość populacyjna genotypu, a więc rośnie wartość dowodowa badania. Zatem w ekspertyzie nie można poprzestać na zbadaniu pojedynczych loci, lecz trzeba dążyć do rozszerzania zakresu badania. W praktyce granicę tego rozszerzenia wyznacza zazwyczaj cena badania. Najefektywniejsze pod tym względem są układy multipleksowe, gdyż jednocześnie oznacza się od kilku do kilkunastu układów, co pozwala na uzyskanie najlepszego stosunku ceny do wartości dowodowej, a najmniej efektywne układy oznaczane pojedynczo, jak np. wspomniani już wyżej D1S80.

Stosunkowo zmuśne obliczenia omówionych powyżej parametrów są obecnie wykonywane przez wyspecjalizowane programy komputerowe, co pozwala na znaczne ich przyspieszenie i wyeliminowanie błędów. Najpopularniejszy w Polsce program do obliczeń biostatystycznych SEROLOG został w 1996 r. opracowany i wdrożony do użytku w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Bydgoszczy [1,2]. Jego wersja 3.0 jest obecnie używana przez większość Zakładów Medycyny Sądowej Akademii Medycznych. Aktualnie trwa wdrażanie wersji 4.00 tego programu. Umożliwia ona oprócz omówionej powyżej analizy statystycznej wyników badania DNA w identyfikacji śladów biologicznych również analizę statystyczną wyników badania DNA w dochodzeniu spornego ojcostwa.

Piśmiennictwo

1. Berent J.A., Miścicka-Śliwka D.: *Algorytm do obliczeń prawdopodobieństwa ojcostwa dla układów dyskretnych i jego praktyczna realizacja*. Post. Med. Sąd. i Krym. 1997, 3, 301–314.
2. Berent J.A., Miścicka-Śliwka D.: *Obliczenia szansy ojcostwa i prawdopodobieństwa ojcostwa w oparciu o program komputerowy Serolog, ver. 3.0*. XI Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii. Materiały. Łódź 1998, p. 59.
3. Janiszewska H., Miścicka-Śliwka D.: *Polimorfizm kwaśnej fosfatazy krwinek czerwonych (AcP), fosfoglukomutazy (PGM1), kinazy adenylanowej (AK) i esterazy D (Es D) w populacji okręgu bydgoskiego*. Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Nauk Przyrodniczych 1985, 28, 171–177.
4. Miścicka-Śliwka D., Syroczyńska A., Śliwka K., Berent J.A.: *Investigation of D1S80 VNTR locus in Polish population*. W: P. Mangin, B. Ludes (eds.): *Acta Medicinae Legalis*, Vol. XLIV 1994, Springer Verlag, Berlin, Heidelberg, New York 1995, p. 72–73.
5. Szczotka H., Schlesinger D.: *Tablice do obliczania prawdopodobieństwa ojcostwa w populacji polskiej*. Materiały i Prace Antropologiczne 1980, 98, 3–52.
6. *The evaluation of forensic DNA evidence*. National Academy Press, Washington D.C. 1996.
7. Weir B.S.: *Genetic data analysis II*. Sinauer Associates, Inc. Publishers, Sutherland, Massachusetts 1996.

Adam Buczek

FAŁSZOWANIE PODPISÓW METODĄ ŚCISŁEGO NAŚLADOWNICTWA

Cel badań

Zagadnienia związane z problematyką fałszowania podpisów mają duże znaczenie zarówno teoretyczne, jak też praktyczne. Często bowiem dysponując różnymi podpisami, co do których nie ma żadnych wątpliwości, że pochodzą od określonej osoby, ekspert staje przed koniecznością ustalenia, czy kwestionowany podpis sfalszowany został nakreślony przez tą konkretną, a nie inną osobę. Badanie takie sprowadza się do ustalenia liczby cech wspólnych, łączących podpis kwestionowany z podpisami stanowiącymi materiał porównawczy. Jeśli w trakcie analizy okaże się, że cech tych jest wystarczająco dużo, to fakt taki stanowi podstawę do wskazania konkretnej osoby jako sprawcy fałszerstwa. W badaniach niniejszych autor porównując podpisy sfalszowane i wykonane pismem własnym, pochodzące od tych samych osób, należących do różnych kategorii wiekowych, różniących się pod względem płci i stopnia wyćwiczenia w piśmie, stara się ustalić, które z cech poddawanych analizie podczas ekspertyzy stwarzają „silniejsze”, a które „słabsze” podstawy dla wskazanego typu identyfikacji. Mówiąc inaczej chodzi o stwierdzenie, które cechy u poszczególnych populacji łączą najczęściej podpisy sfalszowane z wykonanymi pismem własnym, czyli powtarzają się w formie nieznacznie tylko zmienionej.

Materiał badawczy

W celu uzyskania odpowiedzi na postawione wyżej pytanie zebrano i opracowano odpowiedni materiał grafologiczny. Kolejność postępowania była następująca:

Od wybranej osoby pobrano próbki 30 pełnobrzmiących podpisów, mierząc każdorazowo za pomocą stopera czas kreślenia. Spośród tych podpisów wybrano następnie drogą losową jeden. Służył on za wzór do fałszowania przedsta-

wiany probantom. Kolejnym etapem było wyselekcjonowanie 120 osób i podzielenie ich na trzy główne kategorie, przyjmując jako podstawę kryterium wieku. Na grupę I składały się osoby w wieku od 18 do 24 lat. W skład grupy II wchodziły osoby w wieku od 25 do 64 lat i grupa III to osoby powyżej 64 lat. Dodatkowym elementem był podział probantów ze względu na płeć i stopień wyćwiczenia w piśmie. Każda grupa wiekowa liczyła ogólnie 40 osób, tj. 20 kobiet i 20 mężczyzn (podział ze względu na płeć). Dwudziestki podzielono dalej na osoby wyćwiczone i niewyćwiczone (podział ze względu na stopień wyćwiczenia w piśmie). W rezultacie na każdą z trzech grup wiekowych składały się cztery podgrupy, tj. 10 kobiet niewyćwiczonych i 10 kobiet wyćwiczonych oraz 10 mężczyzn niewyćwiczonych i 10 mężczyzn wyćwiczonych w piśmie. Kryterium, według którego dzielono osoby na wyćwiczone i niewyćwiczone, była częstotliwość posługiwania się pismem. Przyjęto bowiem założenie, że jednym z najważniejszych elementów wpływających na jakość wytworów graficznych jest trening. Tak więc do grupy wyćwiczonych zaliczano osoby, które ze względu na wykształcenie lub wykonywaną pracę pisały dużo i często, tzn. prawie codziennie. Do niewyćwiczonych zaliczano natomiast pracowników fizycznych i osoby piszące rzadko, np. górników, rolników itp. Każdy z wyselekcjonowanych w ten sposób probantów fałszował siedem razy podpis wzorcowy, a następnie, także siedem razy, kreślił go z pamięci swoim własnym pismem. Uzyskano w ten sposób podpisy sfalszowane i podpisy wykonane pismem własnym.

Zebrany materiał poddano analizie pod kątem następujących cech:

- współczynnik integracji pisma,
- tempo kreślenia,
- kąt nachylenia liter - w przypadku tej cechy przyjęto, że pismo proste to takie, które ma 0° , natomiast jakiegokolwiek odchylenie w prawo lub w lewo oznacza pismo prawo- lub lewostronne,
- wiązania małej litery „n” w nazwisku i dużej litery „B” w imieniu,
- drżenie – autor nie przyjmuje tu spotykanego czasem w literaturze podziału na drżenie duże, średnie i małe, ponieważ uważa, że jest ono trudne do zobiektywizowania. W każdym badanym przypadku dokonuje natomiast ogólnego ustalenia, czy występuje ono, czy też nie,
- nacisk środka pisarskiego na podłoże,
- stosunki wielkościowe, czyli wysokość i szerokość pisma w strefie nad-, pod- i śródlinijnej,
- impuls,
- ilość pisma własnego określonych osób w podpisach, które te osoby sfalszowały. Każdy podpis sfalszowany został podzielony na określone elementy z uwzględnieniem m.in. kształtu i położenia poszczególnych liter oraz ich fragmentów, dokładności odwzorowania, przebiegu i wyglądu linii itd. Każdy

podpis wykonany pismem własnym porównywano z wyróżnionymi elementami podpisu sfałszowanego i za każdą zgodność przyznawano 1 punkt. Im więcej punktów uzyskał dany podpis wykonany pismem własnym, tym więcej cech wspólnych miał z podpisem sfałszowanym, czyli więcej było elementów pisma własnego danej osoby w podpisie, który ta osoba sfałszowała.

Opracowanie materiału

Opisany wyżej materiał przeanalizowano przy pomocy metod statystycznych. Testowano dwie hipotezy:

- a) Czy istnieją statystycznie istotne różnice pomiędzy poszczególnymi zmiennymi?

Miało to udzielić odpowiedzi na pytanie, czy dwie grupy podpisów kreślonych przez jedną osobę, tzn. podpisów sfałszowanych i wykonanych pismem własnym, różnią się między sobą. Zastosowano tu „Test prób zależnych”¹. Przy założeniu hipotezy o różności średnich statystyka t ma rozkład t – Studenta z $n - 1$ stopniami swobody. W badaniach testowano hipotezy przyjmując poziom istotności $\alpha = 0,05$.

- b) Jaka jest siła związku w zmiennych, w których brakowało różnic?

Dzięki temu uzyskano informacje na temat ilości pisma własnego każdej z osób fałszujących w podpisach, które te osoby sfałszowały, czyli statystyczne określenie danych stanowiących podstawę do identyfikacji kryminalistycznej. Związki pomiędzy omawianymi podpisami badano przy wykorzystaniu współczynnika korelacji liniowej Pearsona.

Procedura postępowania była następująca:

- pierwszy krok to badania w trzech grupach wiekowych na poziomie dziesiątek (każda dziesiątka kobieca i męska, osoby wyćwiczone i niewyćwiczone oddzielnie). Dokonywano tego biorąc pod uwagę osobno dwa kryteria, tzn. płeć i stopień wyćwiczenia w piśmie;
- kolejnym krokiem było dokonanie tych samych wyliczeń na poziomie dwudziestek tzn. ustalenie, czy istnieją statystyczne różnice oraz związki w poszczególnych cechach w przypadku kryterium płci między wszystkimi kobietami i mężczyznami (wyćwiczonymi i niewyćwiczonymi łącznie), a w przypadku stopnia wyćwiczenia w piśmie – między wszystkimi osobami wyćwiczonymi i niewyćwiczonymi (kobietami i mężczyznami łącznie);

¹ M. Sobczyk, *Statystyka*, Warszawa 1996, s. 158.

- po dokonaniu zestawień, o których mowa wyżej, dla wszystkich trzech grup wiekowych badano, czy istnieją statystycznie istotne różnice w poszczególnych zmiennych dla kryterium wieku. Porównano więc pod tym względem 40 osób grupy wiekowej I, 40 osób grupy II i 40 grupy III.

Następnie dokonano wyliczeń analogicznie jak wyżej dla wszystkich podpisów sfałszowanych i wykonanych pismem własnym pochodzących łącznie od 120 osób, czyli:

- **ze względu na płeć** – wyliczono statystycznie istotne różnice i związki w poszczególnych zmiennych dla wszystkich kobiet i mężczyzn (60 kobiet – niewyćwiczonych i wyćwiczonych łącznie oraz 60 mężczyzn – niewyćwiczonych i wyćwiczonych łącznie);
- **ze względu na stopień wyćwiczenia w piśmie** – dokonano tych samych wyliczeń co w przypadku kryterium płci.

Interpretacja wyników

W przypadku pierwszej analizowanej cechy, tj. współczynnika integracji pisma, zbliżone tendencje odnotowano w I i II grupie wiekowej. Polegały one na tym, że w zdecydowanej większości na poziomie dziesiątek i dwudziestek między podpisami sfałszowanymi i wykonanymi pismem własnym notowano brak różnic statystycznych, w czterdziestkach z kolei występowały statystyczne zależności. Przy badaniu korelacji okazało się, że w grupie I bardziej widoczne było kryterium płci, a w grupie II-kryterium stopnia wyćwiczenia w piśmie. Można stwierdzić, że w analizowanych grupach współczynnik integracji pisma okazał się cechą bardzo stabilną. Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja w grupie III. Z rozkładu różnic i zależności statystycznych wnosić można, że w tym przypadku współczynnik integracji był bardziej rozchwiany i znacznie mniej stabilny niż w grupach poprzednich. Zauważalne były ślady zarówno kryterium płci, jak też stopnia wyćwiczenia w piśmie bez zdecydowanej przewagi któregoś z nich. Przy porównaniu grup I i II z grupą III widać wyraźnie działanie kryterium wieku. Generalnie współczynnik integracji jest cechą stabilną i stanowi dobrą podstawę dla omawianego typu identyfikacji. Ogólna tendencja obserwowana w przypadku cechy następnej, tj. tempa kreślenia, polegała na tym, że we wszystkich grupach i na wszystkich poziomach (dziesiątki, dwudziestki, czterdziestki) notowano różnice statystyczne między podpisami sfałszowanymi i wykonanymi pismem własnym. Pamiętać jednak należy, że na użytek niniejszych badań pomiaru dokonywano przy pomocy stopera. Miało to niewątpliwe zalety, uzyskiwano bowiem konkretne wartości cyfrowe, na podstawie których można z dużym stopniem pewności wysuwać teoretyczne hipotezy na temat tego, jak pewne procesy przebiegają w praktyce. Ogólnie jednak takie postępowanie, jak każdy zresztą eksperyment, stwarza sytuację sztuczną. Gdyby w analizie oma-

wianej cechy ograniczyć się tylko do wyników statystycznych, stwierdzić by trzeba konsekwentnie, że jest ona zupełnie nieprzydatna dla omawianej identyfikacji. Oczywiście twierdzenie takie byłoby błędne przede wszystkim dlatego, że w praktyce tempa kreślenia nie mierzy się stoperem, lecz orzeka się o nim na podstawie całokształtu innych cech, takich jak np. „rozwlekłość”, „wysmukłość”, „impuls”, „nachylenie”, „czytelność” itd. Nie ma wtedy żadnych wartości cyfrowych. Można jedynie stwierdzić opisowo, że w danym przypadku pismo jest wolne, szybkie lub bardzo szybkie. Dla doświadczonego eksperta jest jednak możliwe ustalenie, czy określone podpisy zostały napisane w tempie na tyle do siebie zbliżonym, by stworzyło to podstawę do twierdzenia, iż mogą one pochodzić od tej samej osoby, względnie podstawę do tego, aby takie twierdzenie odrzucić. W pewnym zakresie pomocne mogą być wyniki statystyczne uzyskane w niniejszych badaniach. Okazuje się bowiem, że istnieją zestawienia, w których między podpisami sfałszowanymi i wykonanymi pismem własnym notowano statystyczne korelacje. W grupie I zależność istniała tylko w dwudziestce wyróżnionej ze względu na płeć u mężczyzn. Nie było jej natomiast na poziomie czterdziestki. W grupie II zanotowano ją także w dwudziestce mężczyzn oraz w obu dwudziestkach wyróżnionych ze względu na stopień wyćwiczenia w piśmie. Ważne jest również, że korelacje wystąpiły tu na poziomie czterdziestki. Daje to bowiem większą pewność, że omawiana cecha będzie stwarzała podstawę do identyfikacji w tej grupie niż w grupie poprzedniej. Z kolei w grupie III korelacje zanotowano w dwudziestkach wyróżnionych ze względu na płeć u kobiet, w dziesiątkach u kobiet wyćwiczonych, oraz zestawieniu dla całej czterdziestki. Przytoczone wyniki świadczą o tym, że w wymienionych wyżej grupach identyfikacja powinna być, przynajmniej potencjalnie, łatwiejsza do przeprowadzenia. Podsumowując poczynione tu uwagi na temat tempa kreślenia stwierdzić należy, że cecha ta jest przydatna dla omawianej identyfikacji, jednakże ze względu na trudności z jej dokładnym pomiarem w praktyce, powinna być zaliczona raczej do cech słabszych.

Analizując kolejną cechę, tzn. „badanie śladów pisma własnego u osoby fałszującej w podpisach przez tę osobę sfałszowanych” stwierdzić należy, że ogólnie jest to cecha mocna, tj. stwarzająca solidne podstawy dla omawianej identyfikacji. Kryteria płci i stopnia wyćwiczenia w piśmie są tu jednakowo istotne, czyli żadne nie jest mocniejsze od drugiego. Natomiast kryterium wieku odgrywa istotną rolę przy porównaniu grupy I i II z grupą III.

Pierwszym badanym elementem w przypadku cechy następnej, czyli kąta nachylenia liter, była jego rozpiętość. We wszystkich zestawieniach notowano różnicę między podpisami sfałszowanymi i wykonanymi pismem własnym. Polegała ona na tym, że zawsze w podpisach sfałszowanych rozpiętość była mniejsza niż w wykonanych pismem własnym. Jeśli chodzi o wpływ kryteriów, to w zestawieniach wewnątrzgrupowych silniej zaznaczył się stopień wyćwiczenia

w piśmie, natomiast w zestawieniu dla całej próby bardziej widoczne było kryterium płci. Drugim analizowanym elementem przy badaniu kąta nachylenia liter były odchylenia w przedziałach lewym i prawym dla podpisów sfalszowanych i wykonanych pismem własnym. Ogólna tendencja charakteryzowała się tym, że odchylenie w przedziale lewym było zawsze większe niż w prawym, a jeśli chodzi o kryteria, to wpływ stopnia wyćwiczenia w piśmie zaznaczał się wyraźniej niż płci. Ogólnie analizowana cecha, przede wszystkim ze względu na duże wahania i brak stabilności, powinna być zaliczona do słabych dla identyfikacji. Można również stwierdzić, że stopień wyćwiczenia w piśmie jest tu mocniejszy niż płeć, natomiast kryterium wieku nie odgrywa znaczącej roli.

Następną cechą były stosunki wielkościowe. Badając je całościowo z zastosowaniem wielowymiarowego testu Hotellinga² (dla imienia, nazwiska, wysokości i szerokości łącznie) pod kątem różnic statystycznych między poszczególnymi literami podpisów sfalszowanych i wykonanych pismem własnym, zauważyć należy, że w zdecydowanej większości różnice występowały. Fakt ten można potraktować jako jeden z elementów przemawiających za stwierdzeniem, że omawiana cecha jest słaba dla identyfikacji ze względu na małą ilość pisma własnego w podpisach sfalszowanych. Okazało się także, że ani kryterium płci, ani stopnia wyćwiczenia w piśmie nie były tu istotne. Różnice statystyczne między podpisami sfalszowanymi i wykonanymi pismem własnym notowano również podczas oddzielnej analizy każdego z wyżej wymienionych elementów (imię, nazwisko, wysokość, szerokość). W tym przypadku silniej uwidocznił się wpływ kryterium płci. Z kolei wiek okazał się istotny przy porównaniu grupy I i II z grupą III. Podsumowując stwierdzić należy, że analizowana cecha pomimo dużej ilości różnic statystycznych powinna być zaliczona do słabych dla omawianej identyfikacji. Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że tak nie jest. Można bowiem przeprowadzić następujące wnioskowanie: jeśli w przypadku określonych podpisów zdecydowanie przeważają statystyczne różnice, to prawdopodobieństwo, że nie pochodzą one od tej samej osoby jest bardzo duże. Pamiętać należy jednak, że w przypadku analizowanej cechy mamy do czynienia z małymi wielkościami mierzonymi w milimetrach. Natomiast wysokość i szerokość pisma charakteryzują się dużą płynnością i ulegają wahaniom w zależności od szeregu czynników (choroby, obniżona sprawność motoryczna wieku starszego, niewygodna pozycja podczas pisania, złe oświetlenie itd.). Na podstawie całokształtu przebadanego materiału można stwierdzić, iż wysoce prawdopodobną wydaje się być hipoteza, w myśl której między poszczególnymi literami podpisów kreślonych pismem własnym przez określone osoby będą zachodziły istotne statystycznie różnice. Nie zostało to wprawdzie poparte żadnymi badaniami, bo nie taki był cel artykułu. Warto byłoby jednak zbadać tę kwestię w przyszłości.

² C. R. Rao, *Modele liniowe statystyki matematycznej*, Warszawa 1982, s. 561–564.

Podsumowując cechę następną, czyli system wiązań trudno orzec jednoznacznie, jaka jest jego rola dla identyfikacji. Przedmiotem badań był bowiem podpis o dokładnie określonej ilości liter, co siłą rzeczy zawężyło pole rozważań. Dlatego też skupiono się na analizie wiązań w literach „n” i „B”. Aby wnioskować globalnie należałoby przebadać znacznie więcej wiązań także w innych zespołach literowych. Warto byłoby ustalić, czy istnieją ich typy najczęściej powtarzające się w danych populacjach, a jeśli tak to jakie. Na pewno badania takie byłyby cenne dla praktyki. Opierając się jednak wyłącznie na przeprowadzonych analizach stwierdzić należy, że w konkretnym wytworze graficznym o brzmieniu „Kośny Barbara” wiązania w literach „n” i „B” uznać trzeba za cechę „mocną” dla identyfikacji.

Z badań cechy następnej, tzn. drżenia wynika, że również musi być ona zaliczona do cech „mocnych”. Zawsze występowało ono w podpisach sfałszowanych, nie występowało natomiast w podpisach wykonanych pismem własnym. Mimo licznych czynników zakłócających, z którymi spotkać się można w praktyce, omawiana cecha daje solidne podstawy do wnioskowania, czy w danym przypadku mamy do czynienia z podpisem sfałszowanym, czy też nie, albo czy określone podpisy pochodzą od tej samej osoby. Wskazać należy również, że w tym przypadku żadne z kryteriów łącznie z wiekiem nie odgrywa istotnej roli.

Generalnie rzecz biorąc cechą „mocną” jest również nacisk środka pisarskiego na podłoże. W przeważającej większości przypadków, w podpisach sfałszowanych i wykonanych pismem własnym był on zgodny. Uwidacznia się to szczególnie przez liczebności większych niż dziesiątki. Jeśli w praktyce zdarza się, że nacisk w kilku podpisach jest zgodny, to fakt ten może świadczyć, że mamy do czynienia z podpisami pochodzącymi od tej samej osoby. Także w przypadku tej cechy kryteria (łącznie z wiekiem) nie odgrywały istotnej roli.

Najczęściej powtarzającym się impulsem we wszystkich zestawieniach podpisów sfałszowanych był impuls gramмовy, natomiast w podpisach wykonanych pismem własnym – sylabowy. Ten ostatni częściej występował u osób wyćwiczonych, a impuls gramмовy – u niewyćwiczonych. Widać więc wyraźny wpływ stopnia wyćwiczenia w piśmie. Generalnie omawianą cechę zaliczyć należy do mocnych, choć nieco mniej pewnych niż np. drżenie czy nacisk.

Ryszard Burda

WYBRANE ZAGADNIENIA BADANIA PRZESTĘPSTW FINANSOWYCH NA LITWIE

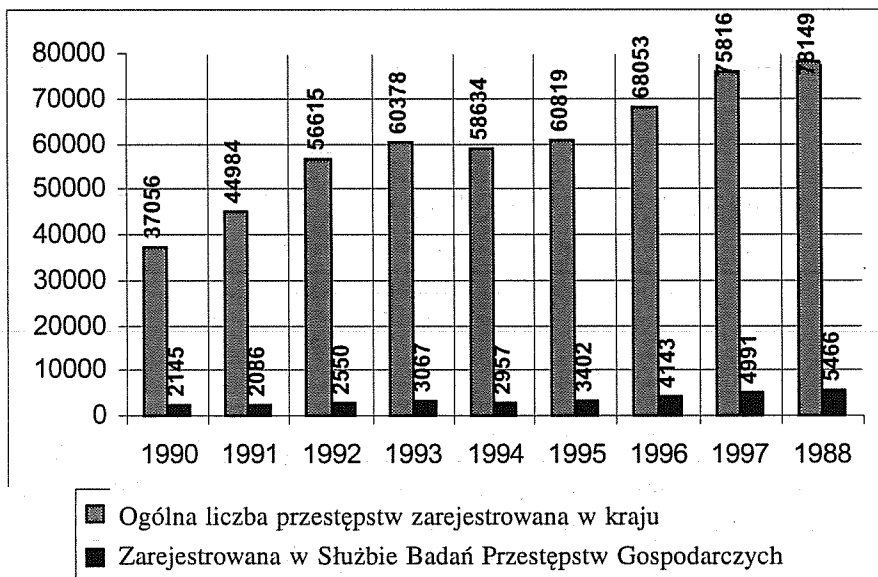
W XX wieku Litwa po raz drugi odzyskała niepodległość. Obecny okres po odzyskaniu niepodległości jest najtrudniejszy. Przede wszystkim, jest to związane z politycznym oderwaniem się od Związku Radzieckiego. Po drugie, w tym wieku Litwa kilka razy była zmuszona do zmiany swego kursu ekonomicznego (w 1940 r. od gospodarki rynkowej musiała przejść do socjalistycznej, a w latach 1990–1991 od gospodarki socjalistycznej przeszła na drogę gospodarki rynkowej). Nie mogło to nie wpłynąć na życie społeczne, na prawo oraz stan przestępczości. Obecnie obywatele stykają się z takiego rodzaju przestępstwami, jakich nie było w okresie władzy radzieckiej. Są to przestępstwa gospodarcze w szerokim znaczeniu tego słowa. Między innymi chodzi o przestępstwa finansowe oraz przestępstwa skierowane przeciwko obecnemu porządkowi gospodarczemu. W literaturze prawnej na Litwie wiele pisze się na temat badań takiego rodzaju przestępstw. Jednak osobom zaangażowanym w praktyczne ich badanie i instytucjom praworządności takie przestępstwa stały się prawdziwą „kością w gardle”¹.

W referacie omówimy niektóre problemy badań przestępstw finansowych: ich rozpowszechnienie, niektóre aspekty charakteryzujące kryminalistyczną analizę przestępstw finansowych oraz problemy powstające w trakcie ich badań.

W strukturze ogólnej przestępstw przestępstwa finansowe i gospodarcze na Litwie stanowią nieznaczną ich część. Diagram nr 1 pokazuje, jaką część ogólnej liczby stanowią przestępstwa zarejestrowane przez Służbę Badań Przestępstw Gospodarczych, a wśród nich przestępstwa finansowe stanowią jeszcze mniejszą liczbę.

¹ Ūkiniai ir finansiniai nusikaltimai – rakštis teisėsaugos institucijoms. Diskusijos.// Justitia, Nr. 4. 1998. P.14–18.

Diagram nr 1



W sposób selektywny wybraliśmy niektóre rodzaje przestępstw gospodarczych. Jak widać, przestępstwa finansowe nie stanowią największej ich części (patrz diagram nr 2).

Bez względu na to, że przestępstwa gospodarcze zajmują stosunkowo niewielką część w ogólnej liczbie przestępstw, to straty nimi spowodowane są dziesięciokrotnie większe. Na Litwie w latach 1993–1994 straty wyrządzone przez banki i spółki zajmujące się pośrednictwem finansowym wyniosły 19 mln USD, 1.7 mln DM i 666 mln litów.²

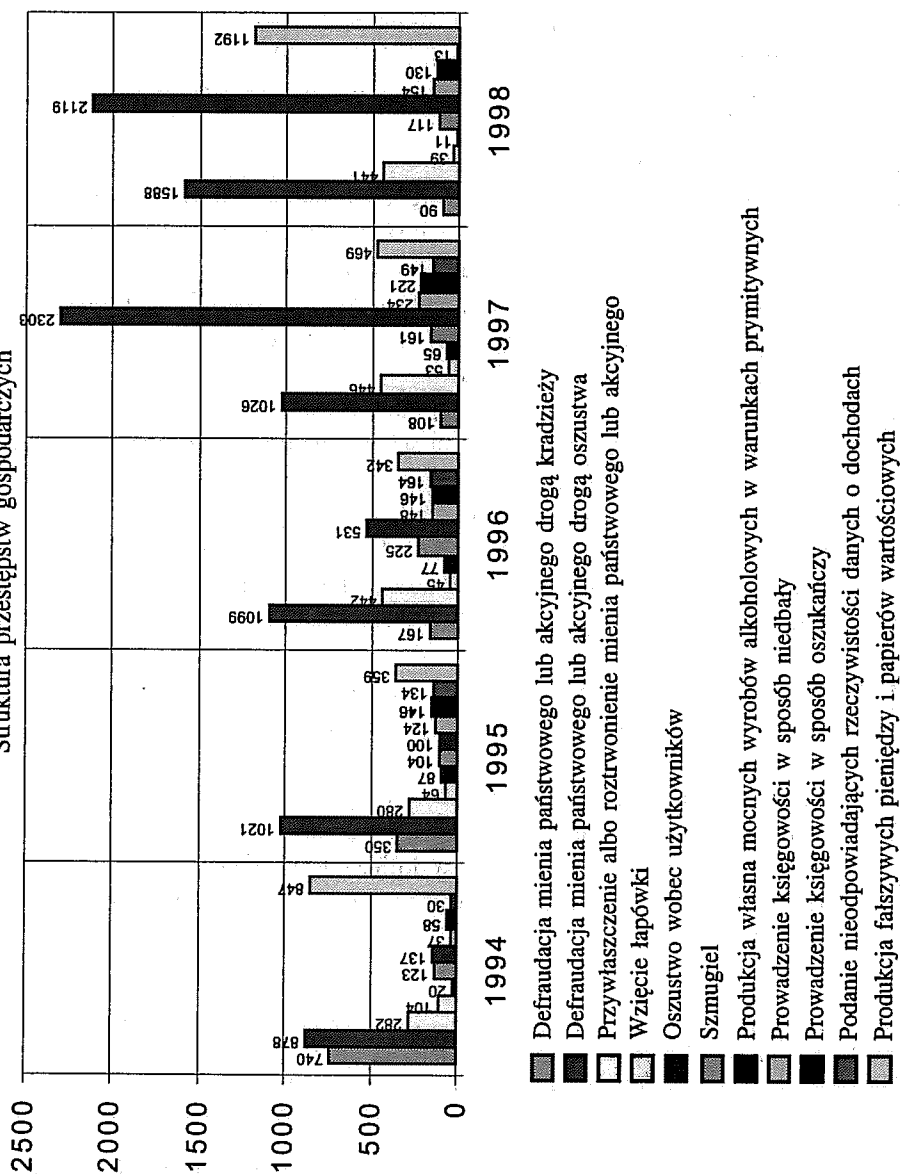
Organy śledcze na Łotwie w listopadzie 1994 r. ustaliły, że firmy swym depozytariuszom były winne następujące sumy: 9.5 mln rubli łotewskich, 4.2 mln łatów, 23.7 mln USD i 380 tys. DM. Główny komisariat policji w Rydze prowadził 16 spraw karnych (na Litwie ich jest powyżej 20-tu) dotyczących działalności wspomnianych firm, a także bada obecnie działalność 39 następnych.³

Przestępstw gospodarczych coraz częściej dokonują między innymi osoby, które siedząc w domu łączą się ze sobą wykorzystując do tego techniki komputerowe i systemy łączności, a wynikiem ich działalności są szkody wyrządzane bankowi innego państwa.

² Respublika 1996.09.18. (Między innymi takimi bankami były AB „Sekundē”, banki: Ateitis, Nidos, Ekspres, Lietūkis, Aurabankas, Žemės bankas, Litimpeks, Vakarī bankas, Kooperācijas, Balticbank, Kredito bankas, Lietuvos verslas, Lietuvos akcyjny inovacyjny bank).

³ Олбик А. Крах банка “Балтия”. – Рига. 1995. Р.17.

Diagram nr.2
Struktura przestępstw gospodarczych



Badacze przestępczości coraz częściej spotykają się z dotychczas nieznanymi sposobami dokonywania przestępstw. Najczęściej stosowane sposoby księgowości prowadzonej z pogwałceniem prawa (KK RL art. 322 i 323) są następujące:⁴

- a) księgowość w ogóle nie jest prowadzona, brakuje jej rejestrów (to stanowi 23% zbadanych przypadków);
- b) księgowość jest prowadzona w sposób niedbały: przechowuje się tylko część podstawowych dokumentów niezbędnych do ewidencji, dokumenty te i rejestry są spisywane z naruszaniem ustaw i innych aktów prawnych (to stanowi 17% zbadanych przypadków);
- c) księgi są nierzadko niszczone (to stanowi 13% zbadanych przypadków);
- d) niektóre operacje finansowo-gospodarcze nie są poddawane ewidencji (to stanowi 37% zbadanych przypadków, 36% spośród nich – to przypadki dotyczące prowadzenia tzw. „podwójnej rachunkowości”, czyli takiej, kiedy w przedsiębiorstwie są prowadzone dwa rodzaje ewidencji: na podstawie jednego są płacone podatki, a drugi służy do odzwierciedlania prawdziwej sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa);
- e) podstawowe dokumenty księgowości i ich rejestry są fałszowane. Najczęściej robi się to w sposób intelektualny: są spisywane nowe dokumenty, w których podaje się nieprawdziwe dane, fałszuje się sposoby przeprowadzania operacji finansowych itd. (to stanowi 10% zbadanych przypadków).⁵

Jedną z cech szczególnych unikania płacenia podatków jest ta, że sposób dokonania przestępstwa i sposób zacierania śladów po nim zazwyczaj są zbieżne i nieodłączne jeden od drugiego.⁶ J. Kuczerow klasyfikuje przestępstwa finansowe w nieco inny sposób :

1. Księgowość w ogóle nie jest prowadzona albo prowadzi się ją wybiórczo:
 - towar nie jest wpisywany do ksiąg przychodowych;
 - środki finansowe nie są podawane do ewidencji;
 - prowadzone operacje gospodarcze nie są odzwierciedlane w księgowości.
2. Niepoprawny sposób obliczania kosztów i wydatków:
 - koszty w sposób niepoprawny są doliczane do nakładów pracy;
 - do wydatków są doliczane większe nakłady pracy niż przewidują to akty prawne;

⁴ Aplaidaus ir apgaulingo buhalterinės apskaitos tvarkymo nusikaltimų atribojimo, veikos baudžiamieji teisiniai aspektai ir kiti nagrinėjami Lietuvos Aukščiausiojo teismo 1997 12 22 Nutarime Nr. 13 „Dėl teismų praktikos nagrinėjant mokesčių vengimo ir kitų nusikaltimų finansams baudžiamąsias bylas (BK 322, 323, 324, 324, 325 straipsniai).// Teismų praktika. – Vilnius. 1997. P. 172–178.

⁵ Kuconis P. Nusikaltimų finansams; tiriamų sumarinio proceso tvarka, kriminalistinė charakteristika ir árodinėtinos aplinkybės. // Kriminalistikos ir teismo ekspertizės problemos. Mokslu darbų rinkinys. – V., 1996. P. 30–32.

⁶ Кучеров И.И. Налоговые преступления. –М., 1997. P.78.

- ulgi podatkowe są stosowane bezprawnie.
- 3. Fałszowanie wyników gospodarczych, dających prawo do ulg podatkowych:
 - bezprawne zawyżanie taryf surowców, paliw, usług stanowiących wydatki produkcyjne;
 - bezprawne zawyżanie wydatków produkcyjnych;
 - wpisywanie do nakładów fikcyjnych wydatków.
- 4. Fałszowanie danych, dotyczących obiektu opodatkowania:
 - nieuzasadnione pomniejszenie wartości wyrobów, usług oraz wykonanych prac.
- 5. Maskowanie obiektu opodatkowania:
 - fikcyjna wymiana;
 - fikcyjny eksport;
 - fikcyjny wynajem mocy produkcyjnych;
 - zamiana obiektu opodatkowania.

6. Nieprawidłowe odzwierciedlenie wyników gospodarczych w księgowości.⁷

Zachodzące na Litwie procesy od dawna są znane w krajach europejskich. Na przykład problem ściągania podatku VAT we Francji istnieje od 50 lat, w Wielkiej Brytanii – od 20 lat. W Polsce unikanie płacenia podatków stało się sprawą aktualną, jak i na Litwie, od początków przekształceń własnościowych. W Polsce wymienia się kilkanaście *modus operandi* niepłacenia VAT-u, które omawiają P. Ciompa i W. J. Modrakowski.⁸

Pranie pieniędzy, czyli operacje finansowe ze środkami pieniężnymi nabytymi w sposób przestępczy, również wykorzystywanie w ten sposób nabytych środków działalności handlowej i komercyjnej – to wszystko jest niczym innym jak maskowaniem przestępstwa, co z kryminalistycznego punktu widzenia stanowi część składową przestępstwa.

Pranie pieniędzy może się odbywać w sposób następujący (KK RL art. 326):

1. Wykorzystując środki pieniężne do powiększania kapitału założycielskiego banków, przedsiębiorstw. One są wykorzystywane do skupu czeków inwestycyjnych, do wypłacania wysokich odsetek za lokaty, do wystawiania kart kredytowych;
2. Wymieniając środki pieniężne na waluty obce i lokując je na kontach w bankach zagranicznych;⁹
3. Wykorzystując pieniądze do tworzenia spółek z kapitałem obcym;

⁷ Кучеров И.И. Налоговые преступления. – М., 1997. P. 78–79.

⁸ P. Ciompa, W. J. Modrakowski, *Modus operandi oszustw w opodatkowaniu pośrednim VAT-em*.// *Kryminalistyczne i prawne problemy współczesnej przestępczości*, pod red. S. Lelen-ta i M. Zajdera, Szczepno 1995. P. 141–145.

⁹ Vaškelaitis V. Atsiskaitymai ir nešvarių pinigų plovimo prevencija.// *Apskaitos ir mokesčių apžvalga*. 1998. Nr 12; 1999. Nr 1, 3.

4. Kupując nieruchomości;
5. Dołączając środki nielegalne do legalnych źródeł (w zakładach gier lub sklepach itd.).¹⁰

Pranie pieniędzy odbywa się poprzez banki za pomocą kilkustopniowych działań o charakterze przestępczym.¹¹

Przypadki zaplanowanego nieoddania kredytów lub ich uzyskanie drogą oszustwa, a także przypadki bezprawnego wydania kredytów bankowych są następujące (KK RL art. 326¹, 329¹, 329²):

- a) zakłada się fikcyjne przedsiębiorstwa w celu uzyskania kredytów (przez osoby trzecie);
- b) fałszuje się dokumenty w trakcie podpisywania umowy kredytowej:
 - opracowywane są fikcyjne biznes plany;
 - przedstawiane są fikcyjne plany korzystania z kredytu;
 - tworzy się wizerunek przedsiębiorstwa jako firmy prosperującej;
- c) fałszowane są dokumenty przedstawiające kontakty handlowe (umowy, zamówienia itd.);
- d) inne.¹²

Mówiąc o cechach charakterystycznych omówionego tematu można stwierdzić że przestępstwa finansowe najczęściej są dokonywane przez mężczyzn. Zbadaliśmy osoby, które w latach 1995–1996 popełniły przestępstwa finansowe. Starając się w sposób obiektywny przedstawić dane analizy, korzystaliśmy z wyników badań jeszcze dwóch naukowców: P. Kuconisa (Litwa), który w latach 1993–1995 przeanalizował dane zawarte w 44 sprawach karnych oraz J. J. Kuczerowa (Rosja). Analiza pokazała, że niezależnie od kraju, osobowości badacza i okresu, w którym badanie prowadzono, wyszczególnione cechy osoby, która popełniła przestępstwo finansowe są zbieżne. To daje podstawę do mówienia o specyficznych cechach osobowości przestępcy finansowego. Jak wskazują wyniki badań P. Kuconisa, w 79% przypadków przestępstwa finansowe były dokonane przez mężczyzn. Według danych J. Kuczerowa – 80% przestępców finansowych stanowią mężczyźni. Według naszych danych odsetek ten sięga 72.6%. Inne dane przedstawiamy w tabeli (nr 1).

¹⁰ Аминов Д.И. Ревин В.П. Преступность в кредитно – банковской сфере в вопросах и ответах. – М., 1997. P.53.

¹¹ J.W. Wójcik, *Pranie pieniędzy. Studium prawno-kryminologiczne i kryminalistyczne*, Toruń 1997. P. 141–142; J.W. Wójcik, *Kryminalistyczne problemy zapobiegania oszustwom zaliczkowym (Nigeryjskim). Program „poznaj swojego klienta”*, Toruń 1996. P. 73–80. 1997. P. 529–530.

¹² Руководство для следователей. Под ред. Н.А.Селиванова, В.А.Снеткова. Москва. 1997. P. 529–530.

Dane	Wyniki badań J. Kuczerowa ¹³ w %	Wyniki badań P. Kuconisa ¹⁴ w %	Wyniki badań własnych w %
1. Wiek			
Do lat 30	20	24	19,9
Od 31 do 40 lat	36	39	48,9 ¹⁵
Od 41 do 50 lat	36	31	–
Powyżej 51 roku	8	6	7
2. Wykształcenie			
Wyższe	58 (włączając wyższe niepełne)	31,6	32
Zawodowe	22	42	35
Średnie	Brak danych	18,4	30
Podstawowe	Brak danych	7,9	3,1
3. Stanowisko			
Właściciel lub kierownik zakładu	82	86	49,5 ¹⁶
4. Karalność			
Wcześniej karane osoby	7	8	Brak danych

Powyższe dane wskazują na pewne prawidłowości omawianego zjawiska w skali międzynarodowej.

Badanie przestępstw finansowych jest skomplikowane z kilku powodów. Tymi przyczynami są:

1. Zbyt częsta zmiana aktów prawnych reglamentujących działalność finansową;
2. Niestabilność norm prawa przewidujących odpowiedzialność za nieprawomocną działalność finansową;
3. Niskie kwalifikacje badających przestępstwa finansowe;
4. Brak dostatecznej ilości naukowych i metodycznych rekomendacji kryminalistycznych, pomocnych przy badaniu przestępstw finansowych;
5. Kolizje prawne pomiędzy niektórymi artykułami Kodeksu postępowania karnego.

¹³ Кучеров И.И. Налоговые преступления. – М., 1997. Р. 51.

¹⁴ Kuconis P. Nusikaltimų finansams, tiriamų suminio proceso tvarka, kriminalinė charakteristika ir árodinėtinos aplinkybės.// Kriminalistikos ir teismo ekspertizės problemos. Mokslų darbų rinkinys. – V., 1996. P. 29.

¹⁵ Dane o osobach w wieku od 30 do 49 lat.

¹⁶ Dane 1995 r.

6. Niestabilność wewnętrzna i międzyresortowa służb ochrony prawa i sprawiedliwości powstała w trakcie przeciągającej się reformy prawnej.

Wyliczanie przyczyn komplikacji o charakterze obiektywnym jak i subiektywnym, moglibyśmy kontynuować. Naszym zdaniem główną przyczyną komplikującą badania przestępstw finansowych są niskie kwalifikacje funkcjonariuszy. Przeprowadzona analiza danych wskazuje na to, że są to osoby młode, o niedużym doświadczeniu fachowym, a więc aż 59% prowadzących śledztwa dotyczące przestępstw gospodarczych jest w wieku do 30 lat. Z kolei staż pracy w tej dziedzinie 77% zbadanych funkcjonariuszy nie sięga 3 lat. W służbie śledczej z 76 oficerów aż 52 (czyli 68%) ma mniejsze niż 3 – letnie doświadczenie w pracy w dziedzinie badań przestępstw gospodarczych. Mówić w tej chwili o tendencjach zachodzących w Departamencie Policji Podatkowej jest za wcześnie, ponieważ jest to stosunkowo nowa placówka i jej kadra ma nieduże doświadczenie.

W trakcie badań przestępstw gospodarczych dużą rolę odgrywa wykształcenie funkcjonariuszy. W literaturze kryminalistycznej i innych wydaniach często stawia się pytanie o wykształcenie funkcjonariuszy – zdaniem analityków ono jest jednym z fundamentów, na którym opiera się fachowo prowadzone śledztwo. Przyznajemy, że do dzisiaj nie ma uczelni, która by szkoliła fachowców dla policji podatkowej i ekonomicznej oraz oficerów śledczych do badań przestępstw gospodarczych. Specjaliści takich dziedzin jak: ekonomia, finanse, księgowość najczęściej nie posiadają wiedzy prawniczej oraz nie znają się na działalności operacyjnej. W procesie nauczania otrzymują dużo wiedzy ekonomicznej, ale nie znają się na badaniu przestępstw. Specjaliści prawa posiadający znajomość działań śledczych i operacyjnych nie posiadają głębszej wiedzy ekonomicznej.¹⁷ Często padają propozycje, żeby dobierać funkcjonariuszy według wykształcenia prawniczego, ekonomicznego. Naszym zdaniem, podstawowym wykształceniem pracowników tych służb powinno być wykształcenie prawnicze. Z innej strony, badający przestępstwa gospodarcze powinien nie tylko stosować własną wiedzę ekonomiczną zdobytą podczas studiów oraz kursów, czy dzięki studiowaniu literatury specjalistycznej, ale korzystać także z usług specjalisty – eksperta ds. gospodarczych, może to być specjalista od spraw księgowości, bankowości, finansów, zarządzania i inny. Także musi być wykorzystywana wiedza kryminalistyczna i inna wiedza specjalna.¹⁸

Oczywiście, mijalibyśmy się z prawdą, gdybyśmy twierdzili, że osoby bez wykształcenia prawniczego nie mogą prowadzić takich spraw. W rzeczywistości

¹⁷ Samuolis D. (Kauno m. VPK KP ENTS komisaras) Ūkiniai ir finansiniai nusikaltimai – rakštis teisėsaugos institucijoms. Diskusijos.// Justitia, Nr.4, 1998. P. 17–18.

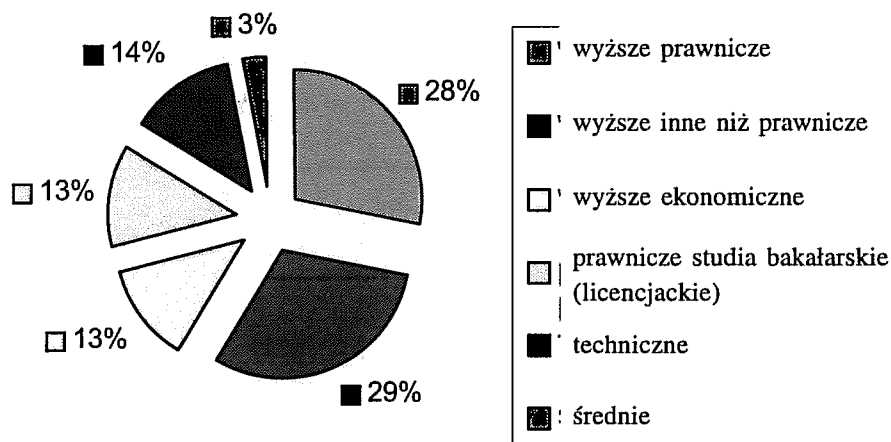
¹⁸ Juškevičiūtė J. SpecialiŲ žiniŲ panaudojimas tiriant nusikaltimus: būklė ir perspektyvos. Daktaro disertacija. – Vilnius. 1998. P.31

zdarzają się wypadki, gdy sędzia śledczy mający tylko wykształcenie pedagogiczne lub ekonomiczne pracuje lepiej od kolegi z wykształceniem prawniczym. Na to zwracają uwagę nie tylko naukowcy, ale i wysokiej rangi kierownicy instytucji praworządności.¹⁹

Z przeprowadzonych badań wynika, że wśród funkcjonariuszy policji podatkowej i ekonomicznej nie ma dominującej grupy charakteryzującej się jakimś jednym wykształceniem (patrz diagram nr 3).

Diagram nr 3

Wykształcenie funkcjonariuszy prowadzących badania przestępstw gospodarczych



Inny problem badań przestępstw finansowych jest związany z wysiłkami państwa, które w szybkim tempie, nie uwzględniając zasad walki z przestępczością oraz nie zważając na nakłady chce rozwiązać problemy budżetowe oraz zniszczyć tego rodzaju przestępczość. Powyższe zadanie stawia się nie tylko przed policją podatkową, ale również przed służbami bezpieczeństwa i kontroli państwowej, a także przed departamentem cel. Niektóre z wymienionych instytucji z powodu wykonywanych funkcji nie potrafią w sposób fachowy przeprowadzać czynności śledczych.

Warto zwrócić uwagę na następujący problem dotyczący ustalenia charakterystycznych cech przestępstwa i wszczęcia sprawy karnej. Chodzi o to, że spr-

¹⁹ Liutkevičius S. (Tardymo departamento prie Lietuvos VRM direktorius) Specialiųjų tyrimų panaudojimas tardytojo darbe.// Pranešimas Tarptautinėje mokslinėje konferencijoje „Specialiųjų tyrimų panaudojimas tiriant nusikaltimus: mokslinės – techninės ir organizacinės problemos“, vykusioje 1998m. birželio 18 d. Lietuvos teisės akademijoje.

wa karna przeciwko osobie, którą posądza się o popełnienie przestępstwa gospodarczego, powinna być wszczęta w ciągu trzech dni, a także w ciągu piętnastu dni musi być przedstawiony akt oskarżenia. Tymczasem zwykle postępowanie przygotowawcze może być prowadzone dwa miesiące i dłużej. Przedstawiona próba analizy pewnych aspektów badania przestępstw finansowych sygnalizuje istniejące problemy, kolizje prawne i wskazuje na konieczność przeprowadzenia poważnych zmian w ustawodawstwie i podnoszenia jakości działalności praktycznej.

Maciej Gawkowski

**PRZEDSTAWIENIE WYNIKÓW BADAŃ NAUKOWYCH
PROWADZONYCH PRZEZ ZESPÓŁ OSMOLOGII
ZAKŁADU TECHNIKI KRYMINALISTYCZNEJ
CENTRUM SZKOLENIA POLICJI W LEGIONOWIE**

Nazywam się Maciej Gawkowski, jestem członkiem zespołu osmologii Zakładu Techniki Kryminalistycznej Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.

W skład zespołu wchodzi oprócz mnie: Mirosław Rogowski, Krzysztof Misiewicz, Elżbieta Kalinowska i Sławomir Kaczyński.

Do niedawna pracował z nami Jacek Godlewski, który jest współwykonawcą wielu omawianych tu badań oraz współautorem większości publikacji.

Większość badań prowadzono we współpracy z profesorem Tadeuszem Jezierskim z Zakładu Zachowania się Zwierząt Instytutu Genetyki i Hodowli Zwierząt Polskiej Akademii Nauk. Dotyczy to wszystkich badań realizowanych pod auspicjami Komitetu Badań Naukowych.

* * *

Podstawowym celem naszej pracy jest szkolenie policjantów – przewodników psów i tresura psów specjalnych do identyfikacji śladów zapachowych. Jednak już na początku naszej pracy okazało się, że nie tylko musimy wspomóc kolegów z terenu w prowadzeniu procesowych badań osmologicznych, ale przede wszystkim wypełnić lukę istniejącą w badaniach i publikacjach na temat teoretycznych podstaw osmologii.

W naszej pracy wykorzystujemy doświadczenia pracowni osmologicznych Węgier, Rosji, Niemiec, dostępne nam publikacje z wielu innych krajów oraz kilkunastoletnie doświadczenia polskich laboratoriów, że nie wypada nie wspomnieć prac i publikacji Pana Ryszarda Skrybusia z sułkowskiego Zakładu Szkolenia Przewodników i Tresury Psów CSP.

Pierwszym badaniem prowadzonym przez nasz zespół było doświadczalne sprawdzenie, czy psy specjalne do identyfikacji śladów zapachowych szkolone

różnymi metodami mogą pracować w jednej rozpoznawalni. Problem powstał w momencie wprowadzenia metody smakołykowo – wyróżnieniowej jako obowiązującej w tresurze. Obawy budziło stosowanie smakołyków (w naszym przypadku – kawałków kiełbasy) na rozpoznawali, gdzie pracują psy szkolone innymi metodami, na przykład przy użyciu aportu.

Przeprowadzone doświadczenia jednoznacznie wykazały, że dobrze wyszkolone psy tylko w początkowym okresie wykazywały zainteresowanie smakołykami znajdującymi się w pracowni. Po nawęszeniu prawidłowo dokonywały identyfikacji bez względu na to, ile minut wcześniej przed nimi pracował pies wykorzystujący smakołyki, czy usunięto resztki smakołyków z rozpoznawalni, czy wywietrzono pomieszczenie itd. Jak wykazały doświadczenia, o wiele większe problemy stwarzają zapachy środków stosowanych do dezynfekcji pomieszczenia, czy ślady zapachowe pozostawione przez silnie dominujące psy lub suki w cieczce. Jednak już to pierwsze badanie uświadomiło nam, ile jest w osmologii niezbadanych obszarów i jak dużo pracy nas czeka.

Konieczność ujednolicenia metodyki pracy i prowadzenia procesowych badań osmologicznych w sposób powtarzalny, niezależnie od lokalizacji laboratorium, stworzyła potrzebę wprowadzenia identycznych pochłaniaczy do wykorzystania przez techników kryminalistyki i przewodników psów. W naszym zespole przetestowaliśmy kilkadziesiąt rodzajów materiałów, które używano do tych celów w Polsce i w innych krajach, a także sami poszukiwaliśmy nowych, mając nadzieję znalezienia ideału.

Pierwsza faza badań polegała na wyeliminowaniu pochłaniaczy wydzielających silny, własny zapach, wyczuwalny przez człowieka, mogący przeszkadzać psom w pracy. W drugim etapie badaliśmy takie cechy, jak zdolność pochłaniania i oddawania zapachu, utrzymywania śladu zapachowego w konserwie i przydatność do zabezpieczania śladów wilgotnych. Oczywiście w drugiej fazie aparaturę diagnostyczną stanowiły nosy naszych psów.

Trzecią fazę stanowiło zebranie opinii z jednostek terenowych oraz porównanie takich cech, jak trwałość pochłaniacza, jego wielkość, sposób pakowania, dostępność na rynku i cena. W rezultacie wyselekcjonowaliśmy jeden rodzaj pochłaniacza, produkowany w tej chwili specjalnie na nasze potrzeby. Pochłaniacze te są zalecane do stosowania zarówno przez nas, jak i przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne.

Po upływie dwóch lat od zakończenia badań wybrane przez nas pochłaniacze stosowane są praktycznie w całym kraju, co sprawia, że można rozpocząć negocjacje z producentem, mające na celu ustalenie reżimów technologicznych eliminujących drobne wady tego produktu.

Praktycznie rzecz biorąc, wyeliminowaliśmy problem doboru materiału uzupełniającego i powtarzalności badań w różnych ośrodkach.

Pragnąc znaleźć najlepsze psy do pracy w tej specjalności, wprowadziliśmy zaostrome kryteria naboru na kursy, szczególnie pod względem użytkowości. Automatycznie nasunęły się pytania – jaka rasa jest szczególnie przydatna do szkolenia tego typu, w jakim wieku rozpoczynać tresurę, czy preferować samce, czy samice.

Analizie poddaliśmy losy ponad 300 psów, poddanych egzaminom wstępnym na kursy identyfikacji śladów zapachowych. Należy tu zauważyć, że kryteria naboru były wcześniej znane hodowcom i inspektorom do spraw psów. Jednak egzaminy wstępne zdały jedynie 134 psy. Kurs tresury ukończyło 125 psów, a atest uprawniający do używania psa do procesowych badań osmologicznych uzyskało 105 psów. Dane te dotyczą okresu od kwietnia 1996 do czerwca 1998 roku.

Z przyczyn od nas niezależnych, takich jak preferencje przewodników, a to od nich zależy, z psem jakiej płci chcą pracować, mogliśmy przeanalizować wyniki tresurowe zaledwie 38 suk w porównaniu do 96 samców. Stwierdziliśmy, że procent psów i suk, które uzyskały atest w stosunku do ilości zakwalifikowanych do szkolenia jest zbliżony i wynosi średnio 87,7%.

Uzyskane wyniki pozwoliły przekonać przewodników, że płć psa służbowego nie ma wpływu na jakość pracy, wręcz niekiedy, w specyficznych sytuacjach procesowych, użycie do badań suki jest jedynym sposobem na osiągnięcie sukcesu.

Z przyczyn proceduralnych przedział wiekowy egzaminowanych psów był narzucony odgórnie, tak więc nie można w pełni uzyskać wszelkich odpowiedzi w tym zakresie. Możemy jedynie stwierdzić, że zakup owczarków niemieckich w wieku zbliżonym do jednego roku jest w pełni uzasadniony ekonomicznie. Nie należy jednak zapominać o tym, że tresując psa od szczenięcia można uzyskać jeszcze lepsze rezultaty, mimo dużych kosztów i ryzyka chorób wieku szcenięcego. Labradory natomiast, jako psy późno dojrzewające, powinny być kwalifikowane do tresury dopiero po ukończeniu osiemnastego miesiąca życia.

Względy ekonomiczne nie pozwalają na przetestowanie wszystkich, czy choćby kilkunastu ras psów. Mogliśmy przyjrzeć się bliżej 120 owczarkom niemieckim, 2 belgijskim, 8 labradorom i pojedynczym okazom innych ras. Oczywiście rodowody posiadała jedynie znikoma część tej populacji.

Można jednak powiedzieć, że procent psów kończących szkolenie uzyskaniem atestu dobrze świadczy o przydatności do tresury w tym kierunku owczarków niemieckich i belgijskich oraz labradorów. Świadczy również pozytywnie o umiejętnościach i zaangażowaniu instruktorów tresury i przewodników psów.

Jak powiedziałem wcześniej, wiele korzystaliśmy z doświadczeń pracowni osmologicznych innych krajów. Nie licząc adaptacji elementów pochodzących z metodyki rosyjskiej i węgierskiej oraz metody smakofykowo-wyróż-

nieniowej do polskich warunków, zaciekała nas metoda pracy przy użyciu tak zwanej „ściany zapachowej” stosowanej w policji niemieckiej. Chcieliśmy sprawdzić skuteczność tej metody oraz jej przydatność, na przykład do prezentacji przebiegu badania osmologicznego na sali sądowej.

W efekcie długotrwałych doświadczeń udało nam się wytresować jednego psa na poziomie wystarczającym do wydania atestu, ale doświadczenia przerwało ze względu na trudności z wyselekcjonowaniem psów do tego typu szkolenia, bardzo długi czas tresury i praktycznie brak możliwości wykonywania zaplanowanych wcześniej prezentacji.

Nasza codzienna praca, szkolenie psów, egzaminy atestacyjne, badania procesowe i analiza spraw, do których jesteśmy powoływani jako biegli, zmusza nas do bardzo wnikliwego spojrzenia na problem pomyłek popełnianych w badaniach osmologicznych. Musieliśmy się nauczyć nie tylko wychwytywania błędów, ale przede wszystkim odnajdywania ich przyczyn, sposobów ich eliminacji i sposobów zapobiegania im podczas badań procesowych.

Nie jestem w stanie podać ilości opracowanych kart pracy, protokołów użycia psa, czy nagrań wideo, ale mogę powiedzieć, że tylko podczas rutynowych zajęć tresurowych na kursie identyfikacji śladów zapachowych musimy dokładnie przeanalizować ponad 20 kart dziennie, a każda karta, każdy przypadek wymaga indywidualnego podejścia.

Z naszych doświadczeń wynika, że przy zachowaniu procedury zgodnej z metodyką badania, przy prawidłowym stosowaniu prób kontrolnych i niedopuszczaniu do badań procesowych psów w złej kondycji psychofizycznej, prawdopodobieństwo uzyskania fałszywych wyników jest znikomo małe. Należy pamiętać o tym, że większość błędnych opinii osmologicznych została spowodowana przez ludzkie błędy, niedbałość, niestaranność, czy niewiedzę.

Do worka z napisem „psy się pomyliły” wrzucamy złe zabezpieczenie materiału dowodowego, porównawczego i uzupełniającego, wadliwą budowę szeregu selekcyjnego, brak odpowiedniej wiedzy odnośnie metodyki badania, czy etologii psów i wszystkie inne nasze błędy. Tak jest najłatwiej, gdyż psy nie potrafią się bronić, a identyfikacja osmologiczna dopiero zaczyna zdobywać należne sobie miejsce w kryminalistyce. Możemy pocieszać się tylko tym, że także daktyloskopia miała trudne początki.

Bardzo ciekawym zagadnieniem jest występowanie w badaniach osmologicznych tak zwanego „efektu Mądrego Hansa”, zwanego inaczej „efektem eksperymentatora” lub „efektem Rosenthala”.

Efekt ten wyraża się takim zachowaniem się psa (w naszym przypadku chodzi o wskazanie zgodności zapachowej), jakie jest oczekiwane przez przewodni-

ka mimo, że nie ma faktycznych podstaw do takich wskazań. Pies w takim przypadku nie kieruje się węchem, lecz pozawerbalnymi sygnałami wysyłanymi nieświadomie przez przewodnika. Oczywiście nie chodzi tu o świadomą manipulację wskazaniem psa ani o telepatię. Pies jest z natury bystrym obserwatorem i może nauczyć się odczytywania we właściwy sposób zmian częstotliwości oddechów, czy zmian napięcia mięśniowego swojego przewodnika, któremu zależy na określonych wskazaniach psa.

Przeprowadziłem badanie mające na celu stwierdzenie, czy można taki efekt wywołać w warunkach kontrolowanych i jak często można go zaobserwować. Badaniu poddałem 83 pary przewodnik–pies, wykonujące łącznie 176 prób w warunkach umożliwiających zaistnienie „efektu Mądrego Hansa”. W 18 przypadkach (10,2 procent) udało się reakcję taką zaobserwować.

Efekt ten może wystąpić jedynie wtedy, gdy przewodnik zna usytuowanie materiału porównawczego w szeregu selekcyjnym. Z powyższego jasno wynika, że przewodnik psa podczas procesowego badania osmologicznego nie może znać budowy szeregu selekcyjnego.

Jak powiedziałem, badania osmologiczne poddawane są ostrej weryfikacji na salach sądowych. Tematyka trzech kolejnych doświadczeń została wymuszona wątpliwościami wyrażonymi przez sędziów i adwokatów w tak głośnych sprawach, jak sprawa zabójstwa Wojciecha Króla na ulicy Lwowskiej w Warszawie, czy sprawa „Inkasenta”.

Zainterесowała nas możliwość ustalenia, badaniem osmologicznym miejsca na, którym przebywał podróżujący samochodem. Należy zauważyć, że jest to jedno z rutynowych badań na przykład w sprawach o kradzież samochodu, czy wypadek drogowy. Do badań użyliśmy czterech samochodów, czterdziestu ośmiu pozorantów oraz sześciu psów specjalnych. Materiał do badań był przygotowany w różnych konfiguracjach osobowych i przy coraz dłuższym czasie opóźnienia.

W wyniku naszych badań stwierdziliśmy, że samochód stanowi specyficzną konserwę zapachową, w której w określonych warunkach – temperatura, natężenie molekuł zapachowych, czas opóźnienia – ustalenie miejsca, na którym przebywał podróżny staje się, wraz ze wzrostem czasu opóźnienia, coraz trudniejsze, wręcz niemożliwe i może prowadzić do wyciągnięcia absurdalnych wniosków.

Problem, co tak naprawdę psy identyfikują, czy zapach indywidualny człowieka, czy też może na przykład zapach kosmetyków, sprowokował nas do przeprowadzenia innego badania. Poprosiliśmy 50 mężczyzn w zbliżonym wieku, przebywających w jednakowych warunkach – wyżywienie, ubranie, zakwaterowanie, rodzaj zajęć – o stosowanie jednakowego zestawu kosmetyków, od

pianki do golenia, po pastę do zębów. Od tej grupy pobrano wzory zapachowe „bez kosmetyków” i „z kosmetykami”.

W eksperymencie wzięło udział sześć psów, które wykonały łącznie 312 prób, pracując z materiałem przygotowanym w różnych konfiguracjach. Przeprowadzone badania jednoznacznie wykazały, że psy nawet nie posiadające atestu – większość psów znajdowała się w końcowym etapie szkolenia – podczas identyfikacji na pewno nie kieruje się zapachem kosmetyków. Ponieważ pozostałe parametry również były jednakowe, można z dużym prawdopodobieństwem (graniczącym z pewnością) stwierdzić, że psy identyfikują indywidualny zapach człowieka.

Chcąc rozwiązać ostatnie wątpliwości zdecydowaliśmy się na zbadanie możliwości identyfikacji bliźniąt monozygotycznych. Do eksperymentu wybrano 9 par bliźniąt płci męskiej w wąskim przedziale wiekowym. Biorąc pod uwagę zapisy ustawy o ochronie danych personalnych, na prośbę osób badanych ich dane utajniono, a wzory zapachowe po przeprowadzeniu badań zniszczono. Z uwagi na ograniczoną ilość materiału do badań, celem podniesienia ich wiarygodności, użyto wysokiej liczby psów – 13, prezentujących odpowiednio wysoki poziom wyszkolenia.

Badania prowadzono z zachowaniem wszelkich reguł i zasad obowiązujących w normalnym, procesowym badaniu osmologicznym. Uzyskane rezultaty jednoznacznie wykazują, że psy specjalne do identyfikacji śladów zapachowych potrafią bezbłędnie rozpoznać i rozróżnić zapachy nawet bliźniąt monozygotycznych. Może to stanowić kolejny dowód świadczący o tym, że każdy człowiek posiada swój indywidualny zapach, niezmienny, niepowtarzalny i nieusuwalny.

Proszę mi wybaczyć tak skrótową prezentację wyników badań, bez tabel i wyliczeń statystycznych. Osoby zainteresowane odsyłam do naszych publikacji, takich jak:

„Praktyczne podstawy osmologii kryminalistycznej”, wydane przez Uniwersytet Warszawski w „Problemach Współczesnej Kryminalistyki”,

„Osmologia w pigułce”, wydana przez Wyższą Szkołę Policji w „Policyjnym biuletynie szkoleniowym”, a także do „Biuletynu Informacyjnego Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego”, czy też do wydawnictw Centrum Szkolenia Policji.

Kończąc, chciałbym podziękować przewodnikom psów specjalnych do identyfikacji śladów zapachowych, bez pomocy których przeprowadzenie tych badań nie byłoby możliwe.

Piotr Girdwoyń

WERSJE KRYMINALISTYCZNE W PRAKTYCE POLICYJNEJ (na podstawie badań empirycznych)

Zagadnieniem prawidłowej budowy i rzetelnego sprawdzania wersji kryminalistycznych doktryna interesuje się od dawna i nic nie wskazuje na to, aby to zainteresowanie miało zmaleć. Współcześnie spotyka się poglądy, iż problematyka ta należy do najważniejszych w dyscyplinie zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia, gdyż poprawne posługiwanie się wersjami determinuje efektywną realizację podstawowych funkcji kryminalistyki, a w rezultacie również i postępowania karnego.

W dotychczas powstałej literaturze (także w monografiach na ten temat) przeważają rozważania natury teoretycznej, a więc – niestety – wciąż w zasadzie pozostają aktualne słowa K. Sławika, który przed 18 laty twierdził: „do tej pory nie podjęto poważniejszych badań nad: częstotliwością budowy wersji śledczych, trafnością wersji w wykrytych już sprawach, zgodnością opracowywanych wersji z zebranymi materiałami śledczymi i operacyjnymi, logiczną poprawnością przyjętych wersji przez pracowników prowadzących różne sprawy. Problematyka ta wymaga zbadania, choćby tylko na potrzeby szkolenia pracowników operacyjno-śledczych”¹.

W toku studiów nad zagadnieniem zetknąłem się jedynie z dwiema dokonanymi próbami badań oraz z jedną próbą zamierzaną, jakkolwiek nigdy nie zrealizowaną. W opublikowanych wynikach badań aktowych: H. Mąki i B. Hołysta brakuje przede wszystkim dokładnego opisu podjętych czynności, stąd ocena poprawności działań i wysnutych konkluzji nie zawsze była możliwa.

Do najważniejszych przyczyn słabego empirycznego umotywowania twierdzeń o wersjach należą, jak się wydaje, następujące.

Przedmiotem badań powinien być w zasadzie abstrakcyjny proces myślowy i jego konkretne efekty. Warto zwrócić uwagę, że badającemu dostępne są tylko

¹ K. Sławik: *O niektórych problemach taktyki kryminalnej*, PK 153-154/1981, s. 496.

te ostatnie – w postaci notatek urzędowych, planów postępowania czy nieraz zupełnie nieformalnych zapisków dołączanych do akt kontrolnych lub operacyjnych. Trzeba również zwrócić uwagę, że analizy konkretnych przypadków dokonywano *ex post*, tj. po przeprowadzeniu czynności zmierzających do sprawdzenia wersji. Warto podkreślić, iż znaleziono ślady pozwalające wnioskować, że niekiedy przyjęte wcześniej wersje dokumentowano dopiero w późniejszych etapach postępowania (łącznie z antydatowaniem), co może być interpretowane negatywnie jedynie w kategoriach metodologicznych.

Badania można uważać za trudne zważywszy na brak doktrynalnej jedno-myślności w definiowaniu ich przedmiotu. Jednak, jak się wydaje, podejściu empirycznemu nie stoi na przeszkodzie nieznanie istoty zjawiska, o ile podejmowane czynności będą ukierunkowane pragmatycznie, tj. o ile będzie się poszukiwać odpowiedzi na pytanie: jak funkcjonują wersje, jakim podlegają przeobrażeniom, jak należy je konstruować, aby zgodnie z prawem, moralnością i zasadami taktyki kryminalistycznej dotrzeć do prawdy. Dopiero na podstawie wyników tych badań można próbować wniknąć w istotę pojęcia, na użytek czynności badawczych przyjmując rozumienie intuicyjne lub jedną z definicji podręcznikowych.

Nominalny charakter wersji kryminalistycznych, a ponadto płynność granic między posługiwaniem się wersjami a innymi czynnościami wchodzącymi w skład procesu wykrywczego powoduje, że należałoby przeprowadzić badania szeroko zakrojone. Oznacza to, że trzeba zainteresować się nie tylko sprawami, w których wersje tworzone i które zakończyły się sukcesem, tj. wyjaśnieniem zdarzenia, ale również przypadkami, w których wersje w ogóle nie tworzone (ewentualnie nie ma po tym śladu), lub tworzone bądź sprawdzano w taki sposób, że nie ustalono istotnych okoliczności zdarzenia.

Nominalny i abstrakcyjny charakter wersji powoduje, że są one zagadnieniem trudno uchwytnym w kategoriach badań empirycznych wykorzystywanych przez nauki prawne. Z pewnością zatem wysoki stopień trudności badań aktowych jest kolejną przyczyną ich braku. Wersje kryminalistyczne nie znajdują bowiem bezpośredniego odzwierciedlenia w dostępniejszych aktach głównych sprawy.

Podstawowym i najbardziej ogólnym celem prowadzonych czynności badawczych było empiryczne sprawdzenie doktrynalnych poglądów na istotę i rolę wersji kryminalistycznych w pracy wykrywczej. W szczególności najistotniejsze wydało się zbadanie:

- a. jak często tworzy się plany postępowania przygotowawczych oraz zawiera w nich wersje kryminalistyczne; ewentualnie w jakiego rodzaju dokumentach zawiera się wersje;
- b. w jakiego typu zdarzeniach prowadzący postępowanie najczęściej posługują się wersjami;

- c. co bywa przedmiotem wersji kryminalistycznych;
- d. jakie czynności postępowania dostarczają informacji wykorzystywanych do tworzenia wersji kryminalistycznych;
- e. jak wygląda praktyczna strona zasady wielości wersji oraz
- f. na ile tworzone wersje przyczyniają się do poznania prawdy w postępowaniu.

W porównaniu do dotychczasowych prób zrezygnowano więc ze zgłębiania problemów: autorstwa, czasu powstania oraz prawdziwości wersji.

Wydaje się bowiem, że sprawa autorstwa wersji kryminalistycznej ma drugorzędne znaczenie dla praktyki wykrywczej. Lektura spraw doprowadziła do wniosku, że nie widać powodu, dla którego przypisywanie autorstwa oficerowi nadzorującemu, bądź samemu prowadzącemu postępowanie, miałyby rzutować w sposób znaczący na prawidłowość poznania. Wersje pojawiające się w kartach nadzoru postępowania przygotowawczego nie różnią się jakościowo lub ilościowo w sposób istotny od założeń stworzonych przez prowadzących, poza tym, że z reguły są one bardziej ogólne. Jest to zresztą całkowicie zrozumiałe.

Nie badano również czasu powstania wersji kryminalistycznych ze względu na niemożliwość czynienia kategoriycznych ustaleń w tej materii na podstawie akt. Nawet jeżeli w dokumentacji sprawy znajduje się plan postępowania z wyraźnie zaznaczonymi wersjami kryminalistycznymi i datą dzienną sporządzenia (co wcale nie jest regułą), to nie sposób sprecyzować dokładnego momentu powstania założeń, a jedynie górną granicę czasową tego procesu. Można oczywiście posiłkować się fragmentem planu zawierającym analizę materiałów i w ten sposób próbować odpowiedzieć na pytanie, czy wersja powstała przed, czy po wydaniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów, ale rozumowanie to byłoby jednak zawodne. W przypadku wersji, których istnienie udokumentowano poza planem postępowania, wyznaczenie momentu ich powstania na podstawie akt wydaje się niemal niemożliwe.

I wreszcie zrezygnowano z badania prawdziwości wersji, rozumianej w dotychczasowym ujęciu jako zgodność wersyjnego założenia z merytorycznym orzeczeniem sądu w późniejszym etapie sprawy. Zamiast zajmować się tą wielkością postanowiono zbadać korelację posługiwania się wersjami kryminalistycznymi ze sposobem zakończenia postępowania przygotowawczego. Jako uzasadnienie można podać, że część badanych spraw była wciąż w toku, a zatem nie sposób było poczynić wiążących i kategoriycznych ustaleń.

Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy konkretnych spraw należało wybrać odpowiednią próbkę do badań. W tym celu przeanalizowano Rejestry Śledztw i Dochodzeń z lat 1991-1996. Lektura ta umożliwiła wyciągnięcie wniosków głównie co do liczby wszczynanych postępowań i wstępnej kwalifikacji prawnej badanych zdarzeń.

W latach 1991-1996 wszczęto i zarejestrowano łącznie 1680 postępowań (w tej liczbie również postępowania w trybie art. [267]² k.p.k.), a ich liczba rocznie wahała się od 219 do 312 (tab. 1).

Postępowania dotyczyły najczęściej spraw o kradzieże zwykłe (art. [203] k.k.) włamania i kradzieże z włamaniem (art. [208] k.k.), paserstwo (art. [215] k.k.). Od 1994 roku daje się zauważyć znaczny wzrost postępowań w związku z fałszerstwem pieniędzy (art. [227] k.k.) oraz z zamachami bombowymi³ (art. [136] § 1 pkt 3), [137], [143] k.k.) – por. tab. 2 i wykres (rys. 1).

Następnie postanowiono przebadać pod kątem wersji kryminalistycznych wszystkie dostępne akta kontrolne spraw z jednego roku. Drogą losowania wybrano rok 1993 i przystąpiono do badań szczegółowych.

Kwestią fundamentalną wydawało się zbadanie częstotliwości tworzenia wersji kryminalistycznych w postępowaniach prowadzonych przez Policję. Badaniami objęto łącznie 270 spraw.

Spośród nich należało wybrać sprawy, w których stworzono i udokumentowano wersje kryminalistyczne. Od razu ujawnił się podział na trzy grupy. I tak:

1. do grupy I zaliczono 29 spraw (10,7% ogółu), w których wersje wystąpiły w planie postępowania przygotowawczego w sposób wyraźny i nazwany;
2. grupę II stanowiło 17 spraw (6,3%), w których wersje udokumentowano w ramach planu postępowania, szczególnie w części dotyczącej analizy materiałów sprawy lub w odrębnym dokumencie stanowiącym analizę materiałów sprawy, ale nie wyodrębniono i nie nazwano ich w sposób jednoznaczny;
3. i wreszcie do grupy III zaliczono 35 spraw (13%), w których wersje zawarto w innych dokumentach. Wersje, najczęściej „nienazwane” formułowano w: notatkach służbowych (18 przypadków), pismach do Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego (10 spraw), kartach nadzoru postępowania przygotowawczego (5 postępowań) oraz sporadycznie: w pismach od prokuratora i sprawozdaniu z badań specjalnej komisji d/s wyjaśnienia przyczyn wypadku lotniczego (po 1 przypadku).

Można więc stwierdzić, że w ok. 30% zbadanych spraw (81 przypadków) w aktach kontrolnych znajdują się wyraźne ślady wersji. Bliższa charakterystyka poszczególnych grup i kryteriów zaliczenia do nich analizowanych spraw pozwala na takie stwierdzenie.

² W nawiasach kwadratowych podano numery artykułów k.p.k. z 1969 r.

³ Przestępstwa te (odpowiednio: spowodowanie zdarzenia, które zagraża zdrowiu lub życiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach przez eksplozję materiałów wybuchowych, sprowadzeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa takiego zdarzenia oraz wyrób, gromadzenie lub przechowywanie materiałów wybuchowych) zaliczyłem do jednej kategorii, gdyż w odniesieniu do dwóch ostatnich przypadków można się dopatrywać analogii między nimi a formami stadialnymi pierwszego czynu. Prawidłowe rozróżnienie, jakkolwiek istotne ze względu na zasadę prawdy, ma z punktu widzenia pracy wykrywczej mniejsze znaczenie.

Bezdiskusyjnie do materiału badanego należało zaliczyć sprawy, w których wersje wyrażone zostały *expressis verbis* (grupa I) w osobnym dokumencie. W przeważającej liczbie tych przypadków bezpośrednio o wersjach wspominały plany postępowania przygotowawczego lub wykazy czynności (29 spraw).

Wśród 29 wzmiankowanych spraw dwa razy te same wersje (plany) dotyczyły więcej niż jednej sprawy. W pierwszym przypadku chodziło o sprawy dotyczące dwukrotnego włamania do tej samej willi. Obydwa czyny powiązano więc wersyjnie, zakładając tożsamość sprawców (na co wskazywał obiekt włamania i *modus operandi*). W drugiej sytuacji za przyjęciem wersji o powiązaniu obu spraw przemawiały przede wszystkim analogie w zakresie naruszonego dobra oraz charakterystycznego sposobu działania.

Wersje w grupie I różniły się między sobą dość znacznie, jeśli chodzi o przedmiot, zakres, a również i ze względu na stopień szczegółowości. Obok hipotez bardzo szczegółowych, w badanym materiale natknięto się w jednym z planów postępowania na wyodrębnioną i zaklasyfikowaną jako wersję kryminalistyczną konstatację o następującej treści: „włamania dokonała grupa włamywaczy posiadająca kwalifikacje w tym zakresie [pochodząca – P.G.] z Warszawy lub zamieszkała na terenie innego miasta”.

Jeżeli zatem takie, trzeba przyznać – wyjątkowo lakoniczne, ustalenie prowadzący postępowanie uznał za poprawną wersję kryminalistyczną, to można się zastanawiać nad możliwością zaliczenia w poczet wersji innych relacji, niekoniecznie wprost nazwanych wersjami, o ile tylko spełniają one definicję tego pojęcia (grupa II). I tak np. w planie jednej ze spraw stwierdzono m.in.: „[...] Na podstawie przesłuchań świadków, podejrzanych, spostrzeżeń własnych funkcjonariuszy i uzyskanych informacji ustalono następujący mechanizm działalności przestępczej, prowadzonej przez w/wym. osoby, polegającej na fałszowaniu biletów MZK:

M.G. prowadził od kilku lat drukarnię [...], gdzie użytkował maszyny własne i częściowo wypożyczone. M.L. w pomieszczeniach wynajętych od L.B. [...] do 1991 r. prowadziła zakład poligraficzny, wspólnie z M.W. Razem z nią pracował tam mąż, A.L.. Około [...] lipca 1992 w drukarni G. doszło do porozumienia między nim [tj. właścicielem – P.G.] a W.Ś., z zawodu drukarzem, odnośnie [do – P.G.] podrabiania biletów MZK. Wcześniej prowadzenie takiej działalności M.G. i współpracującemu z nim J. Z. zaproponował A.L. W efekcie doszło do porozumienia wymienionych osób w kwestii podjęcia nielegalnej produkcji biletów MZK. [...] Od lipca 1992 rozpoczęli drukowanie. Gotowe bilety odbierał A.L.. Według wyjaśnień podejrzanych do końca 1992 zajmowali się produkcją biletów jednorazowych po 4000 zł sztuka. W styczniu 1993 podjęli drukowanie znaczków do biletów miesięcznych po 200 tys. zł. sztuka. Dystrybucją tych znaczków zajmował się A.L. [...]”.

Mając na względzie m.in. różnorodność źródeł informacji służących do stworzenia powyższego opisu, jego szczegółowość oraz przedmiot (działalność wywołującą uzasadnione podejrzenie, iż popełniono przestępstwo), należy uznać tę relację właśnie za udokumentowanie przyjętej, a nawet, jak można wnosić, operacyjnie sprawdzonej wersji kryminalistycznej, dotyczącej przebiegu zdarzenia. Warto jednak dodać, że taka nienazwana wersja nie zawsze musi być równie szczegółowa, jak zacytowana powyżej.

Do tej pory zajmowano się w zasadzie wyłącznie wersjami obecnymi w planie postępowania przygotowawczego. Jednak, jak wskazuje analiza akt, w badanej próbie jedynie w 100 przypadkach (ok. 37%) sporządzano plan postępowania lub wykaz planowanych czynności. Mimo zgodnych wskazań doktryny kryminalistyki o związku posługiwania się wersjami z tworzeniem planu postępowania przygotowawczego trzeba stwierdzić, że nie jest regułą każdorazowe uwzględnianie wersji w planie postępowania. Wersje wyraźnie wyeksponowano mniej więcej w co trzecim planie (29%). Jeżeli uwzględnić również wersje „nienazwane”, wówczas odsetek planów i wykazów zawierających je wzrósł do 49%.

Dogłębna lektura akt skłania do uznania, że istnieje dość liczny zbiór spraw, w których wersje udokumentowano także poza planem postępowania – przede wszystkim w: kartach nadzoru postępowania przygotowawczego, notatkach urzędowych oraz służbowych pismach do wydziałów operacyjno-rozpoznawczych (grupa III). Warto nadmienić, że są to konstatacje, których zazwyczaj nie nazywa się wprost wersjami⁴.

I tak, w sprawie kradzieży portfela wśród poleceń oficera nadzorującego można m.in. przeczytać, iż należy „opracować pismo do [...] dzielnicowego komisariatu z prośbą o wytypowanie sprawców, młodych chłopców w wieku 10–12 lat, którzy byli w hali, gdzie rozbierał się pokrzywdzony. Proszę skontaktować się z AWF [miejsce dokonania kradzieży – P.G.] i ustalić, czy w dniu odbywającego się turnieju odbywały się zajęcia dla chłopców w wieku 10–12 l., czy ewentualnie są znani, jako kibice lub bywalcy AWF. Na podstawie rysopisów proszę poprosić o ich wytypowanie przez trenerów, ewentualnie organizatorów rozgrywek lub turnieju. Po wytypowaniu sprawców – okazać pokrzywdzonemu”. Z przedstawionego stanowiska wynika jednoznacznie, że w sprawie przyjęto wersję o dokonaniu kradzieży przez chłopców uczestniczących w tym samym co pokrzywdzony czasie w zajęciach w hali sportowej. Mogą to być zarówno

⁴ Tylko sporadycznie w badanym materiale w Karcie Nadzoru napotkano następujące polecenia: „Proszę sporządzić plan w sprawie, w tym celu: – proszę dokonać analizy – charakterystyki posiadanych materiałów; – podać wersje [podkr. – P.G.]; – sporządzić wykaz zaplanowanych czynności [...]”. Nb. w aktach kontrolnych tej sprawy nie ma ani planu, ani innych śladów wersji.

młodzi zawodnicy (stąd polecenie rozmowy z trenerami), jak też obserwatorzy lub kibice – można więc dopatrywać się nawet dwu podwersji.

Również pisma do wydziałów operacyjno-rozpoznawczych często zawierają opisy pojedynczych zdarzeń i wnioski co do charakteru ściganych czynów. Oto w aktach sprawy włamania do piwnic można przeczytać: „[...] Na terenie osiedla działa grupa przestępcza dokonująca włamań do piwnic.

Jest to mężczyzna w wieku ok. 20 lat, szczupłej budowy ciała, wzrostu ok. 190 cm, włosy koloru ciemnobłond do ramion, związane w kucyk. Przebywa zawsze w towarzystwie kobiety w wieku ok. 20 lat, wzrostu niskiego ok. 156 cm, włosy czarne, kręcone, do ramion. Kobieta nosi ze sobą dużą skórzaną torbę koloru ciemny brąz, przewieszoną przez ramię, na długim pasku” (k. 7). Stworzona tu wersja, zakładająca seryjność działania sprawców, powstała m.in. dzięki analizie spraw podobnych.

Reasumując powyższe uwagi należy jeszcze raz podkreślić, że wersje kryminalistyczne w rozumieniu podanym w rozdz. II występują zatem nie tylko w postaci wyraźnie wyeksponowanej i nazwanej w planie postępowania przygotowawczego. Ich materialne pozostałości można znaleźć również w innych dokumentach, relacjonujących przebieg procesu karnego i czynności pozaprocesowych.

Warto na koniec wspomnieć o przypadkach, w których można dostrzec ewidentne ślady posługiwania się wersjami, tyle że wersje te nie są wprost udokumentowane w aktach. W aktach sprawy o włamanie do samochodu pracownika jednej z ambasad znajduje się tajna notatka oficera prowadzącego o przeprowadzonej rozmowie z funkcjonariuszem UOP. Rozmowa dotyczyła postępowania w sprawie oszustw ubezpieczeniowych, w które być może zamieszane były osoby powiązane z pracownikami tej ambasady. Z kolei w sprawie o kradzież samochodu, jak również w kilku innych, podobnych, przejawem istnienia co najmniej jednej wersji, wydaje się być zapytanie o karalność lub prośba o operacyjne sprawdzenie pracowników stacji obsługi, w której pojazd był ostatnio serwisowany. Można więc domniemywać istnienie wersji zakładającej udział bądź współudział pracowników ASO.

Trudno jest jednak zdecydować się na zaliczenie takich spraw w poczet przypadków udokumentowanego posługiwania się wersjami kryminalistycznymi, niemniej jednak warto wspomnieć o tej kategorii. Nie stanowi ona zresztą znacznej grupy – stwierdzono 4 takie sprawy, co stanowi ok. 1,5% ogółu.

W badanym materiale stwierdzono:

- a. W grupie I, obejmującej sprawy z wyraźnie zaznaczonymi wersjami: 14 postępowań w sprawie włamań lub kradzieży z włamaniem, 8 postępowań w przedmiocie zabójstwa, 2 w odniesieniu do rozboju, 2 – zagarnięcia mienia znacznej wartości, 2 – fałszerstwa dokumentów oraz 1 sprawę dotyczącą groźby karalnej.

- b. W grupie II, obejmującej sprawy z wersjami zawartymi w planie postępowania, ale wyraźnie nie wyodrębnionymi: 8 zdarzeń zakwalifikowanych jako włamania lub kradzieże z włamaniem, 5 jako rozboje (z czego 2 kwalifikowane), 2 – kradzieże, 1 groźbę karalną i 1 wyłudzenie.
- c. W grupie III, obejmującej 35 spraw, w których wersje wyrażono w dokumentach innych niż plan postępowania przygotowawczego: 18 zdarzeń zakwalifikowanych jako kradzieże z włamaniem lub włamania, 8 jako kradzieże, 2 przypadki domniemanego paserstwa, 1 – krótkotrwałego zaboru pojazdu mechanicznego, 1 – uszkodzenia mienia, 1 – zmuszania, 1 – spowodowania zdarzenia powszechnie niebezpiecznego, 1- fałszerstwa pieniędzy, 1 – zniewagi, 1 – zabójstwa.

Wnioski o korelacji typu zdarzenia z posługiwaniem się wersjami należy wpierv uzupełnić odniesieniem powyższych wartości do ogólnej liczby postępowań w sprawach z daną kwalifikacją prawną (por. tab. 2). Wówczas okaże się co następuje.

Wersje tworzone są w blisko 82% spraw o zabójstwo (9 na 11 przypadków, z czego tylko w 1 nie wyodrębniono wersji w planie postępowania w sposób wyraźny). Jest to więc zdarzenie, w którym absolutnie najczęściej spotyka się stworzone i wyartykułowane *expressis verbis* wersje kryminalistyczne⁵. Jeśliby dopatrywać się przyczyn tego stanu rzeczy, to należałoby wśród nich wymienić niewątpliwie poważny charakter zdarzenia oraz z reguły znaczną liczbę śladów ujawnianych na miejscu zdarzenia. Prawdopodobnie dzięki temu organ prowadzący postępowanie dysponuje sporym zasobem informacji, pochodzących zarówno od osobowych, jak i rzeczowych źródeł danych. Czynniki te ułatwia w sposób znaczący tworzenie alternatywnych hipotez.

Stosunkowo często wersje kryminalistyczne dokumentuje się w postępowaniach w sprawie rozboju. Ślady wersji skonstatowano w aktach 7 z 14 wszystkich przypadków tego zdarzenia (a więc 50%). Wynika to prawdopodobnie znów z charakteru zdarzenia i możliwości czerpania informacji ze śladów. Jako niezadowolający należałoby natomiast ocenić fakt, że jedynie w 2 sprawach stworzono wyraźne wersje, natomiast w pozostałych brakowało dogłębniej analizy materiałów popartej adekwatnymi hipotezami. Należałoby dążyć do zmiany tego stanu rzeczy.

Wersje tworzy się również w ok. 31% spraw o kradzieże z włamaniem lub włamania. We wskazanej grupie dadzą się jednak wyróżnić dwie podgrupy. Do pierwszej z nich należałoby zaliczyć kradzieże z włamaniem lub włamania do pomieszczeń. Sprawy te stanowią ok. 35% wszystkich wersyjnie opracowanych kradzieży z włamaniem lub włamań (11% wszystkich spraw o tej kwalifikacji

⁵ Opinię tę potwierdzali zresztą w rozmowach prywatnych funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Stołecznej Policji.

prawnej). Wersje kryminalistyczne dokumentuje się tu wyraźnie. Przyczyną tego stanu rzeczy wydaje się być znaczna ilość informacji czerpanych przede wszystkim ze śladów, jakkolwiek nie do pominięcia wydają się również osobowe źródła danych. Trzeba jednak zauważyć, że często wersje kryminalistyczne w tej właśnie grupie są zbyt ogólnikowe i mało twórcze.

W drugiej podgrupie (65% wersyjnie opracowanych kradzieży z włamaniem i włamań, 20% wszystkich zdarzeń tego typu) dominują kradzieże z włamaniem do samochodów, a więc sprawy, w których z reguły brakuje rzeczowych źródeł informacji.

W grupie pozostałych postępowań w sprawach przestępstw przeciwko mieniu, mających znaczny udział w strukturze przestępczości (paserstwo świadome i nieświadome, kradzież, uszkodzenie mienia i inne) – tworzenie, a może raczej dokumentowanie wersji należy do rzadkości. Na ogólną liczbę 102 postępowań (blisko 37,8% wszystkich postępowań w 1993 roku) w ogólnym rozrachunku wersje skonstruowano w 16,7% spraw, z czego wyraźne stworzono je jedynie w 2 sprawach (ok. 1,96% spraw), obydwu dotyczących zagarnięcia mienia znacznej wartości. Można więc zauważyć tendencję do obejmowania wersjami jedynie spraw najpoważniejszych, w których szkoda w mieniu jest znaczna. Na niską częstotliwość posługiwania się wersjami w charakteryzowanych sprawach mogą mieć wpływ również trudności w określeniu miejsca i czasu zaistnienia zdarzenia, jak również brak śladów i świadków zdarzenia.

Wprawdzie w pozostałych sprawach: fałszerstw dokumentów i groźby karalnej udział spraw „z wersjami” w stosunku do wszystkich postępowań co do zdarzeń o takiej samej kwalifikacji prawnej wynosi odpowiednio: 25% i 100% (!), ale wyciąganie wniosków z tych wartości mogłoby się wydawać przedwczesne. W 1993 roku wszczęto bowiem zaledwie 8 postępowań w sprawie fałszerstwa dokumentów i zaledwie 2 postępowania dotyczące groźby karalnej.

W badanej próbie stwierdzono wszystkie typy wersji charakteryzowane ze względu na jej przedmiot.

Do najważniejszych tworzonych w praktyce typów wersji kryminalistycznych należą wersje osobowe, tj. mające za przedmiot osobę podejrzaną o sprawstwo. Wydaje się, że mogą być one tworzone dopiero w warunkach dysponowania przez prowadzącego postępowanie większą ilością informacji na temat nie tylko samego zdarzenia, ale również i jego szeroko rozumianego tła.

Do takich wniosków prowadzi analiza praktyki. Można się tu posłużyć przykładem sprawy, w której stan faktyczny przedstawiał się, jak następuje. Do ofiary wysiadającej z samochodu podszedł młody, wysoki mężczyzna, ubrany w kurtkę i czapkę⁶, a następnie oddał 5 strzałów z broni krótkiej, prawdopodobnie

⁶ Sprawa ta pokazuje, z jaką ostrożnością należy podchodzić nawet do zeznań naocznych świadków. Część z nich podaje bowiem, że sprawca miał czarną, a część, że białą czapkę (*sic!*).

z pistoletu, po czym oddalił się w nieznanym kierunku. Ofiarą, wkrótce zmarłą w szpitalu, był również mężczyzna, karany za kradzieże i napady rabunkowe. Tuż przed śmiercią wyszedł z aresztu, w którym przebywał w związku z podejrzeniem o wyłudzenie na terenie Poznania kwoty 21 mld starych złotych. W toku postępowania ustalono, że denat w 1991 roku założył 2 firmy zajmujące się w teorii sprowadzaniem towarów spożywczych, a w praktyce wykorzystywał je do wyłudzenia pieniędzy. W przeprowadzonym w mieszkaniu denata przeszukaniu znaleziono m.in. 48 400 dolarów amerykańskich, z czego, jak się później okazało, 8400 fałszywych.

Na podstawie tych informacji stworzono 4 wersje, których przedmiotem był mężczyzna oddający strzały do ofiary. Przyjmowano, iż może być on:

- osobą związaną z oszustwem dokonany przez denata w Poznaniu, albo mógł być przez taką osobę wynajęty;
- osobą, której denat niedługo przed śmiercią dał fałszywe dolary (znalezione podczas oględzin w mieszkaniu), lub z którą nie rozliczył się z transakcji fałszerskiej;
- osobą związaną z firmami prowadzonych przez denata (z przesłuchań świadków wynikało, iż zmarły prowadził dość rygorystyczną politykę personalną);
- jeszcze inną osobą, której związki z denatem w chwili kreowania wersji nie były dostatecznie wyjaśnione.

Jakkolwiek cenne ze względów procesowych, wersje osobowe nie są jedynym typem ujawnionym w badanym materiale. Można się pokusić o stwierdzenie, że warunkiem skonstruowania wersji osobowej jest posiadanie niezbędnego minimum informacji o sprawcy. Nie w każdej jednak sprawie prowadzący postępowanie dysponuje takimi danymi. Wówczas do osoby podejrzewanej o sprawstwo należy próbować dotrzeć inną drogą, tzn. rozpatrywać pozostałe okoliczności sprawy.

Nic więc dziwnego, że jednym z częstszych rodzajów wersji kryminalistycznych są założenia co do motywu zdarzenia. Tak było np. w sprawie, w której leżące na schodach zwłoki Jacka D. ujawnił jego sąsiad. W ramach pierwszych czynności postępowania ustalono, co następuje. Denat był znany Policji jako osoba podejrzewana o działalność przestępną. W wyniku oględzin miejsca zdarzenia ujawniono: pistolet Cz „Luger” z 14 nabojami w magazynku, łuski oraz liczne niedopałki. Oględziny zwłok wykazały, iż denat został pozbawiony biżuterii i pieniędzy, a w wyniku sekcji potwierdzono, że przyczyną śmierci był wielokrotny postrzał w głowę. Przesłuchanie byłej żony denata, u której Jacek D. spędzał ostatnie chwile przed śmiercią, pozwoliło ustalić, że był niespokojny o swoje życie oraz twierdził, iż znajduje się w strukturach mafii. Nadto przeszukanie samochodu denata wykazało, że numery silnika są fałszowane, a w środku samochodu znaleziono raketnicę przystosowaną do odpalania naboju myśliwskich.

Na tej podstawie prowadzący postępowanie przyjął dwie wersje zasadnicze, dotyczące motywu czynu:

- zabójstwo miało charakter rozliczeniowy i zostało dokonane na zamówienie (tu rozpatrywano jeszcze dwie podwersje: a. denat naruszył sferę działalności zastrzeżoną dla innej osoby lub grupy, bądź związał się z grupą o sprzecznych interesach z dotychczasowymi „pracodawcami”; b. denat naraził inną osobę / grupę na straty finansowe)
- zabójstwo miało charakter rabunkowy, a ofiara została wybrana przypadkowo (wskazywało na to ograbienie denata).

Jednak w praktyce takie „czyste” typy wersji zdarzają się stosunkowo rzadko. O wiele częściej wersje obecne w aktach sprawy mają charakter mieszany, a ich przedmiotem jest zarówno osoba sprawcy, motyw czynu, jak i inne elementy, np. sposób działania. Dobrym przykładem tej tezy może być sprawa, w której Policja została zawiadomiona o tym, że w jednym z warszawskich parków znajdują się zwłoki n/n mężczyzny. W toku pierwszych czynności poczyniono następujące ustalenia. Oględziny miejsca zdarzenia i zwłok wykazały, iż denat był rozebrany od pasa w dół, zdjęte ubranie leżało w niedalekiej odległości. Sekcyjnie ustalono, iż przyczyną śmierci było bardzo brutalne pobicie, które doprowadziło m.in. do dwukrotnego pęknięcia mięśnia sercowego. Zasięgnięcie informacji w kartotece osób zaginionych pozwoliło na ustalenie tożsamości denata. W wyniku zarządzonego przeszukania jego mieszkania stwierdzono m.in. brak wieży „SONY”. Ofiara znana była Policji jako aktywny homoseksualista, przed kilku laty również brutalnie pobity, często przebywający w parku, znanym Policji jako jeden z punktów kontaktowych środowiska warszawskich gejų.

Na podstawie analizy tych informacji poczyniono następujące konstatacje:

„1. sprawcy wywodzą się z elementu przestępczego dokonującego rozbojów na terenie miasta, a J.K. był ich przypadkową ofiarą,

2. sprawcy dokonują czynów w środowisku homoseksualistów [...], być może jeden z członków grupy działa w tym środowisku i »wystawia« ofiary,

3. zabójstwo ma charakter zemsty, bądź rozliczeń za nieustalone sprawy z przeszłości i nastąpiło przypadkowo,

4. motywem zabójstwa jest zazdrość”.

Zwraca w tym wypadku uwagę właśnie niejednorodność rodzajowa stworzonych wersji. Pierwszą można zaliczyć zarówno do kategorii osobowych, jak i dotyczących motywu. Druga wersja kładzie, jak się wydaje, większy nacisk na sposób działania sprawców. Wreszcie trzecia i czwarta koncentrują się głównie wokół motywu czynu.

Przedmiotem wersji może być również przebieg zdarzenia i inne jego elementy. Lektura akt dostarczyła jeszcze wielu przykładów na różnorodny charakter przedmiotu konstruowanej wersji, ale wydaje się, że dotychczas cytowane w dostateczny sposób uzasadniają tezę o mnogości rodzajów wersji.

Aby wnioskować o wersyjnym znaczeniu poszczególnych czynności postępowania, należało znaleźć uzasadnienie dla poszczególnych wersji w protokołach lub notatkach z konkretnych, przeprowadzonych wcześniej czynności. Było to stosunkowo prostym zadaniem dla spraw z grupy I i II, w których wersje stanowiły integralną część analizy materiałów postępowania przygotowawczego. Te właśnie analizy – charakterystyki posłużyły jako wskazówka do lektury konkretnych dokumentów. Trudniejszym zadaniem stało się wywnioskowanie o znaczeniu poszczególnych czynności postępowania w grupie III, a więc w sprawach w zasadzie pozbawionych planu lub wykazu czynności do podjęcia. Jednak i tam można było znaleźć odpowiednie wskazówki typu: „Sprawcy, po otworzeniu drzwi samochodu n/n narzędziem usiłowali uruchomić silnik, jednakże złamali końcówkę narzędzia, która pozostała w stacyjce”, co skłania do przyjęcia, iż podstawą owego fragmentu wersji były oględziny, ewentualnie: „Torebkę, leżącą na fotelu przy drzwiach recepcji zabrał młody człowiek, który zbiegł z salonu”, co jednoznacznie sugeruje, że wersja została skonstruowana na podstawie m.in. zeznań świadków.

W badanym materiale, w I grupie we wszystkich przypadkach postępowanie wszczynano wskutek złożenia zawiadomienia o przestępstwie. W 19 przypadkach na 29 (65%) podstawą do stworzenia wersji były zeznania świadka pokrzywdzonego. Nie do pominięcia wydaje się również znaczenie przesłuchania świadka innego niż pokrzywdzony (7 spraw – ok. 24,1%). W 20 przypadkach (ok. 70%) informacje służące do stworzenia wersji pochodziły, jak można mniemać, z oględzin. Ponadto znaczące wersyjne znaczenie wydają się mieć różnorodne czynności operacyjno-rozpoznawcze (wywiady, obserwacje, korzystanie z ewidencji). Jak wynika z akt, w 12 przypadkach (ok. 41,4%) to właśnie informacje operacyjne wpłynęły znacząco na kształt wersji. W trzech przypadkach cennych informacji dostarczyła sekcja zwłok, w 2 – przeszukanie, a w 1 – opinia biegłego (w przybliżeniu odpowiednio: 10,3%, 6,9% i 3,5%).

W drugiej grupie (wersje zawarte w planie, ale nienazwane) wyniki przedstawiały się następująco. W 15 przypadkach w aktach obecne były zawiadomienia o przestępstwie. Podstawą do tworzenia wersji były informacje pochodzące głównie z przesłuchań (13 przypadków – blisko 77%, z czego 8 stanowiły przesłuchania pokrzywdzonych) oraz oględzin miejsca zdarzenia (7 przypadków – 42%). Istotne znaczenie wersyjne w tej grupie zdarzeń miały również czynności operacyjno-rozpoznawcze (w 4 przypadkach jedną z podstaw wersji były właśnie informacje pochodzące z tego źródła) oraz wiadomości własne tworzącego (również 4 przypadki).

I wreszcie w grupie trzeciej wyniki przedstawiały się podobnie. Na 35 przypadków w 32 (ok. 91%) niezbędnych danych do tworzenia wersji dostarczyło przesłuchanie (19 – świadka-pokrzywdzonego i 13 – innych osób, w tym w 1 wypadku dokonano wizji lokalnej), w 14 (40%) sprawach wersje opierano także na

informacjach z oględzin miejsca zdarzenia. Również w tej grupie istotne znaczenie wersyjne wydają się mieć informacje operacyjne oraz informacje własne tworzącego (po 4 przypadki wykorzystywania – ok. 11%).

Otrzymane wyniki świadczą niezbicie o tym, że podstawowymi źródłami informacji dla tworzącego policyjne wersje kryminalistyczne są osobowe źródła informacyjne, wśród których szczególnie istotną rolę gra pokrzywdzony. Wyniki takie nie powinny być zaskoczeniem. Obok sprawcy to właśnie pokrzywdzony z reguły uczestniczy w zdarzeniu, lub może dostarczyć wielu szczegółowych danych na temat miejsca zdarzenia, wyrządzonej szkody itd., stąd jego relacja wydaje się być szczególnie przydatna. Warto również pamiętać, że pokrzywdzony ma zazwyczaj interes w wyjaśnieniu rzeczywistości, czego nie da się powiedzieć o drugiej stronie. Wersyjne znaczenie informacji uzyskanych od pokrzywdzonego powinno więc skutkować położeniem szczególnego nacisku na jego przesłuchanie. Nie powinno to jednak oznaczać bagatelizowania innych czynności postępowania – przesłuchań innych osób, a przede wszystkim oględzin.

Oględziny bowiem, na co już wielokrotnie wskazywano, mają kapitalne znaczenie wersjotwórcze. Bezpośredni kontakt prowadzącego postępowanie z miejscem zdarzenia pozwala na prawidłowe i szybkie wnioskowanie na temat przebiegu zdarzenia. Z otrzymanych rezultatów wynika jednak, że jedynie w grupie I, a więc w sprawach najpoważniejszych, w blisko 70% spraw, informacje uzyskane z oględzin służą do tworzenia wersji, natomiast w pozostałych grupach czynność tę przeprowadza się w mniej niż połowie postępowań. Może być to przyczyną niskiej wykrywalności, chociaż, jak zostanie to jeszcze szczegółowo przytoczone, między wzmiankowanymi grupami nie zachodzą radykalne różnice w liczbie zdarzeń subiektywnie dostatecznie wyjaśnionych. Warto jednak podkreślić, że należałoby zmienić istniejące proporcje i zadbać o częstsze i dokładniejsze przeprowadzanie oględzin.

Bardzo ważną kategorię stanowią również informacje pochodzące z czynności operacyjno-rozpoznawczych. Warto jednak uświadomić sobie, że większość z nich nawiązuje do omówionych już czynności procesowych. Dominują tu: rozmowy dokumentowane notatką, wywiady i różnorodne obserwacje.

Nie do przecenienia wydają się również dostarczające cennych informacji czynności własne, które trudno jest sklasyfikować w ramach znanych typów czynności procesowych czy pozaprocesowych. O tym, że analizy takie są potrzebne, świadczy wymownie sprawa wynikająca z faktu odnalezienia na parkingu policyjnym samochodu poszukiwanego w związku z kradzieżą. Specjalnie oddelegowany funkcjonariusz wykazał się inwencją i zamiast prowadzić dochodzenie, po prostu uważnie przestudiował akta. W efekcie skonstatował „Analizując akta prowadzonego przez [...] Komisariat Policji postępowania, a dotyczące kradzieży samochodu dokonanej na szkodę Piotra Ś. oraz materiały dotyczące zabezpieczenia samochodu przez KRP [...], można jednoznacznie stwierdzić, że mamy

do czynienia z dwoma różnymi pojazdami. Utożsamienie pojazdów powstało z uwagi na rażące zaniedbania w pracy funkcjonariuszy [...]. Praktycznie nie podjęto czynności w celu zidentyfikowania pojazdu, nie przeprowadzono jego oględzin, nie okazano samochodu osobie pokrzywdzonej”.

Zgłaszany już od dawna przez doktrynę kryminalistyczną postulat wielości wersji, czyli tworzenia kilku różniących się między sobą założeń, wyjaśniających jedno i to samo zdarzenie, jest w praktyce realizowany stosunkowo rzadko. Można nawet powiedzieć, że tylko w pierwszej grupie spraw sytuacja wygląda zadowalająco. W pozostałych grupach z reguły przyjmuje się jedną, o wiele rzadziej dwie wersje. Szczegółowe wyniki zostały przedstawione w tabeli 3.

Można by więc na podstawie powyższych wyników próbować poszukiwać powiązań pomiędzy liczbą stworzonych wersji a charakterem sprawy, stopniem przenikliwości funkcjonariusza i ewentualnym przewidywanym sukcesem w wyjaśnieniu zdarzenia. Jednak wydaje się, że po pierwsze – w badanym materiale znajduje się zbyt mało spraw o większej liczbie wersji, po drugie – analiza akt prowadzi do wniosku, iż miarą poprawności procesu tworzenia hipotez nie jest liczba, lecz przede wszystkim jakość kreowanych założeń.

Posługiwanie się bowiem pojęciem „większa liczba” może narazić na zarzut zbytniego subiektywizmu. Wiadomo, że do tej kategorii nie wejdą sprawy z jedną lub dwiema wersjami, natomiast nie jest jasne, jak sklasyfikować przypadek trzech i więcej wersji.

Wątpliwości takie rodzą się ze względu na kształt przyjmowanych założeń, szczególnie odnoszących się do włamań do pomieszczeń. Warto przytoczyć kilka przykładów:

1. W sprawie zdarzenia zaklasyfikowanego jako włamanie do willi, pozostającej w dyspozycji jednego z pracowników ambasady Niemiec, przyjęto następujące wersje: a. włamania dokonała zorganizowana grupa włamywaczy z Warszawy lub innego miasta; b. włamywaczem był nieznany mężczyzna, spłoszony przez właściciela kilka dni wcześniej.
2. W sprawie o włamanie do pomieszczeń pozostających w gestii innej ambasady stwierdzono wersyjnie, że włamania: a. dokonali sprawcy zamieszkali w pobliżu miejsca zdarzenia, b. dokonali sprawcy posiadający informatora w domu, do którego nastąpiło włamanie i c. dokonali zamieszkujący w pobliżu nieletni. Wersje o dokładnie takiej samej treści przyjęto również w innych sprawach

Powyższe przykłady jednoznacznie potwierdzają tezę o tym, że stworzenie więcej niż jednej wersji samo z siebie nie przyczyni się do wyjaśnienia prawdy o zdarzeniu. Fakt zaistnienia kradzieży z włamaniem lub włamania wyzwała w przeciętnym ludzkim umyśle konstatację, iż dokonali jej włamywacze z Warszawy lub innego miasta. Funkcjonariusz policji powinien jednak odznaczać się

większą przenikliwością i bystrością, a więc starać się, aby nawet te pierwotne założenia przebiegu zdarzenia zawierały więcej konkretów.

Właśnie ze względu na bardzo ogólnikowy charakter, zacytowane przypadki należy uznać za zdecydowanie niezadowolające. Niemniej jednak w badanej grupie znalazły się również sprawy, w których skonstruowano wiele wersji, a w dodatku były to wersje bardzo konkretne. Wśród spraw o większej liczbie przyjmowanych wersji (co najmniej 4) w badanym materiale dominowały sprawy o ciężkie przestępstwa (zabójstwo – 4, rozbój – 2). Za dobry przykład praktycznego zastosowania zasady wielości wersji może posłużyć dotycząca zabójstwa właściciela lombardu w miejscowości P. pod Warszawą. Zwłoki zostały ujawnione przez przypadkowego klienta. Oględziny miejsca zdarzenia przeprowadzone z udziałem medyka sądowego uprawdopodobniły, że zgon nastąpił w godz. 10–11 rano w dniu znalezienia zwłok. Obok denata znajdowała się pusta kabura oraz łuska. Pomieszczenie normalnie zamykane było na dwoje drzwi, z których główne otwarto z zamków, natomiast drugie były zatrzasknięte. W stojącej pod ścianą kasie znaleziono złotą biżuterię, dokumentację lombardu, sprzęt elektroniczny oraz sporo odbitek linii papilarnych. Przesłuchani w warunkach [art. 267 k.p.k.] świadkowie zgodnie zeznali, że widzieli ofiarę wchodzącą do lombardu ok. godz. 9.45 z butlą gazową i palnikiem. Z przeprowadzonych rozmów wynikało, iż, zdaniem rozpytywanych, działalność denata nie zawsze była zgodna z prawem. W szczególności utrzymywał on kontakty z niejakim M., z którym prowadził wspólne interesy, a podobno również uczestniczył w kradzieżach i działalności paserskiej. Osobowe źródła informacyjne zgodnie podały, że denat zazwyczaj nosił przy sobie neseser, którego zawartością były wyroby złote nie wciągane do oficjalnej ewidencji lombardu. Neseser ten zaginął, podobnie jak drugi komplet kluczyków do samochodu stojącego na podwórku, w pobliżu miejsca zdarzenia. Zarządzono przeszukanie u M. i znaleziono podczas tej czynności pistolet A 9 mm (dopiero późniejsza ekspertyza wykazała jednak, że nie była to broń, z której zabito ofiarę). Dysponując powyższymi danymi prowadzący postępowanie skonstruował następujące wersje:

1. Sprawca pochodzi z terenu P.,
2. Może rekrutować się spośród osób współpracujących z denatem na zasadzie umowy ustnej,
3. Może wywodzić się spośród niezadowolonych klientów lombardu,
4. Sprawcą jest M. lub osoba o obywatelstwie jednego z krajów b. ZSRR (ofiarą utrzymywała ożywione stosunki z takimi osobami),
5. Sprawca pochodzi z kręgu rodziny denata lub został przez nią wynajęty,
– przy czym główny motyw brany pod uwagę przy tych wersjach osobowych to motyw finansowy – rozliczenie, zemsta, rabunek lub chęć korzystnego rozporządzenia mieniem przez denata.

6. Sprawca był nieznany ofierze, a motywem czynu był rabunek pieniędzy i biżuterii.
7. Sprawcą był stały lub jednorazowy klient lombardu przy nieustalonym motywie.

Powyższy przypadek wydaje się w sposób niemal wzorcowy ilustrować praktyczny wymiar zasady wielości wersji, w tym wypadku wersji osobowych, a pośrednio także dotyczących motywu czynu. Można tak uznać nie ze względu na fakt, że stworzono siedem wersji (więcej nie znaczy lepiej), ale że wskazują one szeroki wachlarz potencjalnych sprawców. Jak się wydaje, to właśnie różnorodność wersyjnego wyjaśnienia zdarzenia stanowi gwarancję dotarcia do prawdy w procesie karnym. Jeżeli prowadzący postępowanie nie dysponuje zbyt szerokim materiałem informacyjnym, wydaje się, że nie powinien on sztucznie zwiększać liczby wersji, a twórcze wysiłki wkładać raczej w próbę wszechstronnego poznania badanego zdarzenia.

Jednym z problemów, dla którego wyjaśnienia podjęto niniejsze badania, było pytanie o skuteczność wersyjnego poznania rzeczywistości. Przez to pojęcie rozumiałbym stosunek liczby spraw, w których wyjaśniono badane zdarzenie (przynajmniej na etapie postępowania przygotowawczego) do tych, w których pozostało ono niewiadomą; przy czym za satysfakcjonujące wyjaśnienie zdarzenia uznawałbym co najmniej uzyskanie subiektywnie wiarygodnych odpowiedzi na pytania: co właściwie się stało? oraz: czy i kto powinien ponieść odpowiedzialność karną?⁷

Aby zbadać to zagadnienie, należało zestawić sposoby zakończenia postępowania przygotowawczego w ramach poszczególnych grup spraw z różnorodnie udokumentowanymi wersjami (I, II, III). Dla uzyskania możliwie wiarygodnego punktu odniesienia postanowiłem dodać jeszcze grupę IV, tzn. wszystkie pozostałe sprawy⁸ oraz uwzględnić wszystkie sprawy z całego roku 1993 (ostatnia rubryka). W tabeli pokazane są liczby bezwzględne oraz udział procentowy. Wyniki przedstawiają się następująco (tab. 4).

Wyróżnione 3 grupy spraw, na podstawie których prowadzono badania wyżej opisanych zjawisk, odbiegają pod względem otrzymanych wartości zarówno od grupy IV, jak również od ogólnego obrazu roku 1993. Warto również zauważyć, że wyniki grupy IV i całego roku 1993 są zbliżone. Wydaje się więc, że w określonych grupach może znajdować się czynnik determinujący ich odrębność.

W kwestiach bardziej szczegółowych, tworzenie planu postępowania i zawieranie w nim *explicite* artykułowanych wersji przyczynia się w pierwszym rzędzie, jak można mniemać, do polaryzacji stanowisk poznawczych. W grupie

⁷ Nie wydaje się celowe posługiwanie się popularnym pojęciem wykrywalności, ze względu m.in. na niejasność tego terminu.

⁸ Tzn. sprawy, w których aktach kontrolnych nie natknięto się na ślady wersji.

I bowiem, poza sporządzeniem aktu oskarżenia albo umorzeniem z powodu niewykrycia sprawcy, nie odnotowano innych sposobów zakończenia postępowania karnego, a co za tym idzie – również śledczego stadium procesu poznawczego. Najciekawiej wyglądają jednak porównania wskaźnika umorzeń z powodu niewykrycia sprawcy w grupie I na tle wartości przeciętnych dla całego roku. Okazuje się on być o ok. 14,1% wyższy od średniej rocznej, natomiast wskaźnik sporządzenia aktu oskarżenia wzrasta jedynie o 5%. Oznacza to z jednej strony istotny wzrost liczby satysfakcjonujących wyjaśnień badanego zdarzenia, pozwalających na zarzucenie czynu hipotetycznemu sprawcy⁹, z drugiej jednak – o wiele większy wzrost liczby przypadków działań nieefektywnych. Oczywiście wyjaśnień tego stanu rzeczy może być wiele, ale lektura akt skłania do rozważenia następującego. W grupie spraw z wyraźnie stworzonymi wersjami można wyróżnić co najmniej dwie dodatkowe podgrupy. Pierwszą z nich stanowią sprawy, w których wersje powstają na podstawie analizy szeregu informacji płynących z różnorodnych czynności postępowania i przybierają postać wielotorowych założeń, których autorzy rzeczywiście próbują wyjaśnić badaną rzeczywistość. Sprawy te, i wersje, były już dość często cytowane.

Niestety istnieje także dość liczna druga grupa, w których buduje się wersje niepoprawne, tj. albo oczywiste, albo takie, których sprawdzenie niewiele wnosi do sprawy. Najbardziej typowe przykłady takich hipotez¹⁰ były już cytowane

W grupie II może zastanawiać wysoki odsetek umorzeń z powodu niewykrycia sprawcy przy niskim (blisko 4% poniżej przeciętnej) współczynniku zakończenia spraw aktem oskarżenia. Wydaje się, że przyczyną tego stanu rzeczy jest skąpość materiału informacyjnego, którym dysponuje prowadzący postępowanie, przy dość poważnym charakterze wyjaśnianych zdarzeń.

O wysokiej entropii informacyjnej w umyśle prowadzącego postępowanie świadczy chociażby przeciętna liczba tworzonych wersji w sprawach w grupie II (por. wyżej). Nie jest przedmiotem niniejszej pracy analiza prawidłowości pierwszych czynności postępowania dokonywanych przez polską Policję, ale wydaje się, że należałoby zarówno w dydaktyce, jak i praktyce pracy wykrywczej kłaść szczególny nacisk na rzetelność prowadzenia oględzin i zabezpieczania śladów oraz właściwe reakcje na zawiadomienie o przestępstwie. Poważniejszy charakter zdarzeń wyraża się natomiast w fakcie sporządzania planów postępowania i to często na wyraźne polecenie oficera nadzorującego.

Obydwa te czynniki sprawiają, że w przeważającej większości przypadków wersje w tej grupie przybierają postać typu: „[...] w toku dotychczasowych czyn-

⁹ Jakkolwiek należy pamiętać o tym, iż sporządzenie aktu oskarżenia nie jest równoznaczne z pełnym poznaniem zdarzenia. Po pierwsze informacje uzasadniające oskarżenie mogły zostać zdobyte z naruszeniem prawa, po drugie mogą być jednak nieprawdziwe.

¹⁰ W dotychczas omówionym materiale również wspomniano o podobnych wersjach, jednakże pod innym kątem.

ności ustalono, że kradzieży z włamaniem dokonało dwóch chłopców w wieku 16-17 lat, a pracownik Ambasady Brazylii poinformował, iż świadkami zdarzenia były: kobieta i jej córka o nieustalonych personaliach". Wersja ta powinna zostać dookreślona i dopiero wtedy mogłaby stanowić niewątpliwie cenną wskazówkę dla prowadzącego postępowanie. Bez tego zabiegu nie sposób jest wyjaśnić zdarzenia, gdyż po prostu nie wiadomo, gdzie szukać informacji.

Na zakończenie rozważań dotyczących grupy II warto zauważyć, że zanotowano w niej również 2 inne przypadki satysfakcjonującego wyjaśnienia badanego zdarzenia. W pierwszym z nich umorzono postępowanie wobec niewątpliwego stwierdzenia braku cech przestępstwa, w drugim – popełnienie przestępstwa było oczywiste, natomiast wprowadzona w życie ustawa amnestyjna pozwalała umorzyć postępowanie.

I wreszcie w grupie trzeciej odsetek umorzeń z powodu niewykrycia sprawy, jak również odsetek aktów oskarżenia zbliżają się do wartości charakterystycznych dla całego roku, jakkolwiek można zauważyć typową dla wyróżnionych spraw tendencję „nadmiaru umorzeń” i „niedomiaru oskarżeń”. Może to, zwłaszcza na tle wyników otrzymanych dla grupy II, oznaczać, że czasem może być celowe zrezygnowanie ze szczegółowego planowania czynności i zaktywizowanie intuicji funkcjonariusza.

Mając na względzie scharakteryzowane na wstępie trudności metodologiczne trzeba powiedzieć, że oceny wyników należy dokonywać w sposób ostrożny. Poniższe wnioski oparte są bowiem przede wszystkim na materialnej dokumentacji przebiegów myślowych. W rzeczywistości nie da się wykluczyć przekłamań i szumów informacyjnych na etapie pisemnego formułowania istniejących wersji. Tak więc przedstawione uwagi należy traktować raczej jako wskazanie istniejących tendencji, a nie próbę ilościowego ujęcia zjawiska.

Przeprowadzone badania upoważniają do stwierdzenia, że policyjne wersje kryminalistyczne tworzy się w około 30% spraw (81 przypadków). Założenia te przybierają różną postać. Do pierwszej grupy należy zaliczyć wersje wyraźnie wyodrębnione i nazwane w planach postępowań lub wykazach czynności (10,7% ogółu). W grupie drugiej i trzeciej znajdują się konstatacje, które z punktu widzenia reguł metodologii kryminalistycznej są wersjami, jakkolwiek podmiot tworzący nie uznał za stosowne tak ich nazwać. Kryterium rozróżnienia obydwu grup stanowi miejsce wyartykułowania tych założeń. Doktryna kryminalistyczna, na co wcześniej już wielokrotnie wskazywano, wyraźnie wiąże problematykę wersji z planowaniem postępowania przygotowawczego (grupa II). W praktyce spotyka się również wersje obecne w dokumentach innych niż wykaz czynności do wykonania (grupa III). Istnieje również niewielka kategoria spraw (ok. 1,5% ogółu), w których można domyślać się istnienia wersji na podstawie prowadzonych czynności. Ze względu jednak na brak materialnej pozostałości, nie sposób ich wprost zaliczyć do wzmiankowanej grupy 81 przypadków.

Policyjne wersje kryminalistyczne tworzy się rutynowo w sprawach najważniejszych – przede wszystkim w związku z zabójstwami (82% wszystkich zdarzeń zakwalifikowanych jako zabójstwa) i rozbojami (50%). Poza tym wykorzystuje się tę metodę do wykrywania takich zdarzeń, jak: kradzieże z włamaniami, w szczególności włamania do pomieszczeń oraz przywłaszczenie mienia znacznej wartości. Nie do przecenienia wydaje się również korelacja między tworzeniem wersji a podejrzeniem groźby karalnej czy fałszerstwa dokumentów. To ostatnie zagadnienie wymagałoby jednak szczegółowych badań. Za główne czynniki „wersjotwórcze” należałoby uznać istnienie różnorodnych źródeł informacji o zdarzeniu, zarówno materialnych, jak i osobowych, charakter zdarzenia¹¹, a w szczególności wysokość powstałej szkody oraz zainteresowanie zarówno prowadzącego sprawę, jak również pokrzywdzonego, w jej merytorycznym zakończeniu.

Teoria kryminalistyki podkreśla różnorodność przedmiotu wersji. Trzeba przyznać, że stwierdzenie to jest weryfikowalne empiryczne. W badanym materiale natknięto się na wersje dotyczące m. in. przebiegu zdarzenia w czasie i przestrzeni, sposobu działania sprawcy, motywu czynu, a nawet prawnego charakteru zdarzenia. Wśród tych wersji najistotniejszą rolę odgrywają jednak wersje osobowe, tj. hipotezy o udziale konkretnej osoby w zdarzeniu w konkretnym charakterze (najczęściej sprawcy lub współsprawcy). Stworzenie wersji osobowej uwarunkowane jest jednak ilością i jakością posiadanych informacji. Im więcej danych, tym bardziej wersja osobowa zacieśnia krąg osób wchodzących w sferę zainteresowania organów ścigania. Często jednak, przynajmniej na początku postępowania, entropia informacyjna w umyśle prowadzącego postępowanie jest tak duża, że wersja osobowa przybiera postać hipotezy na tyle ogólnej, iż nie znajduje się dla niej miejsce w stosownym dokumencie. Wówczas prowadzący postępowanie konstruuje wersje o innym przedmiocie – motywie, przebiegu zdarzenia, których sprawdzenie dostarcza informacji pozwalających na zindywidualizowanie pierwotnej wersji osobowej.

W chwili obecnej największe znaczenie dla tworzonych wersji mają takie czynności, jak: przesłuchanie, oględziny, czynności operacyjno-rozpoznawcze oraz analiza materiałów. W grupie spraw najpoważniejszych pewną rolę odgrywają jeszcze: przeszukanie, sekcja zwłok oraz opinia biegłego. Wyraźnie niedocenionym źródłem informacji wydaje się być pokrzywdzony, od którego wiadomości i aktywności procesowej zależy w dużej mierze stan materiału informacyjnego prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Należy więc dążyć do ściślejszej współpracy z pokrzywdzonym, zapewniać mu poczucie bezpieczeństwa i w inny sposób go aktywizować. Równie niedoceniane (poza pierwszą grupą spraw) są oględziny, dostarczające szczególnie cennego materiału informacyj-

¹¹ Szczególnie wyraźnie widać to np. w przypadku zabójstw, w których odsetek wersji jest tak wysoki m.in. ze względu na częsty fakt wcześniejszego związku sprawcy z ofiarą.

nego. Zdecydowanie zbyt rzadko przeprowadzane, być może warunkują stosunkowo niską wykrywalność. Wśród czynności operacyjno-rozpoznawczych największą rolę „wersjotwórczą” odgrywają czynności ukształtowane na wzór powyższych czynności procesowych. Niejednokrotnie nieocenione usługi może oddać prawidłowo przeprowadzona analiza kryminalna. Można i należy opierać konstatacje na informacjach negatywnych, co zostało zilustrowane w jednym z powyższych przykładów.

Próba oceny praktycznego wymiaru zasady wielości wersji prowadzi do nieuchronnego wniosku, że jest ona stosunkowo rzadko wprowadzana w życie. O ile nawet w pierwszej grupie spraw najczęściej tworzy się 2–3 wersje, o tyle w aktach pozostałych spraw najczęściej można się dopatrzeć zaledwie jednej. Nie to zresztą wydaje się być główną nieprawidłowością. Sztuczne multiplikowanie przyjętych hipotez nie jest bowiem przejawem myślenia twórczego, a jedynie odtwórczego, często z dużym ładunkiem rutyny, o czym świadczą wymownie zacytowane powyżej przykłady. Wydaje się więc, że w praktycznym szkoleniu funkcjonariuszy organów ścigania należałoby raczej podkreślać alternatywny aspekt wersji kryminalistycznych. Dlatego nawet, być może, trzeba by zrezygnować z pojęcia „zasada wielości”, która, jak pokazuje praktyka, rozumiana jest niekiedy jako: „im więcej, tym lepiej”. W zamian można byłoby posługiwać się pojęciem „zasada alternatywności”. Zresztą kwestia terminu pozostaje otwarta. Najważniejsze wydaje się, że próby objęcia rzeczywistości wersjami szeroko zakrojonymi, a zarazem dobrze ukonkretyzowanymi materiałami postępowania, należą, niestety, do rzadkości.

Przeprowadzone badania co do związku posługiwania się wersjami ze sposobem zakończenia postępowania przygotowawczego prowadzą do wniosku, że poprzedzone analizą materiałów wyraźne tworzenie i sprawdzanie wersji kryminalistycznych przyczynia się jednocześnie do wzrostu liczby umorzeń z powodu niewykrycia sprawcy i aktów oskarżenia, przy czym, co ciekawe – *tertium non datur*. Wynik taki należy interpretować prawdopodobnie w ten sposób, że wśród prowadzących postępowania można zaobserwować dwie tendencje: aktywną i pasywną. Funkcjonariusz aktywny stara się wszechstronnie wyjaśnić rzeczywistość. Przede wszystkim więc analizuje bardzo dokładnie wyniki postępowania, w szczególności rozumiejąc znaczenie informacji negatywnych. Następnie tworzy kilka różnorodnych wersji, wśród których lub z których wynika wersja uprawdopodobniająca hipotezę sprawstwa konkretnej osoby w akcie oskarżenia. Funkcjonariusz pasywny natomiast w zasadzie markuje działania wykrywcze. W aktach brakuje rzetelnej analizy danych, a tworzone wnioski charakteryzują się powierzchownością. Stąd i wersje, często tworzone na „zasadzie wielości” (tj. im więcej, tym lepiej), nie wnoszą nic nowego do śledztwa.

Gorzej sytuacja wygląda w grupie II. Poważniejszy charakter spraw, a zarazem brak informacji powoduje, że przy wysokiej liczbie umorzeń z powodu

niewykrycia sprawcy rejestruje się jednocześnie niski współczynnik oskarżeń, tj. subiektywnie satysfakcjonujących wyjaśnień zdarzenia. Właśnie ta grupa spraw wydaje się więc być najtrudniejsza ze wskazanych powodów. Paradoksalnie więc można powiedzieć, że brak konieczności opracowywania szczegółowego planu i wyraźnej artkulacji wersji kryminalistycznych, jaki zarejestrowano w grupie III, przyczynia się nie tyle do wzrostu liczby wyjaśnionych zdarzeń, ile zmniejsza odsetek umorzeń z powodu niewykrycia sprawcy.

Tabela A. Liczba spraw prowadzonych przez KSP w latach 1991-1996 (wg RSD).

rok:	1991	1992	1993	1994	1995	1996	ogółem:
liczba postępowań:	298	298	299	312	254	219	1680

Tabela B. Odsetek poszczególnych zdarzeń, co do których wszczynano postępowania, w latach 1991-1996.

rok:	1991 r.	1992 r.	1993 r.	1994 r.	1995 r.	1996 r.
wszczęte sprawy o:						
kradzież z włamaniem lub włamanie	38,26	32,56	43,14	37,19	38,19	32,87
paserstwo	17,78	17,11	10,7	8,33	6,3	7,31
kradzież	16,78	12,42	15,72	14,1	8,27	18,26
uszkodzenie mienia	5,03	5,37	2,34	5,45	3,94	5,94
napad	4,36	3,02	4,68	0,96	3,15	4,11
falszerstwo dokumentów	2,01	3,02	2,68	4,17	3,15	4,57
zabór pojazdu w celu krótkotrwałego użycia	1,68	3,02	0,67	1,6	1,18	1,37
zabójstwo	1,68	2,68	3,68	1,6	3,94	0,46
groźba karalna	0,67	2,01	0,67	1,92	0	0
paserstwo nieświadome	1,01	6,71	4,68	0,96	2,36	2,74
falszerstwo pieniędzy	0	1,68	1,67	11,22	11,42	7,76
przest. związane z zamachami bombowymi	0	0	0	0	6,3	4,57
inne	10,74	10,4	9,37	12,5	11,8	10,04
ogółem (%) :	100	100	100	100	100	100

Tabela C. Liczba tworzonych wersji w poszczególnych grupach spraw

liczba wersji	liczba spraw w grupie I	liczba spraw w grupie II	liczba spraw w grupie III
1	3	11	29
2	11	6	6
3	9	-	-
4	4	-	-
7	1	-	-
8	1	-	-
ogółem:	29	17	35

Tabela D. Sposób zakończenia postępowania w poszczególnych grupach spraw

próbka: sposób zakończenia postępowania:	grupa I		grupa II		grupa III		grupa IV		1993 r. ogółem	
	bwzgl.	%	bwzgl.	%	bwzgl.	%	bwzgl.	%	bwzgl.	%
umorzenie z powodu niewykrycia sprawcy	23	79,3	13	76,4	24	68,5	136	62,3	195	65,2
umorzenie z powodu niestwierdzenia cech przestępstwa	0	0	1	5,9	1	2,9	17	7,7	19	6,4
warunkowe umorzenie postępowania	0	0	0	0	0	0	2	0,9	2	0,7
sporządzenie aktu oskarżenia	6	20,7	2	11,8	5	14,3	34	15,5	47	15,7
zawieszenie postępowania	0	0	0	0	2	5,7	9	4,1	11	3,7
umorzenie z powodu amnestii	0	0	1	5,9	0	0	12	5,4	13	4,3
inne (przekazanie, brak danych itp.)	0	0	0	0	3	8,6	9	4,1	12	4

Mieczysław Goc

MIEDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA LABORATORIÓW KRYMINALISTYCZNYCH

W ostatnim okresie obserwujemy bardzo dynamiczny rozwój nowych technik badawczych stosowanych w kryminalistyce, które stworzyły niespotykane dotąd możliwości przeprowadzania badań identyfikacyjnych o coraz wyższym stopniu zindywidualizowania końcowych wyników. Jest to w znacznej mierze odpowiedź kryminalistyki na nowe zagrożenia i rodzaje przestępstw, które pojawiły się w ostatnim czasie (np. przestępstwa komputerowe, fałszerstwa kart płatniczych, przestępstwa w sferze naruszeń praw autorskich).

W warunkach polskich na rozwój możliwości badawczych techniki kryminalistycznej miał wpływ nie tylko postęp naukowo-techniczny, ale również dostęp do światowych technologii, który wcześniej ze względu na koszty oraz brak kontaktów z policjami państw zachodnich był utrudniony. Sytuacja uległa radykalnej zmianie po roku 90. Tylko w latach 1994–1999 eksperci Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP uczestniczyli w 135 wyjazdach zagranicznych na szkolenia, staże, seminaria, konferencje, prezentacje nowych systemów i urządzeń kryminalistycznych. Obecnie kontakty i wymiana doświadczeń z laboratoriami zagranicznymi przybiera coraz bardziej zinstytucjonowane formy, głównie w ramach ENFSI (Europejska Sieć Instytutów Kryminalistyki) oraz INTERPOLU.

ENFSI (ang. European Network of Forensic Science Institutes) jest organizacją zrzeszającą najbardziej renomowane europejskie laboratoria kryminalistyczne reprezentowane przez dyrektorów. Do założenia tej organizacji doszło na początku lat dziewięćdziesiątych na mocy porozumienia między wiodącymi laboratoriami Europy Zachodniej. Centralne Laboratorium Kryminalistyczne przystąpiło do ENFSI w 1995 r. podczas corocznej konferencji w Rijswijk w Holandii. Obecnie ENFSI zrzesza około 40 członków (m.in. Forensic Science Service (Wlk. Brytania), Bundeskriminalamt (Niemcy), SKL – Laboratorium Kryminalistyczne (Szwecja). Z Polski poza CLK KGP należy także od 1998 r.

Instytut Ekspertyz Sądowych z Krakowa. Bezpośrednia wymiana doświadczeń i weryfikacja metod badawczych odbywa się w grupach roboczych właściwych dla poszczególnych dziedzin kryminalistyki.

Celem ENFSI jest promowanie współpracy między poszczególnymi laboratoriami, efektywnego wdrażania nowych metod i rozwiązań organizacyjnych w kryminalistyce, rozwoju metod naukowych, harmonizacji i standaryzacji metodyki, kontroli jakości, procedur akredytacyjnych, R&D itp. Istotnym aspektem jest rola doradcza, jaką ENFSI pełni w stosunku do innych organizacji międzynarodowych, np. grupy roboczej ds. współpracy z policją (PCWG) istniejącej w ramach Unii Europejskiej.

Polscy eksperci w ramach ENFSI są członkami takich grup roboczych, jak: narkotyki, broń palna i GSR, włókna, lakiery, miejsce zdarzenia, ślady narzędzi, obuwia i linii papilarnych, badania dokumentów, pismo ręczne, analiza materiałów wybuchowych, fonoskopia, wypadki komunikacyjne, przestępstwa komputerowe. W ostatnim czasie złożyliśmy wniosek o przyjęcie do grupy roboczej DNA.

W ramach Interpolu uczestniczyliśmy w pracach:

- grupy roboczej ds. elektronicznej transmisji obrazów linii papilarnych. Celem grupy było wypracowanie standardu transmisji odcisków palców, co umożliwiłoby komunikowanie się różnych systemów AFIS. Odpowiedni dokument opracowano i został on zatwierdzony na 26 Europejskiej Konferencji Interpolu w Bratysławie, maj 1997;
- grupy roboczej ds. podstawowego szkolenia z zakresu daktyloskopii. Program takiego szkolenia został opracowany i zatwierdzono go na 28 Europejskiej Konferencji Interpolu w czerwcu 1999. Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, jako jeden z 9 europejskich ośrodków szkoleniowych uzyskało akredytację uprawniającą do prowadzenia tego typu kursów;
- grupy roboczej ds. identyfikacji daktyloskopijnej. Celem grupy jest opracowanie standardu identyfikacji daktyloskopijnej (np. minimalna liczba cech wspólnych, wykorzystywanie poroskopii, weryfikacja wyników badań itp.). Grupa zakończy prace w listopadzie br.

W ramach bieżącej współpracy udzielamy wywiadów daktyloskopijnych przez CRD na rzecz Policji krajów członkowskich Interpolu. W ciągu roku ustala się bądź weryfikuje tożsamość ponad tysiąca osób lub zwłok. Z chwilą uruchomienia systemu AFIS identyfikowane będą także ślady z miejsc zdarzeń przysyłane z zagranicy.

Do najważniejszych efektów współpracy zagranicznej należy zaliczyć nowe techniki badawcze, które wzbogaciły, bądź też w nieodległym czasie wzbogacą zestaw środków i metod stosowanych w CLK oraz w terenowych laboratoriach kryminalistycznych.

Należą do nich m.in.:

- **Automatyczny system identyfikacji daktyloskopijnej AFIS.** AFIS jest ogólną nazwą rodziny systemów komputerowych, wykorzystywanych już powszechnie przez policje całego świata i służących głównie do wykrywania sprawców przestępstw na podstawie pozostawionych przez nich śladów palców i dłoni na miejscach zdarzeń. Umożliwiają one także szybkie ustalenie tożsamości osób zatrzymanych przez policję, weryfikację danych personalnych osób ubiegających się o status uchodźcy, kontrolę ruchu granicznego oraz identyfikację zwłok.

Obrazy linii papilarnych wprowadzone są do systemu AFIS za pomocą skanerów lub kamer, gdzie następnie są automatycznie kodowane i zapamiętywane w bazie danych. Przeszukanie bazy danych zawierającej karty daktyloskopijne milionów osób trwa średnio kilka minut.

Pozytywne wyniki porównań przeprowadzonych przez system AFIS są zawsze weryfikowane przez ekspertów w końcowej fazie identyfikacji. Do najbardziej znanych systemów AFIS należą: MORPHO, PRINTRAK, NEC i COGENT.

W Polsce trwa wdrażanie Krajowego Systemu MORPHO, który jest produkowany przez francuską firmę SAGEM. Na przełomie 1999/2000 roku w CLK zostanie zainstalowany system centralny. Uruchomione zostanie także pilotażowe stanowisko robocze w Katowicach. Następnie rozbudowana zostanie Krajowa Sieć Systemu MORPHO, która umożliwi wszystkim wojewódzkim laboratoriom kryminalistycznym bezpośredni dostęp do centralnej bazy systemu. W ostatniej fazie rozbudowy systemu MORPHO zainstalowane zostaną w wybranych jednostkach policji oraz na przejściach granicznych urządzenia do szybkiej identyfikacji osób (DIGISCAN). Jak wykazują statystyki policyjne państw zachodnich, wprowadzenie systemów automatycznej identyfikacji daktyloskopijnej przyczynia się w istotny sposób do podniesienia poziomu wykrywalności przestępstw.

- **Badania narkotyków**

Dzięki współpracy SKL (Szwedzkie Laboratorium Kryminalistyczne) oraz UNDCP (organizacja ONZ ds. kontroli narkotyków) z dużym powodzeniem wprowadzono do polskiej praktyki kryminalistycznej od 1992 r. profilowanie narkotyków, umożliwiające zidentyfikowanie producenta, partii, źródeł dystrybucji amfetaminy. Obecnie obok SKL jesteśmy jedynym laboratorium wykonującym tego rodzaju badania rutynowo, w dużej liczbie (baza profili amfetaminowych liczy ok. 3000 chromatogramów). Przy naszym współudziale w ramach projektu UNDCP wdrażana jest metoda profilowania metamfetaminy w Pradze. Polska metoda obliczeń statystycznych wykorzystywana w profilowaniu amfetaminy, której autorem jest dr Waldemar Krawczyk, została zarekomendowana do stosowania w innych policyjnych laboratoriach kryminalistycznych przez UNDCP (na konferencji w kwietniu 1998 r. w Tokio).

• **Badania krwi**

W 1995 r. utworzono w 10 laboratoriach wojewódzkich sieć pracowni badania zawartości alkoholu we krwi kierowców. Dzięki współpracy ze stroną niemiecką wszystkie te pracownie zostały objęte kontrolą jakości badań przez Instytut Chemii Sądowej w Bonn. Testy kontrolne wykonywane są co najmniej dwa razy w roku i jak do tej pory nie wykazały żadnych błędów w wykonywanych przez nasze laboratoria analizach.

• **Badania genetyczne**

Od 1995 r. rozpoczęto w CLK wdrażanie badań DNA jako rutynowej metody identyfikacji na podstawie śladów biologicznych. Od 1997 r. badania takie zaczęły wykonywać niektóre laboratoria wojewódzkie. Aktualnie w sześciu województwach działają pracownie genetyczne, a do końca roku rozpoczną działalność w dalszych trzech. Możliwe to było m.in. dzięki współpracy szkoleniowej z laboratorium kryminalistycznym BKA w Niemczech i laboratoriami kryminalistycznymi w Wlk. Brytanii m.in. z FSS. Współpraca ta, poza szkoleniem naszych ekspertów, pozwoliła również na zaplanowanie racjonalnych zakupów aparaturowych dla potrzeb CLK i laboratoriów terenowych, np. sekwenatora – nowoczesnego urządzenia do analizy DNA, komór laminarnych itp. Ponadto wiedza zdobyta w trakcie szkoleń i wizyt studyjnych dała podstawy do założeń organizacyjnych Policji Bazy Danych Genetycznych oraz wdrożeniu w jej ramach metod badawczych, wspólnych dla krajów Europy.

• **Badania pozostałości powystrzałowych (GSR)**

Wdrażanie do praktyki laboratoryjnej tego rodzaju badań jest kolejnym przykładem wykorzystania efektów współpracy międzynarodowej, która zaowocowała wprowadzeniem nowej techniki badawczej w kryminalistyce policyjnej. Badania te pozwalają jednoznacznie stwierdzić, czy dana osoba miała kontakt z bronią palną. Stopione cząstki materiału spłonki, pozostające na rękach i odzieży osoby dającej strzał, mają charakterystyczny kształt i skład pierwiastkowy, który jest na tyle swoisty, że pozwala na jednoznaczną identyfikację. Metoda GSR daje możliwość zarówno pełnej wizualizacji pojedynczych cząstek powstających po użyciu broni palnej, jak i określenia ich składu pierwiastkowego, co w praktyce umożliwia jednoznaczne ustalenie, czy podejrzany ostatnio strzelał z broni palnej lub miał z nią kontakt. Jest to szczególnie przydatne w działaniach operacyjnych i procesowych dla potwierdzenia lub odrzucenia alibi osoby podejrzanej o użycie broni palnej, odróżnienia zabójstwa od samobójstwa oraz wytypowania sprawcy spośród wielu podejrzanych. Do badań wykorzystywany jest system analityczny: skaningowy mikroskop elektronowy.

Przygotowane w CLK zestawy do zbierania śladów GSR znajdują się w wyposażeniu wszystkich wojewódzkich laboratoriów kryminalistycznych i umożli-

wiają zarówno ich prawidłowe zabezpieczenie z rąk, twarzy, włosów i odzieży, jak i bezpieczne dostarczenie ich do CLK. Obok badań GSR do praktyki zostaną wkrótce wdrożone także metody chemograficzne, które pozwalają między innymi na określenie odległości i czasu oddania strzału oraz rozkładu cząstek GSR.

Eksperci CLK zajmujący się tą problematyką aktywnie uczestniczą w pracach grupy roboczej GSR, działającej w ramach ENFSI. Uczestniczyli także w szkoleniach zagranicznych (m.in. w BKA – Niemcy, SKL – Szwecja, Laboratorium Policji Kryminalnej w Finlandii, Laboratorium Kryminalistycznym Firmy EDAX w USA). Bieżącą współpracę w tym zakresie przeprowadzają również z laboratoriami w Czechach i Słowacji.

• **Badanie samochodowych powłok lakierniczych**

Badania te stanowią część programu “Europejski Zbiór Samochodowych Powłok lakierniczych” (EUCAP). Projekt ten powstał w ramach Europejskiego Stowarzyszenia Laboratoriów i Instytutów Kryminalistycznych (ENFSI) w celu szybkiej identyfikacji pojazdów mechanicznych na podstawie ich oryginalnych powłok lakierniczych. Badania samochodowych powłok lakierniczych stanowią znaczną liczbę ekspertyz w wydziałach chemii laboratoriów kryminalistycznych. Dotyczą one śladów zabezpieczonych w czasie oględzin miejsc wypadków i kolizji drogowych. Szczególną rolę wśród nich odgrywają te zdarzenia, w których sprawca wypadku zbiegł z jego miejsca. Zabezpieczone z miejsca wypadku dowody rzeczowe w postaci lakieru mogą być wykorzystane do ustalania marki i modelu samochodu oraz określenia jego roku produkcji, jeżeli tylko dysponujemy odpowiednią bazą danych analitycznych i informacjami technicznymi pochodzącymi od producentów samochodów. Wielość producentów samochodów, ogromna liczba oferowanych modeli, a także ciągłe zmiany lakierów samochodowych sprawiają, że żadne laboratorium kryminalistyczne nie jest w stanie samodzielnie stworzyć i systematycznie aktualizować bazę danych. W związku z tymi uwarunkowaniami, w grupie ENFSI został stworzony międzynarodowy program EUCAP, w którym poprzez sieć europejskich laboratoriów kryminalistycznych została zawarta strategia dostępnego dla wszystkich członków, scentralizowanego systemu informacyjnego i zbioru lakierów samochodowych, funkcjonującego w BKA (Niemcy).

W programie EUCAP uczestniczy obecnie czterdzieści laboratoriów kryminalistycznych z dwudziestu państw Europy, w tym z Polski CLK KGP oraz Instytut Ekspertyz Sądowych im. J. Sehna w Krakowie.

Laboratoria kryminalistyczne – członkowie programu EUCAP są zobowiązane do gromadzenia i analizy próbek lakierów samochodowych dostarczanych przez krajowych producentów samochodów lub lakierów oraz ponoszenia kosztów uczestnictwa w projektach badawczo-rozwojowych w ramach projektu EUCAP.

Program ten stanowi doskonały przykład specjalizacji i podziału zadań w roz-

wiązywaniu skomplikowanych problemów kryminalistycznych o zasięgu światowym i dowodzi konieczności współpracy międzylaboratoryjnej na poziomie krajowym i międzynarodowym.

Również w takich dziedzinach jak badania komputerowe, fonoskopia, technika badania dokumentów, badania broni i balistyka, wizualizacja środków daktyloskopijnych, osmologia i innych, współpraca z instytutami międzynarodowymi i zagranicznymi laboratoriami kryminalistycznymi odgrywa znaczącą rolę i stanowi istotny czynnik rozwoju polskiej kryminalistyki.

IDENTYFIKACJA UŻYTKOWNIKA PROCESORA TEKSTU

Wstęp

Wśród wszystkich problemów związanych z kryminalistyczną identyfikacją dokumentów tworzonych technikami komputerowymi, zagadnienie identyfikacji indywidualnej twórcy wydruku komputerowego okazuje się być najtrudniejszym do rozwiązania. Wydaje się, że dla omówienia tego problemu wykorzystać można zdobycze kryminalistyki w zakresie indywidualnej identyfikacji autora maszynopisu, jednak różnica, jaka dzieli tradycyjną (czy nawet elektroniczną) maszynę do pisania od zestawu komputerowego wyposażonego w drukarkę, skutecznie przyczynia się do zatarcia w obrazie dokumentu wielu cech umożliwiających indywidualną identyfikację autora. Odpada w ten sposób możliwość dokonania identyfikacji w oparciu o analizę siły uderzania klawiszy maszyny do pisania, poważnie ograniczona jest droga identyfikacji wykorzystująca analizę błędów ortograficznych i tzw. „literówek” związanych z przypadkowym naciśnięciem niewłaściwego klawisza.

Niniejsze przedstawienie ma na celu wyszczególnienie wszystkich tych elementów wydruku komputerowego, które należy poddać badaniu w toku przeprowadzania analizy kryminalistycznej zmierzającej do ustalenia autora wydruku komputerowego.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że metody pozwalającej na konkretne wskazanie autora nie jest w stanie podać nikt – proces identyfikacji autora, który sprawiał trudności już w przypadku badań maszynopisów, w odniesieniu do wydruków komputerowych rokuje również niewielkie szanse powodzenia.

1. Ocena stopnia zaawansowania (umiejętności obsługi procesora tekstu lub innego programu) osoby tworzącej wydruk komputerowy

Wśród wielu informacji dotyczących autora wydruku komputerowego, jakie niesie ze sobą analiza treści i wyglądu tegoż wydruku, najłatwiejszymi do

pozyskania są dane dotyczące stopnia opanowania programu edycji tekstów przez użytkownika. Współczesne procesory tekstu (programy komputerowe) oferują opcje ułatwiające tworzenie dokumentu lub wzbogacające jego formę. Wiele z tych opcji dostępnych jest bezpośrednio z tzw. „paska zadań”, niektóre automatycznie uaktywniają się, gdy program „zauważy” określone działanie użytkownika. Część opcji, czasem bardzo przydatnych, jest jednak głęboko przed użytkownikiem ukryta. Pojawienie się w treści dokumentu cech wskazujących na wykorzystanie takich funkcji może być przesłanką wskazującą na wysoki stopień opanowania programu przez użytkownika.

- **wyliczanie i numerowanie**

Prosta funkcja programów edycji i przetwarzania tekstu zastępująca ręczne wprowadzanie numerów bądź symboli kolejnych elementów listy. W wersji „podstawowej” dostępna jako kolejne cyfry arabskie pojawiające się z lewej strony przy początku każdego elementu listy (numerowanie) albo jako graficzne znaki czarnych kół (wyliczanie). Zaawansowany użytkownik uzyskuje dostęp do innych sposobów wyliczania i numerowania – możliwe jest zdefiniowanie dowolnego symbolu graficznego rozpoczynającego kolejne elementy listy oraz dowolnego sposobu numerowania.

Rozwinięciem tych możliwości jest wykorzystanie przez użytkownika opcji tzw. „konspektu” czyli tekstu hierarchicznego – wyliczania wielostopniowego.

- **tworzenie tabel**

O dużych umiejętnościach użytkownika procesora tekstu świadczyć może wykorzystanie takich opcji, jak: zmiana kierunku tekstu w komórce tabeli, określanie parametrów poszczególnych komórek tabeli oraz wykorzystanie zaawansowanych sposobów cieniowania i otaczania tabel krawędziami.

Przesłanką pozwalającą wnioskować o niewielkim stopniu zaawansowania użytkownika programu jest natomiast pojawienie się w dokumencie tabel stworzonych za pomocą symboli ASCII (jak w maszynopisie).

- **tworzenie przypisów**

Wstawianie przypisów w treść dokumentu odbywa się automatycznie, standardowym ich umiejscowieniem jest tzw. „stopka” strony, przypisy mają formę listy numerowanej kolejnymi liczbami arabskimi w tekście widniejącymi jako pisane indeksem górnym. Inny kształt przypisów dowodzi ingerencji w opcje ich tworzenia – dla doświadczonego użytkownika nie jest problemem definiowanie osobnych przypisów dla poszczególnych części dokumentu czy zmiana sposobu ich numerowania.

O niewielkim stopniu zaawansowania użytkownika programu może natomiast świadczyć wykorzystanie w wydruku komputerowym „tradycyjnej”, charakte-

rystycznej dla maszynopisów formy tworzenia przypisów – wstawianie w tekst podstawowy ujętej w nawias cyfry i tworzenie w dole strony dodatkowych linii zawierających przypis.

- **dzielenie wyrazów**

W nowoczesnych procesorach tekstu wykorzystany jest algorytm dzielenia wyrazów zawierający bazę danych przedzieleni wykorzystywanych w języku polskim. Wykorzystanie tego algorytmu w toku tworzenia dokumentu i później – edycja treści tego dokumentu może skutkować pojawieniem się charakterystycznych błędów typu: „pod- niesienie” możliwych czasem do zaobserwowania w kolorowych czasopismach.

Dowodem na „ręczne” przedzielanie wyrazów jest natomiast wystąpienie innej niż proponowana przez program formy przedzielenia – i to zarówno jeśli chodzi o rozdzielenie sylab wyrazu, jak i w odniesieniu do graficznej prezentacji przedzielenia.

- **„znaki specjalne”**

Dostępne dla zaawansowanych użytkowników poprzez stosowanie skrótów klawiaturowych. Wymienić tu należy przede wszystkim symbole zastrzeżenia znaku towarowego, czy tzw. „copyright by”. Wśród znaków specjalnych dużą rolę pełnią też tzw. „drukarskie” cudzysłowy (otwierający i zamykający). Cudzysłów podwójny widniejący w treści dokumentu może być efektem automatycznego procesu zamiany, cudzysłów pojedynczy możliwy jest do osiągnięcia tylko w trybie wstawienia znaku specjalnego.

Charakterystycznymi znakami specjalnymi są też spacja łącząca i myślnik łączący – zapobiegające pojawianiu się na końcach wierszy wyrazów niesamodzielnych i „wolnych” (umiejscowionych przy końcu wiersza) myślników.

Częstą praktyką wśród niedoświadczonych użytkowników komputerów jest wstawianie przed występujący na końcu linii wyraz niesamodzielny dużej ilości znaków odstępu tak, by przerzucić ten wyraz do następnej linii. W przypadku późniejszego dokonania zmian edycyjnych w takim dokumencie wspomniane znaki odstępu uwidaczniają się jako długi odstęp poprzedzający wyraz niesamodzielny.

- **specjalne formy znaku podstawowego**

Obok dostępnej z poziomu podstawowego kursywy, pogrubienia i podkreślenia, możliwe do wstawienia w treść dokumentu są obie formy indeksów, wersaliki, kapitaliki, znaki cieniowane, uwypuklone, pogłębione a także pojedynczo lub podwójnie przekreślone.

- **wykresy i elementy graficzne w treści dokumentu**

Ich pojawienie się niesie informację o umiejętnościach autora pozwalających na obsługę funkcji (lub osobnych programów komputerowych) związanych ze wstawianiem tego typu elementów.

Osobnym zagadnieniem pozwalającym na ocenę stopnia umiejętności autora jest stopień skomplikowania wstawianych elementów graficznych – linii, znaków firmowych, krawędzi, cieni, równań czy obiektów symulujących „znaki wodne”.

2. Analiza błędów pojawiających się w treści dokumentu

- **błędy ortograficzne**

Powszechne wprowadzenie modułów korekty pisowni do systemów edycji tekstów spowodowało do minimum możliwość wystąpienia błędów ortograficznych w przygotowanym komputerowo dokumencie. Pracujące „w tle” procesora tekstu interaktywne słowniki ortograficzne wychwytyją zarówno „tradycyjne” błędy wynikające z braku opanowania przez użytkownika zasad ortografii, jak i omyłki pisarskie wynikające z niedostatecznej biegłości autora w zakresie obsługi klawiatury komputera. Ta zdobycz techniki końca XX-wieku wyeliminowała bardzo cenną w przypadku maszynopisów możliwość prowadzenia identyfikacji indywidualnej autora dokumentu w oparciu o analizę stopnia opanowania przezeń umiejętności maszynopisania.

Zaistnienie w tekście wydruku komputerowego błędów ortograficznych wskazywać może na wyłączenie przez użytkownika modułu sprawdzającego pisownię, bądź korzystanie przez użytkownika komputera z programu nie umożliwiającego prowadzenia korekty (starsze typy procesorów tekstu bądź programy w innych niż polskie wersjach językowych).

Występujące w tekście dokumentu błędy ortograficzne i „literówki” można analizować w oparciu o metody naukowe wypracowane dla kryminalistycznych badań maszynopisów.

- **błędy interpunkcyjne**

Sporej ilości informacji o użytkowniku programu dostarczyć może natomiast analiza interpunkcji – zarówno w zakresie poprawności stosowania znaków przystankowych, jak i w kontekście prawidłowości ich wprowadzania w treść dokumentu. Abstrahując od omawiania zasad rządzących interpunkcją w języku polskim wskazać można co najmniej 6 sposobów wstawiania w światło dokumentu. Prawidłowy sposób jest tylko jeden – po znaku przystankowym winien występować odstęp (spacja).

- **sposób pisania wyrażeń liczbowych**

Analiza sposobu traktowania wyrażeń liczbowych przyczynić się może do ustalenia pewnych nawyków użytkownika. Charakterystyczna jest zwłaszcza różnorodność znamionująca pisanie dat. Kryminalistycznej analizie poddana być może zarówno kolejność pisania poszczególnych cyfr (dzień, miesiąc, rok), jak i przedzielenie ich znakami przystankowymi (kropki, przecinki, myślniki). W różny sposób traktowane jest przez użytkowników również oznaczenie miesiąca – oprócz tradycyjnej formy liczby arabskiej spotyka się także oznaczenie słowne, skrót i oznaczenie liczbami rzymskimi. W programie Microsoft Word 97 wśród stylów wstawiania do dokumentu daty i godziny odnaleźć można propozycję 10 różnych formatów – wśród nich nie uwzględniono często w Polsce spotykanej możliwości zapisania symbolu miesiąca liczbą rzymską.

Przydatne dla eksperta informacje pozyskać można także w toku analizy sposobu traktowania przez użytkownika liczebników porządkowych. Spotykane są co najmniej trzy różne sposoby ich zapisu (liczba z kropką, liczba i część wyrazu – np. 1-szy – lub zapis słowny).

3. Styl dokumentu (wydruku komputerowego)

- **układ dokumentu**

Przyzwyczajenia użytkownika dotyczące układu dokumentu (rozmieszczenia elementów na stronie, stopnia wypełnienia strony tekstem itp.) są źródłem informacji szczególnie cennych z kryminalistycznego punktu widzenia. Proces tworzenia wydruków komputerowych często wykorzystuje powszechną w świecie programów komputerowych zasadę WYSIWYG (co widzisz, to wydrukujesz) a to pozwala autorowi dokumentu dokonywać dowolnych manipulacji elementami wydruku przed nadaniem mu formy ostatecznej – dokumentu papierowego.

Różnice pomiędzy układem dokumentów dotyczyć mogą właściwie każdego z elementów składających się na układ strony: zagospodarowania nagłówków i stopek, umieszczenia daty, danych adresata (oraz twórcy) dokumentu, podpisu, przepływu tekstu właściwego, elementów formatowania itp.

Dane zdobyte w toku analizy tych elementów dotyczyć mogą zarówno przyzwyczajęń twórcy dokumentu (np. preferowanie przez niego określonego kroju pisma czy stosowanie innych rozmiarów czcionek w liniach określających adresata niż w treści dokumentu), stopnia jego biegłości w opanowaniu funkcji oprogramowania (określenie szerokości marginesów, rozmiaru strony, włączanie w dokument plików graficznych, automatyczna numeracja stron w nagłówkach czy stopkach), jak i ogólnej biegłości użytkownika dotyczącej tworzenia dokumentów – np. pism urzędowych (sposób wykorzystania powierzchni papieru, kompozycja tekstu).

- **formatowanie i justyfikacja tekstu**

W odróżnieniu od maszyn do pisania, komputerowe systemy edycji tekstów pozwalają na dowolne kształtowanie strumienia tekstu. Użytkownik dysponuje pełną dowolnością w zakresie określania wcięć, akapitów, odstępów międzywierszowych (czasem również międzyliterowych, tzw. „kerningu”). Programy zapewniają też różne drogi wyrównania strumienia tekstu (justyfikacji). Najczęściej spotykane jest wyrównanie obustronne, możliwe do zrealizowania jest też wyrównanie do prawej i lewej krawędzi dokumentu, a także wyrównanie do osi dokumentu.

- **„oblewanie” tekstem obiektów graficznych**

Wykorzystanie tej funkcji dowodzi znacznych umiejętności operatora procesora tekstu oraz dużych możliwości oferowanych przez oprogramowanie. Funkcja „oblewania” charakterystyczna jest dla programów składu publikacji, na gruncie przetwarzania tekstu zaadoptowana została stosunkowo niedawno. Najczęstszymi powodami wykorzystania tej funkcji podczas tworzenia wydruków komputerowych są wstawianie graficznego obrazu podpisu w światło dokumentu oraz wstawianie w dokument elementów papieru firmowego (logo firmy itp.).

4. Wpływ automatyzacji procesu kreowania dokumentu na obraz wydruku

Nowoczesne procesory tekstu oferują użytkownikowi wiele „ułatwień”. Niektóre z nich mają proste przełożenie na obraz wydruku. Symptodem braku doświadczenia użytkownika może być np. rozpoczęcie wielką literą wyrazu następującego po kropce oznaczającej skrót (realizowane w wyniku automatycznego polecenia „początek zdania wielką literą”), wiele problemów mniej doświadczonym autorom wydruków sprawia też automatyczna zamiana niektórych treści w procesorze tekstu na ich graficzne symbole (np. ułamki czy symbol copyright’u).

Wiele z procesów automatyzujących tworzenie dokumentu oferowanych jest domyślnie, po zainstalowaniu procesora tekstu. Do takich należy algorytm eliminowania błędów literowych (przypadkowej zamiany błędnie wciśniętego klawisza), czy automatyczne przetwarzanie kolejno tworzonych akapitów w numerowaną listę.

Podsumowanie

Proces identyfikacji indywidualnej autora wydruku komputerowego jest w wielu przypadkach skazany na niepowodzenie. Nawet zbadanie wszystkich wyszczególnionych przeze mnie okoliczności pozwoli jedynie na przybliżone okre-

ślenie stopnia zaawansowania autora dokumentu w dziedzinie obsługi procesora tekstu i określenie osobistych przyzwyczajzeń autora dotyczących rozmieszczania tekstu na stronie.

Należy jednak liczyć się z tym, że w większości przypadków użytkownicy Worda, Ami Pro czy Word Perfecta wykorzystują szablony dokumentów przygotowane przez twórców programu i swoją aktywność ograniczają do wpisania odpowiedniego tekstu i wydania polecenia „drukuj”. W takim przypadku efektem pracy eksperta może być po prostu stwierdzenie, że ustalenie jakichkolwiek cech osobistych autora jest niemożliwe.

Wyeliminowanie z kręgu zainteresowania eksperta większości cech wykorzystywanych przy badaniu maszynopisów nie wyklucza jednak prób analizy treściowo – językowej zawartości dokumentu. Na tę sferę aktywności badawczej eksperta zdobywcze techniki końca XX wieku nie wywarły wpływu.

Znacznie większe możliwości otwierają się przed ekspertem będącym w posiadaniu cyfrowej postaci dokumentu – tam często zapisane są wszelkie dane niezbędne do identyfikacji.

Ewa Gruza

PRZYCZYNEK DO ZAGADNIENIA OCENY WIARYGODNOŚCI ZEZNAŃ ŚWIADKA

Stare, nieco banalne określenie sali sądowej „najstarszym teatrem świata” nie jest nadal pozbawione sensu, a nawet można zaryzykować stwierdzenie, że staje się coraz bardziej aktualne. Pamiętać jednak należy, że w jednym z tych teatrów rzeczy dzieją się na niby, a „skazaniec” po spektaklu wraca do domu, w drugim – wszystko dzieje się naprawdę, a wyrok ma swoje dalsze implikacje. Wspólne jest to, że w obu „sztukach” znaczną rolę odgrywają emocje, uczucia, oceny, wrażenia. Siedząc na widowni dajemy się wciągnąć w grę, oceniamy postaci, ich charaktery, zachowania, wiemy kto był bardziej przekonujący, a kto nie, i pełni emocji opuszczając teatr wracamy do rzeczywistości uświadamiając sobie, że to tylko fikcja. Siedząc na sali sądowej obserwujemy uczestników procesu, jedni z nich wzbudzają naszą litość, sympatię, współczucie, do innych czujemy odrazę, trudną do uzasadnienia rezerwę, nie wierzymy im.

Nasz pierwszy kontakt ze świadkiem, jego wygląd, ubranie, uczesanie, wejście na salę, reakcje emocjonalne, tworzą tzw. pierwsze wrażenie, które wpływa na stosunek otoczenia do niego. Sposób wysławiania, mówienia, budowa zdań, szybkość udzielania odpowiedzi, spójność reakcji, reakcje emocjonalne, a zwłaszcza pantomimiczne, mimiczne i fizjologiczne – to objawy, często nieuchwytnie, szybko przemijające, trudne do opisanego, dające wskazówki czy świadkowi można wierzyć, czy też nie. Wpływom takim na sali sądowej podlegają wszyscy – sąd, strony procesowe, prokuratorzy, adwokaci i publiczność. Gdybyśmy zadali pytanie, dlaczego jednym wierzymy a innym nie – odpowiedź byłaby trudna, a uzasadnienia bardzo różne.

Proces karny, a przede wszystkim postępowanie dowodowe zmierza do odpowiedzi na pytanie, jaki był stan faktyczny, dąży do prawdy materialnej, ustaleń odpowiadających rzeczywistości. Ustalenia te czynione są głównie w oparciu o informacje pochodzące od osobowych źródeł dowodowych, pokrzywdzonych, świadków, biegłych. Ocenia się, że wyroki aż w 70–80% opierają się

właśnie na tym materiale dowodowym. Dlatego też za trafny należy uznać pogląd Ericha Stello, że *żaden zawód nie wymaga tak ściśle naukowego szkolenia w psychologii teoretycznej i praktycznej, jak zawód prawnika karnisty. Raczej można by zrezygnować z wiedzy prawniczej, niż z psychologicznej*.¹

Jak każda dyscyplina, tak i psychologia sądowa przeżywa swoje wznioły i okresy braku zainteresowania nią. Obecnie chyba śmiało możemy powiedzieć, że nauka ta przeżywa swój renesans. Z drugiej jednak strony obok rzetelnej, naukowej wiedzy, coraz większą popularnością cieszą się zjawiska trochę mistyczne, poszukuje się odpowiedzi na nurtujące pytania z zakresu wiedzy nie mieszczącej się w tradycyjnie naukowych dziedzinach. Często słyszymy, że w procesie karnym strony poszukują prawdy poprzez hipnozę, grafologię, angażowanie radiestetów, jasnowidzów, czy wręcz wróżek i astrologów. Gdzieś między tą „wiedzą tajemną” a naukową psychologią plasuje się wiedza dotycząca komunikacji niewerbalnej.

Czym jest więc komunikacja niewerbalna, jakie komunikaty przekazujemy tą drogą i jaki jest związek pomiędzy tą formą przekazu a ocenami wiarygodności zeznań świadka.

Komunikacja niewerbalna to komunikowanie się bez pośrednictwa słów, wymiana informacji poprzez wyraz twarzy, postawę, zachowania przestrzenne, dotyk, kanał wokalny, w sposób nie koniecznie świadomy czy zamierzony.²

Badania nad tą sferą przekazu informacji prowadzone były od 1644 roku³, chociaż największy ich rozkwit datuje się na lata 60-te obecnego stulecia. Wielokrotnie przeprowadzane i powtarzane badania nad komunikacją niewerbalną wykazały, że sygnały te mają większą siłę komunikowania niż wypowiedziane słowa. Badania te dowodzą, że dziennie mówimy ok. 20 minut, a ponad 65% przekazywanych informacji jest rezultatem działania czynników niewerbalnych⁴. W tym rodzaju komunikacji dokładniej ujawniają się uczucia i emocje, sygnały te dostarczają wiedzy na ile osoby np. przesłuchiwane podatne są na emocje i na jaki ich rodzaj. I wreszcie informacje niewerbalne są względnie wolne od fałszu i zniekształceń. Wynika to z faktu, że słów używamy zwykle świadomie, w sposób zamierzony i kontrolowany, co umożliwia ukrycie prawdziwych intencji mówiącego. Wskazówki niewerbalne bardzo rzadko znajdują się pod nieprzerwaną i świadomą kontrolą mówiącego. O ile bowiem można np. w znacznym stopniu zapanować nad mimiką twarzy, trudniejsze do opanowania są mikroekspresje

¹ R. Łyczywek, *Szkice z psychologii sądowej*, Szczecin, 1998, s. 16.

² W. Domachowski, S. Kowalik, J. Miluska, *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa, 1984, s. 77 i n.

³ Pierwszą publikacją omawiającą znaczenie gestów była praca Johna Bulwera, *Chirology or the Naturall Language of the Hand*, z 1644 roku.

⁴ E. Thiel, *Mowa ciała zdradzi więcej niż tysiąc słów*, Wyd. Astrun, 1997, s. 8.

sje czy ruchy nóg, o tyle nie mamy kontroli nad czerwienieniem twarzy czy uszu. Dlatego też tak często słuchając kogoś widzimy, czy może bardziej wyczuwamy, dysonans pomiędzy tym co słyszymy, a tym co obserwujemy. Taki fałsz przekazu jest przez nas uświadamiany, widzimy brak spójności i zaczynamy się zastanawiać, czy wierzyć słowom czy też gestom.

Jakie więc funkcje spełnia komunikacja niewerbalna? W literaturze wyróżnia się sześć takich funkcji:⁵

- dostarczanie informacji,
- regulowanie interakcji międzyludzkich,
- wyrażanie emocji,
- metakomunikacja (dodatkowe informacje wyjaśniające znaczenie przekazywanej treści, np. żartowałem, mówiłem poważnie),
- kontrola społeczna,
- kształtowanie wrażenia i manipulowanie nim.

Funkcje te realizowane są przez kanały przekazu, do których zaliczamy wygląd zewnętrzny, ekspresję twarzy, spojrzenie i utrzymywanie kontaktu wzrokowego, gestykulację, dystans i zachowania przestrzenne, dotyk, sposób mówienia i elementy otoczenia. Przekazane przez te kanały informacje służą nam do globalnej oceny wypowiedzi, często także do sformułowania sądu, czy wierzymy komuś, czy nie.

Czy zatem informacje przekazywane tą drogą są wykorzystywane i mogą być pomocne w procesie karnym, zwłaszcza przy tak istotnej kwestii, jak ocena wiarygodności zeznań świadka.

Odpowiedź nie wydaje się być bardzo oczywista. Prawnik – legalista odpowiedziałby, że ocena dowodu to zadanie dla sądu, który musi opierać się na przepisach prawa karnego procesowego, prawnik mający świadomość istnienia czynników psychologicznych odpowie, że skoro są to okoliczności nie w pełni uświadamiane, a sąd to nie tylko instytucja, ale także człowiek podlegający procesom psychicznym, branie pod uwagę tych czynników jest rzeczą naturalną.

Jak więc ocenia się czy świadek mówił prawdę, czy też należy odmówić jego zeznaniom wiarygodności.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami kodeksu postępowania karnego i wyrażoną w nich zasadą prawdy materialnej, podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne (art. 2 § 2 k.p.k.). Prawdziwe ustalenie faktyczne rozumiane jest jako ustalenie, które zostało udowodnione, czyli w świetle prowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Spełnione przy tym winny być dwa warunki:

⁵ D.G. Leathers, *Successful Nonverbal Communication: Principles and Applications*. Allyn and Bacon, 1997, s. 18 i n.

1. obiektywna przekonywalność dowodów, czyli taka ich siła, że każdy normalnie oceniający człowiek nabiera przekonania o prawdziwości danego ustalenia, oraz
2. przekonalsność subiektywna wywołana u organu oceniającego, która winna być całkowita i bezwzględna.⁶

Ustalenia faktyczne będące podstawą wyroku następują po ocenie dowodów przeprowadzonych przez sąd podczas rozprawy. Zasada bezpośredniości określa więc metodę postępowania dowodowego i stanowi dyrektywę nakazującą sądowi opierać swe ustalenia przede wszystkim na dowodach pierwotnych, czyli tych, które przeprowadzone zostały na rozprawie i ze źródłami których sąd zetknął się bezpośrednio podczas postępowania sądowego.⁷ Tak przeprowadzone dowody, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, oceniane są swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Nie oznacza to nie kontrolowanej, subiektywnej dowolności oceny. Ocena ta uwzględniać musi zarówno kryteria obiektywne – logikę, wiedzę, doświadczenie życiowe, jak i procesowe – obowiązek uzasadnienia decyzji procesowej z wyjaśnieniem zajętego stanowiska. Jednocześnie kodeks nie narzuca żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów i nie wprowadza różnic co do wartości dowodowej poszczególnych dowodów, co pozwala dać wiarę np. jednym świadkom, a innym nie, byle tylko sąd należycie, logicznie i przekonująco uzasadnił swe stanowisko.⁸

Tyle na ten temat stanowią, w ogromnym skrócie podyktowanym jedynie ograniczoną objętością opracowania, przepisy procedury karnej. Jak więc w praktyce działa zasada oceny dowodów, zwłaszcza wiarygodności zeznań świadków.

Na podstawie jakich przesłanek sędziowie praktycznie stwierdzają, że zeznania tego świadka są wiarygodne, a inny w ich odczuciu kłamie, pisząc w uzasadnieniach wyroków, że sąd dał wiarę zeznaniom osoby X, uznając je za spójne, logiczne i przekonujące?

Odpowiedzi na to pytanie poszukiwałam w dwóch źródłach – w wyrokach i orzecznictwie sądowym oraz w wypowiedziach sędziów uzyskiwanych w prowadzonych wywiadach.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego konsekwentnie podkreśla znaczenie czynnika psychologicznego – *konieczność bezpośredniego kontaktu z osobą przestępczącą, co ma istotne znaczenie dla prawidłowej oceny wiarygodności tego dowodu* (II K 254/75) czy przy ocenie zeznań – *rozważenie cech osobowości świadka* (II K 323/74). W orzecznictwie możemy także znaleźć i takie stwier-

⁶ T. Grzegorzczak, *Kodeks Postępowania Karnego*, komentarz. Zakamycze 1998, s. 26.

⁷ M. Cieślak, *Polska procedura karna*. Warszawa, 1971, s. 327.

⁸ T. Grzegorzczak, *Kodeks Postępowania Karnego*, komentarz. Zakamycze 1998, s. 40–41.

dzenia, że istotnym, ale nie decydującym czynnikiem kształtującym przekonanie sądu o wiarygodności osobowego środka dowodowego, są spostrzeżenia i wrażenia, odniesione w toku bezpośredniego przesłuchania (II K 323/74) oraz powołanie się przez sąd I-szej instancji na dodatnie wrażenie, odniesione w wyniku bezpośredniego kontaktu z przesłuchanym, jako na przesłankę oceny wspomnianego dowodu, ma dla sądu II-giej instancji duży ciężar gatunkowy, ponieważ procesowa zasada bezpośredniości może być w pełni realizowana właśnie w sądzie I-szej instancji (III K 360/73)⁹. Oznacza to, że Sąd Najwyższy zachęca do korzystania z wiedzy psychologicznej, nie odzegnując się nawet od wpływu pierwszego wrażenia na ocenę dowodu. Jednakże biorąc pod uwagę trudną, dość nieuchwytną i nie do końca możliwą do zdefiniowania dyrektywę swobodnej oceny, praktyczna ocena dokonywana przez sędziów orzekających w oparciu o tak mało konkretne kryteria, o niesprecyzowanych werbalnie czynnikach, w większości tak naprawdę opiera się właśnie na sygnałach komunikacji niewerbalnej.

Na co więc należy zwracać uwagę chcąc wykryć fałsz? Zacząć trzeba od podkreślenia, że nie ma jakiegś jednoznacznej i rozstrzygającej wskazówki kłamstwa¹⁰. Pojawiają się tylko wskazówki tego, że ktoś jest słabo przygotowany i doświadcza emocji, które nie pasują do jego wypowiedzi. Są to właśnie przecieki i wskazówki fałszu, dlatego też wykrywający kłamstwa muszą się nauczyć jak mowa, głos, twarz i ciało wyrażają emocje i jakie ślady emocji można spostrzec pomimo podejmowanych przez kłamcę prób ich ukrycia. Wychwycenie kłamstwa wymaga także wiedzy o tym, jakie zachowania mogą zdradzać, że kłamca zmyśla na poczekaniu swoją wypowiedź.¹¹ Zastanawiające jest to, że większość ludzi najwięcej uwagi skupia na najmniej godnych zaufania źródłach – słowach i mimice, może dlatego tak łatwo jest ich oszukać. Kłamca bowiem stara się kontrolować swoje słowa i twarz. Przygotowując wersję wydarzeń stara się przewidzieć wszystko, ale nie zawsze mu się to udaje, niemniej jednak relacjonując przebieg wydarzeń, a zwłaszcza odtwarzając złożoną historię powtarzał ją będzie kilkakrotnie bezbłędnie i identycznie, podczas gdy osoba zeznająca prawdę może popełniać małe błędy¹². Zdaniem sędziów, wyrażonym w czasie prowadzonych z nimi rozmów, bardziej dają oni wiarę świadkom bezbłędnym, uznając, że jedynie mówiący prawdę powtarza swoją wersję w niezmienny sposób, zaś kłamca się myli, bo nie pamięta co poprzednio opowiadał. Zawahania, przejęzyczenia, pomyłki uznawane są przez nich za wskazówki kłamstwa, poddające w wątpliwość wiarygodność zeznań, chociaż w świetle badań jest odwrotnie.

⁹ R. Łyczywek, op. cit., s. 52–53.

¹⁰ Przez kłamstwo rozumiane będzie intencjonalne wprowadzenie w błąd drugiej osoby, bez uprzedzenia jej o zamiarze takiego zachowania

¹¹ P. Ekman, *Kłamstwo i jego wykrywanie w biznesie, polityce, małżeństwie*. Wyd. Naukowe PWN 1997, s. 74.

¹² Ibidem, s. 76 i n.

Obserwacja twarzy ma być źródłem wiedzy o emocjach, gdyż właśnie emocjom towarzyszą ruchy mięśni twarzy. Zdecydowanie łatwiej jest panować nad słowami, jednakże i mimika twarzy może być kontrolowana bądź rozmyślnie, bądź nawykowo podjętym działaniem mającym na celu ukrycie lub zamaskowanie tych ekspresji.

Znacznie mniej uwagi ludzie poświęcają takim kanałom, jak ciało i głos. Dlatego kłamca bardziej zajmuje się kontrolowaniem twarzy i dobieraniem słów, nie zwracając uwagi na ruchy nóg czy zajmowaną pozycję ciała. Dlatego też najbardziej „szczerze” jest nasze ciało, a zwłaszcza nogi zdradzające prawdziwe emocje. Ważnym źródłem wskazówek kłamstwa jest także głos. Zbyt częste i długie pauzy, duże ilości błędów językowych, liczne powtórzenia i wtrącenia, zmiany w wysokości głosu, szybkie tempo mówienia mogą być także oznakami kłamstwa¹³.

Wśród oznak kłamstwa najczęściej branych pod uwagę przez rozpytywanych sędziów najczęściej wymieniano sprzeczności w zeznaniach, brak poparcia w faktach tych okoliczności, o których mówił świadek, oraz trudne do opisanie reakcje odczuwalne podświadomie, których znajomości nabywa się wraz z wiekiem i doświadczeniem.

Wiarygodność świadka, zdaniem sędziów, wynika z jego reakcji, sposobu składania zeznań, zachowania na sali, tego co z niego emanuje, a co trudno jest zdefiniować. Na obraz ten składa się obserwacja twarzy, przejawy zachowania takie, jak widoczna nerwowość, nienaturalne ruchy rąk, wyłamywanie palców, przestępowanie z nogi na nogę, nadmierne pocenie się, częste pauzy, odchrząkiwania, odpowiedzi nie na temat, spojrzenie, mimika twarzy. Jeden z respondentów z ponad 15-letnim stażem pracy stwierdził, że nabranie przekonania, że świadek jest wiarygodny w tym co mówi jest sumą spostrzeżeń, znajomości rzeczy i lat doświadczeń z sali sądowej, zaś ogólne dyrektywy kodeksowe mają tu bardziej marginalne znaczenie. Sędziowie generalnie „czują”, kiedy osoba mówi prawdę, a kiedy nie, nie potrafią jednak zdefiniować, na czym konkretnym i namacalnym przeświadczenie takie budują. Odwołują się do ogólnikowych stwierdzeń – *to się po prostu po latach wie* albo *to widać z reakcji świadka*. W uzasadnieniach wyroków przeświadczenie to konfrontują z materiałem dowodowym i podczas oceny całości zebranego w sprawie materiału poszukują uzasadnienia dla podjętej decyzji o wiarygodności wypowiedzi danego świadka. Praktycznie żaden z rozmówców nie umiał połączyć elementów wiedzy wykorzystywanych przez siebie do oceny zeznań z zasadami komunikacji niewerbalnej. Dopiero w wyniku rozmowy uświadamiano sobie, że nieświadomie stosowane kryteria opisywane są w psychologii jako kanały komunikacji niewerbalnej.

¹³ D.G. Leathers, op. cit., s. 261.

Podsumowując tę krótką prezentację pilotażowych badań nad praktycznymi metodami oceny wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym stwierdzić trzeba, że niewątpliwie w metodach tych wykorzystuje się wiedzę psychologiczną, nawet w sposób nie do końca uświadamiany. Niewerbalne komunikowanie nie ma najistotniejszego znaczenia, jednak nie można zaprzeczyć, że funkcjonuje i jest wykorzystywane, nie można bowiem uniknąć nadawania i odbierania sygnałów od innych ludzi funkcjonując między nimi. Można byłoby się zastanowić, na ile świadome posługiwanie się tą wiedzą może wspomagać pracę w wymiarze sprawiedliwości czy organach ścigania, przy zachowaniu oczywiście rozsądku i ostrożności. Pamiętać bowiem trzeba, że w ocenach tych nie ma gotowych i uniwersalnych recept, a dążąc do sukcesów, rozwijając swoją wiedzę w tym kierunku, nie wolno zapomnieć o dozie sceptycyzmu, zdrowym rozsądku i umiarkowanym wykorzystywaniu schematów zachowań.

Czesław Grzeszyk

**ETIOLOGIA I SYMPTOMATOLOGIA ZAGROŻEŃ
PRZESTĘPCZOŚCIĄ W POLSCE – METODY JEJ ZWALCZANIA
ORAZ KIERUNKI PROGNOZ ROZWOJU
ZJAWISK PATOLOGICZNYCH**

W ostatnim czasie obserwujemy największy w warunkach pokojowych rozwój przestępczości na świecie, w tym w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, spowodowany głównie przemianami społeczno-gospodarczymi. Taki stan rzeczy został zdeterminowany dynamicznym przejściem od specjalistycznej gospodarki planowej do kapitalistycznej gospodarki wolnorynkowej. Do podstawowych przyczyn zachowań kryminogennych w naszym kraju należą m.in.:

- życie w ubóstwie około 5,5 – 6 milionów Polaków. W Polsce 5% społeczeństwa (prawie 2 mln osób) żyje na granicy biologicznego głodu. To ludzie, którym nie wystarcza pieniędzy nawet na jedzenie i ubranie. W ubóstwie żyje 70% rodzin wielodzietnych;
- nadużywanie alkoholu przez około 4 miliony mieszkańców naszego kraju i nałogowy alkoholizm ponad 100 tysięcy nieletnich, którzy rozpoczynają pić alkohol już w wieku 9-12 lat;
- wzrost prostytucji. Szacuje się, że w Polsce pracuje około 30 tys. prostytutek. Ponad 10% z nich nie ma jeszcze 18 lat. Najmłodsza zatrzymana przez Policję miała 12 lat. Z badań kryminologicznych wynika, że z usług prostytutek korzysta 9 % Polaków;
- dokonywanie zamachów samobójczych przez blisko 6 tysięcy osób w ciągu roku;
- pozostawanie bez pracy około 2 milionów ludzi, przy czym część z nich w wyniku braku dyscypliny społecznej i demoralizacji celowo nie podejmuje pracy żyjąc z zasiłków, gdyż uważa, że tak jest im lepiej i wygodniej, a brak dyscypliny ze strony władzy państwowej i zbyt szeroko pojęta demokratyzacja na to zezwalają.

Obecnie w Polsce aż 1 mln osób popełnia różnego rodzaju przestępstwa, a około 300 tys. uczyniło sobie z dokonywania przestępstw stałe źródło dochodu.

Jak stwierdził profesor T. Koźluk na V Walnym Zjeździe Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego (w maju 1995 r.), występują w Polsce zjawiska kry-

minogenne swoistego rodzaju – wydawałoby się pozornie czyste i legalne, ale zapowiadające nowe odmiany gatunkowe patologii społecznej. Wystarczy zestawień przeciętne zarobki sędziego, prokuratora, funkcjonariusza Policji czy profesora wyższej uczelni z dochodami nawet małej kancelarii notarialnej lub komornika sądowego. Nasuwa się natychmiast pytanie: czy aby nie mamy tu do czynienia z absurdalnym nieporozumieniem, które łatwo będzie interpretować jako złą wolę ustawodawcy demokracji, a raczej imitacji demokracji? Jeśli dzienny (nie miesięczny, nie roczny, tylko dzienny) przychód kancelarii notarialnej waha się często powyżej dwustu milionów starych złotych, a opłata komornicza za samo podjęcie się ścigania długu od dłużnika wynosi ponad 30% należnej kwoty! Podobnie, bardzo wysokie uposażenia (ponad 10-krotnie wyższe od średniej krajowej) są zatwierdzane prezydentom i starostom miast oraz burmistrzom gmin i dyrektorom ZOZ-ów i szpitali. W odniesieniu do tych dysproporcji nasuwa się jednoznaczne określenie – obserwujemy zubożenie pracowników naukowych, sędziów, prokuratorów, nie mówiąc o nauczycielach i pielęgniarkach, oraz ma miejsce niezasłużone wkraczanie tych drugich „bogackich” do sfery biznesu. Rodzi się tym miejscu pytanie: dokąd zmierzamy? Czy w stronę państwa prawa, czy w stronę państwa korupcji, niekompetencji, bałaganu, w którym najlepiej czuje się kryminalista zarabiający na wszystkim i na tych wszystkich, którzy stają się wobec niego coraz bardziej bezradni?

Podstawę etiologii poczynań przestępczych w Polsce stanowią: były i utrzymujący się kryzys gospodarczy, wspomniane wyżej bezrobocie i brak dyscypliny społecznej, zbyt szeroko pojęta demokratyzacja życia społecznego – często na równi z anarchizacją, zmniejszenie etatów policyjnych i „stworzenie warunków” do przedwczesnego odejścia na emeryturę wielu doświadczonych i wartościowych funkcjonariuszy Policji z wysoką wiedzą i morale (pomijam uzasadnioną weryfikację znaczącej liczby funkcjonariuszy SB), nadmierne odmłodzenie Policji (prawie 35% policjantów legitymuje się stażem pracy nie przekraczającym czterech lat służby). Przykładowo: w 1998 roku szeregi Policji opuściło 4500 doświadczonych funkcjonariuszy z tzw. pionów roboczych. Kierownictwo KGP podaje, że spośród 76 kandydatów na komendantów wojewódzkich Policji zaledwie kilkunastu prezentowało odpowiednią wiedzę o pracy w Policji. Należy przypomnieć, że około 10 lat temu na fali reform tworząc Policję zlikwidowano pion zajmujący się przestępczością gospodarczą, czego skutki były fatalne. Nastąpiło obniżenie budżetu organów ścigania – reforma polskiej Policji miała kosztować 220 mln złotych. Do wzrostu przestępczości przyczyniło się „otwarcie granic” dla elementu przestępczego z zagranicy (głównie wschodniej), liberalizacja prawa z równoczesnym pojawieniem się tzw. luk prawnych, wykorzystywanych m.in. do dokonywania poważnych przestępstw gospodarczych. Olbrzymi wzrost przestępczości zanotowano w 1998 r. w takich dziedzinach, jak: kradzież w związku z działalnością gospodarczą – o 899,9%, przestępstwa

przeciwno obrotowi gospodarczemu – o 283%, oszustwa o charakterze gospodarczym – o 224%.

Wzrost liczby przestępców nieletnich i ich bezkarność, szerzenie się recydywy oraz przestępczości zawodowej i zorganizowanej doprowadziło do nasilenia się groźnych kategorii przestępstw, a w szczególności zabójstw, rozbojów, zgwałceń, kradzieży z włamaniem, kradzieży samochodów oraz wzrost przestępstw związanych z obrotem narkotykami – przy równoczesnym obniżeniu wskaźników ich wykrywalności.

Wraz ze wzrostem recydywy kryminalnej, przestępczości zorganizowanej i zawodowej tworzą się grupy (gangi) przestępcze, w tym z krajów wschodnich oraz mieszane. W roku 1998 liczba przestępstw w Polsce wzrosła o 8 % w porównaniu z rokiem 1997. Wzrosła liczba przestępstw na tle rabunkowym i rozliczeniowym oraz popełnianych z bronią w ręku – nasila się terroryzm kryminalny. Najwięcej przestępstw (43% ogółu) odnotowano w 1998 roku w województwach: warszawskim, katowickim, gdańskim, krakowskim, szczecińskim, wrocławskim, poznańskim i łódzkim. Wzrósł wskaźnik zagrożenia przestępczego. W roku 1997 wynosił 2023 na 100 tys. mieszkańców, a w roku 1998 – 2191 na 100 tys. mieszkańców – co oznacza, że tyle osób z każdych 100 tys. mieszkańców może paść ofiarą przestępstwa. W roku 1998 w kraju działało 475 grup przestępczych, które liczyły ponad 4 tys. członków. 195 tych grup miało charakter międzynarodowy. Zaczęła się na szeroką skalę rozwijać przestępczość afrowa, podatkowa, celna, komputerowa, a nawet dokonywana przez ekipy rządzące; narasta bardzo groźny terroryzm i przestępczość mafijna, a także tzw. przestępczość porachunkowa, coraz częściej mamy do czynienia z uprowadzeniami i „zabójstwami na zamówienie”. Spada cena ludzkiego życia, bywa, że za zabójstwo na zamówienie płaci się już tylko 800 złotych. Coraz częściej mamy do czynienia z podkładaniem bomb w obiektach użyteczności publicznej i prywatnych oraz z wymuszeniem (tzw. haraczu), uprowadzeniem samochodów, dokonywaniem w nich zabójstw, rozbojów oraz ich kradzieżą, a nawet z tzw. przestępczością cmentarną – kradzieżą metali szlachetnych z grobowców, kradzieżą wieńców i kwiatów, dewastacja grobów i – o dziwo! – coraz częściej przestępstw tych dokonują zdemoralizowane i „wyjęte spod prawa” grupy nieletnich, co stwarza największe perspektywiczne zagrożenie społeczne.

W ostatnich latach ze statystyk policyjnych oraz szpalt gazet wieje grozą. Nie było i nie ma dnia, aby nie pisano o przestępstwach, o których przed kilkoma laty nikomu się nawet nie śniło. Strzelaniny na ulicach, zabójstwa, zuchwałe napady w centrum stolicy, rozboje, kradzieże, podkładanie bomb, coraz częściej mają miejsce napady i rozboje nawet w szkołach. Zuchwałość, zdecydowanie, agresja i brutalność przestępców doprowadziły do tego, że coraz więcej (ponad 2/3) mieszkańców wielkich aglomeracji miejskich ma pełne poczucie zagrożenia przestępczością.

Oto niektóre dane statystyczne KG Policji, potwierdzające wymieniony stan zagrożeń. O ile w 1989 r. stwierdzono 547 tys. przestępstw, to w roku 1994 liczba ta wzrosła do 907 tys., a w roku 1998 do 1073 042 (dwukrotnie). W roku 1989 stwierdzono 536 zabójstw, w 1994 r. – 1160 (ponad dwukrotnie więcej), a w roku 1998–1072. Bardzo niepokojący jest wzrost (ponad 100%) rozbojów dokonanych z użyciem broni palnej, także ponad dwukrotnie wzrosła liczba uszkodzeń ciała, bójki i pobicia wzrosły ponad trzykrotnie, o blisko 1/4 wzrosła liczba zgwałceń, ponad dwa i pół raza wzrosła liczba kradzieży mienia społecznego, aż kilkunastokrotnie wzrosła liczba skradzionych samochodów – z 4173 w roku 1989 do 42 021 w roku 1994, a w 1998 r. do 71 986. W wyniku brutalizacji przestępstw wskutek łatwego (szczególnie w latach poprzednich) dostępu do broni „na ruskich targach” oraz do materiałów wybuchowych, społeczeństwo polskie jest coraz bardziej narażone na niebezpieczeństwo przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Policjanci zbyt mało skutecznie i niezdecydowanie korzystają z broni palnej, nawet w sytuacjach wynikających z obrony koniecznej i stanu wyższej konieczności (art. 25 i 26 k.k.). Na przykład policja amerykańska czy niemiecka 5-krotnie częściej sięga po broń niż policja polska.

Statystyki policyjno-prokuratorskie nie odzwierciedlają rzeczywistej liczby przestępstw – zarówno kryminalnych, jak i gospodarczych – z uwagi na nieznaną tzw. „ciemną liczbę” przestępstw. Kryminolodzy są zdania, że stosunek przestępstw ujawnionych do wszystkich objętych „ciemną liczbą” wynosi jak 1 do 6 lub 7, a nawet do kilkunastu, to znaczy ujawnia się co najwyżej jedno przestępstwo na 6 zaistniałych (uwzględniając także przestępstwa o mniejszym ciężarze gatunkowym).

Około 25% włamań i kradzieży dokonują sprawcy w zorganizowanych grupach przestępczych i recydywiści. Gangi przestępcze posługują się szybkimi samochodami, wyposażone są bardzo często w broń, specjalistyczny sprzęt przestępczy, używają masek, zacierają ślady kryminalistyczne, posługują się żargonem przestępczym, zawodu przestępczego uczą się w zakładach karnych – tam już planują i przygotowują następne przestępstwa, a jak zostaną ujęci, to do obrony przybierają dobrze opłacanych adwokatów. Pod względem liczby więźniów Polska z liczbą 55 tys. plasuje się na drugim miejscu w Europie – po Rosji (w 1997 r. było w Polsce około 70 tys. więźniów, a w roku 1989 – około 130 tys.). Pozytywnym symptomem jest to, że w I półroczu 1999 r. wszczęto w Polsce o 5,7% mniej postępowań przygotowawczych i o 15,2% spadła liczba stwierdzonych przestępstw, ale II półrocze jest mniej optymistyczne i wskazuje na to, że nie uzyskamy wskaźników bardziej korzystnych niż w roku ubiegłym.

Kryminalistyka uczy, że nie ma przestępstw doskonałych i dowodzi, iż zwykle powodem niewykrycia przestępstwa nie jest doskonała realizacja tego czynu przez sprawcę, lecz niedostatki systemu ścigania, błędy, czy też niedociągnięcia popełniane podczas czynności śledczo-kryminalistycznych lub niewłaściwe ich

wykorzystanie. Dlatego niezbędne jest wszechstronne merytoryczne przygotowanie do zawodu wszystkich służb zajmujących się zwalczaniem przestępczości, nie tylko policji, ale prokuratury, służb ochronnych osób i mienia, a także konieczna jest ich integracja i koordynacja.

Aglomeracja stołeczna, a także katowicka, gdańska, szczecińska zbliżyły się do państw wysoce zagrożonych przestępczością. Przede wszystkim rośnie udział przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, popełnianych głównie na tle rabunkowym, seksualnym, uprowadzeń i zabójstw na zamówienie (przy pomocy broni palnej pochodzącej z nielegalnych źródeł), wzrasta liczba zabójstw tzw. porachunkowych, wynikających z nielegalnych rozliczeń „szarej strefy gospodarczej”, dokonywanych coraz częściej za pomocą materiałów wybuchowych. Wzrasta przemyt ze wschodu na zachód – przez Polskę – materiałów radioaktywnych i narkotyków, kwitnie nielegalny werbunek z Polski i ze Wschodu do domów publicznych na Zachodzie, gigantyczna kradzież i przemyt samochodów z Zachodu na Wschód oraz fałszerstwo krajowych i obcych znaków pieniężnych.

Nie mniej masowo od przestępczości kryminalnej, a nawet znacznie intensywniej, rozwija się przestępczość gospodarcza. W tym zakresie pojawiła się nowa, niebezpieczna formacja przestępców (zubożająca znacząco budżet państwa) – ludzi zajmujących wysoką pozycję w hierarchii społecznej oraz tzw. cwaniaków (pseudo-biznesmenów) wykorzystujących do dokonywania przestępstw każdą nadarżającą się sytuację.

Niezbędne jest, jak widać, dysponowanie odpowiednio skutecznym aparatem zwalczania przestępczości, wyposażonym w nowoczesny sprzęt techniczny, odpowiednio liczebnym i właściwie przygotowanym do zawodu. Pamiętajmy, że tych zadań nie może całkowicie spełnić zmniejszona liczebnie (103-tysięczna), niedoinwestowana i zbyt mocno odmłodzona policja. Poza policją na rzecz bezpieczeństwa obywateli pracuje w naszym kraju: około 29 000 pracowników Straży Przemysłowej, 2700 pracowników Straży Pocztowej, 6500 pracowników Straży Gminnych (miejskich), 6600 pracowników Służby Ochrony Kolei, około 20 000 pracowników Straży Granicznej, około 18 000 funkcjonariuszy Straży Więziennej, blisko 11 000 żołnierzy nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSWiA, około 800 osób Biura Ochrony Rządu (i Jednostki Wojskowej „Grom”) oraz około 250 000 pracowników ochrony osób i mienia wraz z osobami wykonującymi czynności detektywistyczne, a ponadto policja sądowa (około 500 osób), celna, Straż Ochrony Przyrody itp. Rolę nadrzędną, koordynacyjną nad zwalczaniem przestępczości spełniają organy ochrony prawnej, do których należy policja, prokuratura oraz sądy powszechne.

Dlatego też jedyną perspektywiczną realną drogą (metodą) do skutecznego zapobiegania i zwalczania przestępczości jest zintegrowanie pod nadzorem organów ochrony prawnej, a w szczególności policji, blisko 500-tysięcznej armii złożonej ze wszystkich wyżej wymienionych służb i straży.

Pogorszyło się bezpieczeństwo w stolicy. Komendant Stołecznej Policji stwierdza, że z kadrami policyjną Warszawy „niewiele można zdziałać”. W stolicy brakuje przynajmniej 1200 policjantów, a ci, którzy pracują, są mało doświadczeni. Ponad połowa zatrudnionych obecnie w stołecznej policji ma staż krótszy niż 5 lat. Policja warszawska jest źle opłacana. Policjanci w Warszawie dostają dodatek za pracę w stolicy 56 zł, a komendant wnioskował o 352 zł. Brakuje policyjnych mieszkań i hoteli. Niekorzystna jest statystyka przestępstw w Warszawie. Porównawczo – od stycznia do września 1998 i w 1999 r. dokonano następujących przestępstw: zabójstwa 61 i 53, zgwałcenia 77 i 60, pobicia 277 i 198, rozboje 2014 i 3855, włamania 16 884 i 20 660, przestępstwa narkotykowe 656 i 260, kradzieże 17 853 i 22 649, kradzieże samochodów 7561 i 9250.

Jeszcze bardziej niekorzystnie przedstawia się statystyka wykrywalności sprawców: porównawczo – od stycznia do września 1998 i w 1999 r. wykrywalność sprawców wynosiła: zabójstw 81,3 i 66,9%, zgwałceń 55,8 i 68,2%, pobic 61,9% i 56,6%, rozbojów 27,3% i 12,5%, włamań 6,5% i 3,3%, przestępstw narkotykowych 98,9% i 98,1%, kradzieży łącznie 8,8% i 5,7%, kradzieży samochodów 2,9% i 1,3%.

Można więc uogólnić – Warszawę ogarnęła plaga: włamań, kradzieży i rozbojów.

Etiologia agresywnych i kryminalnych postaw u współczesnego *homo sapiens* wynika często ze złego wychowania przez rodzinę, z niewłaściwej edukacji w szkole i kryminogennego zachowania środowiska. Zapomniano o kontynuowaniu nauk nasyconych humanizmem, takich jak: etyka, estetyka, dbałość człowieka o zdrowie, o zdrową przyrodę oraz zbyt mało lansowane są tzw. dobre wzorce wychowawcze. Z tych przyczyn młody człowiek startuje w życie odarty z zasad humanizmu, nastawiony przede wszystkim na pozyskiwanie dóbr materialnych i to za wszelką cenę, często nie przestrzegając norm prawnych.

W przypadku młodych ludzi, szczególnie tych, którzy zostali pozbawieni opieki rodzicielskiej z powodu patologicznych zachowań rodziców (np. alkoholizmu) i wystąpienia u nich (z powyższych przyczyn) trudności w nauce, a szkoła im w porę nie udzieli pomocy, tylko będzie formalnie oceniać ich negatywne postawy, a także nie udzieli im pomocy inna instytucja czy organizacja powołana do opieki, to pada im dłoń środowisko przestępcze, które szybko włączy ich do grupy przestępczej i narzuci im rygory przestępczego działania.

Źródeł i etiologii przestępczości należy upatrywać w oddziaływaniu wielu czynników endogennych (natury somatycznej, dziedzicznej, psychicznej) i pochodzenia egzogenego (alkoholizm, rozbite małżeństwa, złe warunki mieszkaniowe, nieprzystosowanie nieletnich do życia, ich wadliwe wychowanie, wpływ grupy rówieśniczej, narkomania, prostytutka, niedostateczna pomoc służby zdrowia, patologia pracownicza, zatrute środowisko, hazard, anarchia i przemoc, negatywny wpływ środków masowego przekazu itp.).

Wymienione wyżej zmiany gospodarczo-ustrojowe, które doprowadziły do rozwoju demokracji w naszym kraju, równocześnie wyzwołyły eksplozję przestępczości i wszelkiego typu patologie społeczne.

Wymagają więc zwiększonej ochrony (zabezpieczenia) ludzie i ich mienie, obiekty o znaczeniu strategicznym dla kraju, a także handel, rzemiosło, sprywatyzowane przedsiębiorstwa, wytwory nauki, kultury i sztuki, a przede wszystkim istnieje potrzeba zabezpieczenia praworządności w kraju. W tym celu niezbędne jest dysponowanie skutecznym aparatem zwalczania przestępczości oraz odpowiednio liczebnymi i właściwie przygotowanymi do zawodu organami ochrony prawnej i służbami pomocniczymi.

Aby uzyskać pożądane efekty w zakresie skutecznego zapobiegania i zwalczania przestępczości kryminalnej i gospodarczej należy:

- 1) podnieść na wyższy poziom i zwiększyć liczbę godzin na prawniczych kierunkach kształcenia z zakresu kryminalistyki, a także podczas aplikacji i szkolenia zawodowego pracowników prokuratury, sądownictwa, adwokatury, policji i służb ochronnych osób i mienia;
- 2) Komitet Badań Naukowych, wydziały prawa na uniwersytetach i innych uczelniach, szkoły policyjne oraz szkolenia i kursy różnych służb powinny preferować opracowania monograficzne o charakterze praktycznym z zakresu kryminalistyki stosowanej;
- 3) dla utrzymania wysokiej wiedzy konieczne jest prowadzenie systematycznych okresowych kursów dokształcających dla biegłych i ekspertów kryminalistyki oraz pracowników wszystkich służb policji, Urzędu Ochrony Państwa, prokuratury, sądownictwa i adwokatury, a także innych służb i straży zajmujących się zwalczaniem przestępczości;
- 4) wyposażenie wszystkich placówek kryminalistycznych, a szczególnie policyjnych, w tym komisariatów i komend powiatowych, w niezbędne nowoczesne środki do ujawniania śladów kryminalistycznych na miejscach zdarzeń, a laboratoria kryminalistyczne – do szybkiej i wszechstronnej identyfikacji dowodów rzeczowych;
- 5) należy dostosować prawo do bieżących zagrożeń przestępczością, do przywrócenia „szacunku dla prawa”, a przede wszystkim wyeliminowania tzw. luk prawnych wykorzystywanych do dokonywania poważnych przestępstw gospodarczych, wychodząc z założenia od dawna lansowanego za Zachodem, że „nieuchronność kary jest bardziej skuteczna niż jej surowość”;
- 6) prowadzić systematyczne rozwijanie taktyki i techniki na wszystkich płaszczyznach procesu karnego i kryminalistyki stosowanej: rozpoznawania, wykrywania, udowadniania, zapobiegania i prognozowania przestępczości – do opracowania ogólnopanstwowych (strategicznych) i lokalnych przedsięwzięć w zakresie jej zwalczania;

- 7) koncentrować prowadzenie prac badawczych nad etiologią (przyczynami) przestępczości, symptomatologią (objawami) przestępczości i wiktymologią – zajmującą się rolą ofiary w genezie przestępstwa oraz doskonalić metody i środki wykrywczo-dowodowej;
- 8) zwracać większą uwagę na podstawowe czynności procesowo-kryminalistyczne, a w szczególności na badanie miejsca przestępstwa; zlecenie na podstawie śladów kryminalistycznych (ujawnionych podczas oględzin) ekspertyz kryminalistycznych;
- 9) szersze niż dotychczas wykorzystywanie w procesie karnym podstawowych źródeł informacji osobowych i rzeczowych, w tym przeszukania, eksperymentu kryminalistycznego, przesłuchania (podejrzanego, oskarżonego, świadka, biegłego), konfrontacji, wizji lokalnej, zawiadomień i doniesień, wyniku prac kontrolno-rewizyjnych i czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz innych metod operacyjnych takich jak: wywiad, obserwacja, kombinacja operacyjna, zakup kontrolowany, świadek koronny, analiza operacyjna, wykorzystanie rejestrów kryminalistycznych, techniki operacyjnej, inwigilacji, rozpracowania operacyjnego (naturalnie, w warunkach prawnie uzasadnionych i zatwierdzonych przez prokuraturę);
- 10) wprowadzenie zakupu kontrolowanego jest jedną z najbardziej pilnych i skutecznych metod przeniknięcia organów ścigania w struktury zorganizowanej przestępczości, zmierzających w ten sposób do jej rozbicia w wyniku wprowadzenia zamierzonej dezinformacji, co w konsekwencji powinno doprowadzić do braku zaufania do siebie członków grup przestępczych wchodzących w skład mafii;
- 11) istnieje pilna potrzeba zwiększenia nadzoru merytorycznego bezpośrednich przełożonych pracowników prowadzących postępowania, a także odpowiednich służb organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, głównie służb dochodzeniowo-śledczych oraz prokuratury, nad wykorzystaniem dowodów rzeczowych w postępowaniu karnym, a w szczególności wyników oględzin miejsc zdarzeń i ekspertyz kryminalistycznych (dotychczas blisko 1/3 śladów kryminalistycznych nie była wykorzystywana w toku postępowania przygotowawczego);
- 12) należałoby powołać – na bazie funduszy samorządowych w aglomeracjach wielkomiejskich i szczególnie zagrożonych przestępczością – policję lokalną określaną mianem municypalnej, która utrzymywałaby stałą współpracę z samorządowymi komitetami blokowymi mieszkańców oraz na bieżąco ze służbami ochrony osób i mienia na swoim terenie – oczywiście pod nadzorem i według zleceń miejscowych jednostek policji;
- 13) mass-media powinny preferować wyłącznie pozytywne oddziaływanie służące zwalczaniu przestępczości, nie kreować na miarę „odważnych chłopców” przywódców grup przestępczych, którzy terroryzują społeczeństwo,

lecz przedstawić zachowania przestępne w maksymalnie negatywnym świetle jako niechlubne i wysoce poniżające społecznie, a nawet uważam, że powinno się odstąpić od relacji dziennikarsko-redakcyjnych o charakterze reportażowo-instruktażowym, gdyż takie relacje młodzież o niskim morale przyswaja i często naśladuje w działaniach przestępczych;

- 14) organy ochrony prawnej, Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne i mass-media powinny w sposób jednoznaczny, zgodny i przekonujący zachęcić społeczeństwo do aktywnych postaw samoobronnych, podnosić świadomość kryminalistyczno-prawną społeczeństwa, napiętnować – w przypadku działalności przestępczej – postawy obojętne obywateli, tzw. „znieczulicę społeczną”, na rzecz postaw zaangażowanych w działalność zapobiegawczo-obronną¹.

Nie wdając się w jeszcze głębsze rozważania dotyczące aktualnego stanu zagrożenia przestępczością w Polsce i metodologię jej zwalczania i zapobiegania trzeba zaakcentować, że rzetelna wielopłaszczyznowa diagnoza obecnej sytuacji jest pilnie potrzebna do opracowania na jej podstawie nowej perspektywicznej koncepcji skutecznego zapobiegania przestępczości i innych zjawisk patologii społecznej. Powinna ona być oparta na rzetelnej wiedzy naukowej, odpowiednich przedsięwzięciach rządowych i decyzjach organów ochrony prawnej oraz zaangażowaniu wszystkich służb zajmujących się zwalczaniem przestępczości – przy czynnym udziale społeczeństwa.

Najbardziej trafne prognozowanie na temat przyszłego zagrożenia przestępczością jest konstruowaniem twierdzeń hipotetycznych opartych na analizie stanów istniejących obecnie oraz na ocenie tendencji rozwojowych opartych na zachodzących przemianach społeczno-gospodarczych, organizacyjno-administracyjnych, wychowawczo-zdrowotnych, ekologiczno-środowiskowych i innych. Wiele do problematyki prognozowania przestępczości wnosi statystyka kryminalna, ocena przestępczości pierwotnej i powrotnej oraz nowych zjawisk przestępczości, opracowanie nowoczesnych metod i środków zwalczania i zapobiegania przestępczości, etiologia i symptomatologia przewidywanej przestępczości dorosłych i nieletnich, sytuacja demograficzna społeczeństwa, nakład na rozwój oświaty, nauki, kultury, ochrony zdrowia, zasiłki dla ludzi bez pracy, wzrost lub zahamowanie alkoholizmu oraz „szarej strefy gospodarczej”, rola środków masowego przekazu, opracowanie optymalnych metod resocjalizacji skazanych, a także rozbudowa i odpowiednie przygotowanie zawodowe profesjonalnych służb ochrony osób, mienia i usług detektywistycznych stanowiących realne zaplecze Policji.

W najbliższych latach rozmiary, dynamikę i strukturę przestępczości w Polsce kształtować będą: trudna sytuacja społeczno-gospodarcza, skomplikowana

¹ Cz. Grzeszyk: *Referat programowy wygłoszony na V Walnym Zjeździe Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego*, Warszawa 5-6 maj 1995 r.

sytuacja demograficzna, pełne otwarcie Polski na świat oraz występujące ze szczególnym nasileniem czynniki kryminogenne.

Aktualną sytuację ekonomiczną kraju kształtują zarówno przemiany korzystne, jak i negatywne (inflacja, spadek realnych dochodów ludności, napięcia społeczno-polityczne, wywoływane na tym tle stresy społeczne, wysoki wskaźnik bezrobocia).

Zagrożenie demograficzne wyniknie po 2000 roku, kiedy wzrost liczby ludności w Polsce przekroczy 40 mln i nastąpi szybki wzrost liczby ludności w wieku produkcyjnym, wobec czego bezrobocie może dotknąć ludzi młodych w przedziale 18-30 lat.

Polska znajduje się na jednym z końcowych miejsc w Europie pod względem zdrowotnym. W społeczeństwie, co wynika z zaniedbań rozwoju fizycznego, już w szkole podstawowej nasilają się choroby układu krążenia, nowotworowe, płuc, psychiczne, schizofrenia i psychoneurozy wraz z alkoholizmem i nagminnym paleniem papierosów, co skraca czas trwania życia (szczególnie mężczyzn). Pod wpływem obciążeń psychosomatycznych i alkoholizmu wzrasta liczba różnego rodzaju wypadków przy pracy i samochodowych oraz samobójstw.

Niskie dotacje na oświatę, naukę i kulturę powodują obniżenie wartości intelektualnych naszego społeczeństwa i niewykorzystywanie rodzimych odkryć naukowych dla potrzeb rozwojowych naszego kraju; następuje odpływ wykwalifikowanych kadr naukowych za granicę. Przenoszone są do Polski obce wzorce kulturowe i kult pieniądza; niedoinwestowanie, a przez to ograniczenia ilościowe, słabe wyposażenie techniczne organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, będzie sprzyjało rozwojowi przestępczości, szczególnie o charakterze terrorystycznym, zorganizowanych grup przestępczych o charakterze mafijnym, które będą współdziałać i przenosić do Polski wzorce metod przestępczych ze wschodu i zachodu Europy. Należy przypuszczać, że nadal będzie wzrastać liczba zabójstw – zarówno na tle rabunkowym, jak i porachunków osobistych członków gangów przestępczych. Będzie także wzrastać liczba rozbojów, kradzieży zwykłych i z włamaniem oraz wymuszeń rozbójniczych dokonywanych na ludziach zamożnych, prowadzących handel, na banki, kantory, taksówkarzy, stacje paliw, na osoby konwojujące pieniądze, pracowników poczty, na samochody transportujące wartościowe towary oraz luksusowe auta. Postępująca demoralizacja młodzieży spowoduje wzrost liczby zgwałceń.

Wzrastać będzie liczba kradzieży z włamaniem do obiektów prywatnych, kradzieży kieszonkowych, wzrośnie liczba oszustw różnego rodzaju i fałszerstw znaków pieniężnych oraz innych dokumentów, głównie bankowych, podatkowych i celnych, fałszowanie jakości towarów oraz sprzedaż towarów przeterminowanych, nielegalny handel narkotykami i bronią oraz „pranie brudnych pieniędzy”.

W dalszym ciągu będzie dominować przestępczość w wielkich aglomeracjach miejskich ze stolicą na czele, będzie się obniżał wiek sprawców i będzie

wzrastać brutalizacja ich działań. Sprawcy będą korzystać z szybkich samochodów i nowoczesnej techniki przestępczej². Istnieje duże prawdopodobieństwo wzrostu aktów terroryzmu przy użyciu materiałów wybuchowych (szczególnie bomb), zagrożenia radioaktywnego spowodowanego możliwością uszkodzeń elektrowni atomowych opartych na przestarzałych technologiach, głównie w państwach byłego Związku Radzieckiego.

Perspektywicznym zagrożeniem może okazać się terroryzm sterowany bronią atomową i inną masowej zagłady, której składy – szczególnie w Rosji – są ogromne, a ponadto setki źle opłacanych rosyjskich specjalistów od jej produkcji są zdolne za pieniądze bogatych mafiozo produkować niewielkie przewoźne ładunki nuklearne. Będzie w dalszym ciągu wzrastało zagrożenie zatrutowania ludzkości i środowiska naturalnego spowodowane nieracjonalną ekologią. Stały ubytek warstwy ozonowej będzie prowadził do podnoszenia się temperatury na kuli ziemskiej, powodując tzw. efekt cieplarniany będący wynikiem nadmiernej emisji CO₂ do atmosfery. W dalszym ciągu będzie wzrastać zatrucie wód oceanicznych i morskich radioaktywnymi materiałami ze złomowanych okrętów atomowych i innymi truciznami stanowiącymi odpady przemysłu zbrojeniowego. Coraz więcej młodzieży – w tym szkolnej – głównie z rodzin rozbitych i rodzin alkoholików będzie pozyskiwało środowisko przestępcze³. Z powyższych przyczyn należy oczekiwać, że znaczna część młodego pokolenia Polaków będzie jeszcze bardziej patologiczna – z zaburzeniami natury psychosomatycznej, zażywająca alkohol i narkotyki, a przez to sfrustrowana i słaba fizycznie, dlatego że jej rozwój i wychowanie będzie coraz częściej oparte na negatywnych wzorcach.

Z powyższych przyczyn decyzje rządu, resortów odpowiedzialnych za naukę, zdrowie, kulturę, sport, organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, poczynania organizacji społecznych i Kościoła muszą być bardziej niż dotychczas ukierunkowane na realizowanie właściwego wychowania młodzieży przez rodzinę, szkołę i organizacje społeczne oraz na opracowanie strategii kształtowania pozytywnych postaw przez nasze społeczeństwo, aby dokonać szerokiej resocjalizacji społecznej – po negatywnym dziedzictwie rozbiorów Polski, demoralizacji spowodowanej wojnami i okupacją, złymi wpływami powojennych hegemonów, którzy pragnęli osłabić i podporządkować sobie nasz kraj. Uzyskanie prawego i zdrowego społeczeństwa wymaga wielu rozsądnych decyzji wspomnianych wyżej czynników rządowych i społecznych, wśród których do „odkryminalizowania” społecznego, wyeliminowania postaw patologicznych, w znaczącym stopniu może przyczynić się nauka polska – interdyscyplinarne i kierunkowe prace naukowo-badawcze z zakresu kryminalistyki.

² T. Hanausek, K. Sławik: *Wprowadzenie do kryminalistyki i kryminologii*. Oficyna Wydawnicza Branta. Bydgoszcz 1995.

³ C. Grzeszyk: *Wykrywanie sprawców zabójstw z rozbojem*. Wyd. Prawnicze, Warszawa 1994.

WIEDZA O KRYMINALISTYCE W ŚWIELE BADAŃ PRZEPROWADZONYCH WŚRÓD STUDENTÓW WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

W maju ubiegłego roku z inicjatywy Koła Naukowego Prawa Karnego „TEMIDA” działającego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz przy współpracy Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego – a przede wszystkim nieocenionym wkładzie pracy i szczerego zainteresowania dr Ewy Gruzy, została przeprowadzona wśród studentów prawa U.W. ankieta dotycząca wiedzy kryminalistycznej.

Miała ona na celu propagowanie wiedzy z tego zakresu, która niestety nie została na wielu uniwersytetach zaliczona do przedmiotów kursowych – a przecież jest ona jedną z najciekawszych i najważniejszych nauk zajmujących się tak istotnymi dla współczesnego społeczeństwa zagadnieniami ze sfery patologii życia społecznego. Ponadto okazało się, że po jej zakończeniu wielu ankietowanych wyraziło szczerą chęć zapoznania się bliżej z tą dziedziną wiedzy.

Badaniu zostało poddanych sto losowo wybranych studentów, będących głównie uczestnikami seminariów prawa: cywilnego, handlowego, rolnego – bowiem jednym z głównych założeń ankiety było sprawdzenie wiedzy kryminalistycznej wśród studentów, którzy na co dzień nie zajmują się tą problematyką, a którzy już niedługo będą się legitymować tytułem magistra prawa.

Kryminalistyka jest dziedziną wiedzy wręcz niezbędną przy wykonywaniu zawodów sędziego, adwokata czy prokuratora. Niestety jak się okazało, dla wielu przyszłych prawników zaskoczeniem były pytania dotyczące poligrafu, osmologii, cheiloskopii czy nawet świadka incognito.

Ankieta składa się z 14 pytań jednokrotnego wyboru oraz z 5 pytań otwartych. Największe trudności mieli studenci z tymi ostatnimi, było to niewątpliwie spowodowane tym, iż studenci odpowiadając na te pytania musieli wykazać się wiedzą i umiejętnością w zakresie definiowania takich pojęć jak:

1. modus operandi
2. mikroślady

3. fonoskopia
4. cheiloskopia
5. implantoskopia

Tylko w ośmiu ankietach znalazły się prawidłowe odpowiedzi na wszystkie pytania otwarte. Większość ankietowanych próbowała jednak kojarzyć te pojęcia z innymi sferami życia – także pozaprawnymi i tak np. cheiloskopia kojarzyła się najczęściej ze słońcem i ewentualnie badaniami za jego pomocą, zaś fonoskopia z badaniami strun głosowych i dźwięków.

Nawiązując do pierwszych czternastu pytań jednokrotnego wyboru – pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, iż tylko na pięć z nich wszyscy badani podjęli próbę udzielenia odpowiedzi. Na żadne z postawionych zagadnień nie podano w 100% prawidłowych odpowiedzi. Zaskoczeniem dla ankietowanych były odpowiedzi dotyczące pytań o poligraf i świadka koronnego. Na pierwsze z nich prawidłowo odpowiedziało tylko 20 osób, na drugie zaś 47.

Z kolei na pytania dotyczące zagadnień wiktymologii, zakupu kontrolowanego, narkoanalizy i badań termowizyjnych prawidłowo odpowiedziało powyżej 80% ankietowanych.

Reasumując należy jednak ocenić wyniki ankiety jako dobre, biorąc pod uwagę fakt, iż jak już wspomniałem kryminalistyka nie jest obowiązkowym przedmiotem na WPiA UW. Większość studentów wykazała się elementarną znajomością zagadnień kryminalistycznych.

Poniżej pozwalam sobie przedstawić wzór omawianej ankiety, aby umożliwić Państwu bliższe poznanie wyników naszych badań.

Chciałbym również podkreślić, iż na wiosnę 2000 r. planujemy nadać tym badaniom ogólnopolski charakter – poprzez przeprowadzenie ich na zaprzyżnionych wydziałach prawa innych uniwersytetów. Mam nadzieję, iż program ten przyczyni się do upowszechniania wiedzy kryminalistycznej wśród całej prawniczej braci studenckiej i jednocześnie zwróci uwagę wydziałowej kadry kierowniczej.

ANKIETA POWSTAŁA WE WSPÓŁPRACY Z POLSKIM TOWARZYSTWEM KRYMINALISTYCZNYM

1. Wiktymologia jest nauką zajmującą się:

- a) wykrywaniem przestępstw i ich sprawców*
- b) zasadami prowadzenia postępowania dowodowego*
- c) ofiarą oraz jej rolą w genezie przestępstwa*

2. Prakseologia jest nauką o:

- a) zasadach sprawnego działania*
- b) postrzeganiu zjawisk kryminogennych*
- c) sprawcach przestępstw wykazujących znaczące zaburzenia osobowości*

3. Ślady machanoskopijne to:

- a) ślady ust*
- b) ślady narzędzi*
- c) ślady zębów*

4. Ślady odorologiczne to:

- a) ślady cieplne*
- b) ślady chemiczne*
- c) ślady zapachowe*

5. Czyja zgoda oprócz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji jest wymagana przy zarządzaniu czynności „zakupu kontrolowanego”:

- a) Prokuratora Generalnego*
- b) Premiera*
- c) niczyja*

6. Odontologia to technika kryminalistyczna badająca ślady:

- a) stóp*
- b) zębów*
- c) małżowiny usznej*

7. Instytucja świadka incognito istnieje w polskim prawie karnym od:

- a) 1989 roku*
- b) 1995 roku*
- c) 1997 roku*

8. Instytucję świadka koronnego cechuje:

- a) *za udział w przestępstwie możliwość nieponoszenia odpowiedzialności karnej*
- b) *za udział w przestępstwie możliwość złagodzenia odpowiedzialności karnej*
- c) *za udział w przestępstwie możliwość odpowiadania z wolnej stopy*

9. Zasada „3N” odnosząca się do badań daktyloskopijnych to:

- a) *niezmienności, nieusuwalności, niepowtarzalności*
- b) *niezmienności, niezawistości, nietykalności*
- c) *nieusuwalności, niezawistości, niepowtarzalności*

10. Prawo do zapewnienia spokoju osobom najbliższym w stosunku do podejrzanego wynikające z art. 261 k.p.k. nakazuje sądowi:

- a) *bezzwłoczne powiadomienie o zwolnieniu podejrzanego*
- b) *bezzwłoczne dowiezienie ich do miejsca tymczasowego zatrzymania podejrzanego*
- c) *bezzwłoczne zawiadomienie o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego*

11. Celem okazania jest:

- a) *rozpoznanie obiektu okazania*
- b) *zaznajomienie się z obiektem okazania*
- c) *poruszenie moralne sprawcy przestępstwa*

12. Badania termowizyjne polegają na:

- a) *badaniu śladu cieplnego*
- b) *badaniu śladu osmologicznego*
- c) *badaniu śladu mechanoskopijnego*

13. Poligraf to urządzenie służące do:

- a) *druku*
- b) *badania prawdziwości wypowiedzi*
- c) *rejestracji zmian fizjologicznych w organizmie człowieka*

14. Narkoanaliza – twierdził Robert House – jako metoda pozwalająca na legalizację brutalnych metod stosowanych przez policję wobec podejrzanych, została dopuszczona w polskim prawie karnym:

- a) *1975 roku*
- b) *1978 roku*
- c) *nigdy nie została zalegalizowana*

Nr pytania	Odpowiedzi		
	A	B	C
1	3	2	95
2	69	8	15
3	12	72	8
4	11	19	70
5	58	5	32
6	24	53	15
7	1	20	79
8	47	40	8
9	69	9	8
10	22	7	63
11	66	23	7
12	82	18	–
13	38	42	20
14	6	8	74

SPECYFIKA OGŁĘDZIN MIEJSCA POŻARU

Stosownie do przepisu art. 207 §1 k.p.k. organy ścigania w razie potrzeby dokonują m.in. oględzin miejsca zdarzenia. Oględziny są czynnością procesową i dowodową, co oznacza, iż dokonane w ich wyniku spostrzeżenia stanowią środek dowodowy. Ponieważ oględziny są jedną z czynności wchodzących w zakres postępowania przygotowawczego, dlatego też można je dokonać w zasadzie dopiero po wszczęciu tego postępowania (art. 303 k.p.k.). Jednak, gdy niezbędne jest natychmiastowe przystąpienie do oględzin, ponieważ zwłoka może doprowadzić do utraty, zniekształcenia lub zniszczenia dowodów, w art. 308 § 1 kodeks postępowania karnego zezwala na odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 303 k.p.k. W większości przypadków, właśnie w oparciu o art. 308 § 1 k.p.k. przeprowadzane są oględziny miejsca pożaru.

Oględziny miejsca pożaru w swojej istocie różnią się od oględzin miejsc innego typu zdarzeń, takich jak: włamanie, uszkodzenia mienia, kradzież itp., to jednak w ich wyniku realizowane są te same cele wynikające z podstawowych celów ogólnie pojętych oględzin miejsca zdarzenia. Cele te zawarte są w treści siedmiu tzw. złotych pytań kryminalistyki:

1. **Co się zdarzyło** (tzn. czy badane zdarzenie jest w ogóle przestępstwem, czy też zdarzeniem innego rodzaju) ?
2. **Gdzie** zdarzenie nastąpiło ?
3. **Kiedy** (w jakim czasie) ?
4. **Jak** (tzn. jaki był jego przebieg i sposób spowodowania) ?
5. **Czym** go spowodowano (patrzac od strony technicznej – za pomocą czego) ?
6. **Dlaczego** zdarzenie zaistniało (motyw, pobudki, przyczyny) ?
7. **Kto** uczestniczył w zdarzeniu i w jakiej roli (sprawca główny, pomocnik, pokrzywdzony itd.) ?

W odniesieniu do oględzin miejsca pożaru cele te sprowadzają się do:

- ustalenia, co uległo spaleniowi lub zniszczeniu (rozmiary, konstrukcja, usytuowanie obiektu i jego wyposażenie);

- ustalenia źródła ognia;
- ustalenia przyczyny powstania pożaru;
- zabezpieczenia śladów popełnienia przestępstwa i innych dowodów rzeczowych;
- określenia możliwości rozprzestrzeniania się ognia w granicach pogorzeliska oraz poza pogorzelisko tj. na dalsze mienie;
- ustalenia innych okoliczności bezpośrednio poprzedzających pożar, a mogących mieć z nim związek (ślady włamania i kradzieży wyposażenia lub dokumentów z obiektu lub ślady pozoracji tego typu czynów itp.).

Niepełne zrealizowanie ww. celów oraz niezabezpieczenie w trakcie oględzin materiału dowodowego w późniejszym czasie skutkuje brakiem możliwości udzielenia odpowiedzi na pytania postawione w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego (instytucji), kiedy wydawana jest ostateczna opinia pożarowa. Przez to odpowiedź na podstawowe pytanie dotyczące przyczyny powstania pożaru lub wzniesienia ognia jest bardzo utrudniona lub wręcz niemożliwa, nawet w przypadku błahych i wydawałoby się nieskomplikowanych pożarów.

Wśród funkcjonariuszy policji oględziny miejsca pożaru budzą zwykle przerażenie, szczególnie w przypadku, gdy w grupie dochodzeniowo – śledczej brakuje biegłego lub eksperta z zakresu pożarnictwa, który dzięki posiadanej wiedzy z teorii pożaru, fizykochemii, elektrotechniki i innych pokrewnych dziedzin technicznych staje się filarem takiej grupy. Brak biegłego z zakresu pożarnictwa na wielu oględzinach miejsca pożaru wynika z małej liczby tego typu specjalistów w laboratoriach kryminalistycznych komend wojewódzkich policji w stosunku do ilości rejestrowanych pożarów. Pociąga to za sobą konieczność selekcjonowania zdarzeń obsługiwanych przez tego specjalistę tylko do zdarzeń skomplikowanych, pożarów z ofiarami i o wielkich rozmiarach ze znacznymi stratami materialnymi, gdzie wymagana jest szeroka wiedza specjalistyczna. W województwie zachodniopomorskim funkcjonuje jeden ekspert z zakresu pożarnictwa w Laboratorium Kryminalistycznym KWP w Szczecinie oraz dwóch cywilnych biegłych Sądu Okręgowego w Szczecinie.

Bezradność funkcjonariuszy prowadzących oględziny miejsca pożaru oraz ich przerażenie wynika m.in. z faktu całkowitego lub znacznego spalenia obiektu (np. samochodu, mieszkania, domu lub innego typu budynku), faktu znajdowania się w takim obiekcie różnego rodzaju instalacji i urządzeń technicznych. Ponadto wynika ona z braku wśród znacznej części funkcjonariuszy policji podstawowej wiedzy z zakresu pożarnictwa i wiedzy oraz doświadczenia w prowadzeniu tego typu oględzin, a także z psychicznego nastawienia się przez nich do czynności oględzin miejsca pożaru jako typowego i jednego z wielu standardowych zdarzeń, zapominając o specyfice oględzin miejsca pożaru.

Oględziny miejsca pożaru stanowią podstawowe źródło informacji przy usta-

laniu miejsca i przyczyny powstania pożaru. Nawet wtedy, gdy przyczyna pożaru jest znana, a sprawca ustalony, przeprowadzenie oględzin należy do czynności koniecznych. Wynika to m.in. z potrzeby udokumentowania obiektywnym materiałem wysuniętej tezy. Wyniki oględzin pozwalają tworzyć wersję zdarzenia i niejednokrotnie kształtują kierunek dochodzenia lub śledztwa.

Właściwie oględziny miejsca pożaru z uwagi na ich specyfikę należałoby traktować jako kryminalistyczne badanie miejsca pożaru, które jest pojęciem szerszym i obejmującym poza suchym opisem stanu zastanego, wykonaniem serwisu fotograficznego, szkicu i zabezpieczeniem śladów również takie czynności jak odgruzowanie pogorzeliska i przeprowadzenie eksperymentów kryminalistycznych, które pozwoliłyby zweryfikować poprawność wysnutych wstępnych wersji okoliczności i przyczyny powstania pożaru. Podczas oględzin miejsca pożaru sprawdzane są sposoby palenia się materiału i jego podatność na zapalenie, badanie urządzeń elektrycznych i instalacji elektrycznej pod napięciem o ile jest ona nieuszkodzona i jest to bezpieczne. Ponadto ma miejsce użycie psa służbowego, działania operacyjne itp. czynności.

W rzeczywistości czynności przeprowadzane na miejscu pożaru ograniczają się do sporządzenia protokołu i ewentualnie do zabezpieczenia śladów. Niestety, coraz rzadziej wykonywana jest dokumentacja fotograficzna, a jeszcze rzadziej są sporządzane szkice miejsca zdarzenia.

W większości przypadków, gdy brak jest biegłego podczas oględzin miejsca pożaru, nie są budowane wersje zdarzenia. Wersje zdarzenia, o ile są one budowane, powstają głównie na bazie informacji uzyskanych od osób poszkodowanych. Nie są one natomiast weryfikowane w trakcie oględzin. W późniejszym czasie skutkuje to brakiem dowodów materialnych, które pozwoliłyby ustalić rzeczywisty przebieg zdarzenia – okoliczności i przyczynę powstania pożaru. Jakakolwiek weryfikacja zebranych dowodów po przekazaniu pogorzeliska jest praktycznie niemożliwa ze względu na jego uprzątnięcie po zdarzeniu.

Kolejnym istotnym elementem, który można obecnie dostrzec podczas oględzin miejsca pożaru, a który wpływa na ich niską merytoryczną jakość jest zła organizacja pracy wynikająca z braku znajomości zakresu posiadanych uprawnień i spoczywających zadań na osobie wpisywanej lub wpisującej się do protokołu oględzin jako prowadzący oględziny. W większości przypadków działania tzw. „prowadzącego oględziny” ograniczają się do protokolowania czynności. A przecież na takiej osobie spoczywają m.in. takie obowiązki jak:

- zebranie przed oględzinami maksymalnej ilości informacji o zaistniałym zdarzeniu, w tym jeżeli jest to możliwe zapoznanie się z wcześniej zebrany materiałem aktowym,
- zorganizowanie grupy dochodzeniowo-śledczej, w której powinien znaleźć się technik kryminalistyki, pracownik pionu operacyjnego i w razie potrzeby biegły z zakresu pożarnictwa.

- w porozumieniu z przełożonym jednostki zorganizowanie środków transportu tej grupy na miejsce zdarzenia,
- zadbanie o poprawne zabezpieczenie miejsca zdarzenia z możliwością wstępu. Wynika to z faktu, że bardzo często obiekt po akcji gaśniczej straży pożarnej jest zamknięty, a klucze posiada administracja budynków lub właściciel przebywający w innym miejscu, o czym dowiaduje się na miejscu zdarzenia.

Do obowiązków prowadzącego oględziny należy również w razie potrzeby zabezpieczenie technicznie miejsce zdarzenia przez służby komunalne, np. Pogotowie Energetyczne lub Pogotowie Gazownicze, które umożliwiają dostęp do szaf złącz kablowych i zabezpieczeń oraz dostęp do zasadniczych elementów instalacji gazowej. Prowadzący oględziny podczas wykonywania czynności powinien ściśle współpracować z technikiem kryminalistyki i biegłym, szczególnie w zakresie dokumentowania stanu faktycznego pogorzeliska, zabezpieczania śladów, dokonywania pomiarów obiektu, sprawdzania jego konstrukcji i przeprowadzania eksperymentów kryminalistycznych. Do jego obowiązków należy również zapewnienie łączności z macierzystą jednostką i inne czynności niezbędne do wykonania w trakcie oględzin.

W trakcie oględzin miejsca pożaru obligatoryjnie sporządza się protokół oględzin miejsca pożaru, co wynika z art. 143 § 1 k.p.k. Ponadto jako czynności fakultatywne kodeks postępowania karnego wymienia dokumentację fotograficzną i video, co wynika z art. 147 § 1 k.p.k. oraz szkic miejsca zdarzenia.

Chociaż dokumentacja fotograficzna i szkic lub szkice są dokumentami fakultatywnymi, to z uwagi na specyfikę oględzin miejsca pożaru w wielu przypadkach nie tylko uzupełniają one protokół oględzin ale poprawnie wykonane stają się podstawowymi, a często jedynymi dokumentami, na podstawie których można ustalić usytuowanie źródła ognia, zweryfikować przyczynę powstania pożaru, określić kierunki rozprzestrzeniania się ognia i zagrożenie dla mienia. Jest to ważne z punktu widzenia praktycznego, bowiem jakże często spotykamy się z przypadkami pominięcia w protokole oględzin wielu istotnych szczegółów.

Na podstawie wieloletnich doświadczeń wynikających z uczestnictwa w około 450 oględzinach miejsc różnego typu pożarów oraz z analizy około 1100 akt spraw pożarowych mogę stwierdzić, iż w przypadku spraw pożarowych należałoby przyjąć zasadę, aby akta tego typu spraw oprócz obligatoryjnego protokołu oględzin zawierały:

- dokumentację fotograficzną;
- szkic lub szkice miejsca pożaru;
- meldunek straży pożarnej;
- protokół przesłuchania pierwszego strażaka obejmującego dowodzenie akcją ratowniczo – gaśniczą;
- protokoły przesłuchania właściciela obiektu oraz osób z nim związanych (rodzina, pracownicy, sąsiedzi i inni świadkowie);

- w razie potrzeby dokumentacje techniczne samego obiektu i protokoły z przeglądów i pomiarów znajdujących się w nich instalacji oraz urządzeń technologicznych;
- zabezpieczony do badań materiał dowodowy lub opinie cząstkowe z badań tego materiału.

Dopiero tak przygotowany materiał aktowy staje się wartościowym i nadającym się do dalszej analizy materiałem. W praktyce, oceniając analizowane dotychczas akta spraw pożarowych, jedynie w 15–20% zawierają one materiał nadający się do dalszej analizy. W pozostałej części akta tych spraw są niekompletne i tak np.: nie zawierają dokumentacji fotograficznej, protokoły przesłuchania świadków nie wnoszą niczego istotnego do sprawy, brak jest meldunku straży pożarnej i przesłuchania strażaków, brak jest konfrontacji rozbieżnych zeznań ważnych świadków, nie zawierają szkiców lub wyników badań zabezpieczonych śladów, a w wielu przypadkach akta są wypełnione nic nie wnoszącymi do sprawy notatkami służbowymi.

Dokumentacja fotograficzna, choćby dotyczyło to spalenia mieszkania w budynku wielorodzinnym, powinna zawierać zdjęcie ogólnoorientacyjne całego budynku z zewnątrz, zdjęcie klatki schodowej bezpośrednio przed przedmiotowym mieszkaniem i zdjęcia samego mieszkania. Często jest tak, iż dokumentacja fotograficzna np. mieszkania zawiera kilka szczegółowych zdjęć bez ich opisu.

Generalnym błędem popełnianym podczas oględzin miejsca pożaru jest zaniechanie odgruzowania pogorzeliska miejsca pożaru, aczkolwiek powinno być to jedną z podstawowych czynności wykonywanych podczas tego typu oględzin. Odgruzowanie ma na celu ustalenie położenia źródła ognia, kierunków rozprzestrzeniania się ognia oraz stwierdzenie stopnia zniszczeń wyposażenia pomieszczenia lub obiektu.

Na podstawie moich wieloletnich doświadczeń mogę stwierdzić, iż podczas oględzin miejsca pożaru i we wstępnej fazie postępowania popełnianych jest wiele błędów, które mają bardzo duży wpływ na dalszy tok prowadzenia sprawy, często uniemożliwiają one wręcz ustalenie przyczyny powstania pożaru i ewentualne wykrycie sprawcy.

Do takich błędów należą:

- zakładanie jednej wersji zdarzenia jako czynnika podstawowego, a następnie prowadzenie oględzin jedynie pod tym kątem;
- sugerowanie się tzw. bezsporną sytuacją;
- kierowanie dochodzenia na błędne tory przez osoby zainteresowane (np. przez poszkodowanych, chcących uzyskać odszkodowanie lub chcących zrzucić winę na czynniki niezależne od nich samych lub członka ich rodziny);
- zaniechanie lub zaniedbanie podczas oględzin poszukiwania śladów (wynikające z braku zaangażowania technika kryminalistyki lub z braku przygotowania technicznego – np. brak szpadla, odzieży ochronnej);

- fałszywa interpretacja śladów (wynikająca z braku podstawowej wiedzy z zakresu pożarnictwa);
- zbyt wczesne opuszczenie pogorzeliska;
- zbyt wczesne przekazanie pogorzeliska osobom zainteresowanym;
- nieprzeprowadzenie na miejscu oględzin eksperymentów kryminalistycznych (wynikające głównie odstępienia od budowania wersji zdarzenia już podczas oględzin);
- niepełne przesłuchanie świadków (brak zaangażowania funkcjonariusza pionu dochodzeniowo – śledczego w sprawie i brak wytyczonego celu, do którego powinny być dobierane środki);
- brak postępowania eliminacyjnego;
- niewystarczający nadzór nad całością sprawy, aż do procesu sądowego.

Wnioski

W celu poprawy jakości prowadzenia oględzin miejsca pożaru, gromadzenia materiału aktowego oraz w celu poniesienia wartości merytorycznej tych oględzin należałoby:

- ✓ zaprzestać prowadzenia oględzin miejsca pożaru w godzinach nocnych, kiedy z reguły do dyspozycji jest tylko latarka ręczna, a prowadzić je przy dobrej widoczności. O ile jest to niezbędne i możliwe w godzinach nocnych można jedynie przeprowadzić oględziny zewnętrzne (wstępne) obiektu, zabezpieczyć obiekt do czasu przeprowadzenia jego oględzin zasadniczych przy dobrej widoczności oraz zebrać jak najwięcej informacji od osobowych źródeł dowodowych;
- ✓ w komendach wojewódzkich policji oraz w komendach miejskich policji sukcesywnie prowadzić szkolenia funkcjonariuszy pionu dochodzeniowo – śledczego oraz techników kryminalistyki w zakresie prawidłowego dokumentowania oględzin miejsca pożaru, interpretacji śladów, taktyki i organizacji prowadzenia oględzin miejsca pożaru;
- ✓ w każdym większym komisariacie i komendzie miejskiej policji stworzyć grupę kilku funkcjonariuszy, którym szczególnie powierzaliby prowadzenie spraw pożarów;
- ✓ w trakcie szkolenia techników kryminalistyki na kursach aspirantów większą uwagę zwrócić na ich szkolenie w zakresie oględzin miejsca pożaru;
- ✓ rozważyć możliwość poprowadzenia cyklu wykładów i ćwiczeń z zakresu ustalania przyczyn pożaru oraz oględzin miejsca pożaru przez doświadczonych ekspertów laboratoriów kryminalistycznych komend wojewódzkich policji dla kursów aspiranckich techników kryminalistyki w Legionowie;
- ✓ zastanowić się nad możliwością przeszkolenia psów tropiących, które wzorem policji państw zachodnich można byłoby użyć do wykrywania w pogorzelisku substancji palnych pochodzenia ropopochodnego;

- ✓ dążyć do wyposażenia techników kryminalistyki w odzież ochronną (kombi-
nezony, gumowce, rękawice ochronne) i narzędzia typu szpadel, grabki itp.
niezbędne do odgruzowani pogorzeliska.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, iż dla poprawienia jakości oględzin miejsca pożaru i przygotowania materiału aktowego niezbędne jest podniesienie poziomu wykształcenia funkcjonariuszy zarówno pionu dochodzeniowo-śledczego, jak i techników kryminalistyki w zakresie wiedzy z pożarnictwa, ustalania przyczyn pożarów oraz metodyki prowadzenia tego typu oględzin. Przejście z metodyki opisowej oględzin, zawierającej mało informacji merytorycznych na bardziej racjonalną, skupiającą się w szczególności na ujawnionych i zabezpieczonych śladach kryminalistycznych oraz właściwościach miejsca pożaru jako obiektu oględzin, pozwoli na obiektywne i dowodowe potwierdzanie okoliczności i przyczyny powstania pożaru.

BIEGŁY A SPECJALISTA

Przez uczestnika procesu należy rozumieć podmiot, który bierze udział w procesie karnym w roli, jaką wyznacza mu prawo karne procesowe – tak właśnie wyjaśnione jest w literaturze przedmiotu pojęcie uczestnika procesu, które w niniejszym referacie przyjęto (nie bez powodu) jako punkt wyjścia.

Uczestnikiem procesu jest taki podmiot, którego rola – jak wskazano – jest określona. Oznacza to, że prawo nakłada na ten podmiot pewne obowiązki i przyznaje pewne uprawnienia. Trzeba podkreślić, że jest to podmiot, który swoim zachowaniem wpływa na bieg procesu karnego. Wśród uczestników procesu znajdują się biegli i specjaliści. Przyjrzyjmy się zatem i biegłemu, i specjaliście, a ściślej roli, jaka każdemu z tych podmiotów przypada w procesie karnym.

Wiadomo, że obowiązkiem organu procesowego jest wezwanie biegłego, gdy spełnione są łącznie dwa warunki. Pierwszy – zachodzi potrzeba stwierdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy; chodzi o okoliczności, które mogą mieć wpływ na treść decyzji kończącej postępowanie. Drugi – dla stwierdzenia tej okoliczności niezbędne są wiadomości specjalne. Z powołaniem biegłego wiąże się wybór, którego dokonuje organ procesowy. Ten ostatni powinien w zasadzie kierować się kwalifikacjami i doświadczeniem biegłego. Jest jednak jeszcze coś bardzo ważnego, coś czego nie ujmują normy kodeksu postępowania karnego. Chodzi o te umiejętności biegłego, które polegają na uczynieniu z wiadomości specjalnych użytku na rzecz organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

W odniesieniu do wezwania specjalisty przepis § 1 art. 205 k.p.k. wyraźnie wskazuje na to, że potrzeba wezwania specjalisty wynika z konieczności wykonania czynności technicznych. Z treści art. 205 § 1 k.p.k. w związku z art. 195 k.p.k. wynika, że specjalistą może być osoba, która posiada kwalifikacje do wykonania zleconej czynności. Takie właśnie kwalifikacje posiadają przeszkoleni technicy kryminalistyki funkcjonujący w jednostkach Policji. Trzeba jednak podkreślić, że kwalifikacje te mają służyć nie tylko wykonaniu czynności technicz-

nych. Doświadczenia praktyczne (zdobyte w szkole policyjnej i własne) mają służyć twórczemu wykorzystaniu, a nie wręcz niewolniczemu naśladowaniu kilku przykładów. Osoba technika kryminalistyki (specjalisty) powinna zawsze kojarzyć się z człowiekiem myślącym. Potrzeba ciągłego myślenia w toku wykonywanych czynności wynika z potrzeby perspektywicznego myślenia wraz z organem procesowym. Zarówno specjalista, jak i organ procesowy, który go wzywa, muszą mieć świadomość celu czynności. To ostatnie bowiem staje się czynnikiem wiodącym przy wykonywaniu wielu czynności, a tym bardziej trzeba wyostrzyć świadomość, gdy chodzi o czynności procesowe. Działania w ramach czynności procesowych wywierają skutki w sferze prawa karnego procesowego! O tym nie można zapominać.

Ustawodawca w art. 205 § 1 k.p.k. – jak słusznie zauważył Józef Gurgul – jednakowo potraktował takie czynności, jak np. oględziny, eksperyment czy przeszukanie, a przecież każda z tych czynności podejmowana jest w określonym celu i każda – jako czynność procesowa – pociąga pewne skutki prawne.

Tytułem przykładu można wykorzystać oględziny. Wiadomo, że mają one na celu ujawnienie i zabezpieczenie rzeczowych środków dowodowych. Są czynnością procesową i kryminalistyczną, dostarczającą istotnych wiadomości o przestępstwie i jego sprawcy. Czas nie zdezaktualizował sformułowanego tak wiele lat temu przez Locarda stanowiska odnośnie śladów (... jedynymi świadkami, którzy się nie mylą, ani też nie kłamią, są świadkowie niemi, o ile tylko umie się ich zrozumieć i wytłumaczyć) i później przez Horoszowskiego – dotyczące miejsca przestępstwa (... otwarta księga pełna cennych wiadomości dla tego, kto ją czytać umie ...). Realizatorzy oględzin – chodzi w tym miejscu przede wszystkim o specjalistę i organ procesowy – powinni całą swoją aktywność skupić właśnie na odczytaniu tych wiadomości – inaczej informacji o przestępstwie i jego sprawcy. Wiedza specjalisty, jego doświadczenie i aktywność w toku wykonywania czynności oględzinowych przede wszystkim odnoszą się do ujawnienia i zabezpieczenia śladów i dowodów rzeczowych, które będą stanowić materiał badawczy dla biegłych, a nierzadko tylko jego część. Potrzebny do przeprowadzenia badań materiał porównawczy może wskazać specjalista. Może on również za zgodą lub wolą organu procesowego uczestniczyć w kompletowaniu materiału porównawczego. Czasami już u progu oględzin – oceniając sytuację może podpowiedzieć organowi kierującemu czynnościami o potrzebie wezwania biegłego. Organ procesowy wzywając biegłego do udziału w czynnościach oględzinowych, z inicjatywy własnej lub z inicjatywy specjalisty, czyni to przede wszystkim w celu pomocy temu ostatniemu. Obecność biegłego będzie szczególnie pożądana, gdy dla poczynienia spostrzeżeń będą potrzebne wiadomości specjalne. Oględziny mogą być wstępem do badań przeprowadzanych przez biegłego. Jego wpływ na zbierany podczas oględzin materiał dowodowy może być widoczny (w zasadzie powinien być widoczny) w wydanej opinii.

Podkreślając już we wstępie rolę biegłego i specjalisty, należy w tym miejscu przyjrzeć się dokładnie prawom i obowiązkom jednego i drugiego podmiotu, a następnie wskazać na podobieństwa i różnice oraz spełnienie wyznaczonej roli.

Stawienie się na wezwanie organu procesowego i udział w czynnościach stanowi obowiązek biegłego i specjalisty. Z tą tylko różnicą, że biegły zostaje wezwany poprzez wydanie postanowienia, zaś wezwanie specjalisty następuje w formie zarządzenia. Biegły składa opinię, a specjalista jest z tego obowiązku zwolniony. Biegły i specjalista powinni być sumienni i bezstronni. Przyrzeczenie biegłego, a ściślej treść roty (określonej zarówno w art. 197 § 1 k.p.k., jak i w § 4 rozporządzenia w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych) zawiera zobowiązanie do wykonywania sumiennie i bezstronnie obowiązków. Również w treści przyrzeczenia specjalistów zawarte jest zobowiązanie do wykonywania obowiązków sumiennie i bezstronnie. Specjalista będący funkcjonariuszem organów procesowych jest zwolniony ze składania przyrzeczenia. W żadnym razie nie oznacza to pozwolenia na wykonywanie powierzonych czynności inaczej (odwrotnie) niż sumiennie i bezstronnie. Dla zachowania bezstronności ustawodawca zawarł w kodeksie postępowania karnego zakazy pełnienia czynności biegłego przez określone osoby. To samo ustawodawca uczynił w odniesieniu do specjalisty (do specjalistów stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące biegłych za wyjątkiem formy wezwania i składania opinii). Jak jednak można mówić o bezstronności, skoro prowadzącym oględziny często bywa kolega z komendy (tego samego lub innego wydziału), a nawet sam przełożony. W takich sytuacjach tzw. inne zdanie może być przyczyną wcale niepożądanych waśni. W takich też sytuacjach szczególnie bywa widoczny, często dotkliwie odczuwany przez technika, brak odpowiednich uregulowań prawnych dotyczących funkcjonowania technika kryminalistyki w jednostkach. Niepokojące jest to, że nawet przy opracowaniu wartościowych dokumentów ujmujących między innymi zasady korzystania z możliwości wykrywczych i dowodowych techniki kryminalistycznej – a zwrócił na to uwagę w jednej ze swych publikacji Józef Gurgul – nie dostrzeżono faktu i konsekwencji nadzoru prokuratora i sądu.

Słowo „sumienny” oznacza „postępujący zgodnie ze swoim sumieniem, uczciwy, solidny, rzetelny, wykonywany zgodnie z sumieniem”. Samo przypomnienie jego znaczenia zostało wywołane głównie z powodu specjalistów. Nie dlatego, że milcząco założono, iż biegli zawsze wykonują powierzone obowiązki z całą sumiennością, ale dlatego, że w przypadku specjalistów realizacja tego zobowiązania nie zawsze zależy tylko od nich. Z drugiej jednak strony trzeba zaznaczyć, że w jednostkach funkcjonują obecnie i tacy technicy, którzy swoją postawą dawno „zasłużyli” na to, by już przestali nimi być. Zacznę jednak od tych uczciwych, którzy w swoją pracę wkładają wiele starań, a nawet serca. Technicy kryminalistyki podporządkowani są służbowo różnie – w zależności od decyzji komendanta jednostki powiatowej. Z dowolnością podporządkowania wiąże się dowolność

w ustalaniu zakresu ich obowiązków. Nieszczęście tkwi w tym, że nader często twórca takiego zakresu obowiązków wykonuje ciężką pracę i w ogóle przy tym nie myśli, jak wykorzystać wiedzę techników kryminalistyki w prowadzonych postępowaniach przygotowawczych. Tajemnicą nie jest wysyłanie techników kryminalistyki w patrole albo do zabezpieczania imprez sportowych. Brak zainteresowania osobą technika przybiera przerażające formy – np. traktowania go w jednostce jako tzw. piątego koła u wozu, a zatem zupełnie niepotrzebnego. Praktyka dowodzi, że eksperci potrafią zdobyć się na wykonywanie telefonów do techników, którzy ich zdaniem (ekspertów) są nadgorliwi. Cała zaś nadgorliwość polega na zabezpieczaniu dowodów rzekomo ponad miarę, a tym samym przysparzaniu pracy ekspertom. W odniesieniu do tych ostatnich trudno zanegować obciążenie ekspertyzami. W żadnym razie nie upoważnia ich to do tego typu działań. Inny problem pojawił się dopiero w tym roku kalendarzowym. Reforma administracyjna kraju dotknęła również techników kryminalistyki. Przed jej wprowadzeniem technicy wiedzieli dokąd mają zadzwonić (chodzi o laboratorium) i kogo się poradzić w trudnych sytuacjach. Mało tego – eksperci tam zatrudnieni sprawowali w pewnym sensie kontrolę nad pracą technika (docierał do nich materiał badawczy, który zbierali technicy). Obecnie eksperci z jednej jednostki wykonują badania materiału dowodowego zabezpieczonego przez technika, a inni eksperci (z innej jednostki) sprawują merytoryczny nadzór. Samo przez się staje się to pozornym nadzorem. Odczucia wielu techników w kraju są takie, że nikt się nimi nie interesuje – ani ich pracą, ani wynikami, ani szkoleniem doskonalącym. Podobnie jak w wielu sprawach, tak i w tej, głosy docierające „z dołu” z trudem torują sobie dostęp do świadomości decydentów. Większość z nich nie jest ani należyście rozumiana, ani doceniana. Nie chodzi jednak o analizę przyczyn takiego stanu rzeczy. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na to, co wręcz w trybie pilnym należy zmienić, zanim zapadną kolejne, nie do końca przemyślane decyzje. Odbudowanie autorytetu technika kryminalistyki w jednostce może przynieść wiele korzyści. Konkretnie chodzi o dostrzeżenie jego cennej wiedzy i wykorzystania jego umiejętności praktycznych w docieraniu do prawdy obiektywnej. Nie można zapominać o tym, że specjalista wywodzący się ze środowiska policyjnego (podobnie jak biegły) bywa poddawany szczególnej kontroli. Nie chodzi w tym miejscu o kontrolę prokuratora lub sądu, ale o kontrolę działań (i efektów) specjalisty ze strony innych uczestników procesu, np. obrońcy oskarżonego. Trzeba wprost powiedzieć, że odpowiednie uregulowania prawne (dotyczące działalności technika) to dopiero pierwszy krok w takiej odbudowie. Bez zapewnienia mu arsenału środków do ujawniania i zabezpieczania śladów oraz ich dokumentowania, bez prowadzenia krótkoterminowych szkoleń (te nie są tylko formą zdobycia nowych wiadomości i wymiany doświadczeń, ale stanowią również okazję odebrania sygnałów o niepokojących techników sprawach) i bez wzmożonej wówczas kontroli pracy technika nie może być mowy o odbudowie autorytetu.

Powracając jednak do biegłego i specjalisty, a ściślej do kwestii związanych z oględzinami, to nie trzeba chyba nikogo przekonywać, jak wiele zależy od właściwego przeprowadzenia i właściwego udokumentowania ich przebiegu. Jak jednak pogodzić chęci solidnego wykonywania przez specjalistę czynności powierzonych przez organ prowadzący oględziny, gdy jest nieustannie poganiany z powodu potrzeby dokonania czynności na kolejnych oględzinach. Takie patologiczne sytuacje nie należą do rzadko występujących. Na skutki nie trzeba długo czekać. Błędy popełnione przez technika i prowadzącego oględziny (spowodowane niepotrzebnym i niewskazanym pośpiechem) mogą być nie do naprawienia. Sytuacje wymagające szczególnego potępienia i wręcz natychmiastowego wyeliminowania to te, gdy „zabiera się” technika z miejsca oględzin trudnego, nietypowego zdarzenia i „posyła” do udziału w prostym, typowym. Komuś kto zna realia pracy specjalisty, nie jest trudno dostrzec te wszystkie przeszkody, które utrudniają mu solidne wykonywanie zadań. W wielu artykułach ukazujących się w fachowych periodykach podaje się przykłady źle zrobionych oględzin, które często dopiero na etapie postępowania sądowego dają o sobie znać i niweczą cały trud wielu osób zaangażowanych w całe postępowanie. Z reguły bywa już za późno na naprawianie błędów. Od wielu lat podnosi się problem właściwego dokumentowania śladów, a problem ten wciąż istnieje. Nasuwa się zatem pytanie: czy byłoby to możliwe, gdyby istniał właściwy nadzór nad pracą technika?

Nazbyt dużo mamy przykładów dyskwalifikacji dowodu z opinii biegłego wobec dyskwalifikacji dowodu pierwotnego. Chodzi o poddanie w wątpliwość, której niestety nie daje się usunąć, autentyczności materiału dowodowego – zabezpieczonego śladu albo dowodu. W takich sytuacjach ogromna wiedza biegłego, jego umiejętności, optymalne metody badawcze i wysokiej klasy aparatura na nic się zdadzą.

Postępowanie przygotowawcze z uwagi na postawione przed nim cele służy wyjaśnianiu głównych i ubocznych kwestii. Nie ulega wątpliwości, że realizacja tego rodzaju zamierzeń (wyjaśnianie) przez prowadzącego postępowanie jest możliwa dopiero po sięgnięciu po pomoc osoby posiadającej wiedzę specjalistyczną. Pierwszą taką osobą, z którą styka się organ procesowy, jest osoba specjalisty (technika kryminalistyki). O ile w literaturze procesowej i ogólnokryminalistycznej podnoszona jest potrzeba przesłuchania biegłego (chodzi głównie o uzupełnienie treści opinii, wyjaśnienie niejasności, wyjaśnienie – wewnętrznej lub z innymi opiniami – sprzeczności), o tyle w odniesieniu do specjalistów zainteresowanie ich działalnością jakby nie istniało. W tym miejscu trzeba wyjaśnić, że nie jest to próba nawoływania do przesłuchiwania specjalisty. Rzecz w tym, żeby organ procesowy (prowadzący postępowanie) nie kroczył po najmniejszej linii oporu – to znaczy by zaprzestano podpisywać „w ciemno” protokół oględzin, bo myślący czytelnik takiego protokołu będzie miał powody to wytknąć, choćby na podstawie wychwyconych „dziwadła”. Natomiast w sytuacjach,

gdy prowadzący postępowanie nie uczestniczy w oględzinach, wnikliwe zapoznanie się z treścią protokołu oględzin powinno być dla niego rzeczą najważniejszą. Treść protokołu oględzin może wówczas stanowić motywację do przesłuchania specjalisty. Jest rzeczą zrozumiałą, że potrzeba przesłuchania specjalisty nie powinna występować stale. Jednak gdy zaistnieje, to przesłuchanie niemalże u progu postępowania karnego daje zawsze większe efekty niż na etapie postępowania jurysdykcyjnego. Po upływie bowiem np. dwóch albo trzech lat od czasu uczestniczenia w oględzinach, przy uwzględnieniu stosunkowo dużej liczby oględzin w skali roku, specjalista może już niewiele pamiętać, a nawet nie pamiętać nic. Szczególna potrzeba przesłuchania specjalisty pojawia się wówczas, gdy po wydanej przez biegłego opinii podejrzany (bądź jego obrońca) poddaje w wątpliwość autentyczność materiału dowodowego albo stara się wykluczyć powstanie śladu w związku z zaistniałym przestępstwem. Przesłuchanie biegłego bądź przesłuchanie specjalisty z udziałem biegłego (stworzenie temu ostatniemu okazji do skorzystania z prawa do zadawania pytań) może stanowić środek na odparcie tego rodzaju argumentów. Warto przypomnieć, że można jeszcze skorzystać z innej możliwości – zlecenia biegłemu dodatkowych badań w zakresie identyfikacji podłoża i/lub odtworzenie mechanizmu powstania śladu. Opinia z przeprowadzonych badań we wskazanym zakresie może potwierdzić wcześniej złożone zeznania specjalisty i skutecznie odeprzeć argumenty podejrzanego lub jego obrońcy.

Zarówno biegły, jak i specjalista pełni w procesie karnym czynności usługowe. Jeden i drugi wykonuje zadania zlecone przez organ prowadzący postępowanie, który korzysta z pomocy tych dwóch podmiotów głównie z powodu posiadanej przez nich wiedzy. Biegły i specjalista uczestniczą w różnych czynnościach procesowych, ale ze względu na ramy referatu nie można było omówić wszystkich czynności. Sięgnięcie po przykład oględzin wydaje się trafne choćby dlatego, że mają ogromny wpływ na przebieg i kształt postępowania karnego i z reguły uczestniczy w nich specjalista, znany wszystkim od lat technik kryminalistyki. Na jego osobę (problemy z nim związane) położono w referacie główny akcent – może właśnie dlatego, że dotychczas poświęcono mu stosunkowo niewiele uwagi, może dlatego, że niewielu autorów dotykających kwestie związane ze specjalistą poruszało te problemy, które utrudniają mu odegrać swoją rolę do końca właściwie. Może poprzez ten referat (pokazanie problemów) nastąpią zmiany w zakresie wykorzystania ich wiedzy i umiejętności. Nie tak dawno bowiem dostrzeżono potrzebę niesienia pomocy ekspertom policyjnym w zakresie komunikacji z organem procesowym. Okazało się, że pomysł nie był wcale chybiony. Nabywaniem umiejętności czynienia użytku z wiadomości specjalnych na rzecz organów prowadzących postępowanie karne zainteresowanych jest wielu ekspertów policyjnych.

Dotychczas organ procesowy korzystał i nadal korzysta z prawa wyboru biegłego. Kierując się kwalifikacjami i doświadczeniem, a ostatnio coraz częściej umiejętnościami czynienia przez biegłego użytku z wiadomości specjalnych wybiera tego, którego uznaje za najlepszego z danej dziedziny. W odniesieniu do specjalisty prawo to jest jakby ograniczone. Z reguły w oględzinach bierze udział specjalista, któremu w tym dniu – według grafiku – wypada służba. Czasami tylko – i to przeważnie na życzenie prokuratora – bywa wzywany specjalista określany w jednostce jako ten najlepszy. Może właśnie rozciągnięcie prawa wyboru na specjalistę będzie stanowiło dla tego ostatniego motywację stania się tym pierwszym. Powierzonych specjalistom czynności nie można dosłownie odbierać jako czynności technicznych. Wiadomości potrzebne do ich wykonywania i umiejętności z udziałem świadomości celu oraz cały arsenał środków stanowią warunek niezbędny odegrania roli, którą wyznacza mu ustawodawca. Nie ulega wątpliwości, że same ambicje specjalisty do tego nie wystarczą.

Jerzy Kasprzak

WYBRANE ZAGADNIENIA IDENTYFIKACJI CZŁOWIEKA NA PODSTAWIE ŚLADÓW ZĘBÓW

1. Problemy wstępne

Kryminalistyczna identyfikacja człowieka na podstawie śladów zębów znana jest już od dawna. Na znaczenie tych śladów zwrócił już uwagę Hans Gross w III wydaniu swojego *Podręcznika dla sędziego śledczego...* z 1898 roku.

Współczesna kryminalistyka w sposób bardzo poważny traktuje problematykę śladów zębów, gdyż właśnie zęby człowieka, zdaniem wielu specjalistów z zakresu kryminalistyki i medycyny sądowej, posiadają największe bogactwo indywidualnych cech identyfikacyjnych. Cechy te mogą być rozpatrywane zarówno w skali makro – czyli występowanie zęba, jego budowa, rozmieszczenie w łuku, uszkodzenia (wyliczenie przykładowe), jak również w skali mikro – struktura budowy szkliwa, mikronierówności powierzchni zęba. Podkreślany jest również w literaturze fakt, iż zęby stanowią najbardziej odporną na zniszczenie tkankę.

Sam charakter śladów zębów jest bardzo złożony – posiada pewne cechy śladów biologicznych, mechanizm powstania śladu nosi cechy śladów mechanicznych (traktowanie zębów jako narzędzie), natomiast sposób identyfikacji – wyszukiwanie cech, rozkład tych cech oraz określenie stopnia prawdopodobieństwa powtórzenia się danego układu – są zbliżone do identyfikacji daktyloskopijnej, czy też do innych metod identyfikacji człowieka.

Na świecie problematyką badań identyfikacyjnych zębów oraz identyfikacją śladów zębów zajmują się specjalistyczne pracownie, zakłady a nawet instytucje. Poszukuje się nowych rozwiązań technicznych w celu lepszego zabezpieczenia śladu, a także w celu zwiększenia możliwości – efektywności samych badań identyfikacyjnych z szerokim wykorzystaniem technik komputerowych.

Na tym tle polskie osiągnięcia w zakresie badań śladów zębów wyglądają nader skromnie. Z jednej strony każdy współczesny polski podręcznik kryminalistyki czy medycyny sądowej sygnalizuje możliwości identyfikacyjne śladów

zębów – jednak w praktyce placówki zajmujące się stomatologią czy też medycyną sądową tylko sporadycznie przeprowadzają badania identyfikacyjne śladów zębów, zajmując się zazwyczaj badaniem samych zębów – a więc określeniem rodzaju zęba, cech jego uszkodzeń, określeniem na podstawie zęba płci i wieku człowieka. Stomatolodzy i medycy sądowi niechętnie zagłębiają się jednak w problematykę śladów – pozostawiając te zagadnienia kryminalistycy. Natomiast ekspert kryminalistyki zajmujący się identyfikacją daktyloskopijną czy mechanoskopijną wykazuje zazwyczaj niewielką wiedzę z zakresu nauk medycznych dotyczących problematyki zębów.

W tym miejscu powstają również i inne problemy, gdyż wszelkie typologie zębów i ich cech budowy – opracowane przez stomatologię i antropologię – ze względu na swój ogólny charakter przedstawiają jedynie wartość na poziomie identyfikacji grupowej. Zasady, metody i techniki identyfikacji indywidualnej kryminalistyka musi opracować już sama.

Dorobek naukowy kryminalistyki w Polsce z zakresu identyfikacji śladów zębów jest równie skromny. W 1977 roku Antoni Buczek przedstawił na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego pracę doktorską pt. *Kryminalistyczne aspekty identyfikacji osób na podstawie śladów uzębienia*. W fachowych czasopismach kryminalistycznych w Polsce ukazało się jedynie kilka opracowań dotyczących tej problematyki. Ten stan rzeczy oraz wymagania praktyki skłoniły Centralne Laboratorium Kryminalistyczne KG Policji w Warszawie do podjęcia szerokich prac w tym zakresie w ramach realizacji programu naukowego „Ząb”. Do głównych celów prowadzonych badań należało:

- 1) wyznaczenie i opracowanie katalogu cech identyfikacyjnych śladów zębów,
- 2) określenie prawidłowości występowania tych cech,
- 3) opracowanie metodyki (technologii) wykonywania ekspertyz śladów zębów;

do dodatkowych celów przeprowadzonych badań należało także:

- 4) zbadanie problemu deformacji śladów na różnych podłożach,
- 5) udoskonalenie istniejących metod zabezpieczania śladów zębów na różnych podłożach.

2. Metodyka prowadzonych badań w ramach programu „Ząb”

Program badawczy „Ząb” realizowany był w sześciu etapach w latach 1996–1998. Pierwszy etap obejmował zebranie materiału badawczego w postaci odlewów gipsowych zębów szczęki i żuchwy (wg tabeli 1). W ramach tego etapu przeprowadzono również pilotażowe badania w zakresie wyznaczania cech identyfikacyjnych zębów oraz określono precyzyjnie metodykę badań, przygotowując tabele kodowe i kwestionariusze badawcze. Dotychczasowa praktyka wyko-

nywania ekspertyz śladów zębów wykazuje, iż najczęściej mamy do czynienia ze śladami siekaczy, kłów, czasami zębów przedtrzonowych. Z tych też względów prowadzone badania objęły jedynie następujące rodzaje zębów szczęki i żuchwy: siekacze przyśrodkowe i boczne, kły oraz zęby przedtrzonowe. Badania nie obejmowały zębów trzonowych, gdyż te występują na śladzie dowodowym niezmiernie rzadko. Łącznie więc analizie poddano 20 zębów stałych człowieka (z 32) – 10 zębów szczęki i 10 zębów żuchwy.

Tabela 1. Podstawowy materiał badawczy

Rodzaj zębów	Liczba osób, od których pobrano odlewy	Płeć		Wiek		
		K	M	15-20	21-40	41-60
Odlewy zębów szczęki	600	112	488	68	292	240
Odlewy zębów żuchwy	600	128	472	40	372	188
Razem	1200	240	960	108	664	428

W tej fazie badań opracowane dla każdego z rodzajów zębów tabele kodowe stanowiły wyszczególnienie cech identyfikacyjnych.

W drugim etapie badań kodowano poszczególne zęby z odlewów gipsowych wg tabel kodowych i wyniki zapisywano w kwestionariuszach badawczych. Trzeci etap polegał na zliczeniu wyników z kwestionariuszy i opracowaniu prawidłowości i częstości występowania danych cech dla poszczególnych badanych zębów.

Etap czwarty to opracowanie nowej metodyki wykonania ekspertyzy śladów zębów z uwzględnieniem tabel kodowych, a etap piąty polegał na testowym sprawdzeniu całego systemu. Etap szósty, realizowany odrębnie, polegał na usprawnieniu metod zabezpieczania śladów zębów na różnych podłożach (tabele kodowe zawierające cechy identyfikacyjne poszczególnych badanych zębów oraz wzór kwestionariusza badawczego umieszczono na końcu opracowania).

3. Cechy identyfikacyjne zębów

Przeprowadzone badania wykazały, a znajduje to potwierdzenie w dotychczasowej praktyce wykonywania ekspertyz, iż przy identyfikacji śladów zębów trudno jest mówić o cechach grupowych i cechach indywidualnych. Poszczególne rodzaje cech występują jakby na różnych poziomach i w zależności od rodzaju i charakteru identyfikowanego śladu zębów mogą prowadzić do identyfikacji grupowej, jak i do identyfikacji indywidualnej. Posłużmy się przykładem – ze

ślądu dowodowego wynika, iż osoba pozostawiająca ślad nie posiada np. prawego kła szczęki. Sam brak tego zęba stwierdzony pomiędzy śladem dowodowym a materiałem porównawczym stanowi cechę grupową, jednak w analizie całego układu – przy stwierdzeniu tożsamości badanych materiałów – ta właśnie cecha braku zęba, określona (zorientowana) z innymi stwierdzonymi cechami wspólnymi, w całym układzie, nabierze charakteru bardzo ważnej cechy indywidualnej – pozwalającej na wydanie końcowej konkluzji o tożsamości badanych śladów.

Z tego też względu odstąpiono w prowadzonych badaniach od stosowania przy identyfikacji śladów zębów określeń „cecha grupowa” i „cecha indywidualna”. W to miejsce można zaproponować rozróżnienie:

1. Cecha identyfikacyjna układu zębów;
2. Ogólne cechy identyfikacyjne zęba;
3. Szczegółowe cechy identyfikacyjne zęba.

Ad. 1. Cechy identyfikacyjne układu zębów – to odniesienie się do badanego śładu jako całości – rozpatrywanie wzajemnego występowania zębów, ich ustawienia w łuku, braków, wielkości fragmentu odwzorowania na śladzie łuku. Te właśnie cechy pozwalają na wstępną analizę śładu dowodowego, czy też wstępne badania z materiałem porównawczym. Często już na tym etapie można wykluczyć pochodzenie śładu dowodowego od danej osoby.

Ad. 2. Ogólne cechy identyfikacyjne zęba zostały opracowane w wyniku prowadzonych badań i przedstawione dla każdego z badanych zębów w tabelach kodowych. Nazwa „ogólne cechy identyfikacyjne” jest nazwą umowną. „Ogólność” tych cech polega na tym, iż w pewnym układzie mogą one prowadzić jedynie do identyfikacji grupowej, a w pewnym nawet do identyfikacji indywidualnej. Nie mieszczą się więc one w tak szeroko przyjętym w kryminalistyce podziale cech na grupowe i indywidualne.

Dla każdego z wymienionych 20 zębów (występujących parami – np. siekacz przyśrodkowy szczęki – lewy i prawy), wyróżniono katalog ogólnych cech identyfikacyjnych, nazwany w tabelach jako rodzaj cechy. Każdy rodzaj cechy posiada typ w danym rodzaju (np. cecha: „występowanie zęba” posiada 2 typy – brak, nie występuje i występuje) – patrz tabele kodowe. Podstawowym kryterium rozróżnienia rodzajów i typów cech była ich praktyczna możliwość odnalezienia na śladzie dowodowym.

Oczywistym jest jednak faktem, że nie każdy ślad dowodowy zębów będzie zawierał pełny katalog wyróżnionych cech. Jeżeli jednak określimy, że ślad pochodzi od danego zęba (np. kła, siekacza itp.), to cechy określone w katalogu są praktycznie do wyróżnienia.

Katalog zawiera różną ilość ogólnych cech identyfikacyjnych dla każdego zęba i tak wyróżniono dla:

- siekaczy przyśrodkowych górnych (oznaczenie 11 i 21) – 10 cech,
- siekaczy bocznych górnych (oznaczenie 12 – 22) – 9 cech,
- kłów górnych (oznaczenie 13 i 23) – 9 cech,
- pierwszych przedtrzonowców górnych (oznaczenie 14 i 24) – 9 cech,
- drugich przedtrzonowców górnych (oznaczenie 31 i 41) – 10 cech,
- siekaczy bocznych dolnych (oznaczenie 32 i 42) – 10 cech,
- kłów dolnych (oznaczenie 33 i 43) – 9 cech,
- pierwszych przedtrzonowców dolnych (oznaczenie 34 i 44) – 7 cech,
- drugich przedtrzonowców dolnych (oznaczenie 35 i 45) – 9 cech.

Tak więc każdemu z badanych zębów można przypisać kombinację rodzajów wyróżnionych cech oraz typów tych cech. Matematyczne przedstawienie tego zagadnienia umożliwi wyobrażenie ilości kombinacji możliwych do utworzenia przez wyróżnienie rodzajów cech i ich typów. Szczegółowe rozumowanie przedstawimy na przykładzie siekaczy przyśrodkowych górnych (oznaczenie 11 i 21). Dla pozostałych zębów będzie ono analogiczne. Nie ma znaczenia w tym przypadku, czy siekacz przyśrodkowy górny jest siekaczem prawym czy lewym, gdyż rodzaje cech i typy są takie same.

Siekacze przyśrodkowe górne posiadają wyróżnione 10 rodzajów cech. W ramach cechy występowania wyróżniono 2 typy, wymiar średni krawędzi siecznej – 3 typy, stopień ostrości krawędzi siecznej – 3 typy, układ krawędzi siecznej – 4 typy, wyszczerbienie – 4 typy, rodzaj powierzchni wargowej – 3 typy, ustawienie zęba w łuku – 3 typy, zachodzenie w części mezialnej – 3 typy, szczelina międzyzębowa pomiędzy siekaczami przyśrodkowymi – 3 typy i cechy leczenia zęba – 3 typy.

Zakładając na tym etapie badań, że możemy wyróżnić wszystkie 10 rodzajów cech (były one możliwe do wyróżnienia na odlewach gipsowych) – to otrzymujemy określoną ilość możliwych kombinacji tych typów cech. Ilość tych kombinacji, zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa, będzie stanowiła iloczyn ilości poszczególnych typów. Pozostawmy na razie cechę określoną jako „występowanie zęba” – ma ona specyficzny charakter bowiem jeżeli ząb występuje, to pozostałe zliczenie kombinacji ma sens. Natomiast jeżeli nie występuje, to ilość kombinacji = 1. Chcąc zatem łącznie przedstawić ilość możliwych kombinacji zliczanie rozpoczynamy od cechy 2, dodając do otrzymanego iloczynu = 1. W wyniku takiego działania ilość możliwych kombinacji dla zęba – siekacza przyśrodkowego górnego – określona symbolem $K_{11, 12}$ wynosi np.:

$$K_{11} = 1 \cdot 3 \cdot 3 \cdot 4 \cdot 4 \cdot 3 \cdot 3 \cdot 3 \cdot 1 = 34.993$$

Jest to ilość możliwych kombinacji rodzajów cech identyfikacyjnych ogólnych w ramach poszczególnych typów – tylko dla jednego zęba. Ilość poszczególnych kombinacji dla pozostałych zębów została wyliczona w analogiczny sposób i wynosi:

- siekacz przyśrodkowy górny prawy i lewy (oznaczenie 11 i 21) – po 34.993 kombinacji,
- siekacz boczny górny prawy i lewy (oznaczenie 12 i 22) – po 4.861 kombinacji,
- kiel górny prawy i lewy (oznaczenie 13 i 23) – po 2.593 kombinacji,
- pierwszy przedtrzonowiec górny prawy i lewy (oznaczenie 14 i 24) – po 6.562 kombinacji,
- siekacz przyśrodkowy dolny lewy i prawy (oznaczenie 31 i 41) – po 23.329 kombinacji,
- siekacz boczny dolny lewy i prawy (oznaczenie 32 i 42) – po 23.329 kombinacji,
- kiel dolny lewy i prawy (oznaczenie 33 i 43) – po 2.593 kombinacji,
- pierwszy przedtrzonowiec dolny lewy i prawy (oznaczenie 34 i 44) – po 730 kombinacji,
- drugi przedtrzonowiec dolny lewy i prawy (oznaczenie 35 i 45) – po 6.562 kombinacji.

Z przedstawionego zestawienia wyraźnie wynika, że możliwości kombinacji poszczególnych typów rodzajów cech identyfikacyjnych ogólnych dla poszczególnych zębów są bardzo duże. W praktyce na śladzie występują odwzorowania kilku zębów – w takim przypadku możliwości kombinacyjne będą stanowić łącznie ilość kombinacji dla poszczególnych zębów.

Ad. 3. Cechy szczegółowe zęba – to wszelkiego rodzaju odzwierciedlenie na śladzie dowodowym budowy reliefowej zęba, charakterystycznych cech ubytków, wyszczerbień. Charakter tych cech jest podobny do cech śladów mechanoskopijnych z możliwą do badań mikrostrukturą powierzchni narzędzia pozostawiającego ślad – w tym przypadku zęba.

Ten rodzaj cech ma szczególną wartość identyfikacyjną – nie da się jednak katalogować ze względu na niepowtarzalny charakter śladu. Badania tej grupy cech prowadzą bezpośrednio do identyfikacji indywidualnej. Cechy te jednak nie występują zbyt często – praktyka wykazuje, iż w ostatnich 10 latach w realizowanych ekspertyzach cechy szczegółowe zęba udało się wyróżnić jedynie w około 9% ekspertyz.

4. Metodyka wykonania ekspertyzy śladów zębów

Ta część opracowania będzie zawierać jedynie te elementy, które wynikają z badań – dążąc do przedstawienia pewnego rodzaju algorytmu – procedury wykonania ekspertyzy. Pominięta zostanie część poświęcona teorii ekspertyzy, jak również szeroko rozumiane elementy procesowe.

Przeprowadzone badania pozwoliły na weryfikację i uściślenie dotychczas stosowanych metod identyfikacyjnych. Dotychczas stosowane metody, bazujące

na ogólnych zasadach wykonywania ekspertyz kryminalistycznych, doświadczeniu i intuicji biegłego zostały potwierdzone w wynikach badań.

Algorytm czynności w ramach ekspertyzy śladów zębów można przedstawić w postaci następujących faz:

1. Wstępna analiza śladu dowodowego i materiału porównawczego;
2. Wstępne badanie cech identyfikacyjnych układu zębów;
3. Badania ogólnych cech identyfikacyjnych zęba;
4. Badania szczegółowych cech identyfikacyjnych zęba;
5. Ponowne badanie cech identyfikacyjnych układu zębów.

Ad. 1. Wstępna analiza śladu dowodowego i materiału porównawczego w postaci odlewów gipsowych zębów osób podejrzanych polega na:

- a) stwierdzeniu, czy ślady dowodowe pochodzą od zębów;
- b) określeniu przydatności śladu dowodowego do identyfikacji;
- c) sprawdzeniu prawidłowości zabezpieczenia procesowego śladu dowodowego;
- d) w miarę potrzeby utrwaleniu wyglądu śladu dowodowego, szczególnie w przypadkach, gdy ślady zębów pozostawione są np. na produktach spożywczych, mogących łatwo się odkształcić itp. Utrwalenie polega na sfotografowaniu śladu i wykonaniu odlewu w masie silikonowej.
- e) sprawdzeniu, czy porównawcze odlewy gipsowe nie zostały uszkodzone podczas transportu i czy jakość odwzorowania pozwala na wykonanie ekspertyzy.

Ad. 2. Wstępne badanie cech identyfikacyjnych śladów zębów:

- a) określenie na śladzie dowodowym śladu pochodzącego od zębów szczęki i śladu pochodzącego od zębów żuchwy;
- b) wyszczególnienie śladów mogących pochodzić od poszczególnych zębów. Na tym etapie – przy braku pełnych możliwości – istnieje możliwość określenia wariantowego;
- c) porównywanie opracowanego już wstępnie śladu dowodowego z materiałem porównawczym i dokonanie wstępnej eliminacji.

Jeżeli stwierdzimy, iż ślad dowodowy nie pochodzi od osób, od których pobrano materiał porównawczy, już na tym etapie wydajemy opinię końcową. Natomiast jeżeli występują zgodności lub też w tej fazie badań brak możliwości wykluczenia – przechodzimy do następnej fazy.

Ad. 3. Badania ogólnych cech identyfikacyjnych zęba:

- a) wyznaczenie ogólnych cech identyfikacyjnych zębów wg tabel kodowych;
- b) w podobny sposób zakodowanie śladu dowodowego. W przypadku trudności wynikających ze słabej jakościowo odbitki śladu dowodowego należy stosować kodowanie wariantowe;

- c) porównywanie zapisów kodowych śladu dowodowego z odlewami porównawczymi, a także rzeczywiste porównywanie poszczególnych cech w układzie: ślad dowodowy – ząb porównawczy;
- d) w razie potrzeby wykonanie śladów porównawczych zębów np. w plastelinie, kodowanie tych śladów i porównywanie ze śladem dowodowym. Porównywanie kodów, jak i rzeczywistych śladów;
- e) w przypadku ustalenia tożsamości śladu dowodowego zębów z materiałem porównawczym – wyliczenie rozkładu możliwych kombinacji oraz wartości współczynnika cech.

Ad. 4. Badania szczegółowych cech identyfikacyjnych zębów. Jeżeli na śladzie dowodowym widoczne są np. charakterystyczne cechy wyszczerbienia zęba, odbił się tzw. układ reliefowy, a więc występują cechy na poziomie szczególnych cech identyfikacyjnych, to należy cechy te porównywać z posiadanym materiałem porównawczym. Postępowanie będzie tutaj zależeć od rodzaju i charakteru śladu dowodowego. W tej fazie badań posłużymy się klasycznymi metodami zestawienia cech wspólnych opracowanymi przez mechanoskopię. Ta faza badawcza, aczkolwiek bardzo ważna dla procesu identyfikacji, nie zawsze będzie występować.

Ad. 5. Kończącą fazą badawczą będzie ponowne badanie cech identyfikacyjnych układu zębów. Koncentrujemy się tutaj na badaniu tożsamości całego występującego na śladzie dowodowym układu zębów z układem zębów porównawczych. Szczególną uwagę zwracamy na rozmieszczenie zębów w łuku i wzajemne odległości wybranych charakterystycznych punktów śladu dowodowego i odlewu porównawczego.

Do ekspertyzy identyfikacyjnej śladów zębów należy sporządzić obszerny materiał poglądowy, zawierający fotografie śladu dowodowego i materiału porównawczego z wyznaczonymi cechami. Można dodatkowo stosować techniki zestawiania szczegółowych cech identyfikacyjnych zębów, np. układu reliefowego (wg metodyki badań mechanoskopijnych). Tak jak do tej pory, należy stosować również metodę konturową zestawiając cechy identyfikacyjne układu zębów.

Przeprowadzone badania pozwoliły więc na określenie wartości ogólnych cech identyfikacyjnych zęba. Rzadkością bowiem jest występowanie w praktyce cech szczegółowych (takich jak np. układ reliefowy).

Włączenie wyników tych badań do wykonywanych ekspertyz identyfikacyjnych śladów zębów pozwala na wyszukiwanie cech identyfikacyjnych wg katalogu – a więc niejako dokonuje się standaryzacji cech. Można również łatwo wyliczyć możliwy rozkład kombinacji danych cech, jak również prawdopodobieństwo powtórzenia się danego układu. Stwarza to możliwości identyfikacji – wydania opinii katerycznej – nawet w przypadku nie najlepszej jakości śladu dowodowego.

5. Testy sprawdzające

Przedstawiony system został poddany testom sprawdzającym – nazwanym jako testy grupy A i testy grupy B.

Testy grupy A, polegały na przeprowadzeniu następujących badań: metodą losową wybrano z posiadanej grupy 600 odlewów gipsowych zębów szczęki i 600 odlewów zębów żuchwy po 50 odlewów (łącznie 100). Tymi odlewami pozostawiano w plastelinie modelarskiej ślady zębów. Otrzymano więc 50 śladów zębów szczęki i 50 śladów zębów żuchwy. Następnie ślady te opisano według tabel kodowych wyszczególniając ogólne cechy identyfikacyjne zęba. Ślady starano się pozostawiać w sposób zbliżony do naturalnego – z tego też względu nie wszystkie cechy na śladach zostały odzwierciedlone. Można przyjąć, iż na powstałych 100 śladach odzwierciedliło się łącznie około 76% wyróżnionych katalogowo cech. W kolejnej fazie badań testowych porównywano karty zapisu śladów z odlewami (wg kwestionariuszy badawczych). Ustalono, iż dla zębów szczęki zapisy pomiędzy kartami śladów a kartami – kwestionariuszami badawczymi potwierdzają się w 92% (46 śladów), a dla zębów żuchwy w 88% (44 ślady). Średnia więc poprawność kodowania śladów zębów do kodowania samych zębów wynosiła 90%. Wyniki badań poddano ponownej weryfikacji w celu wyjaśnienia powstałych 10% rozbieżności. Okazało się, iż inne kodowanie następowało przy cechach: wymiar średni krawędzi siecznej i stopień ostrości krawędzi siecznej. Wynikało to z prostego faktu, iż pozostawiony w plastelinie ślad był większy i szerszy niż kodowane zęby. Z tej fazy badań wyciągnięto wniosek, iż przy niektórych cechach ogólnych – szczególnie dotyczących wielkości, szerokości śladu – jeżeli pomiar dokonany na śladzie jest bliski pomiarowi granicznemu, należy kodować i zapisywać alternatywnie wszystkie możliwe wystąpić możliwości. Po dokonaniu tej weryfikacji uzyskano 100% potwierdzenie. Z testu grupy A wynika wniosek, iż ślady dowodowe zębów można kodować wg opracowanych tabel kodowych dla cech identyfikacyjnych ogólnych zębów, zakładając, że nie wszystkie cechy wg tabel będą występować (zależy to od rodzaju i charakteru śladu dowodowego) oraz w przypadkach wątpliwości co do kodowania danej cechy – dany typ należy zapisywać alternatywnie.

Testy grupy B polegały na ponownej analizie kopii 5 ekspertyz śladów zębów wykonanych w latach 1990–1993, gdzie wydano opinie katagoryczne – pozytywne.

Nr ekspertyzy	Rodzaj sprawy	Rodzaj podłoża	Ilość zębów stwierdzona na śladzie: szczeka/żuchwa
ZKE 153/90	zabójstwo	zwłoki	5/5
HLE 3821/90	kradzież z włamaniem	ser żółty	5/7
HLE 192/92	zabójstwo	guma do żucia	2/4
HLE 2576/92	kradzież z włamaniem	opakowanie papierowe	4/8
HE 1892/93	zgwałcenie i pobicie	ciało osoby żywej	4/5

Ponownie przeprowadzone badania dokumentacji fotograficznych wymienionych ekspertyz przy wykorzystaniu opracowanej metodyki badawczej w pełni potwierdziły wydane wtedy opinie. Należy jednak sądzić, iż badania wg opracowanej metodyki byłyby łatwiejsze. Katalog wyszczególnionych ogólnych cech identyfikacyjnych zębów staje się prawdziwym przewodnikiem umożliwiającym kolejne badanie cech poszczególnych zębów, a także prowadzenie wyliczeń ilości możliwych kombinacji i wartości poszczególnych cech.

W każdym z 5 badanych przypadków opracowana metodyka była możliwa do praktycznego zastosowania, a przeprowadzone wyliczenia od strony matematyczno-statystycznej uzasadniały podjętą przez biegłego decyzję.

Przeprowadzenie testów zarówno grupy A jak i grupy B potwierdziło tezę, iż opracowany system jest możliwy do zastosowania w praktyce.

Siekacz górny przyśrodkowy – prawy – „11” i lewy – „21”

Lp.	Rodzaj cechy	Typ w danym rodzaju	Oznaczenie kodowe	Ogólny % występowania – prawy „11”	Ogólny % występowania – lewy „21”
1.	Występowanie zęba	– brak, nie występuje – występuje	0 1	10,3 89,7	13,3 86,7
2.	Wymiar średni krawędzi siecznej	– poniżej 8,4 mm – 8,4 mm – powyżej 8,4 mm	1 2 3	47,8 26,5 25,7	55,4 23,0 21,6
3.	Stopień ostrości krawędzi siecznej	– ostra – średnia – stępiona	1 2 3	55,9 27,9 16,2	51,5 31,5 17,0
4.	Układ krawędzi siecznej	– prosty – wypukły – nachylony mezjalnie – nachylony dystalnie	1 2 3 4	35,3 40,4 16,9 7,4	35,4 43,8 14,6 6,2
5.	Wyszczerbienie	– nie występuje – w części mezjalnej – w części dystalnej – w części środkowej	0 1 2 3	67,6 5,9 81,1 18,4	70,8 10,0 5,4 13,8
6.	Powierzchnia wargowa	– wypukła – prosta – reliefowa	1 2 3	58,8 12,5 28,7	60,8 10,8 28,4
7.	Ustawienie zęba w łuku	– normalne – wysunięcie w przód – wysunięcie w tył	1 2 3	88,2 11,0 0,8	87,7 10,8 1,5
8.	Zachodzenie w części mezjalnej	– nie zachodzi – zachodzenie małe – zachodzenie duże	1 2 3	94,0 3,0 3,0	90,8 5,4 3,8
9.	Szczelina międzyzębowa pomiędzy siekaczami przyśrodkowymi	– mała – średnia – duża	1 2 3	68,4 17,6 14	68,5 16,9 14,6
10.	Cechy leczenia	– nie występują – występują – proteza	0 1 2	92,6 4,4 3,0	92,0 4,0 4,0

Siekacz górny boczny – prawy – „12” i lewy „2”

Lp.	Rodzaj cechy	Typ w danym rodzaju	Oznaczenie kodowe	Ogólny % występowania – prawy „13”	Ogólny % występowania – lewy „23”
1.	Występowanie zęba	– brak, nie występuje – występuje	0 1	14,0 86,0	9,3 90,7
2.	Wymiar średni korony między punktami stycznymi	– poniżej 7,6 mm – 7,6 mm – powyżej 7,6 mm	1 2 3	31,8 24,0 44,2	33,8 22,1 44,1
3.	Rodzaj krawędzi siecznej	– ostra podłużna – ostra igiełkowa – stępiona podłużna – stępiona igiełkowa	1 2 3 4	24,0 32,6 31,8 11,6	23,5 30,8 30,1 15,6
4.	Wystawianie ponad poziom zębów (siekaczy przyśrodkowych)	– na równi – wyższy – niższy	1 2 3	13,2 53,5 33,3	11,0 45,6 43,4
5.	Wyszczerbienie	– nie występuje – występuje	0 1	89,1 10,9	83,8 16,2
6.	Ustawienie zęba w łuku	– normalne – wysunięcie w przód – wysunięcie w tył	1 2 3	91,5 7,8 0,7	92,6 7,4 –
7.	Szczelina międzyzębowa pomiędzy kłębem a siekaczem bocznym	– mała – średnia – duża	1 2 3	58,9 27,9 13,2	61,0 25,0 14,0
8.	Cechy leczenia zęba	– nie występują – występują	0 1	85,3 14,7	83,8 16,2
9.	Charakterystyczny ślad powierzchni siecznej (indywidualny)	– nie występuje – występuje	0 1	86,8 13,2	86,8 13,2

Kieł górny – prawy „13” i lewy „23”

Lp.	Rodzaj cechy	Typ w danym rodzaju	Oznaczenie kodowe	Ogólny % występowania – prawy „14”	Ogólny % występowania – lewy „24”
1.	Występowanie zęba	– brak, nie występuje – występuje	0 1	24,7 75,3	26,7 73,3
2.	Wymiar szerokości korony na powierzchni policzkowej	– poniżej 6,8 mm – 6,8 mm – powyżej 6,8 mm	1 2 3	28,3 30,1 41,6	24,5 30,9 44,6
3.	Guzek policzkowy w stosunku do językowego	– równy – wyższy – niższy	1 2 3	21,2 70,8 8,0	24,5 74,6 0,9
4.	Krawędź guzka policzkowego	– ostra podłużna – ostra igiełkowa – stępiona szeroka	1 2 3	22,1 44,2 33,7	20,0 54,5 25,5
5.	Krawędź guzka językowego	– ostra podłużna – ostra igiełkowa – stępiona szeroka	1 2 3	8,8 41,6 49,6	12,7 42,7 44,6
6.	Ustawienie zęba w łuku	– normalne – wysunięcie w przód – wysunięcie w tył	1 2 3	94,7 0,9 4,4	94,5 0,9 4,6
7.	Szczelina międzyzębowa pomiędzy pierwszym przedtrzonowcem a kłem	– mała – średnia – duża	1 2 3	63,7 19,5 16,8	60,0 21,8 18,2
8.	Ubytki, wyszczerbienia zęba	– brak – średnie – duże	0 1 2	84,9 8,8 6,3	80,0 9,1 10,9
9.	Cechy leczenia zęba	– nie występują – występują – proteza	0 1 2	53,9 30,9 15,2	61,8 25,5 12,7

Pierwszy przedtrzonowiec górny – prawy „14” i lewy „24”

Lp.	Rodzaj cechy	Typ w danym rodzaju	Oznaczenie kodowe	Ogólny % występowania – prawy „14”	Ogólny % występowania – lewy „24”
1.	Występowanie zęba	– brak, nie występuje – występuje	0 1	24,7 75,3	26,7 73,3
2.	Wymiar szerokości korony na powierzchni policzkowej	– poniżej 6,8 mm – 6,8 mm – powyżej 6,8 mm	1 2 3	28,3 30,1 41,6	24,5 30,9 44,6
3.	Guzek policzkowy w stosunku do językowego	– równy – wyższy – niższy	1 2 3	21,2 70,8 8,0	24,5 74,6 0,9
4.	Krawędź guzka policzkowego	– ostra podłużna – ostra igiełkowa – stępiona szeroka	1 2 3	22,1 44,2 33,7	20,0 54,5 25,5
5.	Krawędź guzka językowego	– ostra podłużna – ostra igiełkowa – stępiona szeroka	1 2 3	8,8 41,6 49,6	12,7 42,7 44,6
6.	Ustawienie zęba w łuku	– normalne – wysunięcie w przód – wysunięcie w tył	1 2 3	94,7 0,9 4,4	94,5 0,9 4,6
7.	Szczelina międzyzębowa pomiędzy pierwszym przedtrzonowcem a kłem	– mała – średnia – duża	1 2 3	63,7 19,5 16,8	60,0 21,8 18,2
8.	Ubytki, wyszczerbienia zęba	– brak – średnie – duże	0 1 2	84,9 8,8 6,3	80,0 9,1 10,9
9.	Cechy leczenia zęba	– nie występują – występują – proteza	0 1 2	53,9 30,9 15,2	61,8 25,5 12,7

Drugi przedtrzonowiec górny – prawy „15” i lewy „25”

Lp.	Rodzaj cechy	Typ w danym rodzaju	Oznaczenie kodowe	Ogólny % występowania – prawy „15”	Ogólny % występowania – lewy „25”
1.	Występowanie zęba	– brak, nie występuje – występuje	0 1	30,0 70,0	36,7 63,3
2.	Wymiar szerokości korony na powierzchni policzkowej	– poniżej 6,5 mm – 6,5 mm – powyżej 6,5 mm	1 2 3	35,2 35,2 29,6	33,7 33,7 32,6
3.	Ilość guzków policzkowych	– jeden – dwa	1 2	89,5 10,5	93,7 6,3
4.	Ilość guzków językowych	– jeden – dwa	1 2	94,3 5,7	90,5 9,5
5.	Guzek (guzki) policzkowy w stosunku do językowego	– równy – wyższy – niższy	1 2 3	29,5 63,8 6,7	31,6 62,1 6,3
6.	Krawędź guzka (guzków) policzkowego	– ostra podłużna – ostra igiełkowa – stępiona szeroka	1 2 3	12,4 50,4 37,2	15,8 51,6 32,6
7.	Krawędź guzka (guzków) językowego	– ostra podłużna – ostra igiełkowa – stępiona szeroka	1 2 3	8,6 46,7 44,7	9,5 48,4 42,1
8.	Ustawienie zęba w łuku	– normalne – wysunięcie w przód – wysunięcie w tył	1 2 3	94,3 0,9 4,8	96,8 1,1 2,1
9.	Szczelina międzyzębowa pomiędzy drugim przedtrzonowcem a pierwszym	– mała – średnia – duża	1 2 3	86,7 4,8 8,5	75,8 11,6 12,6
10.	Ubytki, wyszczerbienia zęba	– brak – średnie – duże	0 1 2	88,6 7,6 3,8	82,1 6,3 11,6
11.	Cechy leczenia zęba	– nie występują – występują – proteza	0 1 2	53,3 27,6 19,1	65,3 21,1 13,6

Siekacz przyśrodkowy dolny – lewy „31” i prawy „41”

Lp.	Rodzaj cechy	Typ w danym rodzaju	Oznaczenie kodowe	Ogólny % występowania – prawy „31”	Ogólny % występowania – lewy „41”
1.	Występowanie zęba	– brak, nie występuje – występuje	0 1	4,0 96,0	7,3 92,7
2.	Wymiar średni krawędzi siecznej	– poniżej 5,4 mm – 5,4 mm – powyżej 5,4 mm	1 2 3	74,3 20,8 4,9	77,7 16,5 5,8
3.	Stopień ostrości krawędzi siecznej	– ostra – średnia – stępiona	1 2 3	50,7 33,3 16,0	47,5 32,4 20,1
4.	Układ krawędzi siecznej	– prosty – wypukły – nachylony mezjalnie – nachylony dystalnie	1 2 3 4	40,2 20,1 15,9 23,8	41,7 14,4 12,2 31,7
5.	Wyszczerbienie	– nie występuje – w części mezjalnej – w części dystalnej – w części środkowej	0 1 2 3	70,1 5,6 7,6 16,7	74,8 4,3 5,0 15,9
6.	Powierzchnia wargowa	– gładka – prosta	1 2	77,1 22,9	76,3 23,7
7.	Ustawienie zęba w łuku	– normalne – wysunięcie w przód – wysunięcie w tył	1 2 3	83,3 11,1 5,6	87,4 7,9 4,7
8.	Zachodzenie w części mezjalnej	– nie zachodzi – zachodzenie małe – zachodzenie duże	1 2 3	78,5 17,4 4,1	90,6 8,6 0,8
9.	Szczelina międzyzębowa pomiędzy siekaczami przyśrodkowymi	– mała – średnia – duża	1 2 3	85,4 11,1 3,5	88,5 7,9 3,6
10.	Cechy leczenia zęba	– nie występują – występują – proteza	0 1 2	99,3 0,7 –	100,0 – –

Siekacz dolny boczny – lewy „32” i prawy „42”

Lp.	Rodzaj cechy	Typ w danym rodzaju	Oznaczenie kodowe	Ogólny % występowania – prawy „32”	Ogólny % występowania – lewy „42”
1.	Występowanie zęba	– brak, nie występuje – występuje	0 1	3,3 96,7	3,3 96,7
2.	Wymiar średni krawędzi siecznej	– poniżej 5,4 mm – 5,4 mm – powyżej 5,4 mm	1 2 3	38,6 35,9 25,5	37,9 31,7 30,4
3.	Stopień ostrości krawędzi siecznej	– ostra – średnia – stępiona	1 2 3	53,8 33,1 13,1	45,5 38,6 15,9
4.	Układ krawędzi siecznej	– prosty – wypukły – nachylony mezjalnie – nachylony dystalnie	1 2 3 4	20,7 39,3 21,4 18,6	24,1 42,1 18,6 15,2
5.	Wyszczerbienie	– nie występuje – w części mezjalnej – w części dystalnej – w części środkowej	0 1 2 3	84,1 4,8 3,4 7,7	70,3 8,9 7,6 13,2
6.	Powierzchnia wargowa	– gładka – prosta	1 2	71,7 28,3	71,7 28,3
7.	Ustawienie zęba w łuku	– normalne – wysunięcie w przód – wysunięcie w tył	1 2 3	83,4 7,6 9,0	85,5 9,7 4,8
8.	Zachodzenie z częścią mezjalną na siekacz przyśrodkowy	– nie zachodzi – zachodzenie małe – zachodzenie duże	1 2 3	88,9 9,7 1,4	85,5 11,0 3,5
9.	Szczelina międzyzębowa pomiędzy siekaczami przyśrodkowymi	– mała – średnia – duża	1 2 3	85,5 8,9 5,6	85,5 7,6 6,9
10.	Cechy leczenia zęba	– nie występują – występują – proteza	0 1 2	99,3 0,7 –	96,5 3,5 –

Kieł dolny – lewy „33” i prawy „43”

Lp.	Rodzaj cechy	Typ w danym rodzaju	Oznaczenie kodowe	Ogólny % występowania – prawy „33”	Ogólny % występowania – lewy „43”
1.	Występowanie zęba	– brak, nie występuje – występuje	0 1	3,3 96,7	3,3 96,7
2.	Wymiar średni korony między punktami stycznymi	– poniżej 6,7 mm – 6,7 mm – powyżej 6,7 mm	1 2 3	28,9 31,7 39,4	23,4 27,6 49,0
3.	Rodzaj krawędzi siecznej	– ostra podłużna – ostra igiełkowa – stępiona podłużna – stępiona igiełkowa	1 2 3 4	20,0 31,7 37,9 10,4	16,6 37,2 37,2 9,0
4.	Wystawianie ponad poziom zębów (siekaczy przyśrodkowych)	– na równi – wyższy – niższy	1 2 3	3,5 44,1 52,4	8,9 39,3 51,8
5.	Wyszczerbienie	– nie występuje – występuje	0 1	88,3 11,7	88,9 11,1
6.	Ustawienie zęba w łuku	– normalne – wysunięcie w przód – wysunięcie w tył	1 2 3	82,0 11,7 6,3	79,3 17,4 3,3
7.	Szczelina międzyzębowa pomiędzy kłem a siekaczem bocznym	– mała – średnia – duża	1 2 3	83,4 8,3 8,3	77,2 11,7 11,1
8.	Cechy leczenia zęba	– nie występują – występują	0 1	96,7 3,3	97,2 2,8
9.	Charakterystyczny ślad powierzchni siecznej (indywidualny)	– nie występuje – występuje	0 1	86,9 13,1	84,8 15,2

Pierwszy przedtrzonowiec dolny – lewy „34” i prawy „44”

Lp.	Rodzaj cechy	Typ w danym rodzaju	Oznaczenie kodowe	Ogólny % występowania – prawy „34”	Ogólny % występowania – lewy „44”
1.	Występowanie zęba	– brak, nie występuje – występuje	0 1	8,7 91,3	8,0 92,0
2.	Szerokość mezjo-dystalna korony	– poniżej 6 mm – 6 mm – powyżej 6 mm	1 2 3	8,8 88,3 2,9	2,9 92,0 5,1
3.	Krawędź guzka policzkowego	– ostra podłużna – ostra igiełkowa – stępiona szeroka	1 2 3	7,3 52,6 40,1	13,8 49,3 36,9
4.	Ustawienie zęba w łuku	– normalne – wysunięcie w przód – wysunięcie w tył	1 2 3	91,9 2,9 5,2	91,3 7,2 1,5
5.	Szczelina między-zębowa pomiędzy pierwszym przedtrzonowcem a kłem	– mała – średnia – duża	1 2 3	63,5 14,6 21,9	63,0 21,7 15,3
6.	Ubytki, wyszczerbienia zęba	– brak – średnie – duże	0 1 2	78,8 18,9 2,3	75,4 21,0 3,6
7.	Cechy leczenia zęba	– nie występuje – występuje – proteza	0 1 2	67,2 28,5 4,3	65,2 31,9 2,9

Drugi przedtrzonowiec dolny – lewy „35” i prawy „45”

Lp.	Rodzaj cechy	Typ w danym rodzaju	Oznaczenie kodowe	Ogólny % występowania – prawy „35”	Ogólny % występowania – lewy „45”
1.	Występowanie zęba	– brak, nie występuje – występuje	0 1	27,0 73,0	26,0 74,0
2.	Szerokość mezjodystalna korony	– poniżej 7,3 mm – 7,3 mm – powyżej 7,3 mm	1 2 3	60,2 24,1 15,7	57,7 28,8 13,5
3.	Ilość guzków językowych	– jeden – dwa – trzy	1 2 3	86,0 14,0 –	83,8 16,2 –
4.	Krawędź guzka policzkowego	– ostra podłużna – ostra igiełkowa – stępiona szeroka	1 2 3	8,3 34,3 57,4	13,6 31,5 54,9
5.	Krawędź guzka (guzków) językowego	– ostra podłużna – ostra igiełkowa – stępiona szeroka	1 2 3	12,0 39,8 48,2	18,0 35,1 46,9
6.	Ustawienie zęba w łuku	– normalne – wysunięcie w przód – wysunięcie w tył	1 2 3	80,6 5,6 13,8	88,3 5,4 6,3
7.	Szczelina międzyzębowa pomiędzy drugim przedtrzonowcem a pierwszym	– mała – średnia – duża	1 2 3	81,5 10,2 8,3	78,4 16,2 5,4
8.	Ubytki, wyszczerbienia zęba	– brak – średnie – duże	0 1 2	86,1 12,9 1,0	79,3 18,0 2,7
9.	Cechy leczenia zęba	– nie występują – występują – proteza	0 1 2	50,0 43,5 6,5	48,6 42,3 9,1

WSPÓŁCZESNA DAKTYLOSKOPIA

Skóra¹ jest tkanką pokrywającą ciało człowieka. Tkanka ta nie jest jednolita pod względem budowy i właściwości, a różne jej części spełniają różne zadania w czasie życia osobnika. Niektóre właściwości, wynikające z budowy skóry są cechą indywidualizującą człowieka. Każdą właściwość skóry można rozpatrywać w różnych aspektach, na przykład użyteczności biologicznej w życiu osoby lub przydatności kryminalistycznej. Przydatność kryminalistyczna cech skóry to możliwość identyfikacji człowieka (zarówno osoby, jak i zwłok), wynikająca z możliwości tworzenia się śladów skóry i ich utrzymywania się w różnych miejscach i na różnych podłożach. Powstawanie takich śladów umożliwiając funkcje biologiczne jakie skóra spełnia w życiu człowieka.

Jeżeli człowieka potraktować jako zbiór elementów tworzących system, to ślady, które pozostawia prowadzą do identyfikacji tego systemu. Rodzaj wyniku identyfikacji i samego procesu identyfikacji będą zależały od elementu systemu, który jest reprezentowany w śladzie. W takim systemowym układzie może powstać ślad genotypu (w postaci naskórka, krwi), fenotypu (jako odbitka linii papilarnych, odcisk czerwieni wargowej) lub socjotypu (którym jest pismo ręczne, utrwalona wypowiedź)². Ślady pozostawiane przez skórę są śladami fenotypu. Powstają w formie odwzorowania i są dowodem kontaktu skóry człowieka z podłożem.

Z punktu widzenia kryminalistyki, jako cechy identyfikacyjne osoby istotne znaczenie mają następujące właściwości skóry:

- linie³ papilarne,

¹ Skóra – zewnętrzna powłoka ciała ludzi i zwierząt. *Słownik poprawnej polszczyzny* (red. W. Doroszewski), PWN 1973, s. 694.

² M. Owoc, *Systemowa stratyfikacja śladów*, Symposium Nauk Sądowych „Ślady kryminalistyczne”, Popowo 16–20 maja 1988, wyd. IES, s. 88.

³ Nazywanie wypukłości na dłoniach i stopach „liniami papilarnymi” jest nieprecyzyjne, ponieważ odwzorowanie wypukłości na podłożu jest zbiorem uporządkowanych punktów, który

- linie czerwieni wargowej,
- morfologia małżowiny usznej,
- poletkowa budowa skóry.

Linie papilarne⁴ są to wypukłości utworzone przez skórę właściwą, następnie pokryte naskórkiem. Występują na opuszkach palców rąk i pozostałej wewnętrznej części dłoni oraz na zewnętrznej powierzchni stóp. U innych naczelnych również występują listewki skórne, jednak o znacznie mniej rozbudowanych układach. W związku z przyjęciem przez człowieka wyprostowanej postawy i dwunożnej lokomocji oraz zmianą zasadniczych warunków życia, listewki skórne dłoni i stóp drogą ewolucji uległy komplikacji⁵. Linie papilarne są zaopatrzone w wielką liczbę zakończeń nerwowych, które pozwalają na subtelne reagowanie na bodźce dotykowe. Przydatność biologiczna linii papilarnych sprowadza się przede wszystkim do poprawienia chwytności dłoni oraz zwiększenia tarcia między stopami a podłożem, co zwiększa przyczepność do podłoża.

Istnienie linii papilarnych (głównie na palcach rąk) człowiek zauważył bardzo dawno, a nawet próbował je wykorzystać⁶. Jednak dopiero w XIX w. zaczęto prowadzić systematyczne badania nad liniami papilarnymi. Wraz z badaniami budowy, właściwości i próbami wykorzystania linii papilarnych do wykrywania sprawców przestępstw zaczął się rozwój kryminalistyki. Jako pierwsze identyfikacje osoby, mające naukowe podstawy historia kryminalistyki podaje te, które były oparte właśnie na liniach papilarnych. Wszystko zaczęło się od śladów linii papilarnych opuszek palców rąk i tę metodę identyfikacji nazwano daktyloskopią⁷.

Z czasem powstała cała nauka o budowie anatomicznej linii papilarnych, mechanizmie powstawania śladów linii papilarnych, ich zabezpieczaniu i badaniu. Skomplikowane obliczenia statystyczne nad liczbą i prawdopodobieństwem występowania minucji⁸ umożliwiły prowadzenie daktyloskopijnych badań iden-

z geometrycznego punktu widzenia jest linią. Zatem liniami papilarnymi jest odwzorowanie na podłożu a nie wypukłość na palcu. W kryminalistyce przyjęło się nazywać wzniesienia na palcach liniami papilarnymi i aby nie wprowadzać zbędnego zamieszania niech tak pozostanie. Za: Grzeszyk Cz., *Daktyloskopia*, PWN 1992, s. 28, przypis.

⁴ Linia papilarna – gr. *papillae* – brodawki skórne, łac. *papilla* – brodawka piersiowa. Delikatne sfaldowania naskórka na niektórych częściach ciała, spolszczone – listewki skórne, inaczej – linie brodawkowe, dermatoglify; wys. 0,1–0,4, szer. 0,2–0,7 mm.

⁵ *Antropologia* (red. A. Malinowski, J. Strzałko), PWN 1985, s. 170.

⁶ Kultury chińska i japońska znały odciski palców od wielu wieków o czym świadczą między innymi znajdowane odbitki rąk na dokumentach. Za: Gutekunst W., *Początki daktyloskopii*, „Przegląd Antropologiczny”, 1957, t. XXIII, s. 397.

⁷ Nazwa „daktyloskopia” pochodzi od gr. *daktylos* – palec i gr. *skopein* – patrzeć. Po raz pierwszy posłużył się nią argentyński dziennikarz Francisco Latzina w 1893 r. na łamach zwykłej gazety. Nazwę zaakceptował Ivan Vucetic, a następnie spopularyzował w swoich pracach.

⁸ Minucja – element budowy linii papilarnych.

tyfikacyjnych, których wynik do dzisiaj pozostaje jedyną niekwestionowaną pewnością w kryminalistyce.

Z czasem zainteresowanie kryminalistyków wzbudziły też takie właściwości linii papilarnych, jak kształt krawędzi linii papilarnych i kształt, wielkość oraz rozmieszczenie kanalików potowych⁹. Podjęto też próby większego wykorzystania linii papilarnych znajdujących się na pozostałych częściach dłoni oraz na stopach.

Od 1950 roku zaczęły się ukazywać publikacje o identyfikacji osoby na podstawie śladów czerwieni wargowej¹⁰. Badania tego elementu skóry wykazały, że na powierzchni czerwieni wargowej jest rysunek utworzony z wgłębień przy czym ich liczba, wymiary, wzajemne usytuowanie, zniekształcenia obejmujące wady wrodzone są niepowtarzalne, niezmiennie i niezniszczalne u każdej osoby¹¹. Kształt czerwieni wargowej jest tylko cechą grupową osoby, natomiast indywidualny jest rysunek linii czerwieni wargowej.

Doniesienia na temat badania śladów małżowiny usznej sporadycznie pojawiały się w literaturze od lat sześćdziesiątych XX w. Publikacje Iannarelliego i innych wzbudzały pewne zainteresowanie, ale generalnie wiedza na ten temat do dzisiaj jest niewielka¹². „Urządzenie ucha zewnętrznego jest w zasadzie niezmiennie przez całe życie człowieka, natomiast różnorodność budowy powoduje, że u każdej osoby występują indywidualne cechy”¹³.

Śladom czerwieni wargowej i małżowiny usznej często towarzyszą ślady brody, nosa, policzka, odzwierciedlające poletkową budowę skóry człowieka, którą jest rysunek figur geometrycznych utworzony przez liczne, nieregularne, przepłatające się i krzyżujące bruzdy linijne.

Ze względu na niezmienność, niezniszczalność, a przede wszystkim na indywidualność, w kryminalistyce wykorzystuje się takie cechy skóry, jak: wzniesienia zwane liniami papilarnymi, wgłębienia znajdujące się na czerwieni wargowej, sfałdowania tworzące małżowiny uszne oraz bruzdy budujące poletka skóry. Na bazie tych cech powstały następujące metody identyfikacji człowieka:

- daktyloskopia, jako metoda identyfikacji wykorzystująca linie papilarne opuszek palców rąk,

⁹ Za twórcę identyfikacji na podstawie śladów porów potowych uznaje się Edmunda Locarda.

¹⁰ Czerwień wargowa. Wargą; fałd skórno-mięśniowy, górna i dolna – ograniczające usta – wysłane od wewnątrz błoną śluzową, a na zewnątrz naskórkiem. Miejsce gdzie naskórek przechodzi w błonę śluzową, nosi nazwę czerwieni wargowej. *Medyczny słownik encyklopedyczny* (red. M. Barczyński, J. Bogusz), Fogra Kraków 1993, s. 444.

¹¹ J. Kasprzak, *Linie czerwieni wargowej – cechy biologiczne i ich znaczenie w badaniach identyfikacyjnych człowieka*, Problemy Kryminalistyki 1984, nr 163, s. 79.

¹² M. Okoniewski, *Kilka uwag na temat śladów małżowiny usznej*, w: Policyjny Biuletyn Szkoleniowy, 3–4/96, s. 118.

¹³ E. Łabaj, J. Gościcki, *Ślady małżowin usznych w praktyce Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji*, w: Problemy Kryminalistyki, nr 209, 1995, s. 40.

- chejroskopia oparta na liniach papilarnych pozostałej części dłoni,
- podoskopia, stosująca w identyfikacji linie papilarne stóp,
- poroskopia, od Locarda, zajmująca się identyfikacją na podstawie kształtu, wielkości i rozmieszczenia kanalików potowych usytuowanych na grzbietach linii papilarnych,
- krawędzioskopia, wykorzystująca brak regularności w budowie krawędzi linii papilarnej,
- cheiloskopia, powstała na bazie wgłębień czerwieni wargowej, w przeciwieństwie do wzniesień na palcach,
- konchoskopia zajmująca się identyfikacją na podstawie części ucha zewnętrznego oraz identyfikacja na podstawie poletkowej budowy skóry różnych części ciała, dla której aktualnie brak syntetycznej i jednoznacznej nazwy.

Historia i ewolucja zastosowania cech skóry w polskiej kryminalistyce jest opisana w różnych kryminalistycznych publikacjach, a przede wszystkim w stanowiących ogólnie dostępne i rozpowszechnione w kraju opracowania o charakterze podręcznikowym tej nauki.

Pierwszy polski podręcznik kryminalistyki, za który uznaje się książkę Pawła Horoszowskiego, ukazał się w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku. Jednak już wcześniej w wielu polskich publikacjach, mających charakter opracowań ogólnokryminalistycznych lub medycznych, znajdowały się treści dotyczące identyfikacji na podstawie śladów skóry.

Na przełomie XIX i XX wieku kryminalistykę uprawiali przede wszystkim lekarze sądowi. W Polsce tego okresu było wiele takich postaci, jednak tutaj zostaną wspomniani Leon Wachholz oraz Jan Stanisław Olbrycht. Leon Wachholz¹⁴ to autor pierwszych nowoczesnych podręczników medycyny sądowej, w których znajdowała się duża ilość wiadomości z kryminalistyki. Już w pierwszym wydaniu z 1899 r. *Podręcznika medycyny sądowej* umieścił treści dotyczące daktyloskopijnych badań identyfikacyjnych. Było to jeszcze zanim Hans Gross¹⁵ do kolejnego wydania swojego podręcznika wprowadził informacje o daktyloskopii. Natomiast Jan Stanisław Olbrycht¹⁶ wspólnie z Leonem Wachholzem, na zamówienie Komendy Głównej Policji Państwowej, napisali książkę *Medycyna kryminalna* skierowaną do szerokiego ogółu pracowników organów ściga-

¹⁴ Leon Wachholz (1867–1942) to wieloletni Kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UJ. Aż do 1939 r. prowadził wykłady z medycyny sądowej i psychopatologii sądowej. Widacki J., *Stulecie polskich detektywów*, s. 110 i n.

¹⁵ Pierwsze wydanie *Podręcznika dla sędziów śledczych* książki napisanej przez Hansa Grossa ukazało się w 1893 r.

¹⁶ Jan Stanisław Olbrycht (1886–1968) w latach 1923–1962 profesor UJ, a następnie Akademii Medycznej w Krakowie. J. Widacki, W. Brzęk, *Wspólne początki medycyny sądowej i kryminalistyki*, „Problemy Kryminalistyki”, 1980, nr 143, s. 185.

nia, wydaną w 1924 r. w Warszawie. Zawiera ona szereg informacji z zakresu kryminalistyki, w tym wiele o daktyloskopii.

Księgarnia Hoesicka w Warszawie w 1920 r. wydała podręcznik dla użytku Policji Państwowej *Slużba śledcza*, w którym umieszczono rewelacyjne, jak na ówczesne czasy, wiadomości z daktyloskopii zapewniając wszystkich adeptów służby, że „daktyloskopja jest według nowoczesnych badań najpewniejszym środkiem identyfikującym przestępców, a daktyloskopować może po krótkiej nauce każdy organ śledczy...”¹⁷.

O wiele szerzej temat daktyloskopii traktuje następna książka *Slużba śledcza. Podręcznik dla szkolenia funkcjonariuszów Policji Państwowej* opracowana przez Józefa Piątkiewicza, Gabriela Laxa i Józefa Jakubca¹⁸. Podręcznik ten ukazał się w 1928 r. i dawał obszerny wykład na temat biologicznych podstaw daktyloskopii, daktyloskopowania, zasad rejestracji z dokładnym opisem wzorów linii papilarnych oraz identyfikacji, nawet „na odległość”. Autorzy umieścili w nim kilka informacji o poroskopii stwierdzając, że doświadczenia z nią „wydały dotychczas bardzo dodatnie rezultaty”.

W powojennym, z 1947 r., skrypcie wykładów Centrum Wyszkożenia M.O. daktyloskopia jest opisana¹⁹ na kilkunastu stronach. Anonimowi twórcy skryptu wyekspowowali zagadnienia daktyloskopijne w jej dosłownym znaczeniu, wielokrotnie posługując się sformułowaniem nie pozostawiającym wątpliwości o co chodzi – „odciski palców”. O podoskopii wspomniano w następujących słowach: „Dla zabiegu zdejmowania odcisków podeszew – co ma np. znaczenie w klinikach położniczych, jako środek zapobiegający zamianie dzieci – zaproponował Schneickert nazwę *podoskopia*”²⁰. Nie pomięto w tym skrypcie poroskopii.

Bolesław Lewenberg i Leon Schaff²¹ w opracowaniu *Kryminalistyka* zamieścili rozdziały: „Daktyloskopia” i „Ślady palców”. W pierwszym z nich omówiono biologiczną budowę linii papilarnych oraz podstawy identyfikacji i zasady rejestracji daktyloskopijnej. „Ślady palców” przedstawiono w aspekcie ujawniania i zabezpieczania. Jeden z następnych rozdziałów dotyczy poroskopii, o której autorzy napisali, że jest „wielką pomocą i uzupełnieniem w badaniach daktyloskopijnych”. Otóż zdarza się, że na miejscach zdarzeń można znaleźć tylko fragmenty śladów linii papilarnych „jeśli przestępca musnął tylko badany przedmiot lub na części dłoni miał rękawiczkę” albo ślady uszkodzone lub zniszczone „na skutek

¹⁷ *Slużba śledcza*. Podręcznik dla użytku Policji Państwowej, Warszawa 1920, s. 11.

¹⁸ J. Piątkiewicz, Lax Gabryel, J. Jakubiec, *Slużba śledcza*. Podręcznik dla szkolenia funkcjonariuszów Policji Państwowej, Warszawa 1928.

¹⁹ Skrypt wykładów służby śledczej w Centrum Wyszkożenia M.O., wyd. II, Centrum Wyszkożenia M.O. 1947, s. 113.

²⁰ Idem, s. 142.

²¹ B. Lewenberg, L. Schaff na podstawie B. M. Szawera A. I. Winberga, *Kryminalistyka*, Warszawa 1949, s. 47, 81, 92.

nieostrożności sąsiadów, domowników, niezręczności prowadzących dochodzenie, na skutek nałożenia swoich odcisków palców na odciski przestępcy”. Wtedy „uciekamy się do poroskopii – czyli do badania odcisków ujść kanalików potowych”.

Pierwsze wydanie podręcznika *Kryminalistyka* Pawła Horoszowskiego ukazało się w 1955 r. Znajdowała się w nim definicja daktyloskopii w brzmieniu „przez daktyloskopię rozumie się dziś powszechnie dział kryminalistyki zajmujący się naukowymi metodami ustalania tożsamości (identyfikacji) człowieka na podstawie charakterystycznych rysunków występujących na opuszkach (brzuścach) palców, tj. po wewnętrznej stronie końcowego członu palców rąk”²². Dalej podano stan ówczesnej wiedzy o identyfikacji człowieka opartej na liniach papilarnych. Są w nim szczegółowo opisane takie metody, jak: daktyloskopia, chejroskopia, podoskopia i poroskopia z wyraźnie określonymi obszarami zainteresowania. Jest to kompendium wiedzy o historii daktyloskopii, jej podstawach biologicznych, powstawaniu i wykorzystaniu śladów linii papilarnych w kryminalistyce – w ogromnej części nadal aktualne. W 1958 r. w wydaniu drugim Paweł Horoszowski²³ powtórzył te informacje, a w książce *Śledcze oględziny miejsca*²⁴ z roku 1959 opisał ślady linii papilarnych ale wyłącznie tzw aspekcie ujawniania i zabezpieczania²⁵.

W 1965 r. ukazało się pierwsze wydanie *Kryminalistyki. Zarys systematycznego wykładu* Włodzimierza Gutekunsta²⁶. Jest w nim rozdział zatytułowany „Badania linii brodawkowych. Lophoskopia”. Autor przedstawił w nim daktyloskopię, chiroskopię, pelmatoskopię i poroskopię, każdą ujmując osobno i wyczerpująco. Drugie wydanie z 1974 r.²⁷ zostało rozszerzone i podano w nim informację o metodzie ustalania tożsamości osób na podstawie budowy konchy usznej w kontekście doświadczeń jeszcze Alfonsa Bertillona oraz nowego systemu identyfikacyjnego i klasyfikacyjnego opracowanego przez A. Iannarellego i opublikowanego w Polsce w 1965 r.²⁸

²² P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, wyd. I, PWN, Warszawa 1955, s. 315.

²³ P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, wyd. II, PWN, Warszawa 1958, s. 315.

²⁴ P. Horoszowski, *Śledcze oględziny miejsca*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 411.

²⁵ Horoszowski rozróżniał dwa działy daktyloskopii. Jeden zajmujący się odfitkami pobranymi celowo i włączanymi do registratury, drugi odfitkami pozostawionymi przypadkowo i w sposób nie zamierzony na jakimkolwiek podłożu. Horoszowski P., *Śledcze...*, s. 411, przypis 2.

²⁶ W. Gutekunst, *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965, s. 255 i n.

²⁷ W. Gutekunst, *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, wyd. II, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974, s. 311.

²⁸ Idem, s. 310.

Nakładem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w 1971 ukazały się *Wybrane zagadnienia techniki kryminalistycznej*²⁹. W pierwszym rozdziale „Technika wykrywania i zabezpieczania śladów daktyloskopijnych” Mirosław Owoc szczegółowo opisał metody ujawniania i zabezpieczania śladów linii papilarnych, nie wdając się w jakiegokolwiek rozważania dotyczące identyfikacji na podstawie tego śladu. Zatem nie wspomina się tutaj o żadnej z metod identyfikacji, uwzględniając natomiast, w bardzo szerokim zakresie, tylko wizualizacyjny aspekt śladów linii papilarnych.

Zbigniew Czczot i Mieczysław Czubalski³⁰ traktują daktyloskopię jako „niewątpliwie najbardziej popularny i tradycyjny, a zarazem w pewnym sensie „klasyczny” dział kryminalistyki...” W ich podręczniku z 1972 roku jest ona prezentowana możliwie szczegółowo. Autorzy ci wymieniają także chejroskopię, podoskopię i poroskopię podając ich definicje, jednak zastrzegają iż dla uproszczenia cały dział identyfikacji kryminalistycznej oparty na liniach papilarnych określa się wspólnym mianem daktyloskopii.

Również Zbigniew Czczot i Tadeusz Tomaszewski³¹ najwięcej miejsca poświęcają daktyloskopii. Jednak w ostatnim punkcie rozdziału wspominają o śladach skóry ludzkiej, a dokładnie o identyfikacji w przypadku odwzorowania poletkowej budowy skóry. Jako nowy dział identyfikacji kryminalistycznej została zaprezentowana cheiloskopia.

W *Kryminalistyce*³² redagowanej przez Jana Widackiego, a wydanej w roku 1984 znajduje się rozdział „Daktyloskopia i pokrewne metody identyfikacji człowieka”. Oczywiście najszerzej została przedstawiona daktyloskopia, a obok niej chejroskopia, podoskopia lub inaczej pelmatoskopia. Autor zwraca uwagę na krawędzioskopię czyli „metodę identyfikacji na podstawie indywidualnego ukształtowania się budowy krawędzi listewek skórnych.” Krawędzioskopia i poroskopia „mogą być stosowane w praktyce jako samoistne lub pomocnicze w daktyloskopii, chejroskopii i podoskopii.” W niemałym stopniu opisano ślady warg, ślady ucha oraz ślady skóry. Te ostatnie odzwierciedlają bruzdy na przykład na czole i policzku czyli „tzw. poletkowanie” skóry, które jest indywidualne i trwałe. W *Kryminalistyce* Jana Widackiego³³ z 1999 r. powtórzono tytuł rozdziału jednak treści znajdujące się w nim są inne. Przy tym samym tytule daktylosko-

²⁹ M. Owoc, *Technika wykrywania i zabezpieczania śladów daktyloskopijnych*, w: *Wybrane zagadnienia techniki kryminalistycznej* (red. A. Szwarc), wyd. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 1971, s. 5–24.

³⁰ Z. Czczot, M. Czubalski, *Zarys kryminalistyki*, Wyd. UW 1972, s. 124.

³¹ Z. Czczot, T. Tomaszewski, *Kryminalistyka ogólna*, Wyd. Comer 1996, s. 221.

³² J. Kałwak, *Daktyloskopia i pokrewne metody identyfikacji człowieka*, w: *Kryminalistyka*, (red. J. Widacki), Wyd. UŚ, Katowice 1984, wyd. II, część II, s. 17.

³³ J. Moszczyński, *Daktyloskopia i pokrewne metody identyfikacji człowieka*, w: *Kryminalistyka* (red. J. Widacki), Wyd. C. H. Beck, Warszawa 1999, s. 177.

pię zdefiniowano jako: jeden „z podstawowych działów techniki kryminalistycznej, zajmującej się: ujawnianiem śladów, głównie palców rąk i dłoni, rzadziej stóp, twarzy i innych części ciała człowieka oraz identyfikacją osób i zwłok na podstawie linii papilarnych, poletkowej budowy skóry i urzeźbienia czerwieni wargowej. W ramach badań daktyloskopijnych dokonuje się także ujawniania śladów rękawiczek, jak również ich identyfikacji”. Wspomniano o cechach samych linii papilarnych, a więc istnieniu porów, występowaniu wgłębień na kręwdziach linii papilarnych³⁴ oraz „elementach poletkowej budowy skóry” pozwalających na identyfikację indywidualną. Zastanawiające jest ujęcie śladów czerwieni wargowej i śladów rękawiczek w daktyloskopii³⁵. Dalej zamieszczono podstawowe informacje na temat badania śladów czerwieni wargowej przyjmując dla tej dziedziny nazwę „cheiloskopia”, co jest sprzeczne z wcześniej zamieszczoną definicją „daktyloskopii”.

Mariusz Kulicki³⁶ w podręczniku techniki kryminalistycznej z 1991 r. omawia zarówno daktyloskopię, chejroskopię jak i pelmatoskopię (czyli podoskopię). Jest w tej książce również wzmianka o hejloskopii (gr. hejlos = wargi). Natomiast identyfikacja na podstawie śladu ucha, czoła i grzbietu dłoni jest określona jako przypadki sporadyczne, przy czym w grę wchodzi wtedy nie linie papilarne a faktura określonego fragmentu skóry, na którą składają się: sieć drobnych bruzd tworzących, różniące się między sobą wielkością i kształtem figury geometryczne, większe bruzdy związane z funkcjonowaniem stawów i zmarszczki mimiczne, linie dłoniowe. Jest to wzmianka o poletkowej budowie skóry. W podręczniku z 1994 r. zatytułowanym *Kryminalistyka. Wybrane problemy teorii i praktyki śledczo-sądowej* te informacje zostały powtórzone³⁷.

Największą liczbę wydań miała do tej pory *Kryminalistyka* napisana przez Brunona Hołysta. Do chwili obecnej było ich osiem.

W pierwszym wydaniu z 1973 r.³⁸ w podrozdziale „Ślady linii papilarnych

³⁴ Idem, s. 178.

³⁵ Moszczyński utożsamia badania daktyloskopijne z metodą daktyloskopijną. Tymczasem według *Słownika języka polskiego* (red. M. Szymczaka) badania kogo, czego, nad czym; natomiast metoda jest to sposób postępowania. Zatem badania czego śladów rękawiczek mogą być wykonane metodą daktyloskopijną! Badania daktyloskopijne mogą dotyczyć (zgodnie z powszechnie przyjętą terminologią) jedynie śladów linii papilarnych palców rąk. Badania śladów rękawiczek można nazwać za Jerzewską – badaniami gantiskopijnymi. I oczywiście można je wykonywać metodą daktyloskopijną, która znajduje zastosowanie również przy badaniu innych materiałów dowodowych. Metodami biologicznymi bada się materiały biologiczne ale również ślady linii papilarnych (przy ustalaniu grupy krwi z substancji potowo-tłuszczowej śladu).

³⁶ M. Kulicki, *Wybrane zagadnienia techniki kryminalistycznej*, Wyd. UMK, Toruń 1991, s. 113.

³⁷ M. Kulicki, *Kryminalistyka. Wybrane problemy teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Wyd. UMK, Toruń 1994, s. 264.

³⁸ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, PWN 1973, s. 216.

palców rąk” omówiona została daktyloskopia, chejroskopia i podoskopia oraz elementy poroskopii. W wydaniach: II z 1975 r.³⁹, III z 1976 r.⁴⁰, IV z 1981 r.⁴¹ treści te zostały zachowane bez zmian.

W wydaniu V z 1983 r.⁴² rozdział *Ślady linii papilarnych palców rąk*, wzbogacono o informację dotyczącą badań krawędzioskopijnych. Krawędzioskopia jest metodą identyfikacji człowieka opartą na liniach papilarnych, wykorzystującą właściwości krawędzi linii papilarnych. Metoda ta opracowana przez S.K. Chatterjee została opublikowana w 1962 r. i jest nazywana również „edgeoscopy” – ang. edge = krawędź i gr. skopéo = oglądam. W tym wydaniu *Kryminalistyki* wspomniano również o śladach warg i innych części ciała ludzkiego w kontekście tak zwanej mikrotraseologicznej homoskopii⁴³. Takie same treści znajdują się w wydaniu VI z 1987 r.⁴⁴

W 1993 r.⁴⁵ do VII wydania wprowadzono rozdział *Ślady czerwieni wargowej* traktując to zagadnienie jako cheiloskopię czyli metodę identyfikacji człowieka na podstawie charakterystycznych układów linii występujących na czerwieni wargowej.⁴⁶ W najnowszym VIII wydaniu z 1996 r.⁴⁷ *Kryminalistyki* w niewielkim stopniu rozszerzono zakres informacji o podawanych śladach.

Nakładem Wydawnictwa Wyższej Szkoły Policji w 1995 r. ukazała się trzatomowa *Technika kryminalistyczna*. W tomie 2 tego podręcznika⁴⁸ jest prezentowana daktyloskopia i inne metody identyfikacji oparte na liniach papilarnych. Dziedzina identyfikacji na podstawie śladów czerwieni wargowej została opisana w osobnym rozdziale tej pracy i stanowi stosunkowo szerokie potraktowanie zagadnienia.

W podręczniku Tadeusza Hanauska z 1996 r.⁴⁹ wiedza daktyloskopijna sensu stricto znajduje się w rozdziale „Podstawowe badania techniczne w kryminalistyce”, który podaje „w dzisiejszym ujęciu nauki kryminalistyki zakres daktyloskopii pojmowany jest szerzej, bowiem przyjmuje się, że *daktyloskopia zajmuje się naukowymi metodami identyfikowania człowieka na podstawie wyników badań linii papilarnych, czyli listewek znajdujących się na wewnętrznych powierzchniach palców i dłoni oraz na dolnych powierzchniach stóp*. W tym sa-

³⁹ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. II, PWN 1975, s. 233.

⁴⁰ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. III, PWN 1976, s. 233.

⁴¹ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. IV, PWN 1981, s. 222.

⁴² B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. V, PWN 1983, s. 242.

⁴³ Idem, s. 241.

⁴⁴ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. VI, PWN 1987, s. 242.

⁴⁵ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. VII, PWN 1993, s. 311.

⁴⁶ Ibidem, s. 332.

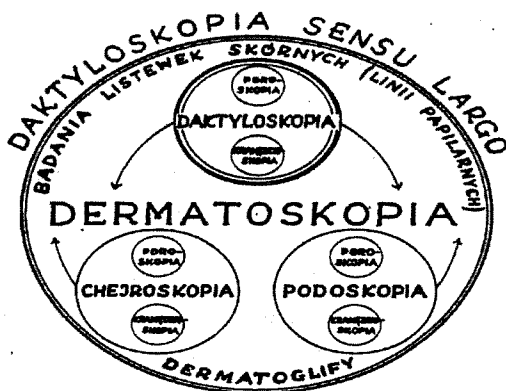
⁴⁷ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. VIII, PWN 1996, s. 403 i 424.

⁴⁸ R. Banaś, *Daktyloskopia*, w: *Technika kryminalistyczna* (red. W. Kędzierski), wyd. WSPol. 1995, s. 173–211 i 213–218.

⁴⁹ T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 1996, s. 123 i 138.

mym rozdziale umieszczono informacje o badaniach chelioskopijnych⁵⁰, przy czym „chelioskopia jest stosunkowo nową dziedziną kryminalistyki zajmującą się badaniami w celach identyfikacyjnych śladów czerwieni wargowej”. Treści dotyczące daktyloskopii i śladów czerwieni wargowej w II i III wydaniu tego podręcznika nie uległy zmianie.⁵¹

W bieżącym dziesięcioleciu temat linii papilarnych doczekał się dwóch⁵² bardzo obszernych monografii. Pierwsza z tych monografii zatytułowana *Daktyloskopia*⁵³ to książka Czesława Grzeszyka, która ukazała się w 1991r. Zajmuje się przede wszystkim daktyloskopią nie pozostawiając jednak na uboczu chejroskopii i innych metod identyfikacji człowieka opartych na liniach papilarnych. Dużo miejsca zajmuje poletkowa budowa skóry omawiana w kontekście śladów grzbietów dłoni. W tej monografii Grzeszyk zaprezentował schemat zależności pojęć z zakresu identyfikacji opartej na liniach papilarnych. Pojawia się w nim określenie „dermatoskopia”, obejmujące metody identyfikacji oparte na liniach papilarnych. Praca ta daje obraz współczesnej wiedzy o identyfikacji na podstawie śladów linii papilarnych we wszystkich aspektach, poczynając od podstaw teoretycznych, przez ujawnianie i zabezpieczanie, kończąc na zbiorach i poza kryminalistycznych wykorzystaniach tej cechy skóry.



Ryc. 1. Schemat podstawowych pojęć z zakresu daktyloskopii sensu largo
(C. Grzeszyk, *Daktyloskopia*, s. 6).

⁵⁰ Określenie ślady chelioskopijne zostało też użyte w publikacji Bogdana Fischera, *Kazusy z Kryminalistyki*, Zakamycze 1998, s. 39. Słownik współczesnego języka polskiego, Wyd. Wilga 1996, s. 303 podaje „helio- (gr.) pierwszy składnik wyrazów złożonych wprowadzający znaczenie: słoneczny, związany ze Słońcem. W Słowniku... tym nie występuje chelio-.

⁵¹ T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, wyd. II, Zakamycze, Kraków 1997, s. 155 i 171; T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, wyd. III, Zakamycze, Kraków 1998, s. 164.

⁵² Lewenberg i Schaff wzmiankują o pracy P. Horoszowskiego *Daktyloskopia* wydanej przez KGMO w 1947, która byłaby najwcześniejszą monografią daktyloskopii.

⁵³ C. Grzeszyk, *Daktyloskopia*, PWN, 1992, s. 358.

Zgodnie z tym schematem Grzeszyk uznaje, że w skład dermatoskopii wchodzi daktyloskopia, chejroskopia, podoskopia oraz poroskopia i krawędzioskopia, czyli metody identyfikacji oparte tylko na liniach papilarnych. Jednak w dalszej części monografii znajduje się zapis „dermatoskopijne ślady dowodowe ... i porównawcze ... pochodzące od górnych ... powierzchni palców i dłoni, a także od twarzy (czoła, nosa, ust, brody)...”⁵⁴. Zgodnie z tą treścią w skład dermatoskopii należy zaliczyć również identyfikację na podstawie poletkowej budowy skóry oraz linii czerwieni wargowej.

Jarosław Moszczyński jest autorem drugiej monografii na temat daktyloskopii zatytułowanej *Daktyloskopia. Zarys teorii i praktyki*⁵⁵. W kontekście identyfikacji daktyloskopijnej wspomina się w tej książce o wszystkich metodach identyfikacji osoby na podstawie linii papilarnych, a nadto o poletkowej budowie skóry jako indywidualnej dla każdego, pozwalającej na identyfikację osoby na podstawie bocznych i górnych części palców oraz dłoni, pozostałych części kończyn górnych i dolnych, tułowia, twarzy lub ucha⁵⁶.

Tak prezentuje się historia identyfikacji człowieka oparta na cechach skóry, na podstawie analizy dostępnych opracowań o charakterze podręcznikowym. Niewątpliwie takie opracowania są efektem różnych, przyczynkarskich publikacji rozproszonych po czasie wcale nie kryminalistycznych czasopismach. Przedstawiają tendencje i problemy teorii i praktyki, ale również odzwierciedlają poziom wiedzy uczących się.

Sumując powyższy przegląd:

1. Daktyloskopia, historycznie najwcześniejsza, jest uznawana za klasyczną dziedzinę kryminalistyki i przyjmowana jako metoda identyfikacji człowieka na podstawie śladów linii papilarnych palców rąk.
2. Oprócz poroskopii, pozostałe metody identyfikacji oparte na liniach papilarnych zostały wyodrębnione później i przyjmuje się dla nich nazwy chejroskopia, podoskopia, poroskopia i krawędzioskopia. Chronologicznie po daktyloskopii w kryminalistyce następowały: poroskopia, chejroskopia, podoskopia, krawędzioskopia.
3. Poza identyfikacją wykorzystującą – z cech skóry – linie papilarne, w drugiej połowie XXw. za warte zainteresowania uznano linie czerwieni wargowej. Metodę nazwano w Polsce, za Kasprzakiem, cheiloskopia.
4. W kryminalistycznym obiegu pojawiło się określenie konchoskopia na metodę identyfikacji na podstawie śladów małżowiny usznej. Wskazane jest propagowanie nazwy konchoskopia uzyskanej analogicznie do poprzednich na oznaczenie metody identyfikacji na podstawie śladów małżowiny usznej.

⁵⁴ Ibidem, s. 151.

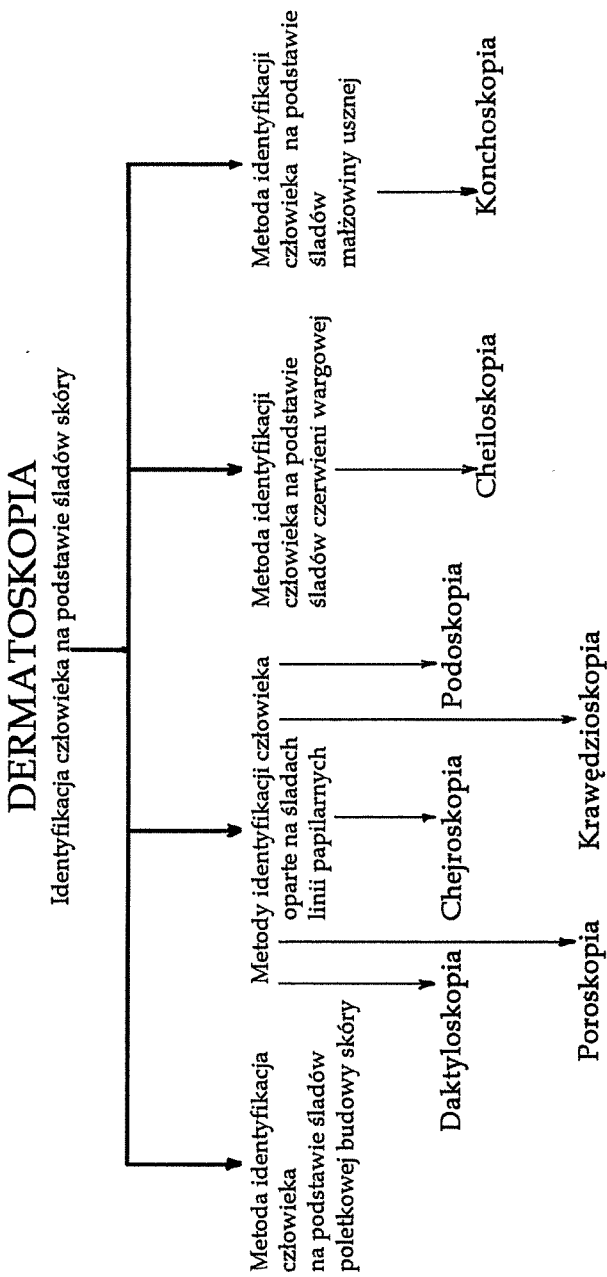
⁵⁵ J. Moszczyński, *Daktyloskopia. Zarys teorii i praktyki*, Wyd. CLK KGP, 1997, s. 165 i n.

⁵⁶ Idem, s. 170.

5. W przytoczonych opracowaniach występuje różna pisownia i różne nazwy metod: chiroskopia i chejroskopia, podoskopia i pelmatoskopia, cheiloskopia, hejloskopia i chelioskopia.
6. Czasem w nauce, ale częściej w praktyce, określenie „daktyloskopia” jest rozumiana *sensu largo* i nazwą tą są obejmowane wszystkie metody identyfikacji oparte na liniach papilarnych.
7. W stosunku do wiedzy o liniach papilarnych w podręcznikach znajduje się znacznie mniej informacji o śladach czerwieni wargowej, jeszcze mniej o śladach ucha i poletkowej budowie skóry.
8. Prowizoryczne dane liczbowe wskazują, że w skali roku w całym kraju jest ujawnianych niewiele śladów czerwieni wargowej, małżowiny usznej i poletkowej budowy skóry.

Przegląd kryminalistycznych książek pod kątem zawartości informacji o pełnej ofercie dermatoskopijnej przedstawia historię wyszukiwania i kryminalistycznego wykorzystania cech identyfikacyjnych skóry człowieka takich, jak: linie papilarne, linie czerwieni wargowej, morfologia małżowiny usznej oraz poletka skórne. Obecnie, gdy następstwem ewolucji metod ustalania tożsamości człowieka jest wykorzystywanie wszystkich tych cech – dla całościowego ujęcia zagadnienia – w kryminalistyce można stosować termin „dermatoskopia” (gr. *derma* – skóra, *skopein* – patrzeć, oglądać) na dziedzinę techniki kryminalistycznej obejmującą metody identyfikacji człowieka na podstawie śladów jego skóry.

Współczesna daktyloskopia powinna pozostać *sensu stricto* metodą identyfikacji człowieka opartą na liniach papilarnych opuszek palców rąk. Określenie „daktyloskopia” *sensu largo*, a więc dla wszystkich metod identyfikacji opartych na liniach papilarnych, może być dopuszczalne w obiegu potocznym. Jednak wszystko wskazuje, że u progu XXI w. metody identyfikacji na podstawie śladów skóry powinny być obejmowane nazwą „DERMATOSKOPIA”.



Ryc. 2: Zależność pojęć w dermatoskopii

BIEGLI SĄDOWI. SPECJALNOŚCI BIEGŁYCH W PRAKTYCE SĄDÓW OKRĘGOWYCH

1. Prawo procesowe nakłada na organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości obowiązek dążenia do prawdy (art. 2 § 4 kpk) z uwzględnieniem wszystkich okoliczności (przemawiających na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego – art. 4 kpk). Organy procesowe kształtują swoje przekonanie w oparciu o wszystkie przeprowadzone w danej sprawie dowody, oceniane swobodnie, ale z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 kpk). Rzetelne poznanie prawdy wymaga korzystania przez organ procesowy z pomocy osób posiadających wiadomości specjalne z zakresu określonej gałęzi nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, zawodu, a także innych umiejętności (np. hobby). Pomocy tej może udzielić organowi procesowemu biegły – będący osobą posiadającą wiadomości specjalne z określonej dziedziny. Opinia biegłego wzbogaca wiedzę organu procesowego o dochodzonych faktach i umożliwia lepsze poznanie rzeczywistości.

Korzystanie z wiedzy specjalistycznej biegłych stało się obecnie – w dobie wysoko posuniętej specjalizacji wszelkich dziedzin działalności ludzkiej – w nowoczesnym procesie karnym i cywilnym powszechne. Systematycznie wzrasta rola dowodów rzeczowych i wydawanych na podstawie ich badań opinii. Rośnie znaczenie biegłego, szczególnie w sytuacjach, gdy współczesny przestępca wykorzystuje dla osiągnięcia swoich celów najnowsze, aktualne zdobycze nauki i techniki.

2. Biegłym (inaczej ekspertem sądowym, rzeczoznawcą, opiniodawcą) jest osoba powołana przez organ procesowy do zbadania i wyjaśnienia w swojej opinii istotnych dla rozstrzygnięcia danej sprawy okoliczności, których poznanie wymaga wiadomości specjalnych. Biegłym jest zawsze osoba fizyczna. Nawet gdy opinia wydawana jest przez instytucję naukową lub specjalistyczną, to bezpośrednim wykonawcą badań i opiniującym jest określony specjalista. Odpowiada

on za stronę merytoryczną opinii, natomiast fakt wykonania badań i wydania opinii w danej instytucji naukowej lub specjalistycznej potwierdza swoim podpisem jej kierownik.

Termin „biegły” obejmuje współcześnie swoim zakresem następujące kategorie:

- biegłych zawodowych (ekspertów) – zatrudnionych na etatach w instytucjach specjalistycznych takich, jak laboratoria kryminalistyczne Policji (Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Głównej Policji, laboratoria kryminalistyczne komend wojewódzkich policji) oraz Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. Jana Sehna (placówka Ministerstwa Sprawiedliwości), laboratorium Żandarmerii Wojskowej, Straży Granicznej i in.,
- pracowników instytucji naukowych wykonujących badania na zlecenie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości,
- biegłych sądowych zarejestrowanych przy sądach okręgowych (tzw. stałych biegłych sądowych),
- biegłych zatrudnianych przez specjalistyczne firmy prywatne (na umowy-zlecenia),
- biegłych „ad hoc”.

W kolejnych punktach opracowania zostaną bliżej przedstawione uwarunkowania organizacyjne i prawne funkcjonowania stałych biegłych sądowych.

3. Prawnokarna problematyka powołania biegłego uregulowana jest w rozdziale 22 kpk zatytułowanym „Biegli, tłumacze, specjaliści”. W sytuacji, gdy „stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych” organ procesowy zasięga opinii biegłego albo biegłych. W celu wydania opinii można zwrócić się do instytucji naukowej lub specjalistycznej oraz każdej osoby posiadającej odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie. W obowiązujących przepisach procedury karnej zmieniono (w stosunku do kpk z 1969 r.) kolejność podmiotów wydających opinie wysuwając na plan pierwszy stałych biegłych sądowych. Organ procesowy nie jest jednak zobowiązany do zachowania „kodeksowej” kolejności powoływania biegłych (biegły => instytucja naukowa lub specjalistyczna => biegły „ad hoc”). Na wybór organu procesowego wpływ mogą mieć następujące czynniki: brak biegłego określonej specjalności na liście sądu okręgowego, niemożliwość wydania opinii w określonym terminami procesowymi czasie, okoliczności wykluczające udział danego biegłego w konkretnej sprawie, potrzeba uzyskania opinii w sprawie, w której wydano poprzednio sprzeczne opinie itp.

Organ procesowy powołuje biegłego wydając postanowienie, w którym wskazuje dane biegłego (imię, nazwisko i specjalność) lub nazwę instytucji oraz specjalność i kwalifikacje osób, które powinny wziąć udział w wydaniu opinii, przedmiot i zakres ekspertyzy oraz termin dostarczenia opinii.

Organ procesowy zarządzający przeprowadzenie ekspertyzy może, w miarę potrzeby, udostępnić biegłemu akta postępowania oraz być obecny przy wykonywaniu niektórych lub wszystkich badań. Również organ procesowy decyduje o formie złożenia opinii – ustnie lub na piśmie (forma dominująca). Opinie ustne składane są najczęściej na rozprawach lub w trakcie prowadzonych kryminalistycznych czynności dowodowych.

Przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego wymaga współpracy prowadzącego postępowanie prawnika z biegłym. Kierownicza rola organu procesowego wyraża się w tym, że to on wyznacza osobę biegłego, zmienia lub wyłącza, wskazuje przedmiot i zakres ekspertyzy, dostarcza materiał do badania, przyjmuje i ocenia opinię, żąda jej uzupełnienia lub wyjaśnienia i powołuje innego biegłego. Współpraca – merytoryczna i organizacyjna - organu procesowego z biegłym ma miejsce w trzech przedziałach czasowych: przed powołaniem biegłego, w trakcie wykonywania ekspertyzy oraz po wydaniu opinii. W pierwszym okresie dotyczyć może przede wszystkim określenia przedmiotu i zakresu ekspertyzy, doboru materiału porównawczego, uzgodnienia terminu wydania opinii. Drugi okres obejmuje utwierdzenie się co do kompletności materiałów i ewentualne ich uzupełnienie, możliwości przeprowadzenia badań w określonym zakresie i terminie, umożliwienie wglądu do akt postępowania (w wymiarze niezbędnym do wydania opinii). W tym okresie organ procesowy może też zmienić zakres ekspertyzy (np. w wyniku sugestii biegłego, na podstawie wyników badań cząstkowych). W trzecim okresie organ procesowy zapoznaje się z otrzymaną opinią, ocenia jej jasność i kompletność. W miarę potrzeby zleca jej uzupełnienie lub przesłuchuje biegłego wyjaśniając wątpliwości.

4. Obowiązki i prawa biegłego. Do najważniejszych obowiązków biegłego powołanego do wydania opinii należy:

- obowiązek podjęcia się funkcji biegłego (wyjątkowo możliwość zwolnienia z tego obowiązku, po przedstawieniu usprawiedliwienia organowi procesowemu),
- obowiązek stawiennictwa na wezwanie organu procesowego,
- obowiązek złożenia przyrzeczenia (stały biegły powołuje się na przyrzeczenie złożone przy ustanawianiu go biegłym),
- obowiązek bezstronności (wynika z treści przyrzeczenia),
- obowiązek zachowania tajemnicy,
- obowiązek osobistego przeprowadzenia badań,
- obowiązek sumiennego wykonania badań,
- obowiązek złożenia opinii pisemnej lub ustnej.

Biegli ponoszą odpowiedzialność karną w wypadku wydania fałszywej opinii mającej służyć za dowód w postępowaniu karnym, cywilnym lub innym – z art. 233 kodeksu karnego.

Najważniejsze prawa biegłego:

- prawo do zadawania pytań osobom przesłuchiwanym (tylko co do okoliczności, których poznanie pozwoli wydać opinię),
- prawo do obecności przy czynnościach dowodowych (np. przy przesłuchaniu stron procesowych i świadków),
- prawo do otrzymania materiałów dowodowych i do wglądu w akta sprawy – organ procesowy ma obowiązek dostarczyć biegłemu materiał dowodowy niezbędny do przeprowadzenia badań i wydania opinii. Biegły może sugerować organowi procesowemu np. sposób pobrania i ilość próbek pisma ręcznego osoby, ale pobrania dokona organ procesowy,
- prawo do zmiany wydanej opinii – na skutek rozwoju nauki lub po uwzględnieniu nowych przesłanek biegły może zmienić swoje stanowisko, oczywiście rzeczowo uzasadniając zmianę,
- prawo do inicjatywy w poszukiwaniu dowodów – biegły prowadzący określone badania może wnioskować do organu procesowego o przeprowadzenie określonych czynności procesowych (np. przeszukania w celu odnalezienia narzędzia) lub zmianę zakresu ekspertyzy,
- prawo (i obowiązek) zawiadomienia o okolicznościach sprzyjających popełnianiu przestępstw a stwierdzonych podczas badań (np. wadliwa konstrukcja zamka, łatwe do podrobienia zabezpieczenie dokumentu),
- prawo do odmowy udzielenia opinii – w wypadku gdy materiały do jej wydania są niewystarczające, materiał był źle pod względem technicznym zabezpieczony, rozwój danej dziedziny wiedzy specjalistycznej nie pozwala udzielić wystarczająco pewnej odpowiedzi itp.,
- prawo do wzmoczonej ochrony prawnej (z art. 245 kk) oraz do zastrzeżenia danych dotyczących adresu zamieszkania do wyłącznej wiadomości prokuratora lub sądu (art. 191 § 3 w zw. z art. 197 § 3),
- prawo do wynagrodzenia za opinię, do otrzymania zaliczki, do podwyższenia stawek wynagrodzenia.

5. Biegli z list sądów okręgowych. Sytuacja tej kategorii biegłych uregulowana jest przepisami Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 czerwca 1987 r. w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych. Biegli sądowi są ustanawiani przez prezesa sądu okręgowego (do 31 grudnia 1998 r. – wojewódzkiego) na okres pięciu lat. Lista biegłych ustanowionych przy danym sądzie okręgowym jest publikowana na początku roku kalendarzowego. Lista ta jest dostępna dla stron postępowania, uczestników postępowania i organów prowadzących postępowania przygotowawcze. Przekazywana jest również do sądów rejonowych (w danym okręgu) i Ministerstwa Sprawiedliwości. Prezes ustanawia biegłych dla określonych gałęzi nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, a także innych umiejętności (zawodu, hobby) na prośbę osób zainteresowanych lub też

wskazanych przez określone stowarzyszenia, organizacje zawodowe, przedsiębiorstwa państwowe, instytucje, szkoły wyższe oraz urzędy państwowe. Osoba występująca o ustanowienie biegłym musi spełniać następujące warunki:

- posiadać polskie obywatelstwo i korzystać z pełni praw cywilnych i obywatelskich,
- mieć ukończone 25 lat życia,
- posiadać teoretyczne i praktyczne wiadomości specjalne w danej gałęzi nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, a także innej umiejętności, dla której ma być ustanowiona,
- dawać rękojmię należytego wykonywania obowiązków biegłego.

Osoba wskazana do pełnienia obowiązków biegłego przez swego pracodawcę wyraża zgodę na ustanowienie jej biegłym. W przypadku gdy procedurę ustanowienia biegłym inicjuje osoba tym zainteresowana (poprzez złożenie podania do prezesa sądu okręgowego) wymagana jest zgoda i opinia pracodawcy. Posiadanie przez kandydata na biegłego wiadomości specjalnych powinno zostać wykazane dokumentami stwierdzającymi kwalifikacje naukowe i umiejętności praktyczne w danej gałęzi (do której ma być ustanowiony). Dokumentami takimi są: dyplomy ukończenia studiów, świadectwa odbycia kursów i szkoleń, uprawnienia mistrzowskie itp. Problemu z wpisem na listę biegłych sądowych nie mają osoby wykazujące posiadanie wiadomości specjalnych świadectwem nadania policyjnych uprawnień eksperckich. Posiadanie policyjnych uprawnień eksperckich jest gwarancją solidnego i rzetelnego przygotowania do pełnienia roli biegłego. Czynnici eksperci policyjni ubiegający się o wpis na listę biegłych sądowych muszą uzyskać zgodę swoich przełożonych na dodatkowe zajęcie zarobkowe.

Biegły sądowy przed objęciem swojej funkcji składa przed prezesem sądu okręgowego ślubowanie według następującej roty: *„Świadomy znaczenia moich słów i odpowiedzialności przed prawem przysięgam uroczyście, że powierzone mi obowiązki biegłego sądowego wykonywać będę z całą sumiennością i bezstronnością”*.

Prezes sądu zwalnia z funkcji biegłego na jego prośbę oraz w wypadku gdy biegły utracił warunki do pełnienia tej funkcji lub w momencie ustanowienia warunkom tym nie odpowiadał i nadal nie odpowiada. Biegły może być zwolniony z funkcji z ważnych powodów, a w szczególności gdy nienależyście wykonuje swoje czynności.

Kadencja biegłego sądowego trwa pięć lat. Po upływie tego okresu prezes sądu z własnej inicjatywy (potrzeba utrzymania biegłego danej specjalności) lub na wniosek zainteresowanego przedłuża wpis o kolejne pięć lat.

Prezes sądu prowadzi listę biegłych sądowych według poszczególnych gałęzi nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, a także innych umiejętności oraz kartotekę z danymi poszczególnych biegłych. Listy biegłych są dostępne dla zainteresowanych w sekretariacie sądu.

Skreślenie z listy biegłych sądowych następuje z chwilą zwolnienia z funkcji, w razie śmierci oraz w związku z upływem okresu ustanowienia biegłym (gdy go nie przedłużono).

Biegły za wykonanie swoich czynności otrzymuje wynagrodzenie w wysokości obliczonej wg zasad określonych w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 1975 r. w sprawie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym.

W celu uzyskania obrazu kategorii specjalności pod względem jakościowym oraz liczbowej reprezentacji biegłych poszczególnych specjalności zwrócono się do prezesów sądów okręgowych o udostępnienie list biegłych sądowych przy danym sądzie. Listy biegłych składają się, w zasadzie, z dwu części. W pierwszej umieszczeni są biegli specjalności niemedycznych, druga część zawiera wykaz specjalności i reprezentujących je specjalistów z zakresu nauk medycznych. W wypadku określania specjalności medycznych prezesi sądów okręgowych mogą się posilkować Zarządzeniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 1 lutego 1983 r. w sprawie specjalizacji lekarzy ..., w którym to przepisie określono nazwy specjalności pierwszego i drugiego stopnia oraz warunki specjalizacji.

Na podstawie otrzymanych list przygotowano, prezentowane poniżej, zestawienia i wnioski.

W tabeli 1 przedstawiono specjalności (niemedyczne) biegłych oraz liczby specjalistów z danej dziedziny z list sądów okręgowych

Tabela 1. Specjalności (niemedyczne) biegłych ustanowionych przy Sądach Okręgowych w:

Lp.	Specjalność	Liczba biegłych* danej specjalności w Sądzie Okręgowym w:							
		Warszawa	Gdańsk	Poznań	Olsztyn	Bydgoszcz	Toruń	Elbląg	Razem
1.	Amunicja	4	-	-	-	-	-	-	4
2.	Antropologia	1	-	-	-	-	-	-	1
3.	Antyki	-	1	-	-	-	-	-	1
4.	Aparatura elektroakustyczna	2	-	2	-	-	-	-	4
5.	Architektura	6	4	-	-	-	-	-	10
6.	Autentyczność dokumentów legalizacyjnych pojazdów	1	-	-	-	-	-	-	1
7.	Badania fonoskopijne	3	-	-	-	-	-	-	3
8.	Badania mechanoskopijne	11	1	5	2	2	1	1	23
9.	Badania rejestracji magnetowidowej i zapisu na nośniku magnetycznym	1	-	-	-	-	-	-	1
10.	Balistyka	-	1	-	-	-	-	-	1
11.	Bankowość	3	-	-	-	-	-	-	3
12.	Bezpieczeństwo i higiena pracy	8	9	7	5	3	4	-	36
13.	Bibliotekarstwo	-	-	2	-	-	-	-	2
14.	Biura maklerskie i fundusze powiernicze	2	-	-	-	-	-	-	2
15.	Broń	-	1	3	3	1	-	-	8
16.	Budownictwo	82	38	78	25	45	18	8	294
17.	Budownictwo okrętowe	-	2	-	-	-	-	-	2
18.	Budownictwo wodne	-	2	-	-	-	-	-	2
19.	Centralne ogrzewanie	-	4	-	-	-	-	-	4
20.	Chemia	1	2	1	-	5	2	-	11
21.	Ciepłownictwo	-	1	-	-	-	-	-	1
22.	Czynsze mieszkaniowe	1	2	1	-	-	-	-	4
23.	Dokumentacja i informacja naukowa	1	-	-	-	-	-	-	1
24.	Drobnarstwo	1	-	-	-	-	-	-	1
25.	Dźwigi i przenośniki	-	3	-	-	-	-	-	3
26.	Ekonomika i finanse	-	1	-	-	-	-	-	1
27.	Elektroenergetyka	7	2	-	-	4	-	-	13
28.	Elektroniczny sprzęt pow- szechnego użytku	2	-	-	-	-	-	-	2
29.	Elektronika	6	2	1	-	2	-	-	11
30.	Elektrotechnika	4	-	-	1	8	-	-	13

31.	Ergonomia	-	1	-	-	-	-	-	1
32.	Farmacja	1	-	-	-	-	-	-	1
33.	Farmakoeconomika i eko- nomia ochrony zdrowia	1	-	-	-	-	-	-	1
34.	Filatelistyka	2	-	1	-	-	-	-	3
35.	Fizykochemia	1	1	2	1	-	-	-	5
36.	Fotografia	3	1	1	1	1	1	-	8
37.	Futrzarstwo i kuśnierstwo	4	2	3	-	2	-	-	11
38.	Galanteria i odzież skó- rzana	2	4	-	-	3	-	-	9
39.	Galwanotechnika i galwa-noplastyka	2	-	-	-	-	-	-	2
40.	Garbarstwo	3	1	-	-	1	-	-	5
41.	Gemmologia, złotnictwo, jubilerstwo, wycena biżu- terii	8	1	1	2	2	-	1	15
42.	Geodezja i kartografia	23	7	11	8	12	9	3	73
43.	Gospodarka materiałowa (wtórne surowce)	1	-	-	-	-	-	-	1
44.	Gospodarka mieszkaniowa	3	-	3	-	-	-	-	6
45.	Gospodarka morska	-	1	-	-	-	-	-	1
46.	Gospodarka przestrzenna	-	1	1	-	-	-	-	2
47.	Gospodarka remontowa	-	1	-	-	-	-	-	1
48.	Grafika	2	-	-	-	-	-	-	2
49.	Grawerstwo	2	-	-	-	-	-	-	2
50.	Grzyby uprawne (miko- logia)	-	-	1	-	-	-	-	1
51.	Handel i marketing	-	-	1	-	-	-	-	1
52.	Hydrogeologia	-	-	3	-	-	-	-	3
53.	Identyfikacja osób (krym.)	2	-	-	-	-	-	-	2
54.	Identyfikacja samochodów	-	-	6	2	-	1	1	10
55.	Informatyka	4	2	4	1	-	2	-	13
56.	Instalacje gazowe	5	2	2	-	-	-	-	9
57.	Instalacje i urządzenia elektryczne	5	1	13	3	-	5	1	28
58.	Instalacje przemysłowe	-	1	-	-	-	-	-	1
59.	Instalacje i urządzenia sanitarne	15	10	10	3	2	3	-	43
60.	Instrumenty muzyczne	-	-	5	-	-	-	-	5
61.	Inżynieria materiałowa	1	-	-	-	-	-	-	1
62.	Inżynieria środowiska	-	1	-	-	-	-	-	1
63.	Kaletnictwo	2	-	-	-	2	1	-	5

64.	Kamieniarstwo	2	-	-	-	-	-	-	2
65.	Kasy, szafy pancerne, sejfy	-	1	-	1	-	-	-	2
66.	Klimatyzacja i wentylacja	-	3	-	-	-	-	-	3
67.	Kolejnictwo	-	1	1	-	2	-	-	4
68.	Kominiarstwo	1	-	-	-	-	-	-	1
69.	Kompasy magnetyczne	-	1	-	-	-	-	-	1
70.	Komputery	1	-	-	-	1	1	-	3
71.	Konserwacja dzieł sztuki	-	-	-	-	-	1	-	1
72.	Korozja morska	-	1	-	-	-	-	-	1
73.	Kostiumologia	1	-	-	-	-	-	-	1
74.	Kotły parowe	-	1	-	-	-	1	-	2
75.	Kryminalistyczne badania dokumentów (grafoskopia) i pisma (grafologia)	26	3+1	3	5	4	4	1	47
76.	Kryminalistyczne badania układu linii papilarnych (daktyloskopia i inne)	12	3	6	2	7	4	4	38
77.	Księgowość i finanse oraz rachunkowość	22	18	29+1	18	35	11	5	139
78.	Lakiernictwo	7	-	-	-	-	-	-	7
79.	Leasing	2	-	-	-	-	-	-	2
80.	Leśnictwo	3	6	5	1	4	-	1	20
81.	Lotnictwo cywilne	3	-	5	-	-	-	-	8
82.	Ładunki	-	2	-	-	-	-	-	2
83.	Łowiectwo, broń (myśliwska, inne)	8	2	-	3	2	3	-	18
84.	Maszyny i urządzenia	-	-	-	1	19	8	-	28
85.	Materiały wybuchowe	4	1	1	2	-	-	-	8
86.	Meble i wyroby z drewna	3	3	5	-	-	-	1	12
87.	Mechanika, maszyny, urządzenia	28	4	31	3	-	-	-	66
88.	Mechanizacja rolnictwa	-	1	-	-	-	-	4	5
89.	Melioracje wodne, hydrologia i geologia inżynierska	3	1	4	3	-	1+1	1	14
90.	Metaloznawstwo	4	-	1	-	-	-	-	5
91.	Mleczarstwo	-	-	-	-	-	-	1	1
92.	Numizmatyka	-	-	1	-	-	-	-	1
93.	Obuwnictwo	5	-	5	-	-	-	-	10
94.	Ochrona mienia	13	-	-	-	-	-	-	13
95.	Ochrona środowiska	4	-	9	2	7	1	-	23
96.	Oczyszczanie ścieków	1	-	-	-	-	-	-	1
97.	Ogrodnictwo, warzywnictwo	4	1	2	1	1	-	1	10

98.	Ogumienie sam.	-	-	3	-	-	-	-	3
99.	Ogrzewnictwo	-	2	-	-	-	-	-	2
100.	Optyka okularowa	2	-	-	-	-	-	-	2
101.	Organizacja, zarządzanie i ekonomika przedsiębiorstw	25	1	1	-	3	-	-	30
102.	Organomistrzostwo	1	-	-	-	-	-	-	1
103.	Pasoznawstwo	-	1	-	-	-	-	-	1
104.	Pedagogika	7	-	2	-	2	-	-	11
105.	Piece	-	1	2	-	1	-	1	5
106.	Płace	2	-	-	-	-	-	-	2
107.	Podatki	3	-	15	-	-	-	-	18
108.	Pożarnictwo i zabezpieczenie przeciwpożarowe	12	5	8	1+1+7	21	3	2	60
109.	Pralnictwo	2	-	-	-	-	-	-	2
110.	Prasoznawstwo	-	-	1	-	-	-	-	1
111.	Prawa autorskie (patenty)	-	8	1	-	-	1	-	10
112.	Produkty naftowe	-	-	1	-	-	-	-	1
113.	Projektowanie plastyczne, wzornictwo przemysłowe	1	-	-	-	-	-	-	1
114.	Prywatyzacja i restrukturyzacja przedsiębiorstw przemysłowych	2	-	-	-	-	-	-	2
115.	Przekształcenia własnościowe	2	-	-	-	1	-	-	3
116.	Przetwórstwo	-	3	3	-	-	-	-	6
117.	Przetwórstwo mięsne	4	-	4	-	-	-	-	8
118.	Przetwórstwo tworzyw sztucznych	1	-	-	-	-	-	-	1
119.	Radiestezja	1	-	1	-	-	-	-	2
120.	Radiotechnika	-	1	1	2	-	-	-	4
121.	Ratownictwo wodne	1	-	1	-	-	-	-	2
122.	Reklama	2	1	-	-	-	-	-	3
123.	Rolnictwo	18	9	28	9	12	11	4	91
124.	Rybstwo	-	1	-	1	2	-	-	4
125.	Sadownictwo i kwicciarstwo	1	-	-	-	-	-	-	1
126.	Spawalnictwo i konstrukcje spawalne	1	1	-	-	-	-	-	2
127.	Spółdzielczość mieszkaniowa	1	-	-	-	-	-	-	1
128.	Sprawy samochodowe	-	7	-	-	-	-	-	7
129.	Sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego i gastronomicznego	2	1	-	1	-	-	1	5
130.	Stemplarstwo	1	-	-	-	-	-	-	1
131.	Stolarstwo	2	-	-	-	7	-	-	9

132.	Systemy sygnalizacji włamania, napadu	-	1	-	1	-	-	-	2
133.	Sztuka, malarstwo, rzeźba	8	-	-	11	1	-	-	20
134.	Środki farmaceutyczne	1	-	-	-	-	-	-	1
135.	Taksa komornicza	1	-	-	-	-	-	-	1
136.	Technika nagłośnienia	-	1	-	-	-	-	-	1
137.	Technika samochodowa i ruch drogowy	67	4+8	42	19	29	14	11	194
138.	Technologia drewna	-	3	-	3	-	-	1	7
139.	Technologia i produkcja wyrobów ze szkła i ceramiki	2	-	-	-	-	-	-	2
140.	Technologia rolno-spożywcza	2	2	1	-	2	-	1	8
141.	Telekomunikacja	1	-	-	-	2	-	-	3
142.	Telewizja	-	1	-	-	2	-	-	3
143.	Tereny zielone	1	-	-	-	-	-	-	1
144.	Towaroznawstwo	1	-	-	-	-	-	-	1
145.	Transport	-	4	-	1	-	-	-	5
146.	Traseologia	-	-	3	2+1	1	1	-	8
147.	Urządzenia okrętowe	-	1	-	-	-	-	-	1
148.	Wiertnictwo (studnie)	-	-	-	-	-	1	-	1
149.	Własność przemysłowa	-	4	3	-	-	-	-	7
150.	Wycena nieruchomości	68	28	84	10	32	10+4	11	247
151.	Wycena ruchomości	9	-	10+3	1	2	1	-	26
152.	Wynalazczość	3	7	-	-	5	4	-	19
153.	Wypadki drogowe	20	10	25	19	29	1	1	105
154.	Wypadki żeglugowe	1	-	-	-	-	-	-	1
155.	Wposażenie wnętrz	-	2	-	-	-	-	-	2
156.	Wyroby przemysłu włókienniczego i odzieżowego	3	2	3+2	-	-	-	-	10
157.	Zegarmistrzostwo	2	-	-	-	-	-	-	2
158.	Zootechnika	-	1	4	6+2	3	-	-	16
159.	Żegluga	-	2	-	-	-	-	-	2
160.	Żywnienie zbiorowe	1	-	-	-	-	-	-	1

Liczba specjalności	104	82	65	40	45	31	24	
Liczba biegłych	681	291	529	197	334	134	67	2233

* niektórzy biegli z listy posiadają uprawnienia eksperckie z zakresu dwóch specjalności (np. wypadki drogowe i technika samochodowa ...)

W tabeli 1 przedstawiono dane uzyskane z trzech „dużych” sądów okręgowych – Warszawa, Gdańsk i Poznań, dwóch „średnich” sądów okręgowych – Bydgoszcz i Olsztyn oraz dwóch „małych” sądów okręgowych – Toruń i Elbląg.

Na listach biegłych sądowych wymienionych sądów występuje **160 różnych** specjalności (przy małych rozbieżnościach w określeniu specjalności na listach

różnych sądów okręgowych ujednolicono nazwę specjalności). Nie wszystkie specjalności reprezentowane są na wszystkich badanych listach. Prawidłowością jest, że na listach „dużych” sądów okręgowych występuje więcej specjalności, i tak dla Sądu Okręgowego w Warszawie wskaźnik reprezentowanych na liście specjalności do ogólnej ich liczby (z wszystkich list) wynosi 65%. Ten sam wskaźnik dla Sądu Okręgowego w Elblągu wynosi tylko 15%. „Prowincjonalne” organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości mają mniejsze możliwości skorzystania z biegłych sądowych, bo oferta do nich skierowana jest znacznie uboższa. W sytuacjach braku biegłego sądowego określonej specjalności na liście macierzystego sądu okręgowego organ procesowy może skorzystać ze specjalisty z listy innego sądu, zasięgnąć opinii instytucji naukowej lub specjalistycznej albo powołać biegłego „*ad hoc*”. Można by tu, korzystając z wzorów krajów zachodnich, zasugerować utworzenie krajowej listy biegłych sądowych. Listy opracowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, a stanowiącej sumę list sądów okręgowych. Lista ta mogłaby być dostępna np. poprzez internet.

Pewne wątpliwości budzić może określenie niektórych specjalności na listach sądów okręgowych. Specjalności często nie są określane jako gałęzie nauki, techniki, sztuki lub rzemiosła, albo inne umiejętności (zgodnie z § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 czerwca 1987 r. w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych) ale zastępowane przez wskazanie przedmiotu badania. Przykładowo wskazane jako specjalność: „*amunicja*” (poz. 1 w tabeli) i „*broń*” (poz. 15) są przedmiotem zainteresowania specjalisty z zakresu „*broniostwa*” lub „*balistyki sądowej*”. Podobnie „*antyki*”, „*kasy, szafy pancerne, sejfy*”, „*komputery*”, „*ładunki*” itd.

Na listach czterech sądów okręgowych podano specjalność „*piece*”. Gałęzią techniki zajmującą się piecami jest „*budowa i eksploatacja pieców*”, a wśród rzemiosł wyróżnia się „*zduństwo*”. Poza tym pojawiają się też specjalności „*ogrzewnictwo*” i „*ciepłownictwo*” (na liście jednego sądu) i „*centralne ogrzewanie*”. Te specjalności można by ujednolicić i umieścić pod jedną pozycją.

Na liście biegłych jednego z sądów podano specjalność „*sprawy samochodowe*” (poz. 128 wykazu specjalności) mimo, że na tej samej liście znajdują się specjalności: „*technika samochodowa i ruch drogowy*” oraz „*wypadki drogowe*”. Za tą specjalnością kryje się najprawdopodobniej badanie autentyczności dokumentów legalizacyjnych pojazdów.

Przyczyna tych nieścisłości tkwi w fakcie przyjmowania przez prezesów sądów okręgowych nazw specjalności deklarowanych przez kandydatów (na biegłych sądowych) przy ubieganiu się o wpis na listę. Problemy te można by uporządkować korzystając z istniejących już rozwiązań np. klasyfikacji zawodów i specjalności (rozp. Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 20 kwietnia 1995 r.) lub Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), która jest umownie przyjętym, hierarchicznie usystematyzowanym podziałem zbioru rodzajów działalności spo-

łeczno-gospodarczych realizowanych przez jednostki tworzące gospodarkę narodową. Przyjęte ujednolicone specjalności umożliwiłyby m.in. prowadzenie bilansów, porównań międzynarodowych i klasyfikowanie podmiotów w rejestrze REGON. Polska Klasyfikacja Działalności opracowana została na podstawie statystycznej klasyfikacji działalności gospodarczej Unii Europejskiej – NACE Rev. 1. (Polska Klasyfikacja Działalności – załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 października 1997 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności).

Na listach biegłych wszystkich Sądów Okręgowych (objętych badaniem) występują specjalności reprezentowane przez liczne grono specjalistów. Dotyczy to takich gałęzi, jak: budownictwo, geodezja i kartografia, kryminalistyczne badania dokumentów, księgowość i finanse itp. Ale pojawiają się specjalności reprezentowane tylko na jednej liście i przez jednego biegłego np. „*antyki*”, „*mikologia*” (jako uprawa grzybów) lub „*drobiarstwo*” lub związane ściśle z gospodarką i specyfiką danego okręgu np. „*kompasy magnetyczne*” i „*żegluga*” (Gdańsk) albo „*sadownictwo i kwiaciarstwo*” (Warszawa).

Przeobrażenia ekonomiczno-gospodarcze ostatniego dziesięciolecia zaowocowały pojawieniem się nowych specjalności biegłych takich, jak: „*bankowość*”, „*biura maklerskie i fundusze powiernicze*”, „*leasing*” i „*przekształcenia własnościowe*”.

Usystematyzowany wykaz specjalności (siedemnaście) i podspecjalności (dziewiętnaście) kryminalistycznych zawarty jest w Decyzji nr 32 Komendanta Głównego Policji z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie określenia rodzajów specjalności Katalog ten ma charakter zamknięty, a jak pokazuje praktyka poprzedni wykaz został zmieniony po pięciu latach obowiązywania. Zmiany te polegały na wprowadzeniu nowych specjalności (np. badania śladów zapachowych ludzi, badania sprzętu komputerowego) i podspecjalności (np. badania odsłuchowe audiodokumentów, GSR).

Podobny katalog specjalności eksperckich stosuje Biuro Ekspertyz Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Każda kandydatura (na eksperta BE PTK) jest wnikliwie rozpatrywana przez Radę Naukową Towarzystwa i poddawana głosowaniu. Decyzja Rady zależy od dorobku kandydata, jego przygotowania zawodowego, dotychczasowej praktyki oraz opinii popierających uznanych autorytetów w określonych specjalnościach kryminalistycznych.

We wspomnianym Zarządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 1 lutego 1983 r. określono wykaz specjalności I stopnia – 38 specjalności i II stopnia – 66 specjalności. Różnych specjalności jest w dwustopniowym systemie specjalizacji medycznych w sumie 78. Różnica wynika z faktu, że niektóre specjalizacje II stopnia nie mają swojego odpowiednika na niższym poziomie specjalizacji (np. alergologia, geriatria, kardiologia lub nefrologia).

Tabela 2. Specjalności biegłych sądowych z zakresu nauk medycznych występujące na listach biegłych sądowych Sądów Okręgowych w:

(uwaga: znakiem „+” zaznaczono specjalność występującą w Zarządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 1 lutego 1983 r. w sprawie specjalizacji lekarzy, lekarzy dentystów, magistrów farmacji oraz innych pracowników z wyższym wykształceniem zatrudnionych w służbie zdrowia i opiece społecznej¹. Kursywą i w nawiasie dopełnienie do nazwy lub nazwa specjalności występującej w Zarządzeniu ..., znakiem * zaznaczono specjalność występującą w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 25 marca 1999 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy stomatologów)

Lp	Specjalność	Liczba biegłych** danej specjalności w sądzie okręgowym w:							
		Warszawa	Gdańsk	Poznań	Olsztyn	Bydgoszcz	Toruń	Elbląg	Razem
1.	Alergologia (+, *)	1	-	-	2	2	1	-	6
2.	Anatomopatologia	-	-	-	-	-	-	2	2
3.	Andrologia	1	-	-	4	-	-	-	5
4.	Anestezjologia (i intensywna terapia, +, *)	1	-	-	-	-	-	-	1
5.	Biologia kryminalistyczna	3	-	-	2	-	-	-	5
6.	Chirurgia ogólna (+, *)	20	-	-	20+1+ 1	18	11	4	75
7.	Chirurgia ortopedyczna i urazowa (ortopedia i traumatologia, +, *)	16	11+5	-	7	13	11	-	63
8.	Chirurgia plastyczna (+, *)	2	-	-	-	-	-	-	2
9.	Choroby płuc (+, *)	4	-	-	3	5	4	1	17
10.	Choroby przewodu pokarmowego i wątroby	1	-	-	-	-	-	-	1
11.	Choroby wewnętrzne (+, *)	16	16	-	-	22	-	2	56
12.	Choroby zakaźne (+, *)	2	5	-	4	5	1	-	17
13.	Dermatologia (i wenerologia, +, *) ²	4	2	-	3	3	4	-	16

¹ Zarządzenie obowiązywało do 28 kwietnia 1999 r. Od 29 kwietnia 1999 r. problem specjalności lekarskich reguluje Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 25 marca 1999 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy stomatologów (Dz. U. Nr 31, poz. 302). W opracowaniu uwzględniono oba przepisy regulujące problem specjalności lekarskich m.in. dlatego, że kadencja biegłego trwa pięć lat i biegli wpisani cztery, trzy lata wcześniej są automatycznie ujmowani na listach biegłych na kolejny rok.

² Nie wszyscy dermatolodzy są również biegłymi o specjalności „wenerologia” (por. pozycja 58 tabeli).

14.	Diabetologia (+, *)	1	1	-	2	1	-	-	5
15.	Encefalografia	-	1	-	-	-	-	-	1
16.	Endokrynologia (+, *)	-	2	-	2	3	1	1	9
17.	Epidemiologia (Higiena i, +, *)	1	-	-	-	-	-	-	1
18.	Foniatria (+)	1	-	-	-	-	-	-	1
19.	Ftyzjatria	-	2	-	3	-	2	-	7
20.	Gastroenterologia (+, *)	2	-	-	-	3	1	-	6
21.	Gastrologia	-	-	-	3	2	-	-	5
22.	Geriatria (+, *)	-	-	-	-	1	-	-	1
23.	Hematologia (+, *)	2	-	-	2	2	-	-	6
24.	Interna	-	-	-	18	-	13	1	32
25.	Kardiologia (+, *)	7	2	-	6	5	4	-	24
26.	Laryngologia	5	1	-	2	3	1	-	12
27.	Medycyna morska i tropikalna (+)	-	1	-	-	-	-	-	1
28.	Medycyna ogólna (+)	-	-	-	-	1	-	-	1
29.	Medycyna pracy (przem.) (+, *)	3	1	-	1+1	2	-	2	10
30.	Medycyna sądowa (+, *)	2	1	-	1	1	1	-	6
31.	Medycyna społeczna (+)	-	-	-	2	-	-	-	2
32.	Mikologia (mykologia)	1	2	-	-	-	-	-	3
33.	Nefrologia (+, *)	-	-	-	2	1	-	-	3
34.	Neonatologia (*)	-	1	-	-	-	-	-	1
35.	Neurochirurgia (+, *)	2	2	-	2	6	2	-	14
36.	Neurologia (+, *)	7	13	-	8	7	7	-	42
37.	Okulistyka (+, *)	1	5	-	4	6	5	-	21
38.	Onkologia (kliniczna *)	2	2	-	3+1	1+3	2	-	14
39.	Organizacja ochrony zdrowia (+)	1	-	-	2	1	-	1	5
40.	Oto(ryno)laryngologia (+, *)	-	3	-	-	3	5	-	11
41.	Pediatrica (+, *)	3	5	-	3	-	1	-	12
42.	Pneumologia	1	-	-	4	-	-	-	5
43.	Patomorfologia (+, *)	1	2	-	-	-	-	3	6
44.	Położnictwo i ginekologia (+, *)	8	3+5+5	-	4	7	2	2	36
45.	Promocja zdrowia	1	-	-	-	-	-	-	1
46.	Psychiatria (+, *)	46	29	-	7	29	13	10	134
47.	Psychologia (kliniczna)	42	9	33	5	23	7+1	8	128
48.	Psychoterapia	1	-	-	-	-	-	-	1
49.	Reanimacja	1	-	-	-	-	-	-	1

50.	Rehabilitacja narządów ruchu (<i>ogólna +, medyczna *</i>)	-	2	-	1	2	-	-	5
51.	Reumatologia (+, *)	3	7	-	5	7	3	-	25
52.	Seksuologia (+, *)	3	2	-	-	1	-	1	7
53.	Stomatologia (+, <i>ogólna *</i>)	5	-	-	-	1	-	-	6
54.	Tanatologia	-	1	-	-	-	-	-	1
55.	Toksykologia (+, <i>kliniczna *</i>)	1	2	-	1	-	-	-	4
56.	Urologia (+, *)	3	2	-	1	4	1	-	11
57.	Uzależnienia od alkoholu i inne	8	-	-	3	-	-	-	11
58.	(<i>Dermatologia i</i>) wenerologia (+, *)	2	2	-	3	-	1	-	8
59.	Weterynaria	3	1	4	1	5	1	1	16
60.	Analityka kliniczna (<i>farmaceutyczna +</i>)	-	-	-	-	1	-	-	1
	Medycyna (Poznań)	-	-	75	-	-	-	-	75

Liczba specjalności 44 33 b.d. 37 35 26 14 1004

Liczba biegłych 241 156 112 150 200 106 39

* *(niektórzy biegli mają dwie specjalności).

Na listach biegłych sądowych z zakresy medycyny reprezentowane są specjalności nie występujące we wspomnianych: Zarządzeniu i Rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej. Są to najczęściej podspecjalności lekarskie np. *pneumologia* dla specjalności – **choroby płuc, choroby układu pokarmowego i wątroby** dla specjalności **choroby wewnętrzne**. Nieporozumieniem jest występowanie jako specjalności medycznej – *biologii kryminalistycznej*, która zajmuje się, poza badaniami dowodów rzeczowych pochodzenia ludzkiego, badaniem śladów pochodzenia zwierzęcego i roślinnego. Z występujących na listach 60 specjalności tylko 38 jest zgodnych ze specjalnościami wymienionymi w Zarządzeniu Ministra Z.i O.S.(już nie obowiązującym) i 35 z aktualnym wykazem specjalności lekarskich.

Tabela 3. Zestawienie sumaryczne specjalności i liczb biegłych z list biegłych Sądów Okręgowych

Siedziba Sądu Okręgowego	Specjalności niemedyczne				Specjalności medyczne		Razem biegłych
	Liczba specjal- ności	Liczba biegłych	W tym: specjalności kryminalistyczne		Liczba specjal- ności	Liczba biegłych	
			Liczba spec.	Liczba biegłych			
Warszawa	104	681	10	83	44	241	922
Gdańsk	82	291	9	23	33	156	447
Poznań	65	529	9	51	bd	112	641
Olsztyn	40	197	8	36	37	150	347
Bydgoszcz	45	334	7	49	35	200	534
Toruń	31	134	8	15	26	106	240
Elbląg	24	67	5	8	14	39	106
Razem	160*	2233	11*	265	60*	1004	337

* – oznaczone tym znakiem liczby nie są sumą arytmetyczną wartości występujących w kolumnach ale przedstawiają sumę różnych, nie powtarzających się specjalności.

Podsumowanie

1. Organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości mają do dyspozycji szeroką ofertę jakościową – pod względem specjalizacji oraz ilościową ze strony stałych biegłych sądowych z list sądów okręgowych.
2. Oferta ta jest oczywiście zróżnicowana w różnych sądach okręgowych. Zróżnicowanie to jest wynikiem wielkości danego okręgu, jego potencjału naukowego i fachowego oraz, niewątpliwie, dotychczasowego zapotrzebowania na opinie określonych specjalistów.
3. Wartą rozpatrzenia jest propozycja ustanowienia krajowej listy biegłych sądowych, szczególnie w zakresie deficytowych i rzadkich specjalności.
4. Określanie specjalności biegłych sądowych wymaga pewnego uporządkowania. Można w tym zakresie korzystać z istniejących rozwiązań (np. wspomniane Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, Polska Klasyfikacja Działalności). Pomocne mogłoby też być połączenie niektórych specjalności w jedną i wydzielenie podspecjalności np.: specjalność „budownictwo” i podspecjalności – „mieszkalne”, „okrętowe”, „wodne”, „wycena nieruchomości”.
8. Ważną podkreślenia jest „elastyczność” list biegłych sądowych. Nowe specjalności pojawiają się na listach w miarę powstawania nowych dziedzin i zapotrzebowania na opinie wydawane przez biegłych „nowych” specjalności.

W strukturach sformalizowanych wprowadzenie nowych specjalności wymaga zmiany przepisów, a to może potrwać i z reguły trwa.

Piśmiennictwo

- T. Grzegorzczak, *Dowody w procesie karnym*, Wyd. Praw. Warszawa 1998.
- T. Hanausek T., *Ekspertyza kryminalistyczna*, Zeszyty Naukowe ASW 1973 nr 1.
- S. Kalinowski: *Biegły i jego opinia*, Wyd. CLK KGP Warszawa 1994.
- Z. Kegel: *Ekspertyza ze stanowiska procedury i kryminalistyki*, Wrocław 1976.
- M. Kulicki: *Kryminalistyka. Wybrane problemy teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 1994.
- T. Tomaszewski: *Ekspertyza biegłego w ujęciu nowego kodeksu postępowania karnego*, Postępy Kryminalistyki, zeszyt 2, 1998 r., s. 18.
- T. Tomaszewski: *Dowód z opinii biegłego w procesie karnym*, Wyd. IES, Kraków 1998.
- J. Widacki (red.): *Kryminalistyka*, C. H. Beck, Warszawa 1999.
- Kodeks postępowania karnego, Ustawa z 4 sierpnia 1997 r., Dz.U. nr 89 poz. 555,
- Decyzja nr 32/99 Komendanta Głównego Policji z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie określenia rodzajów i zakresów specjalności i podspecjalności kryminalistycznych oraz sposobu uzyskiwania i weryfikowania uprawnień do samodzielnego opracowywania ekspertyz i wydawania opinii w laboratoriach kryminalistycznych i komórkach techniki kryminalistycznej jednostek Policji,
- Dekret z dnia 25 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym, Dz.U. 50.49.445,
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 1975 r. w sprawie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym, Dz.U. 75.46.254,
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 czerwca 1987 r. w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych, Dz.U. 87.18.112,
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 20 kwietnia 1995 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania, Dz.U. nr 95.48.253,
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 października 1997 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności, Dz.U. 97.128.829,
- Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 16 września 1998 r. w sprawie biegłych z listy Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Dz.U. 98.122.806,
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia Opieki Socjalnej z dnia 25 marca 1999 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy stomatologów, Dz.U. Nr 31, poz. 302,
- Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 1 lutego 1983 r. w sprawie specjalizacji lekarzy, lekarzy dentystów, magistrów farmacji oraz innych pracowników z wyższym wykształceniem zatrudnionych w służbie zdrowia i opiece społecznej, Dz.Urz. Min. Zdr. i O.S. nr 3, (straciło ważność z dniem 29 kwietnia 1999 r.)
- Regulamin Biura Ekspertyz Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, Warszawa 1997 r.

DOWODOWA ROLA WARIOGRAFII KRYMINALISTYCZNEJ

Na wstępie należy przypomnieć treść pojęć, którymi na co dzień operuje się w postępowaniu karnym (także cywilnym) oraz w kryminalistyce. Te pojęcia to „dowód”, „źródło dowodowe” i „środek dowodowy”.

Skomplikowana problematyka źródeł i środków dowodowych, mająca duże praktyczne znaczenie w dochodzeniu i dowodzeniu przestępstw, uzyskała w literaturze procesowej i kryminalistycznej wiele kontrowersyjnych koncepcji terminologicznych i klasyfikacyjnych. Niejednolitemu nazewnictwu sprzyja, trudna do wyeliminowania, bo utrwalona sformułowaniami k.p.k., wieloznaczność nazwy „dowód”. Często jedynie dzięki kontekstom, w jakich użyto słowa „dowód” można orientować się, w jakim znaczeniu w poszczególnych przypadkach słowo to występuje.

W kodeksie postępowania karnego *implicite* zawarte są klasyfikacje pojmowanego wieloznacznie „dowodu”. Pierwszy podział wynika z systematyki działu V, traktującego o dowodach i przedstawia się następująco: wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków, opinie biegłych, przekłady tłumaczy, wyniki oględzin, wyniki eksperymentu procesowego, dowody rzeczowe, wyniki przeszukania, wyniki kontroli i utrwalenia rozmów.

Inna linia podziału wynika z redakcji kodeksu: „dowód z zeznań”, „dowód z opinii biegłych”, „dowód z dokumentu”, „zapoznanie się z dowodem rzeczowym”. Są to podziały przebiegające w zasadzie według źródła dowodowego, choć np. oględziny, będące czynnością procesową, nie mogą być członem poprawnej klasyfikacji obok rzeczywistych źródeł dowodowych, jakimi są np. świadkowie. Wskazywałoby to na brak jednolitej podstawy podziału.

Dowodami w ścisłym znaczeniu tego słowa nie są same przez się ani oględziny (jak można by mylnie wnosić z tytułu 23 rozdziału k.p.k.) ani doświadczenie lub odtworzenie przebiegu zdarzenia. Są to czynności procesowo-kryminalistyczne, podobnie jak np. przesłuchanie czy przeszukanie. Czynności te,

w sposób specyficzny dla każdej z nich, zmierzają bądź do uzyskania środków dowodowych, bądź do wykrycia źródeł dowodowych (np. znalezienia w toku przeszukiwania rzeczy mogącej stać się przedmiotem oględzin).

O ścisłość terminologiczną warto dbać nie tylko dlatego, iż wymaga tego utarte, dobre w tym względzie mniemanie o języku prawniczym, lecz bardziej jeszcze dlatego, że w dobie informatyki i elektronicznego przetwarzania danych precyzja słów jest warunkiem nowoczesności – także w sferze funkcjonowania prawa. Tymczasem w potocznym języku prawniczym doszukać się można około dziesięciu znaczeń tego samego słowa „dowód”, co wytykał m.in. Z. Ziemiński w *Logicznych podstawach prawoznawstwa* (Warszawa 1966). W opublikowanej na łamach „Problemów Praworządności” (1984, nr 2) glosie do wyroku SN „dowodem” nazwano nawet aparaturę badawczą, używając sformułowania „wariograf jako dowód podlegający swobodnej ocenie sądu”.

W publikacjach prawniczych najczęściej słowem „dowód” określa się: 1) źródło wiadomości (źródło dowodowe), 2) uzyskiwanie wiadomości (czynność procesowo-kryminalistyczna), 3) uzyskane wiadomości służące do wnioskowania (środek dowodowy), 4) rozumowanie w przebiegu dowodzenia (wnioskowanie dedukcyjne), 5) rezultat wnioskowania (dowód). W piśmiennictwie prawniczym często spotyka się zamienne używanie nazw: „dowód”, „źródło dowodowe”, „środek dowodowy”, „rzeczowe źródło dowodowe” i „dowód osobowy” (np. T. Nowak, *Dowód z dokumentu w polskim procesie karnym*, Poznań 1994, s. 34, 35). W kryminalistyce, której centralnym zagadnieniem są źródła dowodowe oraz naukowe, a tym samym efektywne uzyskiwanie z nich środków dowodowych, jest nieodzowne wyrugowanie wieloznaczności przez precyzyjne, oparte na kategoriach logicznych, zróżnicowania terminologiczne.

Jako punkt wyjścia przyjmijmy pojęcie „źródła dowodowego”, gdyż ono jest fundamentem procesowego poznania. W roku odtwarzania zdarzeń minionych występują dwa źródła, z których można czerpać wiedzę nieodzowną do ustaleń faktycznych; są to relacje osób oraz istnienie i stan rzeczy. Tak to już ujmował wybitny prawnik i filozof, żyjący w latach 1748–1832, Jeremiasz Bentham w *Traktacie o dowodach sądowych* (Gniezno 1934, s. 26 i n.). Stefan Kalinowski w wykładzie *Polskiego procesu karnego* (Warszawa 1971) zwięźle i trafnie ujął klasyfikację źródeł dowodowych oraz różnicę między źródłem a środkiem dowodowym: osoba jest źródłem dowodowym – treść jej wypowiedzi (wyjaśnień, zeznań, opinii), tzn. informacje uzyskane z tego źródła (z tej wypowiedzi), ujawnione w procesie karnym, są środkiem dowodowym. Rzecz jest źródłem dowodowym, zaś wiadomości uzyskane w wyniku oględzin rzeczy – środkiem dowodowym.

Fakt, że źródła dowodowe dzielą się na dwie podstawowe grupy oraz, że są one „dostarczycielami” środków dowodowych, bywa kryterium dość popularnego, ale trudnego do zaakceptowania, bo w istocie zbędnego, podziału tych ostatnich także na dwie grupy, odpowiednio – „osobowych i rzeczowych środków

dowodowych". Trudność w zaszeregowaniu niektórych środków dowodowych do grupy „osobowych” bądź „rzeczowych” sprawiła, że czasem spotyka się propozycje podziału trójczłonowego, wyodrębniającego również „środki dowodowe typu mieszanego”: osobowo-rzeczowe (np. dokumenty, ekspertyzy). U podłoża takich koncepcji leży argument, że dokument zawiera treść intelektualną, a równocześnie jest rzeczą, zaś ekspertyza zawiera intelektualny pierwiastek (pogląd biegłego) oraz obejmuje rzecz poddaną ekspertyzie. Podnoszony bywa również dwoisty charakter ciała żywego człowieka, które wprawdzie jest przedmiotem oględzin, a więc rzeczą, a równocześnie jest osobą. Nienaturalność tych koncepcji, pozbawionych jasnego i jednolitego kryterium podziału, jest nietrudna do zauważenia. Wszak w odczytywanym dokumencie interesuje nas na ogół treść, której źródłem był intelekt określonego człowieka (np. czytając list pośrednio obcujemy z jego autorem); wszak podmiotem ekspertyzy jest biegły – człowiek, a przy tym przedmiotem ekspertyzy może być nie tylko rzecz, ale także intelekt drugiego człowieka (np. w ekspertyzie psychologicznej); wszak albo korzysta się z wytworu intelektu człowieka lub z zakodowanych w jego pamięci śladów psychologicznych (słucha się, odczytuje), albo poddaje oględzinom (także rzeczoznawczym) jego ciało lub dokument jako rzecz.

Nie na wiele przydaje się również podział „dowodów” według rodzaju źródła dowodowego – na „dowody osobowe i rzeczowe”. Zastrzeżenia musi budzić w tej klasyfikacji traktowanie jako dowodu rzeczowego treści dokumentów, jakby intelektualna treść mogła pochodzić od rzeczy. Jeremiarz Bentham trafnie pisał na ten temat w cytowanym wcześniej dziele: „... dowód pisemny jest taki sam, jak dowód ustny, tylko przedstawiony w inny sposób, skierowany do innych zmysłów” (op. cit., s. 276).

Przykładem trudności, wynikających z nieuporządkowanej terminologii dowodowej była podjęta przez S. Rybarczyka (*Eksperyment jako dowód w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 21 i n.) próba objaśnienia istoty eksperymentu kryminalistycznego. Autor ten wyraził pogląd, że eksperyment może być rozumiany jako czynność procesowa, jako źródło dowodowe, jako dowód, a także jako środek dowodowy, wywodzący się z rzeczowego źródła dowodowego. Na marginesie powyższego stwierdzenia warto przypomnieć, że każdy eksperyment procesowy jest czynnością organu procesowego i stanowi metodę doświadczalnego: 1) wyjaśniania wątpliwości co do posiadanych środków dowodowych, 2) uzyskiwania nowych środków dowodowych założonych w hipotezie wersyjnej, 3) formułowania wersji sprawdzalnych inną drogą (oględzinami, przesłuchaniem, ekspertyzą). W każdym przypadku w grę wchodzi (odtworzone) układy rzeczy lub zachowania oraz doznania osób i – podobnie jak w oględzinach – konstatacje organu procesowego.

Zamiast komplikować nomenklaturę dowodową znacznie prościej jest przyjąć oczywisty fakt, że wszystko, co nas otacza i może być źródłem wiedzy o minionych zdarzeniach, jest albo osobą, która może uzewnętrznzić swoje ślady pa-

mięciowe oraz myśli i o nich relacjonować, albo rzeczą, której istnienie, układ i właściwości można postrzegać. Są więc aktywne podmioty świadomych wypowiedzi procesowych oraz biernie przedmioty szeroko rozumianych oględzin. Jest to podział nie tylko logiczny, ale i zdroworozsądkowy. Tej drugiej właściwości można przypisać, że praktyk dochodzeniowy, gdy chce zapisać, co osoba ma do powiedzenia na temat swojego wyglądu – bierze bez rozterek formularz protokołu przesłuchania. Dwóm rodzajom źródeł dowodowych odpowiadają bowiem dwie podstawowe procesowe czynności poznawcze: przesłuchanie i oględziny. Tak jak istnieją szczególne formy korzystania z osobowych źródeł dowodowych (szczególne formy przesłuchania), tak również istnieją szczególne sposoby uzyskiwania wiedzy z istnienia, układu i stanu rzeczy (oględziny rzeczoznawcze, eksperymenty, przeszukanie, wizja lokalna).

Bez względu na to, czy źródłem dowodowym jest osoba (w tym biegły), rzecz czy układ rzeczy, uzyskana wiedza ma zawsze charakter intelektualno-treściowy. Ta wiedza, powzięta przez organ procesowy w toku czynności procesowych, jest środkiem dowodowym. Ta sama wiedza o fakcie dowodowym może wynikać zarówno z relacji osoby, jak i z oglądu rzeczy. Na przykład o tym, jak i kiedy nastąpiła czyjaś gwałtowna śmierć, można dowiedzieć się od świadka zdarzenia, z opinii medyka sądowego, z oględzin miejsca i narzędzia zbrodni. Kto dzierżył narzędzie zbrodni można dowiedzieć się zarówno z relacji świadka, jak i z treści ekspertyzy daktyloskopijnej.

Organ procesowy różnicuje środki dowodowe nie ze względu na rodzaj źródła, z którego się wywodzą, nie apriorycznie, lecz w zależności od ich indywidualnej wartości dowodowej. Wartość środka dowodowego zależy może np. od wiarygodności źródła osobowego, wyrazistości cech źródła rzeczowego, bezpośredniości kontaktu, logiczności wypowiedzi, spontaniczności relacji, kompletności wypowiedzi, komplementarności z innymi środkami dowodowymi, skrupulatności badacza, poziomu użytych środków technicznych, udokumentowania badań i wyników, poprawności metodologicznej w toku czynności, w której uzyskano środek dowodowy.

Nośnikami środków dowodowych są: zeznania świadków, wyjaśnienia oskarżonych, opinie biegłych, wyniki oględzin, wyniki eksperymentów procesowo-kryminalistycznych, wyniki przeszukań, treść dokumentów.

Sposobami uzyskiwania środków dowodowych są czynności organów procesowych: przesłuchanie (wysłuchanie), dokonanie oględzin, przeprowadzenie eksperymentów, odczytanie (ujawnienie) treści dokumentów, zasięgnięcie opinii biegłego (zlecenie mu ekspertyzy). W efekcie specyficznego przetwarzania danych, odbywającego się w psychice podmiotu postępowania dowodowego a polegającego na logicznym, intelektualnym procesie dowodzenia, osiąga się wynik oparty na przekonaniu o prawdziwości określonych elementów stanu faktycznego, co jest równoznaczne z osiągnięciem dowodu.

Reasumując, można następująco zdefiniować podstawowe pojęcia ze sfery dowodowej.

1. Źródło dowodowe – to podmiot wypowiedzi (w tym opinii) mającej znaczenie dowodowe, lub przedmiot szeroko pojętych oględzin (konstatacji) dostarczających wiadomości mających znaczenie dowodowe.
2. Osobowe źródła dowodowe – to ludzie bezpośrednio lub pośrednio dostarczający organowi procesowemu informacji o faktach dowodowych.
3. Rzeczowe źródła dowodowe – to rzeczy (przedmioty i ich zespoły, zwierzęta, ciało człowieka żyjącego lub jego części, zwłoki), z których istnienia, właściwości lub usytuowania może organ procesowy – drogą szeroko pojętych oględzin – czerpać wiedzę o faktach dowodowych.
4. Środki dowodowe – to intelektualne treści stanowiące wiedzę organu procesowego o faktach dowodowych, powziętą w toku czynności procesowych z wypowiedzi osób (oskarżonego, świadka, biegłego) oraz uzyskaną w drodze szeroko pojętych oględzin wszelkich organizmów żywych i martwych, rzeczy oraz miejsca.
5. Dowód – za dowód, przy takim rozumieniu źródeł i środków dowodowych, należy uważać rezultat poprawnego rozumowania opartego na środkach dowodowych, osiągnięty w wyniku wnioskowania dedukcyjnego.

Warto przypomnieć, że za tzw. poszlakę uważa się środek dowodowy, z którego wynika hipoteza (najczęściej obciążająca) wymagająca dowodowej weryfikacji. Hipotezy (wersje) wynikające z poszlak mają z reguły charakter częściowy i na ogół są odległe od głównego przedmiotu dowodzenia w procesie karnym. Poszlaki mogą wynikać z relacji osób, z oględzin, eksperymentów, przeszukań, a także z ekspertyz. Tzw. „dowód poszlakowy” polega na wykazaniu faktu, z którego pośrednio może wynikać sprawstwo.

Obszerne potraktowanie problematyki dowodowej było nieodzownym wprowadzeniem w zasadniczy wątek referatu, jakim jest dowodowa rola właściwie rozumianej, wariografii kryminalistycznej. Na początek trzeba wskazać, że organ procesowy nie może przekraczać swych kompetencji i samodzielnie operować w rewirze wymagającym wiadomości specjalnych, zastrzeżonym ustawowo dla biegłych. Indywidualnie nabyta ewentualna wiedza specjalna organu procesowego posłuży mu do realistycznego sformułowania zadania dla biegłego, umożliwi wzajemnie zrozumiały dialog z biegłym i efektywną ocenę opinii. Na tej samej zasadzie żaden biegły nie może przejmować kompetencji organu procesowego i podejmować specyficznych ocen, do których tylko organ procesowy jest powołany – dotyczy to diagnozowania szczerości osobowych źródeł dowodowych. Tu dotykamy bezpośrednio roli, zadań i kompetencji biegłych z zakresu wariografii.

Zacząć należy od odpowiedzi na podstawowe pytania: jak w strukturze pojęć dowodowych plasuje się badanie wariograficzne, czym jest i do czego służy.

Na wstępie trzeba od razu zaznaczyć, że istnieją dwie szkoły badań wariograficznych. Obie wykorzystują taki sam sprzęt techniczny i obie rejestrują, stymulowane bodźcami reakcje psychovegetatywne organizmu testowanej osoby. Istotna różnica leży jednak, w taktyce badania, w treści i sposobie aplikowania bodźców testowych, a zwłaszcza w interpretowaniu reakcji wywoływanych u badanego. Z tej różnicy wynika właśnie zróżnicowana ocena przydatności i dopuszczalności badań wariograficznych w postępowaniu karnym.

Od dawna była w Polsce rozważana platforma, na której mogłyby zaistnieć dowodowe pożytki z ujawniania i rejestrowania psychofizjologicznych symptomów ludzkich emocji. Z tego jak, w jakim celu i w ramach jakich czynności zastosowany będzie wariograf wynikać będzie bowiem znaczenie dowodowe rezultatu badań. Podnosił ten problem T. Hanausek w 1975 r. na łamach *Problemy Kryminalistyki* (Nr 118, s. 652). Wymieniony Autor postulował stosowanie badań wariograficznych przez organ śledczy w ramach wykonywanych przez siebie czynności procesowych (podobnie w referacie na toruńskim sympozjum pt. „Badania wariograficzne na użytek prawa”, Toruń, maj 1976 r.; materiały opublikowane jako wydanie specjalne „Zeszytów Naukowych WSO w Szczecinie” (Nr 7/1978, s. 23 i nast.). Czynności procesowe miałyby polegać albo na aranżacji eksperymentu w którym, z udziałem biegłego, zadawano by pytania dotyczące dochodzonego przestępstwa albo na użyciu aparatu w czasie, prowadzonego przez organ procesowy, przesłuchania z udziałem operatora wariografu jako konsultanta. Dopuszczano również użycie wariografu przez organ śledczy, samodzielnie w ramach tzw. „pracy z podejrzanym” zmierzającej do: sprecyzowania kierunków przesłuchań lub oceny przesłuchań już dokonanych, ukierunkowania innych czynności śledczych, uzyskania tzw. „efektu psychologicznego”. Uzasadnieniem wyboru takiej drogi wdrażania do postępowania karnego badań wariograficznych było zapobieżenie stawianiu pytań o sprawstwo, „których nikt poza organem procesowym nie ma prawa zadawać” oraz „nie omijania w toku testów gwarancji przysługujących podejrzanemu przy przesłuchaniu” (Zesz. Nauk. 7, op. cit., s. 22), także M. Lipczyńska widziała, w owych latach możliwość wykorzystania wariografu bezpośrednio w przesłuchaniu przez organ procesowy z udziałem eksperta (Zesz. Nauk. 7, s. 220).

T. Hanausek objaśniał równocześnie, że ewentualna aktywacja emocjonalna badanego po usłyszeniu pytania krytycznego – dotyczącego dochodzonego zdarzenia, nie jest związana z treścią wypowiedzi badanego lecz z odbiorem pytania krytycznego dotyczącego faktu, z którym badany jest emocjonalnie związany i co stara się ukryć przed badającym; „nie kłamstwo jest tu na planie pierwszym” (tamże, s. 17).

Nieco inną koncepcję badania „poligraficznego” (wariograficznego) przedstawił wówczas na toruńskim sympozjum J. Widacki dowodząc, że „rutynowe badanie poligraficzne składa się z 3 podstawowych części: z wywiadu przedte-

stowego, z badania zasadniczego oraz z przesłuchania po badaniu zasadniczym (Zesz. Nauk. 7, s. 109). Przytoczony Autor proponował, aby „przesłuchanie po badaniu zasadniczym” realizował pracownik śledczy oraz podnosił, że „znaczny procent sprawców przyznaje się do winy właśnie w czasie tego przesłuchania” (tamże, s. 114). Tenże Autor nie uważał za słuszne stawianie diagnozy bezpośrednio po badaniu zasadniczym. Nawiasem mówiąc takie odroczenie opinowania na okres po przesłuchaniu związanym z badaniem niewątpliwie podnosi komfort uprawiania „sztuki badania poligraficznego” polegającej na odróżnianiu „osób, które kłamią” od „osób, które nie kłamią” (tamże, s. 226). Po latach, w wydany pod swoją redakcją w 1999 r. podręczniku kryminalistyki J. Widacki wyraził pogląd, że przesłuchanie po badaniu, jako nie należące do zadań i kompetencji eksperta, „trudno uznać za część badania” (s. 381).

Wydawać by się mogło, że relacja między badaniem wariograficznym a przesłuchaniem została określona, a pojęcia te już nie zazębiają się. Tak jednak nie jest, bo specyficzne molestacyjne przesłuchiwanie nadal jest stosowane pod szyldem ekspertyzy wariograficznej. Warto więc rozróżniać budujące deklaracje na temat metodyki badań od stosowanej praktyki, która jest trudna do akceptowania. Zadawane są nadal pytania krytyczne, które w połowie lat siedemdziesiątych T. Hanausek określił jako nieuprawnione w pracy eksperta. Dotyczy to jednej szkoły badań wariograficznych i ta jest przedmiotem słusznej procesowej krytyki. Chodzi o szkołę, w której decydujące znaczenie mają testy pytań: obojętnych (np. czy dzisiaj jest wtorek?), pytań krytycznych (np. czy to ty zabiłeś Iksińskiego?) oraz kontrolnych (np. czy przed 18 rokiem życia zrobiłeś komuś krzywdę?). W drugiej szkole badań wariograficznych takich pytań krytycznych, typowych dla przesłuchania, w ogóle się nie zadaje.

Ponieważ nie wszyscy słuchający lub czytający ten referat dysponują odpowiednią wiedzą na temat podstaw wariografii kryminalistycznej, wypada bardzo zwięźle te podstawy przypomnieć.

Człowiek doznający bodźców absorbujących jego sferę emocjonalną reaguje m.in. zmianą sposobu oddychania, zmianą sposobu pracy serca oraz zmianami dającymi w efekcie zmniejszenie elektrycznej oporności skóry wyposażonej w gruczoły potowe. O ile dwa pierwsze fizjologiczne efekty procesu emocjonalnego są uświadamiane, a nad rytmem i częstotliwością oddychania można – bez specjalnego treningu – panować, to zmiany w przewodzeniu prądu przez skórę nie są uświadamiane przez badany przedmiot. Po odpowiednim treningu można osiąść umiejętność autogennego stymulowania parametrów pracy serca. Przywołując podniecające wyobrażenia odtwórcze można też nie zdając sobie sprawy z wyrazistości efektu – wywoływać przeżycia emocjonalne, które będą rejestrowane także w kanale elektrodermalnym.

Efekty ujawniane i rejestrowane przez wariograf na poszczególnych jego kanałach (praca serca, oddychanie, elektryczna oporność skóry) nie informują

o treści przeżywanej emocji a jedynie o punkcie i sile zmiany aktywizacji emocjonalnej. W krzywych wariograficznych nie ma więc cech charakterystycznych dla strachu, pożądania, wstrętu, miłości czy ciekawości. Tym bardziej nie ma symptomów kłamstwa. Dlatego rację mają procesualiści podnoszący, że „nikt przekonywająco nie wykazał nieprawdziwości tezy, że te same wyniki badań wariograficznych mogą być następstwem nie tylko procesów emocjonalnych związanych z poczuciem winy rzeczywistego sprawcy przestępstwa, ale także mogą być wywołane u osoby przeżywającej strach z powodu niesłusznego posądzenia o dokonanie przestępstwa, albo też obawą przed ujawnieniem innego czynu zabronionego” (zob. np. M. Cieślak, Z. Doda, *Kodeks postępowania karnego w świetle 10 lat obowiązywania*, Państwo i Prawo, 1980, Nr 1, s. 65). Tego trafnego osądu nie zmienia utyskiwania polskich specjalistów od wykrywania kłamstwa. Owi specjaliści dostatecznie długo przekonywali, że tzw. badanie albo egzaminowanie „poligraficzne” znajduje zastosowanie jako metoda przesłuchania, że z pomocą tego badania można „wykazywać kłamstwa i weryfikować prawdę”, oraz, że można tą drogą uzyskiwać „przyznanie się do winy”, aby ostatecznie zrazić procesualistów polskich do lansowanych przez siebie metod. Owi biegli rzeczywiście wchodzą w kompetencje organu procesowego przez diagnozowanie kto w toku toczącego się procesu mówi prawdę, a kto kłamie – i to z nieomylnością wręcz górującą nad ekspertyzą daktyloskopijną. Nic dziwnego, że taka oferta ugruntowała procesualistyczny sprzeciw. Specjaliści od detekcji nieszczerości czasem deklarowali porzucenie krytykowanych metod. Dał temu wyraz jeden z czołowych polskich specjalistów od demaskowania kłamców w artykule zamieszczonym na łamach Problemów Kryminalistyki Nr 216 z 1997 r. (J. Bieńkuński, *Rola badań poligraficznych w działaniach wykrywczych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości*). Możemy tam przeczytać nader budujące stwierdzenie, że „od roku 1982 grono polskich ekspertów zrezygnowało z amerykańskich teorii wykrywania kłamstw, ponieważ stwierdzili, iż w badaniach poligraficznych przyczyną reakcji, przy pytaniach krytycznych (związanych ze sprawą) nie jest w ogóle kłamstwo czy oszukiwanie, lecz zmiany w zapisie aparatu, spowodowane innymi przyczynami” (to deklarował, już w 1975 r. przytoczony wcześniej T. Hanausek). Chciałoby się w tym miejscu powiedzieć – no i bardzo dobrze, nareszcie nastąpiło wkroczenie na grunt nauki i zasad procesowych. Te słowa nie mogą być jednak wypowiedziane, gdy się spojrzy na metody i formułowanie opinii w następnych latach po owej, rzekomo przełomowej dacie. Wystarczy np. zajrzeć do przeprowadzonej w grudniu 1994 r. „ekspertyzy poligraficznej” wykonanej przez Autora przytoczonej wyżej deklaracji (Ekspertyza Nr OKE-LXXXXVIII/94 wykonana na zlecenie Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie). Na ponad stu trzydziestu stronach maszynopisu z nagrania rozmowy z podejrzanym i z przebiegu kilkuminutowych testów ukazuje się istota stosowanej metody „poligraficznej” będącej konglomeratem: a) przekonywania

badanego o niezawodności aparatury wykrywającej kłamstwo, b) sugerowania badanemu, że znacząco pobudza się przy pytaniach krytycznych, c) nakłaniania do ujawnienia podejrzeń wobec innych osób, d) przekonywania, że osoba szczerą i prawdopodobną nie powinna się pobudzać pytaniami o dokonanie inkryminowanego jej czynu i nie ma się czego bać, e) objaśniania, że u osoby kłamiącej występują symptomy umożliwiające zdemaskowanie nieszczerości, f) skłaniania badanego do obszernych wynurzeń na temat zarzutu, na temat swoich rzeczywistych lub sugerowanych doznań emocjonalnych itp. Prowadzący taką kuriozalną czynność najwyraźniej myli: poszczególne koncepcje taktyczne przesłuchania, ekspertyzę oraz procesową ocenę wartości środka dowodowego. Specjalista „poligrafer” stawia się więc w rolach: wykrywającego nieszczerłość, choć nie jest do tego uprawniony, psychologa starającego się ukształtować przeświadczenie o niezawodności detekcji kłamstwa i poziom przeżywania sytuacji przez badaną (przesłuchiwaną?) osobę, powiernika starającego się zjednać zaufanie badanego i w miarę możliwości uzyskać wynurzenia eksplikacyjne lub informacje dotyczące innych osób, czy wreszcie w roli sędziego ferującego tezy o daremności podejmowanych przez badanego „wykrętów” oraz na koniec opiniującego o szczerości albo fałszu i presumpcji popełnienia inkryminowanego czynu przez badaną osobę. W sumie stanowi to długotrwałe molestowanie psychiczne podejrzanego, w czasie którego rzeczywiste testy zajmują znikomy procent czasu „badania” i stają się pretekstem do dominującej sugestyjnej obróbki. I jak tu się dziwić oponującym procesualistom?

Już w latach sześćdziesiątych czołowy „poligrafer” amerykański R.J. Ferguson, ówczesny dyrektor Scientific Security Service w Teksasie pisał, że 90% pomyślności badania zależy od kwalifikacji i taktyki egzaminatora, a tylko 10% wynika z instrumentalnego zapisu. Wskazany autor już wówczas zalecał nieużywanie nazwy „wykrywacz kłamstwa”, ale na dalszych stronach operował terminami: „świadome kłamstwo”, „wykrywanie kłamstwa metodą instrumentalną”, „odpowiedź niezgodna z prawdą”, „diagnoza kłamstwa”, „wskaźniki kłamstwa” i w ten sposób przysłowiowe szydło wyłaziło z „poligraficznego” worka (R.J. Ferguson, Jr., *The polygraph in Private Industry*, Springfield, Illinois, USA, 1966).

Gdy się do tego doda, że badanie w sprawach kryminalnych bywa realizowane po upływie wielu miesięcy od zastosowania tymczasowego aresztu (np. w sprawie o zabójstwo Alicji i Piotra Jaroszewiczów – po około 20 miesiącach pobytu w areszcie), to etiologia pobudzeń przy pytaniach o sprawstwo ukaże się niejednoznaczność. W przytoczonej sprawie sam badany, przyciskany do muru rzekomymi symptomami kłamstwa na wykresie wariograficznym, usiłował zwrócić uwagę eksperta na to, że każde pytanie dotyczące postawionego mu przed blisko dwoma laty zarzutu, po tak długotrwałym aresztowaniu wyprowadza go z równowagi (s. 131 zapisu z przebiegu badania, K-3426 akt Vds 226/92).

W innej poważnej sprawie (zabójstwo i dwukrotne jego usiłowanie) warszawskie sądy pierwszej i drugiej instancji zdyskwalifikowały opinię specjalisty stwierdzającego, iż oskarżony „jest nieszczerzy i może być sprawcą zabójstwa” podkreślając w uzasadnieniach orzeczeń, że biegły w sposób nieuprawniony przekroczył swoje kompetencje (wyroki z 30 października 1996 r. – Sygn. akt VIII K 311/95 i z dnia 13 lutego 1997 r. – Sygn. akt II Aka 16/97). Na marginesie tej sprawy warto odnotować, że podejrzanego badano wariograficznie po 7 miesiącach pobytu w areszcie tymczasowym oraz, że w toku śledztwa sięgnięto po nowatorski instrument „wykrywania kłamstwa” powtarzając testy w trakcie sesansu hipnotycznego. Objawy pobudzenia emocjonalnego przy pytaniach o sprawstwo, zinterpretowane przez „eksperta poligrafii” jako presumpcyjny dowód nieszczerości i sprawstwa nie trafiły do przekonania sędziów i w obu instancjach oskarżonego uniewinniono. Autor wspomnianego wyżej artykułu podał tamże (s. 48), że w 1995 r. wykonał badania w 52 sprawach w stosunku do 101 osób oraz, że „wszystkie badania zostały wykonane metodą pytań kontrolnych, która sprawdza się tak w praktyce polskiej, jak i amerykańskiej”. Zdaniem zwolenników takiej metody, uwaga (a więc i emocje) sprawcy koncentruje się na pytaniu dotyczącym aktualnie dochodzonego przestępstwa (tzw. pytanie krytyczne), a osoby „niewinnej” na pytaniu kontrolnym właśnie. I na tym ma polegać istota tej metody święcącej jakoby tryumfy w Polsce i w USA. W 1976 r. J. Widacki następująco objaśnił istotę tej metody: „osoby, które odpowiadają szczerze na pytanie krytyczne reagują silniej na pytanie kontrolne. Natomiast osoby odpowiadające nieszczerze na pytanie krytyczne, reagują całym zespołem zmian fizjologicznych, natomiast z reguły nie reagują na pytanie kontrolne” (*Przebieg badania poligraficznego (wariograficznego) i główne czynniki warunkujące jego poprawność*, Zesz. Nauk. 7, s. 111). Mieliśmy więc wyłożoną w czystej postaci detekcję nieszczerości – czyli wykrywanie kłamstwa.

Wracając do zacytowanej wcześniej deklaracji jakoby „poligraferzy polscy” od 1982 r. odstąpili od „wykrywania kłamstwa” warto zwrócić uwagę, że wspomniany ostatni przypadek dotyczył badania przeprowadzonego w maju 1995 r. przez autora tejże deklaracji. Tak więc w publikacji na łamach 216 numeru *Problemów Kryminalistyki* mamy do czynienia z wyłącznie deklaratywnym odżegnaniem się od wykrywania kłamstwa, w praktyce pozostaje zasadniczym właśnie tzw. test pytań kontrolnych, będący swoistym przesłuchaniem o sprawstwo i podstawowym kryterium eksperckiego ustalania nieszczerości oraz prawdopodobieństwa dokonania zarzucanego czynu („jest nieszczerzy i może być sprawcą zabójstwa”).

Opisany tu został kolejny fakt dosadnie podważający sens takiej ekspertyzy wariograficznej w oczach prawników. Niepokój, jaki wzbudzało „wyręczenie sądu przez biegłego w zakresie oceny dowodów oraz trudności co do właściwych kwalifikacji biegłych” doprowadził do postulatów generalnego „zakazu stosowa-

nia poligrafu w praktyce karnoprocesowej”. Dwaj wybitni polscy procesualiści (prof. M. Cieślak i prof. T. Nowak) doszli do negatywnych dla wariografii poglądów na podstawie znanych im ofert oraz praktyk lansujących instrumentalne przesłuchanie i zarazem ocenianie szczerości przesłuchiwanego. Taka nieuprawniona rola biegłego realizującego swoistą „pracę z podejrzanym”, czasem odpowiada niektórym pracownikom śledczym, którzy chętnie scedowaliby na biegłych trud demaskowania kłamców. Można to zilustrować treścią postanowienia o powołaniu mnie przez prokuratora w charakterze biegłego. Celem moim miało być „stwierdzenie zakresu prawdy i fałszu w zeznaniach świadka Ryszarda K. w trakcie przesłuchania go przy użyciu wykrywacza kłamstwa”. Czy z procesowego punktu widzenia można sobie wyobrazić więcej nonsensów w jednym krótkim zdaniu?

Kluczem do procesowej akceptacji ekspertyzy wariograficznej jest przyjęcie w kryminalistyce takiej metody badawczej i takiego celu badania, które nie kolidują z zasadami procedury karnej. Oznaczać to musi rezygnację z metod i celów przekraczających kompetencje biegłego. Ta rezygnacja musi być rzeczywista, a nie werbalna. Nie wystarczy więc głosić, że zrywa się z teorią wykrywania kłamstwa, a w praktyce nadal pytać podejrzanych czy dokonali określonego, zarzucanego im przestępstwa a następnie diagnozować szczerość zaprzeczeń i możliwość sprawstwa. Bezwzględne odrzucenie wymaga więc stosowanie metody pytań kontrolnych a wraz z nimi wielogodzinnego molestowania podejrzanych na kanwie owych testów.

Nie wystarczy także zmienić nazewnictwo twierdząc, że nie będzie się wykrywało nieszczerości (a w domyśle kłamstwa) lecz ślady emocjonalne związane z określonym zdarzeniem, wzbudzone pytaniami krytycznymi. Nie wystarczy też propozycja zastąpienia nazwy „kłamstwo” słowem „oszukiwanie”, a dla poprawienia efektu zaproponowanie słownego nowotworu „decepcja”.

Gdyby kto uległ urokowi wykrywania „śladów emocjonalnych” związanych z określoną zbrodnią to warto przypomnieć, że niezłe ślady emocjonalne dotyczące tejże zbrodni, powstają u podejrzanego, któremu przedstawiono zarzut, zastosowano areszt, przesłuchiowano na temat zarzucanego czynu, ale który może nie być jego sprawcą. Jak trafnie wytykali procesualiści, te ślady mogą być wyraźniejsze niż u wytrawnego recydywisty. Żaden wariograf użyty w namiastce przesłuchania metodą pytań kontrolnych tego dylematu nie rozstrzygnie. Pozostanie zawsze szerokie pole dla subiektywnych zabiegów i interpretacji ze strony poligrafera. Jeden z nich, utyskując na „przeciwników poligrafu” wykazujących, jego zdaniem „niekompetencję”, zachęcał do zapoznania się z procesowo udokumentowanymi materiałami „badań poligraficznych” w aktach sądowych (Problemy Kryminalistyki Nr 216, s. 42). To dobry pomysł i chyba procesualiści zajrzeli, skoro projektowali zakaz tego typu ekspertyz. Nawiasem mówiąc przytoczony tu autor wyraził dezaprobatę dla brzmienia przepisu nowego kodeksu

postępowania karnego, w którym odmówiono rangi dowodu wyjaśnieniom oraz oświadczeniom złożonym w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi (art. 171 § 6 uchwalonego k.p.k., art. 168 § 6 projektu). Przytoczony tu autor kruszy kopię o to, że jest to ze strony twórców k.p.k. „nieporozumienie, ponieważ badana osoba, na każdym etapie badań, ma wiele sytuacji do swobodnych wypowiedzi na temat stawianych zarzutów” (tamże). Znowu daje znać o sobie mylenie przez poligrafera ekspertyzy z przesłuchaniem.

Nie na wiele się zda obrona testów szczeromówności twierdzeniem, że reakcje emocjonalne badanej osoby są rzekomo świadome, a więc nie wchodzi w grę art. 171 § 4 pkt 2 k.p.k. (przewidujący zakaz kontroli nieświadomych reakcji organizmu w związku z przesłuchaniem). Myli się tu uświadomienie sobie zaistniałej już reakcji organizmu ze świadomym reagowaniem. Gdyby reakcje organizmu były rzeczywiście świadome, to otwierało by to szerokie możliwości dla symulacji i dysymulacji oraz przekreślałoby jakikolwiek sens badań wariograficznych. Poza tym podważenie sensu art. 171 § 4 pkt 2 k.p.k. dowodzi nadal mieszania badania wariograficznego z przesłuchaniem.

Nie na wiele się zdaje stosowanie przez specjalistów-poligraferów złagodzonych określeń w opiniach: np. zamiast „jest nieszczerzy, oszukuje w testach i może być sprawcą zarzucanego mu przestępstwa” (opinie J. Bieńkuńskiego), bardziej jakoby strawnej procesowo opinii: „wykazuje reakcje typowe dla osób, które na pytanie krytyczne odpowiedziały nieszczerze, tj. świadomie skłamały albo ukrywały fakt posiadania informacji” (J. Widacki, *Kryminalistyka*, op. cit., s. 385). Jakby nie patrzeć wychodzi jawne lub lekko zawoalowane wykrywanie kłamstwa. A to z rolą biegłego pogodzić się nie da.

Warto wiedzieć, że w oparciu o szeroko zakrojoną dyskusję na forum Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego opracowano dla Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu (kwiecień 1996) merytorycznie uzasadnioną ekspertyzę dotyczącą m.in. regulacji wykorzystywania wariografu. W tej, zredagowanej przeze mnie, ekspertyzie podkreślono trafność zakazu stosowania wariografu w przesłuchaniu, w quasi przesłuchaniu metodami tzw. pytań krytycznych i kontrolnych oraz w ocenianiu szczerości wypowiedzi. Równocześnie zaprezentowano odmienną metodę opartą na ustalaniu wyłącznie wiedzy albo niewiedzy na temat realiów modus operandi sprawcy dochodzonego przestępstwa. W metodzie tej nie ma miejsca na diagnozowanie szczerości i formułowanie presumpcyjnych sądów o sprawstwie. (Szerzej o tej metodzie ekspertyzy wariograficznej można przeczytać w pracy zbiorowej pod red. M. Kulickiego pt. *Wariografia Kryminalistyczna*, Szczepiński 1997). Metoda ta nie ma nic wspólnego z wyłączeniem organów procesowych, gdyż jest klarowną kryminalistyczną ekspertyzą utrzymaną wyraźnie w kompetencjach biegłego. Argumentacja trafiła do przekonania twórców kodeksu postępowania karnego, którzy uwzględnili postulat skreślenia normy zawierającej zapis: W badaniach prowadzonych przez biegłego niedopusz-

czalne jest stosowanie środków i metod określonych w art. 168 § 4” (chodzi o zakazy określone w art. 171 § 4 k.p.k. z 1997 r.). W ten sposób usunięta została przewidziana w ustawie karnoprocesowej bariera powstrzymująca korzystanie z ekspertyzy wariograficznej.

W ostatnio wydanym nowym kodeksie postępowania karnego można we wstępie przeczytać jasno wyrażony pogląd procesowy następującej treści: „Nowy kodeks stanowi, że niedopuszczalne jest nie tylko wpływanie na wypowiedzi przesłuchiwanego osoby za pomocą przymusu lub groźby bezprawnej, ale również stosowanie hipnozy albo środków chemicznych lub technicznych, wpływających na procesy psychiczne przesłuchiwanego osoby albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu w związku z przesłuchaniem (art. 171 § 4 k.p.k.). W ten sposób został definitywnie przecięty spór, czy wolno podczas przesłuchania posłużyć się poligrafem (wariografem). Ten zakaz nie oznacza jednak zupełnej niedopuszczalności użycia poligrafu w toku postępowania karnego. Dopuszczalne jest bowiem zastosowanie go podczas badania przeprowadzonego przez biegłego” (Wprowadzenie S. Waltosia, w: *Kodeks postępowania karnego*, Warszawa 1997, s. 21).

W tym samym duchu wypowiedział się ostatnio na powyższy temat inny znany polski procesualista prof. A. Bulsiewicz, stwierdzając dopuszczalność nie tylko ekspertyzy wariograficznej, ale i opowiadając się wyraźnie za określoną jej metodą: „Przyjmując, że badania wariograficzne nie mogą stanowić formy przesłuchania ani metody wykrywania kłamstwa czy nieszczerości osoby indagowanej, przyjąć należy, że badanie wariograficzne, prowadzone może być tylko przez biegłego w celu ustalenia związku testowanej osoby z realiami modus operandi przestępstwa. Nie będzie tu zatem chodzić o ocenę dowodów, zaś do biegłego nie będzie należało ocenianie wiarygodności wyjaśnień lub zeznań. Ta metoda nie wkracza w kompetencje organu procesowego i nie ma na celu oceny szczerości wypowiedzi”. (A. Bulsiewicz, *Karnoprocesowa problematyka badań wariograficznych*, Praca zbiorowa pt. *Wariografia Kryminalistyczna*, Szczytno 1997, s. 104–105). W najnowszym podręczniku profesorów A. Marka i S. Waltosia pt. *Podstawy prawa i procesu karnego*, PWN, Warszawa 1999, s. 215 przeczytać można jasne postawienie sprawy: „Niedopuszczalne jest posługiwanie się (...) poligrafem (wariografem) w czasie przesłuchania”.

Problem wykorzystania wariografu w przesłuchaniu: przez organ procesowy lub przez tenże organ z udziałem „konsultanta” albo przez samego eksperta, któremu organ procesowy zlecił instrumentalne zweryfikowanie szczerości w odpowiedziach na pytania dotyczące sprawstwa, został rozstrzygnięty i musi być odłożony w Polsce do dowodowego lamusa. Odbывające się II Sympozjum Kryminalistyczne PTK jest dobrą okazją do wyrazistego potwierdzenia tej wyrażonej w ustawie decyzji P.T. Procesualistów. Jest to również okazja do przypomnienia, że ekspertyza wariograficzna, która nie pretenduje do ustalania nieszczeroci-

ści i presumpcji sprawstwa, ma otwarte perspektywy zastosowania – z pożytkiem dla efektywności śledztw. Tu ponownie odsyłam do przytoczonej wyżej wypowiedzi prof. A. Bulsiewicza na pierwszym kursie wariograficznym w Szczecinie.

Skoro ustalone zostało, że badanie wariograficzne jest ekspertyzą, to nie może być realizowane jako eksperyment procesowy. W toku wielu różnorodnych ekspertyz powołany biegły wykonuje rzeczoznawcze eksperymenty będące elementami jego badań. Jeśli ktoś sobie tego życzy to może przeprowadzanie kolejnych testów, sondujących wiedzę o wytypowanych realiach przestępstwa, nazywać rzeczoznawczymi wariograficznymi eksperymentami. Przedmiotem takich eksperymentów będą wątpliwości na temat tylko zakresu wiedzy badanego, a nie jego prawdomówność i sprawstwo. Ci specjaliści, którzy zechcą przejść na taką, strawną dowodowo metodykę, mają zapewniony zbyt na swoje rzeczoznawcze usługi dla organów procesowych. Dla innych pozostanie sfera biznesu i dochodowe, prewencyjne badanie lojalności personelu – ale to nie kryminalistyka.

Tytułowa dowodowa rola wariografii kryminalistycznej nie sprowadza się do rugowania detekcji kłamstwa, ale wiąże się z szeregiem istotnych elementów pozytywnych dotyczących, wczesnych zwłaszcza, czynności procesowych. Można je uszeregować następująco.

Ekspertyza wariograficzna polegająca na ustalaniu ewentualnych symptomów wiedzy o realiach modus operandi może być stosowana tylko w tych sprawach, w których organ zlecający ekspertyzę, wspólnie z biegłym takie realia ustali i co do których kandydat do badania (wyrażający na nie zgodę) zadeklaruje swoją niewiedzę. Z tego wynikają dwie dyspozycje dla organu śledczego: aby już od pierwszych czynności podejmowanych w sprawie ustalał elementy nadające się do zbudowania testów, oraz aby te elementy nie były rozpowszechniane – w toku innych czynności procesowych oraz w publikacjach. Należy pamiętać, że w Kodeksie karnym z 1997 r. istnieje przepis art. 241 § 1 przewidujący wręcz karę pozbawienia wolności za upublicznianie wiadomości z postępowania przygotowawczego bez odpowiedniego zezwolenia. Zarówno tzw. przecieki są nazbyt częste, jak i nazbyt nonszalancko szafuje się oficjalnie udzielanymi, na różnych szczeblach policji, szczegółowymi informacjami. W tej drugiej sytuacji częstym motywem jest, z jednej strony chęć wykazania, że śledztwo już przyniosło częściowe ustalenia, a z drugiej strony chęć dostarczenia sensacji masowemu odbiorcy prasy i telewizyjnych programów. Jeśli organ śledczy będzie orientował się, że może skorzystać z ekspertyzy wariograficznej, jeśli będzie wiedział jakich ustaleń dostarczyć biegłemu i na czym ta ekspertyza polega, to działał będzie szybciej, zachowując dyskrecję co do ustalonych elementów testowych. Terminy dzielące zdarzenie kryminalne od przeprowadzenia ekspertyzy wariograficznej to nie lata, miesiące czy tygodnie ale dni. Po tę ekspertyzę nie sięga się, gdy brak jest liczących się efektów śledczych, ale już wtedy, gdy tworzy się i wery-

fikuje pierwsze wersje podmiotowe. Metoda ta może więc dynamizować i ukierunkowywać śledztwo w jego najwcześniejszej fazie. To jest ważny dla ostatecznych efektów dowodowych aspekt ekspertyzy wariograficznej. Wariograficzna metoda ustalania ewentualnych symptomów wiedzy o realiach przestępstwa, ze swej istoty spełnia podstawowy warunek skuteczności taktyki śledczej, jakim jest zachowanie dyskrecji co do zakresu wiedzy i zamierzeń organów ścigania.

Interpretacja wariogramu jest w omawianej tu metodzie prosta i zrozumiała nawet dla laika – nie wymaga żadnej szczególnej „sztuki”, wnikliwości, wielkiego doświadczenia czy zaangażowania analizy komputerowej. Po prostu w oczekiwanym miejscu testu pojawia się wzrost aktywności emocjonalnej, albo nie. Można szacunkowo przyjąć, że przy dobrej współpracy organu śledczego z biegłym, ogólny czas przypadający na jednego badanego wariograficznie nie powinien przekraczać dwóch godzin. Składa się na to: ustalenie elementów modus operandi, ułożenie testów, krótka rozmowa wstępna, testowanie i krótki komentarz po każdym teście, opis testów dla organu zlecającego i zwięzła opinia. Na kontakt z badanym przypada (odliczając przerwy relaksacyjne) około 20–30 minut.

Opinia biegłego stosującego metodę sondowania wiedzy o realiach modus operandi sprowadza się do tego, że określona osoba reaguje w sposób, który wskazuje, iż nie zna ona istotnych elementów czynu przestępnego albo, że zna te elementy (ze wskazaniem tychże). Jaki wniosek dowodowy oraz taktyczno-procesowy z tego wynika, to już należy do prowadzących postępowanie karne.

Ta pożyteczna i niesprzeczna z procedurą karną ekspertyza będzie mogła być na szerszą skalę realizowana po spełnieniu następujących warunków. Po pierwsze pracownicy organów dochodzeniowo-śledczych muszą być odpowiednio wyszkoleni w zabezpieczaniu danych pozwalających na ułożenie testów. Po drugie organy śledcze muszą mieć szansę szybkiego skorzystania z ekspertyzy wariograficznej we wczesnej fazie postępowania. Po trzecie, w związku z tym, musi znaleźć się aparatura wariograficzna w dostatecznej ilości wytypowanych komend Policji. W tych komendach muszą być przygotowani specjaliści z dziedziny wariografii kryminalistycznej. Kilku może kolejno wykorzystywać ten sam aparat.

Zamykając rozważania dowodowe na temat ekspertyzy wariograficznej należy wskazać, że: podmiotem prowadzącym badanie jest ekspert, a nie organ procesowy; ten zleca ekspertyzę biegłemu powołując go w tym charakterze stosownym postanowieniem. Jak w każdym postanowieniu organ procesowy musi określić zadanie eksperta, mieszczące się w jego kompetencjach. Opinia eksperta zawiera środki dowodowe – informacje na temat symptomów wiedzy albo niewiedzy o wytypowanych realiach zdarzenia. Te środki dowodowe będą brane przez organ procesowy pod uwagę we wczesnej pracy wersyjnej – zwłaszcza w wersjach podmiotowych. Te środki dowodowe nie stanowią dowodu sprawstwa czy nieszczerości lecz powinny stymulować kierunki śledztwa i dalsze czyn-

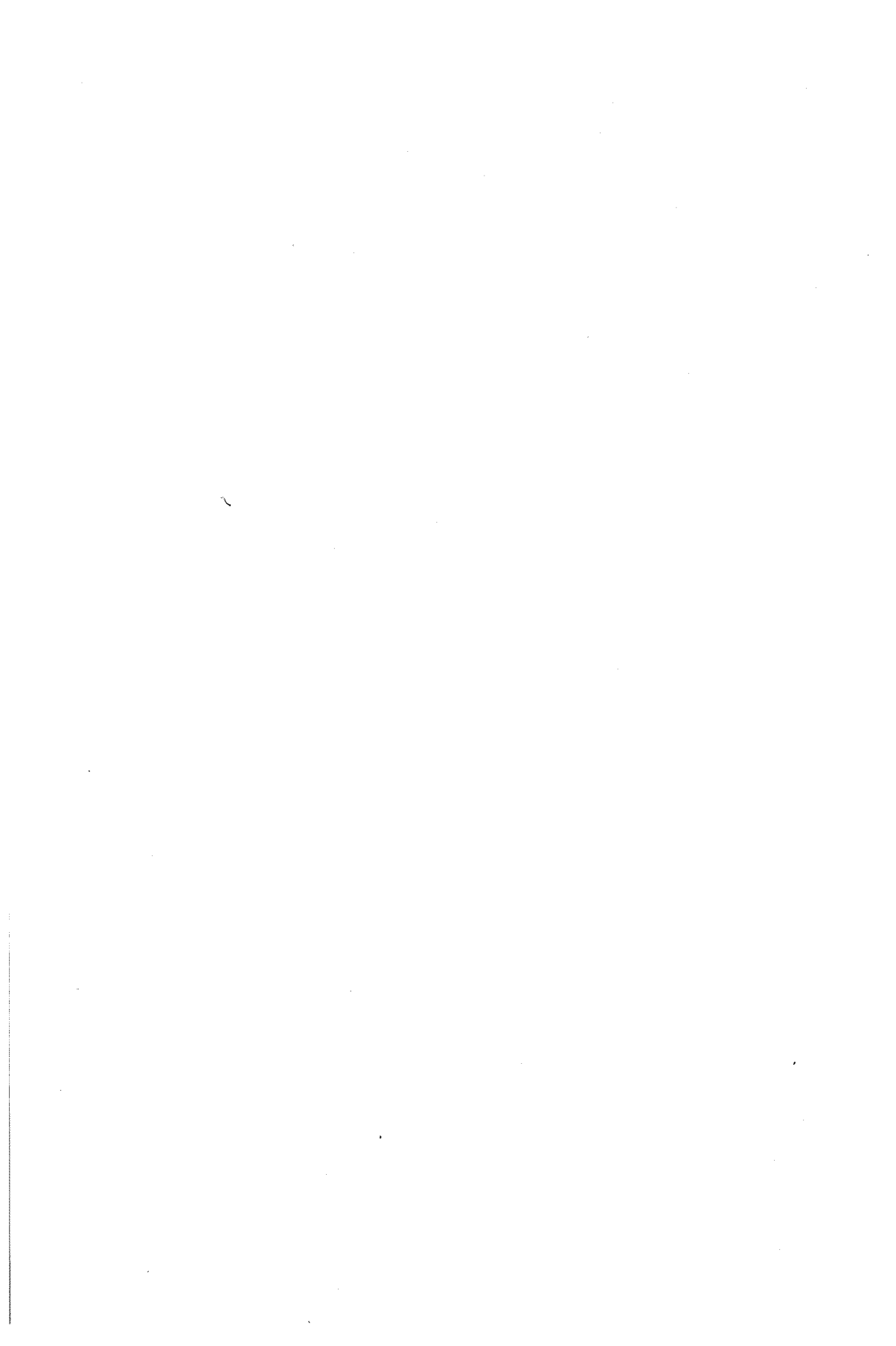
ności organu procesowego. Na tym rola ekspertyzy wariograficznej, otwierającej dalsze dowodowe ścieżki i dynamizującej postępowanie, powinna się kończyć.

Nieco uwagi warto poświęcić poza kryminalistycznym zastosowaniem aparatury wariograficznej, w których świadomie kultuwyje się nimb nieomylnego wykrywania kłamstwa.

Instrumentalne diagnozowanie szczerości znalazło najszersze zastosowanie w sferze tzw. prywatnego biznesu – przede wszystkim w USA. W ostatnich latach również w Polsce publikowane są oferty prywatnych firm oferujących weryfikowanie prawdziwości danych podawanych przez kandydatów do pracy oraz okresową kontrolę uczciwości i lojalności już zaangażowanych pracowników. O tym jak to jest przeprowadzane można dowiedzieć się z wielu amerykańskich publikacji, m.in. z książki przytaczanego wcześniej R. J. Fergusona Jr. oraz np. z anonsów na stronach Internetu. W związku z tym można wskazać, że przede wszystkim wchodzi tu w grę prewencyjne oddziaływanie detekcji nieuczciwości oraz spore dochody za świadczenie takich usług przedsiębiorcom. Gdy chodzi o metody, to stosowane są klasyczne testy szczeromówności, eksponowana jest nieoficjalna nazwa wykrywacz kłamstwa i kult wiary w jego nieomylność, a w toku wywiadu towarzyszącego testom „egzaminatorowi” chodzi zarówno o uzyskanie przyznania się badanego do nadużyć, jak i (może nawet bardziej) o wydobycie informacji o nierzetelności innych zatrudnionych. W taki sposób konstruowany jest obraz personelu ułatwiający szefowi politykę kadrową; trafną czy nie to inna sprawa, ale prewencyjnie niewątpliwie skuteczną, choć mogącą mieć negatywne skutki dla morale pracowników (donosicielstwo). Opisanie wyżej reguły bywają przenoszone do sfery niektórych służb państwowych, co również budzi mieszane uczucia. Czy np. moglibyśmy wyobrazić sobie okresowe instrumentalno-indagacyjne weryfikowanie uczciwości sędziów? Jeśli budzi to nasze opory, to czy dopuszczamy takie zabiegi wobec ministrów, wojewodów, dyrektorów biur Policji? Gdzie znajduje się szczebel poniżej którego już można brać ludzi na instrumentalne spytaki? A kto i jak często miałby „egzaminować” egzaminatorów? Jak widać sprawa pozaprocesowego wykorzystania „wykrywaczy kłamstw” jest skomplikowana i delikatna. Innym odkryciem ostatnich czasów jest koncepcja wariograficznej kontroli warunkowo skazanych przestępców, zwłaszcza pedofilów. Aprobując pisał o tym na łamach *Problemów Kryminalistyki* A. Krzyścin (*Zastosowanie poligrafu w terapii skazanych pedofilów*, P. K. Nr 215 z 1997 r., s. 14 i nast.). W artykule tym wyraźnie przebiega intencja prewencyjnego oddziaływania na skazanych pozostających w okresie próby. W cytowanej przez A. Krzyścina pracy S. Abramsa (*Polygraphy; A New Beginning*, w: *Polygraph* 1991, Nr 3, s. 204–213) stwierdza się wręcz, że pedofile, którzy wierzą w skuteczność testów i którym w razie niepomyślnego wyniku lub uchylenia się od badania grozi osadzenie w zakładzie karnym, unikają miejsc w ja-

kich gromadzą się dzieci. Myśl o czekających badaniach (prowadzonych na ich koszt zresztą) „wypiera takie skłonności z ich głów”. Były nawet koncepcje diagnozowania preferencji seksualnych za pomocą pletyzmografu umieszczonego na prąciu i prezentowaniu zróżnicowanych bodźców erotycznych (Materiały VI Europejskiej Konferencji Psychologii i Prawa, Siena 28–31.08.1996, Referat Klassena).

Wręcz złowieszczo dla ucha polskiego prawnika brzmią doniesienia z USA o próbach roztaczania stałego „odstraszającego” nadzoru probacyjnego, mogącego przy niepomyślnej opinii „poligrafera” powodować zaostrenie warunków probacji, a przy stwierdzeniu przez eksperta „że skazany w okresie próbnym popełnił nowe przestępstwo – przekazanie sprawozdania policji celem wszczęcia dochodzenia” (przyt. za: A. Krzyścin, *Nowy kierunek zastosowania poligrafu w systemie prawnym USA*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, Warszawa 1996, s. 81–89).



E. Kurapka
H. Malewski

ZARYS KONCEPCJI ROZWOJU KRYMINALISTYKI NA LITWIE

Przełom wieków jest okazją do pewnych podsumowań w najróżniejszych dziedzinach, gdyż stwarza pewne psychologiczne przesłanki do analizy stanu zaistniałego, istniejących problemów, tendencji, możliwych perspektyw rozwoju. Te stwierdzenia dotyczą też stanu kryminalistyki na Litwie i możliwych wariantów jej reformowania i rozwoju, tym bardziej jest to aktualne, gdyż jest to dopiero pierwsza dekada niepodległości. Pod tym względem sytuacja w Polsce była znacznie lepsza, gdyż Polska miała, chociaż ograniczoną, ale formalną państwowość, narzucone doktryny prawno-polityczne były pod silną presją opozycji i większości społeczeństwa. Nie brać pod uwagę tych czynników społecznych nie mógł żaden reżim. Inaczej było z Litwą, która była inkorporowana przez Związek Sowiecki.

Na Litwie obowiązywały sowieckie doktryny polityczne, ustawy i inne akty prawne, a nawet nauka, w tym kryminalistyka, była zarządzana z Moskwy.

Przemiany społeczno-ekonomiczne, oprócz niewątpliwych pozytywnych rezultatów, przyniosły różnorodne negatywne konsekwencje, w tym np. lawinowy wzrost przestępczości¹. Większość państw świata boryka się z tym problemem, jego zasięg i skutki stają się coraz bardziej znaczące dla społeczeństwa. Szczególnie ostre formy tego zjawiska możemy zaobserwować w okresach przemian ustrojowych. Państwo litewskie postrzega te zagrożenia, dlatego też wśród jego priorytetów jest i walka z przestępczością (we współczesnej terminologii litewskiej - kontrola przestępczości), szeroko rozumiana profilaktyka, ale możliwości takiej działalności, są ograniczone. Bez wątpienia, na taki, a nie inny stan walki z przestępczością ma wpływ polityka karna państwa, a także lansowane koncepcje kontrolowania przestępczości, permanentne reformy służb praworządności i ochrony prawa.

¹ W 1988 r. na Litwie zarejestrowano 21337 przestępstw, a w 1998 r. już 78149.

Już w 1993 roku na Litwie został opublikowany dokument (deklaracja prawno-polityczna) „Zarys reformy prawa”. W roku 1997, kiedy w zasadzie dobiegał końca pierwszy etap reformy, opublikowano nową redakcję tego memorandum, w której pewne idee, koncepcje otrzymały bardziej konkretne formy, uzgodniono planowane zmiany z realiami życia. Jednak szereg postulatów nie doczekał się realizacji.

Musimy przyznać, że dzisiaj na Litwie kryminalistyka, jako dyscyplina naukowa,² jest w kryzysie i na rozdrożu. W zasadzie kryminalistyka, jako dyscyplina naukowa, pozostaje w tyle za niektórymi dziedzinami prawa, które reformują się bardzo aktywnie.

Bez wątpienia na taki, a nie inny stan kryminalistyki na Litwie duży wpływ mają zmiany społeczno-ekonomiczne. Z innej strony “kryminalistyka stosowana”, tj. praktyczne zastosowanie wypracowanych przez kryminalistykę metod badania przestępstw często ogranicza się tylko najbardziej prostymi i tradycyjnymi, na co ma wpływ cały system czynników.

Lecz tylko realna znajomość stanu kryminalistyki na świecie, ocena praktycznych możliwości jej zastosowania w badaniu przestępstw, pozwala wskazać miejsce tej dyscypliny i perspektywy jej rozwoju. Kryminalistyka jest nauką stosowaną, ale to nie znaczy, że ona nie potrzebuje poważnych badań teoretycznych.

Kryminalistyka musi wypracować odpowiednie metody i środki do zwalczania przestępczości. Ale współczesna kryminalistyka jest rozumiana w szerszym kontekście. Kryminalistyka to nie tylko narzędzie prawa karnego, środek ustalania przestępcy, lecz i środek ochrony ustawowych praw i interesów innych uczestników procesu. Metody kryminalistyki muszą znaleźć swoje miejsce także w procesie cywilnym oraz innych dziedzinach życia.

Musimy zdecydować jaka kryminalistyka jest nam potrzebna: czy tradycyjna z cechami procesu inkwizycyjnego, czy współczesna dyscyplina naukowa, która kumuluje w sobie postępowe metody badawcze innych dyscyplin naukowych, a także prowadzi własne badania.

Niestety, na dzień dzisiejszy stan kryminalistyki na Litwie nie może nas zadowolić, gdyż i teoria i systematyka kryminalistyki pozostały z dawnych czasów i nie odpowiadają współczesnym zapotrzebowaniom. Techniczna baza kryminalistyki na Litwie jest przestarzała. Metodyka kryminalistyki nie potrafi dać recepty na badanie nowych rodzajów przestępstw.

Na stan kryminalistyki na Litwie ma wpływ szereg czynników:

1. Poszukiwanie odpowiedniego modelu kryminalistyki, odpowiadającego naszym możliwościom, zasobom, potencjałowi ludzkiemu, systemowi prawne-

² Zgadza się z określeniem nauki, podanym przez prof. Tadeusza Hanauska, że to: „pewien zwarty system stale rozwijanej uogólnionej wiedzy stosujący wyspecjalizowane metody poznania oraz którego twierdzenia i relacje zachodzące pomiędzy twierdzeniami podlegają procesom stałej weryfikacji” T. Hanausek. *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 1996. s. 7.

mu, tradycjom itd. Dzisiejsza koncepcja kryminalistyki jest repliką byłej radzieckiej koncepcji, która nawet w Rosji znacznie się zmienia³. U nas nadal jest uznawany czterocłonowy system kryminalistyki (teoria i metodologia kryminalistyki, technika kryminalistyczna, taktyka kryminalistyczna, metodologia kryminalistyczna), chociaż także są próby przybliżenia systemów anglosaskiego i zachodnioeuropejskiego. Trzeba przyznać, że wybór odpowiedniego modelu kryminalistyki zależy także od reformy prawa karnego materialnego i procesowego, która nie jest zakończona.

2. Rozwój kryminalistyki nie jest programowo powiązany z reformą prawa i całego systemu prawnego. Zarys reformy prawa przewiduje reformowanie nie systemu, ale oddzielnych jego instytucji. Strategia reform nie jest skonkretyzowana (jest zbyt dużo ogólnych deklaracji), dlatego wiele zależy od realizatorów. To często doprowadza do kolizji prawnych, dublowania funkcji w działalności praktycznej.
3. Kompleks czynników, które pozostały po starym systemie: niedofinansowana baza techniczna, słaba baza naukowo-dydaktyczna, problemy z kadrą itd.
4. Realna praktyka badania przestępstw. Pewne zakorzenione stereotypy są bardzo żywotne. Praktycy wolą prowadzić badanie sprawy "od osoby", tj. podejrzanego, preferując osobowe źródła dowodowe i szczególnie cenią przyznanie się tego ostatniego. Nierzadko w badaniu przestępstw przewagę mają ekstensywne metody, gdyż poznanie i zastosowanie nowych metod potrzebuje znacznego wysiłku i nie gwarantuje od razu pozytywnego rezultatu. Inną ważną sprawą jest to, że odpowiednie służby nie potrafią przystosować i wykorzystać najnowszych metod kryminalistyki, gdyż brakuje odpowiednich specjalistów, a tym bardziej wyspecjalizowanych komórek, które mogłyby wdrażać najnowsze osiągnięcia światowej kryminalistyki. Np. zbyt słabo są wykorzystywane możliwości współczesnej informatyki.
5. W naszym pojęciu w Zarysie Reformy Prawa niezbyt precyzyjnie określa się miejsce i znaczenie kryminalistyki, co jest bez wątpienia spowodowane pewnymi zmianami instytucjonalnymi np. próbą monopolizacji ekspertyz w jednych rękach. Dość często zmiany instytucjonalne, strukturalne są przedstawiane jako sedno reformy.
6. Problem motywacji w procesie doskonalenia zawodowego. Kryminalistyka rozwija się, ciągle pojawiają się nowe metody i środki badawcze, i jednocześnie totalny brak zainteresowania ze strony praktyków, którzy wolą iść po linii najmniejszego oporu.

³ Do niedawna w Rosji kryminalistyka była postrzegana jako nauka wchodząca w krąg nauk prawnych, ale w ostatnich latach coraz więcej naukowców jest zdania, że ona jest nauką, syntezującą wiadomości z różnorodnych dziedzin. Patrz: Т. В. Аверьянова, Р. С. Белкин, Ю. Г. Корухов Е. Р. Россинская. *Криминалистика*: Москва 1999, с. 70-71.

Karnistyczny charakter kryminalistyki, który jest eksponowany w większości podręczników nie jest komplementarny ze współczesnym pojęciem państwa prawa, podstawowymi prawami człowieka i obywatela. Zastanawiając się nad strukturą kryminalistyki musimy wyróżnić przynajmniej kilka jej gałęzi.

Musimy mówić nie tylko o kryminalistyce w tradycyjnym pojęciu, tj. policyjno-śledczej, ale o sądowej kryminalistyce, lub nawet o specyficznych cechach kryminalistyki w działalności obrońcy.

W kryminalistyce ciągle są stawiane akcenty na metodach śledczych i metodach ekspertyzy. Z pola widzenia kryminalistyków często wypadają funkcje prognostyczne oraz profilaktyczne. Praktycznie się nie mówi o wiktymologii kryminalistycznej. Poza kręgiem zainteresowań kryminalistyki na Litwie pozostaje nadal strategia kryminalistyczna i w pewnym sensie problemy polityki kryminalnej.

Posiadamy słabą znajomość systemów kryminalistyki w państwach ościennych. Te wiadomości są fragmentaryczne i nie pozwalają zdobyć ogólnej wizji stanu i rozwoju kryminalistyki. Znajomość takich systemów w krajach nam bliższych, między innymi w Polsce, byłaby bardzo przydatna w tworzeniu własnego systemu.

Tworząc nową koncepcję kryminalistyki na Litwie trzeba stworzyć odpowiednie centrum, które zjednoczyło by rozproszone i niezbyt duże siły kryminalistyków i potrafiło wskazać podstawowe kierunki rozwoju tej nauki, a także nazwać podstawowe priorytety.

Reformując kryminalistykę, w szerokim tego słowa znaczeniu, musimy uwzględnić trwającą reformę prawa, a w szczególności prawa karnego materialnego i procesowego. Niestety niektóre proponowane zmiany, mogą mieć negatywny wpływ na rozwój kryminalistyki. Reforma instytucjonalna, w szczególności w systemie MSW, ma negatywne skutki dla rozwoju kryminalistyki. Dla przykładu, możemy stwierdzić, że reforma służby ekspertyz kryminalistycznych trwa niezależnie od proponowanych i zatwierdzonych w Zarysie Reformy Prawa tendencji. W przeciągu kilkunastu miesięcy służba ekspertyz kryminalistycznych kilka razy zmieniała swoją przynależność. Początkowo była ona w strukturach MSW jako samodzielny departament, następnie została wcielona do Departamentu Policji, a w tej chwili jest włączona do struktury policji kryminalnej Departamentu Policji. Ale istnieją już i inne pomysły, aby tę służbę wyprowadzić z Departamentu policji i ustanowić ją służbą niemundurową.

Najbardziej znaczącym członem tworzenia nowej koncepcji kryminalistyki na Litwie jest wypracowanie jej nowych podstaw teoretycznych, uwzględniając reformę prawa i zmiany instytucjonalne. Musimy stwierdzić, że pewne prace w tej dziedzinie już zostały wykonane. W latach 1995–1997 Litewska Akademia Prawa, jako wiodąca instytucja, wraz z kilkoma innymi placówkami (Litewskim Instytutem Ekspertyz Sądowych, Instytutem Prawa Ministerstwa Sprawiedliwości

ści) przeprowadziła na zlecenie Rządu kompleksowe badanie "Przestępczość i justycja kryminalna". Jeden z wiodących tematów tego programu był poświęcony teoretycznym i praktycznym aspektom kryminalistyki na Litwie.

W akademii jest szykowany nowy kompleksowy program badań naukowych, który musi przedłużyć przeprowadzone badania, uwzględniając realia dnia dzisiejszego.

Kryminalistyka jako interdyscyplinarna, wieloczęłkowa i wielowarstwowa dyscyplina naukowa może być równomiernie rozwijana we wszystkich kierunkach tylko w dużych krajach mających ogromny potencjał naukowy. W niedużych krajach, takich jak Litwa, podstawowym zadaniem jest adaptacja osiągnięć światowej kryminalistyki, a także przeprowadzanie fragmentarycznych badań naukowych, mających specjalne niekwestionowane znaczenie dla praktyki w dziedzinie walki z przestępczością, a także jej prewencji.

Oprócz realizacji zadań, które są powiązane z tradycyjnymi problemami, mogą być prowadzone i autentycznie nowatorskie badania w określonych dziedzinach, które mogą wzbogacić światową kryminalistykę. Wśród takich badań naukowych możemy wspomnieć badania lingwistyczne prowadzone w Litewskim Instytucie Ekspertyz Sądowych, wykorzystanie wiadomości specjalnych w procesie karnym i cywilnym (Litewska Akademia Prawa), a także pewne inne kierunki.

Wśród teoretycznych problemów kryminalistyki, które muszą być rozwiązane w najbliższym czasie, znajduje się problem systemu kryminalistyki, szczególnie nas interesujący. Wreszcie ten problem ma duże znaczenie i jest powiązany i z praktyczną działalnością i z dydaktyką. Nowe teoretyczne koncepcje, poprzez różne formy nauczania możemy wdrażać w działalność praktyczną. Litewska Akademia Prawa jest w tej dobrej sytuacji, gdyż dzięki procesowi studiów na Wydziałach Prawa i Policyjnym oraz systemowi podnoszenia kwalifikacji praktyków może przekazywać pewne wiadomości, a także formować pewne umiejętności, nawyki i postawy. Ale jednocześnie wzrasta i nasza odpowiedzialność za tę działalność.

Sytuacja, która zaistniała na Litwie obiektywnie stwarza przesłanki, aby koordynatorem i wiodącym centrum rozwoju kryminalistyki stała się Litewska Akademia Prawa, gdyż ta placówka prowadzi najbardziej uniwersalne badania naukowe, kształci przyszłych prawników, policjantów i specjalistów dla innych struktur praworządności.

Wśród teoretycznych problemów, które mają duże znaczenie dla kryminalistyki i walki z przestępczością, są problemy rozgraniczenia kompetencji z niektórymi innymi dyscyplinami, takimi jak: prawo karne procesowe, kryminologia, teoria działalności operacyjnej policji.

Wśród teoretycznych problemów, które czekają na rozwiązanie jest określenie miejsca i zadań kryminalistyki w procesie sądowym, znaczenia i miejsca metod kryminalistyki w działalności obrońcy sądowego itd.

Oceniając stan i perspektywę rozwoju kryminalistyki na Litwie na przełomie wieków musimy stwierdzić, że chociaż mamy pewne osiągnięcia i perspektywiczne kierunki pracy, to generalnie sytuacja jest zła.

Złożoność problemu polega nie tylko na tym, że bardzo nieliczna grupa kryminalistów musi podołać zadaniom, które w innych warunkach byłyby przeznaczone dla dużych instytucji, ale i na tym, że na kształt rozwoju kryminalistyki ma wpływ cały szereg różnorodnych czynników: reforma prawa i reforma instytucji prawnych, problemy finansowe, zaległości organizacyjno-techniczne, problemy natury psychologicznej itd.

W najbliższym czasie, trzeba się zdecydować, jaki model kryminalistyki będzie wiodącym na Litwie. Jednocześnie wyzwaniem jest problem tworzenia informatyki kryminalistycznej. Duże znaczenie ma wypracowanie nowych technologii badania przestępczości. Bardzo ważnym dla praktyki jest optymalne wykorzystanie możliwości kryminalistyki, w tym i ekspertyzy kryminalistycznej, a także podnoszenia świadomości kryminalistycznej wśród pracowników instytucji praworządności i ochrony prawa.

Kryminalistyka, jako nauka, która ma bardzo ścisłe powiązania z działalnością praktyczną, musi być ciągle otwarta na potrzeby praktyków, które muszą być jej priorytetami. Uwzględniając poziomy przestępczości (miejscowa, regionalna, państwowa, międzynarodowa) i stopień jej zorganizowania – kryminalistyka także musi odpowiednio reagować na te zjawiska oraz stać się siłą integrującą struktury różnych krajów w walce z tym zagrożeniem.

EKSPERTYZA POLIGRAFICZNA (WARIOGRAFICZNA) W ŚWIECIE NOWEGO K.P.K.

Jedną ze zmiennych, decydujących o wartości dowodowej konkretnych ustaleń identyfikacyjnych, jest prawna dopuszczalność metody, przy pomocy której ustalenia te zostały pozyskane dla procesu karnego. Zmienna ta budzi szczególnie kontrowersje odnośnie ustaleń identyfikacyjnych umieszczonych w konkluzji opinii biegłego z zakresu badań poligraficznych. Istotą takich badań jest identyfikacja śladu emocjonalnego zdarzenia, które jest przedmiotem postępowania karnego. Celem tego wystąpienia jest confirmacja względnie falsyfikacja tezy, iż prawo procesowe pozwala na wykorzystywanie tego rodzaju ustaleń w charakterze dowodu w procesie karnym. Stosownie do tak opisanego pola analizy, zostaną omówione istotne w tym zakresie regulacje z kodeksu postępowania karnego z 6 czerwca 1997 r.

Na gruncie tego kodeksu (podobnie, jak w świetle uregulowań poprzedniego) w literaturze przedmiotu, a także wśród decydentów procesowych, formułowane są rozbieżne twierdzenia na temat dopuszczalności dowodu, ustaleń zawartych w konkluzji biegłego z tej dziedziny kryminalistyki. Oponenti zyskali wsparcie w treści art. 171 § 4 kodeksu postępowania karnego z 6 czerwca 1997 r. oraz w poglądach wyrażonych w *Uzasadnieniu rządowego kodeksu postępowania karnego*. W konsekwencji również wśród decydentów procesowych mocno ugruntował się pogląd, iż wykorzystanie wyniku z badań poligraficznych jako dowodu w sądzie jest niedopuszczalne.

Przy omawianiu zagadnienia prawnej dopuszczalności dowodu z ustaleń uzyskanych w drodze badań poligraficznych zostaną również poruszone kwestie związane z zastosowaniem takich badań w czynnościach pozaprocessowych.

Badania poligraficzne w świetle art. 171 § 4 k.p.k.

Zgodnie z art. 171 § 4 pkt.2 k.p.k. niedopuszczalne jest m.in. „stosowanie hipnozy albo środków chemicznych lub technicznych wpływających na proce-

sy psychiczne przesłuchiwanej osoby albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu w związku z przesłuchaniem”. Według niektórych autorów (T. Grzegorzczuk¹, J. Tylman², R. A. Stefański³, K. Marszał⁴) przepis ten wykluczył w ogóle możliwość stosowania poligrafu w postępowaniu karnym. Według innych poglądów (S. Waltoś⁵, J. Widacki⁶, Z. Sobolewski⁷) cytowany artykuł jedynie wyłączył możliwość zastosowania poligrafu podczas czynności procesowej przesłuchania (taki pogląd przeważał również na gruncie poprzedniego stanu prawnego, pomimo braku w d.k.p.k. odpowiednika art. 174 § 4⁸), nie dotyczy natomiast przeprowadzenia badań poligraficznych w ramach ekspertyzy biegłego. W praktyce wymiaru sprawiedliwości interpretacja zakresu art. 174 § 4 wiąże się również z treścią, wspomnianego powyżej, *Uzasadnienia rządowego projektu kodeksu postępowania karnego*, którego autorzy w ogóle nie dopuszczają możliwości stosowania badań poligraficznych w postępowaniu karnym.

Odwołując się wyłącznie do wykładni literalnej art. 171 § 4 pkt.2 można stwierdzić, że przepis ten w ogóle nie reguluje dopuszczalności badań poligraficznych (nawet w trakcie przesłuchania). Ustawodawca używa bowiem w nim nazwy „środki techniczne mające na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu”, której zakres w relacji z zakresem nazwy „poligraf” (czy „wariograf”) wykluczają się. Poligraf nie rejestruje nieświadomych reakcji organizmu. Osoba badana zadaje sobie sprawę z przeżywanych procesów emocjonalnych. Nieświadomymi (bo zachodzą poza korą mózgową) co najwyżej można nazwać procesy poznawcze, wpływające na jakość i intensywność doświadczonych emocji⁹.

W oparciu o koncepcję tzw. inteligencji emocjonalnej można stwierdzić, iż psychofizjologiczna podstawa reakcji rejestrowanych w drodze testów pytań kontrolnych oraz testów świadomości winnego (i im pokrewnych, m.in. tzw. testu symptomów wiedzy o realiach zdarzenia¹⁰) jest dokładnie taka sama. Nie ma więc podstaw, aby deprecjonować wartość któregoś z tych dwóch.

¹ T. Grzegorzczuk: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Kraków 1998, s. 345, 346

² T. Grzegorzczuk, J. Tylman: *Polskie postępowanie karne*. Warszawa 1998, s. 429.

³ *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. Z. Gostyński. Warszawa 1998, s. 459.

⁴ K. Marszał: *Proces...*, s. 180.

⁵ S. Waltoś: *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa 1998, s. 359.

⁶ J. Widacki: *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 21 grudnia 1998r. (IV KO 101/98)*, w: *Palestra* 1999 (w publikacji).

⁷ Z. Sobolewski: *Kontrowersyjne kwestie zakazów dowodowych w nowym kodeksie postępowania karnego*, w: *Nowy kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe*. Red. E. Skrzytowski. Kraków 1998, s.256, 257.

⁸ J. Widacki: *Analiza przesłanek diagnozowania w badaniach poligraficznych*. Katowice 1982, s. 13,14,19.

⁹ J. E. LeDoux: *Mózgowe interakcje poznawczo – emocjonalne*, w: *Natura emocji*. Red. P. Ekman, R. Davidson. Gdańsk 1998, s. 227.

¹⁰ Zob. *Wariografia kryminalistyczna*. Red. M. Kulicki. Szczytno 1998, s. 71 i n.

W kontekście treści *Uzasadnienia...* można wnioskować, że ustawodawca zakresy tych nazw utożsamiał ze sobą (co świadczy o braku znajomości istoty działania poligrafu), a więc art. 171 § 4 zawiera regulację dotyczącą badań poligraficznych. W takiej sytuacji wątpliwości budzi uregulowanie kwestii badań poligraficznych w kontekście z hipnozą i narkoanalizą (co do tej ostatniej nie ma wątpliwości, że stosować jej nie wolno).

Przy interpretacji zapisu z art. 171 § 4 k.p.k. należy mieć na względzie niżej opisane okoliczności. Z treści tego artykułu wynika, iż niedopuszczalne jest stosowanie środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji osoby przesłuchiwanej w związku z przesłuchaniem. Z poprzedniej wersji projektu obowiązującego k.p.k. usunięto art. 197 (poprzednik obecnego art. 195) zakazujący biegłym stosowania opisanych powyżej „środków technicznych” w badaniach prowadzonych na użytek procesowy¹¹. Taki zapis uniemożliwiłby natomiast m.in. psychologowi wykorzystanie testów psychologicznych (w np. testów projekcyjnych)¹²; nie pozwalałby na prowadzenie farmakoterapii wobec oskarżonego poddanego obserwacji psychiatrycznej w zakładzie leczniczym¹³. Nie kontrolowane reakcje i cechy organizmu analizuje się również w innych rodzajach ekspertyz kryminalistycznych: np. fonoskopijnej, czy pisma ręcznego¹⁴. Wspomniany przepis z projektu usunięto, ale przez niedopatrzenie pozostawiono odpowiadający mu fragment *Uzasadnienia...* (nieproporcjonalnie rozbudowany i nieadekwatny do regulacji kodeksowych¹⁵), co wywołuje dezorientację poznawczą (tym bardziej, że okoliczność ta jest znana tylko części stosującym prawo sędziom i prokuratorom), a tym samym kształtuje negatywną psychologiczną preorientację decydenta procesowego względem wykorzystywania tego rodzaju ustaleń. Mając na względzie powyższe okoliczności uzasadnione jest twierdzenie, że art. 171 § 4 nie dopuszcza jedynie stosowania badań poligraficznych w stosunku do osoby przesłuchiwanej, w trakcie czynności procesowej przesłuchania (dokonywanej przez uprawniony organ procesowy). Przeciwnicy wykorzystywania rezultatu badań poligraficznych jako dowodu podnoszą, iż zwrot „w związku z przesłuchaniem” (o szerszym zakresie niż zwrot „w trakcie przesłuchania”) nie pozwala na stosowanie badań poligraficznych również poza przesłuchaniem. Bowiem zadawane przez eksperta pytania treściowo

¹¹ T. Widła: *Opinia biegłego w projekcie k.p.k. - kilka uwag semantycznych*, w: *Dowód z opinii biegłego w projekcie kodeksu postępowania karnego (Materiały z Konferencji zorganizowanej dla uczczenia pamięci Prof. dra Jana Sehna)*. Kraków 1996, s. 23.

¹² *Wariografia...*, s. 102.

¹³ T. Widła: *Opinia...*, s. 23.

¹⁴ *Wariografia...*, s. 102.

¹⁵ J. Wójcikiewicz: *Poligrafer i hipnotyzer w projekcie kodeksu postępowania karnego*, w: *Dowód z opinii biegłego w projekcie kodeksu postępowania karnego (Materiały z Konferencji zorganizowanej dla uczczenia pamięci Prof. dra Jana Sehna)*. Kraków 1996, s. 56.

będą związane z przeprowadzonym w sprawie przesłuchaniem. Ekspert odnosiłby się do informacji zdobytych w przesłuchaniu, weryfikował je. Przy takiej interpretacji niedopuszczalna byłaby również ekspertyza psychologiczna m.in. co do zdolności postrzegania lub odtwarzania postrzeżeń przez świadka. Ostatni zarzut obala fakt, że celem badania poligraficznego jest typowa identyfikacja kryminalistyczna śladów emocjonalnych, a nie weryfikowanie wersji przesłuchiowanych. Cytowany artykuł nie wypowiada się więc odnośnie dopuszczalności wykonywania tego rodzaju badań w trakcie ekspertyzy wykonywanej przez biegłego.

Dopuszczalność dowodu z badań poligraficznych w świetle pozostałych przepisów k.p.k.

Powyżej ustalono, iż obowiązujący k.p.k. nie wypowiada się bezpośrednio na temat dopuszczalności ekspertyzy z zakresu badań poligraficznych w procesie karnym. Dla ustalenia zatem, czy taki dowód jest dopuszczalny, można odwołać się do argumentacji podnoszonej na gruncie poprzedniego kodeksu postępowania karnego.

Katalog środków dowodowych przedstawiony w k.p.k. nie jest katalogiem zamkniętym¹⁶. W postępowaniu karnym dla uzyskania dowodu może być wykorzystany każdy środek, w świetle nauki pomocny w wykryciu prawdy obiektywnej, jeżeli spełnia on dwie przesłanki. Opiera się na metodzie naukowo sprawdzonej, o odpowiednio wysokim poziomie niezawodności i trafności¹⁷ (o ustalonym w drodze badań empirycznych obszarze niepewności), a jednocześnie odpowiada ogólnym wymogom stawianym dowodom przez k.p.k., zwłaszcza nie narusza gwarancji procesowych stron uczestniczących w procesie karnym (przede wszystkim oskarżonego)¹⁸. Ustalenia identyfikacyjne poczynione w wyniku badań poligraficznych cechują się wysokim stopniem trafności i niezawodności. Obecnie należy ustalić, czy stosowanie badań poligraficznych w procesie karnym narusza gwarancje procesowe stron występujących w procesie, a w szczególności podejrzanego (oskarżonego) i świadków. Z punktu widzenia omawianej problematyki najistotniejsze są gwarancje z artykułów 74 § 1, 171 § 6 i 175 § 1 k.p.k.

Według art. 74 § 1 k.p.k. oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Zgodnie z art. 175 § 1 k.p.k. oskarżony może bez podania powodów odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania lub odmówić składania wyjaśnień (o prawie tym

¹⁶ K. Marszał: *Proces...*, s. 179.

¹⁷ Zob. np.: J. A. Matte: *Forensic psychophysiology*. New York 1996.

¹⁸ S. Waltoś: *Proces...*, s. 324-326; K. Marszał: *Proces...*, s. 179, 180.

należy go pouczyć). W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że z prawa oskarżonego do milczenia wynika niedopuszczalność przeprowadzenia badań poligraficznych w stosunku do oskarżonego bez jego zgody¹⁹. Odmowa zgody na badanie (podobnie jak odmowa składania wyjaśnień na podstawie art. 175 § 1 k.p.k.) nie powinna pociągnąć za sobą ujemnych dla badanego konsekwencji²⁰. Badany przed rozpoczęciem badania musi złożyć pisemną zgodę na wzięcie udziału w badaniu (dołączoną następnie do akt²¹), może odmówić uczestniczenia w badaniu na każdym jego etapie (np. w trakcie testu); jego współpraca jest koniecznym warunkiem efektywności badania (stwierdzenia, czy występują reakcje charakterystyczne, czy też takie reakcje nie występują). Zgoda na badanie poligraficzne musi być zgodą wyrażoną dobrowolnie, bez przymusu psychicznego ze strony organu procesowego (w innym przypadku uzyskane w ten sposób ustalenia nie mogą stać się dowodem). Niedopuszczalne jest również naleganie ze strony organu procesowego, aby podejrzewany (podejrzany) poddał się takim badaniom (także dlatego, że może to wywołać u danej osoby przeświadczenie, że nie zostały ujawnione inne obciążające go dowody²²). Odmowa poddania się badaniom poligraficznym nie musi być niczym uzasadniona. Nie może być również interpretowana jako okoliczność obciążająca pokrzywdzonego. Bez względu na to, czy badany zgodził się na badania, czy też nie udzielił na nie zgody, jego sprawstwo musi znaleźć potwierdzenie w istniejącym w sprawie materiale dowodowym. Podobne niebezpieczeństwo wiąże się z sytuacją, gdy podejrzany (oskarżony) odmawia składania wyjaśnień w trakcie przesłuchania. Decydent procesowy może podejrzewać wtedy oskarżonego, że odmówił odpowiedzi na pytania, aby uniknąć ujawnienia prawdy. Pod względem prawnym nie może jednak wykorzystać tego podejrzenia na niekorzyść oskarżonego. Tym bardziej trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób w procesie karnym decydent procesowy mógłby wykorzystać podejrzenia, nabyte wobec podejrzanego w związku z jego odmową na poddanie się badaniom poligraficznym. Jak zauważa S. Waltoś, „w czasie przesłuchania podejrzanego sytuacja nacisku psychicznego jest znacznie poważniejsza [niż przy badaniu poligraficznym] i co gorsza praktycznie nie da się jej nigdy uniknąć”²³. Zatem ustalenia dokonane w rezultacie badań poligraficznych przeprowadzonych za wyrażoną wcześniej, dobrowolnie i na piśmie

¹⁹ S. Waltoś S: *Badania poligraficzne w świetle przepisów prawa, poglądów Sądu Najwyższego i nauki*. Katowice 1978, s. 3,4.

J. Widacki: *Wprowadzenie do problematyki badań poligraficznych*. Warszawa 1981, s. 196.

²⁰ J. Widacki: *Wprowadzenie...*, s. 196.

²¹ S. Waltoś: *Warunki zastosowania poligrafu w procesie karnym*, w: *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii* 1974, tom XXIV, nr 1, s. 125.

²² J. Widacki, M. Jóźwiak: *Elementarne zasady wykorzystania poligrafu w sprawach karnych*. Katowice 1978, s. 7.

²³ S. Waltoś S: *Badania poligraficzne...*, s. 4.

zgodą podejrzanego (oskarżonego) nie naruszają jego praw z artykułów 74 § 1 i art. 175 § 1 (także w kontekście art. 171 § 6 k.p.k.).

W myśl art. 171 § 6 k.p.k. wyjaśnienia, zeznania oraz oświadczenia złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi nie mogą stanowić dowodu. W przypadku ekspertyzy z badań poligraficznych dowodem jest konkluzja opinii biegłego, a nie wypowiedzi badanego. Nie można więc wprost stosować regulacji z art. 171 § 6 do wypowiedzi badanego w trakcie badania poligraficznego²⁴ (mają one ten sam charakter, co wypowiedzi badanego wobec lekarza, w trakcie wykonywania ekspertyzy z zakresu medycyny, czy psychiatrii sądowej, albo wobec psychologa w trakcie badań mających miejsce podczas wykonywania ekspertyzy psychologicznej). Nie sposób więc zgodzić się z zarzutem podnoszonymi w stosunku do badań poligraficznych przez Z. Dodę i A. Gaberle²⁵. Twierdzą oni, odwołując się do art. 157 § 2 d. k.p.k. (odpowiadającego treści art. 171 § 6 obecnego k.p.k.), że „niedopuszczalne jest tworzenie warunków wyłączających swobodę wypowiedzi przy badaniu przez biegłych, a nie tylko przy składaniu zeznań czy wyjaśnień”²⁶. Dla wspomnianych autorów brak swobody wypowiedzi przy badaniu poligraficznym jest „oczywisty”, bo „badany ma ograniczać swoje wypowiedzi do słów *tak* albo *nie*”. Przedstawiony pogląd nie znajduje poparcia ani w treści art. 171 § 1 ani w orzecznictwie Sądu Najwyższego; jest również odosobniony w literaturze przedmiotu. Zgodnie z tym poglądem niedopuszczalne byłoby zastosowanie przez biegłych testów psychologicznych; w przeważającej większości z ograniczonym katalogiem odpowiedzi (często do „tak” i „nie”). Przyjmując nawet, że skoro opinia biegłego z zakresu badań poligraficznych w znacznej mierze oparta jest na wypowiedziach badanego (tak nie jest np. w testach SAT) i art. 171 § 6 ma tu zastosowanie przez analogię²⁷, zważyć należy, co następuje: S. Waltoś podnosi, iż każde swobodne wypowiedzianie się musi zawierać się w „granicach określonych celem danej czynności” (art. 171 § 1 k.p.k.); nie jest ono również tożsame z dowolnością formy i treści wypowiedzi²⁸. Nikt nie neguje również prawa przesłuchującego do zadawania tzw. pytań rozstrzygnięcia²⁹. Według orzeczenia Sądu Najwyższego, „o niemożności swobody wypowiedzi mogą świadczyć tylko takie warunki, w których osoba przesłuchiwana lub składająca oświadczenie ma zupełnie lub w tak znacznym stopniu sparaliżowaną wolę, że nie może podać tego, co

²⁴ Tamże..., s. 197.

²⁵ Z. Doda, A. Gaberle: *Dowody w procesie karnym*. Warszawa 1995, s. 203, 204.

²⁶ Tamże..., s. 204.

²⁷ J. Widacki: *Praktyka wykorzystania poligrafu w niektórych krajach*, w: *Studia kryminologiczne, kryminalistyczne i penitencjarne* 1976, tom 5, s. 286.

²⁸ S. Waltoś: *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa 1998, s. 359.

²⁹ J. Widacki: *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 21 grudnia 1998 r., II CZ 154/97*, w: *Palestra* 1999, nr 3-4, s. 237 i n.

by chciała, w związku z przedmiotem dokonywanej czynności procesowej”³⁰. Należy również przypomnieć, że w trakcie całego przebiegu badania poligraficznego badany zachowuje pełną świadomość, może także w każdym momencie odmówić udziału w badaniach. Powyższe ustalenia pozwalają na stwierdzenie, że ustalenia będące rezultatem prawidłowo przeprowadzonych badań poligraficznych nie są uzyskiwane w warunkach opisanych w art. 171 § 6 k.p.k..

W kontekście art. 74 § 2 (wg którego oskarżony jest m.in. obowiązany poddać się badaniom nie połączonym z naruszeniem integralności ciała) można stwierdzić, że badania poligraficzne nie naruszają „integralności ciała” badanej osoby, nie wiąże się z nimi zagrożenie dla jej życia, czy zdrowia. Wymieniony przepis nie daje podstawy do poddania oskarżonego badaniom wbrew jego woli, ponieważ w drodze analogii należy uwzględnić art. 175 § 5³¹. Uzasadnione jest to charakterem tego rodzaju badań, wymagają one od badanego udzielenia odpowiedzi na pytania bezpośrednio związane ze zdarzeniem będącym przedmiotem procesu³².

Badania poligraficzne w świetle art. 308 k.p.k.

W wyroku z dnia 11 lutego 1982 r. Sąd Najwyższy sformułował tezę, że badania poligraficzne nie należą do czynności, których przeprowadzenie jest dopuszczalne na podstawie art. 267 d.k.p.k., tj. w ramach tzw. dochodzenia w niezbędnym zakresie („badanie wariograficzne może dotyczyć wyłącznie osobowych źródeł dowodowych i służyć innym celom niż zabezpieczenie dowodów przed utratą lub zniekształceniem”)³³. Stanowisko Sądu Najwyższego zostało krytycznie ocenione przez J. Widackiego i S. Waltoś³⁴, J. Koniecznego i T. Widłę³⁵ oraz W. Daszkiewicza³⁶. Większość podniesionych wówczas argumentów pozostała aktualna w świetle obecnie obowiązującego prawa procesu karnego.

Odpowiednikiem art. 267 d.k.p.k. jest rozbudowany art. 308 k.p.k.. Zgodnie z treścią § 1 tego przepisu, „w granicach koniecznych do zabezpieczenia śladów i dowodów przed ich utratą, zniekształceniem lub zniszczeniem, prokura-

³⁰ Wyrok SN z 8 lutego 1974r. (VKR 42/74), OSNKW 1974, nr 6, poz. 115.

³¹ J. Widacki: *Wprowadzenie...*, s. 196.

³² Tamże...

³³ Wyrok SN z 11 lutego 1982r. (II KR 6/82), Orzecznictwo Sądu Najwyższego 1982, nr 5, poz. 35.

³⁴ J. Widacki, S. Waltoś: *Glosa do wyroku SN z 11 lutego 1982r. (IIKR 6/82)*, w: Państwo i Prawo 1984, nr 1, s. 136 i n.

³⁵ J. Konieczny, T. Widła: *Glosa do wyroku SN z 11 lutego 1982 r. (IIKR 6/82)*, w: Nowe Prawo 1983, nr 5, s. 138.

³⁶ W. Daszkiewicz: *Glosa do wyroku SN z 11 lutego 1982r.*, w: Państwo i Prawo 1984, nr 1, s. 143.

tor albo Policja może w każdej sprawie, w wypadkach nie cierpiących zwłoki, jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, przeprowadzić w niezbędnym zakresie czynności procesowe, zwłaszcza dokonać oględzin, w razie potrzeby z udziałem biegłych, przeszukania lub czynności wymienionych w art. 74 § 2 pkt.1 w stosunku do osoby podejrzanej, a także przedsięwziąć wobec niej inne niezbędne czynności, nie wyłączając pobrania próby krwi i wydzielin organizmu". Wymieniony w tym artykule katalog czynności jest katalogiem otwartym³⁷.

Nie ulega wątpliwości, że dochodzenie w niezbędnym zakresie wiąże się z faktycznym wszczęciem postępowania karnego (czas trwania śledztwa lub dochodzenia liczy się od dnia pierwszej czynności - art.308 § 5) i jest szczególną postacią postępowania przygotowawczego (w przeciwieństwie do tzw. czynności sprawdzających)³⁸.

Jak zauważają J. Konieczny i T. Widła, problem, czy badanie poligraficzne jest czynnością zmierzającą do zabezpieczenia śladów przed ich utratą lub zniekształceniem, w istocie sprowadza się do pytania o istotę śladów zabezpieczanych w badaniu poligraficznym³⁹. Odpowiedź na to pytanie należy wyłącznie do kryminalistyki (lub innych nauk sądowych), a nie do kompetencji sądów⁴⁰. Odwołując się do właściwości śladów emocjonalnych (ich nietrwałości, podatności na zmianę), stwierdzić należy, iż ślady emocjonalne wymagają zabezpieczenia jako podatne na „utratę lub zniekształcenie”, i to w najwcześniejszej fazie postępowania. Ślady emocjonalne bardziej są narażone na zniekształcenia niż ślady pamięciowe. Upływ czasu, następne w czasie zdarzenia (szczególnie te nieobojętne emocjonalnie), mogą zmienić zapisany w tzw. „pamięci emocjonalnej” kształt reakcji emocjonalnej związanej z krytycznym zdarzeniem. Każda czynność procesowa, w której uczestniczy przyszedł potencjalny badany (przesłuchanie, okazanie, przeszukanie, wizja lokalna itp.), wiąże się z wystąpieniem u niego silnych przeżyć emocjonalnych. W następstwie tych zmian zwiększa się prawdopodobieństwo, że badanie poligraficzne okaże się nieefektywne (nie zostanie postawiona diagnoza).

Skoro, według twierdzeń psychofizjologii sądowej, ślad identyfikowany w trakcie badań poligraficznych jest podatny na „utratę lub zniekształcenie”, dopuszczalne jest jego zabezpieczenie w ramach czynności z art. 308 § 1 k.p.k., poprzez przeprowadzenie badania poligraficznego.

³⁷ K. Marszał: *Proces...*, s. 348.

³⁸ Tamże...; W. Daszkiewicz: *Glosa do wyroku SN...*, s. 143.

³⁹ J. Konieczny, T. Widła: *Glosa do wyroku...*, s. 138.

⁴⁰ Tamże....

Ogólna charakterystyka badań poligraficznych w świetle k.p.k.

Jak wynika z powyżej przedstawionych rozważań, aby dokonane w wyniku badań poligraficznych ustalenia mogły się stać dowodem w procesie karnym, muszą zastać wykonane w formie ekspertyzy biegłego, tj. na podstawie art. 193 § 1 i 3 k.p.k. W wyroku z 8 lipca 1980 r. Sąd Najwyższy stwierdził, iż podstawę prawną badań poligraficznych stanowi art. 176 § 1 d.k.p.k.⁴¹. Kwalifikacje eksperta z zakresu badań poligraficznych mieszczą się w zakresie pojęcia „wiadomości specjalnych” z art. 193 § 3 k.p.k.

Z prawnoprocesowego punktu widzenia badania poligraficzne są dopuszczalne zarówno w postępowaniu przygotowawczym (także w ramach tzw. dochodzenia w niezbędnym zakresie), jak i w postępowaniu jurysdykcyjnym. Istota śladów emocjonalnych (ich nietrwałość) sprawia jednak, że badania takie powinny być przeprowadzone w najwcześniejszym stadium postępowania. Na podstawie badań przeprowadzonych w późniejszych stadiach postępowania przygotowawczego albo w postępowaniu przed sądem najczęściej biegły nie będzie w stanie postawić katerycznej diagnozy.

Zgodnie z art. 199 k.p.k., złożone wobec biegłego albo lekarza udzielającego pomocy medycznej oświadczenia oskarżonego, dotyczące zarzucanego mu czynu, nie mogą stanowić dowodu. Przepis ten (wyrażający bezwzględny zakaz) ma zastosowanie do wszelkich oświadczeń złożonych przez pokrzywdzonego w trakcie całego badania poligraficznego, a więc podczas wywiadu przedtestowego, przy odpowiedziach na poszczególne pytania testowe, jak i po zakończeniu badań. Jakikolwiek oświadczenie złożone wobec biegłego (np. w którym badany przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa) nie może stać się dowodem. Dlatego zaleca się bezpośrednio po przeprowadzeniu badania poligraficznego przesłuchanie badanego przez organ procesowy. Oświadczenia złożone przez badanego wobec biegłego poligrafera mają taki sam status, jak oświadczenia złożone wobec biegłego lekarza w trakcie wykonywania ekspertyzy (np. w wywiadzie lekarskim) z zakresu psychiatrii sądowej (albo wobec psychologa przy wykonywaniu ekspertyzy psychologicznej). Zakaz z art. 199 k.p.k. potwierdza tezę, że uzyskane przez biegłego dane mogą służyć wyłącznie jemu, nie stanowią materiału procesowego (nie są rezultatem działań organu procesowego). Umieszczone w opinii takie oświadczenia stanowią jedynie podstawę do kontroli prawidłowości rozumowania biegłego, dokonywanej przez decydenta procesowego.

Opinia biegłego (także biegłego z zakresu badań poligraficznych) jest przedmiotem swobodnej oceny dowodów dokonywanej przez decydentów proceso-

⁴¹ Sygn. akt III KR 211/80.

wych, nie ma ustawowego większego lub mniejszego znaczenia w porównaniu z innymi dowodami⁴².

Badania poligraficzne w ramach czynności pozaprocesowych

Nie ulega wątpliwości, że przy przeprowadzaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzące je organy mogą korzystać z wiedzy specjalistów z różnych dziedzin. Mogą oni przeprowadzać różne specjalistyczne badania, a swoje ustalenia składają ustnie lub na piśmie⁴³. Nie ma przeszkód, aby w ramach czynności pozaprocesowych korzystano z usług ekspertów z zakresu badań poligraficznych. Z samej istoty tych badań wynika, że nie może to się odbyć inaczej niż za zgodą osoby badanej (w przeciwieństwie do innych czynnościach podejmowanych w trakcie działań operacyjnych, o których będąca ich przedmiotem osoba może w ogóle nie wiedzieć, jak to ma miejsce np. przy podsłuchu, czy obserwacji). Badania poligraficzne w znacznie mniejszym stopniu mogą ingerować w sferę osobistą osoby niż ma to miejsce w przypadku innych czynności operacyjnych. Warto również przypomnieć, że podjęte na tym etapie badania pozwalają osobom niesłusznie podejrzewanym o popełnienie przestępstwa uniknąć bycia obiektem innych czynności pozaprocesowych, jak i uciążliwości wynikających z uczestniczenia w procesie karnym w charakterze osoby podejrzanej (oskarżonej). Celem badań poligraficznych przeprowadzonych w ramach czynności pozaoperacyjnych może być: wstępna eliminacja podejrzanych, sprawdzenie czy podejmowane czynności koncentrują się wokół właściwej osoby, sprawdzenie prawdziwości źródła informacji, pomoc w szukaniu dowodów⁴⁴. Tak więc nie ma przeszkód w zastosowaniu badań poligraficznych w ramach czynności pozaprocesowych, także w ramach czynności sprawdzających.

Pozostaje zatem udzielić odpowiedzi na pytanie, czy mogą stać się dowodem ustalenia dokonane w badaniach poligraficznych przeprowadzonych poza procesem karnym. Jak już wspomniano, w procesie karnym rezultaty badań poligraficznych mogą być wykorzystane jedynie jako dowód z opinii biegłego. Bieglym jest osoba powołana w tym charakterze w konkretnym procesie karnym (ponadto obowiązuje zakaz z art. 307 § 5 k.p.k.). Zabezpieczenie śladów emocjonalnych ujawnianych w toku badań poligraficznych równoznaczne jest z przeprowadzeniem takich badań. Powyższe argumenty uzasadniają twierdzenie, że na gruncie obecnie obowiązującego prawa procesowego nie jest możliwe wykorzystanie w procesie karnym ustaleń dokonanych w rezultacie badań

⁴² S. Waltoś: *Warunki...*, s. 125.

⁴³ T. Hanausek: *Kryminalistyka. Zarys wykładu*. Kraków 1996, s. 108.

⁴⁴ J. Widacki, M. Józwiak: *Elementarne zasady...*, s. 1.

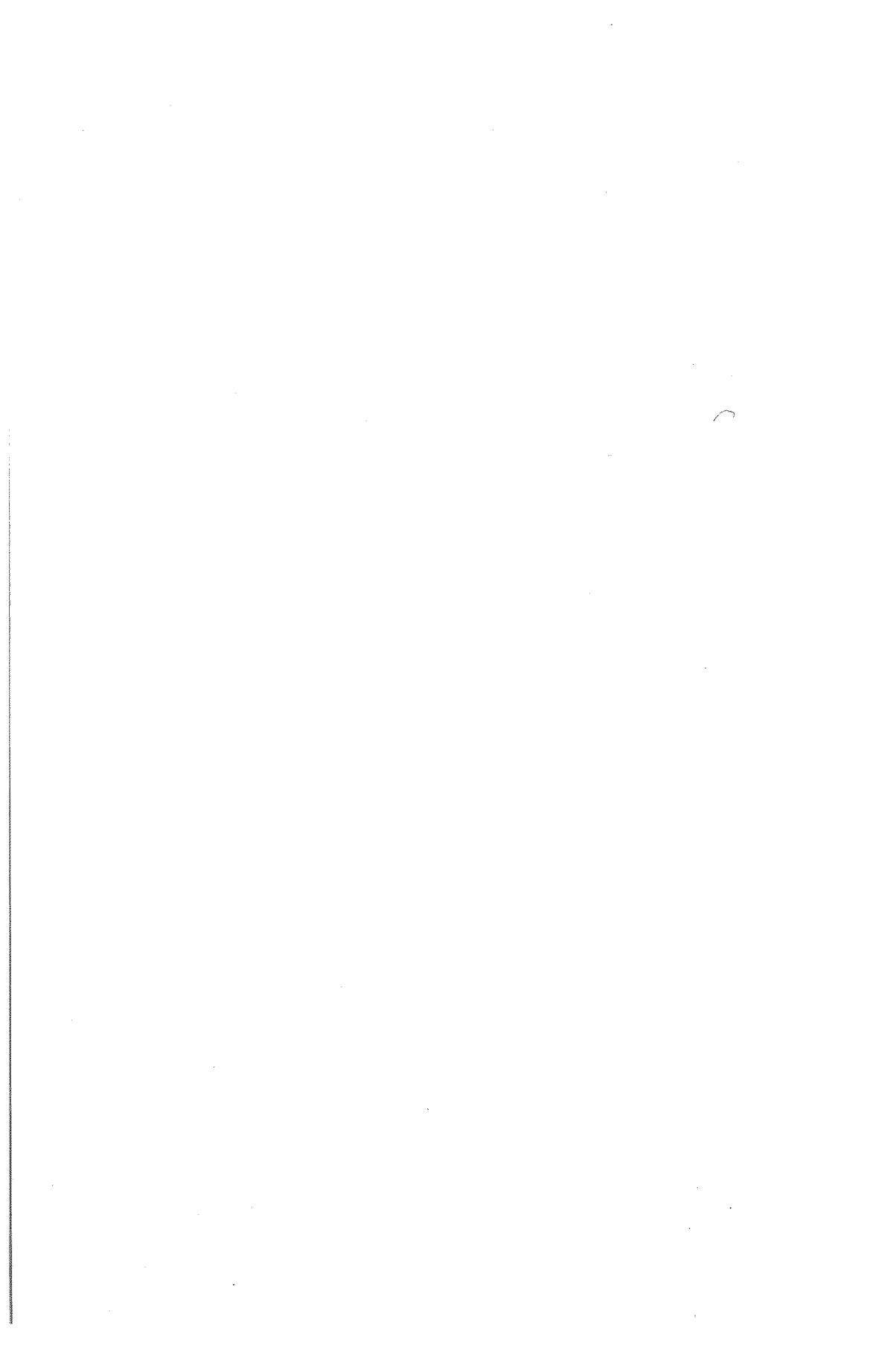
poligraficznych, które zostały wykonane poza procesem karnym (zapewne zubaża to proces dowodzenia).

Podobnie nie można wykorzystać w procesie karnym ekspertyz poligraficznych wykonanych na zlecenie podmiotów prywatnych.

Wykorzystanie w procesie karnym opinii z badań poligraficznych służy realizacji jednej z podstawowych zasad procesu karnego jaką jest zasada prawdy. Zgodnie z jej treścią „podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne” (art.2 § 2 k.p.k.). Opinia z badań poligraficznych jest narzędziem pomocnym decydentowi procesowemu przy ocenie, czy danym wyjaśnieniom należy dać wiarę. W świetle zasady prawdy, jak i gwarancji procesowych oskarżonego, jej znacznie rośnie w sytuacji, gdy jest jedynym (albo jednym z niewielu) dowodów falsyfikującym teorię wskazującą na winę oskarżonego. Opinia z tego rodzaju badań (uzyskiwana najczęściej w najwcześniejszych fazach postępowania) szczególnie istotne znacznie dla decydenta procesowego może mieć przy podejmowaniu decyzji o zastosowaniu, względnie utrzymaniu tymczasowego aresztowania albo innego środka zapobiegawczego (zastosowanie środka zapobiegawczego wymaga podstawy w postaci pewnego materiału dowodowego- z art. 251 § 3 k.p.k.). Przykładem uwzględnienia, przy podejmowaniu takiej decyzji, konkluzji biegłego poligrafera jest, wydane już na gruncie nowego kodeksu postępowania karnego, postanowienie Sądu Najwyższego z dn. 21 grudnia 1998 r. (głosowane przez J. Widackiego⁴⁵).

Powyższe ustalenia potwierdzają twierdzenie, iż ustalenia dokonane w rezultacie badań poligraficznych są prawnie dopuszczalne w świetle przepisów obecnie obowiązującego prawa karnego procesowego.

⁴⁵ J. Widacki: *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego...*



SKUTECZNOŚĆ WYKRYWCZA I WARTOŚĆ DOWODOWA OKAZANIA W ŚWIEŁE NOWEJ PROCEDURY KARNEJ I ZASAD KRYMINALISTYKI.

Uregulowania prawne czynności okazania

Niezaprzeczalnym faktem jest, iż odpowiednie unormowania prawne, których wprowadzenie postulowano w doktrynie,¹ wymuszają profesjonalizm w przeprowadzaniu czynności okazania. Istniejąca dotychczas regulacja prawna była wyjątkowo lakoniczna i nieadekwatna do przypisywanych okazaniom funkcji i znaczeniu.² Dopiero nowa kodyfikacja procedury karnej³ wychodzi naprzeciw od dawnym postulowanym wnioskom doktryny⁴ oraz potrzebom praktyki, aczkolwiek po wnikliwej analizie obowiązujących przepisów prawnych nasuwają się pewne zastrzeżenia co do ich komplementarności i skuteczności dowodowo-wykrywczej.

W doktrynie postulowano, aby całość problematyki okazania uregulowano w jednym akcie prawnym. Jednakże w tej materii ukazały się dwa akty wykonawcze do k.p.k., które wprowadzają szczegółowe zasady i warunki techniczne przeprowadzania okazań. Jest to rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 sierpnia 1998 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania⁵ i rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 stycznia 1999 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu dokonywania badań oskarżonego oraz osoby podejrzanej (§ 16 i 17).⁶ Poza tym rozporządzeniem Ministra Sprawie-

¹ Por. J. Wójcikiewicz, *W kwestii procesowej czynności okazania*, Nowe Prawo 1983, nr 2, s. 80; E. Gruza, *Okazanie*, Toruń 1995, s. 183–184.

² E. Gruza, op. cit., s. 183.

³ Dz. U. nr 89 z 04. 08. 1997 r., poz. 555 i 556.

⁴ Por. J. Wójcikiewicz, op. cit., s. 80; E. Gruza, op. cit., s. 183–184; M. Cieślak, Z. Doda, *Kierunki orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego (1980–83)*, Palestra 1984, nr 10, s. 68.

⁵ Dz. U. nr 113 z 31.08.1998, poz. 725.

⁶ Dz. U. nr 7 z 26. 01. 1999, poz. 63.

dliwosci z dnia 19 sierpnia 1998 r. w sprawie wysokoosci i sposobu obliczania wydatkow Skarbu Panstwa w postepowaniu karnym⁷, wprowadzono ryczałtowe wynagrodzenie za udział osoby przybranej w okazaniu. Zatem w stosunku do uregulowań prawnych zawartych w k.p.k. z 1969 roku jest to znaczący postęp. Uregulowanie aspektów technicznych tej czynności w drodze rozporządzeń wykonawczych zbliża nas w tym zakresie do innych krajów europejskich, gdzie problematyka okazania jest od dawna uregulowana prawnie, np. w systemie angielskim funkcjonuje „Code of practice for the identification of persons suspected of crime” regulujący w sposób odrębny zasady okazania osób.⁸

Identyfikacja kryminalistyczna a okazanie

Okazanie jest niezwykle istotną czynnością procesowo-kryminalistyczną warunkującą skuteczność procesu wykrywczego i posiadającą określoną wartość dowodową. Dlatego tak dużą wagę należy przywiązywać do właściwego – pod względem metodologicznym i procesowo-kryminalistycznym – przeprowadzenia tej czynności. Okazanie jako procesowa forma identyfikacji na podstawie śladów pamięciowych opiera się na pamięci rozpoznawczej określonej osoby będącej nośnikiem śladu,⁹ który powstał na skutek jakiegoś zdarzenia. Z uwagi na to, iż tego rodzaju „ślad pamięciowy”¹⁰ jest zjawiskiem subiektywnym, charakteryzującym się dodatkowo dużą plastycznością i podatnością na deformacje,¹¹ przeto

⁷ Dz. U. nr 111 z 26. 08. 1998, poz. 705.

⁸ Zob. szerzej na ten temat E. Gruza, op. cit., s. 37–52; J. Wójcikiewicz, *Podejrzany i świadek jako źródło materiału dowodowego i porównawczego dla identyfikacji w niektórych obcych procedurach karnych*, Problemy Kryminalistyki 1986, nr 172, s. 238–243; Idem, *Okazanie. Studium porównawcze z pogranicza kryminalistyki i procesu karnego*, Kraków 1985, s. 28–36; Idem, *Brytyjskie projekty nowelizacji przepisów o aresztowaniu, przesłuchaniu oraz identyfikacji podejrzanych*, Państwo i Prawo 1985, nr 2, s. 83–88.

⁹ J. Wójcikiewicz, *Identyfikacja na podstawie śladów pamięciowych. Okazanie*, w: J. Wiśniewski (red.), *Kryminalistyka*, C. H. BECK, Warszawa 1999, s. 241.

¹⁰ Określenie „ślad pamięciowy” jest tu pewnym konwencjonalnym skrótem myślowym nie charakteryzującym rzeczywistego śladu kryminalistycznego, bowiem zapis pamięciowy jest trudno spostrzegalny dla kryminalistyki bez nalotu deformacyjnego lub interpretacyjnego. Zob. szerzej T. Hanausek, *Życie śladów. Rzecz z zakresu teorii śladów*, w: K. Sławik (red.), *Współczesna przestępczość. Problemy prawnokarne, kryminalistyczne i kryminologiczne*, Jota – Szczecin 1996, s. 137.

¹¹ Przykładowo spożyty w niewielkich ilościach alkohol, szacunkowo do 0,9 promila we krwi nie wpływa znacząco na zdolność rozpoznawania. Zob. szerzej J. Wójcikiewicz, *Nietrzeźwość świadka i upływ czasu a wyniki okazania pośredniego osób*, Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii T. 30, 1980r. nr 3.s. 211–215. Por. też M. Gondek, *Pamięć – czynniki osobowe i nieosobowe wpływające na odtwarzanie portretu pamięciowego*, Problemy Kryminalistyki 1996, nr 212, s. 57 i n.

w toku wykonywania tej czynności muszą być spełnione określone warunki prawne i kryminalistyczne, aby okazanie spełniało swoją wykrywczą i dowodową funkcję.

W zasadzie w naszym systemie prawnym¹² można przyjąć, iż okazanie jest samodzielną czynnością procesowo-kryminalistyczną mającą charakter samoistnego środka dowodowego w procesie karnym,¹³ której formą urzeczywistnienia jest złożenie oświadczenia przez osobę rozpoznającą w sposób zbliżony do przesłuchania (a więc szczególnie), przez co w literaturze przedmiotu okazanie uznawane jest również za szczególną formę przesłuchania, zazwyczaj świadka.¹⁴ W świetle nowego kodeksu postępowania karnego, za uznaniem okazania jako samodzielnej czynności procesowo-kryminalistycznej przemawia umieszczenie przepisu ogólnego o okazaniu – art. 173 k.p.k. w Dziale V pt. „Dowody” i Rozdziale 19 „Przepisy ogólne”. Takie usytuowanie *sui generis* przepisu dot. okazania niewątpliwie podkreśla dowodowy charakter tej czynności, a także spełnia określone funkcje w zakresie wykorzystania okazania w postępowaniu karnym, które wiążą się z:

- ✓ identyfikacją obiektów podlegających okazaniu,
- ✓ weryfikacją i uzupełnieniem dotychczasowych ustaleń postępowania,
- ✓ źródłem informacji o nowych dowodach.¹⁵

Również na formę urzeczywistnienia tej czynności w drodze przesłuchania ustawodawca *expressis verbis* wskazał w przepisie art. 173 § 1 k.p.k. (*in principio*) „Osobie przesłuchiwanej można okazać inną osobę...”. Ma to niewątpliwie wpływ na uprawnienia i obowiązki osób rozpoznających i jest wyrazem uznania części poglądów prezentowanych w literaturze przedmiotu.¹⁶

¹² Por. okazanie w innych systemach prawnych, J. Wójcikiewicz, *Okazanie*, op. cit., s. 15 i n.; J. Gonderek, R. Tryduński, *Okazanie w celu rozpoznania w radzieckim prawie karno-procesowym*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1978, nr 2, s. 164 i n.; E. Gruza, *Okazanie w procedurach karnych wybranych państw socjalistycznych i kapitalistycznych*, Studia Iuridica 1991, nr 20, s. 113 i n.

¹³ Zob. E. Gruza, *Okazanie*, Toruń 1995, s. 7–8, 16; R. Myczkowski, *Dokumentacja czynności okazania w postępowaniu karnym*, WPP 1978, nr 2, s. 243; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, PWN, Warszawa 1998, s. 485.

¹⁴ Zob. m.in. M. Kulicki, *Kryminalistyka*, Toruń 1994, s. 157–158; T. Hanausek, *Kryminalistyka – zarys wykładu*, Kraków 1996, s. 181; J. A. Stefański, *Komentarz do Działu V. Dowody*, w: J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. M. Przyjemski, R. A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Tom I, Dom Wyd. ABC, Warszawa 1998, s. 465; Por. też krytyczne uwagi do poglądów uznających okazanie za szczególną formę przesłuchania: E. Gruza, op. cit., s. 26–30; Zob. też głos w dyskusji: M. Lisiecki, *Aspekty procesowe okazania*, Prokuratura i Prawo 1996, nr 11, s. 65 i n.

¹⁵ E. Gruza, op. cit., s. 102.

¹⁶ Zob. szerzej na ten temat: M. Lisiecki, op. cit., s. 67 – 70 i powołana tam literatura.

Wynik okazania jako dowód

Dowodowe znaczenie okazania zależy od realizacji tej czynności pod kątem przestrzegania zarówno wymogów proceduralnych, jak i kryminalistycznych.¹⁷ Prowadzone badania dowodzą, jak wiele błędów jest popełnianych w związku z przeprowadzaniem tych czynności i jak niski jest ich poziom, co oczywiście w następstwie rzutuje na ich skuteczność wykrywczą oraz wartość dowodową i diagnostyczną.¹⁸ Mimo, iż okazanie charakteryzuje się raczej niską wartością diagnostyczną, to niezaprzeczalnym faktem jest, że z uwagi na swą sugestywność pozytywny wynik okazania jest zwykle wysoko oceniany jako dowód w sądzie.¹⁹ Tak więc, aby wartość dowodowa okazania była rzeczywiście wysoka muszą być spełnione wymogi proceduralne, a sama czynność powinna być przeprowadzona wyjątkowo starannie, żeby uzyskany wynik był wiarygodny i możliwy do przyjęcia jako podstawa orzeczenia w danej sprawie.²⁰ Niejednokrotnie bowiem jest to jedyny środek dowodowy obciążający sprawcę. Zatem faktycznie „rygoryzm metodologiczny w przypadku rozpoznania jest jedną z ważniejszych gwarancji trafnego rozstrzygnięcia.”²¹

Przykładem tego może być wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 maja 1992 roku w sprawie m.in. usiłowania rozboju, gdzie obrońca w środku odwoławczym próbował zanegować poprawność metodologiczną przeprowadzenia okazania oraz możliwości rozpoznania sprawcy przez pokrzywdzoną 85 letnią kobietę. Sąd obalając argumentację obrony w uzasadnieniu wyroku wypowiedział: „Gwoli tylko przypomnienia należy stwierdzić, iż w trakcie czynności okazania (k. 26–28), pokrzywdzona bez żadnych wątpliwości wskazała na oskarżonego, jako sprawcę popełnionych na jej osobie przestępstw. Czynność powyższa niezwykle istotna, gdyż definitywnie określiła osobę oskarżonego (...) przebiegała w sposób nietypowy świadczący o rzetelności i odpowiedzialności oraz rozważde pokrzywdzonej 85 letniej kobiety co do trafności rozpoznania. Pokrzywdzona bowiem nie tylko ograniczyła się do wskazania oskarżonego, opisując jego ówczesny wygląd i podając jeszcze raz okoliczności zdarzenia, lecz nadto upew-

¹⁷ J. Gurgul, *Okazanie osoby: wartość i niebezpieczeństwa*, Gazeta Sądowa i Penitencjarna nr 12/1971.

¹⁸ Zob. szerzej T. Tomaszewski, *Wartość okazania oskarżonego w praktyce śledczej i sądowej*, Palestra 1992, nr 9 – 10, s. 20 i n.; J. Jarosz, *Błędy w pracy śledczej przyczyną uniewinnienia, Z zagadnień kryminalistyki*, Kraków 1992, T. XXVII, s. 68; E. Gruza, *Przebieg i wartość dowodowa okazania osoby w praktyce wymiaru sprawiedliwości*, Biuletyn Kryminalistyczny „Ślad” 1996, nr 1, ZTK i OS Ź.W. s. 13 i n.; Por. też M. Kuciel, *Brak nawet poszlak. Inkasent. Seryjne zabójstwa w Małopolsce*, „Rzeczpospolita” nr 194 z 20. 08. 1999, s. C1.

¹⁹ J. Wójcikiewicz, *Identyfikacja na podstawie...*, op. cit., s. 249.

²⁰ Z. Czeczot, T. Tomaszewski, *Kryminalistyka ogólna*, Toruń 1996, s. 141–142; por. też: T. Tomaszewski, *Wartość okazania...*, op. cit., s. 20 i n.

²¹ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, PWN, Warszawa 1998, s. 377.

niając się dotykała każdego z pozorantów oraz słuchała ich wypowiedzi. Dopiero po tych czynnościach i mając na uwadze wcześniejszą cechę charakterystyczną wymowy oskarżonego, pokrzywdzona zdecydowanie wskazała na Krzysztofa K. Dodatkowo też należy podnieść, iż zanim doszło do zatrzymania oskarżonego i czynności okazania pokrzywdzona (...) tak dokładnie określiła wygląd sprawy, iż policja nie miała trudności z identyfikacją oskarżonego (k. 18)".²² Widzimy zatem, że skuteczność wykrywcza i dowodowa okazania jest uwarunkowana prawidłowością przeprowadzenia tej czynności, co praktycznie oznacza duże zaangażowanie i fachowość osób przygotowujących i wykonujących tego rodzaju czynności dowodowe. Policjant lub prokurator przeprowadzający okazanie powinien również właściwie przygotować do tej czynności osobę rozpoznającą uwzględniając jej dobro oraz możliwości rozpoznania.

Przedmiot okazania

Analizując warunki prawne i zasady kryminalistyczne tej czynności, należy na wstępie zwrócić uwagę na kryterium przedmiotu okazania określone w art. 173 § 1 k.p.k. Zgodnie z jego treścią „Osobie przesłuchiwanej można okazać inną osobę, jej wizerunek lub rzecz w celu jej rozpoznania.” Literatura kryminalistyczna wyróżnia; okazanie osób, rzeczy, miejsca, zwłok, zwierząt oraz cech i właściwości.²³ Ustawodawca jednakże zawęził w tym przepisie kryterium przedmiotu okazania tylko do okazania osób, ich wizerunku lub rzeczy. Faktem jest, że zwłoki lub zwierzęta są uznawane za dowód rzeczowy, lecz ze względu na swoistość tej „rzeczy” należało wyodrębnić je w tym przepisie przedmiotowo. Jeżeli chodzi o zwierzęta, miejsca oraz cechy i właściwości, to potrzeba okazania tego rodzaju przedmiotu jest rzadziej spotykana w praktyce, a ponadto okazanie cech i właściwości najczęściej wchodzi w zakres okazania osób lub rzeczy. Nie znaczy to jednak, iż takie okazania nie są w ogóle wykonywane i są niepotrzebne. Zdaniem R. A. Stefańskiego „przez pojęcie rzeczy należy rozumieć nie tylko określone przedmioty materialne, ale także zwierzęta, miejsce, cechy i właściwości.”²⁴ Niemniej jednak zarówno w języku potocznym, jak i prawniczym (z wyjątkami określonymi w przepisach) rzecz jest określana, jako przedmiot materialny pozostający w stanie pierwotnym lub przetworzonym, stanowiący samoistne dobro.²⁵ W tym znaczeniu nie można uznać za rzecz nie-

²² Sprawa Sygn. akt II Akc 151/92.

²³ Zob. M. Kulicki, op. cit., s. 157 i nast.; T. Hanausek, *Kryminalistyka-poradnik detektywa*, Katowice 1993, s. 194.

²⁴ J. A. Stefański, op. cit., s. 466.

²⁵ Por. *Encyklopedia Popularna PWN*, Warszawa 1998, s. 745; *Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa Gutenberga*, Tom 15, Reprint, Wyd. Kurpisz, Poznań 1995, s. 154; *Mała Encyklopedia Prawa*, PWN, Warszawa 1959, 609.

których cech i właściwości, jak np. głos, właściwości dotyku, charakterystyczne cechy chodu itp., zaś przepisy prawne *expressis verbis* nie stanowią pojęcia rzeczy na użytek czynności okazania. Niezwykle ważnym dla służby dochodzeniowo-śledczej jest, aby przepisy prawne jasno i precyzyjnie regulowały problematykę okazania.

W praktyce dochodzeniowo-śledczej sporadycznie, aczkolwiek zdarzają się, przypadki wykonywania okazań miejsc, pojedynczych cech i właściwości, a także zwierząt. Z tych względów wydaje się, że te możliwe przedmioty okazania należało określić w art. 173 § 1 k.p.k. Tak zawężone przedmiotowo okazanie może stwarzać silną sugestię, wręcz o niedopuszczalności okazywania nie wymienionych wprost w tym przepisie zwłok, miejsc, zwierząt, czy też pojedynczych cech i właściwości, co rodzi niebezpieczeństwo wykonywania takich okazań, jako metod identyfikacji kryminalistycznej w drodze innych czynności procesowych, a więc najczęściej zwykłego przesłuchania, a nawet eksperymentu procesowego. Stoi to w zasadniczej sprzeczności z założeniami taktyki kryminalistycznej, a w konsekwencji prowadzi w tych sytuacjach do konieczności posilkowania się analogią. Ponadto ustawa i akty wykonawcze nie wskazują, czy można okazać pojedyncze cechy i właściwości, np. charakterystyczny tatuaż, bliznę, gdy ślad pamięciowy obejmuje tylko te cechy i właściwości. Trudno jest wówczas dobrać podobne cechy i właściwości, które stwarzałyby odpowiednie tło alternatywne wyłączające całkowicie sugestię. W rzeczy samej w pewnych sytuacjach będzie to niemożliwe.

Przypominam sobie pewną sprawę karną z mojej praktyki dochodzeniowo-śledczej, gdzie pokrzywdzony był w stanie rozpoznać sprawcę tylko po charakterystycznym tatuażu, natomiast jego rysopis miał zupełnie drugorzędne znaczenie, bowiem z uwagi na szybkość działania sprawcy rozboju był on widziany tylko z tyłu, gdzie na plecach miał charakterystyczny tatuaż. Okazanie wytypowanej osoby podejrzanej z charakterystycznym tatuażem głowy kobiety na plecach w grupie innych osób bez takich tatuaży, wywarło na pokrzywdzonym tak silną sugestię, iż rozpoznał okazywanego jako sprawcę rozboju. Okazywany był szczerze tym zdziwiony, chociaż co prawda nie miał alibi. Podał natomiast, iż musi być jeszcze ktoś podobny do niego z rysopisu i posiadający podobne tatuaże, bowiem on na pewno nie jest sprawcą tego przestępstwa. Pokrzywdzony zapytany, czy może ma jakieś wątpliwości co do swego rozpoznania stwierdził, że właściwie to nie mógł się pomylić dlatego, że wśród okazywanych osób tylko ten odpowiadał ogólnemu rysopisowi biorąc pod uwagę budowę ciała, kolor włosów, ale co najważniejsze miał taki sam tatuaż. Wydawało mu się tylko, że sprawca mógł mieć więcej tatuaży, czyli tych głów kobiet na plecach, ale podobieństwo sylwetki i ogólnego rysopisu rozpoznanego było tak uderzające, że wskazał na niego. Wcześniej jednak pokrzywdzony w przesłuchaniu nie wspominał, że tych tatuaży przedstawiających głowę kobiety sprawca

mógł mieć więcej na plecach, dopiero jak zobaczył okazywanego jego ślad pamięciowy na tyle się zaktywizował, że nabrał wątpliwości, ale wobec innych podobieństw uznał, iż musiał wcześniej źle zapamiętać ilość tatuaży, a więc tylko rozpoznany może być sprawcą przestępstwa.

Mając to na uwadze ustalono jeszcze innego osobnika, który był podobny z rysopisu do wcześniej okazywanego i też mógł mieć podobne tatuaże. Dopiero porównanie przez pokrzywdzonego w jednym okazaniu tych dwóch wytypowanych osobników, wskazało na jego uprzednią pomyłkę. Rzeczywiście ten drugi z wytypowanych miał na plecach wytatuowane trzy głowy kobiety oraz dwie sylwetki i dopiero, gdy pokrzywdzony mógł to porównać tzn. zobaczyć obu okazywanych naraz, wtedy uświadomił sobie własną pomyłkę i sugestię jaką wywarło na nim uprzednie okazanie. Stwierdził, iż gdyby zobaczył tylko same tatuaże, to nie doszłoby do pomyłki, bowiem przez moment odniósł wrażenie, że sprawca miał ich dużo, ale że zobaczył również sylwetkę i ogólny rysopis okazywanego, który był uderzająco podobny do sprawcy, więc pominął już fakt ilości tatuaży wskazując na okazywanego, jako na sprawcę przestępstwa. Tak więc aby uniknąć sugestii należało przeprowadzić okazanie tylko samych pleców osoby podejrzanej z tatuażami nie ujawniając sylwetki. W tej sprawie drugi z wytypowanych osób podejrzanych okazał się sprawcą tego rozboju.

Przytoczony przykład – aczkolwiek dość obszerny z uwagi na jego specyfikę – wskazuje, jak łatwo można było w tej sprawie doprowadzić do tzw. pomyłki sądowej i to w dobrej wierze. To również obrazuje, iż czynność okazania to nie pewien szablon do którego dopasowuje się sytuacje faktyczne, lecz jest wręcz odwrotnie. Poza tym prowadzi to do wniosku, że w przypadkach, gdy mamy wytypowanych kilka osób podejrzanych o zbliżonym rysopisie do sprawcy przestępstwa to wskazane byłoby okazać ich razem, aby osoba rozpoznająca miała możliwość porównania ich rysopisów co niewątpliwie zaktywizuje jej ślad pamięciowy i wyłączy sugestię, która może zachodzić przy okazywaniu kolejnych osób podejrzanych wśród innych osób przybranych. Grupa osób podejrzanych okazywanych łącznie, z których tylko jeden może być sprawcą przestępstwa spełnia dostatecznie właściwe tło alternatywne.

Taki tok postępowania uniemożliwiają jednak nowe warunki techniczne okazania. Bowiem w myśl § 8 rozporządzenia w sprawie warunków technicznych okazania zasadą jest, że należy dokonywać tylu okazań osoby, ile jest osób okazywanych. Co do zasady należy się z tym zgodzić, ale regulacja prawna tego zagadnienia niezbyt przystaje do różnych sytuacji praktycznych. Oprócz sytuacji opisanej powyżej czasami zachodzi potrzeba okazania jednocześnie kilku podejrzanych, gdy ich udział w przestępstwie nie jest kwestionowany, lecz zachodzi konieczność ustalenia pełnionej przez nich roli w trakcie dokonania czynu np. w rozboju, czy bójce i pobiciu. Czasami świadek wręcz życzy sobie, aby osoby podejrzane były okazane łącznie, bowiem tylko w takiej sytuacji jest w sta-

nie dokładnie odtworzyć ich poszczególne role. Ponadto, gdy sprawcy są zatrzymani na gorącym uczynku popełnienia czynu, nie zachodzi wówczas potrzeba dokonywania okazań w celu pierwotnej identyfikacji osób podejrzanych, lecz ustalenia ich roli pod względem czynności wykonawczych np. który ze sprawców posługiwał się nożem, który był zamaskowany itp. Wówczas zbędny jest nawet udział osób przybranych w takim okazaniu, bowiem nie chodzi tu o identyfikację pierwotną. Wydaje się, że taką wyjątkową sytuację przepisy prawne też powinny przewidywać i należałoby je *de lege ferenda* wprowadzić.

W literaturze wskazuje się również na możliwość przeprowadzenia pierwotnej identyfikacji kilku osób podejrzanych w jednej czynności okazania z wykorzystaniem odpowiednio dużej ilości osób przybranych.²⁶ Wydaje się więc, że przepisy prawne nie powinny wprowadzać zbyt sztywnych zasad pod względem form przeprowadzenia czynności okazania osób, bowiem potrzeby dowodowe i możliwości realizacji czynności mogą uzasadniać jej wykonanie w formie najbardziej skutecznej i optymalnej w danych warunkach środowiskowych. W związku z tym przepisy prawne normujące to zagadnienie powinny przewidywać pewne odstępstwa od przewidzianych reguł z uwzględnieniem specyfiki potrzeb dowodowych i możliwości realizacji czynności. Ich zastosowanie byłoby możliwe w uzasadnionych przypadkach, przy spełnieniu określonych warunków. Narzucanie z góry określonej formy przeprowadzenia tej specyficznej czynności procesowo-kryminalistycznej nie zawsze gwarantuje jej skuteczność wykrywczą i wartość dowodową oraz możliwość realizacji zgodnie z założeniami prawnymi.

Wiarygodność czynności okazania

Na pełne uznanie zasługuje w przepisie art. 173 § 1 k.p.k. podniesienie do rangi ustawowej jednej z podstawowych zasad kryminalistycznych przeprowadzenia tej czynności, tj. że „Okazanie powinno być przeprowadzone tak, aby wyłączyć sugestię”. Ma to istotne znaczenie zważywszy, iż w praktyce śledczej i sądowej oraz doktrynie okazanie jest powszechnie uznawane za czynność niepowtarzalną.²⁷ Ponadto często stanowi jedyny środek dowodowy obciążający lub odciążający sprawcę przestępstwa. Powyższa zasada faktycznie wpływa na ocenę końcową tego środka dowodowego, co nie jest bez znaczenia, bowiem wg orzeczenia SN „Przy ocenie zeznań świadka, zwłaszcza będącego jedynym środkiem

²⁶ Zob. J. Kwieciński, *Rekognicja – okazanie w celu rozpoznania*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1998, nr 1–2, s. 71.

²⁷ Zob. A. Taracha, *Niepowtarzalność okazania. Teoria i praktyka*, Problemy Praworządności 1991, nr 1–2, s. 67 i nast.; Z. Czeczot, T. Tomaszewski, op. cit., s. 142 i powołana tam literatura; T. Hanausek, op. cit., s. 196; M. Kulicki, op. cit., s. 160; J. Wójcikiewicz, *W kwestii procesowej...*, op. cit., s. 78–80.

dowodowym, niezbędne jest rozważenie jego osobowości oraz okoliczności i warunków, w jakich świadek czynił swe spostrzeżenia”.²⁸ Niewątpliwie ma to również swe odniesienie do podejrzanego jako osoby rozpoznającej.

Tak więc w każdym przypadku, w szczególności gdy wynik okazania stanowi jedyny dowód, sąd jest zobowiązany (zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów – art. 7 k.p.k.) wnikliwie przeanalizować w świetle ustaleń psychologii i wymagań kryminalistyki okoliczności i warunki spostrzegania oraz okazania, a także cechy podmiotowe świadka ²⁹ lub innej osoby rozpoznającej np. podejrzanego. Bardzo ważna będzie tu weryfikacja przez sąd wskazań z art. 173 § 1 k.p.k. *in fine* tj. czy okazanie przeprowadzono w warunkach wyłączających sugestię. Uszczegółowieniem tej dyspozycji jest § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 sierpnia 1998 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania,³⁰ według którego organ dokonujący okazania powinien zapewnić takie warunki, aby osoba przesłuchiwana nie mogła zobaczyć przed okazaniem osoby okazywanej, jej wizerunku lub rzeczy w sytuacji wskazującej na ich rolę lub znaczenie procesowe. Ponadto organ dokonujący okazania powinien zapewnić warunki, aby osoba przesłuchiwana, która brała udział w okazaniu, nie kontaktowała się z osobami przesłuchiwanymi, które nie brały jeszcze udziału w tej czynności – § 5 ust. 2 cyt. rozp. Tak przeprowadzone okazanie wymaga od organów dochodzeniowo-śledczych niezwyklej staranności i fachowego przygotowania w tym zakresie. Wykonanie tej czynności w sposób zawierający elementy sugestii, przy braku możliwości jej powtórzenia nieuchronnie będzie prowadzić do podważenia jej wiarygodności, a w konsekwencji i mocy dowodowej. Wówczas taka czynność nie będzie mogła zostać uznana za dowód w sprawie.

Okazanie osób

Ustawodawca w art. 173 § 1 k.p.k. wprowadził możliwość okazywania różnych osób, bowiem nie zostały one podmiotowo określone. Wykładnia językowa i funkcjonalna powyższego przepisu wskazuje, iż okazanie może dotyczyć wszystkich osób w sytuacjach uzasadnionych względami dowodowymi, bez względu na to, czy będzie to świadek, pokrzywdzony, biegły, osoba przybrana do czynności, osoba podejrzana, podejrzanym lub oskarżony. Wskazuje na to również usytuowanie tego artykułu w przepisach ogólnych o dowodach. Przeprowadzenie więc dowodu z okazania określonej osoby będzie zawsze uzasadnione, gdy tylko wyłoni

²⁸ Wyrok SN z 3 kwietnia 1978, II KR – 56/78, OSNKW nr 4–5/1978, poz. 50 z glosą aprobującą J. Wójcikiewicz – Państwo i Prawo 1980, nr 2, s. 196–198.

²⁹ Por. J. Wójcikiewicz, *Glosa do wyroku z 3 kwietnia 1978 r.*, II KR – 56/78, Państwo i Prawo 1980, nr 2, s. 198.

³⁰ Dz. U. nr 113 z 31.08. 1998, poz. 725.

się taka potrzeba ze względów dowodowych i wykrywczych na różnych etapach procesu karnego. Należy stwierdzić, iż przyjęcie tego przepisu, jako podstawy prawnej okazania innych osób (w szczególności pokrzywdzonych – świadków) uszczupla częściowo ich uprawnienia procesowe jako uczestników postępowania karnego w porównaniu do dotychczasowych przepisów. Ustawodawca ograniczył uprawnienia procesowe tych osób w interesie ścigania przestępstw, a przede wszystkim w celu realizacji najważniejszej zasady procesowej, tj. zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.) oraz celów postępowania karnego (art. 2 § 1 k.p.k.).

Art. 173 § 1 w zw. z art. 74 § 2 pkt. 1 i § 3 oraz 308 § 1 k.p.k. będzie również podstawą prawną do przeprowadzania okazań osób nieletnich podejrzanych o dokonanie czynów karalnych, bowiem na mocy art. 20 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, w zakresie zbierania, utrwalania i przeprowadzania dowodów przez organy ścigania w sprawach nieletnich stosuje się przepisy k.p.k.

Ze względów gwarancyjnych ustawodawca wprowadził dodatkowo przepisy regulujące okazanie osoby podejrzanej, podejrzanego lub oskarżonego. Tak więc art. 74 § 1 k.p.k. zawiera z jednej strony gwarancję ustawową dla oskarżonego (podejrzanego), że nie ma on obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Zaś z drugiej strony w § 2 tego przepisu ustanowiono pewne wyłączenia od tej zasady stanowiące obowiązek biernego poddania się określonym tam czynnościom i badaniom. W myśl art. 74 § 2 pkt. 1 i § 3 k.p.k. osoba podejrzana, podejrzanego lub oskarżonego na każdym etapie postępowania karnego jest obowiązany poddać się „ogłędzinom zewnętrznym ciała oraz innym badaniom nie połączonym z naruszeniem integralności ciała; w szczególności wolno od oskarżonego pobrać odciski, fotografować go oraz okazać go w celach rozpoznawczych innym osobom”. Nie jest już więc konieczne stosowanie reguł inferencyjnych wykładni prawa w celu przeprowadzenia okazania osoby podejrzanej po formalnym wszczęciu postępowania przygotowawczego, jak miało to miejsce w dotychczasowym stanie prawnym.³¹

Możliwe jest też przeprowadzenie tych czynności i badań, a w szczególności okazanie osoby podejrzanej w celach rozpoznawczych, jeszcze przed formalnym wszczęciem postępowania przygotowawczego, na etapie czynności w niezbędnym zakresie zgodnie z art. 308 § 1 k.p.k. Na gruncie interpretacji tego przepisu można przyjąć, iż takie okazanie jest możliwe bez wcześniejszego przesłuchania osoby podejrzanej, jeżeli okoliczności sprawy wskazują na jej udział w przestępstwie, np. gdy osoba ta została złapana w pościgu i należy ją niezwłocznie okazać świadkom w celu rozpoznania oraz potwierdzenia jej udziału w danym czynie, jeżeli zachodzi sytuacja nie cierpiąca zwłoki. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego okoliczność, czy w konkretnej sprawie zachodzi wypa-

³¹ Zob. szerzej na ten temat: M. Lisiecki, *Bezpośrednie i pośrednie okazanie osób w procesie karnym*, Prokuratura i Prawo 1997, nr 3, s. 50–51.

dek nie cierpiący zwłoki, należy do organu prowadzącego postępowanie.³² Wystarczy tu więc poinformować osobę podejrzaną przed okazaniem o podejrzeniach i faktach na to wskazujących, co do jej udziału w danym czynie przestępnym. Okazanie takiej osoby już po przesłuchaniu w trybie art. 308 § 2 k.p.k. w charakterze podejrzanego, będzie *sensu stricto* okazaniem podejrzanego. W doktrynie istnieje dość ugruntowany pogląd, że dokonanie pewnych faktycznych czynności procesowych, jak np. przesłuchanie osoby faktycznie podejranej, czyni z niej osobę prawnie podejrzaną,³³ co zostało obecnie usankcjonowane w art. 71 § 1 k.p.k.

Zgodnie z wykładnią językową i celowościową przepisów art. 173 § 1 i 74 § 2 pkt. 1 k.p.k. okazanie osób dla celów innych niż dowodowe w danej sprawie i bez uzasadnionych podejrzeń wydaje się niedopuszczalne, np. okazanie grupy osób jakiegoś środowiska bez sprecyzowania podejrzeń do konkretnych jednostek. Nie można tego uzasadniać celami wykrywczymi, bowiem te również muszą opierać się na odpowiednich podstawach dowodowych w procesie karnym uzasadniających podejrzenia wobec konkretnych osób. W świetle tych przepisów nie można dokonywać okazań osób podejrzanym³⁴, bowiem wiązałoby się to z potencjalnym (a więc przeszłym lub przyszłym i prawdopodobnym) faktem popełnienia przez te osoby przestępstwa. W tym przypadku osoby podejrzanym mogą być raczej przedmiotem szeregu przedsięwzięć operacyjnych, a nie czynności procesowych. Tego rodzaju okazania wydają się niedopuszczalne z uwagi na generalny zakaz stosowania analogii antygwarancyjnej³⁵ i wykładni rozszerzającej mogącej prowadzić do naruszenia istotnych praw i gwarancji procesowych uczestników procesu karnego.³⁶

W nowym k.p.k. obowiązek biernego poddania się okazaniu został sprecyzowany wyraźnie tylko w odniesieniu do osoby podejranej, podejrzanego i oskarżonego – art. 74 § 2 pkt. 1 k.p.k. Natomiast w art. 173 § 1 k.p.k. nie sprecyzowano wyraźnie takiego obowiązku poddania się okazaniu innych osób, ale również z tego przepisu nie wynika potrzeba uzyskiwania do przeprowadzenia tej czynności zgody tych osób, np. świadków lub pokrzywdzonych. Stąd wydaje się słuszna teza, iż nie jest wymagana zgoda innych osób na bierne poddanie się okazaniu. Zaś sam obowiązek poddania się okazaniu może tu wynikać z faktu konieczności przeprowadzenia takiej czynności dowodowej w toku procesu karnego z urzędu lub na wniosek stron. Inaczej ten problem widzą R. A. Ste-

³² OSNKW 1984, nr 3–4, poz. 35.

³³ Zob. A. Majewski, B. Mikosz, A. Skowron, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem*, Kraków 1995, s. 173.

³⁴ Zob. pojęcie osoby podejrzanym: T. Hanausek, *Działania operacyjne w zwalczaniu przestępczości*, ZN WSO 1976, nr 13, s. 263.

³⁵ S. Waltoś, op. cit., s. 145; M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 180.

³⁶ Zob. szerzej na ten temat, M. Lisiecki, *Okazanie w nowym kodeksie postępowania karnego*, Prokuratura i Prawo 1998, nr 3, s. 53–54 i powołana tam literatura.

fański³⁷ i J. Wójcikiewicz,³⁸ według których zgoda innej osoby na poddanie się okazaniu jest wymagana. Faktem jest, że obowiązek ten nie został sprecyzowany *exporessis verbis* w art. 192 k.p.k., jak w przypadku oględzin. Jednakże również ustawodawca nie przyznał świadkom uprawnienia do wyrażenia zgody na okazanie, jak to uczynił w zakresie poddania się oględzinom ciała, badaniu lekarskiemu lub psychologicznemu w myśl art. 192 § 4 k.p.k. Wydaje się, iż przeciwko stosowaniu analogii w tym zakresie może przemawiać wykładnia celowościowa, bowiem gdyby ustawodawca chciał wyraźnie ograniczyć uprawnienia organów procesowych to niewątpliwie odpowiedni zapis odnośnie wyrażenia zgody przez świadków na okazanie powinien się znaleźć w art. 192 § 4 k.p.k. Gdyby przyjąć *per analogiam* stosowanie art. 192 § 4 k.p.k., iż świadka można poddać okazaniu tylko za jego zgodą, to na tym tle niejasny zupełnie staje się status prawny innych uczestników postępowania karnego np. biegłych lub specjalistów, pokrzywdzonych. Nieprecyzyjność przepisów w tym zakresie może prowadzić do ograniczenia skuteczności procesu wykrywczego oraz naruszenia zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.). *De lege ferenda* należałoby ten problem uregulować mając na uwadze definitywne zlikwidowanie rozbieżności interpretacyjnych i ujednolicenie praktyki w tym zakresie.

Inny problem to możliwość zastosowania przymusu bezpośredniego w stosunku do osób odmawiających poddania się okazaniu. Nie podlega dyskusji, że takie uprawnienie organów ścigania powinno wypływać z wyraźnego przepisu ustawy albo aktów wykonawczych wydanych na jej podstawie. Jednakże z istoty czynności okazania wynika, że nie można nikogo zmusić do poddania się tej czynności wbrew jej woli przy użyciu środków przymusu. Nie wydaje się to możliwe, bowiem byłoby to zaprzeczeniem taktycznych zasad przeprowadzania tej czynności wypracowanych przez kryminalistykę. Istnieje w zasadzie obowiązek biernego poddania się okazaniu, ale bez możliwości jego wyegzekwowania. W tej sytuacji jedynym możliwym wyjściem jest przeprowadzenie okazania pośredniego ze zdjęć lub nową metodą okazania pośredniego wizerunku osób zarejestrowanych na taśmie wideo.³⁹ Zalety techniki wideo są niezaprzeczalne, pozwalają na okazanie pośrednie osób w ujęciu dynamicznym, a więc w sposób zbliżony do okazania bezpośredniego. Ewentualnie można również wykorzystać okazanie pozaprocesowe – operacyjne,⁴⁰ jeżeli będzie zachodzić taka potrzeba, np. przy braku możliwości zastosowania okazania pośredniego.

³⁷ R. A. Stefański, op. cit., s. 466.

³⁸ J. Wójcikiewicz, *Identyfikacja na podstawie...*, op. cit., s. 242.

³⁹ Zob. szerzej na ten temat, R. Płoszaj, *Identyfikacja osoby na podstawie cech dynamicznych*, Przegląd Policyjny 1995, nr 4, s. 72 i n.

⁴⁰ Zob. szerzej na temat okazania pozaprocesowego: M. Lisiecki, *Aspekty procesowe...*, op. cit., s. 69–71; Idem, *Aspekty operacyjnego bezpośredniego okazania osób*, Przegląd Policyjny 1998, nr 1, s. 64 i n.

W świetle nowych rozwiązań, przy uznaniu, że art. 173 § 1 k.p.k. nakłada obowiązek poddania się okazaniu jako czynności dowodowej np. świadków, wydaje się możliwe zastosowanie wobec osoby uchylającej się od udziału w tej czynności kary porządkowej na zasadzie art. 285 § 1 w zw. z art. 287 § 1 k.p.k., gdzie na osobę, która bezpodstawnie uchyla się od spełnienia innego ciążącego na niej obowiązku w toku postępowania, można nałożyć karę pieniężną w wysokości nie przekraczającej najniższego miesięcznego wynagrodzenia. Należy zaznaczyć, że stosowanie kary porządkowej w stosunku do świadków, którzy nie wyrazili zgody na poddanie się okazaniu w dotychczasowym stanie prawnym nie było możliwe, aczkolwiek były też stanowiska przeciwnie.⁴¹

Z okazaniem wiąże się także problem zmiany wyglądu osób okazywanych, najczęściej podejrzanego, który w ten sposób chce utrudnić identyfikację. Według J. Wójcikiewicza⁴² przymusowe dokonanie zmian w wyglądzie osób okazywanych jest możliwe jako naturalna konsekwencja obowiązku wynikającego z art. 74 § 2 pkt. 1 k.p.k. (art. 65 § 1 pkt. 1 d.k.p.k.) i art. 173 § 1 k.p.k. Jest zrozumiałe, iż w zasadzie będzie to dotyczyło tylko osób podejrzanych i oskarżonych, a w mniejszym stopniu innych osób, np. świadków. Jeżeli więc podejrzany jest zobowiązany poddać się okazaniu, „to nie może przez rozmyślną zmianę wyglądu uniemożliwić identyfikacji, byłaby to bowiem odmowa niejako *per facta concludentia*. Przekonującego uzasadnienia dla takiego stanowiska dostarcza także argumentacja *a maiori ad minus* : jeżeli wolno od podejrzanego pobrać przymusowo np. krew, to tym bardziej wolno np. skrócić mu włosy lub zgolić zarost, co w praktyce może jednak okazać się zadaniem bardzo trudnym do wykonania i stwarzać sytuacje na pograniczu działań bezprawnych.”⁴³

Zdaniem R. A. Stefańskiego możliwość taką należy odrzucić w stosunku do świadków.⁴⁴ Wydaje się jednak, że zmiany w wyglądzie okazywanych świadków – podobnie jak innych okazywanych osób – są możliwe w oparciu o przepis § 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 sierpnia 1998 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania. W myśl § 7 ust. 1 cyt. rozp., organ dokonujący okazania powinien zapewnić, aby wygląd osoby okazywanej nie różnił się podczas okazania od jej wyglądu podczas zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania. Dopuszcza się więc charakteryzację osoby okazywanej, gdyby pozwoliło to przywrócić jej wygląd jaki miała podczas zdarzenia. Jeżeli zaś wygląd osoby okazywanej różni się od jej pierwotnego wyglądu podczas zdarzenia będącego przedmiotem postępowania i nie można go przy-

⁴¹ Zob. szerzej na ten temat: M. Lisiecki – *Bezpośrednie...*, op. cit., s. 55 i powołana tam literatura.

⁴² J. Wójcikiewicz, *Podejrzany i świadek...*, op. cit., s. 239.

⁴³ Ibidem, s. 239.

⁴⁴ R. A. Stefański, op. cit., s. 467.

wrócić lub nie ma do tego warunków, należy o tym zamieścić stosowną wzmiankę w protokole czynności – por. § 7 ust. 2 cyt. rozp. Ustawodawca uwzględnił więc postulaty doktryny w tym zakresie, niewątpliwie z korzyścią dla procesu wykrywczego.

Osoby przybrane do okazania

Dotychczasowe przepisy k.p.k. z 1969 r. nie regulowały kwestii uczestnictwa w okazaniach osób podejrzanych, podejrzanych i oskarżonych oraz innych osób (świadków – pokrzywdzonych) tzw. świadków przybranych, których obecność przy tej czynności ma zapewnić jej prawidłowy przebieg z punktu widzenia taktyki kryminalistycznej i walorów dowodowych. Otóż są to świadkowie, którzy nie posiadają szczególnych wiadomości interesujących organa procesowe w zakresie postępowania dowodowego, a mają być obecni tylko przy czynności dowodowej, jaką będzie w tym wypadku okazanie osoby, w celu zabezpieczenia jej prawidłowości.

Nowy k.p.k. nie reguluje wprost kwestii uczestnictwa w okazaniach „osób przybranych”. Nakłada tylko na organ procesowy przeprowadzający czynność obowiązek, iż podczas okazania osoba okazywana **powinna** znajdować się w grupie obejmującej łącznie co najmniej cztery osoby – art. 173 § 3 k.p.k. Ustawodawca poprzez określenie „powinna znajdować się”⁴⁵ nałożył bardzo trudny do wykonania w praktyce obowiązek przybierania do każdego okazania jednej osoby – trzech innych osób przybranych. Należy podkreślić, że jest to słuszne założenie wynikające z taktyki kryminalistycznej, spełniające postulaty doktryny w tym zakresie.⁴⁶ Jest on w ogóle warunkiem mocy dowodowej tej czynności.⁴⁷ Niemniej jednak jest to rozwiązanie zbyt sztywne, nie uwzględniające wszystkich sytuacji faktycznych jakie mogą się zdarzyć w praktyce. Nie zawsze bowiem będzie możliwe i wskazane przybranie osób np. do okazania osoby kalekiej, ułomnej albo o bardziej lub mniej niepowtarzalnych cechach charakterystycznych rysopisu, czy też *in articulo mortis*.

Należy w tym względzie zgodzić się z J. Gurgulem, iż „taktyka kryminalistyczna dopuszcza zgodnie z prawidłami logiki odstępstwa od powyższych zasad. Klóciłoby się bowiem z logiką np. okazywanie w grupie – celem rozpoznania – osoby, której cechy szczególne ułatwiają niechybne rozpoznanie, np. oso-

⁴⁵ Określenie „powinna” wg *Słownika Poprawnej Polszczyzny* pod red. W. Doroszewskiego, Wyd. XVII, Warszawa 1993, s. 557, oznacza obowiązek zrobienia – wykonania czegoś.

⁴⁶ Zob. K. Piątkowski, *Stereotyp ujęcia centralnego w czynnościach okazania osób i rzeczy*, ZN WSO 1977, nr 2, s. 356 i nast.

⁴⁷ C. Kulesza, *Dowody* (okazanie), w: P. Kruszyński (red.), *Wykład prawa karnego procesowego*, Wyd. Temida 2, Białystok 1998, s. 270.

by kalekiej, z deformacjami anatomicznymi, z tzw. myszką na twarzy itd.”⁴⁸ Poza tym wypada zaznaczyć, iż takie okazanie charakterystycznej osoby w grupie logicznie różniących się osób przybranych byłoby zbyt sugestywne i stałoby w zasadniczej sprzeczności z zasadą wyrażoną w art. 173 § 1 k.p.k. (*in fine*), że okazanie powinno być przeprowadzone tak, aby wyłączyć sugestię. Obecne rozwiązanie zawarte w art. 173 § 3 k.p.k. może więc budzić uzasadnione wątpliwości, bowiem sporadycznie może dojść do sytuacji kolizyjnych, gdzie nie przybranie odpowiedniej ilości osób do okazania, z różnych przyczyn niezależnych od organu procesowego, może być powodem podważania wiarygodności tej czynności jako niezgodnej z przepisami prawa. W konsekwencji nie będzie mogło stanowić dowodu i podstawy ustaleń faktycznych, na czym ucierpi nie tylko proces wykrywczy, ale i postępowanie dowodowe w konkretnej sprawie karnej. Konkludując należy stwierdzić, że rozwiązanie zawarte w art. 173 § 3 k.p.k. zasługujące na pełną aprobatę, powinno jednak zawierać pewne odstępstwa od tej zasady ze względu na wyżej przytoczone okoliczności faktyczne, co należałoby *de lege ferenda* wprowadzić do przepisów ustawy.

Mimo, że art. 173 § 3 k.p.k. może stanowić swoistą podstawę prawną przybierania osób do okazania – czego w dotychczasowych przepisach nie było – to jednak nowa procedura karna nie zawiera przepisów dotyczących stanowiska prawnego tych osób, a w szczególności ich uprawnień i obowiązków. Jest to jak się wydaje istotnym mankamentem, ponieważ doktryna zalicza tzw. „świadków przybranych” do pomocników procesowych, a w związku z tym ich uprawnienia i obowiązki powinny być uregulowane w drodze ustawy. Pozostawienie tego, jak dotąd inwencji organów ścigania, nie wydaje się wystarczające.

Z uwagi na brak odmiennych uregulowań w nowym k.p.k. należy wyrazić pogląd, że osoby mogą być przybierane do okazania tylko na zasadzie dobrowolności. Nie są oni bowiem świadkami *sensu stricto*, ale mogą być dopiero faktycznymi świadkami zdarzenia – w tym przypadku czynności okazania – tak więc nie są oni niezastąpieni. Ich funkcje można powierzyć innym osobom na zasadzie dobrowolności udziału, nie obarczając ich bez potrzeby dodatkowymi obowiązkami. Wobec braku uregulowań prawnych ma to pewien wymiar społeczno-moralny. Natomiast w zakresie uprawnień procesowych osób, które z poczucia społeczno-moralnego obowiązku zgodziły się na występowanie w roli pomocników procesowych tj. świadków przybranych, wydaje się, że powinny mieć zastosowanie przepisy procedury karnej odnoszące się do świadków jako osobowych źródeł dowodowych.⁴⁹

⁴⁸ J. Gurgul, op. cit.

⁴⁹ Zob. szerzej na temat stanowiska prawnego osób przybranych do okazania, M. Lisiecki, *Okazanie w nowym...*, op. cit., s. 58–59 i powołana tam literatura.

Kolejny problem to uczestnictwo w okazaniu jako świadków przybranych osób małoletnich, które nie ukończyły jeszcze 18 lat. Zwłaszcza, czy mogą one samodzielnie podjąć decyzję o uczestnictwie w okazaniu? Zdarza się bowiem, że organy ścigania podczas okazywania nieletnich sprawców przestępstw z konieczności w celu wyłączenia sugestii zmuszeni są przybierać do takich okazań osoby małoletnie. Wydaje się, iż uczestnictwo osób małoletnich w okazaniu jako świadków przybranych jest uzależnione od wyrażenia zgody przez ich przedstawicieli ustawowych, czyli rodziców, opiekunów itp. Art. 98 § 4 k.r. i o. stanowi, iż rodzice są przedstawicielami ustawowymi dziecka w postępowaniu przed sądem lub innym organem państwowym. Wynika to z uprawnień władzy rodzicielskiej, w wykonywaniu której rodzice powinni kierować się zasadą prymatu dobra dziecka. W szczególności odmowa rodziców na uczestniczenie ich małoletniego dziecka w okazaniu może być uzasadniona troską o prawidłowy rozwój jego osobowości.⁵⁰

Z uwagi na brak odpowiednich uregulowań w nowej procedurze karnej dot. świadków przybranych nadal aktualny wydaje się postulat K. Otłowskiego, aby *de lege ferenda* utworzyć grupę przepisów prawnych regulujących udział tych osób w czynnościach okazania (lub np. przeszukania) jako pomocników procesowych w postępowaniu karnym.⁵¹

Okazanie wizerunku osób i rzeczy

W art. 173 § 1 k.p.k. ustawodawca wprost dopuścił możliwość przedmiotowego okazania wizerunku osób i rzeczy na każdym etapie postępowania karnego. Rzecz oraz wizerunek osoby, podobnie jak sama osoba, powinna być okazana zgodnie ze wszystkimi wypracowanymi dotychczas założeniami taktyki kryminalistycznej w tym zakresie, przy zachowaniu odpowiednich procesowych zasad przeprowadzenia tej czynności. Szczegółowe warunki przeprowadzania okazań wizerunków osób lub rzeczy są określone we wskazanych wyżej rozporządzeniach wykonawczych.

Jeżeli chodzi o okazanie rzeczy nie nasuwa ono większych wątpliwości interpretacyjnych. Słusznie ustawodawca dopuścił możliwość okazania rzeczy, bez konieczności umieszczania jej wśród innych rzeczy tego samego rodzaju – por. § 14 rozporządzenia w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania. Poza tym w praktyce dochodzeniowo-śledczej rzeczy bywają też czę-

⁵⁰ Por. art. 95 i 96 k.r. i o.; J. Ignatowicz, K. Piasecki, J. Pietrzykowski, J. Winiaż, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, Wyd. Praw. Warszawa 1993, s. 473–480; J. St. Piątkowski (red.), *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 797–814.

⁵¹ K. Otłowski, *O świadkach przybranych*, Służba MO 1966, nr 2, s. 230.

sto okazywane pojedynczo w toku innych czynności procesowych np. przesłuchania świadka, gdy dobór do okazania podobnych rodzajowo rzeczy jest niemożliwy lub znacznie utrudniony. Bywają też okazywane łącznie różne rodzajowo rzeczy np. przedmioty skradzione odnalezione w toku przeszukania. Takie postępowanie jest w zasadzie powszechne w praktyce organów ścigania i wydaje się, że nie budzi ono również większych kontrowersji w doktrynie.⁵² Wartość dowodowa tego rodzaju okazań nie jest również podważana. Każde rozpoznanie pojedynczej rzeczy musi być przecież weryfikowane w oparciu o inne dowody i cechy charakterystyczne zachowane w śladzie pamięciowym. Poza tym osoba rozpoznająca jest uprzedzana o odpowiedzialności karnej za zatajenie prawdy lub mówienie nieprawdy, i to w sumie daje dostateczną rękojmię prawidłowości przeprowadzenia okazania rzeczy, bez umieszczenia jej wśród innych rzeczy lub w toku innych czynności procesowych.

Przyjąć należy jednak, iż sposób realizacji i forma procesowa okazania rzeczy, będzie zazwyczaj uzależniona od sytuacji faktycznej w danej sprawie oraz konkretnych potrzeb dowodowych. Niemniej jednak odstępstwa od ustalonych zasad kryminalistycznych tego rodzaju okazań dopuszczalne są tylko w wyjątkowych sytuacjach. Na pewno jednak podstawowym warunkiem wiarygodności takiej czynności, jest jej przeprowadzenie w sposób wyłączający sugestie – art. 173 § 1 k.p.k. (*in fine*).

Konieczność pośredniego okazania osób tj. ich wizerunku zazwyczaj związana jest z funkcją wykrywczą tej czynności. Zachodzić będzie wówczas, gdy bezpośrednio okazanie osoby jest znacznie utrudnione lub względ na skuteczność ścigania karnego tego wymaga. Kryminalistyka wypracowała odpowiednie metody takich okazań, m.in. poprzez okazanie zdjęć osoby podejrzanej na tablicy poglądowej, albumu fotograficznego osób podejrzanych o popełnienie przestępstw umyślnych ściganych z oskarżenia publicznego, czy też cech dynamicznych osoby na taśmie wideo. Szczegółowe warunki przeprowadzenia okazania wizerunków osób określają akty wykonawcze do k.p.k. i Ustawy o Policji.⁵³

W dotychczasowych przepisach procedury karnej dopuszczalne było tylko okazywanie wizerunku osób podejrzanych i oskarżonych na podstawie art. 65 § 1 pkt. 1 k.p.k. i w zw. z art. 267 k.p.k. z 1969 r. oraz art. 20 ust. 2 Ustawy o Policji. Wizerunki innych osób niż wymienione mogły być okazywane tylko za ich wyraźną zgodą.⁵⁴ W świetle nowego uregulowania zawartego w art. 173

⁵² Por. M. Kulicki, op. cit., s. 163.

⁵³ Zob. § 13 rozporządzenia M.S. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania (Dz.U. nr 113 z 1998, poz. 725); § 16 rozporządzenia M.S. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu dokonywania badań oskarżonego oraz osoby podejrzanej (Dz. U. nr 7 z 1999, poz. 63); § 20 zarządzenia nr 5/96 KGP.

⁵⁴ Szerzej na ten temat: M. Lisiecki, *Bezpośrednie...*, op. cit., s. 57–64 i powołana tam literatura.

§ 1 k.p.k. wynika, iż możliwe jest okazywanie pośrednie wizerunków również innych osób niż w/w tj. w szczególności świadków i pokrzywdzonych, nawet bez zgody tych osób. Jednakże w tym przepisie nie jest wprost uregulowana kwestia uzyskiwania zdjęć od tych osób a także ich ewentualnego fotografowania. Ustawodawca ze względów gwarancyjnych wprowadził wyraźny obowiązek poddania się fotografowaniu tylko w stosunku do oskarżonego, podejrzanego i osoby podejranej – por. art. 74 § 2 pkt. 1 i § 3 k.p.k. w zw. § 16 rozporządzenia M.S. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu dokonywania badań oskarżonego oraz osoby podejranej.

Taki obowiązek nie został wyraźnie sprecyzowany w art. 173 § 1 k.p.k. ani aktach wykonawczych w stosunku do innych osób. Wobec powyższego wydaje się konieczne posłużenie jedną z reguł inferencyjnych wykładni prawa, mianowicie wnioskowaniem „z celu na środki”. Zgodnie z tą regułą należy przyjąć, że jeżeli prawo przyznaje jakieś uprawnienia, to także pozwala na użycie środków prowadzących do ich wykorzystania. Stąd można wysunąć wniosek o możliwości przymusowego sfotografowania tych osób w celu okazania ich wizerunku w danej sprawie lub też uzyskania ich zdjęć w inny sposób, np. z akt osobowych pracowników zakładu pracy itp. Jednakże zdjęcia tych osób mogą być wykorzystane przez organ procesowy tylko w tej jednej określonej sprawie, gdzie wystąpiła potrzeba przeprowadzenia takiej czynności dowodowej. W szczególności z tych zdjęć nie dopuszczalne jest tworzenie albumów fotograficznych na podstawie art. 20 ust. 2 Ustawy o Policji lub też innych zbiorów, a także udostępnianie zdjęć do innych okazań bez zgody tych osób.

Wizerunek innej osoby niż określone w art. 74 § 2 pkt. 1 i § 3 k.p.k. w zw. z art. 20 ust. 2 Ustawy o Policji nie może być dowolnie wykorzystany do innej sprawy, bowiem jest on dobrem chronionym wymienionym *expressis verbis* w art. 23 k.c. Ingerencja w podobnych sytuacjach w prawa i wolności obywatelskie, a w związku z tym w dobra osobiste podlegające ochronie cywilno-prawnej, poprzez oficjalne wykorzystanie wizerunku w procesie karnym musi być uzasadniona i mieć odpowiednie podstawy prawne. Naruszenie tych praw może powodować oprócz odpowiedzialności cywilnej również odpowiedzialność karną np. policjanta z art. 231 k.k.

Natomiast fotografie wykonane oskarżonemu, podejrzanemu i osobie podejranej na podstawie art. 74 § 2 pkt. 1 i § 3 k.p.k. mogą być gromadzone, gdy będą zachodzić przesłanki z art. 20 Ustawy o Policji oraz wykorzystane w celach identyfikacyjnych i wykrywczych.⁵⁵ Również nie ma przeszkód, aby do okazań pośrednich innych osób można było wykorzystać zgromadzone w albu-

⁵⁵ Ibidem, s. 61–62; Por. też Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 maja 1996 r., sygn. akt I ACr 271/96.

mach fotografie osób notowanych za przestępstwa wymienione w art. 20 ust. 2 Ustawy o Policji.⁵⁶

W świetle art. 173 § 1 i 74 § 2 pkt. 1 i § 3 k.p.k. nie wydaje się jednak możliwe wykorzystanie do okazań pośrednich fotografii pojedynczych osób lub całej grupy osób z określonego środowiska, wobec których nie ma sprecyzowanych podejrzeń co do popełnienia przestępstwa lub ich związku np. jako świadków z danym zdarzeniem przestępnym. Jest to niedopuszczalne, ponieważ naruszałoby dobra osobiste tych osób podlegające ochronie cywilno-prawnej.⁵⁷ W tego rodzaju sytuacjach, gdy zachodzi podejrzenie, iż sprawca przestępstwa wywodzi się z określonego środowiska zawodowego lub towarzyskiego, a nie ma sprecyzowanych podejrzeń w stosunku do konkretnej osoby, należy raczej podjąć działania operacyjne w celu zawężenia kręgu osób podejrzanych i dopiero wówczas podjąć w stosunku do tych osób odpowiednie czynności procesowe – w tym przypadku poprzez przeprowadzenie okazania pośredniego. W przeciwnym wypadku wydaje się, że byłaby to zbyt daleko idąca dowolność nie mająca swego dostatecznego uzasadnienia w przepisach nowej procedury karnej oraz byłoby sprzeczne z umowami międzynarodowymi, których Polska stała się sygnatariuszem.^{58 45}

Należy też uznać, iż art. 20 ust. 2 Ustawy o Policji (po nowelizacji z 1995 r.) daje pełną i samodzielną podstawę do uzyskiwania zdjęć i gromadzenia ich w celach wykrywczych i identyfikacyjnych, czemu nie stoi na przeszkodzie art. 173 § 1 w zw. z art. 74 § 2 pkt. 1 k.p.k. Uzyskane i zgromadzone na podstawie art. 20 ust. 2 Ustawy o Policji oraz art. 74 § 2 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 20 ust. 2 cyt. ustawy zdjęcia fotograficzne mają służyć celom identyfikacyjnym i wykrywczym. Ich procesowe wykorzystanie jako dowodów w stosunku do osób od których je pobrano, powinno być możliwe tylko wówczas, jeżeli uzasadniać je będą odpowiednie ustalenia faktyczne i dowodowe w danej sprawie.⁵⁹

Metody bezpośredniego okazania osób

Metoda z łac. *methodus* „sposób”, z gr. *methodos* „droga dojścia, sposób poznania” stanowi ogół reguł stosowanych przy badaniu rzeczywistości.⁶⁰ W przy-

⁵⁶ Zezwala na to § 20 ust. 5 zarządzenia nr 5/96 KGP z dnia 9 lutego 1996 r.

⁵⁷ Zob. inaczej na tle stanu prawnego k.p.k. z 1969 r.: Z. Młynarczyk, *Okazanie czy przesłuchanie*, Przegląd Sądowy 1994, nr 10, s. 27 i n.

⁵⁸ Por. art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (tekst opublikowany w Dz. U. z 1993 r., nr 61, poz. 284/ i art. 17 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz. U. z 1977 r., nr 38, poz. 167, załącznik).

⁵⁹ Szerzej na temat gromadzenia zdjęć fotograficznych osób notowanych za przestępstwa i wykorzystania ich w pracy organów ścigania: M. Lisiecki, op. cit., s. 61–63.

⁶⁰ Zob. *Słownik wyrazów obcych PWN*, pod red. E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Wyd. I, Warszawa 1995, s. 714.

padku okazania jako samodzielnej czynności procesowo – kryminalistycznej⁶¹ będzie to zespół celowych czynności i środków polegający na świadomym i konsekwentnym stosowaniu wypracowanego przez zasady taktyki kryminalistycznej sposobu postępowania dla osiągnięcia określonego celu, jakim jest w aspekcie psychologicznym identyfikacja przedmiotu poznania z przedmiotem uprzednio poznanym.⁶² Jest to sposób identyfikacji kryminalistycznej⁶³ osób, rzeczy, miejsc, cech i właściwości, zwierząt i zwłok, oparty w znacznej mierze na empirycznym badaniu śladu pamięciowego w postępowaniu analityczno – indukcyjnym⁶⁴, przyjęty w teorii i praktyce procesowo – kryminalistycznej.

Przyjęcie określonej metody postępowania pozwala na prawidłowe i wiarygodne zbadanie śladu pamięciowego, na podstawie którego może nastąpić rozpoznanie przedmiotu okazania. Należy zaznaczyć, iż wypracowana metoda powinna być zgodna zarówno z procesowymi regułami postępowania karnego, jak i zasadami taktyki kryminalistycznej. Tylko wtedy wynik tej czynności będzie mógł stanowić niepodważalny dowód w postępowaniu karnym, mający charakter samoistnego środka dowodowego i podlegający swobodnej ocenie dowodów przez sąd (art. 7 k.p.k.). Art. 65 § 1 pkt. 1 k.p.k. z 1969 r. nie ograniczał metod przeprowadzenia okazania osoby w formie dowodu procesowego. Podobnie przepis art. 173 § 1 k.p.k. nie reguluje metod okazania pozostawiając to taktyce kryminalistycznej. W przepisie art. 173 § 2 k.p.k. ustawodawca wskazał dodatkowo, że „wrazie potrzeby okazanie można przeprowadzić również tak, aby wyłączyć możliwość rozpoznania osoby przesłuchiwanej przez osobę rozpoznawaną”.

Biorąc pod uwagę kryterium metody bezpośredniego okazania osób praktyka dochodzeniowo – śledcza i taktyka kryminalistyczna wykształciła różne sposoby procesowego i pozaprocesowego dokonywania tej czynności. W toku postępowania karnego, w zależności od sytuacji procesowej lub operacyjnej danej sprawy, przeprowadza się:

- ✓ okazanie bezpośrednie jawne (stosowane najczęściej),
- ✓ okazanie bezpośrednie z ukrycia (powszechniej stosowane dopiero po 1990 r. ze względu na dobro osób rozpoznających – najczęściej świadków i pokrzywdzonych),
- ✓ okazanie bezpośrednie z utajnieniem osoby rozpoznającej (związane z okazaniem osoby świadkowi incognito – art. 184 k.p.k.)

⁶¹ Zob. E. Gruza, *Okazanie*, Toruń 1995, s. 7–8, 16; Por. uwagi na ten temat: M. Lisiecki, op. cit., s. 49.

⁶² Por. J. Wójcikiewicz, *Kryminalistyczna problematyka okazania osób*, Dep. Szk. I Dosl. Zaw. MSW, Warszawa 1988, s. 80–81.

⁶³ Zob. K. Piątkowski, *Problematyka okazania w świetle teorii identyfikacji*, ZN WSO 1977, nr 3, s. 552–558.

⁶⁴ Por. *Encyklopedia Powszechna*, Wydawnictwo Gutenberga – Reprint KURPISZ, Tom X, s. 163.

✓ pozaprosesowe okazanie operacyjne (tajne – wykonywane w toku pracy operacyjnej, ale na potrzeby procesu karnego).

Okazanie bezpośrednie jawne osób, jest najbardziej znane i powszechnie stosowane.⁶⁵ W literaturze przedmiotu właściwie nie budzi żadnych kontrowersji jako metoda identyfikacji kryminalistycznej. Jest ono również doskonale opisane w wielu publikacjach.⁶⁶ Wymienione metody okazania powinny być realizowane z uwzględnieniem tych samych zasad kryminalistycznych. Różnią się tylko sposobem realizacji czynności i formą dokumentacji. Trzy pierwsze dokumentowane są protokolarnie stanowiąc odpowiednie środki dowodowe w procesie karnym. Natomiast wynik okazania operacyjnego, aby stał się środkiem dowodowym wymaga dopiero przetransponowania do procesu karnego. Mając na uwadze techniczną stronę przeprowadzenia czynności okazania, należy stwierdzić, że okazanie operacyjne i z utajnieniem osoby rozpoznającej są pewną formą okazania bezpośredniego z ukrycia, bowiem ich realizacja najczęściej odbywa się przez lustro obserwacyjne lub w inny sposób nie pozwalający na bezpośredni jawny kontakt wzrokowy osoby rozpoznającej z osobami okazywanymi.

W literaturze przedmiotu spotykamy się często błędnie z utożsamianiem procesowego okazania bezpośredniego z ukrycia, z okazaniem operacyjnym („tajnym”, „dyskretnym”) lub procesowym okazaniem z utajnieniem osoby rozpoznającej.⁶⁷ Nie można również zaakceptować stanowiska, iż okazanie z ukrycia przez lustro obserwacyjne, jest okazaniem pośrednim.⁶⁸ Okazanie takie należy zaliczyć do procesowych okazań bezpośrednich ponieważ technicznie nie ogranicza ono bezpośredniego kontaktu osoby rozpoznającej z osobami okazywanymi – lustro obserwacyjne wyłącza tylko wizualny kontakt osób okazywanych

⁶⁵ W badaniach postępowań przygotowawczych z lat 1985–88 prowadzonych przez E. Gruzę, 91,4% czynności stanowiły okazania jawne, 8,4% okazania zdjęć i 0,2% odtwarzające wygląd: Zob. E. Gruza – *Przebieg i wartość dowodowa...*, op. cit., s. 13. Na uwagę zasługuje fakt, że w ogóle nie było okazań bezpośrednich z ukrycia, których stosowanie na większą skalę wymusił dopiero rozwój przestępczości po 1990 r.

⁶⁶ Zob. K. Piątkowski, *Okazanie (studium kryminalistyczne)*, Szczytno 1983, s. 125 i n.; Idem, *Okazanie bezpośrednie jawne osób w świetle teorii i praktyki organów ścigania*, ZN WSO 1977, nr 16, s. 168–198; M. Kulicki, op. cit., s. 157 i n.; E. Gruza, *Okazanie...*, op. cit., s. 114 i n.; J. Wójcikiewicz, op. cit., s. 92 i n.

⁶⁷ Por. E. Gruza, op. cit., s. 123; J. Wójcikiewicz, op. cit. s. 121 i n.; T. Hanausek, *Kryminalistyka, zarys wykładu*, Kraków 1997, s. 224; W. Grzeszczyk, *Charakter i wymagania procesowe okazania według znowelizowanego art. 65 § 1 pkt. 1 k.p.k.*, Prokuratura i Prawo 1996, nr 2–3, s. 129–131; B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 1993, s. 579. Por. też wytyczne Departamentu Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości z 20.12.1995 r., nr PR I 901/91/95 dla Biura Dochozdeniowo–Śledczego KGP.

⁶⁸ Zob. R. Kmiecik, *Rekognicja i konfrontacja*, Nowe Prawo 1981, nr 5, s. 34. Autor utożsamia okazanie z rekognicją a okazanie z ukrycia przez lustro obserwacyjne zalicza do okazań pośrednich podobnie, jak przy pomocy projekcji filmowej, czy przedstawienia zdjęć. Por. krytyczne uwagi: J. Wójcikiewicz, *W kwestii procesowej...*, op. cit., s. 78–80.

z osobą rozpoznającą. Poza tym czynność ta jest realizowana zgodnie z wypracowanymi regułami kryminalistycznymi i procesowymi, jak w przypadku okazania jawnego. W szczególności osoba okazywana wie, że jest przedmiotem czynności, podpisuje protokół okazania i może zadawać pytania osobie rozpoznającej za pośrednictwem prowadzącego czynność, lub bezpośrednio przy istnieniu nagłośnienia pomieszczeń. Jedyną różnicą procesowego okazania bezpośredniego z ukrycia w stosunku do okazania jawnego jest fakt, iż osoba okazywana nie widzi naocznie bezpośrednio osoby rozpoznającej, przez co swoim zachowaniem nie może wpływać na jej zeznania w sposób deprymujący, mogący naruszać zasadę swobodnej wypowiedzi – art. 171 § 1 k.p.k. Na możliwość przeprowadzania okazania w formie bezpośredniej z ukrycia o charakterze procesowym, po raz pierwszy wskazał A. Taracha,⁶⁹ chociaż błędnie je ujmując jako tajne lub dyskretne, które to określenia przesadzają o operacyjnym charakterze czynności.

Na większą skalę stosowanie tej metody wymusiła dopiero praktyka organów ścigania po 1990 roku, ze względu na dobro świadków – pokrzywdzonych obawiających się udziału w okazaniu jawnym, na skutek zagrożenia ze strony elementu przestępczego. Dowody z tak przeprowadzonych czynności okazania, były oceniane i wykorzystywane w postępowaniach sądowych. Ich wartość diagnostyczna była nie mniejsza niż dowodów z okazania bezpośredniego jawnego.⁷⁰ W procedurze niemieckiej okazywanie osób bezpośrednio z ukrycia, zwane ukrytą konfrontacją jest przeprowadzane przez lustro obserwacyjne i weszło na stałe do praktyki śledczej, ze względu na zapewnienie swobody wypowiedzi i ochronę osób rozpoznających.⁷¹ Nadal jednak trwają spory interpretacyjne, co do procesowego charakteru tego rodzaju okazania.

Z pełną aprobatą należy przyjąć stanowisko A. Tarachy, iż okazywanie bezpośrednie z ukrycia powinno być „...dokonywane tylko w tych przypadkach, gdy wymaga tego ochrona interesów świadka rozpoznającego (np. ofiary zgwałcenia). W tym przypadku aktualizacja spostrzeżeń *tempore criminis* w czasie okazania bezpośredniego jawnego mogłaby być zbyt bolesnym przeżyciem dla po-

⁶⁹ A. Taracha, *Okazywanie w celu rozpoznania (Wybrane zagadnienia procesowe i kryminalistyczne)*, Problemy Praworządności 1979, nr 10, s. 8.

⁷⁰ Autor stosował tę metodę okazania w swojej praktyce dochodzeniowo-śledczej za pełną aprobatą prokuratury i sądu. Często takie okazywanie jest niezbędne w przypadku małoletnich świadków, a stosowane na wniosek psychologa z uwagi na stan psychiczny np. pokrzywdzonego dziecka – przykładem może być tu sprawa seryjnego zabójcy małoletnich chłopców Tadeusza K. realizowana przez Prok. Woj. w Poznaniu nr V DS – 16/91, gdzie sam prokurator przeprowadzał procesowe okazywanie bezpośrednie z ukrycia przez lustro fenickie, ze względu na dobro małoletnich świadków.

⁷¹ Ukryta konfrontacja przeprowadzona w Berlinie w jednej ze spraw o zabójstwo, zakończona wynikiem pozytywnym została uznana przez polski sąd za pełnowartościowy dowód w postępowaniu sądowym – sprawa nr II K 20/96 prowadzona przez SW w Gorzowie Wielkopolskim.

krzywdzonej, co mogłoby zaważyć także na obiektywizmie rozpoznania”.⁷² Takie postępowanie jest zgodne z zaleceniami Rady Europy w sprawie postępowania z ofiarami przestępstw. Zgodnie z zaleceniami nr R (85) 11 Rady Ministrów z 1985 r. przesłuchanie ofiary na wszystkich etapach postępowania karnego powinno być prowadzone w sposób uwzględniający jej sytuację osobistą oraz prawa i godność. Poza tym należy minimalizować trudności i kłopoty ofiar, a także chronić ich przed zastraszeniem i zemstą.⁷³ W pełnej korelacji z powyższymi zaleceniami pozostaje potrzeba eliminowania zjawiska wiktylizacji wtórnej,⁷⁴ która może się ujawnić podczas okazania bezpośredniego jawnego. W przypadku ofiar przestępstw i ich świadków nie bez znaczenia pozostaje subiektywnie odczuwany strach przed przestępczością.⁷⁵

Może to dotyczyć właściwie każdej osoby, która z pewnych względów osobistych nie chce złożyć oświadczenia w kwestii rozpoznania przedmiotu okazania w bezpośrednim jawnym wykonaniu tej czynności, tj. w obecności osoby okazywanej. Egzemplifikując może obawiać się widoku osoby podejrzanej (takie przypadki też bywają) lub nie chce, aby jej wizerunek utrwalił się w pamięci osoby okazywanej, co potem może skutkować pewnymi ujemnymi konsekwencjami np. przypadkowe spotkanie na ulicy ze sprawcą swego pokrzywdzenia i narażenie się na co najmniej złośliwe uwagi lub nawet groźby, gdy zostanie dana osoba przez niego „rozpoznana”. Natomiast w odniesieniu do okazania bezpośredniego z ukrycia z utajnieniem osoby rozpoznającej, wskazać należy, iż podlega ono takim samym rygorom procesowo-kryminalistycznym, jak wyżej wskazane, z tą różnicą, że osoby okazywane nie mogą poznać tożsamości świadka incognito.⁷⁶

Z kolei okazanie operacyjne (zwane też tajnym lub dyskretnym) jest pozaprocesową formą okazania bezpośredniego z ukrycia. Tego rodzaju okazanie nie może być definiowane jako samodzielna czynność procesowo – kryminalistyczna oraz samodzielna czynność dowodowa. Należy więc uznać, że jest to pozaprocesowa czynność kryminalistyczna, wykonana z zachowaniem wszystkich kanonów taktyki kryminalistycznej okazania procesowego, oparta na właściwo-

⁷² A. Taracha, op. cit., s. 8.

⁷³ Zob. E. Biełkowska, *Ofiary przestępstw w dokumentach Rady Europy*, Jurysta 1996, nr 3, s. 11; Idem – *Międzynarodowe standardy traktowania ofiar*, Gazeta Sądowa 1996, nr 10, s. 3.

⁷⁴ Na potrzebę eliminowania zjawiska wiktylizacji wtórnej zwraca uwagę przyjęta 29 listopada 1985 r. przez ONZ Deklaracja o podstawowych zasadach sprawiedliwości dla ofiar przestępstw i nadużyć władzy. Zob. szerzej na ten temat; E. Biełkowska, *Deklaracja ONZ o prawach ofiar*, Jurysta 1996, nr 2, s. 10.

⁷⁵ Zob. szerzej na ten temat: B. Hołyst, E. Kube, *Strach przed przestępczością – zaniedbany problem polityki kryminalnej*, Prokuratura i Prawo 1995, nr 1, s. 27 i n.

⁷⁶ Zob. szerzej na temat uzasadnionych przypadków stosowania tych metod okazania w procesie karnym, M. Lisiecki, *Okazanie osób metodą bezpośrednią z ukrycia i z utajnieniem osoby rozpoznającej*, Prokuratura i Prawo 1998, nr 6, s. 72 i n. oraz powołana tam literatura.

ści ludzkiej psychiki, jaką jest pamięć, polegająca na złożeniu oświadczenia w kwestii ustalenia i wykazania związku danej osoby okazywanej z zaistniałym zdarzeniem przestępnym.⁷⁷ Okazanie to przeprowadzane jest w ramach czynności operacyjno rozpoznawczych i jako czynność operacyjna nie może być podejmowane na podstawie przepisów k.p.k. Takie okazanie wykonuje się ze względów taktycznych w pracy operacyjnej prowadzonej poza lub równolegle z postępowaniem karnym, na użytek toczącego się już w danej sprawie lub przyszłego procesu karnego. Należy je uznać za czynność operacyjną wzorowaną na procesowej czynności okazania.⁷⁸ Aby wynik takiego okazania mógł stanowić po jego odpowiednim przetransponowaniu dowód w procesie karnym, zasadą powinno być okazywanie osoby w grupie innych osób, zgodnie z wypracowanymi regułami taktyki kryminalistycznej, w sposób eliminujący sugestię, co jest powszechnie uznawane.⁷⁹ Z aprobatą należy przyjąć stanowisko M. Kulickiego,⁸⁰ iż należy się liczyć z tym, „że osoba uczestnicząca może być świadkiem w procesie i w związku z tym nie należy narażać jej na wpływ sugestii, lecz *ex ante* przestrzegać kryminalistycznych reguł okazania”.

W literaturze przedmiotu wyraźnie wskazuje się na możliwość i potrzeby taktyczne przeprowadzania okazań operacyjnych. Jak słusznie stwierdza M. Kulicki, w praktyce często może zdarzyć się potrzeba rozpoznania osoby w toku czynności operacyjnych, „gdy fakt okazania lub osoba rozpoznająca mają być, ze względów taktycznych, zatajone przed osobą okazywaną”.⁸¹ Na pełną aprobatę zasługuje stanowisko E. Kędry,⁸² że istotą okazania bezpośredniego operacyjnego jest brak świadomości osoby okazywanej (rozpoznawanej), że jest obiektem obserwacji dla celów rozpoznawczych. Zatem to jest właściwa różnica między okazaniem operacyjnym a procesowym. Okazanie takie spełnia przede wszystkim funkcje wykrywcze. Może służyć jako sposób weryfikacji zasadności podejrzeń wobec konkretnych osób o określone przestępstwo lub zawężenia kręgu osób podejrzanych.⁸³

⁷⁷ Zob. szerzej, M. Lisiecki, *Aspekty operacyjnego...*, op. cit., s. 64 i n.

⁷⁸ Por. T. Hanausek, *Działania operacyjne w zwalczaniu przestępczości*, ZN WSO 1976, nr 13, s. 268.

⁷⁹ Z. Czeczot, *Kryminalistyczna problematyka osobowych środków dowodowych*, Warszawa 1976, s. 107; E. Gruza, op. cit., s. 124; J. Wójcikiewicz, *Kryminalistyczna...*, op. cit., s. 121; M. Kulicki – op. cit., s. 161.

⁸⁰ M. Kulicki, op. cit., s. 161.

⁸¹ M. Kulicki, op. cit., s. 161; Por. podobnie: Z. Czeczot, op. cit., s. 107; J. Wójcikiewicz, *Okazanie...*, op. cit., s. 67.

⁸² Zob. E. Kędra, *Wybrane procesowe kryminalistyczne aspekty okazania osób*, ZN ASW 1981, nr 28, s. 99 i n.

⁸³ Zob. szerzej na temat dokumentowania okazania operacyjnego i możliwości przetransponowania jego wyników do procesu karnego, M. Lisiecki, *Aspekty operacyjnego...*, op. cit., s. 70 i n. oraz powołana tam literatura.

Dokumentowanie czynności okazania

Zgodnie z art. 143 § 1 pkt. 5 k.p.k. z każdej czynności okazania procesowego należy sporządzić protokół. Nie ma w tym względzie żadnych odstępstw ani uproszczeń zwłaszcza, że jest to czynność niepowtarzalna. Ponadto fakultatywnie przebieg czynności może być utrwalony za pomocą urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk, o czym należy przed uruchomieniem urządzenia uprzedzić osoby biorące udział w czynności – art. 147 § 1 k.p.k. Wówczas nośnik z zapisem przeprowadzonej czynności stanowi załącznik do protokołu. Wartość takiego utrwalenia niewątpliwie wzrasta w przypadku okazania jako czynności niepowtarzalnej, bowiem wiadomo, że sąd zapoznaje się z jej przebiegiem i wynikami w sposób pośredni, odczytując jedynie protokoły i przeglądając dokumentację dodatkową jaką może być właśnie zapis magnetofonowy, audiowizualny lub fotografia.⁸⁴

Niestety ustawodawca nie wprowadził obowiązku dodatkowego utrwalenia okazania za pomocą fotografii lub środków audiowizualnych. Tym samym nie spełniono od dawna wysuwanych postulatów doktryny w tym zakresie. Należy się zgodzić z poglądem, że sporządzenie tylko protokołu jako wyłącznej formy utrwalenia okazania jest z zasady niewystarczające. Specyfika samej czynności oraz jej niepowtarzalność przesądzają niejako o konieczności uzupełniania każdego protokołu załącznikami audiowizualnymi,⁸⁵ a w ostateczności fotografią. Podobnie wg J. Wójcikiewicza⁸⁶ „Art. 129 § 1 pkt. 4 (obecnie art. 143 § 1 pkt. 5 n.k.p.k. – dopisek autora) powinien zawierać nakaz dokumentowania okazania także za pomocą aparatury utrwalającej obraz lub dźwięk, co stanowi *condicio sine qua non* prawidłowej oceny przez sąd wartości dowodowej tej czynności.” Ponadto wymaga podkreślenia fakt, że wprowadzenie takiego obowiązku zmusiłoby organy ścigania do merytorycznej poprawności przeprowadzania tej czynności, a tym samym podniosłoby jej wiarygodność jako środka dowodowego. W szczególności powinny być dodatkowo rejestrowane te okazania, które będą przed sądem stanowiły jedyny „koronny” dowód w danej sprawie. Wydaje się, że *de lege ferenda* należałoby wprowadzić obowiązek dodatkowego rejestrowania czynności okazania na zasadzie art. 147 § 1 k.p.k. w rozporządzeniu wykonawczym wydanym w oparciu o delegację ustawową z art. 173 § 4 k.p.k.

⁸⁴ K. J. Jakubski, *Utrwalanie czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym*, Prokuratura i Prawo 1996, nr 1, s. 51 i powołana tam literatura.

⁸⁵ R. Myczkowski, op. cit., s. 247.

⁸⁶ J. Wójcikiewicz, *W kwestii procesowej...*, op. cit., s. 80.

Podsumowanie

Po bliższej analizie uregulowań prawnych w k.p.k. i aktach wykonawczych dotyczących okazania można dojść do wniosku, że nie są to jeszcze uregulowania, których należałoby oczekiwać w odniesieniu do tej czynności. Mogą one powodować również wiele problemów interpretacyjnych w praktycznym ich stosowaniu podobnie, jak w dotychczasowym stanie prawnym. Niemniej jednak jest wiele rozwiązań godnych uwagi, spełniających oczekiwania zarówno teoretyków, jak i praktyków przedmiotu i te niewątpliwie przeważają, co jest dużym plusem nowych rozwiązań.

Reasumując wypada jeszcze dodać, że zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wtedy można uznać, że władze publiczne działają zgodnie z ustawą, gdy m.in. przepisy prawne są zredagowane na tyle precyzyjnie, aby obywatel nie tylko mógł dostosować swoje zachowanie, ale także przewidzieć konsekwencje jakie dane działanie może spowodować.⁸⁷ Jak ważne jest to w przypadku czynności okazania nie muszę uzasadniać.

⁸⁷ Z. Mielnik, Prawo do prywatności (zagadnienia wybrane), *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1996, nr 2, s. 32–33.

Marek Łachacz

ZABEZPIECZANIE ŚLADÓW TRASEOLOGICZNYCH WYSTĘPUJĄCYCH NA (W) „TRUDNYCH” PODŁOŻACH

Buty w życiu człowieka stanowią jeden z elementów ubioru, lecz w kryminalistyce obuwie i ślady przez nie pozostawione na miejscu zdarzenia stanowią niepodważalny dowód obecności osoby w danym miejscu. Ten rodzaj śladów występuje w większości miejsc przestępstw, mimo tego stanowią one niewielki procent wszystkich śladów kryminalistycznych zabezpieczanych na miejscach zdarzeń, a następnie wykorzystywanych jako dowód w sprawie. Przyczyn takiego stanu rzeczy można by doszukiwać się wiele, ale z pewnością jedną z nich jest występowanie śladów na tzw. „trudnych” podłożach lub w tzw. „trudnych” podłożach. Rozwój technologii, jak również wyniki prowadzonych badań sprawiły, iż zabezpieczanie śladów traseologicznych na takich podłożach stało się z czasem łatwiejsze, a co za tym idzie wzrosła liczba zabezpieczanych śladów i dalszego ich wykorzystania w procesie dowodzenia winy.

Za tak zwane „trudne” podłoże uważa się taki rodzaj podłoża, na którym lub w którym występuje ślad, lecz specyfika tego podłoża tzn. jego rodzaj, barwa, struktura wewnętrzna, powierzchnia i inne elementy sprawiają, że ślad występujący na takim podłożu może być słabo widoczny lub wcale niewidoczny i trudno jest go zabezpieczyć lub jest dobrze widoczny, lecz trudno jest go zabezpieczyć, na przykład: ślady traseologiczne (bo o nich tu w szczególności mowa) wgłębione w śniegu lub podłożu torfowym, krwawe ślady butów na czerwonej lub brunatnej tkaninie albo na czerwonej cegle lub też płytce gresowej.

Zabezpieczanie wgłębionych śladów traseologicznych

Przez wiele lat zarówno w Polsce, jak i na świecie podstawowym środkiem do zabezpieczania wgłębionych śladów traseologicznych był (i niestety w wielu komendach jeszcze jest) zwykły gips w różnej odmianie: modelowy, chirurgiczny, dentystyczny, budowlany i inny. Nie oznacza to, że jest to doskonały środek do tego celu. Wszyscy wykonujący odlewy gipsowe odcisków wiedzą, iż środek

ten ma wiele wad przemawiających przeciwko jego używaniu, m.in. potrzeba dużej ilości gipsu i wody, niewygodna w wykonywaniu gotowej masy do wylania na ślad, szybkie brudzenie się gipsowego modelu śladu, mała twardość modelu oraz utrata szczegółów przy nieumiejętnym czyszczeniu, transporcie itd. Inne środki takie jak parafina, siarka lub masa silikonowa również posiadają cechy, które dyskwalifikują te materiały. W wyniku badań prowadzonych w USA mających na celu znalezienie nowego środka do wykonywania modeli śladów traseologicznych opracowano recepturę tzw. kamienia dentystycznego, który jest zresztą odmianą gipsu, lecz posiada wszelkie cechy spełniające wymogi dobrego materiału przeznaczonego do odlewów. Cechy kamienia dentystycznego, sposób sporządzania roztworu oraz wykonywanie modeli śladów traseologicznych i ich czyszczenie omówiłem w artykule pt. *Zastosowanie nowych środków do ujawniania, uwydatniania i zabezpieczania śladów obuwia*, opublikowanym w „Problemach Kryminalistyki” nr 216 z 1997 roku. Przeprowadziłem szereg badań z użyciem kamienia dentystycznego w kierunku zabezpieczenia wgłębnionych śladów obuwia w takich podłożach, jak: śnieg, sucha ziemia wzmocniona lakierem do włosów, suchy piasek, suchy piasek wzmocniony lakierem do włosów, mokry piasek, suchy żwir wzmocniony lakierem do włosów, mokry żwir i mokry torf. Metoda wykonania modeli odcisków obuwia w śniegu polegała na sporządzeniu mieszaniny kamienia dentystycznego z wodą, a następnie oziębieniu tej mieszaniny poprzez umieszczenie woreczka z masą odlewniczą w śniegu na kilka minut. Doświadczenia wykazały, iż mimo takiego działania roztwór ten powodował za każdym razem częściowe lub całkowite rozmycie śniegu, w którym odwzorowany był ślad. Zwiększenie gęstości masy powodowało trudności z wylaniem masy na ślad i nie dawało to w dodatku prawidłowego odmodelowania śladu. Dopiero użycie środka SNOWPRINT-WAX barwnego wosku w aerozolu dało doskonałe efekty. Środek ten należy nanieść na ślad bardzo starannie uważając, aby wosk pokrył wszystkie elementy śladu grubszą warstwą. Dla lepszego rezultatu ślad należy osłonić np. kartonem, wówczas wiatr nie przeszkadza, a wosk lepiej pokrywa elementy śladu. Następnie ostrożnie wylewamy wcześniej przygotowaną i oziębioną masę. Po upływie dłuższego czasu – w zależności od temperatury śniegu czas ten wahał się w granicach od 40 do 60 minut, model śladu był na tyle twardy, że można go było podnieść. Elementy śladu były bardzo dobrze odwzorowane.

Metoda wykonywania modeli śladów wgłębnionych w podłożach typu ziemia, piasek, żwir i torf polegała także na sporządzeniu masy z kamienia dentystycznego i wody i wylaniu takiej masy na ślad. Jeżeli ślad obuwia znajdował się w suchym podłożu nanoszono na taki ślad dwie warstwy lakieru do włosów, co powodowało wzmocnienie śladu. Otrzymałem w ten sposób modele, które poddałem ocenie. Wnioski były następujące:

1. Przydatność kamienia dentystycznego do wykonywania modeli odcisków śladów traseologicznych należy określić jako dość dobrą.

2. Podłoża tzw. „trudne”, do jakich należą np. torf, żwir stanowią w dalszym ciągu przeszkodę do otrzymania zadowalającego modelu śladu.
3. Tam, gdzie istnieje potrzeba należy zawsze użyć środka wzmacniającego ślad.
4. Ocena czytelności modelu śladu w zależności od podłoża znajduje się w „Problemy Kryminalistyki” nr 223 z 1999 r. i przedstawia się następująco:

Tabela 1. Ocena czytelności modelu śladu w zależności od podłoża

Ocena czytelności śladu	Rodzaj podłoża						
	Sucha ziemia*	Suchy piasek	Suchy piasek*	Mokry piasek	Suchy żwir*	Mokry żwir	Mokry torf
Słaba	–	–	–	–	+	–	+
Średnia	–	+	–	–	–	–	–
Dobra	+	–	+	+	–	+	–

* – podłoże wzmocnione lakierem do włosów

Zabezpieczanie odbitek z różnych podłoży

Na miejscu zdarzenia oprócz odcisków często znajdowane są także odbitki obuwia. Nie wszystkie one jednak są dobrze widoczne i wyraźne. Wiele z nich jest niewidocznych całkowicie lub częściowo, albo są tak niewyraźne, że trudno jest dostrzec szczegóły. Istnieje kilka metod wzmocnienia tych śladów tak, aby były one widoczne lepiej niż w stanie pierwotnym. Dobór odpowiedniej metody zależy od takich czynników, jak: rodzaj powierzchni, na której znajduje się ślad, struktura powierzchni, stan powierzchni, kolor powierzchni, skład substancji tworzącej ślad. W skład śladu wchodzić mogą: błoto, smar, olej i inne materiały. Materiały te mogą zawierać minerały, związki chemiczne i wilgoć, dlatego też mogą one wejść w reakcję ze związkami chemicznymi zastosowanymi do wzmocnienia czytelności śladu i stać się bardziej widocznymi. Metody wzmacniania umożliwiają zwiększenie kontrastu pomiędzy śladem a podłożem czyniąc ślad bardziej widocznym. Jedną z metod jest kąpiel śladu obuwia pozostawionego na papierze w wywoływaczu fizycznym. Umiejętnie użyty roztwór powoduje wzmocnienie śladu w znacznym stopniu. Środek ten może być stosowany do śladów, które były wraz z podłożem zanurzone w wodzie lub były wilgotne. Dość dobrze wzmacniają się odbitki, na które działał deszcz oraz te, które są „stare”. Wywoływacz fizyczny może być stosowany także po użyciu ninhydryny, jodyny i tiocyjaninu potasowego. Jest to środek, przy sporządzaniu którego należy zachować szczególną uwagę i czystość, ponieważ niewielkie zmiany proporcji poszczególnych składników oraz drobne zanieczyszczenia przynoszą efekt negatywny.

Chemiczne metody wzmacniania krwawych odbitek obuwia

Chemiczne metody wzmacniania krwawych odbitek obuwia można z powodzeniem stosować na podłożach tzw. „trudnych”. Mogą to być podłoża o tej samej barwie co ślad, powierzchni porowatej lub nieporowatej, mokrej lub suchej, wsiąkliwej itd. Do wzmacniania używa się substancji, które wchodzą w reakcję ze składnikami krwi i są wrażliwe szczególnie na śladowe ilości krwi. Z pozoru cienkie i niewyraźne, a wielokrotnie niewidoczne wręcz odbitki stają się tak wzmocnione, iż mogą być zabezpieczone i z powodzeniem poddane badaniom z wynikiem pozytywnym. Przeprowadziłem doświadczenia polegające na ujawnianiu i (lub) wzmacnianiu krwawych śladów obuwia na takich podłożach, jak: parkiet, terakota, wykładzina PCV, tkanina, papier i gres. Środki użyte do badań, to: błękit patentowy, fuksyna kwaśna, tartrazyna, czerń amidowa, fiolet leukokryształiczny, tiocyjanin potasowy i błękit bromofenolu. Sposób działania przedstawiłem w artykule zamieszczonym w „Problemach Kryminalistyki” nr 223 z 1999 r. pt. *Zastosowanie nowych środków do ujawniania, wzmacniania i zabezpieczania śladów obuwia*. Wyniki badań przedstawia tabela:

Tabela 2. Porównanie skuteczności ujawniania i wzmacniania krwawych śladów obuwia w zależności od użytego odczynnika i rodzaju podłoża

Rodzaj podłoża	Odczynniki						
	Błękit patentowy	Fuksyna kwaśna	Tartrazyna	Czerń amidowa	Fiolet leukokryształiczny	Tiocyjanin potasowy	Błękit bromofenolu
Parkiet	+	+	+	+	+	–	+
Terakota	+	+	+	+	+	–	+
Wykładzina PCV	+	+	0	0	–	+	+
Tkanina	–	0	0	+	–	–	+
Papier	–	0	–	–	–	–	0
Gres	+	0	–	+	0	0	+

* – nieznaczna poprawa czytelności śladu

Wnioski końcowe są takie, że znakomita większość użytych środków jest skuteczna odnośnie krwawych śladów znajdujących się na wymienionych podłożach. Opracowania innego środka wymagają jeszcze takie podłoża, jak papier i tkanina ze względu na zabarwianie się podłoża i śladu, co powoduje słabą czytelność.



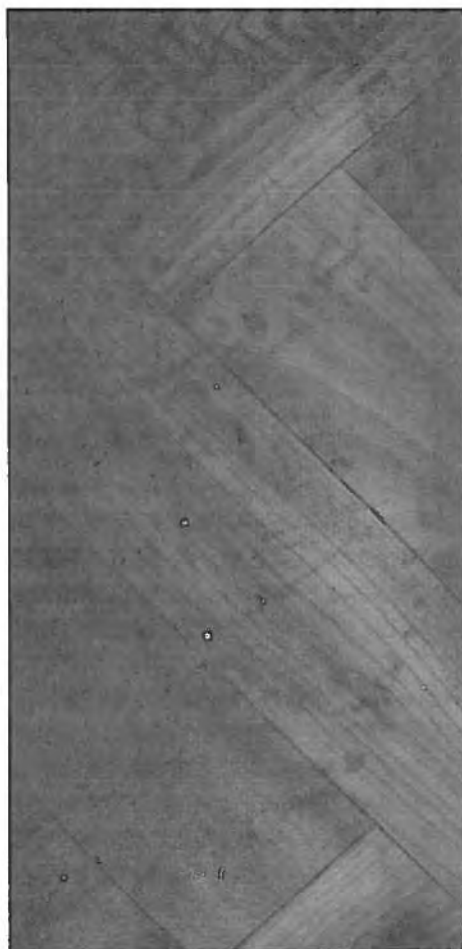
1a. Ten sam ślad po zastosowaniu tiocyjaninu potasowego



1. Krwawy ślad obuwia na kafli ściennym
przed zastosowaniem tiocyjaninu potasowego



2. Krwawy ślad buta na wykładzinie
PCV



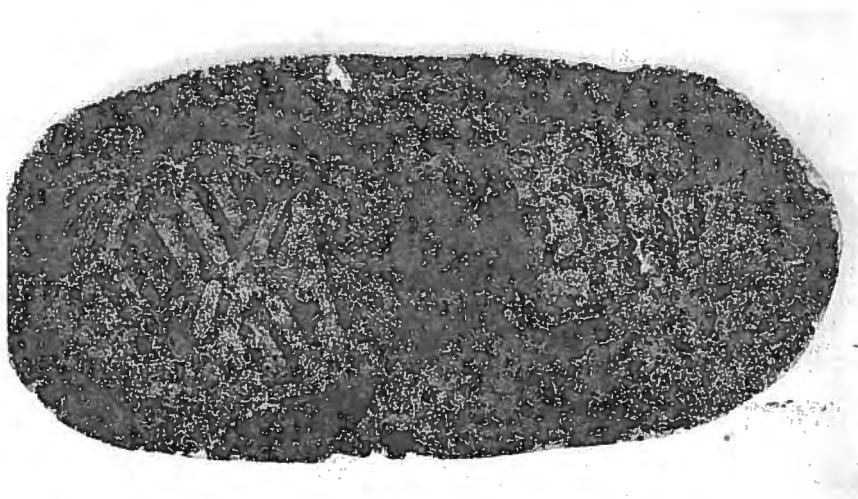
2a. Ten sam ślad po zastosowaniu błękitu
bromofenolu



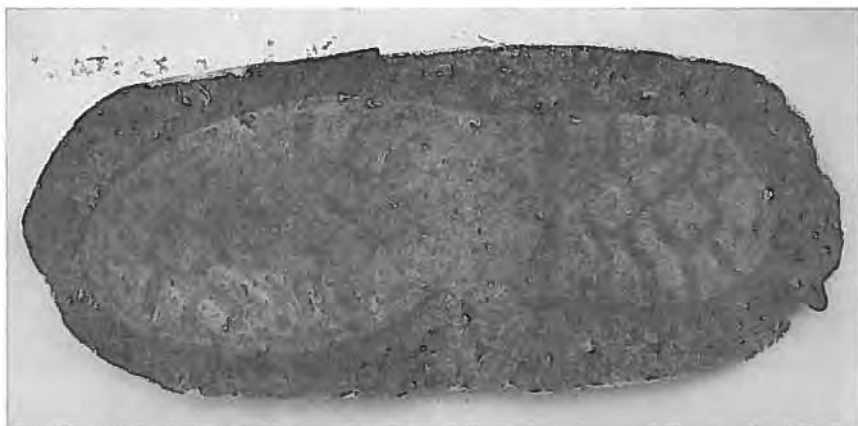
3. Krwawy ślad buta na parkiecie



3a. Ten sam ślad po zastosowaniu tiocyjaninu potasowego



4. Model wgłębionego śladu buta wykonany kamieniem dentystycznym w mokrym żwirze



5. Model odcisku buta wykonany w mokrym torfie

NOWE FORMY PREZENTACJI MATERIAŁÓW ILUSTRACYJNYCH W AKTACH POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO

Obowiązujące od ubiegłego roku przepisy prawa procesowego i wydane na ich podstawie rozporządzenie nie precyzują sposobu włączania do akt postępowania przygotowawczego materiałów o charakterze pogładowym. Wydane w oparciu o delegację ustawową, zawartą w artykule 147 § 5, Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 sierpnia 1998 r. nr 692 Dz.U. Nr 111 reguluje kwestie związane z zabezpieczeniem, przechowywaniem, odtwarzaniem i kopiowaniem efektów rejestracji obrazu lub dźwięku dla celów procesowych, natomiast praktyce policyjnej pozostawiono formy prezentowania materiału pogładowego w aktach postępowania przygotowawczego. Sposób w jaki prezentowany jest materiał zdjęciowy wywiera istotny wpływ na czytelność samej dokumentacji, jak i przebiegu i wyników czynności dokumentowanych. Brak szczegółowych przepisów traktujących o sposobach załączania materiału zdjęciowego nie oznacza niczym nie ograniczonej dowolności zarówno w formie, jak i w treści prezentowanego materiału. Na bazie wieloletniej praktyki i teorii kryminalistycznej wypracowane zostały zasady, których nieprzestrzeganie spowodować może utratę wartości dowodowej omawianej dokumentacji.

Jeżeli chodzi o treść materiału ilustracyjnego, to zależy ona głównie od charakteru zdarzenia i samej czynności, niemniej jednak dokumentacja powinna zabezpieczać autentyczność i kompletność utrwalonej czynności¹. Warunek autentyczności spełniony zostaje poprzez zastosowanie zasady akcesoryjności, głoszącej że dokumentacja techniczna jest załącznikiem do procesowych dokumentów pisemnych (protokoły, notatki) i umieszczenie w nich wzmianki o utrwalaniu (rejestracji) przebiegu i wyników czynności oraz podaniu niezbędnych danych o środkach technicznych, warunkach rejestracji i osobie dokonującej utrwalania.

¹ Koziół T., *Fotografia kryminalistyczna (Zagadnienia wybrane)*, ODKK MSW, Łódź 1987, s. 83.

Autentyczność również mają zapewnić wszelkie formy procesowego i fizycznego zabezpieczenia nośnika informacji utrwalonej przy pomocy środków technicznych wymienionych we wspomnianym rozporządzeniu.

Co do formy prezentowania materiału poglądowego – Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w żadnym punkcie nie precyzuje form dokumentacji technicznej. Pozostaje zatem pewien margines swobody w poszukiwaniu form prezentacji i to jest zjawiskiem pozytywnym, bowiem postęp techniczny, którego jesteśmy świadkami, sugeruje nam coraz to nowsze rozwiązania. Wklejanie zdjęć fotograficznych na strony *tablic poglądowych* (wielostronicowy druk Mek-3 lub pojedynczy Mek-4/1) wydaje się być już formą przestarzałą, nie wytrzymującą próby czasu. Rozmieszczenie zdjęć, ich wklejanie, opis, opieczętowanie i przygotowanie opisu informacyjnego jest przede wszystkim czasochłonne. Specjalistom techniki kryminalistycznej przygotowanie zdjęć i opracowanie tablic poglądowych zajmowało prawie połowę ich czasu pracy. Forma „tablicowa” – umownie można ją tak nazwać – jest bezsprzecznie najbardziej przejrzystym i czytelnym sposobem opracowania i włączenia do akt sprawy materiału poglądowego. Przemyślana wcześniej koncepcja rozmieszczenia zdjęć ułatwia logiczne kojarzenie i wiązanie utrwalonych faktów i sytuacji. Jednak przy złym wykonawstwie osiąga się skutek wręcz odwrotny. Brak jasnej korespondencji między treścią protokołu a materiałem poglądowym skutkuje błędnym odczytem informacji zawartych w protokole.

Przez dziesiątki lat funkcjonowania takiej formy prezentowania materiału ilustracyjnego nie zdołano skutecznie wdrożyć określonych zasad jej sporządzania. Do chwili obecnej jest to forma najpowszechniejsza w praktyce policyjno-prokuratorskiej, pomimo że zalecane i dopuszczalne są inne prostsze pod względem wykonawstwa. Przed upowszechnieniem się nowoczesnych form prezentacji stoją pewne bariery. Bariera, która wydaje się nie do pokonania, jest brak akceptacji ze strony prokuratorów innych niż tablice poglądowe form prezentacji. Wskazane byłoby w tej materii uzgodnienie stanowisk między Policją a Prokuraturą i wydanie wspólnego okólnika, umożliwiającego wprowadzanie nowych form prezentacji materiału poglądowego. W piśmie okólnym powinny znaleźć się wskazówki, jakie informacje i zabezpieczenia powinna zawierać dokumentacja sporządzona przy pomocy środków technicznych, aby spełniony został warunek autentyczności i kompletności.

W 1992 roku ówczesny Szef Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego, uzasadniając swoją decyzję „poważnymi trudnościami finansowymi”, wprowadził stosowaną już w państwach Europy Zachodniej formę „kopertową” łączyła zdjęcia do akt postępowania przygotowawczego². Ogólnie określił wa-

² Pismo HL-483/92 z dnia 16.06.1992 r. Szefa Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Departamentu Policji Kryminalnej KGP.

runki, jakim powinna taka dokumentacja odpowiadać: „Jeżeli dokumentacja nie zawiera więcej niż 6 zdjęć mogą one być dołączone do akt w kopercie z tym, że każde z nich musi być ponumerowane, opisane, osteplowane i podpisane przez wykonawcę. Zdjęcia te powinny być wykonywane w formacie nie mniejszym niż 13x18 cm”. Biorąc pod uwagę fakt obowiązywania postanowień Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie rodzaju urządzeń i środków technicznych służących do rejestracji obrazu lub dźwięku dla celów procesowych oraz sposobów ich zabezpieczenia, przechowywania, odtwarzania i kopiowania³, dane te są zbyt skąpe, by pozostając przy nich, dokumentacja techniczna nie była pozbawiona wad formalnych. Należy je uzupełnić jeszcze o takie informacje jak:

- do jakiego protokołu jest ona załącznikiem,
- czas i miejsce wykonania czynności oraz zakres jej rejestracji,
- numer egzemplarza i sygnatura akt sprawy,
- typ i rodzaj użytecznego do rejestracji urządzenia wraz z charakterystyką techniczną jego oprzyrządowania,
- warunki rejestracji (warunki zewnętrzne, mogące mieć wpływ na jakość utraconego materiału),
- imiona i nazwiska osób uczestniczących w czynności oraz imię, nazwisko i funkcję osoby dokonującej rejestracji⁴,
- warunki i sposób użycia urządzenia rejestrującego oraz nośnika, z uwzględnieniem ilości zapisanych ścieżek dźwięku i szybkości przesuwu taśmy magnetycznej⁵,
- informację o ewentualnym użyciu przyrządów automatycznych do uruchomienia i zatrzymywania urządzenia rejestrującego albo o jego awarii podczas dokonywania rejestracji lub uszkodzenia nośnika.

Inną kwestią jest potrzeba bliższego objaśnienia, co Autor przytoczonego wyżej rozporządzenia rozumie pod pojęciem np. charakterystyki technicznej urządzenia rejestrującego i jego oprzyrządowania, warunków rejestracji, warunków i sposobu użycia urządzenia rejestrującego oraz nośnika, jaki rodzaj awarii lub uszkodzenia nośnika ma znaczenie dla dokumentowanej czynności dowodowej? Ponieważ rozporządzenie nie proponuje żadnego wzoru metryki identyfikacyjnej, w policyjnej praktyce kryminalistycznej opracowany został i przyjęty jako najlepszy, wzór stanowiący załącznik nr (1)⁶. Metrykę identyfikacyjną można

³ Dziennik Ustaw RP Nr 111 z dnia 26 sierpnia 1998 r., poz. 692.

⁴ W czynności oględzin dane odnośnie uczestników mogą mieć znaczenie w przypadku, gdy są oni obecni w charakterze świadków, podczas zabezpieczania śladów metodą bezkontaktową przy użyciu środków technicznych.

⁵ Dotyczy to głównie czynności, w których użyto do rejestracji magnetofonów lub kamierów, a także w przypadku stosowania podczas fotografowania innych niż standardowe obiektywy lub techniki specjalne fotografowania.

⁶ Wzór metryki identyfikacyjnej opracowany został przez LK ŚKWPol w Katowicach.

załączyć w kopercie wraz ze zdjęciami lub też spiąć z kopertą w sposób uniemożliwiający jej podmianę.

Wracając do kopertowej formy prezentowania materiału ilustracyjnego należy zauważyć, że nie gwarantuje ona fizycznego zabezpieczenia zdjęć bądź innego nośnika przed podmianą lub niekontrolowanym użyciem w celu odtwarzania i kopiowania. Na wielu etapach prowadzonego postępowania dokumentacja techniczna zgodnie z funkcją kontrolną, uzupełniającą i korygującą pełnioną w stosunku do dokumentów pisemnych, jest poddawana oglądowi przez liczne grono funkcjonariuszy dochodzeniowo-śledczych, prokuratury i wymiaru sprawiedliwości. Zarówno w tej, jak i w tablicowej formie dokumentowania należy jeszcze dopracować kilka szczegółów spełniających warunek autentyczności (patrz wnioski końcowe).

Nową formą w warunkach polskiej praktyki policyjnej jest załączanie zdjęć w postaci *zbindowanej*. Wprowadzenie całkowicie zautomatyzowanej obróbki fotochemicznej zdjęć fotograficznych pozwoliło na tego rodzaju opracowanie i włączanie materiału poglądowego do akt sprawy⁷. Istnieją już pewne wzorce opracowania tego typu materiału (zał. 2). Ponieważ brak jest ze strony organów nadzorujących ten odcinek pracy szczegółowych wytycznych co do formalnej strony dokumentu, można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że wzorców jest tyle, ile ogniw przygotowujących materiał poglądowy w tej formie (zał. 2A). Zauważyć trzeba, że jest to forma ekonomiczna pod względem materiało- i czasochłonnym, godna upowszechnienia, gdyż zarówno pod względem procesowym jak i formalnym można dopracować takie zasady jej sporządzania, by nie kłóciły się one z warunkami zachowania autentyczności i kompletności materiałów poglądowych. Co więcej, w tej formie można opracować materiał poglądowy pochodzący z widedrukarki, wspierając się tymi samymi zasadami jakie dotyczą zdjęć fotograficznych (zał. 3). Technika rejestracji magnetowidowej nie należy do technik fotograficznych, lecz ze względu na coraz powszechniejsze jej wykorzystanie w czynnościach o charakterze statycznym, z powodzeniem można wykorzystać wybrane kadry (stop klatki) i wydrukować je, a następnie w formie zbindowanej załączyć do akt sprawy. Ponadto dysponując odpowiednim programem graficznym i kartą wideo, wybrane kadry z nagrania magnetowidowego można wydrukować z „jakością fotograficzną” na drukarce komputerowej.

Wraz z coraz szerszą komputeryzacją, która nie omija także Policji, otwierają się nieograniczone możliwości opracowywania dokumentów technicznych w formie aplikacji komputerowych. Komputer stał się narzędziem wykorzystywanym powszechnie do wizualizacji wyników badań ekspertów⁸, do automatycz-

⁷ Informacja Dyrektora Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego (pismo okólne) H-VII-95/98 z dnia 16.04.1998 r. w sprawie automatycznej obróbki barwnej i ujednolicenia zasad sporządzania dokumentacji fotograficznej.

nej identyfikacji daktyloskopijnej⁹, ustalania tożsamości zwłok i osób, poszukiwania osób zaginionych, rejestracji wyglądu osób daktyloskopowanych i fotografowanych¹⁰. Obecność komputerów w laboratoriach kryminalistycznych ułatwia wdrażanie nowych technik zapisu obrazu. Można mówić o dokonującej się w naszej obecności „rewolucji cyfrowej”¹¹. Cyfrofotografia¹² stwarza ogromne możliwości uproszczenia wykonawstwa i opracowania dokumentacji technicznej. Jakość obrazu cyfrowego ulega permanentnemu polepszeniu. Wiąże się to głównie z podwyższaniem rozdzielczości, która już przy 640x480 dpi¹³ umożliwia uzyskanie obrazów wystarczająco dobrych, by mogły być one wykorzystane w celach poglądowych. Im wyższa rozdzielczość obrazu cyfrowego, tym lepsza ostrość i większa liczba odwzorowanych szczegółów. Obecnie produkowane aparaty cyfrowe osiągają rozdzielczość 1600x1200 dpi, co czyni je wystarczająco dobrymi do większości zastosowań¹⁴, nawet w takich obszarach jak dermatoskopia czy mechanoskopia. W zależności od tzw. platformy sprzętowej, czas – od momentu naeksponowania zdjęć do otrzymania kompletnego materiału poglądowego – liczony jest od kilkunastu do kilkudziesięciu minut. Żadna z proponowanych form prezentacji nie może być przygotowana szybciej. Inną zaletą **wydruków komputerowych**, będących materiałem poglądowym jest scalenie nierozłączne obrazu z podłożem, spełniające warunek autentyczności tego rodzaju dokumentacji (zał. 5). Przygotowany wcześniej formularz dokumentu może być w łatwy i prosty sposób uzupełniony obrazami, czytelnym opisem zdjęć oraz metryką identyfikacyjną, stanowiącą przecież procesową formę zabezpieczenia dokumentacji.

Obrazy cyfrowe zapisywane są na nowym rodzaju medium – pamięci elektronicznej. Jest to szczególny rodzaj nośnika, który nie został uwzględniony w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości. Dyspozycja § 1 pkt 3 rozporządzenia przewiduje dwa rodzaje nośnika obrazu lub dźwięku: materiały światłoczułe

⁸ Prusik T., *Cyfrowy system montażu dźwięku SADiE Disc Editor*, Problemy Kryminalistyki Nr 210/1995, s. 68 a także: Zajdel D., *System POL-SIT Windows'95*, Problemy Kryminalistyki Nr 220/1998, s. 38.

⁹ Szwarz M., Mazurek D., *AFIS-Papillon – pierwszy automatyczny system identyfikacji daktyloskopijnej w Polsce*, Problemy Kryminalistyki Nr 218/1997, s. 61.

¹⁰ Policyjny System Informacji Graficznej POSIGRAF.

¹¹ Fudalej M., *Protokół oględzin sądowo-lekarskich końca XX wieku – rewolucja cyfrowa z nami czy bez nas*, Problemy Kryminalistyki Nr 221/1998, s. 37.

¹² Cyfrofotografia – termin zaproponowany przez autora (RM) dla podkreślenia różnicy jaka istnieje w istocie fotografii jako techniki utrwalania obrazów na materiałach światłoczułych, a techniką cyfrową mającą więcej wspólnych cech z techniką wideo niż z fotografią.

¹³ Drop pro inch (ang.) – jednostki rozdzielczości obrazu cyfrowego.

¹⁴ Przykładami aparatów o zdolności rozdzielczej 2,1 megapikseli są np. Olympus C-2000 ZOOM i Nikon Coolpix 950, [w] M. Kazimierzczak, *Prosto z Las Vegas: Przełom czy kontynuacja*, Foto-Kurier Nr 4/99, s. 89.

i taśmy magnetyczne. W cyfrofotografii obraz zapisywany jest na wewnętrznych lub zewnętrznych (wymennych) kartach pamięci, które nie są ani materiałem światłoczułym, ani taśmą magnetyczną. Wewnętrzne karty pamięci są nierozłączną częścią aparatu cyfrowego i jako takie nie mogą być odłączane, opakowywane i zabezpieczane zgodnie z dyspozycjami zawartymi we wspomnianym rozporządzeniu. Natomiast zewnętrzne karty pamięci, występujące pod postacią kart CompactFlash lub Smartmedia są nośnikami wielokrotnego użycia. Są one stosunkowo drogie, więc nie mogą być chociażby ze względów ekonomicznych zabezpieczane tak, jak negatywy fotograficzne lub taśmy magnetowidowe. Jak należy postąpić by nie utracić znaczenia dowodowego informacji zawartych w wymennych kartach pamięci? Czy przepisanie zawartych w pamięci elektronicznej informacji na inny nośnik, taki jak np. dyskietki 3,5", traktowane będzie przez prawników jako informacje źródłowe? Należy ten problem rozwiązać jak najszybciej, ponieważ blokuje on stosowanie tej nowoczesnej techniki zapisu obrazu i adoptowanie jej do dokumentowania wyników i przebiegu czynności procesowych.

Inną z proponowanych form prezentowania materiału ilustracyjnego jest użycie do opracowania materiału poglądowego typowych **kart albumowych** (zał. 4). Zabezpieczenie zdjęć przed podmianą lub utratą może nastąpić przez nałożenie na krawędź kieszeni i obrzeże karty, plastycznej masy stosowanej na gorąco, dostępnej na rynku jako wkłady do urządzenia zwanego GLUE GUN. Tego typu galanterię fotograficzną stosuje się już powszechnie. Jest ona dostępna i niedroga. Wykorzystywać ją można do zdjęć fotograficznych wykonanych w dowolnych formatach, a także do odbitek wykonanych przez widedrukarki. W podobny sposób można opakować i zabezpieczyć wywołane negatywy fotograficzne, które po wykonaniu przez uprawnione laboratorium odbitek fotograficznych powinny być „zarejestrowane i przechowywane w sposób przewidziany dla dowodów rzeczowych” (§ 3 pkt 3 rozporządzenia). „Nośnik powinien być należycie zabezpieczony zwłaszcza przed utratą, szkodliwym działaniem środków chemicznych, termicznych, światła, promieniowania, pola magnetycznego lub elektrycznego oraz przed uszkodzeniami mechanicznymi” (§ 4). Wydaje się, że proponowana forma opakowania i zabezpieczenia spełnia powyższe zalecenia, tym samym godna jest upowszechnienia.

Kaset z taśmą magnetowidową z zarejestrowanym przebiegiem czynności dowodowej nie załącza się do akt głównych postępowania przygotowawczego, należy jednak po dokonanej rejestracji tego rodzaju nośnik zaopatrzyć w metrykę identyfikacyjną, opakować i zabezpieczyć odciskiem okrągłej pieczęci. Propozycję takiej formy opakowania przedstawia zał. 7. Jest to **foliowa koperta** stosowana już od lat do przesyłania cennych przedmiotów, pieniędzy, tajnych dokumentów itp. Każdy egzemplarz koperty zawiera swój numer identyfikacyjny i zamknięcie gwarantujące bezpieczeństwo zawartości. Koperta nie może być

otwarta bez pozostawienia widocznych śladów. Koperty takie dostępne są w różnych rozmiarach i z powodzeniem służyć mogą do zabezpieczania i przechowywania materiałów dowodowych, kaset magnetowidowych, magnetofonowych, dyskietek komputerowych i innych nośników z cyfrowym zapisem informacji.

Podsumowanie

Gwałtowny wzrost przestępczości spowodowany przemianami społeczno-politycznymi spiętrzył zadania stojące przed pionem techniki kryminalistycznej. Brakuje czasu na rzetelne i dogłębne oględziny miejsc zdarzeń. Usprawnienia wymaga więc dokumentowanie procesowe i techniczne przebiegu i wyników czynności procesowych. Zależy ono głównie od podmiotów odpowiedzialnych za organizację pracy i norm prawnych, regulujących tą sferę zagadnień. Uproszczone zostały formularze protokołów podstawowych czynności procesowych. Dokonujący się w szybkim tempie postęp techniczny niesie nowe rozwiązania w zakresie technicznego dokumentowania przebiegu i wyników czynności dowodowych. Należy z nich w pełni korzystać.

Ogólnopolskie seminaria i sympozja kryminalistyczne są doskonałym forum wymiany poglądów i uzgodnienia stanowisk w kwestiach problemowych. Mam nadzieję, że i to sympozjum zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne, przyczyni się do:

- ✓ zmiany dyspozycji Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w paragrafach i punktach dotyczących kwestii takich, jak:
 - ujęcie nowego medium zapisu informacji cyfrowej (karty pamięci elektronicznej) jako nośnika,
 - przyjęcie stanowiska co do uznania za materiał źródłowy kopii zapisu dokonanego z wewnętrznej karty pamięci urządzenia rejestrującego,
 - sprecyzowanie jakie dane techniczne urządzenia rejestrującego są niezbędne dla stwierdzenia autentyczności dokumentacji technicznej,
 - sprecyzowanie czego dotyczą „warunki rejestracji, warunki i sposoby użycia urządzenia rejestrującego oraz nośnika”,
 - określenie jaki rodzaj awarii lub uszkodzenia nośnika ma znaczenie dla dokumentowanej czynności dowodowej,
 - zawarcie dyspozycji umożliwiającej wdrażanie nowych form prezentacji materiału ilustracyjnego w aktach spraw karnych,
- ✓ spopularyzowania nowych form prezentacji materiałów ilustracyjnych we wszystkich środowiskach zajmujących się procesem karnym.

NADAWCA / ODBIORCIELE OPERATOR	ADRESYŃ ADRESAT ADRESAT	TRANSPORTUJĄCY / PRZEMOVIŁA PRZEMOVIŁA
-----------------------------------	----------------------------	---

B00044989 B00044989 B00044989

L. uz _____ RSD _____ Dz. _____

METRYKA IDENTYFIKACYJNA

(rodzaj nośnika dźwięku lub obrazu)

(typ i dane techniczne nośnika)

Rodzaj czynności procesowej _____

Okoliczność, miejsce i zakres dokonania rejestracji _____

dalszy ciąg na karcie _____

yp i rodzaj użytego do rejestracji urządzenia oraz charakterystyka techniczna jego oprzyrządowania

Warunki oświetleniowe lub akustyczne miejsca rejestracji .

POLIS

[illegible]

Zał. 1a. Druga strona dokumentu (załącznika nr 7).

KOMENDA POWIATOWA
POLICJI
w MIKOŁOWIE, woj. śląskie
02 L. dz.



L.dz.: D-2685/99
519/99
RSD -

Dokumentacja fotograficzna

do wizji lokalnej z udziałem Krzysztofa Tulacha w sprawie
zabójstwa Jana Kośmider w dniu 27.06.1999r. w Orzeszu
Ormontowicach przy ul. Bujakowskiej z udziałem prokuratora
Prokuratury Rejonowej w Gliwicach

załącznik do protokołu wizji lokalnej z dnia 28.06.1999r.
Zdjęcia wykonano aparatem fotograficznym marki: PRACTICA PLC 3
nr 1064172 z obiektywem PANOLAR
nr 8994835 na materiale negatywowym AGFA HDC 200 Color
Dokumentacja zawiera: czternastu zdjęć, ponumerowanych
od 1 do 14, negatywów: 14

Dokumentację wykonał:

mł. asp. Grzegorz Łuka
Zespół Techniki Kryminalistycznej
KPP Mikołów

Mikołów, dnia 13.07.1999r.

KOMENDA POWIATOWA
POLICJA
w Mikołowie

**POLICJA
MIKOŁÓW**

**AKTA
KONTROLNE**

L.dz.: D-2685/99

RSD - 519/99 /

Negatywy zdjęć do :
wizji lokalnej
z udziałem
Krzysztofa
Tulacha.

z dnia 27.06.1999r.



Asystent
Zespołu Techniki Kryminalistycznej
Komendy Powiatowej Policji
w Mikołowie
mł.szp. Grzegorz Łąka

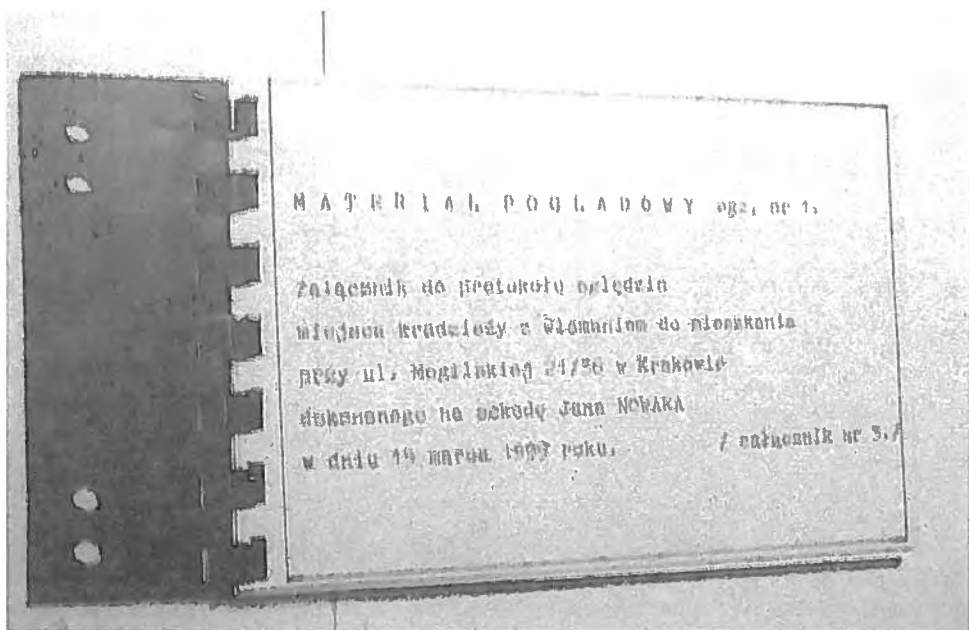
NEGATYW



Załącznik 2A. Strona wewnętrzna dokumentu.



Zał. 2A



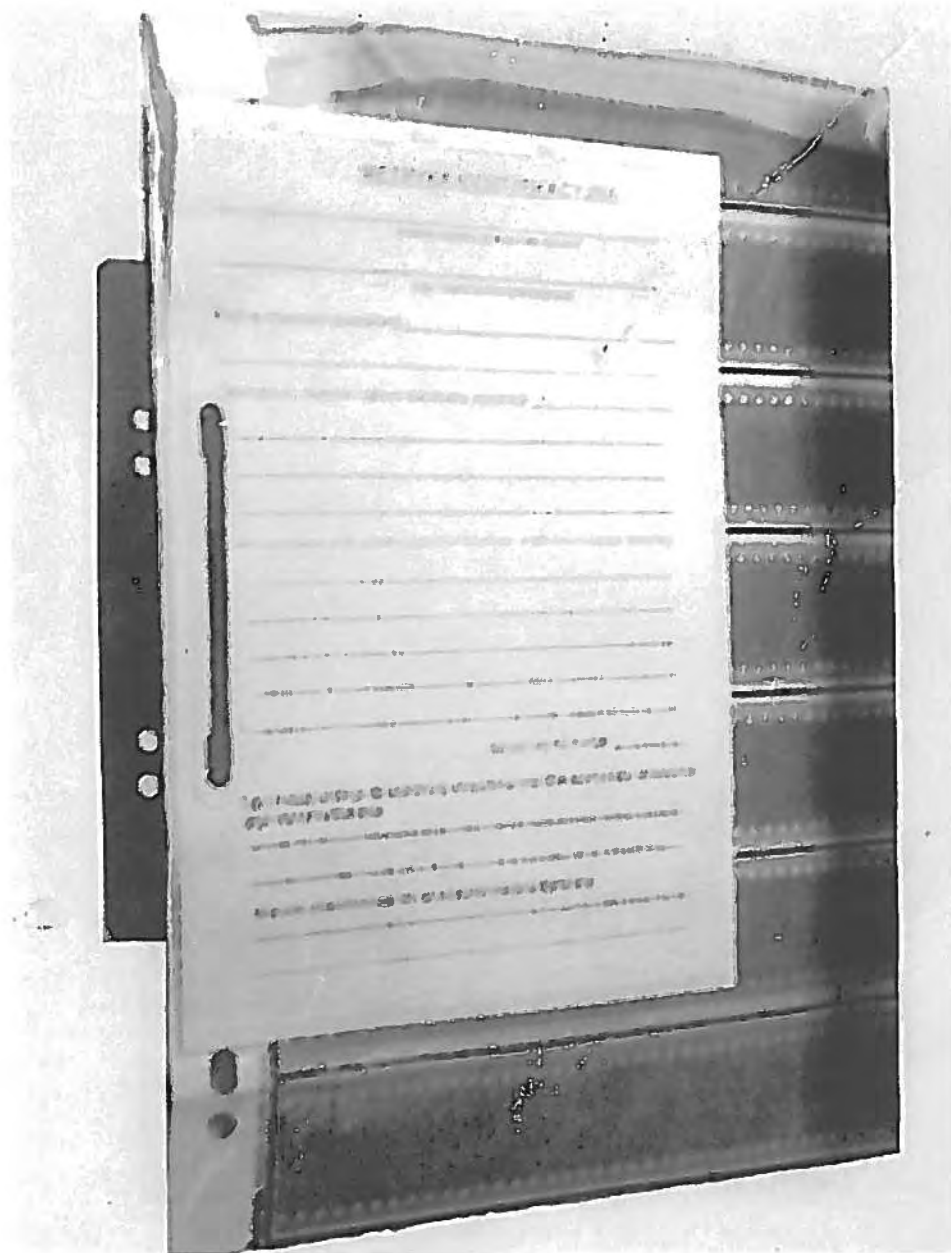
Zał. 3.



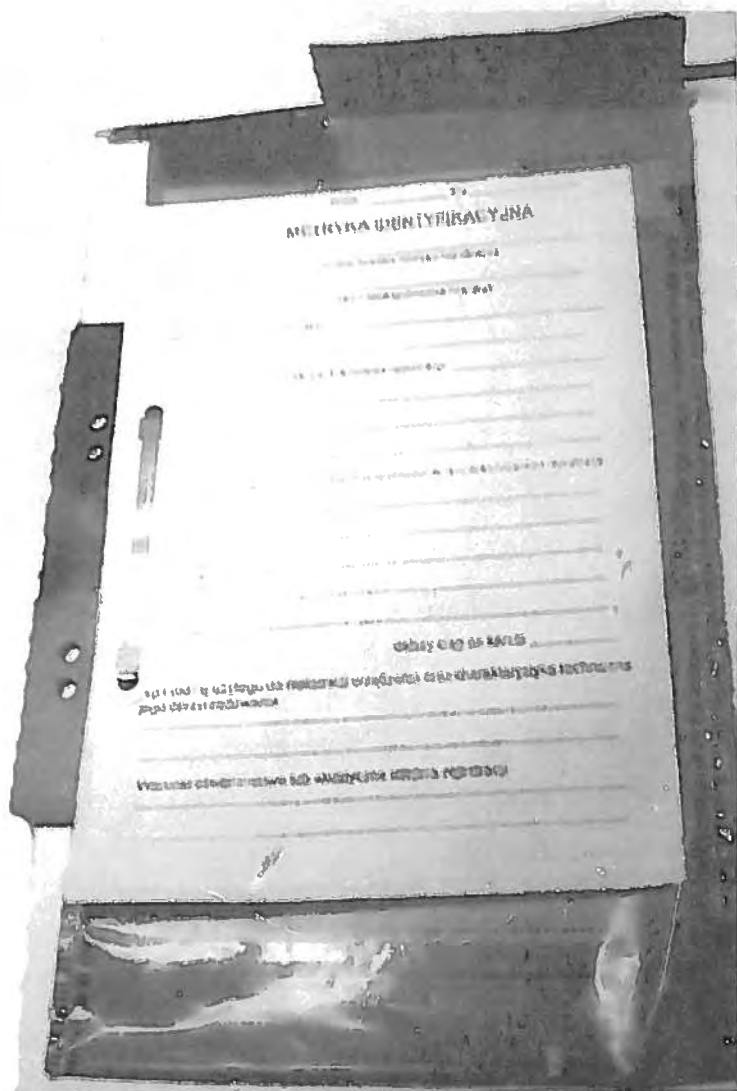
Zał. 4. Karty albumowe



Załącznik 5. Tablica poglądowa



Załącznik 6.



Załącz. 7.

*Danuta Miścicka-Śliwka, Karol Śliwka, Jakub Czarny,
Marcin Woźniak, Tomasz Grzybowski*

EKSPERTYZA HEMOGENETYCZNA W IDENTYFIKACJI PLAM KRWI I INNYCH ŚLADÓW BIOLOGICZNYCH U PROGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA

Niniejsza praca omawia rozwój hemogenetyki sądowej od jej powstania na początku XX w. aż do dnia dzisiejszego. Rewolucyjne zmiany w tej dziedzinie nauki, spowodowane rozwojem badań nad DNA oraz postępem technicznym, pozwoliły na przejście od identyfikacji grupowej do identyfikacji indywidualnej próbek, oddając w ręce aparatu sprawiedliwości nieocenione narzędzie, którego pełne wykorzystanie nastąpi w nadchodzących latach.

Rozwój hemogenetyki sądowej, jednej z gałęzi medycyny sądowej, wiąże się nierozdzielnie z odkryciem w 1901 r. przez Karla Landsteinerja grup krwi ABO, za które badacz ten otrzymał nagrodę Nobla, a następnie innych substancji grupowych, co pozwoliło na pierwszą identyfikację grupową śladów krwi. Rok 1901 był także doniosły dla historii kryminalistyki, bowiem po raz pierwszy Paul Uhlenhuth przeprowadzając badania plam na kombinezonie podejrzanego o zabójstwo zastosował test wykrywający białko ludzkie, który po wielu modyfikacjach stosowany jest po dzień dzisiejszy. W końcu XIX wieku znane już były pierwsze testy wykrywające ślady krwi, a więc już na początku wieku możemy mówić o kompleksowej, lecz wąskiej analizie identyfikacyjnej śladów krwi.

Dalszy rozwój hemogenetyki w aspekcie identyfikacji śladów krwi wiązał się z poszukiwaniem nowych metod badawczych i rozszerzeniem zakresu układów grupowych, możliwych do zbadania w śladach krwawych. Nie wszystkie bowiem, a właściwie tylko niektóre z odkrytych układów grupowych – początkowo antygenów czerwonych, a następnie białek surowicy czy wreszcie enzymów czerwonych – mogły być wykorzystane w badaniu śladów krwawych. Przyczyny te to m.in.: słaba oporność substancji grupowych i enzymów na działanie czynników zewnętrznych, powodująca ich zanik (np. Rh czy EsD), brak surowic wzorcowych o odpowiednio wysokim mianie (np. MN), wytwarzanie dodatkowych frakcji enzymów uniemożliwiających ich interpretację (ACP), niska polimorficzność układu pomimo dużej aktywności (AK).

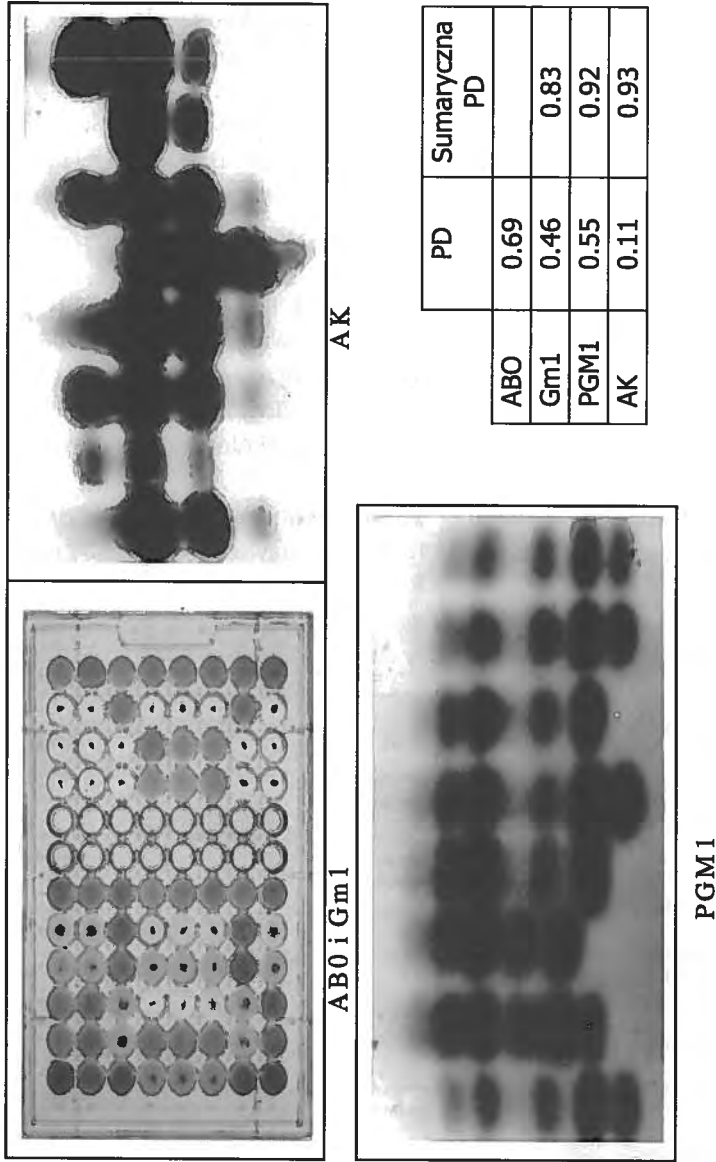
Stąd też przez długi okres czasu zakres badań identyfikacyjnych wykonywanych w śladach biologicznych był kompromisem pomiędzy potrzebami a możliwościami.

Do końca lat 70-tych tego stulecia podstawowy zakres badań śladów biologicznych obejmował oznaczanie układu ABO i Gm(1), wykorzystując zjawisko aglutynacji krwinek czerwonych. Koniec lat 70-tych przyniósł odkrycie enzymów czerwonekrwinkowych, a wprowadzenie metod miniaturyzacji elektroforez w formie początkowo cienkowarstwowych żeli a następnie octanu celulozy pozwoliło na ich adaptację dla celów kryminalistycznych. Dużą popularność zyskały dwa z enzymów: fosfoglukomutaza (PGM1) [10], którą można było z powodzeniem oznaczać przez wiele tygodni, a niekiedy nawet miesiące oraz kinaza adenylanowa (AK), która zachowywała aktywność przez wiele lat (ale była enzymem o słabszym różnicowaniu w populacji) [8]. Później do oznaczeń PGM1 wprowadzono elektroogniskowanie, co pozwoliło na zwiększenie jego siły dyskryminacji.

Okazjonalnie podejmowano też próby badania i innych enzymów, najczęściej z miernym rezultatem [7, 15]. Omawiany zakres stosowany był zarówno do badania śladów krwi ale też i innych śladów biologicznych, choć przy badaniu śladów nasienia, śliny czy potu dochodził dodatkowy problem interpretacji związany z cechą wydzielania (Se/se) substancji grupowych. W przypadku mieszanin np. w zgwałceniach niemożliwe było rozróżnienie, które z substancji pochodzą od mężczyzny a które od kobiety. Siła dyskryminacji dla stosowanych układów była niestety niewielka i przy wykonaniu podstawowego zakresu ABO Gm(1) PGM(1), najczęściej wykonywanego jeszcze na początku lat 90-tych (w niektórych laboratoriach niestety jeszcze do dnia dzisiejszego), wynosiła tylko 92% (!). Przy takim wskaźniku możemy mówić tylko o identyfikacji grupowej, a nie indywidualnej. •

Koniec lat 80-tych, a w Polsce rok 1992, to wprowadzenie do ekspertyzy analizy kwasu dezoksyrybonukleinowego (DNA). Skuteczność tej metody wiąże się z jednej strony z niezwykle wręcz potencjalną możliwością wykorzystania polimorfizmu DNA, a z drugiej z faktem, że po raz pierwszy badamy nie produkty genów (jak do tej pory ABO, PGM i in.), ale same geny. Jest to więc analiza bezpośrednia. Możliwość badania DNA związana jest oczywiście z odkryciem przez Jamesa Watsona i Francis Cricka w 1953 roku [23] struktury DNA, zlokalizowanego w jądrze komórkowym w postaci 23 par chromosomów. Za to odkrycie naukowcy otrzymali nagrodę Nobla. Poza DNA jądrowym (genomowym) w komórkach znajduje się jeszcze DNA mitochondrialne, które również wykorzystane jest ostatnio w celach identyfikacji jako najnowsza metoda wprowadzona do kryminalistyki.

Dla rozwoju hemogenetyki sądowej, oprócz poszerzenia wiedzy o samym DNA niezwykle ważny okazał się również rozwój technik jego analizy, takich



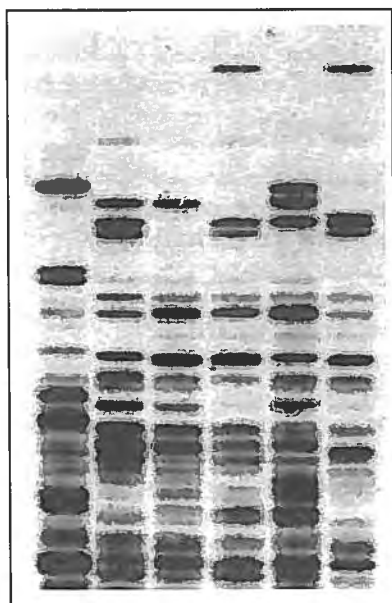
Rycina 1. Przykłady oznaczeń układów grupowych krwi i enzymów czerwono krwinkowych. W tabeli podano siłę dyskryminacji (PD) oraz sumaryczną siłę dyskryminacji dla oznaczanych układów.

jak techniki hybrydyzacji, odkrycie enzymów restrykcyjnych czy sekwencjonowania, za opracowanie której Sanger otrzymał w 1980 roku nagrodę Nobla. Technika ta jest wykorzystywana przy badaniu DNA mitochondrialnego oraz stosowana jest przez badaczy w Projekcie Badania Genomu Ludzkiego.

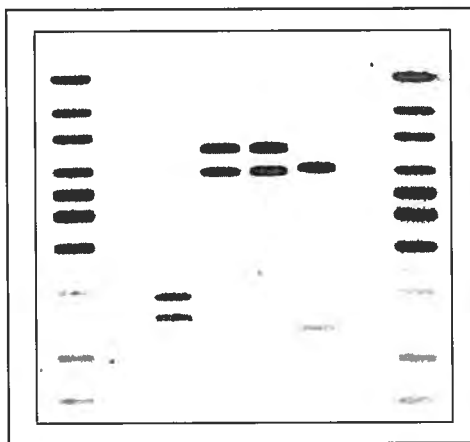
Jednym z istotnych momentów w rozwoju hemogenetyki okazało się dokonane w 1985 roku przez Aleca Jeffreysa odkrycie i wykorzystanie sond molekularnych, tj. fragmentów DNA o określonej budowie czyli sekwencji, które łączyły się w określonych miejscach z DNA genomowym [6]. Technika ta była po raz pierwszy zastosowana w sprawach imigracyjnych w Wielkiej Brytanii, a następnie szybko została wprowadzona do praktyki przede wszystkim w sprawach dochodzenia spornego ojcostwa, a także w najważniejszych sprawach kryminalnych.

Stosowane początkowo sondy molekularne wielolokusowe, a następnie jednolokusowe pozwalały jedynie na ich wykorzystanie w specjalnie wyselekcjonowanych przypadkach, z uwagi na wymaganie metody co do dużej ilości i dobrej jakości badanego DNA, co nie pozwalało na jej zastosowanie do wszystkich typów analizy, szczególnie małych i nieco starszych śladów ujawnionych na miejscu przestępstwa.

Przełomowym momentem rozwoju nowoczesnych nauk biologicznych było odkrycie w 1985 r. przez Kary Mullisa [19] reakcji enzymatycznej PCR (*poly-*



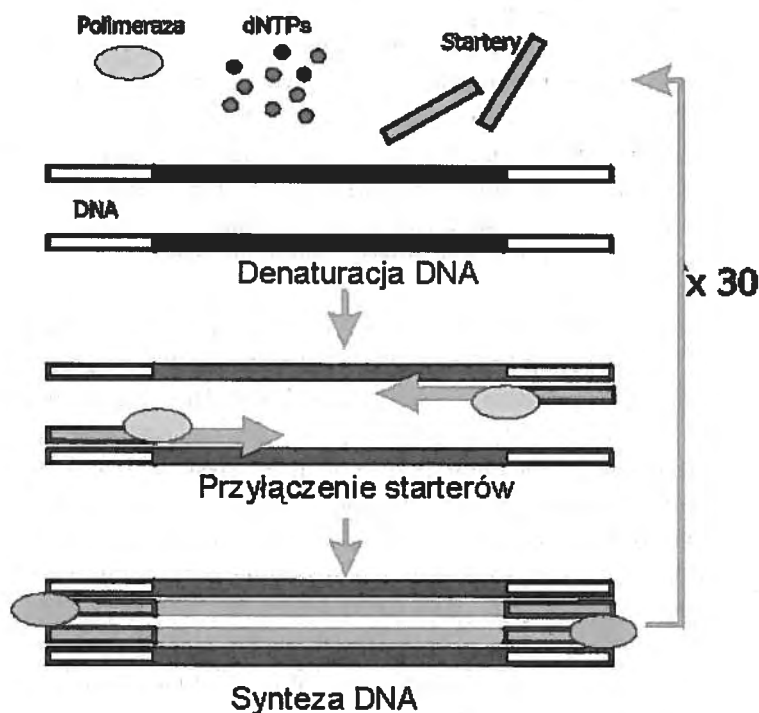
Hybrydyzacja wielolokusowa



Hybrydyzacja jednolokusowa

Rycina 2. Przykłady hybrydyzacji wielo- i jednolokusowej.

merase chain reaction – polimerazowa reakcja łańcuchowa). Dzięki niej możliwe stało się powielenie wybranego fragmentu DNA do praktycznie nieograniczonej ilości kopii. Dla hemogenetyków reakcja ta stała się przełomowa, pozwalała bowiem na obejście największego problemu stojącego na drodze analizy śladów biologicznych – małej ilości śladu biologicznego. Zasada reakcji PCR opiera się na syntezie DNA *in vitro* w środowisku reakcyjnym zawierającym polimerazę DNA, trójfosforany dezoksynukleotydów, odpowiednie stężenie soli oraz krótkie fragmenty DNA zwane starterami, które wyznaczają granice namnażanego obszaru. Cykl syntezy (rycina 3) składa się z etapu rozdzielania nici DNA, dołączenia do nich starterów oraz syntezy nici potomnych DNA. Siła tej reakcji tkwi w cyklicznym powtarzaniu etapu syntezy. W czasie każdego z cykli ilość DNA w roztworze wzrasta dwukrotnie, zatem po 30 powtórzeniach cyklu syntezy z jednej cząsteczki pierwotnego DNA otrzymuje się (teoretycznie) ponad miliard cząsteczek potomnych. Reakcję PCR przeprowadza się w specjalnie do tego celu zaprojektowanych aparatach, tzw. termocyklerach, umożliwiających precyzyjne kontrolowanie zmian temperatury. Prostota tej metody sprawiła, że początkowo wielu naukowców odniosło się do niej ze sceptycyzmem, jednak po pewnym czasie nikt już nie wątpił, że prostota ta ma w sobie coś z geniuszu.



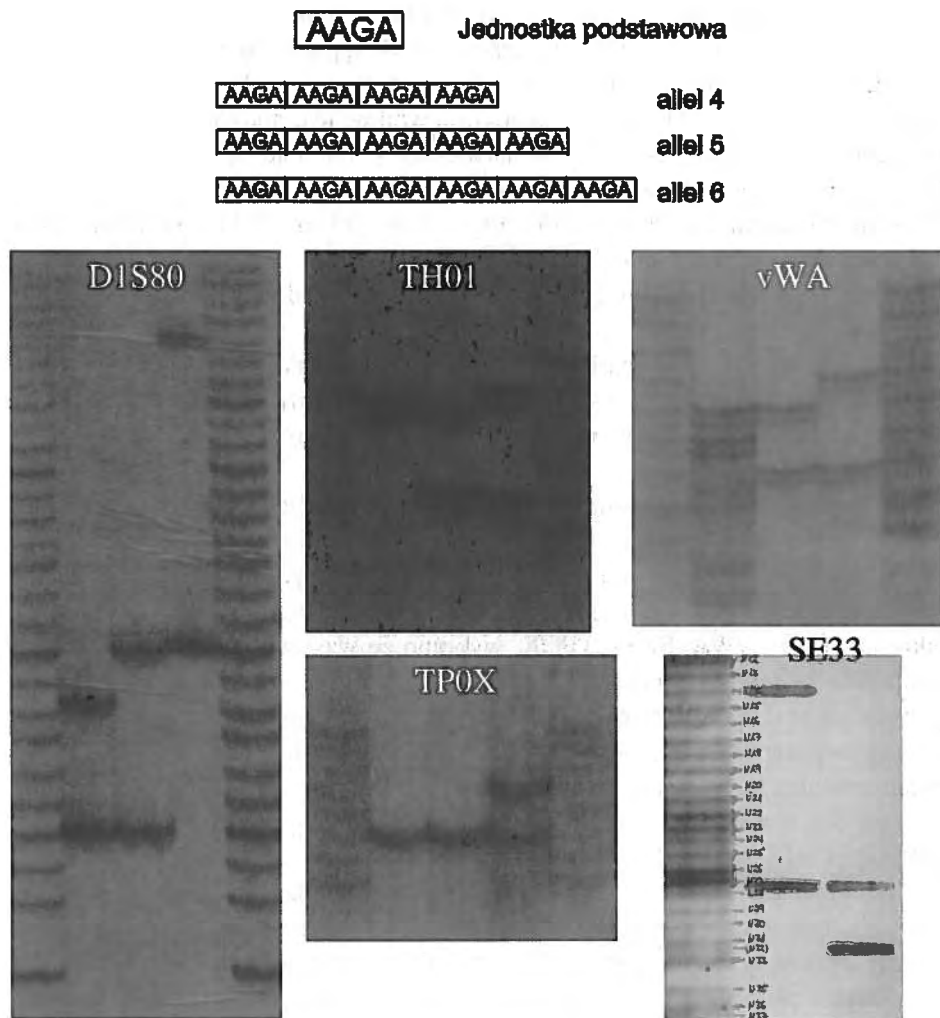
Rycina 3. Schemat reakcji enzymatycznego powielania DNA *in vitro* (PCR)

Pierwszym dostępnym komercyjnie testem wykorzystującym możliwości metody PCR był test umożliwiający ocenę polimorfizmu genetycznego locus DQA (DQA1). Test ten opiera się na namnażaniu kilku fragmentów badanego obszaru DNA w tzw. reakcji multipleksowej PCR. Fragmenty te są następnie poddawane hybrydyzacji metodą odwróconego dot-blotu z sondami molekularnymi unieruchomionymi na paskach bibuły i odpowiadającymi sekwencją poszczególnym allelom badanego locus. Reakcja barwna pozwala następnie na określenie, z którą z sond zhybrydował produkt reakcji PCR i w ten sposób na określenie, jaki allel znajduje się w badanej próbce. Wkrótce po pojawieniu się testu DQA1 na rynek wszedł kolejny test oparty na tej samej zasadzie, wykorzystujący polimorfizm kolejnych kilku loci (LDLR, GYPA, HBGG, D7S8, GC) i noszący komercyjną nazwę AmpliType, nazywany powszechnie Polymarkerem [2, 4, 14].

Siła dyskryminacji tych dwóch testów, czyli prawdopodobieństwo rozróżnienia dzięki ich pomocy dwóch nie spokrewnionych osób wynosi około 99,9%, co stawia je wyżej niż wszystkie rutynowo stosowane układy grupowe krwi razem wzięte.

Analiza DNA oparta na amplifikacji DNA i metodzie dot-blot, mimo dużej czułości, ma jednak kilka niedogodności. Najważniejszą z nich jest utrudniona interpretacja mieszanin materiału biologicznego pochodzącego od dwóch lub więcej osób. Szczególnie w przypadku Polymarkera, gdzie większość loci posiada tylko 2 a najwyżej 3 allele, interpretacja wyników otrzymanych ze zmieszanego materiału często nie prowadzi do żadnych konkluzji. Kolejnym niekorzystnym zjawiskiem jest obserwowana w pewnych szczególnych warunkach preferencyjna amplifikacja niektórych alleli, prowadząca do błędnego oznaczenia heterozygot jako homozygot oraz krzyżowa hybrydyzacja (cross-hybrydyzation). Zjawiska te zachodzą w przypadku zastosowania niskiej jakości termocyklerów lub łaźni wodnych, nie kontrolujących precyzyjnie temperatury (z dokładnością do 0,1°C).

Wykrywany w testach DQA1 i Amplitype polimorfizm jest wynikiem punktowych mutacji w sekwencji badanego DNA, określających poszczególne formy alleliczne, jest to więc polimorfizm sekwencji. Ten rodzaj zróżnicowania genetycznego, mimo że najczęstszy w genomie, ma jednak tę wadę, że wykazujące go loci posiadają niską liczbę alleli, przez co ich siła dyskryminacji jest również niska. Wymaga to przeanalizowania dużej ilości loci w celu uzyskania wysokiej, sumarycznej wartości siły dyskryminacji. Znacznie bardziej polimorficzne są te obszary DNA, które zawierają sekwencje powtórzone, a w szczególności powtórzenia tandemowe. Te fragmenty genomu, określane skrótem VNTR [16, 17, 20], mają wspólny schemat budowy, który opiera się na występowaniu wielokrotnych powtórzeń danego fragmentu DNA połączonych ze sobą na zasadzie „głowa do ogona”, jak to ukazano na rycinie 4.



Rycina 4. Schemat loci typu VNTR oraz przykład amplifikacji 4 loci STR (mikrosatelity) i jednego locus minisatelitarnego (D1S80). Jednostki podstawowe loci VNTR, stanowiące fragmenty nici DNA o określonej sekwencji, leżą jedna obok drugiej. Nazewnictwo alleli oparte jest na ilości powtórzeń jednostki podstawowej czyli na długości alleli (im więcej powtórzeń, tym dłuższy allel). Zewnętrzne linie każdego z żeli zawierają tzw. drabiny alleliczne, czyli zestawy wszystkich alleli danego locus. Widoczne są różnice długości poszczególnych alleli objawiające się różnym położeniem na żelu. Ponadto można zauważyć znaczny polimorfizm loci minisatelitarnych (duża liczba alleli) w porównaniu do loci mikrosatelitarnych.

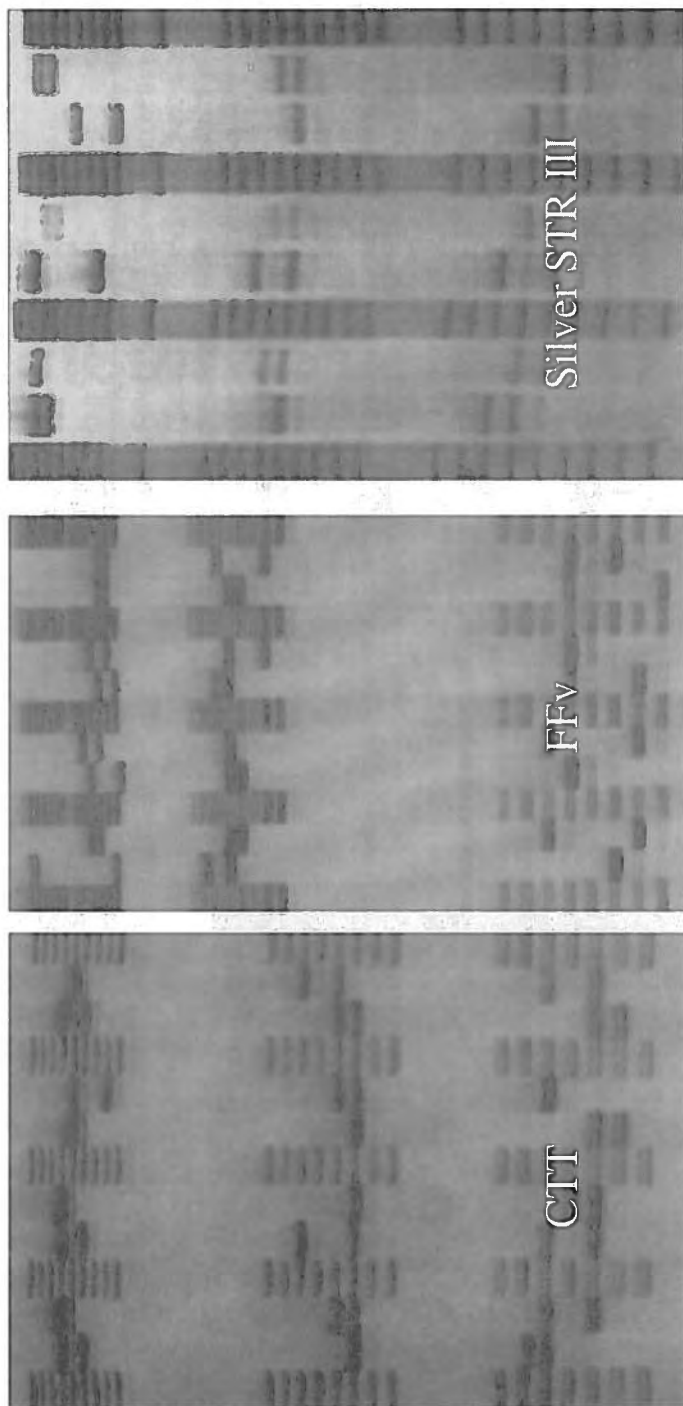
W zależności od wielkości powtarzanego fragmentu loci VNTR dzielą się na mini- bądź mikrosatelity. Loci VNTR charakteryzują się występowaniem licznych alleli, różniących się od siebie głównie ilością powtórzeń podstawowej jednostki, a zatem każdy allel różni się od innego długością. Fakt ten stanowi poważną zaletę loci VNTR, jako że dzięki rozwojowi technik elektroforetycznych polimorfizm długości jest znacznie łatwiejszy w analizie od polimorfizmu sekwencji. Na rycinie 5 przedstawiono rozdziały elektroforetyczne produktów amplifikacji kilku loci mikrosatelitarnych oraz jednego locus zaliczanego do minisatelitów (D1S80). Duża ilość alleli w loci VNTR wpływa na ich wysoką siłę dyskryminacji, co sprawia, że w celu otrzymania zadowalającego pod względem statystycznym wyniku wystarczy przeanalizować zwykle tylko kilka loci. Dodatkową zaletą badań opartych na loci VNTR jest fakt, że do analizy wszystkich loci stosuje się ten sam sprzęt laboratoryjny i bardzo podobne techniki, co zarówno ułatwia, jak i przyspiesza przeprowadzenie analizy oraz zmniejsza jej koszt.

Kolejnym krokiem w kierunku usprawnienia przebiegu analizy genetycznej i zwiększenia jej informatywności było wprowadzenie w początkach lat 90 komercyjnych multipleksowych reakcji PCR, pozwalających w toku jednej reakcji na amplifikację kilku loci mikrosatelitarnych (rycina 5). Loci mikrosatelitarne, takie jak TH01, vWA, SE33, TPOX, wybrano ze względu na fakt, że posiadają one allele krótsze od minisatelitów np. D1S80, co ma szczególne znaczenie w przypadku analizy zdegradowanego DNA oraz w dużym stopniu zapobiega preferencyjnej amplifikacji krótszych alleli. Mniejsze rozmiary alleli loci STR ułatwiają również łączenie ich w multipleksy [12, 18] oraz umożliwiają bardzo precyzyjną ocenę wielkości zamplifikowanych fragmentów rozdzielonych na denaturującym żelu poliakrylamidowym.

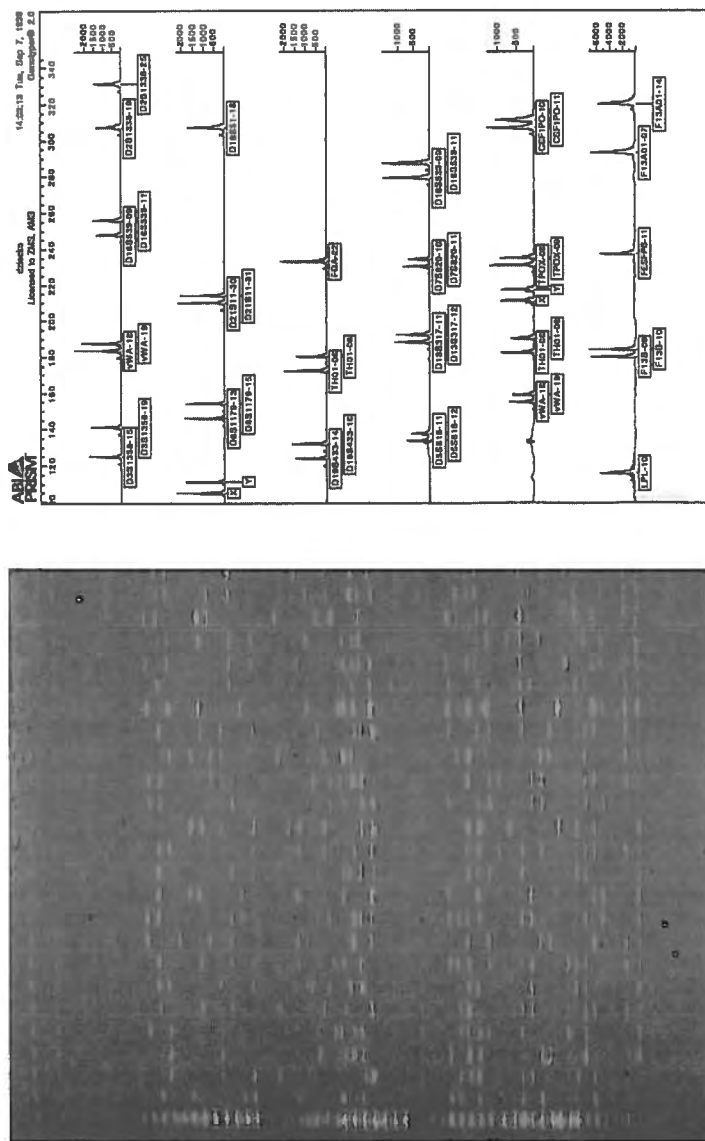
Łączona siła dyskryminacji wszystkich loci wchodzących w skład poszczególnych reakcji multipleksowych sprawia, że już pojedyncza taka reakcja jest również informatywna, co np. analiza loci DQa i Polymarkera.

Zestawienie wyników trzech reakcji multipleksowych daje siłę dyskryminacji znacznie przewyższającą wszystkie stosowane dotąd klasyczne układy serologiczne oraz testy typu dot-blot razem wzięte. Loci mikrosatelitarne ustępują siłą dyskryminacji tylko loci minisatelitarnym, jednak znacznie większa prostota interpretacji wyników oraz łatwość łączenia poszczególnych loci w reakcje multipleksowe i większa wykrywalność uczyniły z nich najlepsze z dostępnych obecnie narzędzi w warsztacie hemogenetyka.

Dalszy rozwój metod analizy loci mikrosatelitarnych postępuje w kierunku zwiększenia informatywności pojedynczej reakcji oraz automatyzacji procesu analizy. Jednym z przełomowych wydarzeń połowy lat 90-tych było pojawienie się reakcji multipleksowych, których produkty znakowano fluorescencyjnie [18]. Pozwoliło to na wykorzystanie w analizie loci STR skanerów fluorescencyjnych,



Rycina 5. Przykłady komercyjnych reakcji multipleksowych, pozwalających na analizę 9 loci STR (CSF1PO, TPOX, TH01, F13A01, FESFPS vWA, D13S317, D7S820 i D16S539) w 3 reakcjach PCR. Startery są tak zaprojektowane, aby allele poszczególnych loci lokowały się w różnych częściach żelu (na dole, w środku lub u góry), co pozwala na identyfikację locus. Co trzecia linia każdego z żeli zawierają tzw. drabiny alleliczne czyli zestawy wszystkich allele danego locus. Widoczne są różnice długości poszczególnych alleli objawiające się różnym położeniem na żelu. Wykrywanie póżenia fragmentów DNA na żelu prowadzi się przez barwienie srebrem (z katalogu firmy Promega na rok 1999).



Rycina 6. Wyniki analizy multipleksowej loci STR z wykorzystaniem znaczników fluorescencyjnych. Po lewej stronie widoczny jest obraz żelu z rozdzielonymi fragmentami DNA po reakcji PCR. Dzięki zastosowaniu różnokolorowych barwników możliwe jest takie zaprojektowanie reakcji PCR, że allele z różnych loci znajdują się w tym samym miejscu żelu. Po prawej stronie widoczne są wyniki analizy kilku linii żelu po przetworzeniu przez komputer i oznaczeniu genotypów. Piki na wykresie po prawej stronie odpowiadają prążkom na obrazie żelu.

umożliwiających dokładny, cyfrowy pomiar wielkości rozdzielanych fragmentów. Ponadto, dzięki możliwości jednoczesnego skanowania kilku zakresów widma, możliwe stało się łączenie w jednej reakcji multipleksowej loci, których allele miały zbliżoną długość lecz były znakowane różnymi barwnikami, co pozwoliło na jednoczesną analizę np. 8 loci STR, jak to pokazano na rycinie 6 [5, 18]. Ostatnio produkowane systemy multipleksowe pozwalają na oznaczanie nawet 16 loci, które są amplifikowane w jednej reakcji i przeznaczone są do analizy na automatycznych sekwenatorach DNA lub analiz manualnych z odczytem na skanerach fluorescencyjnych. Dostępne komercyjne zestawy umożliwiają oznaczenie układów STR-owych w standardach ENFSI i Interpolu (obejmujących 7 układów + płeć), a także 13 układów STR w standardzie FBI, odpowiadającym bazie CODIS.

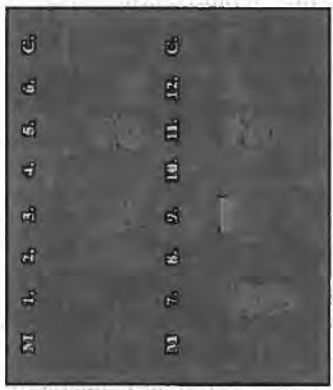
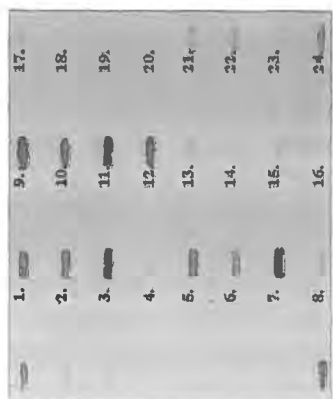
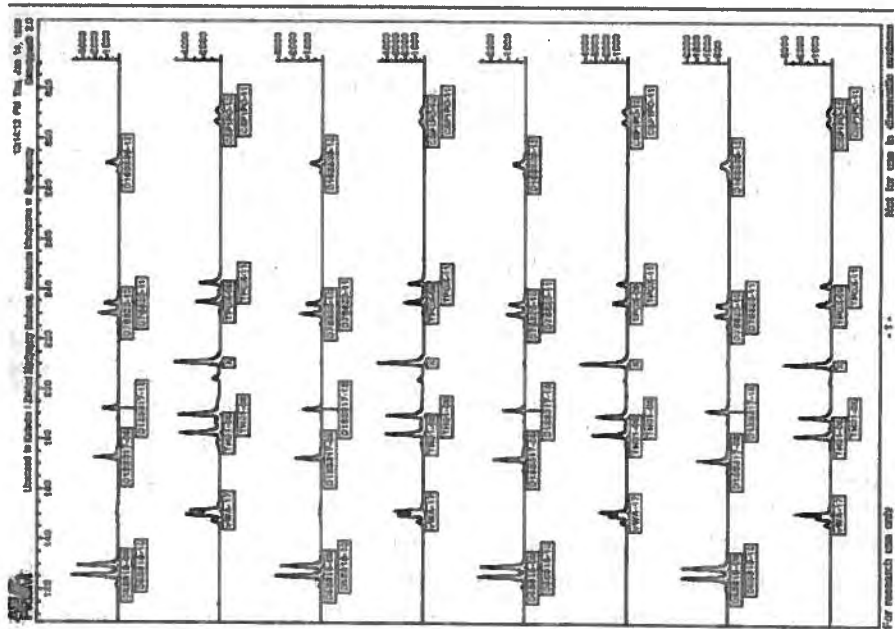
Niezbędnym narzędziem statystycznej analizy wszelkich danych genetycznych, w tym również danych otrzymanych z wykorzystaniem loci STR, jest znajomość częstości występowania poszczególnych alleli wszystkich badanych loci. Baza ta pozwala obliczyć częstość otrzymanego w analizie genotypu, a przez to ocenić np. prawdopodobieństwo przypadkowej zbieżności genotypu podejrzanego z identycznym genotypem ujawnionym w śladzie zabezpieczonym z miejsca przestępstwa [9].

Wykorzystując wspomnianą bazę danych częstości allelicznych dla populacji pomorsko-kujawskiej przeprowadzono obliczenia siły dyskryminacji dla poszczególnych reakcji multipleksowych. Jak widać otrzymane wartości prawdopodobieństwa rozróżniania niespokrewnionych osób, prezentowane na rycinie 7, są znacznie wyższe niż te, które można otrzymać stosując metody serologii klasycznej, a nawet inne niż analiza VNTR typy badań DNA. Można zatem powiedzieć, że przy zastosowaniu istniejących obecnie metod możliwe jest praktycznie pewne określenie pochodzenia danego materiału genetycznego.

komercyjna nazwa systemu	ilość analizowanych loci	siła dyskryminacji (PD)
<i>GenePrint</i> FFFL	4 loci	0.999
<i>GenePrint</i> PowerPlex	8 loci	0.999 999 99
AmpFISTR SGM Plus	10 loci	0.999 999 999 99

Rycina 7. Wartości siły dyskryminacji dla kilku systemów multipleksowej amplifikacji loci STR obliczone na podstawie bazy danych częstości alleli STR w populacji kujawsko-pomorskiej.

Praktyczne zastosowanie opisanych wcześniej reakcji multipleksowych w rutynowej pracy laboratorium hemogenetycznego daje możliwość wydawania opinii o niespotykanej dotąd sile dowodowej. Na rycinie 8 przedstawiono jeden



Rycina 9. Analiza 20-to letnich plam krwawych. Lewa g6rna fotografia ukazuje iloŒci DNA wyizolowane z poszczeg6lnych plam (im ciemniejszy punkt tym wi6cej DNA). Lewa dolna fotografia ukazuje stopie6n zdegradowania DNA (najmniej zdegradowane jest w linii nr 9, najbardziej w linii nr 6). Po prawej stronie widoczne s6 wyniki amplifikacji multipleksowej uzyskanego DNA. Amplifikacja ta zako6czy6a si6 sukcesem w przypadku ponad 80% plam krwi przechowywanych w temperaturze pokojowej i we wszystkich zap6lami6niach przechowywanych w temperaturze +4°C.

Przeprowadzone w naszym Zakładzie eksperymenty dowiodły, że możliwe jest oznaczenie genotypu DNA w loci STR nawet w plamach krwawych liczących więcej niż 20 lat, przechowywanych w różnych warunkach i zawierających bardzo zdegradowany DNA (rycina 9).

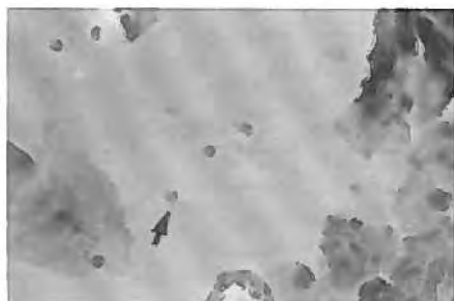
Badania DNA, jak powyżej omówione, można przeprowadzić identyfikując nie tylko ślady krwi, ale też ślady śliny, włosy, tkanki, czy ślady nasienia [13]. Te ostatnie stanowią często mieszaninę komórek nabłonkowych, najczęściej pochodzących od kobiety i plemników, często kilku mężczyzn.

Zastosowanie multipleksowych reakcji PCR do śladów nasienia zabezpieczonych w postaci wymazu z pochwy pozwala na określenie genotypu chromosomu Y mężczyzny, od którego pochodzi nasienie. Ten typ analizy, jakkolwiek niezwykle użyteczny, nie pozwala jednak na odróżnienie nasienia pochodzącego od któregoś z członków rodziny podejrzanego z linii męskiej np. ojca lub brata. Po przeprowadzeniu izolacji różnicowej możliwe jest natomiast niezależne określenie genotypu loci STR z autosomów nasienia podejrzanego oraz oddzielonych od niego komórek nabłonkowych (rycina 10).

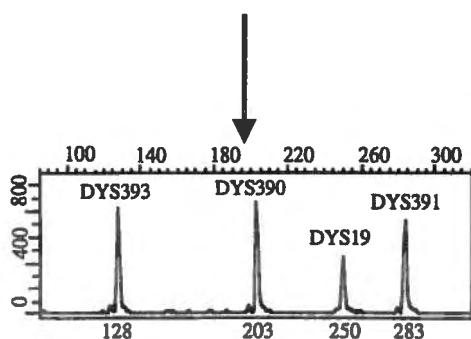
Szczególnym rodzajem analizy jest badanie płci [1] w badanych plamach. Wykorzystuje się do tej analizy również reakcję PCR pozwalającą na namnożenie fragmentu genu amelogeniny znajdującej się na chromosomach płciowych XY. W genie znajdującym się na chromosomie X występuje m.in. delecja (6 bp) w porównaniu do genu znajdującego się na chromosomie Y. A zatem u kobiety (XX) otrzymujemy z określonym zestawem starterów PCR tylko jeden fragment homozygotyczny o długości 106 bp, podczas gdy u mężczyzny (XY) otrzymujemy dwa fragmenty 106 i 112 bp. Startery pozwalające na analizę płci włączone są najczęściej do reakcji multipleksowych PCR (ryc. 8).

Coraz większym zainteresowaniem hemogenetyków sądowych cieszy się DNA mitochondrialny (mtDNA), który ze względu na swe właściwości może być często stosowany tam, gdzie analiza loci mikrosatelitarnych nie daje rezultatów. DNA mitochondrialny zawiera prawie 17000 nukleotydów i ma kształt kolistej cząsteczki, co czyni go bardzo odpornym na degradację. Dodatkowo należy wspomnieć, że mtDNA występuje w każdej komórce w ilości nawet powyżej 1000 kopii w porównaniu do 1 zestawu chromosomów DNA jądrowego. Większość cząsteczki mtDNA stanowią geny, których polimorfizm jest nikły, dlatego też uwaga badaczy polimorfizmu koncentruje się na tzw. regionie pętli D, który charakteryzuje się znaczną zmiennością [23]. Również region kodujący gen cytochromu b okazał się być użytecznym markerem pochodzenia gatunkowego badanego mtDNA. Najpowszechniej stosowane obecnie metody analizy tego DNA polegają na sekwencjonowaniu jego najbardziej polimorficznych fragmentów.

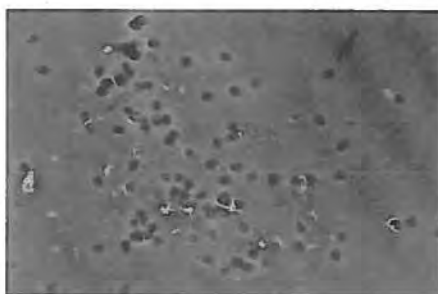
Na rycinie 11 przedstawiono fragmenty sekwencji jednego z polimorficznych regionów pętli D, tzw. Regionu HV1 oraz porównanie sekwencji genu cytochromu b pochodzącego od człowieka i od świni. Ukazano także wynik uprosz-



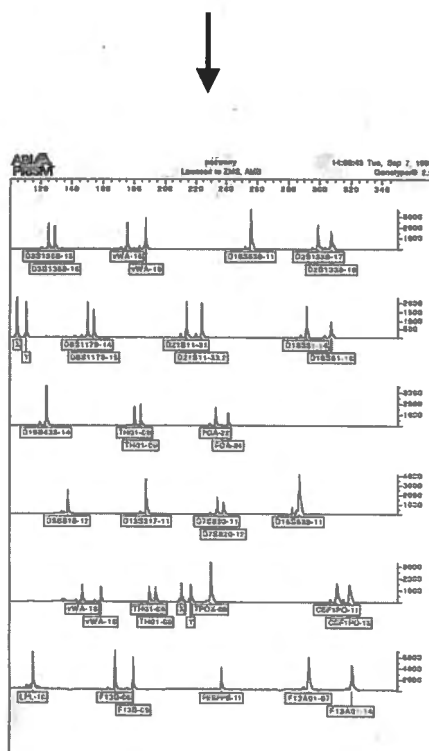
mieszanina plemników
i komórek nabłonkowych



Analiza loci STR z chromosomu Y

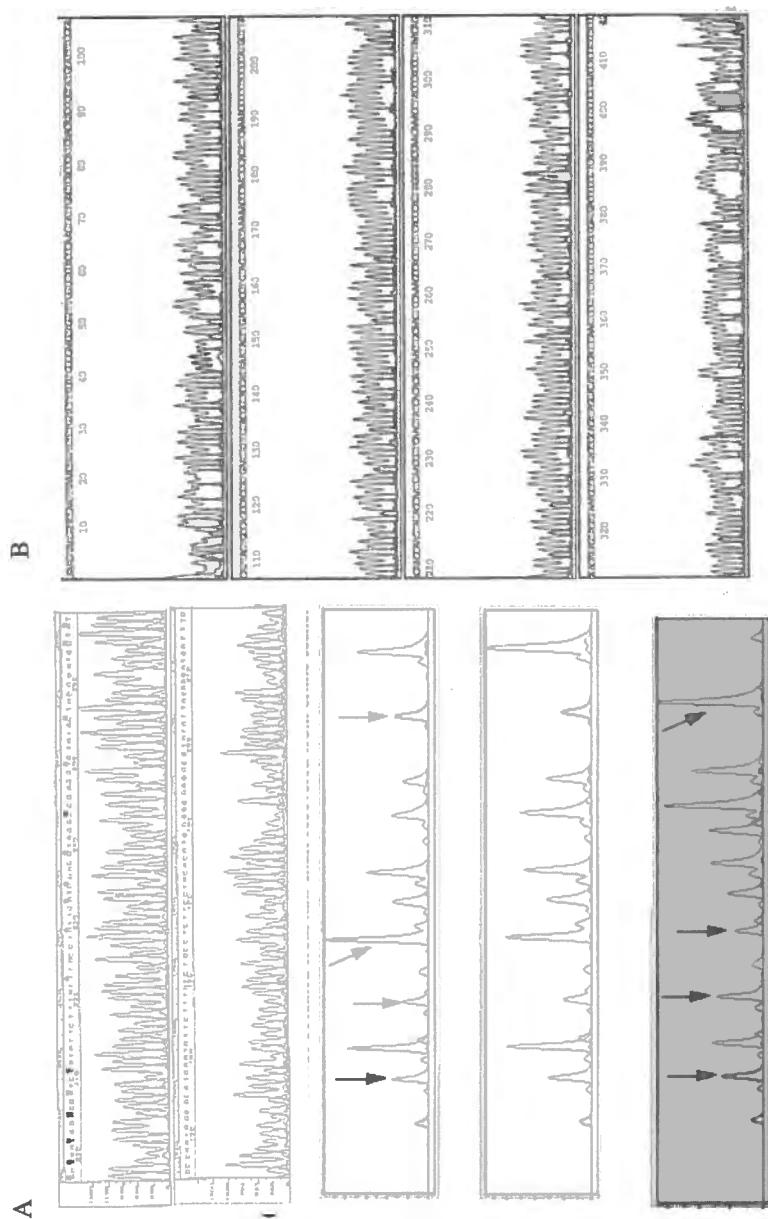


plemniki po izolacji różnicowej



Analiza DNA z autosomów plemników i komórek nabłonkowych

Rycina 10. Przykład zastosowania analizy DNA w przypadku zgwałceń. Możliwe jest określenie pochodzenia pleśniaków na podstawie analizy chromosomu Y z nasienia bądź, po przeprowadzeniu izolacji różnicowej, przez normalną analizę multipleksową DNA z autosomów (chromosomów niepleśniowych).



Rycina 11. Metody analizy mitochondrialnego DNA (mtDNA) z wykorzystaniem reakcji sekwencjonowania i automatycznych sekwencjatorów DNA. Panel A ukazuje porównanie sekwencji sytochromu b człowieka i świni (różnice zaznaczono kropkami u góry). Na panelu B ukazano przykład sekwencji mtDNA otrzymanej z sekwencjatora. Każdy nukleotyd oznaczony jest odmiennym kolorem. Na panelu C ukazano uproszczone sekwencjonowanie, pozwalające na zbadanie tylko kilku najbardziej zmiennych miejsc w mtDNA.

czonej analizy sekwencji mtDNA, tzw. minisekwencjonowania. Metoda ta pozwala na szybkie określenie różnic między znanymi, bardzo zmiennymi miejscami w polimorficznym regionie DNA mt, jednak nie daje informacji o pełnej sekwencji tego regionu.

Jedną z istotnych cech mtDNA jest fakt, że dziedziczy się on przez cytoplazmę komórki jajowej, a więc jest przekazywany potomstwu wyłącznie przez matkę.

Sekwencjonowanie mtDNA jest więc stosowane we wszystkich tych sprawach, gdzie DNA genomowe nie jest dostępne w ilości wystarczającej do analizy lub jest zbyt zdegradowane, a konieczne jest ustalenie pokrewieństwa. Z powodzeniem używano tej metody w identyfikacji szczątków [21], w tym szczątków żołnierzy amerykańskich zaginionych podczas działań wojennych w Korei i Wietnamie i odnalezionych po kilkudziesięciu latach.

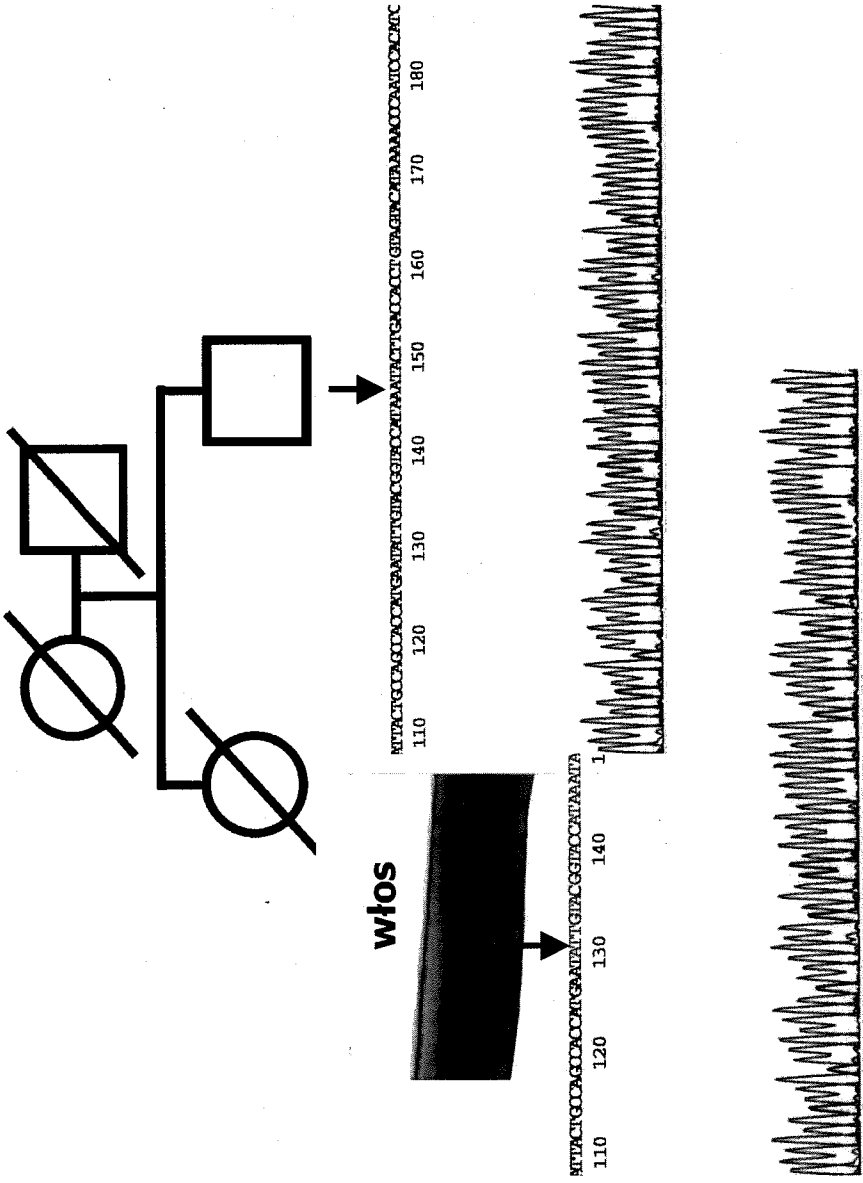
Analiza mtDNA daje również dobre rezultaty w identyfikacji ofiar katastrof komunikacyjnych, szczególnie tam, gdzie towarzyszący katastrofie pożar spowodował znaczne zniekształcenie ciał ofiar i zwęglenie tkanek, uniemożliwiające identyfikację w czasie autopsji i powodujące znaczną degradację materiału genetycznego.

Badanie DNA mitochondrialnego jest metodą z wyboru przy badaniu identyfikacyjnym włosów. W jednej z prowadzonych w naszym Zakładzie spraw analizie poddano włos pochodzący z czaszki kobiety, której zwłoki znaleziono zakopane w lesie po około 5 latach od morderstwa.

Działania operacyjne policji doprowadziły do ustalenia przypuszczalnej tożsamości ofiary. Ponieważ rodzice zamordowanej już nie żyli, porównaliśmy sekwencję jej mtDNA z sekwencją mtDNA jej brata i stwierdziliśmy że są identyczne. Pozwoliło to na identyfikację genetyczną zwłok kobiety.

Najbardziej spektakularnym przykładem trwałości mtDNA jest przeprowadzony w naszym Zakładzie eksperyment mający na celu ustalenie sekwencji fragmentu mtDNA pochodzącego z tkanek mumii egipskiej kapłanki o imieniu Ist Iri Hetes, pochowanej około 2000 lat temu. Analiza fragmentu regionu V mtDNA wykazała istnienie różnicy w przynajmniej 1 pozycji pomiędzy DNA tej kapłanki, a DNA człowieka współczesnego.

Identyfikacja genetyczna śladów biologicznych stała się już nieodłączną częścią praktyki kryminalistycznej. Błyskawiczny postęp wiedzy sprawił, że w ciągu dosłownie kilku lat to, co było marzeniem pierwszych serohematologów, wprowadzających do swej pracy układy grupowe krwi, stało się codziennością. W nowoczesnych laboratoriach wyposażonych w odpowiednie urządzenia można w ciągu kilku godzin zidentyfikować sprawcę przestępstwa na podstawie śladów często ledwie zauważalnych gołym okiem. Rozwój baz danych profili genetycznych oraz automatyzacja procedur laboratoryjnych wytycząją nowe kierunki rozwoju, których efektem będzie możliwość indywidualizacji śladów.



Rycina 12. Analiza mitochondrialnego DNA z włosów zamordowanej kobiety i porównanie sekwencji włosów z mtDNA brata zaginionej kobiety.

Piśmiennictwo

1. Akane A., Seki S., Shiono H., Nakamura H., Hasegawa M., Kagawa M., Matsubara K., Nakahori Y., Nagafuchi S., Nakagoma Y., Sex determination of forensic samples by dual PCR amplification of an X-Y homologous gene, *Forensic Science International*, 1992, 52, 143-148.
2. Budowle B., Lindsey J. A., Delon J. A., Koons B. W., Giusti A. M., Comey C. T., Validation and population studies of the loci LDLR, GYPA, HBGG, D7S8 and GC (PM loci) and HLA DQ alpha using a multiplex amplification and typing procedure, *Journal of Forensic Sciences*, 1995, 40, 45-54.
3. Brown T. A., Brown K. A., Ancient DNA: using molecular biology to explore the past, *Bioassays*, 1994, 16, 719-726.
4. Erlich H. A., HLA DQalpha typing of forensic specimens, *Forensic Science International*, 1992, 53, 227-228.
5. Gill P., Kimpton C. P., Uarguhart A., Oldroyd N., Millican E. S., Watson S. K., Downes T. J., Automated short tandem repeat (STR) analysis in forensic casework – a strategy for the future, *Electrophoresis*, 1995, 16, 1543-1552.
6. Jeffreys A. J., Wilson V., Thein S. L. i in., Individual specific “fingerprints” of human DNA, *Nature*, 1985, 316, 76-79.
7. Miścicka-Śliwka D. (red.), Postępy serologii sądowo-lekarskiej. Przewodnik metodyczny, Wyd. Uczelniane AM Bydgoszcz, 1995, tom 1.
8. Miścicka-Śliwka D., Kinaza adenylnowa (AK) układem poszerzającym możliwości identyfikacyjne śladów krwi ludzkiej ?, *Probl. Krym.*, 1985, 31, 227-230.
9. Miścicka-Śliwka D., Czarny J., Grzybowski T., Woźniak M., Population genetics of 14 STRs: vWA, TH01, TPOX, CSF1PO, D5S818, D13S317, D7S820, D16S538, FBA01, FESFPS, F13B, PLP, D3S1358 and FGA in the Pomerania-Kujawy region in Poland, *Progress in Forensic Genetics*, 1998, 7, 261-263.
10. Miścicka-Śliwka D., Dobosz T., Raszeja S., Determination of phenotypes of phosphoglucomutase (PGM1) in bloodstains by cellulose acetate Electrophoresis, *Z Rechtsmedizin*, 1977, 79, 297-300.
11. Miścicka-Śliwka D., Grzybowski T., Czarny J., Woźniak M., Screening of a highly polymorphic microsatellite for microheterogeneity in human identification, *Electrophoresis*, 1998, 19, 667-670.
12. Miścicka-Śliwka D., Grzybowski T., Woźniak M., Optimization of hexaplex PCR amplification from five Tandem Repeat (STR) and amelogenin (AMG) loci, *Electrophoresis* 18, 1627 – 1632
13. Miścicka-Śliwka D., Grzybowski T., Woźniak M., Czarny J., Forensic DNA Typing of a single hair: Mitochondrial DNA sequencing and highly discriminating STR multiplexes, *Progress in Forensic Genetics*, 1998, 7, 97-99.
14. Miścicka-Śliwka D., Pleszyńska B., Polimorfizm locus HLA DQA1 w populacji regionu pomorsko-kujawskiego, *Postępy Medycyny Sądowej i Kryminologii*, 1997, 3, 315-318.
15. Miścicka-Śliwka D., Raszeja S., Experimental study on detectability of some chosen enzymes in blood Stains, *Advances in Forensic Haemogenetics*, 1986, 1, 304-308.

16. Miścicka-Śliwka D., Syroczyńska A., Śliwka K., Berent J. A., D1S80 typing in forensic practice CD. ROM ed. Coreedge, Paris, 1995, 415-425.
17. Miścicka-Śliwka D., Śliwka K., Syroczyńska A., Grzybowski T., Baranowska B., Berent J. A., Allele frequencies of D1S80, LDLR, GYPA, D7S8, GC, HBGG and SE33 in Polish population sample, *Advances in Forensic Haemogenetics* ed. A. Carracedo i in., Springer Verlag. 1995, 6, 581-583.
18. Miścicka-Śliwka D., Woźniak M., Grzybowski T., A multiplex PCR systems useful for both manual and automated analysis of microsatellite polymorphisms, *Proceedings from First European Symposium on Human Identification*, Promega Corp., 1996, 63-70.
19. Mullis K. B., Faloona F., Scharf S. J., Saiki R. K., Horn G. T., Erlich H. A., Specific enzymatic amplification of DNA in vitro: the polymerase chain reaction, *Cold Spring Harbor Symp. Quant. Biol.*, 1986, 51, 263-273.
20. Sensabaugh G. F., Forensic application of polymerase chain reaction, *Journal of the Forensic Science Society*, 1991, 31, 201-204.
21. Sullivan K. M., Hopgood R., Gill P., Identification of human remains by amplification and automated sequencing of mitochondrial DNA, *International Journal of Legal Medicine*, 1992, 105, 83-86.
22. Watson J. D., Crick F. H. C., A structure for deoxyribose nucleic acid, *Nature*, 1952, 171, 737-738.
23. Wilson M. R., DiZinno J. A., Polanskey D., Replogle J., Budowle B., Validation of mitochondrial DNA Sequencing for forensic casework analysis, *International Journal of Legal Medicine*, 1995, 108, 68-74.

*Danuta Miścicka-Śliwka**

DOŚWIADCZENIA Z ATESTACJI BADAŃ DNA W IDENTYFIKACJI ŚLADÓW BIOLOGICZNYCH PROWADZONEJ PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO MEDYCyny SĄDOWEJ I KRYMINOLOGII

Niniejsze opracowanie przedstawia ewolucję postępowania standaryzacyjnego i atestacyjnego przeprowadzanego przez Polskie Towarzystwo Medycyny Sądowej i Kryminologii od końca lat 50-tych do chwili obecnej.

Polskie Towarzystwo Medycyny Sądowej i Kryminologii w swojej działalności statutowej, podobnie jak wiele innych towarzystw naukowych, za jeden z głównych celów przyjęło dbanie o wysoki poziom swojej dyscypliny, tj. medycyny sądowej, m.in. w aspekcie utrzymywania wysokiego poziomu ekspertyz naukowych, wydawanych na rzecz organów wymiaru sprawiedliwości. Medycyna sądowa jest nauką wieloprofilową, stąd też i założone cele, o których była mowa, realizowane są poprzez komisje tematyczne, działające przy Zarządzie Głównym Towarzystwa.

Jedną z komisji jest Komisja Hemogenetyki Sądowej, która powstała w 1998 roku na X Zjeździe PTMSiK jako następczyni uprzednio działającej Komisji Serologicznej. To właśnie postęp naukowy spowodował, że nazwa tej komisji stała się nieadekwatna do zakresu jej działania. Podstawowa idea działania komisji jest natomiast ciągle taka sama. Komisja ma dbać o wysoki poziom fachowych pracowników naukowych, skupionych głównie przy Katedrach i Zakładach Medycyny Sądowej, poprzez organizowanie szkoleń, zjazdów i konferencji oraz o wysoki poziom wydawanych ekspertyz naukowych. Komisja Serologiczna była chyba najbardziej aktywną komisją, bo właśnie w tej dziedzinie następował najszybszy postęp naukowy i każdy rok przynosił nowe odkrycia, nowe procedury. Wymagało to wprowadzenia pewnej standaryzacji. Pierwsza z nich zawarta była już w Instrukcji Ministra Zdrowia z 1959 r., wydanej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i ustaliła zakres badań, zasady pobierania krwi, podawa-

* Autorka jest przewodniczącym Komisji Hemogenetyki Sądowej przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii.

ne były też wzory protokołów (1). Określała też kto ma prawo wykonywać badanie grupowe krwi. Jednak to rozporządzenie, obowiązujące zresztą do dziś, porządkowało jedynie sprawy związane z dochodzeniem spornego ojcostwa. Standaryzacją badań od 1968 roku zajęła się z kolei Komisja Medycyny Sądowej Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej, której przewodniczącym był medyk sądowy. Komisja ta wydała szczegółowe wytyczne (2) ale i one dotyczyły tylko spraw związanych z dochodzeniem ojcostwa, choć niektóre elementy mogły być zaadaptowane do badań śladów biologicznych. Zadania Komisji Medycyny Sądowej w późniejszym okresie przejęła Komisja Serologiczna przy PTMSiK, która do 1980 roku kierowana była przez nieżyjącą już dzisiaj Panią Profesor Byrdy z Białegostoku, a następnie do 1998 roku przez Panią Profesor Turowską z Krakowa.

Na etapie badań, które uwzględniały tzw. klasyczne układy ABO i następnie enzymy polimorficzne oraz układ HLA, praca komisji polegała na edycji wytycznych co do zakresu badań, procedur, interpretacji, formułowania wniosków i opinii. Atestacji w dzisiejszym tego słowa znaczeniu nie prowadzono, chociaż biegli zbierali opinie, które wydawali po innych zakładach i okresowo były one omawiane na cyklicznie odbywających się posiedzeniach. Była to więc jakby atestacja praktyczna.

Wprowadzenie w Polsce w początkach lat 90-tych badań DNA do praktyki, początkowo w sprawach ustalenia spornego ojcostwa (1991 r.), a następnie na przełomie lat 1992/93 do badania śladów biologicznych, wymagało całkiem odmiennego podejścia do tego tematu.

Obowiązywała już wówczas Rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy Nr 92(1), która szczegółowo określała zasady wykorzystania badań DNA w postępowaniu karnym (3).

Warto wymienić niektóre zapisy tej rekomendacji:

W punkcie 6 dotyczącym akredytacji laboratoriów i instytucji oraz kontroli analizy DNA znajdujemy następujące zapisy:

- Analiza DNA jest skomplikowanym procesem naukowym, który może być przeprowadzany jedynie w laboratoriach posiadających odpowiednie wyposażenie i doświadczenie. Państwa członkowskie powinny zapewnić ustalenie wykazu akredytowanych laboratoriów lub instytucji upoważnionych do tych badań, które spełniałyby następujące kryteria:
 - wysoki stopień wiedzy zawodowej i praktycznej, połączony z odpowiednimi procedurami kontroli wykonywanych badań;
 - nieskazitelność naukowa;
 - właściwe zabezpieczenie urządzeń i badanych substancji;
 - odpowiednie środki gwarantujące całkowitą poufność co do tożsamości osób, których dotyczyą wyniki analizy DNA;

Państwa członkowskie powinny zapewnić regularną kontrolę akredytowanych laboratoriów.

W punkcie 7 dotyczącym ochrony danych istnieje zapis:

Pobieranie próbek i przeprowadzanie analizy DNA muszą pozostawać w zgodności ze standardami ochrony danych Rady Europy, zawartymi w Konwencji o ochronie danych oraz w rekomendacjach w sprawie ochrony danych, w szczególności w Rekomendacji No. R(87)15, regulującej wykorzystanie danych osobowych przez policję.

Punkt 8 dotyczy przechowywania próbek i danych:

Próbki pobrane do analizy DNA od osób żyjących dla celów medycznych i wyniki analizy nie mogą być użyte do celów postępowania karnego, chyba że prawo wewnętrzne określa okoliczności, w jakich jest to dopuszczalne.

Punkt 10: techniczne standardy:

Państwa członkowskie powinny popierać standaryzację metod analizy DNA, zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym. Może ona prowadzić do współpracy laboratoriów w zatwierdzaniu odpowiednich procedur analitycznych i kontrolnych.

Punkt 11: Uznając, że prawo własności intelektualnej związane z określonymi metodami analizy DNA może przysługiwać określonym laboratoriom, państwa członkowskie powinny zapewnić, aby nie stwarzało to przeszkód w dostępie do analizy DNA.

Rekomendacja ta i komentarze były pewnymi wskazówkami dla wielu towarzystw naukowych, głównie w Europie, które podobnie jak Polskie Towarzystwo Medycyny Sądowej dbały o rozwój badań naukowych, a szczególnie ich aplikacji dla celów sądowych.

W wielu krajach towarzystwa te już od lat 40-tych i 50-tych wydawały raporty, rekomendacje pewnych metod i procedur, a także zajmowały się standaryzacją badań dla celów sądowych. W niektórych krajach powołano specjalne komitety czy rady zajmujące się tylko sprawami standaryzacji i akredytacji. Wśród nich można wymienić amerykańską jednostkę National Research Council (NRC), która sponsorowana przez jednostki rządowe wydała już drugi raport na temat badań DNA, czy jednostkę akredytacyjną w Wielkiej Brytanii-United Kingdom Accreditation Service, ale podstawową działalność w tej kwestii na świecie prowadzą towarzystwa naukowe krajowe lub międzynarodowe. Czasami na drodze ewolucji łączą swoje wysiłki, jak to zrobiły Amerykańskie Towarzystwo Medyczne (AMA), Kolegium Amerykańskich Patologów (CAP) i Amerykańskie Towarzystwo Banków Krwi (AABB). Wymienione towarzystwa już od 1983 roku prowadzą coroczne testy, inspekcja laboratoriów i publikują wytyczne do badań grupowych, a od 1985 roku wydają akredytacje dla grupy laboratoriów akredytowanych przez AABB.

W 1989 roku Międzynarodowe Towarzystwo Hemogenetyki Sądowej ISFH opublikowało raport dotyczący rekomendacji badań DNA. W towarzystwie tym działają grupy np. niemiecko-języczne, angielsko-języczne ISFH czy inne działające na terenie Europy. W ich obrębie przeprowadza się testy sprawdzające. Podobną działalność wykonują krajowe towarzystwa, np. Niemiecka Grupa Profilowania DNA (GEDNAP).

Powstały też programy komercyjne, które prowadzą na szeroką skalę poprawność oznaczeń dokonanych przez laboratoria uczestniczące w testach. Przykładem dużej jednostki jest tzw. CTS – Amerykański Program Profilowania DNA, która wydaje certyfikaty uczestnictwa i publikuje po każdorazowej turze wyniki z wszystkich kodowanych laboratoriów, a bierze w nich udział kilkaset laboratoriów z całego świata, m.in. z naszego zakładu bydgoskiego i wg mojej wiedzy także laboratorium UOP.

Korzystając z doświadczeń krajów, które przed Polską wprowadziły badania DNA i Rekomendacji Rady Europy, Polskie Towarzystwo Medycyny Sądowej w 1992 r. oficjalnie uznało badania DNA jako metodę naukową, którą można stosować do badań w celach sądowych. W tym samym roku podano standardy co do zakresu i używanych sond oraz sposoby prezentacji wyników.

Od 1996 roku przystąpiono do właściwej atestacji. Należy zaznaczyć, że nie wszyscy aprobowali atestację, ale ówczesny Prezes PTMSiK, prof. Karol Śliwka, był gorącym orędownikiem atestacji i pomimo braku powszechnej akceptacji atestację wprowadzono.

W pierwszym etapie do zakładów została wysłana szczegółowa ankieta, która miała określić kwalifikacje zatrudnionego personelu, wyposażenie laboratorium w sprzęt specjalistyczny, określenie wymogów technologicznych (np. wydzielenie pomieszczeń do reakcji PCR), wykazy odczynników i reagentów, stosowanych procedur i ich zakres. Następnie odrębnie przeprowadzono atestacje dla badań DNA w dochodzeniu spornego ojcostwa, odrębnie dla śladów biologicznych. W 1997 roku jednostki, które zgłosiły się do atestacji DNA w śladach biologicznych, otrzymały dwie plamy i dwie próbki krwi suszonej, które miały oznaczyć w zakresie rutynowo stosowanym w laboratorium. Obowiązkowym układem, który należało oznaczyć, był układ TH01. Był to pierwszy krok ku standaryzacji.

Komisja oceniała poprawność oznaczeń genotypu, jakość rozdziałów elektroforetycznych, poprawność rozstrzygnięcia problemu pochodzenia śladów i poprawność sformułowania opinii.

Ostatecznie atest przyznano na jeden rok – 1998 – dla 9 Zakładów Medycyny Sądowej przy czym atest obejmował tylko te układy DNA, w jakich badanie wykonywano w danej jednostce. Niektóre zakłady mogły oznaczać DNA tylko w 2 układach, a inne w zakresie 12 układów. Atestacje na dany układ dostawał zakład tylko w sytuacji, kiedy jeszcze choć jedna jednostka w kraju dany układ oznaczała.

We wrześniu 1998 roku przystąpiono do kolejnej atestacji. I tym razem należało badania przeprowadzić w 2 plamach krwawych i 2 próbkach krwi suszonej. Zakres badań miał obejmować określenie płci oraz co najmniej 5 układów DNA wykonanych metodą PCR. Obowiązkowo należało wykonać układy TH01 i vWa. Pozostałe 3 układy Komisja proponowała oznaczyć z puli systemów TPOX, CSF1PO, F13A01, F13B, FGA, które w poprzedniej atestacji oznaczone były przez większość zakładów. Komisja zalecała też ostrożność przy oznaczaniu układów w reakcji reverse dot blot systemów DQA1 i PM, oznaczanych tylko przez dwa zakłady (inne zarzuciły ich oznaczanie znacznie wcześniej). Określono sposób prezentacji wyników, wniosków oraz opinii. Komisja, tak jak poprzednio, oceniała poprawność oznaczeń, jakość rozdziałów, poprawność wnioskowania i opinii. Komisja zalecała, aby dokonać obliczeń prawdopodobieństwa pochodzenia śladów. Ostatecznie atest na badania DNA w śladach biologicznych otrzymało 10 Zakładów Medycyny Sądowej oraz Instytut Ekspertyz Sądowych (lista w załączeniu).

Ogółem do tej pory towarzystwo wydało 40 atestów. Aktualnie prowadzone prace dotyczą rozszerzenia stosowanej formuły. Zakłada się wprowadzenie akredytacji, które będzie wyższą formą. Oprócz uzyskania atestu, tj. wykonania poprawnie badań w określonym zakresie, nad którym obecnie pracujemy, laboratorium akredytowane będzie musiało stosować się też i do innych zasad opracowanych przez towarzystwo, m.in. dotyczących standaryzacji zakresu badań i stosowanych metod. Zamierzamy również, poza atestacją, prowadzić okresowe testy kontrolne w zakresie określonych układów jako trening, w którym zakłady mogłyby sprawdzić np. nowe wprowadzone metody i układy.

Jak widać postępowanie standaryzacyjne i atestacyjne w naszym towarzystwie przeszło ewolucję od końca lat 50 do chwili obecnej i aktualnie nie różni się od stosowanych na zachodzie. Także zakres badań jest porównywalny do stosowanego na zachodzie. Odrębnym problemem jest wykorzystanie naszych możliwości, odpowiadających standardom światowym, przez organy ścigania.

Piśmiennictwo

1. Instrukcja nr 43/59 Ministra Zdrowia z dnia 31 października 1959 r. w sprawie badań grupowych krwi w sprawach sądowych o ojcostwo NA-034-A, 14/59 – (Dz. Urz. MZ z dnia 31 października 1959 r.).
2. Wytyczne Komisji Medycyny Sądowej Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie badań grupowych krwi w dochodzeniu ojcostwa z dnia 14 lutego 1968 roku.
3. Recommendation No R (92)1 of the Committee of Ministers to member states on the use of analysis of deoxyribonucleic acid (DNA) within the framework of the criminal justice system, Council of Europe, Strasbourg, 1993.

**Wykaz jednostek, które otrzymały atest na badanie DNA
w śladach biologicznych w roku 1999**

1. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej
ul. M. Skłodowskiej-Curie 9
85-094 Bydgoszcz
2. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej
ul. Waszyngtona 13
15-230 Białystok
3. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej
ul. M. Skłodowskiej-Curie 3a
80-210 Gdańsk
4. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej
ul. Medyków 18
40-952 Katowice
5. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej
ul. Grzegórzecka 16
31-531 Kraków
6. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej
ul. Jaczewskiego 8
20-090 Lublin
7. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej
ul. Sędziowska 18a
91-304 Łódź
8. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej
ul. Święckiego 6
60-781 Poznań
9. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej
ul. Oczki 1
02-007 Warszawa
10. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej
ul. J. Mikulicza-Radeckiego 4
50-368 Wrocław
11. Instytut Ekspertyz Sądowych
ul. Westerplatte 9
31-033 Kraków

WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO TRASEOLOGII

Sprawy najprostsze i zdawałoby się oczywiste rodzą często najwięcej wątpliwości, tak jest właśnie w przypadku „historii” śladów obuwia.

Tytuł referatu określa przedmiot i zakres prezentowanej problematyki, jednak niezmiernie trudno prześledzić historię czegoś, co nigdy nie stanowiło samodzielnej dyscypliny, nie mówiąc już o oddzielnych strukturach organizacyjnych.

Idąc na przysłowiową „łatwiznę” można byłoby rozpocząć od 1987 roku, kiedy to „ślady obuwia” wyodrębniono z Wydziału Daktyloskopii tworząc samodzielną pracownię.

Takie potraktowanie problemu, pozbawiające „rodowodu” najstarsze ślady świata, byłoby niewybaczalne, zwłaszcza dla traseologa.

Powszechnie przecież wiadomo, że tropy zwierząt i ślady stóp bosych, odzianych i obutych występowały tak dawno, jak istnieje ludzkość, a ich identyfikacja sięga również tych prahistorycznych czasów, chociaż nie zawsze wiązała się z przestępstwem.

Steven Mithen z Uniwersytetu w Cambridge w artykule opublikowanym w *World Archeology*¹ dokonuje niezwykle interesującej dla współczesnego traseologa interpretacji górnopaleolitycznej sztuki jaskiniowej. Obalając panującą dotychczas opinię, że jaskinie pokryte malowidłami przedstawiającymi głównie wizerunki zwierząt – pełniły jedynie funkcje religijnych sanktuariów, uzasadnia ich rolę znacznie bardziej praktycznie.

Według autora te odosobnione miejsca służyły za swoiste sale lekcyjne, w których doświadczeni członkowie plemienia przekazywali młodzieży wkraczającej w dorosłe życie głęboką i subtelną wiedzę o świecie zwierząt, ich obyczajach, sposobach tropienia i identyfikacji. Ta swoista nauka prowadzona była w trzech semestrach:

¹ Skrok Z.: Bumerang naszym wynalazkiem. *Wiedza i Życie*, 1989, nr 649, s. 50-51.

pierwszy – obejmował ROZPOZNAWANIE śladów pozostawionych przez określone gatunki zwierząt i innych przejawów ich obecności (identyfikacja grupowa),

drugi – polegał na IDENTYFIKOWANIU pojedynczych zwierząt, odróżnianiu ich poszczególnych pód i zachowań: biegu, postoju, żerowania, rui, defekacji, itp. (Analogie do współczesnego – naukowego – wnioskowania z ichnogramu oraz do identyfikacji pojedynczego obiektu są niewątpliwe),

trzeci – to PRZEWIDYWANIE momentów pojawienia się zwierząt w zasięgu oka, określające możliwości łowieckie ludów z górnego paleolitu (czy nie są to przypadkiem pra pra pra początki strategii kryminalistycznej?).

W wymiarze ogólnym – paleolityczne galerie sztuki jaskiniowej są prekursorami naszych szkół i bibliotek, a zatem są źródłem naszej uniwersyteckiej cywilizacji.

W sensie kryminalistycznym – tropy zwierząt i ślady stóp były pierwowzorem wszelkiej IDENTYFIKACJI UŻYTKOWEJ na kilkadziesiąt tysięcy lat przedtem², zanim pojawiły się naukowe metody identyfikacji kryminalistycznej.

Przechodząc do czasów nowożytnych, historię śladów stóp w kontekście kryminalistycznym (ich związku z przestępstwem) podzielono na dwa etapy:

pierwszy – od średniowiecza do końca XIX wieku,

drugi – od powstania kryminalistyki jako samodzielnej dyscypliny naukowej – do chwili obecnej.

Średniowiecze w Italii przedstawia Umberto Eco w powieści *Imię Róży* i filmie pod tym samym tytułem³. W trzydziestej minucie projekcji Wilhelm de Baskerville stwierdza „.... (śnieg) to pergamin, na którym przestępca pozostawia swój podpis”. Dialog, który nastąpił po szczegółowych oględzinach śladów obuwia na śniegu zadziwia prawidłowością wyciąganych wniosków, zarówno z ichnogramu, jak i pojedynczego śladu. Stwierdzenie „.... zanotujmy odcisk tej podeszwy w pamięci ...” kojarzy się jednoznacznie ze współczesną oceną śladu na podstawie cech grupowych: kształtu, wielkości i wzoru podeszwy⁴.

Z powyższego opisu wynika, że w okresie wszechwładnie panującej inkwizycji duchowni znali i doceniali wartość dowodów rzeczowych i umieli je prawidłowo wykorzystywać.

Co prawda to tylko beletrystyka, ale – jak twierdzi krytyk Alberto Moravia w „L' Espresso” – autor rzetelnie przedstawił realia rzeczywistości Średniowiecza.

² Górny paleolit 40000 – 14000 p.n.e.

³ Umberto Eco: *Imię Róży (Il nome della rosa)* przekład A. Szymanowskiego, PIW, Warszawa, 1996.

⁴ W Średniowieczu spody obuwia były gładkie, przeważnie ze skóry lub drewna. Dla zwiększenia przyczepności do podłoża, wycinano ręcznie poprzeczne rysy o różnej głębokości, długości i konfiguracji.

Na gruncie polskim intryguje instytucja o nazwie „Ślad” wprowadzona w połowie XIII wieku Księgą Elbląską zwaną również „Prawem Polaków”⁵. Przez ślad rozumiano obowiązek opola (współczesny powiat) do ścigania zbiegłego przestępcy do granic sąsiedniej wsi lub opola. Jest to niewątpliwie archaiczna postać współczesnej czynności kryminalistycznej jaką jest pościg.

Nasuwa się pytanie związane z treścią pojęcia wprowadzonego przez ustawodawcę. W dochodzeniu przestępstw jeszcze nie wykorzystywano dowodów rzeczowych, zatem pojęcie śladu należy traktować w rozumieniu potocznym, jako „znak, informację”.

Najbardziej pomocnym znakiem, ułatwiającym pościg w tamtych czasach, był niewątpliwie ślad (stopy) obuwia. W związku z tym – być może – jest to pierwsza wzmianka na temat śladów stóp w ujęciu kryminalistycznym.

Wydarzenia historyczne związane z Wielką Rewolucją Francuską i jej następstwa⁶ wpłynęły na zmiany w metodach dochodzenia przestępstw. Znika proces inkwizycyjny, a tym samym koronny dowód w postaci przyznania się do winy, wymuszany torturami. Rozpoczyna się okres nowego spojrzenia na dowody i sposoby ich uzyskania, tak niezbędne w torującym sobie drogę procesie kontradyktoryjnym⁷.

Przykładem zmian w naszym prawie sądowym w jest słynna ustawa z 1776 r. (a więc jeszcze sprzed Rewolucji Francuskiej) o „konwikcji w sprawach kryminalnych”, która w samym tytule mówiła o udowodnieniu winy (konwiktja – udowodnienie winy)⁸.

Do zwalczania przestępczości zaczęto, obok osobowych źródeł i środków dowodowych, wykorzystywać źródła rzeczowe, oparte przede wszystkim na śladach sprawcy.

W tej sytuacji trzeba było szybko i skutecznie nauczyć się sztuki wydobywania informacji ze wszystkich śladów. W sukurs przyszła nauka. Wiek XIX charakteryzuje znaczny rozwój takich dziedzin jak medycyna, biologia, chemia i fizyka. Powstają realne szanse na wykorzystanie tych osiągnięć w walce z przestępczością. W ten sposób w drugiej połowie XIX wieku wyodrębniła się nauka, nazwana przez Hansa Grossa kryminalistyką, zdefiniowana jako element wiedzy przyrodniczej prawa karnego.

Data graniczną według T. Hanauska⁹ jest wydanie i rozpowszechnienie prac

⁵ Bardach J.: *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV wieku*. Tom I. PWN, Warszawa, 1964, s. 341, 342.

⁶ Między innymi proklamowanie równości społecznej wobec prawa, poszanowania osobowości ludzkiej i uznania jej nietykalności.

⁷ Cieślak M.: *Polska procedura karna*. PWN, Warszawa, 1971, s. 113.

⁸ Kaczmarczyk Z., Leśniodorski B.: *Historia Państwa i prawa Polski od połowy XV wieku do 1795 roku*. Tom II, PWN, Warszawa, 1966, s. 583.

⁹ Hanausek T.: *Kryminalistyka Poradnik detektywa*. Katowice, 1993, s. 11.

wybitnych uczonych: Franciszka Galtona – twórcy nowoczesnego systemu rejestracji daktyloskopijnej, Alfonsa Bertillona – twórcy antropometrii kryminalnej i innych technik identyfikacyjnych oraz Hansa Grossa – autora książki stanowiącej do dziś podwaliny kryminalistyki jako nauki „Podręcznik sędziego śledczego jako system kryminalistyki” (wydanie pierwsze ukazało się w 1893 roku).

Polska kryminalistyka wiele zawdzięcza medycynie sądowej, nie tylko w zakresie identyfikacji, ale także – metodyki ścigania przestępstw oraz wypracowywania nowych metod i środków. Dzięki nim dzisiejszy badacz śladów obuwia zna i wykorzystuje niektóre środki do wykonywania replik śladów wgłębnionych.

W 1850 roku medyk sądowy Hugo Ulin zastosował siarkę. Rosjanin, również lekarz A. Bohrman w 1867 roku po raz pierwszy wykorzystał gips do zabezpieczania wgłębnionych śladów obuwia.

Do 1918 roku, tj. do czasu odzyskania niepodległości, Polacy w zasadzie całkowicie byli izolowani od praktyki śledczej, pozostającej w rękach policyjnych władz zaborców. Już w latach 20-tych zaczęto adaptować metody badawcze wypracowane przez kryminalistyków zachodnich.

Powstaje szereg publikacji omawiających technikę i taktykę śledztwa, w których trafiają się wzmianki o wykorzystywaniu śladów obuwia. H. Czerwiński pisze „Ważne są również przy wyśledzeniu przestępstwa oględziny twarzy, włosów przestępcy, obuwia ...”¹⁰.

W 1927 roku, z inicjatywy J. Piątkiewicza, powstaje w Warszawie Laboratorium przy Centrali Służby Śledczej Komendy Głównej Policji Państwowej. Do zakresu działania tego laboratorium należała między innymi identyfikacja wszelkich śladów w sprawach kradzieży, tzn. „nóg, zębów, narzędzi”.

Na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 01.12.1929 r. powstał Instytut Ekspertyz Sądowych. Bolesław Popielski, były Kierownik Działu Biologicznego tegoż Instytutu w publikacji „Pierwsze dziesięciolecie IES” stwierdza, że w Dziale Fizyko-Chemicznym przeprowadzano ekspertyzy ze wszystkich dziedzin kryminalistyki (bez daktyloskopii), w tym również śladów obuwia.

W 1934 roku ukazała się *Medycyna Kryminalna* L. Wacholza i J. Olbrychta, w której – oprócz szeregu informacji z zakresu kryminalistyki – znajdują się pierwsze wskazówki na temat badań śladów stóp i obuwia.

W sprawozdaniu z działalności Laboratorium Policyjnego za 1937 rok po raz pierwszy pojawia się określenie „ekspertyzy śladów stóp i narzędzi” ze wskazaniem łącznej liczby wykonanych badań¹¹.

Poziom kryminalistyki polskiej w okresie międzywojennym był niższy niż

¹⁰ Czerwiński H.: *Kryminalistyka*. Warszawa, 1920, s. 18.

¹¹ Mazurek W.: *Sprawozdanie z działalności Laboratorium Policyjnego za 1937 rok*. Przegląd Policyjny, 1938, nr 2.

w większości krajów europejskich. Działania wojenne i okupacja zniszczyły i ten niewielki dorobek, zwłaszcza w zakresie urządzeń technicznych i potencjału ludzkiego.

W 1945 roku przystąpiono do organizowania od podstaw służby kryminalistyczno – śledczej. W tymże roku powstają pierwsze ośrodki naukowo – badawcze, zajmujące się wykonawstwem ekspertyz kryminalistycznych dla potrzeb organów ścigania karnego i wymiaru sprawiedliwości.

W dniu 27.01.1945 r. na zlecenie Ministra Sprawiedliwości powołano w Krakowie I.E.S. Wraz z nazwą i tradycją przejął kontynuację prac Instytutu założonego w 1929 roku. Jedną z pierwszych znanych ekspertyz była identyfikacja „buta i drena” opracowana przez J. Golawińskiego¹².

W dniu 01.03.1955r. powstaje Zakład Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej. Ostatecznie ukształtowana struktura organizacyjna obejmowała kilka działów (wydziałów), między innymi „Daktyloskopii i innych środków identyfikacji osób”. Wśród tych „... innych środków” usytuowano ślady obuwia.

W 1958 roku (zarządzeniem MSW nr 88/58) utworzono Wojewódzkie Laboratoria Kryminalistyczne, a w 1963 r. rozszerzono ich kompetencje o badanie śladów stóp i pojazdów mechanicznych (zarządzeniem KGMO nr 68/62).

Współczesne podejście organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości do śladów obuwia charakteryzuje W. Weiser pisząc: „Jest zadziwiające, że ślady obuwia i stóp nie osiągnęły należytego im znaczenia w kryminalistyce. W dobie wzrastającego znaczenia dowodów rzeczowych nie może ślad obuwia pozostawać dłużej »pasierbem« techniki kryminalistycznej”¹³.

Wszechstronniej, w płaszczyznach przyczynowo – skutkowych z pozycją śladów obuwia wśród innych śladów kryminalistycznych zapoznaje nas W.J. Bodziak¹⁴, autor jedynej jak dotąd monografii z zakresu śladów obuwia, wyróżniając dwa etapy ich wartościowania. Pierwszy, trwający do końca lat sześćdziesiątych, charakteryzuje się całkowitym deprecjonowaniem śladów obuwia. Drugi dowartościowujący ślady obuwia jako środek dowodowy, następuje na zachodzie od początku lat siedemdziesiątych. Zmiany w sposobie myślenia spowodowały gwałtowne przeobrażenia we wszystkich płaszczyznach działania. Szczególnie owocna staje się wymiana doświadczeń między specjalistami poszczególnych państw, które również w tym czasie zwróciły uwagę na ślady obuwia. Rozwija się myśl techniczna: powstają receptury nowych środków do ujawniania i wzmacniania śladów, opracowuje się nowe metody mechaniczne, chemiczne, elektrostatyczne i fotograficzne dla zabezpieczania śladów. Postęp techniczny skutecznie wprzęgnięto w nadrabianie zaległości poprzedniego okresu.

¹² Ekspertyza nr 178/48 wykonana na wniosek Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Opolu.

¹³ Weiser W.: *Wykorzystanie śladów obuwia*. Biuletyn Informacyjny, 1980, nr 3(9).

¹⁴ Bodziak W. J.: *Footwear Impression Evidence*. Elsevier, 1990, (przedmowa).

W Polsce „zainteresowanie” śladami obuwia było podobne jak na Zachodzie, z tą tylko różnicą, że okres zastoju trwał zdecydowanie dłużej, bo prawie do końca lat osiemdziesiątych i pewnie trwałby nadal, gdyby nie ówczesny Dyrektor dr T. Rydzek, który w wystąpieniu z okazji 30-lecia Zakładu Kryminalistyki KGMO zwrócił uwagę na ślady obuwia: „... Dotychczas uwaga kryminalistyków i pracowników organów śledczych koncentruje się przede wszystkim na śladach tradycyjnych (...). Tymczasem bliższe rozważania prowadzą do wniosków, że równie częste i skuteczne są przede wszystkim ślady termiczne, zapachowe, obuwia i stóp”¹⁵. W ślad za tym 01.04.1987 r. „ślady obuwia” przeniesiono do Wydziału Mechanoskopii, wyodrębniając organizacyjnie w samodzielną pracownię.

Od tego momentu następuje ekspansywny rozwój tej dziedziny kryminalistyki. Świadczą o tym następujące dane statystyczne¹⁶: w 1987 roku w skali kraju zabezpieczono 7028 śladów obuwia, opracowując na ich podstawie 951 ekspertyz. Rok 1992 charakteryzuje już pięciocyfrowy wynik. Ślady obuwia zabezpieczono w 26 198 oględzinach miejsc zdarzeń, opracowując na ich podstawie 4136 ekspertyz, niewspółmiernie mało do liczby zabezpieczonych śladów. Z tej liczby aż w 1787 przypadkach ekspertyzy zakończono wnioskami kategoriowymi.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt bezpośredniej identyfikacji człowieka w szesnastu przypadkach. Było to możliwe dzięki nowatorskim, bardzo pracochłonnym i niezwykle trudnym badaniom identyfikacyjnym odwzorowań stóp na wyściółkach wewnątrz butów. Wystarczy tylko wspomnieć, że słynna sprawa „Wampira” z Gdańska, wielokrotnego zabójcy kobiet, zawdzięcza swój epilog takiej właśnie ekspertyzie.

Wyodrębnienie śladów obuwia z grupy „innych śladów identyfikacji osób i rzeczy” nadało im autonomię. Traseologia uzyskała status samodzielnej specjalizacji, a jej pracownicy prawo podpisu opinii wykonywanych przez siebie ekspertyz. Zmiany te niewątpliwie wpłynęły na podniesienie rangi śladów obuwia w procesie wykryczym. Możliwość koncentracji na jednym rodzaju śladów (przynajmniej w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym) pozwoliła na wszechstronne poznanie problematyki.

„Wczoraj” traseologii polskiej skończyło się zatem na roku 1987.

Współczesna traseologia, kojarzona najczęściej ze śladami obuwia to przede wszystkim szeroki zakres badań obejmujący:

- odwzorowania stóp na wyściółkach wewnątrz butów i wewnętrznych częściach cholewek (wierzchów),
- badania porównawcze śladów obuwia,

¹⁵ Rydzek T.: *Kryminalistyka wczoraj – dziś – jutro*. Materiały z sympozjum z okazji XXX-lecia Zakładu Kryminalistyki KGMO, Warszawa 1986, wyd. Zakładu Kryminalistyki KGMO, s. 16.

¹⁶ Zestawienie statystyczne z działalności pionu techniki kryminalistycznej za lata 1987 i 1992.

- badania na zestawienie „pary” butów,
- wnioskowanie o osobie na podstawie ścieżki chodu,
- badania oceniająco-typujące śladów obuwia,
- inne zlecone postanowieniem badania mieszczące się w ramach problematyki „śladów obuwia”.

Wymienione rodzaje przeprowadzonych analiz porównawczych koncentrują się w zasadzie na czterech podstawowych zagadnieniach:

- bezpośredniej identyfikacji człowieka przeprowadzonej na podstawie analizy porównawczej odwzorowań stóp na wyściółkach butów dowodowych z odwzorowaniami stóp w obuwiu porównawczym,
- pośredniej identyfikacji człowieka na podstawie badań porównawczych:
 - śladów obuwia z materiałem wzorcowym, tj. obuwiem porównawczym (ekspertyza klasyczna),
 - zestawienia obuwia na „parę” z wzorcem w postaci buta z drugiej nogi zgubionego przez sprawcę,
 - wnioskowania na podstawie ścieżki chodu o cechach psychicznych, somatycznych i motorycznych osoby lub osób - uczestników zdarzenia, ich liczbie, kierunku przyjscia i odejscia itp.,
- typowaniu obuwia porównawczego, tzn. ustalenia wzoru i parametrów podszwy na podstawie oceny śladów dla potrzeb służb dochodzeniowo-śledczych,
- innych zleconych postanowieniem badań, np. identyfikacji gatunków zwierząt (lub konkretnego zwierzęcia) na podstawie tropów zabezpieczonych na miejscu oględzin.

Praktyczne realizowanie wymienionych identyfikacji jest możliwe dzięki:

- bogatemu asortymentowi metod i środków, jakimi dysponuje technika kryminalistyczna, pozwalającemu na ujawnienie i zabezpieczenie wszystkich śladów obuwia zarówno widocznych lub niewidocznych odwzorowań powierzchniowych, jak również śladów wgłębionych w warstwach lotnych pyłów czy śniegu, a nawet śladów na skórze ludzkiej,
- dobremu przygotowaniu techników, którzy w przeważającej większości traktują miejsce zdarzenia jako zespół czynności intelektualno – dedukcyjnych, zwiększających efektywność oględzin, o czym świadczą statystyki, co jest tym bardziej ważne, że to właśnie technicy są najważniejszym ogniwem w pionie techniki kryminalistycznej. To co widzą, co chcą i mogą zabezpieczyć stanowi podstawę pracy organów ścigania i eksperta,
- zaangażowaniu, profesjonalizmowi i wiedzy teoretycznej ekspertów, dla których każda kolejna ekspertyza staje się nowym źródłem informacji – im trudniejsza i bardziej skomplikowana tym stwarza większe możliwości poznawcze,

- największym sukcesem naszej traseologii było opracowanie opartej na praktyce metodyki badań porównawczych śladów obuwia, w ramach której wykonano kilka tysięcy ekspertyz i kilka poważnych prac eksperymentalnych.

Niezwyczajnie pomocna w jej tworzeniu okazała się precyzyjna analiza przeprowadzonych badań, kojarzenie zjawisk i stanów, rejestrowanie zachodzących relacji na podstawie których tworzone wersje badawcze.

Powtarzające się przejawy czy zjawiska potwierdzające określone wersje wzbogacały warsztat eksperta, inne – nie znajdujące praktycznego potwierdzenia – eliminowano.

W ten sposób doświadczenie, posiłkując się niezbędną w określonej sytuacji badawczej wiedzą traseologiczną, z różnych dziedzin nauki tworzyło model poczyniń identyfikacyjnych określony mianem metodyki, a zaprezentowany w postaci graficznego schematu poszczególnych czynności.

Wyodrębniono w niej dwie fazy – pierwszą – typową dla procedury prawnej i drugą – dotyczącą czynności stricte kryminalistycznych, wzajemnie się ząbwiących, od których zależy identyfikacyjna funkcja śladów obuwia aż do jego znaczenia jako środka dowodowego.

Przestrzeganie kolejności wyszczególnionych etapów badań, dobór właściwych materiałów badawczych i prawidłowe sporządzanie śladów próbnych umożliwia ustalenie prawdy materialnej sformułowanej we wnioskach końcowych.

Przedstawione rodzaje wydawanych opinii traseologicznych oraz zasady ich precyzowania ze wskazaniem występujących w praktyce opcji umożliwiają wykorzystanie wszystkich zbiorów informacji zawartych w dowodowych śladach obuwia i materiale porównawczym – bez względu na ich ilość i jakość.

Współzależności wskazane w metodyce nie są i nie mogą być jednak receptą na prawidłowo wykonaną ekspertyzę; każda sprawa jest inna i wymaga indywidualnego podejścia do analizowanych materiałów.

Zasady podane w schemacie określają jedynie ramy skorelowane z wartością informacyjną materiałów badawczych, w jakich powinien poruszać się ekspert. I właśnie ta niemożliwość zasufladkowania jest źródłem nieustannych inspiracji badawczych dla ekspertów, wyjaśniających eksperymentalnie problemy wynikające z konkretnej ekspertyzy, a także bardzo często są impulsem do szerszego potraktowania zagadnienia i wyjaśnienia go w programowej, zakrojonej na szerszą skalę pracy badawczej.

W ten sposób opracowano wskazówki praktyczne do badań porównawczych i opiniowania śladów obuwia na skórze ludzkiej.

Niezbędne w codziennej praktyce okazały się wyniki badań eksperymentalnych dotyczące:

- ewolucji cech indywidualnych na obuwiu nadal użytkowanym,

- korelacji między parametrami śladów wgłębianych a faktycznym rozmiarem obuwia, którym ślady te pozostawiono,
- wpływu obciążenia na obraz śladu a zwłaszcza cech indywidualnych.

W czasie dwunastoletniej działalności pracowni traseologii zajmowano się przede wszystkim wykonawstwem ekspertyz – łącznie na terenie kraju wykonano ich 41735, z czego ok. 1500 własnych, w ponad 8000 pod bezpośrednim kierunkiem naszej pracowni lub w niej konsultowanych.

Ponadto organizowane są wykłady, prezentacje, spotkania robocze mające na celu zarówno wymianę doświadczeń, jak i prezentację nowych, przeważnie adoptowanych z zagranicy metod i środków.

Pracownia traseologii jest w stałym i roboczym kontakcie z wszystkimi ekspertami tej specjalności, gotowa służyć pomocą merytoryczną, jak i skromnymi, jak dotąd, środkami.

Niezmiernie stresowa, jak się później okazało – zupełnie bezzasadnie była pierwsza konfrontacja naszych poczynań traseologicznych ze światowymi osiągnięciami w tej dziedzinie.

Szkolenie przeprowadzone przez FBI w 1996 roku w Budapeszcie wykazało jednoznacznie dominację ekspertów polskich zarówno w przygotowaniu teoretycznym, jak i praktyce, a zainteresowanie polską metodyką badań wykazane przez uczestników II Międzynarodowego Sympozjum w Reiswijk w 1997 roku potwierdziło prawidłowy kierunek naszej traseologii.

Wydawać by się mogło, że wszystko lub prawie wszystko zostało zrobione na tym odcinku techniki kryminalistycznej. Nic bardziej mylącego – teraz dopiero wiemy, czego nie wiemy i co należy do priorytetów „jutra” śladów obuwia.

Perspektywy rozwoju traseologii to trzy płaszczyzny działania (oprócz oczywiście wykonawstwa ekspertyz):

- dydaktyczna,
- badawcza,
- techniczna.

Działalność dydaktyczna będzie realizowana poprzez:

- szkolenie nowych adeptów tej specjalności,
- wykłady i seminaria dla zainteresowanych tą dziedziną służb policyjnych,
- publikacje:
 - podręcznika adresowanego do ekspertów i pracowników organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, zawierającego wskazówki praktyczne z zakresu badań porównawczych śladów obuwia, możliwości badawczych i opiniowania,
 - dla techników – stanowiącego katechizm poczynań na miejscu oględzin z uwzględnieniem wszystkich najnowszych metod i środków,
 - istotnym dla prawidłowego wykorzystania śladów obuwia jako środka do-

wodowego staje się przeniesienie na grunt orzecznictwa sądowego rodzajów wniosków probabilistycznych formułowanych w ekspertyzach traseologicznych.

Podstawowym celem tej działalności jest pokonanie stereotypów myślowych, skutecznie blokujących do tej pory prawidłowe wykorzystanie śladów obuwia w postępowaniu karnym.

Płaszczyzna działalności badawczej to szereg nowatorskich prac eksperymentalnych:

- największe oczekiwania, w sensie spodziewanych wyników teoretycznych i rozwiązań praktycznych, dotyczą rozpoczętych przez K. Borkowskiego w ramach tematów KBN-owskich prac nad usystematyzowaniem cech stopy ludzkiej, a zwłaszcza wyodrębnieniu jej cech indywidualnych,
- sprawą ważną, w której badania już rozpoczęto, jest rozróżnienie śladów pozostawionych mokrym butem na suchym podłożu i odwrotnie z uwzględnieniem właściwości różnych podłoży i stopnia gęstości nośników śladu,
- zweryfikowanie i jednoznaczne określenie wartości identyfikacyjnej pęcherzyków powietrza powstających w procesie produkcji.

Uzyskane wyniki badań zasygnalizowanych prac powinny umożliwić:

- opracowanie metodyki badań bezpośredniej identyfikacji człowieka na podstawie odwzorowania stóp w wewnętrznej części butów,
- zminimalizowanie błędnych ocen wartości badawczej mokrych śladów obuwia,
- zwiększenie liczby opinii kategoriycznych przez rozpoznanie wartości identyfikacyjnej cech powstających w czasie produkcji obuwia,
- najmniej optymistyczne są prognozy dotyczące podniesienia kategoriczności ustaleń w badaniach porównawczych śladów obuwia na skórze ludzkiej. Prognozy w tym zakresie nie są zachęcające. Budowa anatomiczna człowieka, funkcje życiowe jego narządów oraz budowa morfologiczna – będą zawsze niekorzystnym obiektem do powstawania, interpretowania i porównywania śladów obuwia. Umiarkowany optymizm należy wiązać z alternatywnymi źródłami światła, wykorzystywanymi w kryminalistyce do ujawniania niewidocznych urazów ciała. Ślady ugryzień, potłuczeń, cięć mogą stać się widoczne lub ulec wzmocnieniu dzięki zastosowaniu oświetlenia wiązką światła o długości fal od około 450 nanometrów i obserwacji przez żółty filtr¹⁷. Być może i w przypadku urazów zadanych obutą stopą metoda ta okaże się również skuteczna. Próby będą kontynuowane.

¹⁷ West M., Barsley R., Hayne S.: *The First Conviction Using Alternative Light Photography of Trace Wound Patterns*. Journal of Forensic Identification, 1993, T-42, nr 6, tłumaczenie Moszczyński J.: *Ujawnianie niewidzialnych śladów urazów ciała przy użyciu alternatywnych źródeł światła*. Biuletyn Informacyjny, 1993, s. 44-47.

Przyszłość traseologii to również nowe metody i środki wzmacniające czytelność śladów obuwia począwszy od metod chemicznych, a na obróbce cyfrowej kończąc.

„Jutro” prawidłowego wykorzystania śladów obuwia to także aktualnie testowany program komputerowy pozwalający na zmniejszenie pracochłonności badań porównawczych, a ponadto umożliwiający typowanie obuwia porównawczego w systemie wywiadu przez telefon przy odpowiednim wyposażeniu, właściwej organizacji i współpracy z terenowymi ogniwami kryminalistyki.

Perspektywy rozwoju traseologii nie zależą niestety od inwencji i zaangażowania ekspertów, ale stopnia zainteresowania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości tą dziedziną kryminalistyki i sukcesywnym wykorzystywaniem jej możliwości badawczych.

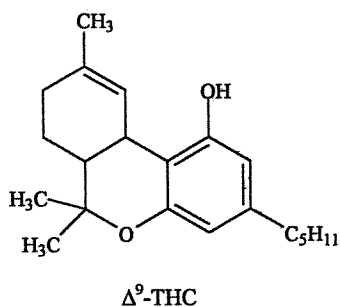
Zofia Sokołowska-Jabłońska
Grzegorz Ankus

OZNACZANIE ZAWARTOŚCI DELTA-9-TETRAHYDROKANNABINOLU W ZIELU KONOPI

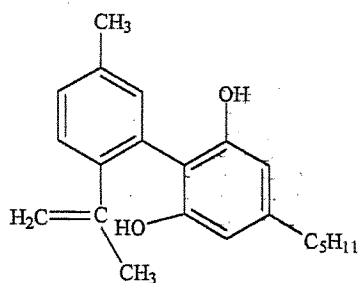
Narkotyki w różnych odmianach towarzyszyły człowiekowi od zarania dziejów. Pierwotnie były one pochodzenia roślinnego, a jednymi z pierwszych były konopie (odmiana indyjska) (*Cannabis sativa var indica*), uprawę których rozpoczęto w Azji Środkowej przed 5 tysiącami lat.

Na przestrzeni wieków zastosowanie konopi zmieniało się, zrazu wykorzystywane w obrzędach religijnych, znajdowały później zastosowanie w medycynie, aby wreszcie w ostatnim półwieczu stać się najpopularniejszym i najbardziej rozpowszechnionym na świecie środkiem odurzającym.

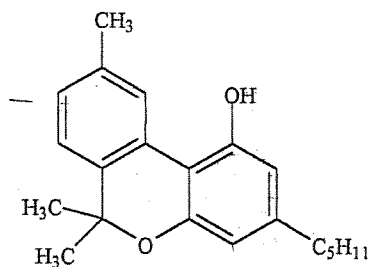
Substancjami odpowiedzialnymi za psychoaktywne działanie konopi są charakterystyczne dla nich związki o charakterze fenolowym tzw. kannabinoidy. Najistotniejszym z nich jest 9-delta tetrahydrokannabinol (Δ^9 -THC), jest on związkiem o działaniu euforycznym i halucynogennym.



Występuje on najczęściej z kannabinolem (CBN) i kannabidiolem (CBD),

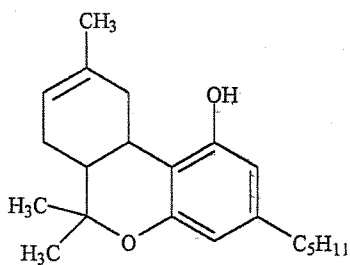


CBD



CBN

oraz z 8-delta tetrahydrokannabinolem (Δ^8 -THC)

 Δ^8 -THC

Zarówno CBD i CBN są związkami o działaniu euforycznym, zaś Δ^8 -THC działa podobnie jak Δ^9 -THC, lecz słabiej.

Zawartość poszczególnych związków w roślinach zależy przede wszystkim od ich uwarunkowań genetycznych, lecz także od wieku rośliny, warunków klimatycznych i sposobów uprawy.

Nielegalne uprawy konopi, prowadzone na wielką skalę, umiejscowione są przede wszystkim w Północnej i Południowej Ameryce, na Karaibach, w Afryce i Azji południowo-wschodniej.

Do celów odurzających wykorzystuje się kwiatostany oraz górne pędy osobników żeńskich, a także żywicę ziela konopi. Produktami z nich otrzymywanymi są:

- marihuana – młode liście i kwitnące szczyty roślin o kwiatostanach żeńskich,
- haszysz – żywica zebrana z roślin o kwiatostanach żeńskich,
- olej haszyszowy – ekstrakt żywicy w rozpuszczalnikach organicznych.

Zawartość Δ^9 -THC w poszczególnych produktach otrzymywanych z konopi jest różna i wynosi dla:

- marihuany: 0,5–5% (dla upraw hydroponicznych do 10%),
- haszyszu: 2–19%,
- oleju haszyszowego: 10–30%.

Ze względu na to, że konopie mają zastosowanie także w gospodarce jako surowiec dla przemysłu włókienniczego, papierniczego czy tłuszczowego są one uprawiane także na legalnych plantacjach. Jednakże, aby nie były one bazą surowcową dla narkomanów, wyselekcjonowano i wprowadzono do tych upraw odmiany konopi o niskiej zawartości substancji psychoaktywnych. Właśnie fakt występowania wysoko- i niskonarkotycznych odmian tej rośliny wywołał konieczność wprowadzenia prawnego podziału odmian oraz warunków ich uprawy. Zagadnienie to reguluje ustawa o zapobieganiu narkomanii z 24 kwietnia 1997 r., która wprowadziła podział roślin konopi na włókniste i inne, mogące służyć celom odurzającym. Wyżej wymieniony podział wprowadzono stosując kryterium zawartości Δ^9 -THC w suchej masie roślinnej. Za konopie włókniste uważa się rośliny zawierające poniżej 0,30% wagowych Δ^9 -THC w suchej masie. Rośliny o większej zawartości Δ^9 -THC uważane są za narkotyczne i ich uprawa jest zabroniona. Podział ten dotyczy hodowli, gdyż jak wynika z ustawy posiadanie i obrót zdefiniowanym w ustawie „zielem konopi” oraz jego pochodnymi bez względu na zawartość Δ^9 -THC są zabronione.

W związku z wprowadzeniem powyższej ustawy stało się koniecznym oznaczanie zawartości Δ^9 -THC w roślinach konopi na potrzeby organów ścigania środkami własnymi policji, w ich laboratoriach kryminalistycznych.

Obecnie najpowszechniej stosowaną metodą badania zawartości Δ^9 -THC w ziele konopi jest metoda wysokosprawnej chromatografii cieczowej (HPLC). Jest to metoda prosta w użyciu i dokładna, a przygotowanie próbek do analizy nie nastręcza żadnych trudności. Metodę tę wykorzystano w badaniach ziela konopi w trakcie przygotowania tego opracowania.

Przygotowanie próbek do oznaczania Δ^9 -THC metodą chromatografii cieczowej jest bardzo proste i ogranicza się do ekstrakcji związków kannabinolo-

wych za pomocą rozpuszczalników organicznych. Do doświadczeń wybrano układ metanol:chloroform w stosunku 9:1.

W tym miejscu należy zatrzymać się nad problemem ilościowej ekstrakcji interesujących nas związków z ziela konopi. Obowiązująca ustawa o zapobieganiu narkomanii określa wartość graniczną Δ^9 -THC w ziele konopi na poziomie 0,30% w suchej masie; oznacza to konieczność oznaczania Δ^9 -THC z dokładnością do 0,01%. Tak więc należy sprawdzić czy pojedyncza ekstrakcja zapewnia ten poziom dokładności. Jest to istotne dla ziela konopi, w którym zawartość Δ^9 -THC zbliżona jest do wartości granicznej; może to mieć miejsce przy badaniu roślin z krajowych hodowli, których jakość jest z reguły gorsza niż roślin rosnących w innych rejonach świata.

Zagadnienie to badano wykonując kolejne ekstrakty tej samej próbki ziela, po wcześniejszym usunięciu poprzedniego ekstraktu.

Do badań wykorzystano najprostszy, możliwie łatwy do zestawienia w innym laboratorium układ chromatografii cieczowej, w skład którego wchodziły:

- a) detektor UV typu 486 firmy Waters
- b) pompa typu 515 HPLC firmy Waters.

Zastosowano technikę izokratyczną umożliwiającą pracę tylko z jedną pompą.

Warunki analizy:

- kolumna C 18 NUCLEOSIL 100-5, długości 250 mm i średnicy 4,6 mm firmy Macherey-Nagel
- faza ruchoma: acetonitryl:woda (70:30) z 100 ml kwasu ortofosforowego na 1 dm³ roztworu
- temperatura kolumny: 30°
- przepływ eluenta: 1,5 ml/min
- długość fali detekcji 230 nm
- wielkość nastrzyku: 10 μ l.

W trakcie badań wykorzystano autosampler typu 717 plus firmy Waters oraz komputer PC z programem Millennium firmy Waters.

Przygotowanie próbek do analizy

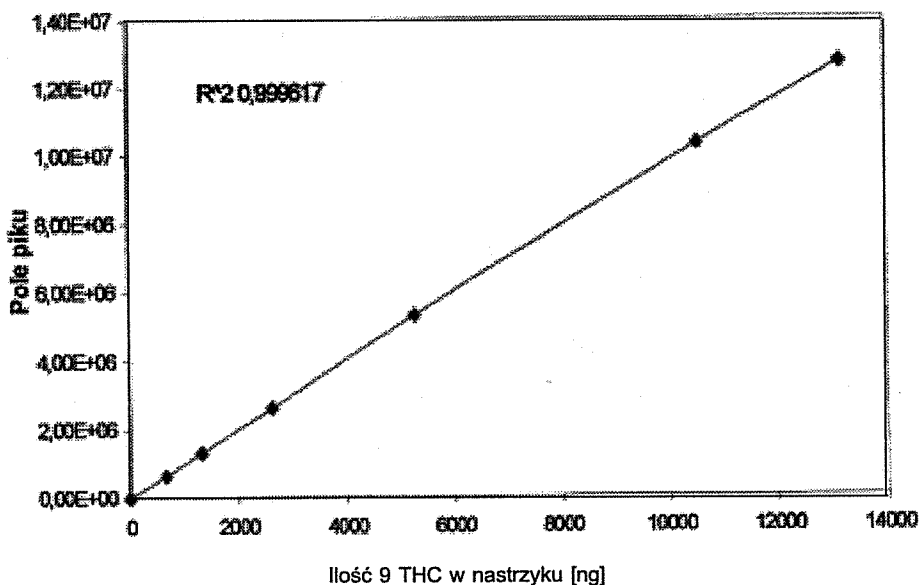
Ziele konopi rozdrabniano poprzez roztarcie w moździerzu i pozostawiano do wysuszenia w temperaturze pokojowej na około 24 godziny. Następnie odważano 0,5 g ziela na wadze analitycznej o dokładności 0,0001 g. Tak przygotowaną próbkę poddawano ekstrakcji w hermetycznej kolbce stożkowej za pomocą 20 ml mieszaniny o składzie metanol:chloroform (9:1), co pewien czas wstrząsając kolbką. Czas ekstrakcji 30 minut.

Z tak przygotowanego ekstraktu pobierano 1 ml klarownego roztworu i umieszczano w autosamplerze chromatografu cieczowego.

Obliczenia zawartości Δ^9 -THC w próbkach dokonano wykorzystując metodę wzorca zewnętrznego, opierając się o krzywą wzorcową. Jako wzorców kannabinoidów użyto substancji wzorcowych Δ^9 -THC, Δ^8 -THC, CBD, CBN dostarczonych przez Agencję do Spraw Narkotyków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Krzywą wzorcową dla oznaczania ilościowej zawartości Δ^9 -THC wykonano w zakresie od 660 do 13200 ng Δ^9 -THC na nastrzyk. Odpowiada to zakresowi zawartości od 0,26% do 5,27% Δ^9 -THC w suchej masie ziela, dla podanej wyżej procedury przygotowywania próbki do oznaczeń.

Na rycinie przedstawiono uzyskaną krzywą wzorcową.



Ryc. 1 Krzywa wzorcową Δ^9 -THC

Badania i wyniki

1. Aspekt przygotowania próbki

Inną metodą przygotowania próbki, jest ekstrakcja tym samym eluentem na płuczce ultradźwiękowej w czasie 15 minut.

Oba rodzaje ekstrakcji zostały wykonane w celu porównania otrzymanych wyników i dokonania oceny skuteczności obu metod.

Otrzymane wyniki przedstawiono w tabeli.

Tabela 1. Wielkości THC w pojedynczym nastrzyku w zależności od sposobu przygotowania ekstraktu

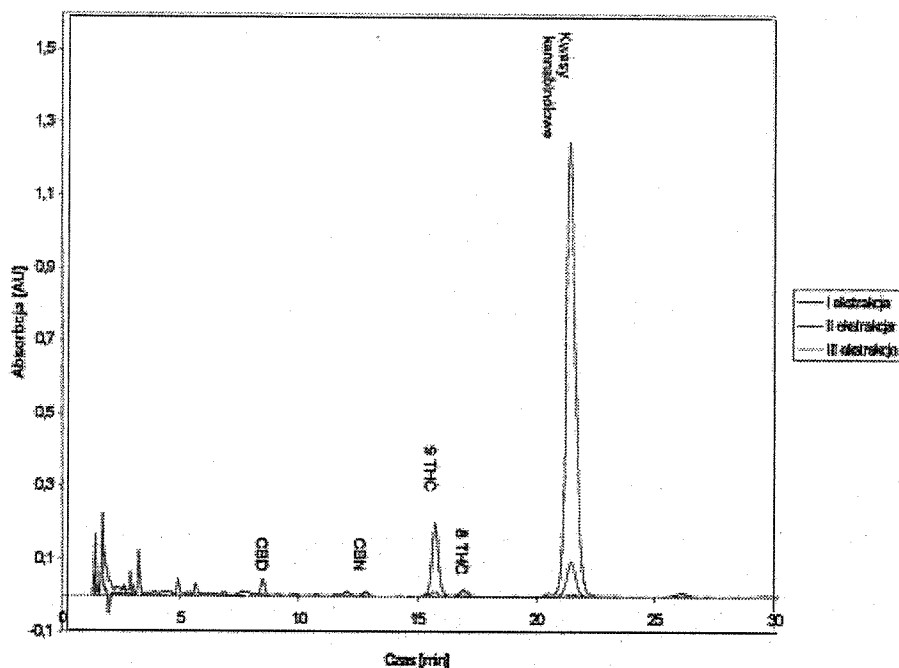
Sposób przygotowania próbki	Zawartość THC w nastrzyku [ng]
30 minut – wytrząsając	3978
15 minut w płuczce ultradźwiękowej	3950

Otrzymane wyniki świadczą o tym, że obie techniki przygotowania ekstraktów można stosować wymiennie.

2. Efektywność ekstrakcji

W celu sprawdzenia efektywności ekstrakcji w zadanych warunkach, po pobraniu do oznaczenia próbki cieczy po I ekstrakcji, pozostały ekstrakt usunięto, dodano kolejne 20 ml mieszaniny ekstrakcyjnej a następnie powtórzono całą procedurę ekstrakcji. W ten sposób przygotowano 3 kolejne ekstrakty pochodzące z tej samej próbki.

Otrzymane wyniki przedstawiono na poniższych chromatogramach oraz w tabeli.



Ryc. 2. Chromatogram ziela konopi dla kolejnych ekstrakcji

Tabela 2. Zawartość Δ^9 -THC w kolejnych ekstraktach z próbki ziela konopi

Nr ekstraktu	Powierzchnia piklu Δ^9 -THC	Zawartość Δ^9 -THC w nastrzyku [ng]	Równoważnik procentowy w suchej masie ziela [%]
I	3358650	3978,3	1,59
II	277409	484,8	0,19
III	0	0	0

Jak wynika z otrzymanych wyników pojedyncza ekstrakcja jest niewystarczająca do całkowitego oznaczenia Δ^9 -THC w próbce ziela. Po pierwszej ekstrakcji w ziele pozostaje od 8% do 12% pierwotnej zawartości Δ^9 -THC. Ilość ta jest istotna przy badaniach ziela o niskiej zawartości Δ^9 -THC, zbliżonej do ustawowej wartości granicznej tj. 0,30% Δ^9 -THC w suchej masie próbki. Zapis ustawy wymaga podania zawartości z dokładnością do 0,01% Δ^9 -THC w suchej masie; wielkość ta stanowi około 3,3% wartości ustawowej. Nieuwzględnienie zawartości Δ^9 -THC pozostałej w ziele po I ekstrakcji może obniżyć rzeczywistą zawartość Δ^9 -THC poniżej ustawowej wartości progowej np. dla ziela o zawartości Δ^9 -THC 0,31% po jednokrotnej ekstrakcji oznaczona zawartość Δ^9 -THC wyniosłaby około 0,27–0,29%, a więc byłaby poniżej wartości ustawowej.

3. Trwałość ekstraktu w czasie

W celu sprawdzenia, jak wpływa przechowywanie ekstraktu na stałość stężeń Δ^9 -THC, ze świeżo wykonanego ekstraktu pobrano próbkę, w której natychmiast oznaczono zawartość Δ^9 -THC, a pozostały ekstrakt pozostawiono szczelnie zamknięty w zaciemnionym miejscu w temperaturze pokojowej na okres 12 dni. Po tym okresie ekstrakt ponownie badano na zawartość Δ^9 -THC. Procedurę tę powtarzano codziennie do 16 dnia od wykonania ekstraktu.

Do zamknięcia próbki użyto zakręcanego wialsu o pojemności 15 ml firmy Supelco oraz zakrętki z wkładką teflonową tejże firmy.

Otrzymane wyniki przedstawiono w tabeli.

Tabela 3. Zawartość Δ^9 -THC oraz kwasów kannabinolowych w ekstrakcie z ziela konopi w kolejnych dniach

Dzień	Pole piku Δ^9 -THC	Zawartość Δ^9 -THC w nastrożeniu [ng]	Pole piku kwasów kannabinolowych
1	2954475	3002	47462308
12	6182102	6281	41293809
13	6333117	6434	40355233
14	6570103	6675	40025598
15	6788630	6897	39449163
16	6966931	7078	39310091

Na podstawie otrzymanych danych stwierdzono, że zawartość Δ^9 -THC w ekstrakcie z czasem rośnie, zaś zawartość kwasów kannabinolowych spada. Można z tego wnioskować, że pewna część kwasów przechodzi w Δ^9 -THC. Zmiany te nie są liniowe, jednakże ich trend jest stały.

Dla potwierdzenia wykonano kolejne badania dla innych próbek otrzymując podobne wyniki.

Fakt zwiększania się zawartości Δ^9 -THC w ekstrakcie wynika z procesu dekarboksylacji jakiego ulega kwas tetrahydrokannabinolowy (THCA) pod wpływem działania powietrza atmosferycznego, w wyniku czego powstaje Δ^9 -THC.

Analizy zakończono na 16-tym dniu od wykonania ekstrakcji, jednakże wiadomo, że Δ^9 -THC ulega ulatnianiu do kannabinolu (CBN), tak więc po pewnym czasie zawartość Δ^9 -THC w ekstraktach z ziela będzie malała aż do całkowitego zaniku.

Fakt występowania tych zmian pozwala na stwierdzenie, że wykonane ekstrakty nie mogą być przechowywane w założonych w doświadczeniu warunkach. Narzuca to konieczność wykonywania oznaczeń Δ^9 -THC ze świeżych ekstraktów i nie jest możliwym przesyłanie pocztą gotowych ekstraktów z terenowych laboratoriów kryminalistycznych do CLK KGP celem wykonania oznaczeń ilościowych. Próbkę ziela muszą być przesłane do CLK i na miejscu przygotowane do oznaczeń.

Wnioski i podsumowanie

Przeprowadzone doświadczenia i otrzymane wyniki pozwalają na wyciągnięcie pewnych praktycznych wniosków mających znaczenie dla poprawnego oznaczenia Δ^9 -THC w ziele konopi.

- Ustawa o zapobieganiu narkomanii wprowadza pojęcie „suchej masy ziele konopi”, przy czym nie definiuje go bliżej. Wydaje się słusznym ujednolicenie procesu suszenia tzn. suszenie próbki ziele na powietrzu do tzw. stałej masy.
- Algorytm przygotowania i analizy próbek ziele konopi do oznaczeń zawartości Δ^9 -THC metodą chromatografii cieczowej.
 - 1) Reprezentatywną próbką ziele konopi rozdrobnić przez roztarcie w moździerzu.
 - 2) Wysuszyć do stałej masy w temperaturze pokojowej.
 - 3) Odważyć 0,5 g ziele na wadze analitycznej o dokładności 0,0001 g.
 - 4) Przenieść ilościowo do kolby ze szlifem i dodać 20 ml eluenta o składzie metanol:chloroform (9:1) (w razie mniejszych próbek ziele stosować proporcję 0,1 g ziele : 4 ml eluentu).
 - 5) Ekstrahować przez 30 minut co jakiś czas wstrząsając próbką.
 - 6) Próbkę uzyskanego ekstraktu poddać analizie metodą chromatografii cieczowej.
 - 7) Usunąć pozostałą część ekstraktu z nad próbki, dokonać ponownej ekstrakcji w tych samych warunkach i ponownie próbkę uzyskanego ekstraktu poddać analizie metodą chromatografii cieczowej.
- Sposób przygotowania próbek do oznaczeń, czy to z użyciem płuczki ultradźwiękowej, czy też bez niej nie wpływa na wielkość oznaczeń Δ^9 -THC.
- Ze względu na fakt, że pojedyncza ekstrakcja próbki nie pozwala na całkowitą ekstrakcję Δ^9 -THC do roztworu, konieczne jest wykonanie II ekstrakcji i oznaczanie Δ^9 -THC sumarycznie w I i II ekstrakcie.
- Przechowywanie ekstraktów ziele w zaciemnionym miejscu w temperaturze pokojowej powoduje wzrost zawartości Δ^9 -THC w ekstrakcie kosztem zmniejszania się zawartości innych substancji o charakterze kwasowym zawartych w ziele. Wynika z tego, że ekstrakty nie mogą być wykonywane w terenowych laboratoriach kryminalistycznych i przesyłane do CLK KGP pocztą, lecz muszą być przygotowywane w CLK z nadesłanych suchych reprezentatywnych próbek ziele.

Bibliografia

1. James P., Thorpe N., *Dawne Wynalazki*, Świat Książki, 1997.
2. Krawczyk W., *Analiza narkotyków metodą chromatografii gazowej i spektrometrii masowej*, „Problemy Kryminalistyki” 1994, nr 205.
3. Grabowska R., Sokołowska-Jabłońska Z., *Analiza substancji odurzających i psychotropowych w laboratoriach kryminalistycznych*, „Problemy Kryminalistyki” 1995, nr 207.
4. *Leksykon Farmacji*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, 1990.
5. *Podstawy Farmacji*, Volumed, 1996.
6. *Recommended methods for testing cannabis*, United Nations, New York, 1987.
7. *Manual for Identityfication of Abused Drugs*, Ministry of Health and Welfare, Japan, 1998.

Jan Stefanowicz

SZKOLENIE FUNKCJONARIUSZY TECHNIKI KRYMINALISTYCZNEJ Z ZAKRESU DAKTYLOSKOPII WEDŁUG STANDARDÓW INTERPOLU

Wzrastająca integracja europejska wymaga standaryzacji szeregu norm, zjawisk, procesów itp., w tym również wiedzy i umiejętności prezentowanych przez funkcjonariuszy organów ścigania.

Zagadnienie standaryzacji szkolenia funkcjonariuszy Policji było przedmiotem prac Grupy Roboczej Interpolu, zajmującej się między innymi problematyką kryminalistyki. Grupa Robocza wystąpiła z propozycją utworzenia Europejskich Centrów Szkoleniowych, gwarantujących poziom i zakres szkolenia odpowiadającego minimalnym standardom określonym przez Interpol, realizujących szkolenie dla potrzeb własnego państwa oraz słuchaczy z krajów, które nie mają takich ośrodków. Utrzymanie właściwego poziomu szkolenia oraz jego stałe doskonalenie ma zapewnić między innymi fakt monitorowania zajęć przez przedstawicieli Interpolu oraz ocena zajęć przez słuchaczy. Grupa robocza uważa ponadto, że do oceny efektów szkolenia należy stosować testy z odpowiedziami do wyboru, co pozwoli na:

- zobiektywizowanie systemu ocennego,
- tłumaczenie zadań na inny język i zrozumienie odpowiedzi,
- porównanie efektów szkolenia między ośrodkami.

W związku z dążeniem Polski do wejścia w skład państw Unii Europejskiej, propozycja Sekretariatu Generalnego Interpolu ubiegania się o akredytację, skierowana do Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, spotkała się z pozytywną reakcją kierownictwa służbowego.

Na robocze rozmowy połączone z prezentacją możliwości ośrodka oddelegowani zostali:

- Z-ca Dyrektora CLK KGP – Jarosław MOSZCZYŃSKI,
- K-k ZTK CSP – Sławomir GRUSZKA.

W rozmowach prowadzonych w siedzibie Sekretariatu Generalnego obok wyżej wymienionych osób uczestniczyli również przedstawiciele ośrodków szkole-

niowych innych państw. Akredytację Grupy Roboczej Interpolu uzyskały ośrodki szkoleniowe Polski, Francji, RFN, Anglii, Holandii, Grecji, Hiszpanii i Łotwy (warunkowo).

W trakcie pobytu wypracowano ogólne założenia programu szkolenia z daktyloskopii. Ustalono, że:

- szkolenie daktyloskopijne będzie prowadzone w ramach kursu techników kryminalistyki, stanowiąc wydzielony blok dydaktyczny,
- program szkolenia daktyloskopijnego zrealizowany zostanie w ciągu 77 godzin dydaktycznych,
- zajęcia będą prowadzone w języku polskim,
- w zajęciach organizowanych w Centrum Szkolenia Policji mogą odpłatnie uczestniczyć osoby innych państw,
- pozytywne ukończenie kursu z daktyloskopii skutkować będzie wydaniem certyfikatu firmowanego przez Interpol i CSP,
- zwiększenie liczby godzin z daktyloskopii nastąpi głównie kosztem zajęć z fotografii.

Wykorzystując uzgodnienia dokonane w Lyonie, podjęto prace nad programem szczegółowym. Podstawę merytorycznych zapisów programu stanowiły treści wypracowane wspólnie z ekspertami Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego. Program zawiera następujące grupy zagadnień dotyczących:

- systematyki daktyloskopijnej,
- ujawniania i zabezpieczania śladów daktyloskopijnych,
- daktyloskopowania osób i zwłok,
- badań identyfikacyjnych,
- oceny poziomu opanowania przez słuchaczy zagadnień z daktyloskopii.

Program, w stosunku do zagadnień realizowanych z daktyloskopii według dotychczasowego schematu, wprowadza umiejętność identyfikacji daktyloskopijnej, ogranicza znaczenie formuły klasyfikacyjnej dziesięciopalcowej oraz przewiduje testową formę egzaminu końcowego. Uwzględnia on również zasadę progresji w nauczaniu, kładzie duży nacisk na utrwalenie realizowanych zagadnień i systematyczność pracy słuchaczy oraz odpowiednie ich przygotowanie do egzaminu końcowego. W tym celu przewidziano szereg zajęć sprawdzających, odnoszących się do poszczególnych celów dydaktycznych, przy jednoczesnym wykorzystaniu materiałów podobnych do przygotowanych na egzamin końcowy. Słuchacze są wcześniej zapoznawani ze specyfiką systemu ich oceny w trakcie trwania kursu i w czasie egzaminu końcowego.

Egzamin końcowy, realizowany w ciągu dziewięciu godzin dydaktycznych, składa się z trzech części:

- egzaminu teoretycznego obejmującego sześć testów (4 testy klasyczne i 2 graficzne)

– egzaminu praktycznego obejmującego:

1) porównania pojedynczych odwzorowań linii papilarnych w układzie:

- ślad – odfitka,
- odfitka – odfitka,
- odfitka – ślad,
- ślad – ślad;

2) porównania pojedynczego odwzorowania linii papilarnych z dziesięcioma odwzorowaniami o podobnym rysunku wewnętrznym, w układzie:

- odcisk – odcisk,
- odcisk – ślady,
- ślad – odciski;

3) porównania powiększonych odwzorowań śladu z odciskiem. Zadanie obejmuje ponadto wyznaczenie dziesięciu cech wspólnych i określenie ilości linii dzielących od siebie poszczególne minucje;

– egzaminu z zakresu daktyloskopowania.

Wyniki zasygnalizowanych wyżej egzaminów mają postać procentową, przy czym ich wpływ na ocenę końcową jest zróżnicowany i wynosi:

- 30% z egzaminu teoretycznego,
- 60% z egzaminu praktycznego,
- 10% z egzaminu z umiejętności daktyloskopowania osób.

Zgodnie z wytycznymi Interpolu zaliczenie egzaminu końcowego wymaga osiągnięcia przez słuchacza minimum 70% możliwych do osiągnięcia punktów. Poziom ten, przyjęto również jako obowiązujący w toku sprawdzeń częściowych stopnia opanowania przez słuchacza wiedzy i umiejętności.

Pilotażowy kurs techników kryminalistyki zrealizowany został przy ścisłej współpracy ekspertów Wydziału Daktyloskopii CLK, którzy uczestniczyli we wszystkich zajęciach a część z nich realizowali osobiście. Ponadto, w celu wzbogacenia zakresu umiejętności słuchaczy, wybrane zajęcia były realizowane w Wydziale Daktyloskopii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego. Z uwagi na wysoką ocenę przez słuchaczy tych zajęć, ta forma szkolenia zostanie utrzymana jako stały element kursu.

Wielopłaszczyznowa analiza przebiegu kursu pozwala na sformułowanie wniosków mających swoje praktyczne przełożenie w postaci zmian przewidzianych do realizacji na kolejnym kursie techników kryminalistyki. Planowane zmiany są ukierunkowane na:

1. Rozszerzenie ilości zajęć praktycznych, co umożliwi opracowany w CLK i ściśle powiązany z programem skrypt dla słuchaczy.
2. Położenie większego nacisku na ćwiczenie umiejętności niezbędnych technikowi kryminalistyki na miejscu zdarzenia.
3. Rozszerzenie zakresu egzaminu końcowego o element praktycznego ujawnia-

nia i zabezpieczania śladów daktyloskopijnych, realizowany w warunkach symulacji miejsca zdarzenia.

4. Wprowadzenie zmodyfikowanych w stosunku do pierwszego kursu zasad obliczania oceny końcowej z egzaminu.
5. Rozbudowę bazy dydaktycznej w CSP do poziomu odpowiadającego standardom europejskim w zakresie wyposażenia technicznego pracowni oraz warunków BHiP.

Zasygnalizowane zmiany w szkoleniu zostaną eksperymentalnie wprowadzone do realizacji na najbliższym kursie. Ich efekty będą poddane analizie, a wnioski przekazane do akceptacji Grupie Roboczej Interpolu.

OCENA DOWODU Z OPINII BIEGŁEGO – jednostkowa i finalna

A. Założenia wstępne

Dowodzenie sądowe nie jest dowodzeniem w sensie epistemologicznym, lecz wyjaśnianiem, tj. poszukiwaniem właściwej racji dla znanych następstw. [10] Nigdy więc nie jest to rozumowanie niezawodne, a jedynie uprawdopodobnienie. Taka jest specyfika poznania empirycznego, w przypadku którego mamy właśnie do czynienia z wyjaśnieniami. Ze specyfiką tą milcząco się godzimy kierując się wiedzą (uczeni, eksperci) lub zdrowym rozsądkiem (laicy). Zatem dany fakt jest udowodniony, jeżeli decydent (organ procesowy) uzna, że tak jest. W istocie idzie więc o pewien stan decyzyjny, w którym szczególną rolę odgrywa tzw. *poziom aspiracji*. Ów poziom wyznaczany jest przez wiedzę wyuczoną (w toku pobierania nauki zawodu i doszkalania) oraz przez doświadczenie orzecznicze. Jeżeli moc perswazyjna danego dowodu sądowego poziom ten osiągnie, organ procesowy zadecyduje, że dany fakt został udowodniony. [3, 10] Podobnie jest w przypadku biegłego. Taki sam jest schemat poznawania (wyjaśnianie indukcyjne lub przez analogię), kończący się decyzją o uznaniu przez biegłego danej kwestii za wyjaśnioną. I biegły ma swój poziom aspiracji; ukształtowany w toku nabywania i doskonalenia kwalifikacji. Dobrze jeżeli poziom aspiracji biegłego jest akceptowany przez decydenta. W przeciwnym przypadku powstaną napięcia na linii: biegły a decydent. [3] Napięcia te, a także zrodzone przez nieporozumienia, mogą powstawać zarówno na etapie oceny jednostkowej jak i finalnej, a łączące się z tym wybrane problemy to temat niniejszego opracowania.

B. Ocena jednostkowa

Ocenie jednostkowej opinia biegłego poddawana jest w postaci dowodu odseparowanego. Początkuje ją kontrola, w toku której decydent procesowy ustalić musi, czy przedłożona opinia spełnia wymóg jasności, zupełności, a także roz-

stryga ewentualne sprzeczności między opiniami homotematycznymi (z tej samej dziedziny, na ten sam temat). [4,10] Wcześniej zdecydować musi o losach ewentualnych zarzutów z art. 196 par. 3 kpk, a kwestia to wysoce drażliwa, bo na plan pierwszy wysunięta tu jest osoba dostarczyciela opinii. Zawarte w tym przepisie normy nakazują:

- Odrzucać opinie biegłych, których wcześniej należało nie powoływać (kwalifikujących się do wyłączenia, świadków zdarzenia etc.); ich opinie traktować jako niebyłe, w konsekwencji zasięgnąć opinii innych biegłych.
- Dodatkowo zasięgać opinii innych biegłych, jeżeli ujawnione zostaną fakty osłabiające zaufanie do dostarczyciela obecnie przedłożonej opinii; albo też jeżeli pojawią się inne ważne powody (których kodeks nie definiuje).

Fakt, że ich produkty (opinie) zostają odrzucone z uwagi na osobę, przez biegłych niekiedy odbierany jest boleśnie. W przypadku sytuacji opisanych w par. pierwszym art. 196 kpk jest to najzupełniej nieuzasadnione. Strona procesowa stawiająca taki zarzut w istocie formułuje go wobec decydenta – o to, że wcześniej źle wybrał źródło dowodowe. Sam dostawca (zwłaszcza jeżeli jest to tzw. biegły *ad hoc*) może przecież nawet nie zdawać sobie sprawy, że został źle wybrany. Gdy więc postawiony zostanie w takiej sytuacji, powinien beznamietnie zaakceptować ten fakt i przyjęciem honorarium za dobrze wykonaną pracę (o ile taką była) zakończyć swój udział w sprawie.

Znacznie trudniejsze bywają sytuacje, o których mowa w paragrafie trzecim; jeżeli zważyć na postaci najczęściej pojawiających się zarzutów. A są nimi:

- Poddawanie w wątpliwość *kwalifikacji moralnych*; np. opiniowanie stronnictwa z przyczyn merkantylnych lub z uwagi na przekonania polityczne, światopoglądowe etc.
- Poddawanie w wątpliwość *kwalifikacji fachowych*; zazwyczaj wspierane powołaniem spraw, w których inni decydenci odrzucali opinie danego biegłego.
- Podnoszenie jako zarzutów *zależności instytucjonalnych*; np. faktu że dostawca opinii jest funkcjonariuszem policji.

Każdy z tych zarzutów przynależy do grupy trudno przez biegłych akceptowalnych, a nawet odbieranych boleśnie. Rozpatrzmy je więc - w tej kolejności, w jakiej je wyliczono.

Zarzut wątpliwych kwalifikacji moralnych albo jest insynuacją, albo też ma racjonalne podstawy. Jeżeli jest insynuacją, to biegły ma dobre prawo zwrócić się do decydenta procesowego, aby ten wziął go w opiekę – włącznie z wykorzystaniem narzędzi składających się na tzw. policję sesyjną. Trzeba jednak pamiętać, że każdy odpowiada za to, kim jest. Kto swe przekonania polityczne, etyczne lub światopoglądowe prezentuje w tej postaci i w taki sposób, że mogą one być łączone z jego działalnością opiniodawczą, nie powinien się obrażać ani nawet dziwić, że zostanie to podniesione przez którąś ze stron procesowych. Na biegłym wtedy spoczywa swoisty ciężar dowodowy – wykazanie, że w danym

przypadku przekonania biegłego pozostają bez związku z treścią jego opinii. Jeśli tego nie uczyni, albo uczyni to w sposób mało przekonujący niech nie będzie zdziwiony, że sąd poczuł się zmuszony skorzystać ze wskazania zawartego w art. 196 par. 3 kpk i zasięgnął opinii jeszcze innego biegłego. Interes wymiaru sprawiedliwości w tym przypadku bierze prymat przed miłością własną eksperta. Częściową osłodą niech będzie świadomość, że zarzut wątpliwych kwalifikacji moralnych, to – poniekąd – także zarzut pod adresem decydenta. On (decydent) bowiem czyni to, co powinien był uczynić na etapie oceny apriorycznej, a więc koryguje swój hipotetyczny błąd w wyborze źródła opinii. Niekiedy nawet korekty takie przybierają karykaturalną postać. Autorowi znany jest przypadek zwrotu akt do postępowania przygotowawczego z uzasadnieniem oparcia aktu oskarżenia w głównej mierze na ustaleniach biegłego o poddawanych w wątpliwość kwalifikacjach moralnych. Rzeczywiście prokuratura skorzystała z usług biegłego uwikłanego w postępowanie karne o sprzeniewierzenie się przyrzeczeniu (z przyczyn merkantylnych) w efekcie czego biegłego tego skreślono z listy. Rzecz w tym jednak, że nieco wcześniej tenże sam sąd już po skreśleniu tego biegłego sześciokrotnie skorzystał z jego usług. Decydując więc o zwrocie akt w jednej sprawie, sąd niejako zdezwuował swe decyzje powzięte w innych postępowaniach.

Nie ma także powodu do obrazy, jeżeli któraś ze stron zacznie kwestionować kwalifikacje fachowe biegłego. Albo biegły takie kwalifikacje ma i potrafi tego dowieść, albo musi się pogodzić z tym, że będzie to kontestowane. Z pewnością nie wypada biegłemu obrażać się o podnoszenie jako argumentów, że niektóre z jego opinii nie zyskały sobie uznania sądu. Tak postępując biegły dowodzi, że nie rozumie swej roli w postępowaniu – jednego tylko z wielu (nawet jeżeli w danej sprawie najważniejszego), dowodów w sprawie. Dowodzi, że nie zna założeń metodologicznych poznania sądowego, zgodnie z którym nie ma metod doskonałych i nieomylnych biegłych (im bardziej znany i znaczący w danej dziedzinie biegły, tym głośniejsze są jego błędne lub kontrowersyjne opinie). [3, 8, 10] W istocie więc tak postępujący biegły niejako wspiera argumenty poddające w wątpliwość jego kwalifikacje. Przecież wiedza biegłego – jak trafnie podnosili Olbrycht i Jaegermann – to nie tylko znajomość reprezentowanej dziedziny, ale i wiedza o opiniowaniu. [3]

Eksperci policyjni boleśnie odbierają zarzuty instytucjonalne. [1] Podnoszą – trafnie – że ich opinie merytorycznie, a oni sami moralnie, nie ustępują opiniom pochodzącym z innych źródeł, a często inne opinie i innych biegłych przewyższają. Nie dotyczy to tylko polskich ekspertów. Nie kto inny jak Pffanne zgryźliwie zauważył, że opinie policyjnych ekspertów – jako pochodzące z wątpliwego źródła – kwestionowane są tylko przez te osoby, na niekorzyść których okazują się być ferowane. A nigdy wątpliwego pochodzenia nie wytknął ten z uczestników postępowania, który z takiej opinii wyniósł korzyść. Sprawa jest jednak zbyt poważna, by wystarczyło skwitować ją zgrabnym powiedzeniem. Przecież w nie-

których dziedzinach większość opinii pochodzi od ekspertów policyjnych albo od byłych ekspertów policyjnych. Nie można także przechodzić do przysłowio-
wego porządku dziennego nad przekonaniem, a nawet uprzedzeniem społeczeń-
stwa. Można i należy społeczeństwo przekonywać do zaakceptowania pewnych
racji a odrzucenia innych, ale nie można ignorować racji w danym momencie
przez społeczeństwo akceptowanych. Takie postępowanie grozi bowiem aliena-
cją organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. A w naszym społeczeństwie
(jak i w innych) za argument na rzecz poddawania w wątpliwość opinii policyj-
nych uważa się fakt organizacyjnego związania policyjnych służb kryminalistycz-
nych ze służbami dochodzącymi, solidarność koleżeńską, myślenie kategoriami
służby etc. Dla wymiaru sprawiedliwości ważnym jest, na ile rzeczywiście tak
jest; ale *dla opinii o wymiarze sprawiedliwości ważne na ile ludzie sądzą, że tak
jest*. Nie wolno więc tego ignorować. Do tego dodać należy pamięć o przeszło-
ści w Polsce jakże żywą i przypominaną podczas kolejnych zawirowań politycz-
nych i „przeciągów kadrowych”. Nawet młode pokolenie wie – choćby z tzw.
literatury wspomnieniowej – o przypadkach tendencyjnego w przeszłości opi-
niowania przez ekspertów resortowych. Tego jakże ważnego czynnika opinio-
twórczego, jakim jest historyczne obciążenie, także nie należy ignorować. Trud-
no – kto zdecydował się zostać policjantem, ten musi pogodzić się z tym, że obie-
gowo będą go nazywać w sposób, jakiego sobie nie życzy. Kto został ekspertem
policyjnym niech się nie obraża, że jego opinie z tego tylko tytułu są kontesto-
wane, czego przejawem może być skorzystanie z usług jeszcze innego biegłego.
Inna sprawa, że decydenci powinni w takich przypadkach wykonać stosowny
ukłon pod adresem takiego eksperta i fakt powołania dodatkowego opiniodawcy
uzasadniać „*innym ważnym powodem*”, a nie ogólnym powołaniem art. 196 par. 3
k.p.k. sugerującym, że być może idzie o wątpliwości pod adresem kwalifikacji
fachowych lub moralnych biegłego. Pożądanym byłoby także, aby sądy bardziej
krytycznie traktowały takie zarzuty.

Merytoryczna kontrola opinii jest możliwa tylko wtedy, gdy decydent pro-
cesowy ma szansę poznać pełny zasób danych. Biegły powinien więc szczegóło-
wo zrelacjonować przebieg badań, przedstawić wszystkie ustalenia i wyłożyć swą
argumentację – najlepiej ze zilustrowaniem przy użyciu materiału poglądowego.
O ile w toku badań biegły nie korzystał z metod powszechnie znanych i opisa-
nych w dostępnej i powszechnie zalecanej literaturze przedmiotu powinien tak-
że szczegółowo metodę tę opisać i wyłożyć racje świadczące na rzecz wyboru
(metody). Powinność ta u niektórych biegłych rodzi opory, o czym świadczą
wystąpienia na konferencjach problemowych. Podnosi się – nie bez racji – że w
ten sposób działa się i na rzecz podnoszenia kwalifikacji przez przestępców. Jest
to jednak cena, która musi być zapłacona, skoro wybrano taki a nie inny model
procesu. A nasz model procesu zakłada, że nawet w sprawach, w których uchyl-
ono jawność nie może być dowodów niejawnych – w swej osnowie i w jej uza-

sadnieniu. Jeżeli wyższe racje uniemożliwiałyby ujawnienie istoty dowodu (np. groziłoby to dekonspiracją źródła albo ujawnieniem umiejętności rozszyfrowywania kodów), z przeprowadzenia danego dowodu trzeba po prostu zrezygnować. Innych możliwości prawo nie stwarza.

Żądanie opinii uzupełniających, z uwagi na wskazywaną w postanowieniu niejasność lub niepełność, to także żaden powód obrazy. Jest dobrym prawem sądu czynić wszystko, co mu zapewni poczucie pełnego komfortu poznawczego. A jeżeli decydent pyta o trywializmy lub nie potrafi zrozumieć podstawowych kwestii, to pod znakiem zapytania stawia swe własne, a nie biegłego kwalifikacje intelektualne.

Bolesne natomiast dla niektórych biegłych bywa odrzucenie ich opinii w efekcie rozstrzygnięcia sprzeczności między opiniami. Liczy się nie tylko fakt, że własne dzieło nie zyskało uznania ale i fakt, że uznanie zyskało cudze dzieło. A to cudze dzieło niekiedy pochodzi od eksperta zatrudnionego w nie lubianej instytucji z którym danego biegłego dzieli animozje, jakie zrodziły inne sprawy, naukowe spory etc. W tej kwestii trudno odpowiedzieć rozwiązanie, tak jak w każdej innej, gdy najważniejsze jest nie meritum sporu, ale ludzkie charaktery. Można jedynie pokusić się o refleksję, że miarą kwalifikacji moralnych biegłego jest m.in. to jak znosi on porażki - na sali sądowej i później poza nią, zarówno wtedy gdy czuje, że być może się pomylił, jak i wtedy, gdy jest przekonany o trafności swej opinii. [9]

C. Ocena finalna

Ocena jednostkowa kończy się na etapie powzięcia decyzji o uznaniu opinii i w konsekwencji uznaniu jej za miarodajne wyjaśnienie danej kwestii albo decyzji o odrzuceniu danej opinii i uzyskaniu w to miejsce nowej. Na etapie oceny finalnej takie zdarzenia są rzadkie. Finalna ocena opinii ma bowiem miejsce na etapie globalnej oceny dowodów, której przedmiotem jest całokształt ustaleń poczynionych w toku postępowania. Zatem odrzucenie opinii mogłoby zaistnieć tylko gdyby inne dowody zakwestionowały przesłanki, jakimi kierował się biegły, np. gdyby kłamliwymi okazały się zeznania, z jakich m.in. korzystał biegły z zakresu inżynierii ruchu. *Na etapie oceny globalnej przede wszystkim liczy się bowiem relewancja wyrażana przez moc dowodową i znaczenie dowodu.* Moc dowodowa to poziom pewności, z jaką decydent procesowy uznaje nie daną opinię, ale to co z niej wynika. [10] W konsekwencji identyfikacje indywidualne są dowodami mocniejszymi, a identyfikacje grupowe słabszymi, bo wobec danego obiektu mają tylko odniesienia mniej stanowcze. Natomiast znaczenie opinii zależne jest od tego, na ile to co z niej wynika umożliwia realizację głównego zadania postępowania dowodowego, jakim jest ustalenie sprawcy. W konsekwencji największe znaczenie mają opinie o *socjotypie*, które umożliwiają zidentyfiko-

wanie człowieka na podstawie śladów jego zachowania, mniejsze – opinie o *genotypie* (identyfikujące tworzywo, np. serohematologia) i o *fenotypie* (identyfikujące człowieka na podstawie osobniczości jego powłok, np. daktyloskopia). Oczywistym jest, że relewantność opinii nie musi pozostawać w zgodzie z jej wartością identyfikacyjną bo np. modus operandi jest bardziej relewantny od wyników badań DNA. To zjawisko u niektórych biegłych rodzi dyskomfort sytuacyjny, kiedy okazuje się, że ich rzetelne, trafne ustalenia i to co z nich wynika pozostaje w niezgodzie z końcowym rozstrzygnięciem sądu. U podstawy tego dyskomfortu, odczuwanego jako deprecjacja wykonanej pracy, leży niewłaściwe zrozumienie swej roli, a kończy się ona w momencie przedłożenia decydentowi procesowemu rzetelnie uzyskanych odpowiedzi na pytania wyrażone w postanowieniu o zasięgnięciu opinii. *Biegły nie jest bowiem samoistnym bytem procesowym, a jedynie narzędziem*, przy użyciu którego decydent procesowy poznaje ten istotny dla sprawy problem, którego poznanie wymaga posiadania wiadomości specjalnych. *Biegły nie ma interesów procesowych* nie może więc opiniować na korzyść lub na niekorzyść, ani takim myśleniem się kierować. Do eksperta przecież nie odnoszą się dyrektywy procesowe, bo tylko do organów procesowych są one adresowane. *Bieglego obowiązują tylko dyrektywy metodologiczne i deontologiczne*. Wyznaczona przez prawo rola sprawia, że *biegły nie odpowiada za rozstrzygnięcia organów procesowych*, a jedynie za właściwą realizację nałożonych na niego obowiązków badawczych. Nie odpowiada, bo odpowiadać nie może. Szukając porównania dla roli biegłego w całokształcie dowodzenia należałoby rzec, że decydent procesowy widzi las, a biegły tylko drzewo. Z bliska i dokładniej, ale tylko jedno drzewo.

Wybrana literatura

1. M. Cieślak, Z. Doda: *Kodeks postępowania karnego w świetle 10 lat obowiązywania*. „Państwo i Prawo”, nr 1, 1989.
2. T. Hanausek: *Ekspertyza kryminalistyczna*. „Zeszyty naukowe ASW”, nr 1, 1973.
3. K. Jaegerman: *Opiniowanie sądowo-lekarskie*. Warszawa 1991.
4. Z. Kegel: *Ekspertyza ze stanowiska procedury i kryminalistyki*. Wrocław 1976.
5. L. Morawski: *Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe*. Toruń 1988.
6. J. Sehn: *Sędzia a biegły*. „Z zagadnień Kryminalistyki”, nr 2, 1962.
7. J. Stanik, H. Przybyła: *Opinia biegłego psychologa w sprawach karnych nieletnich*. Katowice 1981.
8. *Wybrane zagadnienia teorii i metodologii kryminalistyki*. (red. J. Widacki), Katowice 1983.
9. T. Widła: *Konfrontowanie biegłych*. „Problemy Kryminalistyki”, nr 150, 1981.
10. T. Widła: *Ocena dowodu z opinii biegłego*. Katowice 1992.

Paulina Wolańska-Nowak

WPLYW GENETYCZNEGO ZRÓŻNICOWANIA POPULACJI ZAMIESZKUJĄCEJ POLSKĘ POŁUDNIOWĄ NA WARTOŚĆ DOWODU Z BADANIA DNA

Zasadniczym zadaniem hemogenetyka sądowego jest ustalenie związku między profilem DNA materiału dowodowego zabezpieczonego na miejscu zdarzenia, a profilem DNA podejrzanego bądź ofiary.

„Wylosowanie” spośród populacji każdego allele traktuje się jako zdarzenie statystycznie niezależne (można to porównać z losowaniem kul z urny ze zwracaniem), a zatem w celu wyliczenia częstości występowania całego profilu DNA wystarczy pomnożyć częstości występowania poszczególnych alleli. Wspomniany wyżej sposób postępowania określa się jako regułę mnożenia (ang. multiplication rule, product rule), którą można zastosować tylko pod warunkiem, że zdarzenia, to jest prawdopodobieństwa „wylosowania” dowolnego allele, są niezależne względem siebie.

Tymczasem udowodniono, iż w wyniku działania dryftu genetycznego nawet duże, jednolite rasowo populacje ludzkie różnią się między sobą pulą genową. W przypadku stosowania profili DNA do identyfikacji sądowej, genetyczne zróżnicowanie populacji jest potencjalnym problemem, pojedynczy profil DNA może być bardzo rzadki, a jednak pośród subpopulacji, do której należy prawdziwy sprawca zbrodni i niewinny podejrzany, może okazać się bardziej powszechny.

Wartość diagnostyczna, inaczej moc dowodu z badania DNA, jest odwrotnie proporcjonalna do częstości występowania profilu DNA w danej populacji. A zatem jeżeli jest możliwe, iż podejrzany jest niewinny, ale ma pochodzenie etniczne podobne do rzeczywistego sprawcy, to sądowe oszacowanie ignorujące zróżnicowanie populacyjne zawyża wartość dowodu. Jak więc, uwzględniając problem zróżnicowania populacji, obliczać prawidłowo prawdopodobieństwo częstości występowania profilu DNA inkryminującego sprawcę?

Evelt, Balding i Nicholls proponują wprowadzenie współczynnika odziedziczalności F_{ST} , inaczej q (ang. coancestry coefficient), który jest prawdopodobieństwem, że dwa allele tego samego *locus* u dwóch przypadkowych osób mają to samo pochodzenie, czyli że zostały odziedziczone po wspólnym przodku. Dla każdej realnie istniejącej populacji współczynnik odziedziczalności $\theta > 0$, szczególnym przypadkiem jest populacja idealna spełniająca wymagania prawa Hardy'ego-Weinberga, kiedy $\theta = 0$.

Założmy, że podejrzany ma taki sam profil DNA, jak materiał zabezpieczony na miejscu zdarzenia. Prosty oszacowaniem wagi takiego dowodu jest obliczenie prawdopodobieństwa, że przypadkowo wybrana osoba może posiadać taki profil. Najłatwiejszym sposobem jest przyjęcie założeń Hardy'ego-Weinberga dla populacji idealnej i obliczenie częstości wystąpienia heterozygoty według wzoru $2p_i p_j$, gdzie p_i, p_j to częstości poszczególnych alleli występujących w populacji. Jednakże realnie istniejące populacje ludzkie nie spełniają tych założeń. Aby uściślić dalszy tok rozumowania, oznaczmy przez X^S profil DNA sprawcy uzyskany ze śladu ujawnionego na miejscu zdarzenia (S), a przez X^P profil podejrzanego. Jeżeli te profile są identyczne i X oznacza wspólny profil, to iloraz wiarygodności (LR , ang. *likelihood ratio*) wyraża siłę dowodu na korzyść hipotezy, że podejrzany i sprawca są tą samą osobą. Przedstawia go wzór:

$$LR(X) = \frac{1}{p(X^S = X | X^P = X, P \neq S)} \quad \{1\}.$$

Mianownik ilorazu wiarygodności jest warunkowym prawdopodobieństwem zgodności (ang. *match probability*) opisującym, jak prawdopodobne jest posiadanie przez nieznanego prawdziwego sprawcę profilu X , jeśli wiadomo, iż podejrzany ma ten sam profil. Stąd prawdopodobieństwo zgodności będzie się zmieniać w zależności od tego, jak podejrzany i sprawca są genetycznie powiązani, gdy nie są tą samą osobą. W tej sytuacji należy więc rozważyć dwie możliwości:

1. sprawca należy do tej samej subpopulacji dużej rasowo grupy (populacji generalnej), co podejrzany;
2. sprawca należy do innej niż podejrzany subpopulacji tej samej lub innej dużej rasowo grupy.

Zakłada się, że subpopulacje to grupy osób luźno spokrewnionych między sobą i podejrzanym, pośród których prawdopodobieństwo posiadania wspólnych alleli jest większe niż pośród populacji generalnej.

Prawdopodobieństwo zgodności profilu X według scenariusza pierwszego można wyliczyć używając wzoru wyprowadzonego dla genotypu jednolokusowego przez Baldinga i Nicholasa:

$$\text{dla homozygoty } (A_i A_i): \frac{[2\theta + (1-\theta)p_i][3\theta + (1-\theta)p_i]}{(1+\theta)(1+2\theta)}, \quad \{2\}$$

$$\text{dla heterozygoty } (A_i A_j): \frac{2[\theta + (1-\theta)p_i][\theta + (1-\theta)p_j]}{(1+\theta)(1+2\theta)}, \text{ gdzie } i \neq j.$$

Powyższe wzory na prawdopodobieństwo zgodności profili zawierają współczynnik θ i częstości alleli w populacji – w obrębie rasy, do której należy podejrzany, wyrażone jako proporcje: p_i oraz p_j . A zatem warunkowe prawdopodobieństwo zgodności całego profilu X oblicza się poprzez przemnożenie wartości uzyskanych dla każdego *locus*.

Zakładając scenariusz drugi, kiedy sprawca i podejrzany z założenia nie są spokrewnieni, warunkowe prawdopodobieństwo zgodności redukuje się do częstości występowania profilu X w interesującej nas dużej rasowo populacji generalnej i może być wyliczone według reguły mnożenia, to jest poprzez mnożenie częstości występowania poszczególnych alleli. Jest to równoważne podstawieniu $\theta = 0$ w wyrażeniach $\{2\}$ dla wszystkich *loci*.

W tym miejscu należy także zwrócić uwagę na problem, który może mieć istotne znaczenie podczas prezentowania dowodu w sądzie, a dotyczący idei „konserwatywności”, to jest stwierdzenia, czy metody wyliczenia ilorazu wiarygodności są korzystne dla podejrzanego. Okazuje się, że wyrażenie określające prawdopodobieństwo przypadkowej zgodności $\{2\}$ jest wzrastającą funkcją θ w zależności od p , co daje w wyniku bardziej „konserwatywne” wartości dla większych wartości θ . Stąd założenie, że podejrzany i sprawca należą do tej samej subpopulacji (gdzie $\theta > 0$ i ma zastosowanie wzór $\{2\}$) jest bardziej „konserwatywne” niż założenie, że należą do różnych subpopulacji w obrębie gatunku ludzkiego (gdzie $\theta = 0$ i stosuje się regułę mnożenia). To pierwsze będzie bowiem dawało w wyniku większe prawdopodobieństwo zgodności i niższy iloraz wiarygodności (LR). Wyłączając zatem wyjątkowe przypadki, kiedy podejrzany i sprawca są bliskimi krewnymi (podobne wypadki należy rozważać oddzielnie), częstą praktyką w laboratoriach europejskich i australijskich jest obliczanie ilorazu wiarygodności według scenariusza pierwszego.

Ostatni raport National Research Council sugeruje, aby w trakcie rutynowej pracy do określania wartości dowodu z badania DNA w *loci* typu STR stosować do obliczeń współczynnik $\theta = 0,01$, a nawet $\theta = 0,03$ do czasu dokładniejszego zbadania populacyjnego zróżnicowania gatunku ludzkiego w obrębie tych *loci*. Dlatego więc wydawało się interesujące znaleźć odpowiedź na następujące pytania:

1. Jaką średnią wartość mają współczynniki q dla populacji Polski południowej w układach genetycznych stosowanych w sądowym typowaniu DNA?
2. W jakim stopniu zastosowanie uśrednionych realnych współczynników odziedziczalności obniża wartość dowodu?

Wyznaczenie współczynników odziedziczalności wymaga znajomości rozkładu częstości alleli dla poszczególnych loci. A zatem przeprowadzono szereg rutynowych analiz typowania DNA w zakresie loci typu STR: TH01, TPOX i CSF1PO w wybranych „subpopulacjach” niespokrewnionych osób zamieszkujących okolice Rzeszowa, Krakowa i Poronina. Dane populacyjne dotyczące okolic Lublina zaczerpnięto z literatury. Wyniki obliczeń ilustruje tabela 1.

Tabela 1. Wartości współczynnika odziedziczalności q empirycznie wyznaczone dla trzech loci typu STR dla populacji ludności zamieszkującej obszary Polski Południowej

locus	θ *	θ **
TH01	0,0129	0,0095
TPOX	0,0023	0,0058
CSF	0,0027	0,0015
Łącznie dla trzech loci	0,0045	0,0057
<i>Jackknifing over loci</i>	0,0048	0,0058
S.D.	0,0052	0,0026

* – dla „subpopulacji”: rzeszowskiej, krakowskiej i mieszkańców Poronina.

** – dla „subpopulacji”: rzeszowskiej, krakowskiej, lubelskiej i mieszkańców Poronina .

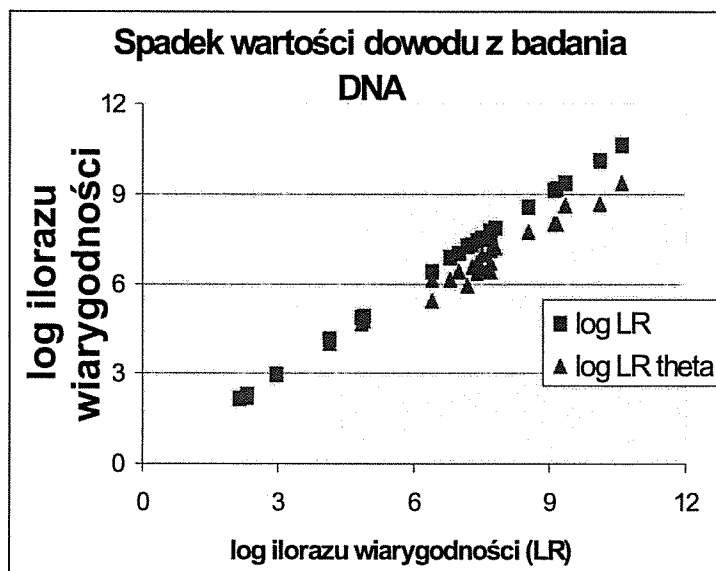
Tabela 2 ilustruje z kolei obniżanie się wartości dowodu z uzyskania zgodności między profilem DNA śladu a profilem podejrzanego po uwzględnieniu w obliczeniach współczynnika odziedziczalności.

Tabela 2. Wyniki oszacowania ilorazów wiarygodności (LR) dla wybranych genotypów wyliczone na podstawie uśrednionych częstości alleli w układach TH01, TPOX i CSF1PO. Zastosowano współczynniki odziedziczalności wyznaczone empirycznie odpowiednio dla każdego lokus (log LR θ).

genotyp			Łączna częstość genotypu	Log LR	Log LR θ
TH01	TPOX	CSF			
5,6	6,11	14,15	$4,4 \times 10^{-10}$	9,36	8,63
5,9	9,13	13,14	$6,7 \times 10^{-10}$	9,17	8,0
10,10	12,13	8,9	$2,8 \times 10^{-9}$	8,55	7,73
6,6	9,11	9,12	$1,2 \times 10^{-5}$	4,9	4,75
7,7	8,12	10,13	$1,4 \times 10^{-5}$	4,85	4,65
8,10	10,11	12,13	$7,4 \times 10^{-5}$	4,13	4,0
6,9,3	8,11	10,12	$1,0 \times 10^{-3}$	2,98	2,95
9,9,3	8,8	11,12	$4,8 \times 10^{-3}$	2,32	2,21
6,9	11,1	10,11	$6,9 \times 10^{-3}$	2,16	2,16

Poniższy wykres ilustruje ogólną tendencję osłabiania wagi dowodu z badania DNA po uwzględnieniu faktu istnienia substruktury populacji.

Wykres 1. Wpływ zastosowania współczynników odziedziczalności na wartość dowodu z badania DNA



Przeprowadzone obliczenia wskazują, iż uwzględnienie współczynnika odziedziczalności q w obliczeniach wartości dowodów z badania DNA jest niezbędne, jeżeli zachodzi podejrzenie, iż podejrzany pochodzi z izolowanej geograficznie bądź kulturowo społeczności lub gdy istnieje potencjalna możliwość genetycznego, nawet wyrażonego w niewielkim stopniu, zróżnicowania populacji, do której należy podejrzany i sprawca. Należy bowiem pamiętać, że stosując rutynowo do indywidualizacji śladów zestawu około 9 układów typu STR (jak Profiler Plus używany w Pracowni Hemogenetyki Sądowej Instytutu Ekspertyz Sądowych) otrzymujemy przeciętne częstości genotypowe osobników rzędu 10^{-12} , a zatem w zakresie, w którym nawet niskie wartości współczynnika q mają wpływ na obniżenie wartości dowodu. Niezbędne wydaje się zatem przeprowadzenie badania rozkładu częstości genotypowych w małych lub częściowo izolowanych środowiskach celem wyznaczenia realnej wielkości subtelnego zróżnicowania populacji Polski. Wciąż powszechnie stosowane założenie, iż $q = 0$, oznacza ignorowanie praw genetyki populacyjnej. Niemniej stosowanie arbitralnie przyjętych wartości dla współczynnika odziedziczalności $q \geq 0,01$ wydaje się być nieuzasadnione i zbyt „konserwatywne” wobec podejrzanego.

METODY BADAWCZE KRYMINALISTYKI A NOWY KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO Z 1997 ROKU

1. Dyskusja nad dowodową dopuszczalnością i zakresem wykorzystywania różnych specjalistycznych badań kryminalistycznych trwa od wielu lat. Zrodziła się ona na tle współczesnego, bardzo szybkiego rozwoju szeroko rozumianych nauk sądowych, który wspomaga proces karny, znacznie poszerzając zakres możliwych do dokonywania przez specjalistów ustaleń oraz zwielokrotniając stopień dokładności i kategoryczności ich wniosków. Dobrym przykładem takich badań, który zresztą znacznie zintensyfikował tę dyskusję i spolaryzował poglądy jej uczestników, są możliwości badań genetycznych¹, które – w co dzisiaj już nikt nie wątpi – przełamują dawne bariery uniemożliwiające identyfikację sprawcy przestępstwa na podstawie śladów biologicznych.

Powodem tej toczonej w wielu krajach dyskusji, a nawet niejako zarzutem wysuwanym pod adresem środowiska kryminalistycznego najczęściej przez procesualistów jest twierdzenie, iż pod przykrywką modnego hasła „postęp techniczny” mogą być wprowadzane do procesu karnego przez ekspertów informacje nie zawsze w pełni wartościowe naukowo, w tym opinie oparte na błędnych założeniach metodologicznych, niesprawdzonej do końca metodzie badawczej, bądź też naruszające pryncypia procesowe (np. prawo do obrony podejrzanego). W ostatnim okresie w Stanach Zjednoczonych ukuto nawet termin *junk science* dla określenia takich dowodów, które chętnie, bo za odpowiednio wysokim wynagrodzeniem, dostarczane są przez ekspertów opłacającym ich stronom, samo zaś coraz powszechniejsze zjawisko określane jest mianem tzw. *expert-shopping*².

¹ J. C. Hoeffel, The Dark Side of DNA Profiling; Unreliable Scientific Evidence Meets the Criminal Defendant, *Stanford Law Review* 1990, vol. 42, nr 2. Por. szersze rozważania na ten temat T. Tomaszewski, Genetyczne badania identyfikacyjne – przełom i wyzwanie dla kryminalistyki, w: *Problemy Współczesnej Kryminalistyki* (red. E. Gruza, T. Tomaszewski), t. I, Warszawa 1996, s. 127 i n.

² P. J. Neufeld, Have You No Sense of Decency?, *The Journal of Criminal Law & Criminology* 1993, vol. 84, nr 1.

Dlatego obok zachwytów nad postępowem w naukach sądowych, w tym również w dziedzinie techniki kryminalistycznej, coraz częściej wyrażane są obawy przed zbyt pochopnym wprowadzaniem do postępowania karnego takich „nowoczesnych” dowodów naukowych, które w wyniku wskazanych błędów mogą być przyczyną niesłusznych skazań. Jak się bowiem podkreśla, wyniki badań kryminalistycznych mogą być niekiedy oferowane sądom zanim zostaną dogłębnie opracowane i spopularyzowane, a to z powodu stosunkowo ograniczonego pola badawczego, nie pozwalającego na pełne rozwinięcie badań i eksperymentów³. Podnosi się zarazem, iż problem ten dotyczy nie tylko poszczególnych przypadków, ale – patrząc szerzej – aura pewności otaczająca dowody naukowe może wpływać na dokonujące ustaleń organy procesowe, akceptujące bezzasadnie niewiarygodne nawet metody badawcze, które mogą być wykorzystane przez biegłych⁴.

Jak się wydaje, w Polsce dyskusja nad tym problemem nabrała tempa w ostatnim okresie; wystarczy przypomnieć głośne procesy ostatnich lat, w których próbowano korzystać z badań osmologicznych, wariograficznych (poligraficznych) bądź profilowania psychologicznego. Bezpośrednim powodem obecnej debaty było – paradoksalnie – przygotowanie, a później wprowadzeniem ponad rok temu w życie kodeksu postępowania karnego z 1997 r. Paradoksalnie, bowiem nowy kodeks wprost na temat takich badań się nie wypowiada, słusznie pozostawiając tę kwestię wykładni prawa oraz przekazując wypracowanie odpowiednich reguł postępowania organom rozstrzygającym sprawy karne. Ponieważ jednak problem ten wywołał wątpliwości w doktrynie procesowej i leżał u podstaw szeregu kontrowersyjnych wypowiedzi, wart jest szerszej analizy od strony kryminalistycznej. Kwestia ta zasługuje na uwagę także dlatego, że kpk z 1997 r. wzmocnił kontradiktoryjność postępowania karnego, co w aspekcie dowodu z opinii biegłych może przynieść nasilenie prób udowadniania przez strony swoich racji drogą sięgania po nowe (także niekonwencjonalne) rodzaje ekspertyz bądź po tzw. opinie prywatne oraz zaostrenie „walki” między biegłymi.

2. Efektem dyskusji prowadzonej w toku opracowywania projektu kpk było nie tylko sformułowanie części przepisów ustawy, ale ponadto obserwowana obecnie nieco tendencyjna ich nadinterpretacja⁵. W szczególności w podstawowo-

³ W. J. Curran, E.D. Shapiro, *Law, Medicine and Forensic Science*, Boston-Toronto 1970, s. 273.

⁴ Szerzej na ten temat: A. A. Moenssens, F. E. Inbau, J. E. Starrs, *Scientific Evidence in Criminal Cases*, Mineola, New York 1986, s. 1986, s. 3 i n.; A.A. Moenssens, *Novel Scientific Evidence in Criminal Cases, Some Words of Caution*, *The Journal of Criminal Law and Criminology*, vol. 84, nr 1, 1993.

⁵ Por. np. A. Czapiński, Dowody w nowym kodeksie postępowania karnego, w: *Nowe uregulowania prawne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.* (red. P. Kruszyński), Dom Wyd. ABC 1999, s. 173 i n., 177 i n.

wym w tym względzie i ważnym z kryminalistycznego punktu widzenia art. 171 § 4 p.2 kpk ustanowiono zakaz stosowania hipnozy albo innych środków chemicznych lub technicznych, wpływających na procesy psychiczne przesłuchiwanej osoby albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu w związku z przesłuchaniem. Dało to podstawę do kategorycznego twierdzenia, i to nawet w oficjalnej wykładni, że nowa ustawa jednoznacznie wyłącza z procesu takie niegodziwe metody badawcze, jak np. badania wariograficzne (poligraficzne), nie wspominając już o hipnozie⁶.

Tymczasem wydaje się, że pogląd taki oparty jest na nieporozumieniu; nie tylko nie znajduje on bezpośredniego uzasadnienia w przepisach kodeksowych, ale ponadto jest szkodliwy dla efektywnego prowadzenia spraw karnych i korzystania przez organy procesowe ze zdobyczy postępu technicznego.

Już na gruncie poprzednio obowiązującego kpk z roku 1969 r. wskazywano, iż prowadzone przez fachowców specjalistyczne badania, jeśli mają mieć walor dowodowy, muszą być prowadzone w formie ekspertyzy. Ponieważ zaś, jak słusznie wtedy stwierdzono, kodeks nie dawał zamkniętego katalogu specjalności biegłych, ani nie wyliczał w sposób enumeratywny możliwych do zastosowania przez nich w toku ekspertyzy technik badawczych, biegły może zastosować wszelkie możliwe środki naukowe, gwarantujące obiektywność uzyskiwania wyników⁷. Pogląd ten potwierdził zresztą Sąd Najwyższy, który przedstawiając takie właśnie uzasadnienie, w jednym ze swych wyroków uznał dowodową wartość badań wariograficznych (poligraficznych), byle były one prowadzone w formie ekspertyzy⁸.

Nowy kodeks z 1997 r. nie dokonał w tym zakresie w stosunku do poprzednich unormowań ustawowych żadnych istotnych zmian. Powtórzył bowiem ogólnie, iż zasięga się opinii biegłego lub biegłych, jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych (art. 193 § 1). Zatem przepis stanowiący normatywną podstawę wprowadzania tzw. dowodów naukowych w polskim postępowaniu karnym jest tak sformułowany, że dopuszczalne jest wyznaczanie bardzo różnorodnej gamy ekspertyz, a pośrednio także akceptowanie wykorzystanych w ich ramach metod badawczych, pod warunkiem tylko, aby ekspertyzy te i metody badawcze pomogły w stwierdzeniu okoliczności mających istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i aby stwierdzenie tych okoliczności wymagało wiadomości specjalnych

⁶ Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu postępowania karnego, *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 408–409.

⁷ M. Lipczyńska, Zastosowanie wariografu w procesie karnym, *Problemy Kryminalistyki* 1964, nr 52. Por. też W. Daszkiewicz, M. Jeż-Ludwichowska, Badania wariograficzne w polskim procesie karnym, *Nowe Prawo* 1979, nr 3.

⁸ Wyrok SN z dn. 8 lipca 1980 r., III K 211/80, *Problemy Praworządności* 1981, nr 3; tam też aprobująca to stanowisko glosa J. Gurgula.

(szeroko rozumianych). Jak się wydaje, przepis ten nie daje podstaw do generalnego wyłączenia dopuszczalności ekspertyz określonego rodzaju, np. ekspertyzy wariograficznej (poligraficznej), osmologicznej czy innych opartych na budzących spory metodach badawczych. To do organu procesowego powinno należeć w pierwszej kolejności stwierdzenie istnienia prawnych i formalnych przesłanek powołania biegłego (w tym istotnego znaczenia opinii dla rozstrzygnięcia sprawy), w drugiej zaś kolejności od tego organu zależeć powinna pozytywna bądź negatywna ocena wykonanej ekspertyzy i wartości wydanej na jej podstawie opinii.

Teza ta znajduje dodatkowe potwierdzenie w analizie zmian redakcyjnych kolejnych projektów kodeksu. Otóż w art. 194 § 1 projektu kpk z 1993 r. umieszczono przepis będący dla badań biegłych odpowiednikiem obecnego art. 171 § 4 kpk z 1997 r. Przepis ten stanowił, iż w badaniach prowadzonych przez biegłego niedopuszczalne jest wykorzystanie środków i metod zakazanych właśnie w obecnym art. 171 § 4 kpk, a polegających m.in. na stosowaniu w związku z przesłuchaniem hipnozy lub środków technicznych wpływających na procesy psychiczne badanej osoby lub mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu. Znaczący fakt niezamieszczenia takiego przepisu w obowiązującym kodeksie, zresztą pod wpływem opinii Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego⁹, świadczy z jednej strony o obowiązku stosowania wskazanych ograniczeń jedynie w odniesieniu do czynności przesłuchania, z drugiej zaś o wyeliminowaniu z ustawy takich ograniczeń w stosunku do przedmiotu ekspertyzy¹⁰. Pogląd o dopuszczalności na tle obecnych unormowań kodeksowych w ramach wykonywanej przez biegłego ekspertyzy takich metod badawczych, jak poligraficzna (dla ustalenia reakcji fizjologicznych badanego) czy nawet hipnotycznych (jako części badań psychologicznych) potwierdza także S. Waltoś, który najpierw dosłownie pisze, że wskazany przepis art. 171 par. 4 nie grzeszy nadmierną elegancją legislacyjną, a później dodaje, iż nowy kodeks na pytanie, czy biegły może się takimi technikami posłużyć, nie daje odpowiedzi przeczącej¹¹.

Na takiej właśnie konstrukcji prawnej i logicznej opierają się, już na gruncie nowego kodeksu, aktualnie prowadzone próby wprowadzania do polskiego procesu osiągnięć techniki kryminalistycznej. Jako przykład można przywołać trzy sztandarowe przykłady: dążenie do przywrócenia należnego statusu dowodowego badaniom wariograficznym (poligraficznym)¹²; nadanie badaniom osmo-

⁹ Zob. M. Kulicki, Projekt kodeksu postępowania karnego a kryminalistyka, w: *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, op.cit., s. 17–18.

¹⁰ Por. A. Bulsiewicz, Karnopocesowa problematyka badań wariograficznych, w: *Wariografia kryminalistyczna* (red. M. Kulicki), Szczytno 1998, s. 100.

¹¹ S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 1998, s. 358, 359.

¹² Wariografia kryminalistyczna, op.cit., s. 98 i n., 106 i n., 113 i n., 124 i n.

logicznym rangi ekspertyzy¹³, a nawet wykorzystanie w ramach ekspertyzy (np. psychologicznej) hipnozy¹⁴.

Taka konstrukcja pozwala też na szerokie, choć rzecz jasna kontrolowane, wprowadzanie w przyszłości dla potrzeb organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości dowodów opartych na nieznanym jeszcze dzisiaj lub nie do końca na obecnym poziomie wiedzy sprawdzonych metodach naukowych bądź technikach badawczych. Uprawnione jest zarazem rozumowanie, że dopuszczający dowód z opinii biegłego przepis art. 193 nowego kpk celowo jest tak ogólnie sformułowany, aby nie tamował w przyszłości korzystania ze zdobyczy nauki i techniki. Nikt przecież nie neguje dzisiaj generalnej dopuszczalności dowodu z badań genetycznych, choć jeszcze kilkanaście lat temu możliwe dzisiaj identyfikowanie sprawcy przestępstwa uznano by za fantazję pozbawioną racjonalnych podstaw.

3. Należy zarazem wskazać, iż problem dopuszczalności tego rodzaju dowodów związany jest z zakresem swobody wyboru przez biegłego konkretnej metody badawczej służącej do wykonania ekspertyzy. Generalnie rzecz biorąc, należy przyjąć zasadę, iż jeżeli organ procesowy uznaje za celowe i procesowo możliwe powołanie biegłego do wykonania ekspertyzy konkretnego rodzaju, to dla odpowiedzi na postawione mu w postanowieniu o powołaniu pytania biegły powinien mieć możliwość wyboru metodyki badań. Tylko biegły bowiem, jako osoba posiadająca wiadomości specjalne w danej dziedzinie, w pełni jest w stanie ocenić konieczność zastosowania danej techniki czy specjalistycznej aparatury. Z drugiej strony nowe przepisy, nie dając organowi procesowemu prawa do kierowania merytoryczną stroną ekspertyzy, jeszcze wyraźniej niż poprzednio określają instrumenty umożliwiające mu realną kontrolę formalną zleconych badań oraz wpływ na jej kształt procesowy i poziom merytoryczny (decyzja o formie opinii, prawo obecności przy przeprowadzaniu niektórych lub nawet wszystkich badań, prawo wprowadzania zmian w miarę potrzeby do zakresu ekspertyzy lub postawionych pytań – art. 200 § 1, 198 § 2 i 3 kpk).

4. Warto dodać, iż krytycznego i ostrożnego podchodzenia przez część doktryny procesowej do możliwości szerokiego aplikowania do praktyki sądowej oferowanych przez kryminalistykę „dowodów naukowych” wcale nie należy bez namysłu odrzucać ani go potępiać. Przeciwnie, zasługuje na pochwałę, gdyż wyrasta na ogół na gruncie troski o obiektywizm i rzetelność metod badawczych, na jakich opierają się opiniujący eksperci. Zmusza także do koniecznego i stałe-

¹³ T. Bednarek, G. Sutowski, Schemat ekspertyzy z zakresu kryminalistycznych badań śladów zapachowych, *Problemy Kryminalistyki* 1999, nr 224.

¹⁴ J. Siuta, J. Wójcikiewicz, *Hipnoza kryminalna*, Kraków 1999, s. 59.

go weryfikowania nowo wprowadzanych bądź kontrowersyjnych technik kryminalistycznych, które powinny być na tyle sprawdzone i nie budzące wątpliwości merytorycznych, żeby mogły być podstawą wyroków sądowych. Taka weryfikacja musi być dokonywana nie tylko przez organy procesowe w toku kontroli dowodu z opinii biegłego, ale także przez zainteresowane środowisko naukowe i badawcze. Sami kryminaliści powinni być przecież zainteresowani w doskonaleniu swych metod i dążeniu do ich jak największej wiarygodności i niezawodności.

5. Na koniec, biorąc pod uwagę spotykane w praktyce rozbieżne interpretacje obecnego stanu prawnego w zakresie dopuszczania różnych badań kryminalistycznych do procesu, należy postulować, aby Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne zwróciło się, po pierwsze, o korektę stojącej w sprzeczności z literą prawa wykładni odpowiednich przepisów kodeksu karnego, w szczególności art. 171 § 4 p. 2, gdyż obecna, oficjalna wykładnia tego przepisu sygnowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości wydaje się szkodliwa dla praktyki kryminalistycznej, po drugie zaś, dążyło do zmiany redakcyjnej tego przepisu względnie doprecyzowania przepisów rozdziału 22, traktującego o dowodzie z opinii biegłych.

KWALIFIKACJE BIEGŁYCH WYDAJĄCYCH OPINIE KRYMINALISTYCZNE

Z kodeksu postępowania karnego oraz bogatego orzecznictwa sądowego wiadomo, że powoływany w sprawie karnej biegły musi odznaczać się odpowiednimi kwalifikacjami. Kwalifikacje te podzielić można na dwie zasadnicze grupy:

- a) związane z wiedzą powoływanego biegłego; tutaj należeć będzie m.in. profil i stopień jego wykształcenia, praktykowana specjalność, status zawodowy, posiadane stopnie i tytuły naukowe lub zawodowe, doświadczenie zawodowe, a także staż ekspercki itp.;
- b) związane z postawą etyczną biegłego; do tej grupy zaliczyć m.in. można wymóg bezstronności i obiektywizmu wykonawcy ekspertyzy, brak jego osobistego lub finansowego zainteresowania wynikiem sprawy, w tym także nie pozostawanie z uczestnikami postępowania w bliskich stosunkach osobistych; warto zwrócić też uwagę na dodanie przez kodeks postępowania karnego z 1997 r. nowej przesłanki negatywnej, polegającej na zakazie powoływania jako biegłego osoby będącej świadkiem czynu (art. 196 § 1). Dodatkowo kodeks mówi o innych ważnych powodach dla oceny biegłego i jego pracy, nie precyzując jednak takich powodów (art. 196 § 3).

Wskazane w sposób ogólny wymogi związane z kwalifikacjami wzywanych biegłych nie budzą zastrzeżeń ani w teorii procesu karnego i kryminalistyki, ani w praktyce śledczej i sądowej. Przeciwnie, nie spełnienie przez biegłego takich zasadniczych wymogów stanowi podstawę odrzucenia proponowanej kandydatury biegłego lub wyłączenia już powołanego biegłego z procesu. Konsekwencją ujawnienia braku odpowiednich kwalifikacji zawodowych lub etycznych jest także pozbawienie wydanej wcześniej opinii statusu dowodu oraz powołanie innego biegłego w miejsce wyłączonego (art. 196 § 2 i 3 kpk). Ważną rolę przy wyłączeniu biegłego mogą odegrać strony procesowe, uprawnione do wskazywania powodów osłabiających zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego, lub innego ważnego powodu uzasadniającego powołanie drugiego biegłego.

Warto zarazem podkreślić, iż w nowym kodeksie szczególny nacisk położono na indywidualny charakter tego źródła dowodowego, jakim jest sam biegły i na jego osobistą odpowiedzialność za wydaną opinię. W uzasadnieniu rządowego projektu kpk stwierdzono na przykład, iż jest to sytuacja przeciwna do istniejącej w poprzedniej ustawie karnoprocesowej i to niezależnie od tego, czy chodzi o opinię jednej konkretnej osoby, kilku osób bądź też opinię instytucji naukowej lub specjalistycznej¹.

W świetle tych wstępnych uwag kluczowego znaczenia nabiera pytanie, czy kryteria związane z kwalifikacjami biegłych kryminalistyków są przestrzegane, a w szczególności – czy istnieją prawne, procesowe i organizacyjne mechanizmy zmuszające do przestrzegania tych kryteriów. Jak się wydaje, przy próbie odpowiedzi na to pytanie należy odnosić ją do poszczególnych kategorii biegłych wydających w postępowaniu przygotowawczym lub sądowym opinie kryminalistyczne.

1. Biegli sądowi

Biegłymi sądowymi są osoby posiadające wiadomości specjalne, wpisane na listę biegłych przez prezesa właściwego sądu okręgowego. W świetle stanowiącego podstawę prawną ich działalności rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości² biegły sądowy musi posiadać teoretyczne i praktyczne wiadomości specjalne z danej dyscypliny, a ponadto m.in.:

- przedstawił dokument stwierdzający jego kwalifikacje naukowe i praktyczne doświadczenie w zakresie swojej specjalności,
- odznacza się nieskazitelnym charakterem i daje rękojmię należytego wykonywania obowiązków biegłego sądowego.

Przed wpisaniem na listę biegłych prezes sądu okręgowego ma obowiązek zbadać, czy wnioskodawca spełnia wymogi stawiane biegłym sądowym. Również przy ponownym wpisie (po każdych pięciu latach pełnienia funkcji biegłego sądowego) prezes sądu powinien sprawdzić, czy osoba ubiegająca się o przedłużenie pełnienia swojej funkcji zarówno swoimi kwalifikacjami, jak też dotychczasową współpracą z sądem i poziomem opiniowania odpowiada warunkom dla dalszego utrzymania na liście. Biegły sądowy może być wreszcie odwołany z urzędu przed upływem 5-letniej kadencji, gdy utracił warunki pełnienia funkcji biegłego sądowego, a także z innych ważnych przyczyn, w szczególności zaś wtedy, gdy nienależyte wykonuje swoje obowiązki lub opóźnia się z wydaniem opinii.

¹ Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu postępowania karnego, *Nowe Kodeksy Karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 412.

² Rozporządzenie w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych z dn. 8 czerwca 1987 r., Dz.U. Nr 18, poz. 112.

Niestety, odpowiednie przepisy nie precyzują w sposób szczegółowy, jakie kwalifikacje powinna posiadać osoba wpisywana na listę biegłych sądowych danej specjalności i, zwłaszcza, sposobu weryfikacji tych kwalifikacji przez prezesa sądu okręgowego. Należy przy tym pamiętać o bardzo licznych specjalnościach biegłych, w tym także z zakresu kryminalistyki, z jakich wpisywani są w praktyce eksperci na listy biegłych sądowych³. W sposób obiektywny znacznie utrudnia to już samą możliwość, nie mówiąc o jej zakresie, rzeczywistej weryfikacji kwalifikacji biegłych. Jednak te obiektywne trudności nie powinny przesłaniać niebezpieczeństwa możliwości wpisywania na listy biegłych osób niekompetentnych lub nie dających gwarancji należytego wypełniania przez nich swoich obowiązków⁴.

2. Biegli wzywani *ad hoc*

Teoretycznie rzecz biorąc, w odniesieniu do tej kategorii biegłych sytuacja wygląda jeszcze gorzej, niż w przypadku biegłych sądowych. Tutaj bowiem nie istnieje nawet taki mechanizm kontroli wzywanych biegłych, jak nawet ułomna weryfikacja dokonywana przez prezesa sądu okręgowego przy wpisywaniu ekspertów na listę. Ustawa mówi jedynie, że do pełnienia czynności biegłego obowiązany jest nie tylko biegły sądowy, lecz także każda inna osoba, o której wiadomo, że ma odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie (art. 195 kpk). Zarazem stale zwiększające się potrzeby sięgania przez organy procesowe po pomoc osób posiadających wiadomości specjalne, przy ograniczonej liczbie biegłych sądowych i wydłużaniu czasu wykonywania przez nich ekspertyz, rodzi pokusę, aby w danej sprawie powołać jakiegokolwiek eksperta, byle można by było uzasadnić jego opinią końcową decyzję procesową.

Nawiasem mówiąc, może dlatego właśnie sugeruje się niekiedy, że przy powoływaniu biegłych w konkretnej sprawie powinno się przede wszystkim korzystać z pomocy biegłych wpisanych na listę sądową, a dopiero w drugiej kolejności wzywać biegłych *ad hoc*⁵. Znaleźć można pewne racje przemawiające za takim

³ Np. W. Kędziński wskazuje, iż na poddanych przez niego badaniom listach kilku sądów okręgowych (m.in. warszawskiego i olsztyńskiego) znajduje się 160 różnych specjalności, zaś niektórzy biegli wpisywani są na listy w ramach dwóch specjalności; W. Kędziński, *Biegli prywatni (w Polsce)*, referat wygłoszony na sympozjum poświęconym aktualnym zagadnieniom ekspertyzy, Wilno 18-20 czerwca 1999 (maszynopis).

⁴ O ułomnościach praktyki w tym zakresie pisze np. S. Kalinowski, *Biegli i jego opinia*, Warszawa 1994, s. 81.

⁵ Np. § 118 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 11 kwietnia 1992, Dz.U. Nr 38, poz. 163 z późn. zm.) stanowi, iż biegłego powołuje się przede wszystkim z listy prowadzonej przez sąd, zaś biegłych *ad hoc* powinno się wzywać, poza oczywistym przypadkiem braku wpisania na listę specjalistów z danej dziedziny, głównie w sytuacji, gdy dojdzie do wyłączenia

stanowiskiem, jak choćby założenie, iż poziom opinii wydawanych przez biegłych sądowych powinien być najwyższy. Jednak warto zwrócić uwagę na dwie kwestie pozostające w bezpośrednim związku właśnie z problemem kwalifikacji biegłych.

Po pierwsze, od strony formalnej, kpk nie czyni żadnych rozróżnień między opiniami biegłych sądowych i wzywanych *ad hoc*, przeciwnie w świetle przepisów ustawy organy procesowe mają pełną swobodę w wyborze powoływanych biegłych, zaś ich opinie mają ten sam walor dowodowy. Również przekonanie o wysokim poziomie merytorycznym opinii wydawanych przez biegłych sądowych nie zawsze znajduje oparcie w rzeczywistości, zwłaszcza biorąc pod uwagę wskazany wyżej sposób wpisywania na listę i weryfikowania biegłych sądowych.

Po drugie, jak się wydaje, w praktyce obawa co do gorszych kwalifikacji biegłych wzywanych *ad hoc* nie musi być w pełni zasadna, jeśli się zważy, iż aby organy procesowe dotarły do biegłego takiej kategorii, musi on mieć odpowiednią renomę w swoim środowisku zawodowym lub być pracownikiem instytucji wyspecjalizowanej w danej dziedzinie. Czasami więc biegły taki może dawać lepszą rękojmię wykonania nałożonych na niego obowiązków niż biegły sądowy.

3. Opinie instytucji naukowej lub specjalistycznej

Opinie takie firmowane są nazwą instytucji i w jej imieniu są wydawane (art. 193 § 2 kpk), jednak zgodnie z literą i duchem nowego kodeksu postępowania karnego, są one zawsze dziełem jednego biegłego lub zespołu ekspertów zatrudnionych w danej instytucji. Albowiem z punktu widzenia procesowego biegłym może być tylko indywidualnie oznaczona osoba, zaś wydawana opinia powinna stanowić wynik osobistej pracy konkretnego eksperta, za którą powinien on ponosić odpowiedzialność. W założeniu opinie instytucji naukowych i specjalistycznych powinny dawać organowi procesowemu szansę uzyskania fachowej pomocy na najwyższym poziomie merytorycznym, gdyż instytucje te powinny dysponować odpowiednio wykształconą kadrą i aparaturą badawczą. W przypadku opinii z zakresu kryminalistyki w Polsce wyróżnić można trzy podstawowe grupy opiniujących instytucji:

- wyspecjalizowane laboratoria szeroko rozumianych organów ścigania (policji, UOP, żandarmerii wojskowej, służb celnych itp.) lub laboratoria cywilne (np. Instytut Ekspertyz Sądowych),

jedynego biegłego sądowego w swojej specjalności, gdy biegli sądowi wydadzą sprzeczne opinie albo gdy zajdzie obawa przewlekłości postępowania w razie zwrócenia się o opinię do przeciążonego pracą biegłego sądowego.

- kryminalistyczne placówki naukowe i dydaktyczne,
- organizacje rzeczoznawców (np. Stowarzyszenie Rzeczoznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego, Biuro Ekspertyz Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego).

a) laboratoria kryminalistyczne

Analiza wymagań stawianych ekspertom pracującym w takich wyspecjalizowanych placówkach dowodzi, iż mechanizmy dopuszczania do wydawania przez nich opinii i weryfikowania ich kwalifikacji powinny gwarantować właściwy poziom wydawanych opinii. Aktualnie bowiem funkcjonują przynajmniej dwa takie mechanizmy:

- wewnętrzny, polegający na systemie szkolenia i egzaminów uprawniających pracowników laboratoriów do wydawania opinii, oraz
- zewnętrzny, związany z potwierdzeniem poziomu opiniowania przez laboratorium w oparciu o standardy międzynarodowe.

Przykładem wewnętrznej kontroli jest przyjęty tryb uzyskiwania i weryfikowania uprawnień do samodzielnego opracowywania ekspertyz i wydawania opinii w kryminalistycznych laboratoriach policyjnych i innych jednostkach organizacyjnych Policji. Zgodnie z Decyzją Komendanta Głównego Policji⁶ i Załącznikiem nr 1 do tej Decyzji, uprawnienia takie nadaje i dokonuje ich weryfikacji dyrektor Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, który w tym celu opracowuje normy i standardy badań kryminalistycznych oraz zarządza szkolenia i ocenę jakości pracy w laboratoriach kryminalistycznych, współpracując w tym zakresie z właściwymi instytucjami i urzędami krajowymi i zagranicznymi. Warunki stawiane ekspertom w zakresie ich kwalifikacji są bardzo wysokie. Część z takich warunków jest wyraźnie sformalizowana, a zatem łatwa do zweryfikowania. Bowiem prawo do wydawania opinii w laboratoriach policyjnych może uzyskać osoba, która:

- posiada teoretyczne i praktyczne wiadomości z danej dziedziny, a nadto systematycznie podnosi swoje kwalifikacje,
- ma wykształcenie wyższe (wyjątkowo w przypadku techników kryminalistyki z 5-letnim stażem pracy w niektórych specjalnościach wymagane jest wykształcenie średnie),
- odbyła specjalistyczne przeszkolenie w formie stacjonarnego studium oficerskiego ekspertów kryminalistyki, obejmujące szeroką wiedzę z zakresu kry-

⁶ Decyzja nr 32/99 Komendanta Głównego Policji z dn. 9 marca 1999 r. w sprawie określenia rodzajów i zakresów specjalności i podspecjalności kryminalistycznych oraz sposobu uzyskiwania i weryfikowania uprawnień do samodzielnego opracowywania ekspertyz i wydawania opinii w laboratoriach kryminalistycznych i komórkach techniki kryminalistycznej jednostek Policji.

- minalistyki i dziedzin pokrewnych oraz wiedzę prawniczą niezbędną przy opiniowaniu (wyjątkowo kurs doskonalenia zawodowego),
- odbyła co najmniej jednomiesięczną praktykę w pionie techniki kryminalistycznej i uczestniczyła w nie mniej niż 30 oględzinach miejsc zdarzeń,
 - odbyła szkolenie specjalistyczne z danej dziedziny kryminalistyki i co najmniej dwutygodniową praktykę w CLK KGP,
 - wykonała pod kierunkiem samodzielnego eksperta określoną minimalną liczbę projektów ekspertyz (liczba ta waha się, w zależności od specjalności, od 50 do 250 projektów),
 - przygotowała pracę kwalifikacyjną pod kierunkiem specjalisty wyznaczonego przez CLK KGP,
 - brała udział w co najmniej 5 rozprawach sądowych w roli obserwatora wystąpień samodzielných ekspertów,
 - uzyskiwała pozytywne oceny z przedstawionych prac, odbytych szkoleń, praktyk i egzaminów.

Ponadto wymagane jest spełnienie przez kandydata na samodzielnego eksperta dodatkowych, choć raczej trudno w pełni weryfikowalnych, warunków, takich jak posiadanie predyspozycji do pracy w charakterze specjalisty kryminalistyki, bezstronność, sumiennosc, skrupulatność, dociekliwość w poszukiwaniu prawdy, krytyczne odnoszenie się do własnych możliwości.

Uprawnienia do samodzielnego wydawania opinii nadaje dyrektor CLK KGP po zdaniu przez kandydata przed specjalnie powołaną komisją egzaminu praktycznego, w którym ekspert powinien wykazać się umiejętnością wykonywania ekspertyz ze wszystkich działów swojej specjalności lub podspecjalności. Istotne jest zarazem, iż nie nadaje się uprawnień specjalistom zatrudnionym w laboratoriach kryminalistycznych nie posiadających aparatury badawczej i warunków lokalowych umożliwiających zachowanie właściwego poziomu badań.

W odniesieniu do ekspertów posiadających nadane już uprawnienia do samodzielnego opiniowania dokonywana jest ich weryfikacja m.in. w przypadkach stwierdzenia powtarzających się merytorycznych błędów w wydawanych opiniach, nie nadążania przez eksperta za rozwojem dziedziny wiedzy, z której uzyskał on uprawnienia, co najmniej trzyletniej przerwy w wykonywaniu ekspertyz. W uzasadnionych przypadkach dyrektor CLK KGP może zawiesić lub pozbawić eksperta uprawnień do samodzielnego opiniowania, przy czym jeżeli był on wpisany na listę biegłych sądowych, informację o zawieszeniu lub pozbawieniu uprawnień dyrektor CLK przekazuje prezesowi właściwego sądu okręgowego.

Przykładem kontroli zewnętrznej jest natomiast zyskujący coraz większe znaczenie międzynarodowe tzw. test biegłości zawodowej (*Proficiency Testing Program*), w którym uczestniczą laboratoria kryminalistyczne wielu państw. Celem takiego testu, organizowanego, koordynowanego i nadzorowanego przez Komitet Doradczy Amerykańskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Laboratoriów Kryminalis-

tycznych, jest przede wszystkim ustalenie i utrzymywanie standardów jakości badań, ujednolicenie metodyki badań i wdrażanie nowoczesnych metod badawczych, wreszcie utrzymywanie wysokiego poziomu biegłości zawodowej ekspertów. Laboratoria uczestniczące w teście mają możliwość porównania wyników analogicznych badań prowadzonych w różnych ośrodkach. Dzięki temu jest możliwa obiektywna ocena jakości samych badań oraz prawidłowości procesu opiniowania w danym laboratorium w odniesieniu do standardów światowych. Wynik takiej oceny stanowi podstawę do przyznania temu laboratorium certyfikatu jakości badań⁷.

b) placówki naukowe

Do placówek takich należy zaliczyć katedry lub zakłady kryminalistyki w uczelniach cywilnych i resortowych. Podobnie jak w przypadku laboratoriów kryminalistycznych, mogą być one powoływane do wydawania opinii bez wymienienia w postanowieniu o zasięgnięciu opinii konkretnej osoby jako wykonawcy ekspertyzy; co najwyżej – w razie potrzeby – organ procesowy powinien wskazać na specjalność i kwalifikacje osób, które powinny wziąć udział w jej przeprowadzeniu (art. 193 § 2 i 194 kpk).

Z takiego unormowania kodeksowego wynika, że w pewnym sensie uznanie właściwych kwalifikacji osób wykonujących badania następuje przez fakt ich pracy w danej instytucji naukowej. Dopiero ewentualne wezwanie wykonawców ekspertyzy na przesłuchanie pozwala na weryfikację ich wiedzy (a także na odebranie od nich przyrzeczenia). Trudno sobie wprowadzić wyobrazić przyjęcie innego efektywnego rozwiązania, należy jednak zwrócić uwagę, że samo zatrudnienie w kryminalistycznej placówce naukowej czy dydaktycznej nie gwarantuje jeszcze właściwych kwalifikacji praktycznych do wydawania opinii. Z pewnością tytuły naukowe czy zawodowe pracowników takich instytucji oraz ich publikacje w wydawnictwach fachowych powinny stanowić jedno z kluczowych kryteriów oceny ich kwalifikacji jako biegłych; należy też z dobrą wiarą przyjmować należyty dobór personelu i wysoki poziom merytoryczny placówek naukowo-dydaktycznych. Być może jednak należy się zastanowić, czy nie powinien zostać tutaj wprowadzony dodatkowy mechanizm kontrolny. Czy na przykład nie warto wprowadzić zasady, że osoby wydające w imieniu tych instytucji opinie z zakresu kryminalistyki nie mogłyby występować z wnioskami do sądów okręgowych o wpisanie ich na listy biegłych. Przy założeniu właściwego procesu tworzenia takich list, nie tylko wprowadziłoby to jakąkolwiek weryfikację kwalifikacji biegłych tej kategorii, ale zarazem wzmocniło ich status jako wykonawców ekspertyz.

⁷ Por. A. Tucholska-Lenart: Test biegłości zawodowej w kryminalistycznych badaniach DNA, w: *Problemy Współczesnej Kryminalistyki* (red. E. Gruza, T. Tomaszewski), t. II, Warszawa 1998, s. 75–76.

c) organizacje rzeczoznawców

Jednym z celów wyspecjalizowanych organizacji skupiających specjalistów z różnych dziedzin nauki czy techniki jest zapewnienie właściwego poziomu opiniowania przez ich członków w sprawach, w których niezbędne są wiadomości specjalne z dziedziny reprezentowanej przez takie organizacje. Tak np. w § 5 Statutu Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego jest mowa o tym, że jednym z głównych celów Towarzystwa jest m.in. inicjowanie badań naukowych i współdziałanie z innymi placówkami w zakresie ustalania oraz nadzorowania przyjętych norm i standardów w działalności badawczo-eksperskiej członków, nadzorowanie i wykonywanie badań specjalistycznych, ekspertyz kryminalistycznych i wydawanie opinii przez ekspertów zrzeszonych w Towarzystwie oraz opiniowanie wniosków o nadawanie uprawnień zawodowych, uprawnień biegłego, rzeczoznawcy lub eksperta kryminalistyki. Nad wypełnianiem tych celów czuwa przede wszystkim Rada Naukowa PTK, która zgodnie z § 30 p.1 ustala zasady działalności ekspertalno-rzeczoznawczej oraz ocenia jakość i poziom tej działalności pod względem merytorycznym. Do wykonywania ekspertyz kryminalistycznych w imieniu PTK powołano do życia Biuro Ekspertyz, które zgodnie z § 2 i 3 własnego regulaminu prowadzi działalność naukową i badawczą.

Osoba występująca o nadanie jej uprawnień eksperta PTK musi wylegitymować się odpowiednią wiedzą i doświadczeniem w pełnieniu funkcji biegłego. Każdy kandydat w formalnym wniosku o nadanie mu takich uprawnień musi przedstawić dane dotyczące m.in. swojego wykształcenia, uzyskanych stopni i tytułów naukowych, miejsca pracy, rodzaju specjalności kryminalistycznej. Ponadto powinna podać, czy jest wpisany na listę biegłych sądowych i czy pełni aktualnie funkcję biegłego oraz czy dysponuje własnym lub może korzystać ze sprzętu i środków technicznych niezbędnych dla wykonywania ekspertyz danego rodzaju. Z bieżącej praktyki działania Rady Naukowej PTK wynika także, iż jednym z ważnych kryteriów przy nadawaniu uprawnień eksperckich jest liczba samodzielnie lub pod nadzorem wykonanych przez kandydata ekspertyz. W ramach swoich uprawnień Rada Naukowa PTK nadaje lub odmawia nadania wnioskodawcy statusu eksperta PTK. Ponadto dyrektor Biura Ekspertyz może wystąpić do Rady Naukowej z wnioskiem o zweryfikowanie nadanych uprawnień, gdy wątpliwości budzi wiedza lub postawa etyczna eksperta, zwłaszcza zaś w przypadku:

- stwierdzenia powtarzających się merytorycznych błędów w wykonywanych ekspertyzach i wydawanych opiniach,
- pięcioletniej przerwy w wykonywaniu ekspertyz,
- utraty zdolności do wykonywania badań ze względu na stan zdrowia,
- nieuzasadnionego używania tytułu „Eksperta Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego”,
- innych ważnych przyczyn mogących mieć wpływ na niewłaściwe wykonywanie ekspertyz, takich jak: stronnictwo bądź utrata kwalifikacji.

W razie potwierdzenia się zarzutów Rada Naukowa podejmuje uchwałę o zawieszeniu lub pozbawieniu uprawnień eksperta PTK. Warto jednak wskazać, że do tej pory przypadek taki nie wystąpił.

Jak się wydaje, organizacje zrzeszające ekspertów są we własnym interesie żywotnie zainteresowane w wydawaniu przez swoich członków opinii na należytym poziomie merytorycznym i formalnym. Dlatego system kontroli i weryfikacji ich kwalifikacji jest wystarczający dla utrzymania tego poziomu. W przypadku Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego sytuacja jest o tyle jeszcze bardziej klarowna, że większość ekspertów posiada odpowiednie przeszkolenie i praktykę w policyjnych laboratoriach kryminalistycznych, potwierdzone egzaminem uprawniającym do samodzielnego opiniowania albo jest pracownikami placówek naukowych posiadającymi odpowiedni cenzus naukowy.

4. Opinie firm prywatnych

W ostatnich latach daje się obserwować zjawisko sięgania przez organy wymiaru sprawiedliwości po kryminalistyczne opinie sygnowane przez różne prywatne firmy. Analiza praktyki i wypływające z tego zjawiska konsekwencje muszą zmuszać do zastanowienia, a nawet niepokoju.

Przed wszystkim niejasna jest podstawa prawna powoływania takich firm do wydawania opinii. Nawet przy rozszerzającej interpretacji art. 193 § 2 kpk większość z nich nie można zaliczyć do instytucji naukowych lub specjalistycznych wymienionych w tym przepisie. Firmy te działają na ogół w ten sposób, że ich właściciel zleca wykonanie konkretnej ekspertyzy osobie, co do której żywi (lub powinien przynajmniej żywić) przekonanie, że posiada wystarczające kwalifikacje kryminalistyczne do wykonania badań i wydania opinii. Oznacza to jednak, iż złamana zostaje zasada formalnej kontroli przez organ procesowy nad wykonawcą ekspertyzy i samymi badaniami. Wszak organ procesowy, a tym bardziej strony procesowe, w momencie powoływania biegłego nie wiedzą, kto będzie przeprowadzał badania. Co więcej rozmyta zostaje odpowiedzialność konkretnego podmiotu za wykonanie ekspertyzy; można bowiem zastanawiać się, czy taką odpowiedzialność względem organu powołującego biegłego będzie ponosił sam rzeczoznawca (bo przecież brak jest jego formalnego powołania jako biegłego), czy też firma pośrednicząca tylko w wykonaniu ekspertyzy (która sama nie jest instytucją naukową lub specjalistyczną).

Problem ten wiąże się bardzo ściśle z niebezpieczeństwem zaniżania kwalifikacji wykonawców badań albo wręcz z przypadkowym ich doбором przez właściciela firmy. Firma taka nie dysponuje z reguły odpowiednim zapleczem aparaturowym ani intelektualnym, a jak dowodzi już tego dotychczasowa praktyka, chętnie przyjmuje zlecenia do wykonania ekspertyz z bardzo różnych specjalno-

ści, wymagających nierzadko wyrafinowanego i drogiego sprzętu oraz głębokiego doświadczenia ekspertów. Z oczywistych powodów organ procesowy nie jest w stanie dokonać *a priori* kontroli kwalifikacji wykonawcy ekspertyzy lub technicznych możliwości przeprowadzenia przez niego badań, zaś zainteresowana strona nie może zgłaszać zastrzeżeń co do niedostatków wiedzy przyszłego rzeczoznawcy bądź podnosić przyczyn osłabiających zaufanie do jego bezstronności. W sytuacji, gdy opinia zostaje już dostarczona organowi procesowemu, kontrola ekspertyzy, jeśli w ogóle jest dokonywana, odnosi się raczej do treści opinii, a nie kwalifikacji biegłego.

Należy zatem dążyć do zmiany istniejącego stanu rzeczy, gdyż dalszy praktycznie niekontrolowany rozwój opisywanego zjawiska może grozić nie tylko utratą z pola widzenia – wbrew podkreślanym wcześniej założeniom nowego kodeksu postępowania karnego – zawodowych i etycznych kwalifikacji samego biegłego i jego osobistej odpowiedzialności za wydaną opinię, ale wręcz obniżaniem się poziomu wykonywanych w takiej formie ekspertyz kryminalistycznych.

* * *

Przedstawione rozważania dają podstawę do uogólnień i kilku wniosków. Obowiązujący w Polsce sposób doboru i wyznaczania biegłych z zakresu kryminalistyki nie w pełni gwarantuje korzystanie przez organy procesowe z pomocy ekspertów o możliwie najwyższych kwalifikacjach zawodowych. O ile nie budzi zastrzeżeń system weryfikacji kwalifikacji biegłych-kryminalistyków opiniujących w ramach wyspecjalizowanych instytucji bądź organizacji rzeczoznawczych, o tyle system ten krytycznie należy oceniać w odniesieniu do biegłych „niezrzeszonych”. Zdecydowanie negatywnie zaś należy odnieść się do opinii wydawanych przez firmy prywatne, przynajmniej w takiej formie procesowej i przy takiej możliwości kontroli wykonawców ekspertyz, jakie obecnie obserwuje się w praktyce.

W związku z tym można proponować następujące kroki zaradcze:

1. zmienić sposób albo nawet zasadę tworzenia list biegłych sądowych; warto może wrócić do prowadzonej przed kilu lat dyskusji nad utworzeniem kolegium biegłych, albo na wzór niektórych innych krajów wprowadzić jedną krajową listę biegłych sądowych. Jeśli tak daleko idące zmiany nie są w krótkim czasie możliwe, konieczne jest przynajmniej poprawienie obecnego systemu poprzez doprowadzenie do rzeczywistej kontroli przez prezesów sądów okręgowych kwalifikacji kandydatów wpisywanych na listę biegłych sądowych oraz do realnej weryfikacji pod tym kątem biegłych już wpisanych;
2. usprawnić w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości przepływ w skali całego kraju informacji o potencjalnych wykonawcach ekspertyz kryminalisty-

cznych, dających rękojmię przeprowadzenia badań na odpowiednim poziomie. Istniejący brak takiej informacji prowadzi często do przypadkowego powoływania biegłych o niskich kwalifikacjach lub nieadekwatnej specjalności;

3. nasilić kontradiktoryjną kontrolę opinii, m.in. poprzez traktowanie kierowanych do biegłych pytań o ich kwalifikacje merytoryczne i etyczne jako rutynowej (ale nie zrutyinizowanej) części składowej przesłuchania wykonawców ekspertyz kryminalistycznych;
4. dążyć do wyeliminowania powoływania przez organy procesowe firm prywatnych firmujących opinie kryminalistyczne – poprzez właściwą interpretację przepisów rozdziału 22 kpk, względnie do zmiany obecnego niewłaściwego sposobu powoływania biegłych wydających opinie w imieniu takich firm.

PROGRAM KONTROLI BIEGŁOŚCI ZAWODOWEJ EKSPERTÓW KRYMINALISTYKI

Zewnętrzny, międzylaboratoryjny test biegłości zawodowej jest jednym z elementów systemu zarządzania jakością w laboratorium kryminalistycznym.

Pozostałe składniki tego systemu to:

- zespół pracowników w powiązaniu z ich poziomem wykształcenia, wyszkolenia zawodowego, doświadczenia i sprawności zawodowej
- wyposażenie laboratorium
- metodyka badań – pewna, rekomendowana, powtarzalna, uwiarygodniona
- struktura organizacyjna laboratorium definiująca zakres odpowiedzialności na poszczególnych stanowiskach pracy.

System zarządzania jakością ma na celu kontrolę procesów badawczych oraz procesu opiniowania m.in. poprzez uczestnictwo w testach międzylaboratoryjnych.

Organizacją specjalizującą się w przygotowywaniu tego typu sprawdzianów jest istniejący od 1971 r. amerykański *Collaborative Testing Service*, który obsługuje ok. 2000 laboratoriów z ponad 50 krajów świata, oferując testy dla wielu dziedzin nauki i przemysłu, w tym również kryminalistyki.

Forensic Testing Program jest organizowany i finansowany przez *Collaborative Testing Service*, natomiast nadzór merytoryczny sprawowany jest przez *Proficiency Advisory Committee* – ciało doradcze *American Association of Crime Laboratories Directors*.

Laboratoria uczestniczące w tym programie uzyskują możliwość przebadania różnego rodzaju próbek dowodowych, a następnie porównania swoich wyników z rezultatami pracy innych laboratoriów, które otrzymały do badań identyczne próbki dowodowe oraz materiał porównawczy.

Program atestacji obejmuje również proces opiniowania, co czyni udział w teście jeszcze bardziej atrakcyjnym z punktu widzenia systemu zarządzania jakością.

Kompleksowe wyniki badań, wraz z wnioskami końcowymi dotyczącymi przebadanego materiału dowodowego i porównawczego, opracowywane są przez PAC w formie raportu końcowego i przesyłane dyrektorom laboratoriów uczestniczących w programie w celu analizy oraz wykorzystania w systemie kontroli jakości wewnętrznej.

Próbki testowe mogą być wykorzystane nie tylko jako test biegłości zawodowej dla doświadczonych ekspertów, ale również jako test ćwiczeniowy dla osób stawiających pierwsze kroki w kryminalistyce.

Zakres badań kryminalistycznych objętych testowaniem:

- substancje kontrolowane (1 raz w roku) – analiza ilościowa,
- narkotyki (1 raz w roku) – analiza ilościowa i jakościowa,
- serologia (1 raz w roku) – obejmuje badanie śladów biologicznych,
- analiza DNA (2 razy w roku) – dotyczące zarówno badań z zastosowaniem analizy RFLP, jak i PCR,
- odciski palców (1 raz w roku),
- dokumenty kwestionowane (1 raz w roku),
- badania pisma ręcznego (1 raz w roku),
- badania broni palnej (1 raz w roku),
- badania traseologiczne (1 raz w roku),
- analiza substancji łatwopalnych,
- analiza włókien (1 raz w roku),
- analiza śladów metali (1 raz w roku),
- analiza śladów szkła (1 raz w roku),
- analiza farb i lakierów (1 raz w roku),
- badania porównawcze włosów (1 raz),
- GSR (1 raz w roku).

W tabeli nr 1 przedstawiono wyniki *Forensic Testing Program* 1999. Ogółem w programie uczestniczyło 528 laboratoriów kryminalistycznych z całego świata. Wyniki testów nadesłało 67–80% uczestników, ale wśród nich poprawne odpowiedzi zostały udzielone w 92–99,5% przypadków. Najwięcej problemów przysporzył uczestnikom test z zakresu daktyloskopii (tylko 67% nadesłanych odpowiedzi; w tym 92% prawidłowych).

Proficiency Advisory Committee poddaje analizie kompleksowej sprawozdania nadesłane przez uczestników programu i opracowuje tzw. raport końcowy przesyłany dyrektorom placówek kryminalistycznych, co pozwala na obiektywną ocenę jakości prowadzonych w danym laboratorium analiz oraz prawidłowości procesu wnioskowania i opiniowania w odniesieniu do światowych standardów.

Wnioski opracowane przez *Proficiency Advisory Committee American Society of Crime Laboratories Directors* stanowią podstawę do przyznania laboratorium uczestniczącemu w *Forensic Testing Program* tzw. Certyfikatu Uczestnictwa.

Tabela Nr 1. FORENSIC TESTING PROGRAM / MIĘDZYLABORATORYJNY TEST KRYMINALISTYCZNY

Rodzaj badań	Liczba uczestników	Nadesłanych odpowiedzi	Poprawnych odpowiedzi
Farby i lakiery	211	163 (77%)	156 (96%)
Włókna	228	181 (79%)	177 (98%)
Dokumenty	169	138 (82%)	137(99%)
Daktyloskopijne	306	204 (67%)	188 (92%)
Pismo ręczne	141	119 (84%)	119 (100%)
Narkotyki	528	432 (82%)	431 (99,5%)
Profilowanie DNA	484	385 (80%)	378 (98%)

Od 1994 roku zewnętrzny test biegłości zawodowej stanowi jedną z form oceny pracy ekspertyzowej w Zakładzie Kryminalistyki i Chemii Specjalnej UOP w następujących dziedzinach:

- profilowanie DNA,
- analiza narkotyków i substancji kontrolowanych,
- daktyloskopia,
- dokumenty kwestionowane,
- analiza farb i lakierów,
- analiza włókien.

Jest oczywiste, że celem systemu zarządzania jakością jest nie tylko uzyskanie kontroli nad procesami opiniowania w ekspertyzie kryminalistycznej. Przede wszystkim chodzi o możliwość udokumentowania organowi procesowemu, że ta kontrola jest faktycznie sprawowana.

Sprawom kontroli jakości w laboratoriach kryminalistycznych będzie poświęcało się coraz więcej uwagi w związku z zaleceniami ENFSI dotyczącymi zasad uzyskiwania świadectw akredytacji.

Piśmiennictwo

1. Catalogue of Interlaboratory Test 1999. The quest for better measurements.
2. Forensic Testing Program DNA Profiling. Raport Nr. 99-511
3. Forensic Testing Program. Fibers Examination. Test Nr. 99-539
4. Forensic Testing Program. Paint Analysis. Test Nr. 99-545.
5. Forensic Testing Program Controlled Substances Analysis. Test Nr. 99-501
6. Forensic Testing Program Latent prints Examination. Raport 9808

7. Forensic Testing Program Handwriting Examination. Raport Nr. 9814
8. Tucholska-Lenart Aleksandra, *Test biegłości zawodowej w kryminalistycznych badaniach DNA*, Problemy współczesnej kryminalistyki, tom II, s. 75-76
9. Wim J.J. Sprangers: Quality management and quality of education and training.

